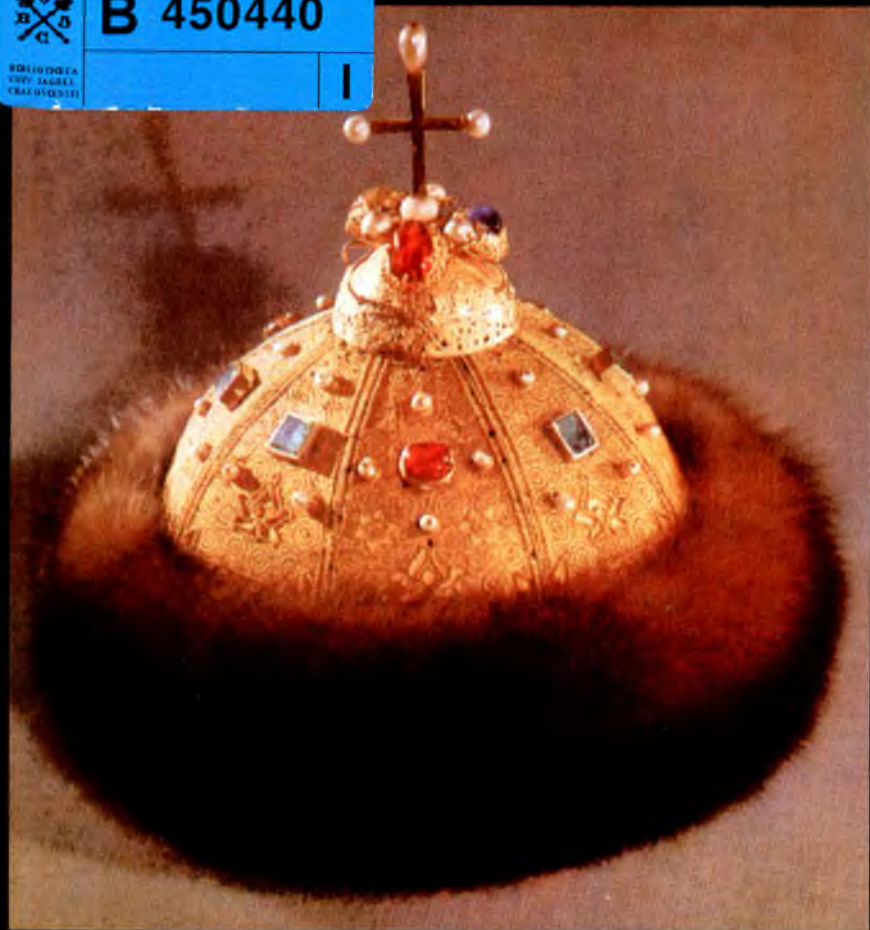




B 450440

BIBLIOTEKA
KRAKÓW
JAGIELLOŃSKA

I



Krystyna Chojnicka

Narodziny rosyjskiej doktryny państwowej

Zoe Paleolog – między Bizancjum, Rzymem a Moskwą

Collegium Columbinum

NARODZINY ROSYJSKIEJ
DOKTRYNY PAŃSTWOWEJ

BIBLIOTEKA TRADYCJI
nr LXXIX

KRYSZYNA CHOJNICKA

NARODZINY
ROSYJSKIEJ DOKTRYNY PAŃSTWOWEJ
ZOE PALEOLOG – MIĘDZY BIZANCJUM,
RZYMEM A MOSKWĄ



Biblioteka Jagiellońska



1001110266

KRAKÓW 2008

Wydanie II poprawione

Na okładce

najdawniejsza korona władców Moskwy,
tak zwana czapka Monomacha, według legendy
ofiarowana w XII wieku księciu kijowskiemu
Władimirowi Wsiewołodowiczowi przez cesarza
bizantyjskiego Konstantyna Monomachosa.
Po raz pierwszy użyta przy koronacji wielkoksiążęcej
Dimitrija Iwanowicza w roku 1498

Opracowanie redakcyjne

Wacław Walecki

Redaktor Wydawnictwa

Elżbieta Białoń

Projekt okładki

Agnieszka Walecka-Rynduch

Opracowanie techniczne

Jaćcek Zaryczny, Krzysztof M. Szwachka

© Krystyna Chojnicka, Kraków 2008

© Collegium Columbinum, Kraków 2008

Wydawca:

Collegium Columbinum

31-831 Kraków, Fatimska 10

tel./fax: 0048-12-641-42-54

<http://www.columbinum.com.pl>

columbinum@columbinum.com.pl

i-ksiegarnia@columbinum.com.pl



ISBN 978-83-89973-99-3

Kraków 2008

Bibl. Jagiell.

2009 CEO or - b. 2

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	7
I Ruś moskiewska	21
II Zoe Paleolog – rodowód władczyni	47
III Zoe w literaturze ruskiej	67
IV Zoe w opinii historyków – tradycja karamzinowska i jej krytyka	95
V Iwan III, wielki książę wszytkiej Rusi	107
VI Wielka księżna moskiewska Sofia	139
VII Helena, wielka księżna litewska, królowa Polski	157
VIII Następcy tronu – Dimitrij i Wasilij	199
IX W kręgu mitów i symboli państwa moskiewskiego	251
X Narodziny doktryny państwa moskiewskiego	295
Bibliografia	339
Summary	353
Резюме	355
Skorowidz nazwisk	357
Spis wydawnictw Collegium Columbinum	I-XXIII

WPROWADZENIE

Nie jest naszym przyjacielem,
kto królestwo nasze nazywa Trzecim Rzymem
Juraj Krizanič, pisarz, filozof, teolog XVII w.,
„Politika”

Praca niniejsza oparta jest na założeniu, że największym zagrożeniem dla badań historyków w ogóle, a historyków myśli politycznej w szczególności, jest zawierzenie utartym poglądom. One to bowiem powodują luki w wyjaśnianiu zasadniczych problemów, kierują na fałszywe tropy, są przyczyną niespójności i, w najlepszym razie, uproszczeń. Źródłem owych przyjmowanych powszechnie poglądów są zazwyczaj prace historyków, którzy dla różnych przyczyn, czy to z niedostatku materiałów, czy z chęci uczynienia zadość wymogom określonej opcji lub konwencji, czy w końcu traktując rzecz powierzchownie i marginalnie, wprowadzili do obiegu naukowego taki właśnie schematyczny i odległy od prawdy sąd.

Szczególnie dużo schematów zawierają dzieła dotyczące Rosji od jej początków, czyli od powstawania w wieku XV scentralizowanego i suwerennego państwa moskiewskiego. Przyczyn tego stanu rzeczy, jak sądzę, doszukiwać się można w całym splocie okoliczności. Otóż pozycja Moskwy na tle innych krajów europejskich była niewątpliwie wyjątkowa. Państwo to, powstałe u progu czasów nowożytnych na ziemiach schryścianizowanych, a jednak uznawa-

nych przez zachód Europy za ogarnięte przez herezję, o którym wiedziano, że od pokoleń pozostaje pod dominacją chanów Złotej Ordy, w ciągu stulecia, pod władzą trzech wybitnych monarchów poczęło się stawać coraz większym, silniejszym i trwalszym organizmem państwowym, który swej rosnącej sily nie zawdzięczał wojnie z jakąkolwiek z europejskich potęg czy połączeniu się z jedną spośród dynastii nimi rządzących. Znaczny i coraz bardziej wzrastający obszar państwa, oraz brak miarodajnych informacji na jego temat rodziły wśród państw Zachodu z jednej strony obawy, z drugiej dawały możliwość szerzenia się niesprawdzonych pogłosek o *Moscoviti*. W końcu interpretacja owego fenomenu, trudnego do uchwycenia i zdefiniowania, przybrać musiała formę uproszczonego, lecz zrozumiałego dla Zachodu schematu. Pojawiły się więc twierdzenia, stanowiące kalkę idei *translatio imperii*, głoszące że Moskwa jest dziedziczką cesarstwa bizantyjskiego, że jest Trzecim Rzymem. Teorie te, o których będzie jeszcze mowa w niniejszym opracowaniu, niezależnie od tego, kto je stworzył i jaki cel przed sobą stawiał, a także jak szeroką rzeszę odbiorców udało mu się przekonać, w historiografii połączone bywają najchętniej z faktem zawarcia małżeństwa przez wielkiego księcia Iwana III Wasiliewicza z bizantyjską księżniczką Zoe Paleolog. Wydaje się bowiem na pierwszy rzut oka nadzwyczaj logiczne, że ślub z Zoe ostatecznie umocnił przejście przez Moskwę pozycji, którą zajmowali jej przodkowie – pozycji cesarzy i faktycznych przywódców Kościoła greckiego. Moim zadaniem więc będzie zbadanie, czy rzeczywiście związek ten nosił taki charakter, jaki chętnie jest mu przypisywany, czy Iwan III zamierzał być nowym Konstantynem, dziedzicem cesarzy Wschodu. Można także na ten związek patrzeć z innej strony, zadając sobie pytanie, czy bizantyjska żona wielkiego księcia dążyła w jakikolwiek sposób do przekazania mu idei o bizantyjskim dziedzictwie Moskwy. I tą kwestią zajmujemy się w niniejszej pracy, w której dzieje Zoe-Sofii,

takie jakie możemy zrekonstruować z zapisów zawartych w źródłach i opracowaniach historycznych i historyczno-doktrynalnych, poddane zostaną analizie. Pragnę odpowiedzieć na zasadnicze pytanie, czy nie jest pozbawiony podstaw powszechny w literaturze sąd, głoszący, że Zoe Paleolog – wielka księżna Sofia Fominiszna (taki patronimik nadano w Moskwie córce Tomasza) była postacią, która w zasadniczy sposób zaważyła na kształcie ustrojowym państwa moskiewskiego. Uznaję ten problem za kluczowy dla weryfikacji teorii dotyczących różnych rodzajów zależności kulturowych pomiędzy Moskwą a Konstantynopolem.

Powód zainteresowania osobą małżonki Iwana III, Zoe Paleolog, stanowić mogą nie tylko jej ciekawe losy, nie tylko fakt, że złęczone one były z dziejami dwóch państwowości i kultur: upadającej bizantyjskiej i nowo powstającej rosyjskiej, że związane także zostały z papieżstwem i z dążeniem do połączenia Kościołów chrześcijańskich, że dla ich prześledzenia konieczne jest również sięgnięcie do dziejów Litwy i Polski. Zasadniczym przedmiotem analizy zamierzam natomiast uczynić, jak była już o tym mowa, pewną uproszczoną i zafalszowaną interpretację historyczną, która w fakcie, iż na moskiewskim tronie zasiadła przedstawicielka bizantyjskiej dynastii, chciała widzieć symbol przejścia przez Ruś moskiewską formy rządów absolutystycznych, dążeń imperialnych, symboliki bizantyjskiej i cesarskiego tytułu. Chętnie wiąże się także osobę wielkiej księżnej Sofii z powstaniem i rozpowszechnieniem się znanej teorii o Moskwie jako Trzecim Rzymie, teorii funkcjonującej jakoby jako znak wywoławczy rosyjskich dążeń do objęcia władzy uniwersalnej, przynajmniej w granicach świata prawosławnego, czy, w wiekach późniejszych, imperialnej. Skojarzenie kilku zasadniczych w historii XV w. faktów: upadku Konstantynopola w 1453 r., wyzwolenia Rusi moskiewskiej spod zależności od Ordy, czego przyjętą powszechnie, choć uważaną za umow-

ną datą był rok 1480, w końcu małżeństwa Iwana III z grecką księżniczką w 1472 r., w połączeniu z systematycznie uzyskiwanymi przez władców Moskwy nabytkami terytorialnymi, tworzącymi budulec powstałego w niedalekiej przyszłości Cesarstwa Rosyjskiego; wszystko to układa się w spójną całość, w historiografii prezentowaną czasem jako podstawa, na której oparte zostały filary samowładztwa. Znajduje w tym przypadku zastosowanie stara i często stosowana, choć słusznie uznawana za błędną zasada *post hoc, ergo propter hoc*. Głosząc, że „po tym, a więc wskutek tego”, prowadzi ona do wywodzenia poehopnych wniosków z faktu prostego następstwa czasowego. Skoro więc, w tym konkretnym przypadku, Zoe Paleolog została wielką księżną Sofią w okresie tworzenia scentralizowanego państwa moskiewskiego, musiała być poprzez swój rodowód w proces budowy i konsolidacji państwa wciągnięta, co więcej, powinna być świadomą i skuteczną twórczynią i animatorką tego procesu. Przekonanie takie, prezentowane przez wielu autorów opracowań historycznych, nie jest, powiedzmy od razu, możliwe do obrony w świetle faktów. Pozycja i znaczenie Zoe Paleolog na dworze moskiewskim stać się może natomiast doskonałym kluczem do zbadania zasięgu wpływów bizantyjskich na Rusi moskiewskiej, a także stanowić okazję do przesłedzenia dróg, jakimi rozwijały się pewne schematy i mity w historiografii. Przegląd źródeł prowadzić może do wniosku, że rola Zoe w historii państwa moskiewskiego nie była pierwszoplanowa, nie była nawet szczególnie znacząca, nie przypisywano jej także w Moskwie roli symbolicznej, a jeżeli tak, to, jak się przekonamy, był to symbol negatywny, symbol zerwania z tradycją staroruską.

Wynika z tego, że podstawowe zagadnienie, które w oparciu o analizę losów Zoe Paleolog na Rusi moskiewskiej pragnę rozwikłać, dotyczy kwestii daleko wykraczających poza znaczenie, jakie mogły one mieć dla historii państwa. Ten przedmiot badań, w warstwie podstawowej posia-

dający charakter raczej przyczynkarski, stanowić może w istocie klucz do zrozumienia konstytutywnych idei towarzyszących powstawaniu i wzrostowi państwa moskiewskiego. Idee te, tworzone i rozwijające się wśród elit dworskich, najczęściej zasadniczo różne od nurtów myśli cerkiewnej, odpowiadały obrazowi państwowości rosyjskiej, jaki chciał wielki książę zaprezentować nie tyle swym poddanym, ile raczej dworom europejskim, jako stojące u podstaw tworzonej przez niego państwowości. W niniejszej książce przez słowo „idee” rozumieć będą poglądy zawarte w wyobrażeniach, mitach, stereotypach i legendach obrazujących stopień świadomości współczesnych, a towarzyszących konkretnym wydarzeniom politycznym. Ważne jest w tym przypadku podkreślenie, że jedynym możliwym dla nas, badających te sprawy z perspektywy wieków, kryterium rozstrzygającym, czy dana idea funkcjonowała wśród szerszych kręgów ludności, jest stwierdzenie, w ilu i w jakich dokumentach państwowych, pismach dyplomatycznych, relacjach świadków i uczestników wydarzeń historycznych czy we wspomnieniach się ona zachowała. Mamy przy tym świadomość, że ogranicza to wpływ owej idei jedynie do tej nielicznej części Moskwian XV w., którzy posiadli sztukę pisania. Ale też pamiętajmy, że tylko oni mieli niejaki wpływ na losy państwa.

Poza wielkksiążęcymi dokumentami oficjalnymi niniejsze opracowanie opierać się będzie na źródłach pochodzących z ruskich kronik – latopisów, z korespondencji dyplomatycznej dworu moskiewskiego, pamiętników współczesnych i enuncjacji samych władców państwa moskiewskiego, poczynionych w korespondencji o charakterze półprywatnym; chodzi tu przede wszystkim o słynne *postanija* cara Iwana Groźnego. Przełom XV i XVI w. zaznaczył się bowiem w piśmiennictwie ruskim rozwojem nowego gatunku – pism publicystycznych utrzymanych w formie *postanij* lub *powieści*, stanowiących nieocenione źródło wiedzy na temat kręgu wyobrażeń historycznych

i politycznych współczesnych elit księstw ruskich. Naturalnie zwrócimy przede wszystkim uwagę na idee, którym udało się uzyskać status idei państwowych, które przeniknęły do podstawowych dokumentów oficjalnych monarchii moskiewskiej. Uchwycenie tego momentu pozwoli, jak należy sądzić, odnaleźć źródła moskiewskiej oficjalnej doktryny państwowej, zauważyć moment, w którym mity i legendy układają się w koherentną i wyrazistą funkcjonalnie całość. Poprzez ową doktrynę zaczyna być interpretowana historia Rosji, wyjaśniana jej teraźniejszość, konkretyzowane przyszłe plany. Co zaś może najistotniejsze, to właśnie ta doktryna uzasadnia miejsce i pozycję państwa moskiewskiego w piętnastowiecznej Europie, staje się podstawą do żądania uznania przez przedstawicieli dworów europejskich jego wyjątkowego znaczenia. Celem naszym będzie więc wykazanie, że w pierwszej połowie wieku XVI idee państwowe, w pełni rozbudowane, zaczęły tworzyć spójny system o określonej wyraznie funkcji znaczeniowej; możemy już nawet wówczas mówić o istnieniu moskiewskiej doktryny państwowej.

Oczywistą rzeczą jest adekwatność doktryny państwa moskiewskiego do zasadniczych celów jego polityki zagranicznej. To one przecież, bo taka była zasadnicza ich funkcja, uzasadniały kierunki ekspansji, linie planowanych sojuszów, sugerowały tak adresatów, jak i treść pism dyplomatycznych. Rozstrzygały w końcu o tożsamości państwa i jego mieszkańców, uzasadniając przynależność do określonego kręgu kulturowo-cywilizacyjnego, do którego Moskwa pragnęła, w osobach swych władców, dokonać akcesu w sposób w pełni świadomy. Wybór narzucał się sam; Moskwa mogła zadeklarować się bądź jako cesarstwo prawosławne, dziedziczka upadłego cesarstwa bizantyjskiego, za czym nie brakło zresztą sugestii z zewnątrz, bądź jako państwo, któremu chrześcijaństwo wyznawane w obrządku wschodnim nie przeszkadzało zając znaczącego miejsca w polityce europejskiej, i swoje ambicje terytorialne umiej-

scawiać przede wszystkim na zachodzie i północy. Prawosławie dawało Moskwie w tym przypadku dodatkową szansę. Mogła ona być wśród państw europejskich siłą całkowicie niezależną od papieżstwa i dysponującą bezwarunkowym poparciem swojej Cerkwi w kwestiach związanych z polityką zagraniczną. Sądzę więc, że poza weryfikacją tego istotnego, acz incydentalnego zagadnienia, jakie stanowi pozycja wielkiej księżnej Sofii w jej nowej ojczyźnie, książka ta rzucić może przede wszystkim światło na bardzo istotny problem zasięgu wpływów bizantyjskich na Rusi moskiewskiej: z jednej strony odpowiadając na pytanie, czy istniało samoistne przenikanie elementów doktryny i instytucji cesarstwa wschodniego do Moskwy, a z drugiej, czy mamy do czynienia z celowym i świadomym sięganiem przez władców Rusi do tych wzorców, na ile podobieństwa w tym względzie są przypadkowe, w jakim stopniu w końcu wielcy książęta Moskwy pragnęli zachować niezależność od wpływów i gotowych wzorców rodem z Bizancjum.

Z logiki rozwoju historii państwa moskiewskiego wynika, że oficjalna doktryna moskiewskiej monarchii kształtować się musiała za panowania Iwana III, prawdziwego twórcy jednolitego państwa, choć wyraz literacki czy miejsce w dziejopisarstwie uzyskała w pełni dopiero za panowania jego następców. Czytelnikowi przekazów źródłowych nie może umknąć, że zarówno w zapisie faktów historycznych, jak i w ideach państwa moskiewskiego tak rodowód Zoe Paleolog, jak i losy jej ponad trzydziestoletniego zasiadania na tronie w Moskwie nie są zgodne z tym, co ma do powiedzenia na jej temat bogata literatura historyczna. Ponieważ nie sposób uznać tej zasadniczej rozbieżności za przypadkową, należy postawić sobie przede wszystkim pytanie, czemu do niej doszło. Trudno byłoby znaleźć inną odpowiedź jak ta, że wypaczenie przekazu źródłowego służyło określonym celom. W pewnych przypadkach mieć możemy do czynienia z próbą nagięcia

faktów do wizji historii Rosji prezentowanej przez badacza. Znacznie częściej, jak sądzę, mamy do czynienia ze wspomnianym na wstępie dążeniem do uproszczeń i zamknięcia istoty sprawy w prostej i z pozoru logicznej formule.

Próba odnalezienia poprzez badanie losów i znaczenia Zoc Paleolog konstytutywnych idei powstającego w XV w. scentralizowanego państwa nie obliguje nas do dokonania systematycznego wykładu historii Moskwy tego okresu. Opracowanie należy do prac z zakresu historii doktryn politycznych i prawnych, i jako takie zajmować się będzie powstawaniem i kształtowaniem doktryny władzy wielkksiężęcej, istniejącymi w tej kwestii inspiracjami, a także, o ile to możliwe, zasięgiem jej oddziaływania na samej Rusi i oddźwiękiem, jaki wywołała w innych państwach ówczesnej Europy, w tym szczególnie w Wielkim Księstwie Litewskim i w Polsce, z którą za panowania Iwana III zaczęła wiązać Moskwę nie tylko wielka polityka, lecz i „historia domowa” – losy Heleny, córki Iwana i żony Aleksandra Jagiellończyka. Owej „historii domowej”, stosunkom rodzinnym panującym na dworze wileńskim i moskiewskim, poświęcimy znaczną uwagę, bowiem w nich właśnie niejednokrotnie kryć się może, o czym jestem głęboko przekonana, źródło istotnych rozstrzygnięć politycznych i wyjaśnienie podejmowanych działań.

Ważne zastrzeżenie dotyczyć także winno i tej okoliczności, że nie aspiruję do prezentacji tych doktryn, które powstały w kręgach cerkiewnych, a które niejednokrotnie pochopnie utożsamiane bywają z doktrynami państwowymi. Mam przy tym pełną świadomość, że jest rzeczą niełatwą w istniejących ówczesnie warunkach, kiedy to praktycznie znaczna część dokumentów pisanych wychodziła spod pióra osób duchownych, związanych z określonymi kręgami cerkiewnymi, rozróżnienie dokumentów myśli duchownej i świeckiej. Dokonanie jednak takiego podziału konieczne jest dla realizacji zadań, jakie ma do spełnienia to opracowanie. W latach panowania Iwana III

Cerkiew prawosławna zachowywała całkowitą autonomię, nie było wówczas jeszcze tendencji do tworzenia modelu władzy określanego jako cesaropapizm. Idee cerkiewne różnymi sposobami zmierzały, ogólnie rzecz biorąc, do tego, aby zobligować państwo do roztoczenia opieki nad Cerkwią w trudnych dla niej latach, jakie nastąpiły po upadku Konstantynopola. W tym kontekście możemy powiedzieć, że Cerkiew zainteresowana była istnieniem jak najsilniejszego państwa. Jednak o tym, jak uzasadnić niezależność i równoprawność Moskwy w stosunku do najbardziej znaczących potęg ówczesnej Europy, decydowali na przełomie XV i XVI w. wyłącznie moskiewscy władcy.

Krytyka schematycznego ujęcia osoby Zoe i wyolbrzymiania jej wpływów na moskiewskim dworze posiada już od wielu lat znaczną literaturę, z reguły jednak jej zasięg oddziaływania na powszechną świadomość jest znacznie słabszy niż dzieł dowodzących wybitnego znaczenia wielkiej księżnej. Wynika to prawdopodobnie z tego, że krytyka schematycznego podkreślania roli Zoe w dziejach Moskwy zawarta jest zazwyczaj w dziełach wysoce specjalistycznych¹. Z reguły zresztą postać moskiewskiej władczyni występuje w nich jedynie na marginesie głównego nurtu badań autorów.

Praca niniejsza, jak już zaznaczono, nie aspiruje do przedstawienia pełnej panoramy dziejów Moskwy za czasów panowania Iwana III. Nie jest w żadnej mierze pracą o charakterze historiograficznym. Wydarzenia związane z tak zwaną „wielką polityką”, ze stosunkami międzynarodowymi, wojnami, traktatami, przyłączaniem podbitych

¹ Por. np. W. Sawwa. *Moskowskije cari i wczantyskije wasiliewsy. K woprosu o wlijaniję Wczantii na obrazowanije idiei carskoj vlasti moskowskich gosudariej*. Charkow 1901 (reprint: Mouton, The Hague-Paris 1969), rozdz. I: „Rol' Sofii Paleolog kak przewodnika wczantyskogo wlijanija w Kriemle”, s. 1-57 passim; F. K o n e c z n y, *Litwa a Moskwa w latach 1419-1492 (Dziejów Rosji t. II)*, Wilno 1929.

ziem, pozostają w niej jedynie tłem, na którym pragniemy przedstawić, czy raczej odtworzyć, zakres pojęć i sposób myślenia współczesnych sfer rządowych Moskwy o pozycji nowo powstającego państwa. Można owe pojęcia i sposób myślenia określić mianem horyzontu doktrynalnego czy ideowego. Wydaje się, że wydarzenia związane z mariażem Iwana III z Zoe Paleolog stanowią mogą okoliczności, w których owe horyzonty eksponują się w sposób szczególnie wyrazisty. Problem tworzenia się nowożytnej państwowości rosyjskiej, także w aspekcie kształtowania się idei państwowych, świadomości wspólnotowej, symboliki i mitologii narodowej, jest zagadnieniem niezwykle obszernym, posiadającym ogromną literaturę i będącym niezmiennie przedmiotem rozlicznych kontrowersji, w których niebagatelną rolę odgrywa niestety częstokroć postawa ideowa badacza. Jedyną możliwą drogą do zweryfikowania prawdziwości wysuwanych w literaturze hipotez może być dokonanie analizy źródeł, na których się one opierają. Wystąpienie przeciw klasycznym schematom jest zadaniem trudnym i niewdzięcznym. Niewdzięcznym dlatego, że przyjmowane jest na ogół ze sceptycyzmem i zniecierpliwieniem; utrwalone w świadomości schematy historyczne nie poddają się łatwo, a ludzie, którzy je sobie przyswoili, niechętnie z nich rezygnują. Trudność zaś tego typu pracy zasadza się w tym, że znaczna część podjętej argumentacji ma wymiar negatywny, jest wytykaniem luk, uogólnień i niespójności. Jednocześnie nie powinna autora opuszczać świadomość, że również i on sam z pewnością błędów nie uniknął i stąd konieczna jest gotowość poddania swej pracy wszelkim opiniom krytycznym. Skoro niniejsze opracowanie stawia sobie za cel przegląd i weryfikację ukształtowanych w literaturze opinii na temat roli, jaką w historii Rusi moskiewskiej odgrywała Zoe Paleolog, to wiąże się to zarówno z przeprowadzeniem krytycznej analizy tekstów źródłowych, jak i dokonaniem prezentacji literatury historycznej na przestrzeni dwu co najmniej

wieków – od czasu powstania pierwszych syntez historii Rosji. Badania wsparte być muszą ponadto znajomością kontekstu historyczno-kulturowego, w jakim osadzone są losy Zoe. Spróbuję zatem znaleźć zarówno odpowiedź na pytanie, czy w istocie wywarła ona zasadniczy wpływ na kształt ustrojowo-ideowy swej nowej ojczyzny, jak i czy elity polityczne Moskwy XV w. rodowód Zoe uznały za przydatny dla konstruowania takiego obrazu swego państwa, jaki pragnęły zaprezentować Europie.

Dwie uwagi powinny poprzedzać dalsze części tego opracowania. Pierwsza dotyczy podkreślenia, o czym była już mowa, czysto zachodnich aspiracji państwa moskiewskiego, jego dążenia do zostania uznanym i do odegrania istotnej roli w polityce, a druga odnosi się do wyeksponowania świeckości moskiewskiej doktryny owych czasów. Ze słownictwa i frazeologii nasyconej typowymi dla wieku XV i XVI zwrotami religijnymi i skojarzeniami biblijnymi odczytać można raczej argumentację odwołującą się do uzasadnień historycznych i politycznych. Nasze współczesne spojrzenie na Rosję skażone jest wpływami dziewiętnastowiecznej filozofii rosyjskiej. Ta bowiem przekonać nas zdołała o bizantyzmie i mistycyzmie jako cechach charakterystycznych rosyjskiej myśli. Dzisiejsza popularność pism Władimira Solłowjowa, Konstantina Leontiewa, Fiodora Dostojewskiego czy Nikołaja Bierdiajewa wzmacnia wśród czytelników zachodnich to przeświadczenie. W tej sytuacji jeszcze jednym zadaniem, jakie musiałam wziąć na siebie przy pisaniu tego opracowania, jest przekonanie czytelnika, że w racjonalnej argumentacji państwowa myśl rosyjska XV i XVI w. w pełni dorównywała prekursorskim wówczas wzorcom renesansowym. Odwoływanie się do dziedzictwa Konstantynopola odpowiadało raczej planom politycznym Rosji XIX w. niż Rusi XV w., również tworzenie doktryn eschatologicznych było tendencją o cztery wieki późniejszą niż omawiany okres kształtowania się państwowości rosyjskiej. Prawosławie,

jako dominujące w państwie wyznanie chrześcijańskie, a z drugiej strony Rosja, jako jedyne po upadku Konstantynopola państwo roztaczające opiekę nad „prawdziwym” Kościołem Chrystusowym (bo nie można uznać za wystarczającą ostoję Cerkwi Gruzji czy Serbii) – to argumenty, które również służyć miały w XV i XVI w. wyłącznie racji stanu, a nie podniesieniu znaczenia hierarchii prawosławnej w państwie. Dawaly władcom Rusi pełną niezależność od zewnętrznych czynników politycznych, takich jak papieństwo, pozwalały na realizację typowej dla Renesansu doktryny pełnej suwerenności władzy monarszej w dziedzinie wyznawanej religii: podobną wysunęły w owej epoce luterkańskie odłamy reformacji.

Przystępując do pracy nad tym opracowaniem, jako jedną z podstawowych trudności rozwiązać należało kwestię związaną z pisownią imion i nazw własnych². Ponieważ tak Zoe Palaiologina, lub inaczej – wielka księżna Sofia Fominiszna, wokół której koncentruję swoje rozważania, jak i inne postacie historyczne w niej omawiane żyły w różnych okresach, w odmiennych kręgach kulturowych, przeto i pisownia ich imion ulegała nieraz daleko idącym odmianom. Jeżeli dodamy, że każdy z tych kręgów – grecki, łaciński i ruski – posługiwał się odmiennym alfabetem, możemy od razu przyjąć, że skala trudności będzie jeszcze większa. Niektóre z nazw i imion mają zresztą ponadto utrwaloną przez piśmiennictwo historyczne wersję polską. Należy także wziąć pod uwagę fakt, że i nawet w tekstach źródłowych brak konsekwencji. Jelena, Olena, Elena – to wersje jednego imienia; Helena, stosowane w latopisach w odniesieniu zarówno do Heleny Iwanowny, córki Zoe, jak i Heleny Stefanowny, synowej Iwana III i rywalki wiel-

² Podobne trudności napotkała w swojej pracy i podjęła decyzję o preferowaniu takiej pisowni nazw i imion, która uzyskała tradycyjne miejsce i większą popularność w piśmiennictwie – Małgorzata Dąbrowska, *Latopiszczyki nad Bosforem. Małżeństwa bizantyjsko-łacińskie w cesarskiej rodzinie Paleologów (XIII-XV w.)*, Łódź 1996, s. 12.

kiej księżnej Sofii. Przykład ten dodatkowo obrazować może, że wbrew tradycji piśmiennictwa polskiego konieczne być musi używanie niekiedy patronimików, pozwalających dokonać bliższej identyfikacji opisywanych osób, szczególnie w odniesieniu do przełomu wieku XV i XVI, kiedy to często patronimiki zastępowały nazwiska. W tej sytuacji wszelkie próby konsekwentnego stosowania nazwy, którą uznamy za oryginalną, byłyby zabiegiem sztucznym i nie zawsze ułatwiającym odbiór tekstu. Znacznie lepiej zaufać tradycji i pozostać przy takiej pisowni, jaka zdobyła sobie miejsce w literaturze historycznej. Co zaś do tytułowej postaci małżonki wielkiego księcia, to w pierwszych rozdziałach, omawiających jej losy sprzed przyjazdu do Moskwy, określana ona jest najczęściej jako Zoe, zaś potem, zgodnie z wyborem jej nowych współrodaków, Moskwian, jako Sofia. Kolejny problem redakcyjny wiązał się z koniecznością przytaczania tekstów oryginalnych, zawartych w piśmiennictwie XV i XVI w. Czytelnik zauważy pewną dwoistość dotyczącą cytatów z tych źródeł. Jedne bowiem są tłumaczone na język polski, inne przytoczone w transkrypcji ruskiego oryginału. Nie czując się zobligowana w pracy o charakterze doktrynalnym do pełnej konsekwencji w tym zakresie, przy tekstach przytaczanych w brzmieniu ruskim pozostawałam wówczas, gdy trudno byłoby znaleźć we współczesnym języku polskim w pełni adekwatne odpowiedniki słów czy wyrażeń tam używanych, lub po prostu wówczas, gdy bałam się utracić w tłumaczeniu urodę frazy czy dobitność oryginalnego sformułowania.

I

RUŚ MOSKIEWSKA

Państwo, które określone zostało w tytule niniejszego rozdziału jako Ruś moskiewska, w wieku XV przeżywało okres decydujący o jego przyszłej potędze. Nie była to jeszcze Rosja, bowiem tę nazwę nadawać będziemy dopiero późniejszemu cesarstwu. Panujący w księstwie moskiewskim wielki książę Iwan III, który urodził się 22 I 1440 r., nosił oficjalny tytuł, widniejący na jednej z jego pieczęci z roku 1497, trzydziestego piątego roku jego panowania, dwudziestego piątego roku małżeństwa z Zoe Paleolog: *Gosudar' wsieja Rusi. Wielikij kniaz' wladimirskij i moskowskij i nowogrodzkij i pskowskij i tucierskij i ugorskij i wiatkij i piermskij i bołgarskij*. Tytuł ów kształtował się przez lata, zmieniał się w wyniku pozyskiwania przez Moskwę nowych ziem, nie od razu przyjęty został także, zwłaszcza przez sąsiadów Moskwy, przydomek *gosudar'*, a w szczególności *gosudar' wsieja Rusi*. Iwan III pochodził z dynastii Rurykowiczów i był synem Wasilija II Ślepego i Marii, także z Rurykowiczów, córki Władimira Chrobrego, księcia sierpuchowskiego i borowskiego, wnuka Iwana Kality. Tytuł wielkiego księcia moskiewskiego nabierał na Rusi, począwszy od wieku XIV, coraz większego znaczenia. Spo-

śródm księząt ruskich tytuł wielkiego księcia posiadali władcy Tweru, Riazania, Niżnego Nowogrodu i Moskwy - ci, którzy panowali nad wchodzącymi w skład ich księstw *udielami*, należącymi do innych, drobniejszych księząt. W połowie wieku XIV szczególnie Twer i Moskwa, uzyskując coraz większe znaczenie, rywalizowały pomiędzy sobą o władzę nad Wielkim Księstwem Włodzimierskim. Z nim bowiem w czasach mongolskiej niewoli związany był przywilej starszeństwa nad innymi księzętami ruskimi, jego władca otrzymywał od chana jarlyk, czyli przywilej, który poza starszeństwem dawał mu tytuł wielkiego księcia wszytkiej Rusi (*ustieja Rusi*) i ziemię wokół Włodzimierza nad Kłazmą wraz z samym miastem.

Księstwa Tweru i Moskwy dysponowały, ze względu na szczególnie korzystne położenie geograficzne, największymi szansami na stanie się ośrodkiem, wokół którego mógłby dokonać się proces zjednoczenia ziem ruskich. Wielkie Księstwo Włodzimiersko-Suzdalskie (wcześniej zwane Księstwem Rostowsko-Suzdalskim), położone w północno-zachodniej Rusi, było na przelomie wieku XI i XII ziemią rządzoną przez namiestników kijowskich. Zapisane synowi Jarosława Mądrego (ok. 980-1054), Wsiewołodowi (1029(30)-1093), potem we władaniu jego syna, Władimira Monomacha (1053-1125), za czasów wnuka, Jurija Dołgorukiego (zm. 1157), stało się odrębnym księstwem. Z Suzdała do Włodzimierza przeniósł stolicę syn i następca Jurija, Andriej Bogolubski (1110-1174) i on to jako pierwszy przyjął tytuł wielkiego księcia włodzimierskiego. Tak jak jego ojciec Jurij, który zginął otruty z rozkazu bojarów kijowskich, a dzięki zamiarom podporządkowania sobie rozległych ziem ruskich zasłużył sobie na przydomek Dołgorukiego (Długorękiego), tak i Andriej stał się ofiarą spisku bojarów. Po krótkim panowaniu brata Andrieja, Michaiła (zm. 1176), kolejny jego brat, Wsiewołod, o przydomku Wielkie Gniazdo (1154-1212), zdobył opinię wybitnego władcy.

Stawszy się zwierzchnikiem wielu księstw ruskich, uważał się Wsiewołod za władcę całej ziemi ruskiej. Ostatnie lata przed najazdem mongolskim upływały pod znakiem walk o tron, toczonych przez synów Wsiewołoda, co jednak nie zdołało osłabić pozycji księstwa włodzimierskiego, nadal utrzymującego wpływy w sąsiednich księstwach. Potomkowie Wsiewołoda Wielkie Gniazdo dokonali podziału księstwa na liczne drobne księstwa (jarosławskie, uglickie, suzdalskie, biełoozerskie i rostowskie). Większość z nich włączona została w wieku XV w skład Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Następne lata przyniosły ziemiom ruskim niewolę mongolską. Jednak i wtedy panujący w tym księstwie zaliczali się do władców wybitnych i postaci nietuzinkowych. Wnuk Wsiewołoda Wielkie Gniazdo, Aleksandr Newski (ok. 1220-1263), panował pierwotnie w Nowogrodzie (gdzie ustanawiał namiestnikami swoich synów), Dmitrowie, Pieriejasławiu i w Kijowie. Przydomek swój zawdzięczał zwycięstwom nad Szwedami nad Newą w 1240 r.; panował w księstwie włodzimierskim na mocy otrzymanego od chana jarłyku w latach 1252-1263. Wsławił się również zwycięstwem nad wojskami Zakonu Kawalerów Mieczowych na Jeziorze Czudzkim w 1242 r., co zapobiegło przejściu północnych ziem ruskich przez wojska germańskie. Panowanie Aleksandra, tak jak i wielu innych książąt z jego dynastii, upływało ponadto na walkach z aspirującymi do jarłyku członkami najbliższej rodziny, konfliktach z bojarską opozycją i staraniach o utrzymanie wpływów w możliwie największej liczbie księstw ruskich. Jednak swoją pozycję okupywać musiał lojalnością wobec tatarskich najeźdźców, i tłumieniem spontanicznych przeciw nim buntów.

Moskwa, miasto, o którym pierwsze świadectwa historyczne pochodzą z roku 1147, uznajana za swego założyciela Jurija Dołgorukiego, położona była na terytorium Wielkiego Księstwa Włodzimiersko-Suzdalskiego. Podobnie jak Twer, w połowie wieku XIII Moskwa wyodrębniła się jako

niewielkie księstwo, kiedy to w 1246 r. panować w niej zaczął Michaił Chrobry, brat Aleksandra Newskiego; następnie, po trzydziestu latach rządów synów Aleksandra, przypadła w 1276 r. w udziale najmłodszemu z nich, Danile (1261-1303), panującemu od 1283 do 1303 r. Rozpoczął on przyłączanie do swej dzielnicy okolicznych ziem, a proces ten kontynuowali jego następcy aż do wygaśnięcia z końcem XVI w. dynastii władców moskiewskich z rodu Rurykowiczów. Problemem dla potomków Danili stała się rywalizacja z książętami twerskimi w staraniach o uzyskanie jarłyku na księstwo włodzimierskie. Nie udało się to pierwotnie synowi Danili, Jurijowi (zm. 1325); jarlyk otrzymał książę Tweru, Michaił, choć pod koniec życia (zamordowany został z rozkazu chana, według niektórych źródeł dokonali tego wysłannicy Jurija), w 1317 r., zmuszony był do oddania go z woli chana księciu moskiewskiemu.

Michaił Twerski jako pierwszy zaczął się tytułować wielkim księciem wszystkiej Rusi. Od tego czasu Moskwa i Twer przez pewien czas rywalizowały ze sobą jako ośrodki walczące o dominację na ziemiach ruskich, starające się skupić wokół siebie terytoria ościennych księstw. Rywalizacja ta limitowana była w znacznym stopniu przez zmienne decyzje chana. Podczas pobytu w Saraju syn i następca Michaiła, Dimitrij, zabił księcia moskiewskiego Jurija. Przez najbliższe lata (do roku 1328) tytuł wielkksiążęcy pozostawał w rękach książąt Tweru. Historycy uznają, że istotny początek procesu zjednoczenia ziem ruskich wokół księstwa moskiewskiego stanowią lata panowania Iwana Kality (1304-1340), najmłodszego syna Danili i brata Jurija. Zasiadał on na moskiewskim tronie przez piętnaście lat, od 1325 do 1340 r., działając inteligentnie i konsekwentnie, a przebiegłością przewyższając tatarskich władców, od których nadal pozostawał zależny i nie starał się nawet uniezależnić. Tak więc pod berłem Kality rozkwitała Moskwa, a nie Twer, w którym sporadycznie dochodziło do buntów przeciw wysłannikom chana. Rozpoczął się okres stabi-

lizacji wielkiego księstwa, od 1328 r. zwanego Wielkim Księstwem Włodzimiersko-Moskiewskim. Nastaly także czasy pomyślnej koniunktury gospodarczej (przydomek Iwana świadczy o tym dowodnie, jako że słowo *kalita* oznacza sakiewkę). Z woli chana bowiem to właśnie Iwan dostarczać miał do Saraju daninę z podbitych ziem ruskich, co było dla moskiewskiego księcia operacją nadzwyczaj dochodową, ponieważ zazwyczaj zbierał więcej niż oddawał. Wzrastająca pozycja ekonomiczna Moskwy spowodowała z kolei napływ bojarów z innych księstw ruskich, rozwój handlu i rzemiosła. Za czasów Iwana Kality metropolia Kościoła prawosławnego przeniesiona została z Włodzimierza (dokład przeniesiono ją z Kijowa w roku 1300) do Moskwy (1328): dokonał tego, tradycyjnie zachowujący tytuł metropolity kijowskiego i wszytkiej Rusi, metropolita Teogast. Przeniesienie siedziby metropolii równoznaczne było z uzyskaniem przez księcia moskiewskiego poparcia Cerkwi. Od czasów Iwana Kality tytuł wielkiego księcia włodzimierskiego prawie nieprzerwanie należał do książąt Moskwy – Iwan III przestał go używać, jako że stracił on wszelkie znaczenie – dużo bardziej liczył się sam tytuł wielkiego księcia moskiewskiego.

Dalsza historia Moskwy znaczone jest imionami wielkich książąt, potomków w linii prostej Iwana Kality: jego synów, Siemiona Dumnego (1316-1353), Iwana II Pięknego (1332-1359), syna Iwana II, Dimitrija Dońskiego (1350-1389), i w następnych pokoleniach Wasilija I (1371-1425), Wasilija II Ślepego (1415-1462). Najważniejsze wydarzenia stulecia następującego po śmierci Kality to czasowa (1360-1362) utrata tytułu wielkiego księcia włodzimierskiego w początkach panowania Dimitrija Dońskiego na rzecz Dimitrija Suzdańskiego. Było to ostatnie praktycznie przeniesienie tytułu na innego niż moskiewski księcia; trzykrotne w latach siedemdziesiątych jego przejście przez sprzymierzonych z Litwą książąt Tweru nie miało większego znaczenia politycznego.

Wybitne znaczenie miała natomiast klęska wodza tatarskich wojsk Złotej Ordy Mamaja na Kulikowym Polu nad Donem 8 IX 1380 r. – stąd książę moskiewski wywodził swój przydomek: Doński. Tenże książę wprowadził obyczaj przekazywania przez panującego w Moskwie tytułu wielkoksiążęcego swemu następcy (co nie zwalniało nowego władcy od konieczności uzyskania jarłyku). Do Wielkiego Księstwa Włodzimiersko-Moskiewskiego przyłączono za zgodą chana Niżny Nowogród (1392) i inne ziemie stanowiące zdobycze terytorialne Wasilija I, między innymi księstwo muromskie, część dawnych posiadłości republiki nowogrodzkiej i Wielki Ustiug. Od połowy wieku XIV toczono z Litwą walki o Smoleńsk, zakończone zwycięstwem Litwinów. Za czasów Wasilija I w zasięgu wpływów litewskich znalazły się Psków i Nowogród; za tegoż księcia utraciła Moskwa na rzecz Litwy władzę nad leżącymi na ziemi czernihowskiej „księstwami wierchowskimi”. Ojciec i poprzednik Iwana III, Wasilij II, w czasie swego długiego (1433-1462) panowania musiał stawić czoło przede wszystkim problemom wewnętrznym, na ten okres bowiem przypada wojna z moskiewskimi książętami udzielnymi. Testament Dimitrija Dońskiego przewidywał, że po śmierci jego syna i następcy, Wasilija, na tronie winien zasiąść najstarszy spośród jego braci. Wasilij jednak przekazał władzę nie bratu, lecz synowi. Spowodowało to protest pominiętego w ten sposób następnego w kolejności syna Dimitrija, Jurija, księcia galickiego, i jego synów, Dimitrija Szemiaki, Wasilija Kosookiego i Dimitrija Pięknego (Czerwonego). Działania wojenne doprowadziły nawet do dwukrotnego wygnania Wasilija II z Moskwy. Zmienne losy konfliktu i wciąż łamane przymierza (także pomiędzy Jurijem Galickim i jego synami), których stroną bywali także Wasilij II, wielki książę Tweru, Litwini i Tatarzy, doprowadziły do wzięcia Wasilija na krótki czas do niewoli przez Tatarów, zaś w 1446 r. do oślepienia go z rozkazu Szemiaki. Wbrew tym okolicznościom wydaje się, że owa

długotrwała i wyczerpująca wojna w efekcie doprowadziła do wzmocnienia pozycji wielkiego księcia Moskwy. Ukazała ona bowiem następstwa pozbawienia państwa silnego, centralnego ośrodka dziedzicznej władzy. Po stronie Wasilija stanęli bojarzy i Cerkiew.

Syn i następca Wasilija II Ślepego, Iwan III, otrzymał zgodnie z testamentem ojca tytuł wielkoksiążęcy, a wraz z nim, między innymi, miasta: Kolomnę, Włodzimierz, Pieriejasław, Galicz, Kostromę, Ustiug, Suzdał, Niżny Nowogród, Murom, Juriew oraz ziemię wiacką. Iwan III nie natrafił już w latach swego panowania na tak silne tendencje odśrodkowe, ponadto sprzyjały mu okoliczności zewnętrzne. Po raz pierwszy w historii Moskwy w odniesieniu do tego władcy powiedzieć możemy, że w pełni świadomie realizował swoją wizję budowy scentralizowanego państwa. Po raz pierwszy również fakt powstawania silnego i coraz bardziej rozległego państwa moskiewskiego stał się obecny w świadomości dworów europejskich. Powstająca Rosja liczyć się zaczęła na arenie międzynarodowej; zabiegi dyplomatyczne, pisma poselstw, relacje podróżników, intrygi międzynarodowych aferzystów dają świadectwo o losach tworzonego przez Iwana III organizmu państwowego.

Iwan III, urodzony 22 I 1440 r., zasiadł na tronie moskiewskim w roku 1462 i panował aż do śmierci – 27 X 1505 r. Ponad czterdziestoletnie panowanie tego władcy wpłynęło niewątpliwie na stabilizację władzy wielkoksiążęcej na Rusi moskiewskiej, bowiem w przeszłości walki o następstwo tronu, połączone ze zwyczajem dzielenia ziem w testamentach książęcych, od czego nie odstąpił nawet Iwan Kalita, były głównym czynnikiem destabilizacji politycznej kraju. Nie znaczy to, że Iwan III całkowicie uniknął komplikacji w tym zakresie. Były one skutkiem niezadowolonych pozostałych synów Wasilija II z korzystnego dla Iwana testamentu ojca. Sam Iwan III z powodu swej polityki dynastycznej także przyczynił się do powstania znac-

nych komplikacji (którym poświęcimy osobny rozdział), zmieniając decyzje co do osoby swego następcy. Wyboru dokonywał pomiędzy wnukiem z pierwszego małżeństwa, Dimitrijem, a synem z drugiego, Wasilijem.

Po raz pierwszy ożenił się Iwan III, czy raczej ożeniony został, w dzieciństwie, jako dwunastolatek, z około dziesięć lat liczącą swą daleką kuzynką Marią, córką księcia Tweru, Borysa. Małżeństwo to zaaranżowane zostało wówczas, gdy poszukujący w 1446 r. sprzymierzeńców do walki z Dimitrijem Szemiaką i Iwanem Możajskim Wasilij II otrzymał pomoc od Borysa Twerskiego. Maria urodziła wielkiemu księciu w 1458 r. syna, zwanego Iwanem Młodym. Ten zaś, ożeniony w 1482 lub 1483 r. z Heleną, córką hospodara moldawskiego Stefana, zwaną Wołoszanką, miał z nią, urodzonego w roku 1483 (według innych źródeł w 1485), syna Dimitrija, koronowanego na wielkiego księcia w roku 1498, który wkrótce jednak wraz z matką popadł w niełaskę. W latopisach zachowany został z tej okazji pierwszy zapis ceremoniału koronacyjnego wielkich książąt moskiewskich. Podczas ceremonii użyte zostały, również po raz pierwszy, regalia pochodzące z tak zwanych darów Monomacha. Po śmierci wielkiej księżnej Marii w roku 1467 podejrzewano, że została otruta, o czym, jak przekonują źródła latopiśmienne, świadczyć miał wygląd jej spuchniętych i szerniałych zwłok. Podobne pogłoski krążyły także po śmierci Iwana Młodego, który zmarł w wieku lat trzydziestu dwóch w 1490 r. Nie brakło głosów, które obwiniwały o tę śmierć drugą żonę Iwana III. Po pięciu latach wdowieństwa, w 1472 r., Iwan III poślubił bowiem Zoe Paleolog, bizantyjską księżniczkę z cesarskiego rodu, bratanicę ostatniego cesarza bizantyjskiego, która jako wielka księżna Sofia została następnie matką następcy tronu, Wasilija III, i zasiadała wraz z mężem na wielkoksiążęcym tronie moskiewskim przez lat trzydzieści jeden, dając księciu dziesięcioro potomstwa.

Rok 1480¹ uznawany jest za datę uzyskania przez Moskwę pełnej suwerenności, doszło bowiem nad rzeką Ugrą do konfrontacji zbrojnej, w wyniku której pozostałości jarzma tatarskiego zostały zrzucone i rozpoczął się gwałtowny zmierzch znaczenia Ordy, zakończony jej ostatecznym upadkiem w roku 1502. Nie brak w historiografii głosów, że data 1480 jest jedynie symboliczna, że wydarzenia militarne tego roku w istocie nie posiadają istotniejszego znaczenia dla pozyskania przez Moskwę statusu państwa w pełni suwerennego². Można się też pokusić o postawie-

¹ W niektórych opracowaniach podana jest data 1481 r., jako że konfrontacja miała miejsce w drugiej połowie września. Ta i podobne niedokładności są wynikiem tego, że różni autorzy odmiennie dokonują przeliczania dat. W wieku XV bowiem na Rusi stosowano kalendarz, według którego daty liczono od stworzenia świata, czyli od roku 5508 przed Chr., a początek roku przypadał na dzień 1 września. Ten sposób datowania obowiązywał do roku 1700. Natomiast jeszcze bardziej skomplikowane było określanie dat do końca wieku XIV. Wówczas bowiem, choć czas liczono od 1 września 5508 r., to za początek roku uznawano dzień 1 marca roku poprzedniego (styl ultramarcowy) lub następnego (styl marcowy).

² Por. S. M. Kuczyński, *O dacie zrzucenia jarzma mongolskiego na Rusi*, Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, II kwartał 1956, s. 33, 34. Autor dokonuje przeglądu opracowań dotyczących omawianego problemu, konkludując że 1480 r. jest datą jedynie umowną, której przełomowe znaczenie nadał w swojej syntezie historycznej Nikołaj Karamzin, opierający się wprawdzie na zapisie latopiśmiennym, niemniej jednak zaniedbujący dokonania analizy porównawczej. Zdanie bowiem, które z pewnymi modyfikacjami, brzmi: „I tak wybawił Bóg ziemię ruską od pogańskich Tatarów dzięki modlitwom przeczystej Bogurodzicy i wielkich cudotwórców” (*Potwoje Sobranije Russkich Letopisiej* – dalej: PSRL, VIII, s. 207; XII, s. 203), jest raczej figurą retoryczną i w tekstach latopiśmiennych powtarza się, choć nie dosłownie, m. in. w odniesieniu do wydarzeń lat 1395, 1465, 1472. Nie ulega wątpliwości, że ostateczne wyzwolenie z zależności od Tatarów miało miejsce w czasach panowania Iwana III. W roku 1480 nie następuje jednak zmiana tytułatury wielkiego księcia w stosunkach z chanem i sultanem, nie zmienia się także pieczęć wielkksiążęca. Za słuszny więc należy uznać wniosek Kuczyńskiego, który pisze, że zrzucanie mongolskiego jarzma było raczej długotrwałym procesem, który rozpoczął się bitwą na Kulikowym Polu w 1380 r., a zakończył upadkiem Wielkiej Ordy w 1502 r., z tym, że faktyczna niezależność od Ordy (odmowa płacenia daniny w roku 1476) wyprzedzała formalną, która nastąpiła wraz z jej upadkiem. Autor wspiera swoje wywody autorytetami historyków: Solowjowa, Golicyna, Konecznego, Kolankowskiego, Spulera i Bazilewicza, oraz świadectwami Herbersteina i Długosza.

nie tezy, że zrzucenie tego, co zwykle się określać jako jarzmo tatarskiej niewoli, zredukowane w wieku XV do obowiązku płacenia Ordzie corocznej daniny w wysokości siedmiu tysięcy rubli, w sytuacji coraz potężniejszej Moskwy i coraz bardziej słabnącej i wstrząsanej wewnętrznymi kryzysami Ordy nie było bezwzględnie istotne. Jak bowiem pisał historyk dziejów Rosji: „w ówczesnych układach politycznych potęga i zależność od kogoś innego nie wykluczały się wzajemnie”⁵. Wydarzenia rozgrywające się nad dopływem Oki, Ugrą, nad którą 8 października stanęły wojska Achmata, przybrały formę wojny pozycyjnej. Oddziały Wielkiej Ordy nie zdecydowały się na przekroczenie rzeki przez kilka tygodni. Zaważył na tym brak przyłączenia się do wojsk Ordy obiecanych przez Kazimierza Jagiellończyka posiłków litewskich. W tym czasie Iwan zyskał także swego najwierniejszego sojusznika, chana krymskiego Mengli-Gireja, który ostatecznie stał się zwycięzcą Wielkiej Ordy i doprowadził do całkowitego jej upadku.

Rok 1480 zapisał się także w historii Moskwy z powodu konfliktu, jaki nieprzypadkowo wybuchł właśnie podówczas pomiędzy Iwanem III a jego braćmi: Borysem, księciem Wołogdy i Rżewa, i Andriejem, księciem Uglicza i Zwienigorodu. Bezpośrednim źródłem konfliktu był podział schedy po bracie Juriju, księciu dmitrowskim, mozajskim i sierpuchowskim, ale później dołączyły się do tego pretensje braci o samowładne przejęcie przez Iwana III kontroli nad Nowogrodem, o nieposzanowanie testamentu zmarłego ojca, Wasilija II, wyznaczającego wszystkim synom pozycję suwerennych książąt udzielnych. Wiązało się to także z pretensjami braci dotyczącymi ograniczenia przez Iwana prawa bojarów do przejścia na służbę od jednego księcia do drugiego (tzw. prawo wychodu czy odjazdu). Wszystko to było niewątpliwie znamieniem zasadniczej przebudowy ustroju Rusi od suwerennych księstw

⁵ L. Bazyłow, *Dzieje Rosji*, t. I, Warszawa 1982, s. 149.

udzielnych na rzecz centralizacji. Zbuntowani bracia zwrócili się o wsparcie do Kazimierza Jagiellończyka, liczyli także na pomoc Achmata, jednak do konfrontacji nie doszło dzięki podpisanemu w lutym 1481 r. porozumieniu. Nie wielkie ustępstwa terytorialne, jakie poczynił Iwan III na rzecz braci, z których najistotniejszym było oddanie Możajska Andriejowi, zrównoważył w tym samym roku spadek, jaki wieki książę otrzymał po innym bracie, księciu Wołody Andrieju Młodszym. Nie był to ostatni akt konfliktu Iwana III z braćmi. W 1491 r. oskarżony o zdradę Andriej Uglicki został uwięziony i zmarł dwa lata później. W 1494 r. zakończył życie także i Borys.

Cały okres panowania ostatnich Rurykowiczów to czas przyrostów terytorialnych państwa moskiewskiego, dzięki przyłączaniu, z reguły na drodze podboju, innych państw państwowych. W wyniku tej ekspansywnej polityki Wielkie Księstwo Moskiewskie poszerzyło swe terytorium ponad dwunastokrotnie, a jego obszar stał się największy spośród państw Europy. I tak (że pozostaniemy przy wymienieniu jedynie najbardziej istotnych nabytków) w 1463 r. Iwan III przyłączył księstwo jarosławskie, w 1474 zaś wykupił od władców Rostowa miasto i tę część księstwa, która ponad sto lat wcześniej nie przypadła Moskwie. W 1464 r. w orbicie wpływów moskiewskich znalazła się republika pskowska, w 1471 r. zaś podporządkowany został Nowogród (którego niepodległość zlikwidował Iwan III całkowicie siedem lat później), w roku 1472, po śmierci młodszego brata, Jurija, księcia dmitrowskiego, możajskiego i sierpu-chowskiego, przejął wielki książę, ku – jak wiemy – niezadowoleniu pozostałych braci, jego terytoria. Następnie Moskwa opanowała księstwo twerskie (1485), co dało Iwanowi III podstawę do nadania sobie tytułu *gosudar' usieja Rusz*. Wiatkę (1489), w końcu Riazan' (1503)¹.

¹ A. L. Choroszkiewicz, *Russkoje gosudarstwo w sistemie miedzunarodnykh otnoszenii konca XV – naczala XVII w.*, Moskwa 1980, s. 122.



W tej sytuacji, kiedy to zdecydowany priorytet polityki wielkich książąt Moskwy stanowiło uzależnianie i przyłączanie do swego państwa innych księstw ruskich, na pozorny paradoks wyglądać może fakt, że zarówno Wasilij II, jak i jego syn Iwan III nie zrezygnowali w swych testamentach z podziału ziem pomiędzy synów. Czynili tak, niepomni na to, jak wiele konfliktów podobne praktyki rodziły w przeszłości. Wprawdzie Wasilij II jeszcze przed śmiercią powołał Iwana do współrządzenia, a Iwan III w swojej sporządzonej w 1503 r. ostatniej woli napominał młodszych synów o konieczności zachowania posłuszeństwa starszemu bratu, dysponującemu pozycją wielkiego księcia, a także to jemu, Wasilijowi, zapisał większość swego terytorium: księstwa włodzimierskie, moskiewskie, twerskie, częściowo pskowskie i riazańskie, nie zapobiegło to jednak, jak wiemy, konfliktom Iwana III z braćmi, nie przeszkodziło także sporom Wasilija z bratem Siemionem, księciem kałuskim, i nieufności w stosunku do pozostałych braci, którym odmawiał zgody na zawarcie małżeństwa, bojąc się zapewne sukcesorów z bocznej linii.

Niewątpliwie główną sferą zainteresowań polityki zagranicznej Iwana III były stosunki z Wielkim Księstwem Litewskim. Poprzez ich pryzmat spoglądać należy na relacje pomiędzy Moskwą a Polską, Cesarstwem Niemieckim, Zakonem Kawalerów Mieczowych czy papieżstwem. Jeszcze za czasów Wasilija II, w roku 1449, zawarte zostało przymierze z Litwą określające granice i strefy wpływów obu wielkich księstw. Za panowania jego następcy, Iwana III, było ono wielokrotnie lamane.

pisze, że wielcy książęta Moskwy tytuł swój uzależniali od osiągniętych zdobyczy terytorialnych i postępów w opanowywaniu ziem ruskich: po włączeniu Nowogrodu zaczęli się określać jako książęta wszytkiej Rusi, zaś po przyłączeniu Tweru jako *gosudaria*. Podobnie, jak zauważają historycy, tytuł cara coraz częściej używany był przez Wasilija III po ostatecznym podporządkowaniu przez tego władcę moskiewskiego Pskowa

W czasach Iwana III zasadniczym przemianom uległa struktura społeczna. Aby zasygnalizować najistotniejsze w tej kwestii przeobrażenia, trzeba wspomnieć z jednej strony o utracie znaczenia przez bojarów, z drugiej zaś o zmianie, jakiej uległa pozycja dawnych książąt służebnych, obecnie coraz bliższych bojarom, choć zachowujących swój tradycyjny tytuł. Dotychczas przedstawiciele obu tych grup cieszyli się prawem tak zwanego wychodu czy odjazdu. Polegało ono na tym, że mogli się przenieść na służbę do innego księcia wraz ze swymi dziedzicznymi ziemiami. Ograniczane w wieku XIV prawo wychodu praktycznie przestało istnieć w XV stuleciu: służba u danego księcia obwarowana została przysięgami, gwarancjami finansowymi, coraz bardziej rozbudowanymi obowiązkami wobec władcy. Co charakterystyczne, szczególnie niechętnie spoglądano na odejścia do państwa litewskiego. Decydującym argumentem przeciw tej formie opuszczania ziem moskiewskich był katolicyzm Litwy; korzystającym z prawa wychodu zarzucano nie tylko opuszczenie księcia, lecz i odstępowanie od wiary.

Cała ziemia w państwie moskiewskim należała do księcia, co początkowo nie wykluczało swobodnego jej przekazywania w formie spadku przez bojarów, którzy z kolei uważali się za właścicieli całej ziemi chłopskiej. Dobra dziedziczne zwano *wotczinami* (ojcowizna, od słowa *otiec*). Co charakterystyczne, już w czasach Iwana Kality wytworzyło się przekonanie, że całe księstwo jest jego *wotcziną*, za Dimitrija Dońskiego za *wotczinę* przywykło się uważać także prawo do tytułu wielkiego księcia, w końcu władcy moskiewscy w XV w. nie mieli żadnych oporów, aby mianem swoich *wotczin* określać tereny całej historycznej Rusi, także i te pozostające we władaniu książąt litewskich, oraz ziemie podbite, nigdy w historii do Rusi nie należące. Istotna różnica polegała jednak na tym, że o ile *wotcziny* dzielono zazwyczaj pomiędzy wszystkich męskich potomków, o tyle w odniesieniu do ojcowizny, jaką stanowiło państwo,

zaniechano stosowania tego podziału; ojciec Iwana III wyróżnił go spośród braci czterokrotnie większym nadziałem, wyróżnił jako dziedzica swego syna Wasilija i sam Iwan III. Można bez przesady stwierdzić, że celem działań podejmowanych przez kolejnych władców Moskwy XV i XVI w. było przekształcenie monarchy w jedyne*go wotczinnika* na Rusi. *Wotcziny* w interesującym nas okresie wypierane były stopniowo przez system nadań ziemskich, pozostających w ścisłym związku ze służbą na rzecz księcia; nadania takie nosiły nazwę *pomiesti*. Odpowiednio mamy więc do czynienia z *wotczinnikami* i *pomiestnikami*⁵. Oczywiście *pomiestie* stanowiło nadanie niezbywalne. Po raz pierwszy nazwa ta użyta została w 1483 r.⁶

Rozpoczął się więc w ten sposób charakterystyczny dla Rosji i pogłębiający się w wiekach następnych rozwój systemu wiążącego wyższe warstwy społeczeństwa z tronem. Powstałe wówczas stany ludzi służebnych (służących w armii lub w administracji) czy *dworian* (tych, którzy „służyli” przy dworze) dały początek szlachcie rosyjskiej, od czasu Piotra Wielkiego zobowiązanej do zajmowania określonego stanowiska (*czina*) w państwie. Dalszemu uzależnieniu od państwa podlegała także Cerkiew prawosławna, której metropolia, jak wiemy, w roku 1328 została przeniesiona z Włodzimierza do Moskwy. W okresie niewoli mongolskiej Cerkiew zwolniona była przez najeźdźcę od wszelkich opłat i cieszyła się całkowitą autonomią. Umocniła

⁵ Por. A. Kijaś, *System pomiestny w państwie moskiewskim w XV–pierwszej połowie XVI w. Historiografia i polityka*, Poznań 1984; R. Pipes (*Rosja carów*; Warszawa 1990, s. 41, 52) zwraca uwagę na fakt, że słowo *wotczina* stanowi kalkę łacińskiego *patrimonium*; ten typ władania ziemią uznać można za odpowiednik własności alodialnej.

⁶ L. Bazyłow, op. cit., s. 161; S. W. Wiesielowski, *Феодальное землевладение в Северо-Восточной Руси*, Moskwa-Leningrad 1947, t. I, s. 264, 283, twierdzi, że po raz pierwszy pojawiła się ta nazwa na oznaczenie *lenn* w zagarniętym przez Moskwę Nowogrodzie. W każdym razie godne jest podkreślenia, że jest to forma właściwa okresowi konsolidacji państwa moskiewskiego.

wtedy swą pozycję ekonomiczną, kolonizując ogromne obszary ziemi. Prawnie pozostawały one jednak własnością księcia moskiewskiego. Powodowało to komplikacje w stosunkach pomiędzy władzą świecką a duchowieństwem, co legło u podstaw licznych piętnasto- i szesnastowiecznych ruchów heretyckich. Formalnie była też Cerkiew ruska podporządkowana patriarchatowi w Konstantynopolu, a pośrednio cesarzowi. Stąd też bizantyjska zasada związku Cerkwi i cesarza zanegowana została przez Wasilija I, który zakwestionował rolę cesarza w Cerkwi, twierdząc, że istnieć ona może jako instytucja niezależna. W odpowiedzi patriarcha Antoni napisał w roku 1393, że cesarz jest dla Cerkwi niezbędny, nie do zastąpienia przez innych władców świeckich, i że św. Piotr apostoł kazał szanować cesarza, choć był on poganinem i prześladowcą chrześcijan. Tym bardziej więc istotna jest rola cesarza chrześcijańskiego, jedyne go cesarza wszystkich chrześcijan. „Cesarzowie [czar] z początku umacniali i utwierdzali wiarę, pobożność na całym świecie [usielemnoj]; cesarzowie zwoływali sobory powszechne; to oni potwierdzali swoimi prawami przestrzeganie tego, co mówią boskie i duchowne kanony słusznych dogmatów i organizacji życia chrześcijańskiego; wiele czynili przeciw herezjom. [...] Nie jest możliwe, aby chrześcijanie mieli Cerkiew, a nie mieli cesarza”⁷. W wieku XV ta argumentacja coraz częściej występuje w ruskiej myśli cerkiewnej i w praktyce państwa moskiewskiego, natomiast myśl państwowa skłaniać się będzie ku argumentom bardziej świeckim.

W roku 1448 powołano na metropolię biskupa Riazania, Ioneę (Jonasza), który jako pierwszy nie był mianowany przez patriarchę Konstantynopola, lecz za jego milczącą zgodą został głową Cerkwi w pełni i faktycznie autokefalicznej i jako pierwszy zaprzestał używania tytułu me-

⁷ A. W. Kartaszew, *Oczerki po istorii russoj cerkwi*, t. I, Paryż 1950, s. 371.

tropolity kijowskiego i nazywany był metropolitą moskiewskim, zachowując jednocześnie tytuł metropolity wszytkiej Rusi. Wówczas to nastąpiło całkowite zerwanie zależności ruskiej Cerkwi od patriarchy konstantynopolińskiego, uzasadnione tym, że zarówno cesarz, jak i patriarcha byli zwolennikami unii łączącej Kościół wschodni z Rzymem. Wprawdzie kiedy na krótko w roku 1451 cesarz Konstantyn XI Paleolog odszedł od ustaleń unii, Wasilij II natychmiast pospieszył z pismem, w którym wyjaśniał przyczyny samowolnej obsady metropolii, lecz od tego czasu nominacji metropolity dokonywał już wielki książę, kierując się wyborem synodu. Jednak również i po upadku cesarstwa, gdy mianowanie metropolitów spoczywało całkowicie w rękach wielkiego księcia, zachowano zwyczaj starania się o zatwierdzenie przez patriarchę; nawet wtedy, gdy w 1470 r. Iwan III ogłosił, że patriarcha konstantynopoliński nie ma już żadnych uprawnień w stosunku do Cerkwi ruskiej. W 1458 r. nastąpiło wyłączenie spod jurysdykcji metropolii moskiewskiej prawosławnych diecezji litewskich, które zostały jej podporządkowane w roku 1408. Oddzielną metropolię stworzono więc w 1458 r. dla ziem ruskich pozostających pod berłem Jagiellonów; obsadzona ona została przez papieża zwolennikiem unii, Grigorijem, opatem monasteru św. Dimitrija, a w skład jej wchodziło dziewięć biskupstw: Briańsk, Smoleńsk, Połock, Turów, Łuck, Włodzimierz, Przemyśl, Chołm i Halicz.

Powstanie autokefalicznej, moskiewskiej Cerkwi, funkcjonującej pod berłem wielkiego księcia, nie zapobiegło jej wewnętrznym rozłacom. Przeciwnie, wybuchły one ze znaczną siłą w XIV i w XV w. Kolebką ówczesnych herezji był Nowogród. W Nowogrodzie i w Pskowie, w połowie XIV w., powstał ruch *strigolników*, którzy przez niektórych badaczy porównywani są do albigensów. Kwestionowali oni sakramenty, występowali przeciw organizacji kleru świeckiego i zakonnego i istnieniu majątków cerkiewnych. U schyłku wieku XV pojawiła się, również w Nowogrodzie,

herezja tak zwanych *żidoustawijuszczich*, judaizantów, nazywana także herezją nowogrodzką. Herezja ta poddała krytyce zarówno istnienie hierarchii w Cerkwi, jak i bogate obrzędy Kościoła wschodniego i kult ikon. Także i ona głosiła postulat wyrzeczenia się przez Cerkiew dóbr ziemskich. Herezja judaizantów uzyskała znaczne wpływy również na moskiewskim dworze, gdzie powszechnie do jej zwolenników zaliczano synową Iwana III, Helenę Wołoszankę, bliskiego współpracownika wielkiego księcia, diaka *posolskiego prikaza*, a więc odpowiednika szefa służby zagranicznej, Fiodora Kuricyna, czy metropolitę Zosimę (1490–1494). Również i sam Iwan III skłaniał się ku tej herezji, zachęcony niewątpliwie perspektywą przejęcia dóbr klasztorów nowogrodzkich, jakkolwiek w roku 1504 to z jego poparciem synod cerkiewny potępił heretyków i poddał ich surowej karni.

Także i wewnątrz samej Cerkwi dokonał się na przełomie XV i XVI w. znaczący i brzemienny w skutki rozłam. Z jednej strony *niestiażateli*, zwani także od ich siedziby Starcami Zawołżańskimi, reprezentowani przez Niła Sorskiego i Wassiana Kosoja (Wasilija Patrikijewa), byli rzecznikami wyrzeczenia się przez Cerkiew majątków, ascezy i odnowy moralnej duchowieństwa prawosławnego. Nił Sorski idee te wyznawać zaczął podczas pobytu na górze Athos wśród greckich mnichów, którzy medytacjami, modłami i ascetycznymi praktykami przywitać chcieli zapowiadany koniec świata. Ideowymi przeciwnikami *niestiażatielej* byli josifianie, którą to nazwę nadano im w XVI w. od imienia ich duchowego przywódcy Josifa Wołockiego (Sanina), ihumena monasteru w Wołkołamsku. Pierwotnie zwolennicy poglądów głoszonych przez Wołockiego znani byli pod określeniem *obliczitatej* – oskarżycieli, demaskatorów herezji judaizantów. Za głównego autora oskarżeń skierowanych przeciw herezji uznaje się powszechnie w literaturze arcybiskopa nowogrodzkiego, Giennadija Gonozowa, pierwotnie archimandrytę monasteru Czudzkiego.

On też był jednym z głównych oskarżycieli moskiewskich sfer dworskich, które obwiniał o sprzyjanie nowogrodzkim heretykom. Natomiast sam Giennadij podlegał pewnym istotnym wpływom zachodnim, katolickim; wiąże się to z osobą jego długoletniego współpracownika, chorwackiego dominikanina Beniamina (Wieniamina). Z kontaktów Giennadija z cesarskim posłem Poppem i z obrad synodu 1490 r. wiadomo także o zafascynowaniu archiepiskopa działalnością hiszpańskiej inkwizycji⁸. Tenże Beniamin był najprawdopodobniej autorem pierwszej, lacińskiej wersji głównego dzieła *obliczitielnej*, jakim było *Słowo kratko protivu tiech, iże w wieszczi swiaszczennymja, podużnyja i niepodużnyja, sobornymje cerkwi ustupa-jusja*. Jego powstanie miało bezpośredni związek z zamierzoną przez Iwana III sekularyzacją nowogrodzkich dóbr klasztornych. Niezwykle istotny dla tematu naszego opracowania będzie fakt, że to w kręgu nowogrodzkich here-tyków, zdaniem wybitnych znawców zagadnienia, pojawiła się koncepcja następstwa Moskwy po Konstantynopolu, uznawana za wstęp do Filoteuszowego proroctwa o Moskwie jako Trzecim Rzymie. Jeszcze istotniejsze, że równie wybitne autorytety wiążą to proroctwo z inspiracją, jakiej Filoteuszowi dostarczył przekład apokryfów biblijnych, dokonany w opozycyjnym do wielkoksiażęcej władzy moskiewskiej kręgu archiepiskopa Giennadija. Josiflanie byli zwolennikami utrzymania silnie umocowanego i znacznego stanu posiadania Cerkwi, uznając to za istotny

⁸ W nauce od dawna toczy się dyskusja o zasięgu wpływów katolickich w piętnastowiecznym Nowogrodzie – opinie oscylują pomiędzy negowaniem zasadniczego wpływu Beniamina czy zwolenników unii – Trachaniotów i Buliewa na poglądy całego *Giennadiejskiego krużka*, ograniczeniem tego wpływu wyłącznie do osoby Giennadija i jego kręgu; przypisywaniem go całemu środowisku Josiflan. Por. E. Denisoff, *Les origines de l'église russe autocréphale*, Revue des études slaves, t. XXIII, 1947, t. 1-4; N. P. Popow, *Afanasiej-skiej izwod Powiesti o Warlaamie i Josafie*, Izwiestija Otdielenija russkogo jazyka i słowiesnosti Akademii nauk, t. XXXI.

warunek wypełniania jej misji. Wołocki był również zwolennikiem radykalnego poprawienia poziomu intelektualnego i moralnego duchowieństwa prawosławnego. Dowodził jednak, że niezbędnym czynnikiem umożliwiającym tę poprawę będzie odjęcie jego przedstawicielom, szczególnie mnichom, którzy z racji pozostawania w celibacie osiągnąć mogą wyższe stopnie w hierarchii cerkiewnej, wszelkich trosk bytowych. Zamożność klasztorów przyciągnąć miała także w szeregi mnichów przedstawiciele wyższych, a tym samym lepiej wykształconych kręgów społecznych. Jeden z mnichów wołkolamskiego monasteru tak przekazywał argumentację Josifa Wołockiego: „Jeżeli monastiry wsi nie będą miały, jakże szlachetny i dobrze urodzony może postrzyc się na mnicha? A jeśli nie będzie szlachetnych starców, skąd brać kandydatów na metropolie, na archiepiskopów i episkopów, czy wszelkie inne zaszczytne stanowiska? A jeśli nie będzie szlachetnych i dobrze urodzonych starców, to i wiara się zachwieje”⁹. W swoim piśmiennictwie josiflanie podkreślali rolę i znaczenie władzy wielkksiążęcej, wypuklając jej boskie pochodzenie; to w retoryce Josifa Wołockiego rozpowszechniło się określanie księcia mianem ziemskiego boga. Synod 1503 r. zakończył się jednoznacznym tryumfem josiflan – za cenę utrzymania majątkowego *status quo* Iwan III zapewnił sobie pełne oddanie i wsparcie cerkiewnej hierarchii. Był to wybór z punktu widzenia władcy ze wszech miar słuszny, bowiem realizacja koncepcji Nila Sorskiego prowadziłaby w efekcie do powstania Cerkwi pozbawionej majątku, lecz całkowicie niezależnej od władzy świeckiej, nie wahającej się przed jej pryncypialną krytyką. Ponowne wzmożenie wpływów Wassiana Kosoja, wspartego tym razem przez wybitną osobowość Maksyma Greka, miało miejsce za panowania Wasilija III, zakończyło się jednak ostatecznie niełaską dla *niestiażatielej*, wywołaną sprzeciwem Wassiana

⁹ A. W. Kartaszew, op. cit., s. 407.

co do powtórnego małżeństwa wielkiego księcia. Pozycję Josifan wzmocnił następnie sojusznik i doradca cara Iwana Groźnego, wybitny metropolita moskiewski i wszytkiej Rusi, Makary (1542-1564). Zwycięstwo Josifan nie mogło ostatecznie nie doprowadzić do umniejszenia znaczenia władzy cerkiewnej. Już Wasilij III zdecydował się na usunięcie w roku 1521 niewygodnego dlań metropolity Warłaama; władcy też samodzielnie zaczęli obsadzać metropolię. Zwołany z inicjatywy cara Iwana IV synod *Stoglawnyj* w 1551 r. zatwierdził prawo, według którego nienaruszalna była własność nieruchoma monastyrów. Jednak dodany przez cara do tekstu ustaleń soborowych, nie bez wpływu *niestiażatielej*, rozdział sto pierwszy głosił, że do zakupu przez monasyr ziemi potrzebna była carska akceptacja. Był to pierwszy z licznych wyłomów w poszanowaniu przez władzę państwową autonomii cerkiewnego stanu posiadania. W tej sytuacji podniesienie w 1589 r. metropolity moskiewskiego do godności patriarszej nie zmieniło w sposób zasadniczy pogłębiającej się zależności Cerkwi od cara. Według znakomitego opracowania Richarda Pipesa ustroj Rusi moskiewskiej, „który zapanował między XII a XVII wiekiem i zachował się, z pewnymi przerwami i modyfikacjami, aż do dzisiaj”¹⁰ (autor ma na myśli okres radziecki – K. Ch.), określić należy jako patrymonialny. Jego główną cechą jest brak podmiotowości jednostek. Hierarchia społeczna stanowiła w nim odbicie pozycji, jaką konkretny człowiek zajmuje w służbie monarchy; od tego zależał również jego status majątkowy. Problemem, który Pipes rozważa, jest podobieństwo owej formy ustrojowej do starożytnych monarchii hellenistycznych. Jako przykład podaje Egipt Ptolemeuszy czy państwo Attalidów w Pergamonie. W istocie, przytaczane przez Pipesa opisy systemu władzy w owych państwach uderzają zbieżnością z rozwiązaniami ustrojowymi Rusi moskiewskiej. Oczywiście jest

¹⁰ R. Pipes, op. cit., s. 25.

Jednak, że nie może być w tym przypadku mowy o jakiegokolwiek formie inspiracji. Tenże autor przytacza zdanie Jeana Bodina, pochodzące z *Sześciu ksiąg o Rzeczypospolitej*, dzieła wydanego w 1576 r., a więc za panowania Iwana Groźnego. Klasyfikując formy ustrojowe, Bodin wyróżnił monarchię senioralną, uznawaną przez Pipesa za równoznaczną z opisywaną przez niego formą patrymonialną, jako że *la monarchie seigneuriale* jest ustrojem, w którym: „książę jest uczyniony panem majątku i osób prawem oręża i słusznej wojny, rządząc poddanymi jak ojciec rodziny swymi niewolnikami”. Bodin uznawał zastosowanie takiego modelu za zupełnie wykluczone w państwach Europy zachodniej, pisząc, że w Europie „są księżęta Tatarii i Moskwy, których poddani nazywani są *chtlopes*; to znaczy niewolnicy, jak to czytamy w historii Moskwy”¹¹. Nie ma jednak w żadnym z przytoczonych źródeł opinii wskazującej na podobieństwo ustroju Moskwy do modelu cesarstwa bizantyjskiego. Pipes twierdzi wyraźnie, że do czasów Iwana III jakiejkolwiek wzorowanie się na modelu władzy Bizancjum było na Rusi niemożliwe, a to z tego powodu, że „Moskwa nie miała bezpośrednich dyplomatycznych ani handlowych kontaktów z Konstantynopolem, toteż nie mogła wiedzieć, jak sprawuje władzę tamtejszy władca”¹². Czy wzorce bizantyjskie przeniknęły na dwór moskiewski wraz z pojawieniem się na nim w roku 1472 drugiej żony Iwana III, wywodzącej się z rodu Paleologów – oto pytanie, na które postaram się odpowiedzieć w dalszych rozdziałach tego opracowania. W każdym razie Pipes, podobnie jak wielu innych autorów, jest przekonany, że na kształt patrymonializmu moskiewskiego znacznie poważniejszy wpływ wywarły wzorce zaczerpnięte od mongolskich najeźdźców. Dwuwiekowa niewola, w czasie której Moskwa wysunęła

¹¹ J. Bodin, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, Warszawa 1958, s. 236.
238.

¹² R. Pipes, op. cit., s. 73.

się na czoło księstw ruskich zajmując pozycję reprezentanta ziem ruskich wobec chana, stała się dla książąt moskiewskich szkołą sprawowania władzy. Istnieją znaczące dowody zapożyczeń językowych: słowa związane z aparatem przemocy i z fiskalną działalnością państwa pochodzą w języku rosyjskim w znacznej części z pojęć mongolsko-tatarskich. Pipes przytacza jako przykłady słowa: *kandaly* (kajdany), *nahaika*, *kabala* (poddaństwo).

Skoro zajmujemy się Moskwą piętnastowieczną, tworzeniem jej państwowości i staraniami zmierzającymi do zajęcia przez nią określonego miejsca na arenie międzynarodowej, niezwykle istotny będzie dla nas zasadniczy problem, dotyczący stopnia rozpowszechnienia wiadomości o tym kraju w ówczesnej Europie. Feliks Koneczny zwraca uwagę na ignorowaną w wielu opracowaniach kwestię znajomości, a raczej braku znajomości realiów dotyczących Moskwy na dworach europejskich. Wyczerpujące relacje dyplomatów, takich jak Herberstein czy Possevino, pisma samego monarchy, np. *postanija* Iwana Groźnego, czy relacje wrogów monarchii moskiewskiej¹⁵, których przykładem mogą być dzieła księcia Andrieja Kurbskiego, przyniesie dopiero wiek XVI. W wieku XV zaś zasięg wpływów i pozycja księcia Moskwy, jej systematycznie powiększająca się potęga terytorialna docierają do świadomości Europy powoli i w formie wrywkowych informacji. Więcej

¹⁵ W wieku XV i w pierwszej połowie XVI trudno jest mówić o „Rosji”, gdyż nazwa ta używana jest w zasadzie dopiero dla określenia organizmu państwowego ukształtowanego w wyniku przyłączenia licznych ziem stanowiących dotychczas niezależne państwa – z całą pewnością możemy mówić, że dominuje ona od XVII w. Jednak już odwiedzający Moskwę w latach panowania Wasilija III baron Herberstein pisze, iż Moskwianie przekonywali go, że już z dawien dawna ich kraj zwie się *Roszejja*. Z kolei nazwa „Ruś” określa, wraz z właściwymi przymiotnikami, państwa istniejące przed inwazją mongolską i w okresie rozdrobnienia feudalnego, głównie zaś odnosi się do Rusi kijowskiej. Stad uważam, że dla omawianego przez nas okresu tworzenia się wokół księstwa moskiewskiego nowożytnego państwa najprecyzyjniejsze będzie określenie „państwo moskiewskie”, „Wielkie Księstwo Moskiewskie” (do 15 i 17 r.), czy po prostu „Moskwa”.

wiedziano o geografii niż o systemie władzy Moskwy. Na ten temat bardzo oszczędne informacje przedostawały się na zachód Europy. Jednak wiek XVI, w którym Moskwa na podobieństwo Ameryki odkryta została jako „nowy świat”, coraz bardziej w miarę upływu lat unaoczniał, że niemożliwe jest ignorowanie Rusi w układzie sił na kontynencie. Z Moskwą zaczęto się liczyć, co nie było jednoznaczne z tym, że zrozumiano czy dobrze poznano to państwo. Mieli tego świadomość jego władcy, stąd też na marginesie sformułować można uwagę, że na pierwszy rzut oka sprawiające wrażenie megalomańskich instrukcje dla posłów moskiewskich, o których będzie mowa niżej, w których wielki książę nakazuje, aby ani na krok nie odstępowali od odbierania na obcych dworach względów należnych monarchom czy drobiazgowo przestrzegali formy przyjęcia jego przedstawicieli, mogą stanowić i przez najbliższe wieki stanowić będą także formę informacji przekazywanej państwom europejskim na temat znaczenia Moskwy, informacji w sposób istotny wskazującej na konieczność respektowania realnej i ciągle wzrastającej potęgi tego kraju, której ignorowanie przez wiele państw na przestrzeni wieków stanowiło istotny błąd ich polityki zagranicznej.

Musimy patrzeć na stosunki panujące między Moskwą a Europą w omawianym przez nas okresie i przy okazji interesujących nas wydarzeń również jako na historię pewnych mistyfikacji, animowaną w znaczącej mierze przez aferzystów politycznych na skalę międzynarodową. Moskwy odwiedzali bowiem nie tylko tak wytrawni dyplomaci, jak Herberstein i Possevino. O lat kilkadziesiąt wyprzedzali ich przyjazd do Moskwy posłowie w realiach moskiewskich zorientowani nadzwyczaj pobieżnie, jak Nicolaus Poppel czy Joerg von Thurn. To Poppel po pierwszej wizycie w Moskwie w 1486 r. poinformował zdumionego cesarza niemieckiego o potężnym państwie, powstającym na wschodzie Europy, i przekazał mu wiadomość, że książę moskiewski nie jest wasalem króla polskiego. Byli i tacy





cudzoziemcy, jak Iwan Friażin, który należy sądzić, kierował się nade wszystko względami osobistymi. Jego rola w historii zawarcia małżeństwa pomiędzy Iwanem III a Zoc Paleolog nie jest możliwa w pełni do wyjaśnienia, niemniej jednak z pewnością, jak się przekonamy, była zasadnicza. Wykorzystując bowiem swe włoskie pochodzenie, dobre stosunki na dworze moskiewskim i prezentując się, zależnie od okoliczności, jako katolik bądź jako prawosławny, przekazywał zainteresowanym mylnie wiadomości i aż do czasu zesłania wydawał się głównym animatorem stosunków między papieżstwem i Wenecją a Moskwą.

Pisząc o latach panowania w Moskwie jednego z największych władców w historii tego kraju, istotnego twórcy jego potęgi terytorialnej i tego, który położył podwaliny pod pozycję międzynarodową Rosji w wiekach przyszłych, doceniając wszystkie jego zasługi w tym względzie, winniśmy się jednak wystrzegać głoszenia poglądów ahistorycznych. Nie można twierdzić, bo nie ma na to żadnych dowodów, że myślał Iwan III o stworzeniu imperium. Jego cele, artykułowane wyraźnie zarówno wprost, jak i poprzez podejmowane działania, to:

- zjednoczenie wszystkich ziem ruskich. Historyczna rozległość i nieostrość tego pojęcia umożliwiała Iwanowi formułowanie i realizowanie roszczeń o bardzo różnym charakterze;
- wyeliminowanie wszelkich innych pretendentów do władania na szeroko pojętym obszarze Rusi, co powiązane było ze wspomnianymi wyżej dążnościami centralizacyjnymi. Chodziło tu o konkurentów zarówno z grona najbliższej rodziny, z dynastii Rurycowiczów, z rodów książąt ruskich z okresu rozbitcia państwa, jak i z dynastii obcych, Gedyminowiczów-Jagiellonów;
- oparcie swej władzy na współdziałającej z panującym strukturze kościelnej oraz poparcie ideologiczne sprawowanej przez siebie władzy cerkiewną teorią

o konieczności roztoczenia opieki nad jedynym prawdziwym Kościołem chrześcijańskim – teoria ta, nie uzyskawszy w czasach Iwana III, poza jednym *Izłożeniem paschaltii* metropolity Zosimy, kształtu literackiego, *implicite* zawarta została w żądaniach, formułowanych pod adresem przyszłej żony, Zoe Paleolog, a następnie córki Heleny i zięcia Aleksandra, wielkiego księcia litewskiego i króla polskiego. Dotyczyły one zarówno pełnego oddania Zoe i Heleny wierze prawosławnej, jak i, w szerszym kontekście, aspiracji do roztoczenia przez władcę Moskwy opieki nad prawosławiem na Litwie. Połączenie tego postulatu z budową nowej pozycji państwa dziwić nie może w wieku, kiedy Kościół katolicki nie spełniał już w pełni funkcji podpory tronu, a taki właśnie Kościół był Moskwie nade wszystko potrzebny dla realizacji jej zamierzeń;

- uznanie wypracowanej przez siebie wewnątrz kraju pozycji czy, ogólniej, uznanie pozycji władcy moskiewskiego przez liczące się siły międzynarodowe i przez najbliższych sąsiadów, w szczególności przez Litwę, Polskę, cesarstwo i papieżstwo;
- po wiekach mongolskiej niewoli, po identyfikowaniu przez Europę zachodnią obszarów Rusi nielitewskiej z kulturą bizantyjską – wprowadzenie państwa moskiewskiego do europejskiego układu sił jako równorzędnego partnera o wyraźnie jednak, dzięki prawosławiu, zarysowanej odrębności.

Trzeba przyznać, że były to zadania ambitne i ogromne. Należy jednak również uznać, że w znacznej mierze udało się Iwanowi III je zrealizować. Pozostawił swoim następcom państwo o wielokrotnie powiększonym obszarze, znane już w Europie i choć będące często przedmiotem nieporozumień i przekłamań, to nie anonimowe. Dość więc na tym zasług Iwana III dla państwowości rosyjskiej. Nie ma potrzeby wspierać ich dodatkowo zasługami przy-

szłych władców; Iwana Groźnego, walczącego o uznanie tytułu carskiego dla władców Moskwy, czy Piotra Wielkiego, twórcy jej imperialnej potęgi, tego, o którym jako o pierwszym powiedzieć możemy, że włączył do oficjalnej doktryny państwa teorię o Moskwie jako Trzecim Rzymie, nadal jednak, jak i jego poprzednicy, kładąc większy nacisk na dziedzictwo po pierwszym Rzymie niż po Konstantynopolu¹¹.

¹¹ Por. J. Lotman, B. Uspieński. *Pogłosy koncepcji „Moskwa – Trzeci Rzym” w ideologii Piotra Pierwszego (W sprawie tradycji średniowiecznej w kulturze baroku)*. [w:] *Semiotyka dziejów Rosji*, wybór i przekład B. Żylko, Łódź 1993, s. 158 i n.

II

ZOE PALEOLOG – RODOWÓD WŁADCZYNI

Klasycznym opracowaniem, z którego możemy dowiedzieć się najwięcej o kolejach życia Zoe z okresu sprzed zaręczyn z moskiewskim księciem, jest powstała przed stuleciem praca o. Paula Pierlinga¹. Od razu możemy powiedzieć, że wiadomości przekazywane przez Pierlinga nie wyjaśniają wszelkich wątpliwości i nie uzupełniają wszystkich luk. Autor nie ustrzegł się także szeregu niczym nie umotywowanych uogólnień, aczkolwiek nie umniejsza to bynajmniej znaczenia tej pracy, opartej głównie na źródłach zachodnich, na archiwach watykańskich, która dotychczas nie znalazła w literaturze konkurencji.

Zoe była córką Tomasza Paleologa, despotesa Morei (położonej na Peloponezie), syna cesarza Manuela II, brata Jana VIII, przedostatniego, i Konstantyna XI, ostatniego cesarza Bizancjum. Matką jej była Katarzyna Zaccaria, dzie-

¹ P. Pierling, *La Russie et le Saint - Siège. Etudes Diplomatiques*, Paris 1906, tłum. rosyjskie: O. Pierling, *Россія и папскій пріестолъ. Книга Пьеринга: Русскіе и Флорентійскій соборъ*, Moskwa 1912. W książce tej Pierling poświęca interesującemu nas problemowi obszerna II Księga, zatytułowaną *Iwan III i Sofія Paleolog* (w cyt. wyd. rosyjskim na s. 146-287).

dziczka rodu francuskich krzyżowców, książąt Achai, córka Centurione Zaccaria. Tomasz Paleolog pokonał ojca swej przyszłej żony i ślub w 1430 r. był przypieczętowaniem jego praw do panowania w Morei; podobnie zresztą uczynił jego brat, przyszły cesarz Konstantyn XI, poślubiając po zwycięstwie nad Carlo Tocco, w wyniku którego odzyskał północną część Morei, córkę pokonanego władcy Epiru i Kefalinii, Magdaleny. Brat Magdaleny, Leonardo Tocco, poślubił z kolei córkę Heleny, siostry Zoe.

Ze swym bratem, cesarzem Konstantynem XI, pozostawał Tomasz w dobrych stosunkach, lojalnie wspierając jego cesarską władzę aż do upadku Konstantynopola. Spośród pozostałych trzech braci Tomasza na uwagę zasługuje głównie Demetrios. Z ojcem Zoe różnił go przede wszystkim stosunek do religii: Demetrios przeciwny był latynizacji Kościoła greckiego, zaś Tomasz znany był jako zwolennik unii, która połączyć miała oba Kościoły. Demetrios próbował przeciwstawić się cesarskiemu bratu, planując nawet, w oparciu o siły tureckie, dokonanie zamachu stanu wymierzonego w Jana VIII, i pragnął zaważać tronem konstantynopolitańskim po jego bezpotomnej śmierci. Tomasz większych ambicji cesarskich nie miał, choć i jego kusila swego czasu sukcesja po Janie. Stosunkowo jednak łatwo zrezygnował z tych projektów. Z woli cesarza Konstantyna jego dwaj bracia sprawowali władzę nad Moreą – Demetrios na południowym wschodzie (Mistra), Tomasz na północnym zachodzie (Patras, Clarenza, Karytena). Konstantyn XI Paleolog utracił władzę i życie w roku 1453, w wyniku podboju Konstantynopola przez Turków. Tomasz, zmuszony do płacenia daniny Turkom, utrzymał się w Morei aż do 1460 r. Demetrios, z którym Tomasz pozostawał w konflikcie, zawarł porozumienie z sultanem, udał się na jego dwór i po zmiennych kolejach losu, nie rezygnując jednak z wyznawania wiary chrześcijańskiej, zakończył życie w klasztorze w 1470 r. Tomasz odmówił Wenecji zrzeczenia się na jej rzecz swych praw do Morei, o co We-

neja pilnie zabiegala, zaniepokojona w obliczu zagrozenia tureckiego o los swych posiadlosci (Patras w latach 1403-1429 nalezalo do Wenecji). Aż do 1460 r. walczył Tomasz z tureckim najeźdźcą, a potem, jako zwolennik unii Kościołów wschodniego i zachodniego, szukał azylu w Rzymie, żywiąc nadzieję, że papieństwo wesprze jego starania o odzyskanie tronu Morei.

Papieństwo w istocie pierwotnie wydawalo się zainteresowane losem Morei i rodziny despotesa. Z czasem roduństwo Zoe i ona sama znaleźli się pod opieką papieża (któremu Tomasz przywiózł cenny dar – relikwie w postaci głowy świętego Andrzeja, założyciela Kościoła wschodniego, dotychczas przechowywaną w Patras). Kronikarz stwierdza wprost, że właśnie owa relikwia była powodem, dla którego papież Pius II (1458-1464) zechciał lożyć na utrzymanie wygnańca². Wyznaczono, zrazu Tomaszowi, a potem jego dzieciom: Zoe, Andrzejowi i Manuelowi, apanaże w wysokości trzystu dukatów miesięcznie. Ponadto otrzymywał Tomasz także pewne kwoty od kolegium kardynalskiego (2400 dukatów rocznie) i Wenecji (500 dukatów rocznie).

Zoe była najmłodszym spośród czworga dzieci Tomasza Paleologa. Jej siostra Helena została jeszcze w dzieciństwie wydana za mąż za króla Serbii, nie dzieliła więc tułaczego losu członków rodziny. Wraz z Zoe na wygnaniu przebywali bracia: Manuel, który w końcu wolał powrócić do Konstantynopola pod władzę sultana i tam przeszedł na islam, oraz Andrzej, najstarszy męski dziedzic Tomasza. Otrzymał on po śmierci ojca od papieża tytuł despotesa i uznawany był za dziedzica cesarskiej korony Bizancjum. Jego losy spletać się będą jeszcze nieraz z losami Zoe.

Pierwsze lata wygnania spędziła Zoe wraz z matką (która zmarła w 1462 r.; Georgios Phrantzes (Pranthzes,

² G. Phrantzes (Sphrantzes), *Chronikon*, [w:] *Corpus scriptorum historiae Byzantinae*, Bonnac 1838, s. 412.

Sphrantes) podaje nieprawdopodobną informację, że miała wówczas lat siedemdziesiąt) i braćmi na Korfu, skąd rodzeństwo wezwane zostało przez Tomasza do Rzymu. Przyjechawszy do Italii w roku 1465, nie zastali już ojca przy życiu, zmarł najprawdopodobniej na szalejącą wówczas w Rzymie dżumę. Aby się przed nią uchronić, młodzi Paleologowie pierwsze miesiące po przyjeździe spędzili w Ankonie. Tak przynajmniej twierdzi Pierling, podając dzienną datę śmierci despotesa – 12 V 1465 r. Według Stevena Runcimana śmierć Tomasza nastąpiła kilka dni po przybyciu dzieci. Autor opiera się w tym twierdzeniu na kronice Phrantzesa, gdzie zresztą też wymieniony został dzień 12 maja⁵. Jednak i co do daty rocznej nie ma jednomyślności wśród historyków. Fedor Uspienski ustala datę śmierci despotesa na rok 1462. Zoe wraz z braćmi, zgodnie z ostatnią wolą ojca oddana pod opiekę kardynała Bessariona, zamieszkała w Rzymie, traktowana przez kolejnych papieży: Pawła II (1464-1471) i Sykstusa IV (1471-1484), jak „umiłowana córka Kościoła rzymskiego”⁶.

Od 1461 r. zamieszkujący w Rzymie Tomasz starał się zorganizować wyprawę zbrojną przeciw Turkom. Udało mu się nawet namówić papieża Piusa II na symboliczną, bo dokonaną przez trzystu zbrojnych, interwencję w celu odbicia despotatu. Tomasz otrzymał od papieża i kardynałów skromne apanaże, nieliczny, kilkunastoosobowy dwór i zamieszkał w siedzibie zwanej Santo Spirito in Sassia, poło-

⁵ Ibidem, s. 415: „Wiosną 6973 r. (1465) despota Tomasz rozkazał swoim synom i córce, aby do niego przybyli. Zdarzyło się zaś kiedy okręt dowioził ich do Ankony, że on usłyszawszy tylko o ich przybyciu, zanim ich ujrzał przeniósł się do Pana dnia 12 maja, ukończywszy pięćdziesiąt sześć lat i niewiele więcej”.

⁶ Bessarion był uczonym bizantyjskim działającym na Zachodzie, zwolennikiem połączenia Kościołów, jednym z głównych animatorów Soboru Florenckiego 1439 r., mianowanym następnie kardynałem Kościoła rzymskiego. Zmarł tuż po doprowadzeniu do ślubu Zoe z Iwanem III w 1472 r. Por. L. Mohler, *Kardinal Bessarion als Theologe, Humanist und Staatsmann*, Paderborn 1923.

zonej nie opodal watykańskiego palacu papieży. Funkcję majordomusa spełniał w domu Tomasza Jurij (Manuilowicz) Trachaniot. Despotes nie ustawał nadal w staraniach, aby zdobyć w miastach włoskich fundusze na dalszą walkę o wyzwolenie Morei, wywołując przez to nieraz ataki na swoją osobę, w szczególności ze strony Wenecji, która widziała w tym zagrożenie dla własnych interesów handlowych ze Wschodem, a konkretnie sama wołałaby zająć Moreę aniżeli przyczynić się do odnowienia w niej władzy Paleologów. Dlatego też to właśnie Wenecja storpedowała zamiar wzięcia przez Tomasza udziału w krucjacie organizowanej przez Piusa II, która zresztą ostatecznie nie doszła do skutku, między innymi z powodu śmierci papieża w 1164 r. Rok później zmarł także najprawdopodobniej i Tomasz.

Zoe przybyła więc do Rzymu dopiero w roku 1165, za ledwie siedem lat przed ślubem z wielkim księciem Moskwy. Była tam uważana, podobnie jak jej ojciec, za wierną realizatorkę postanowień Unii Florenckiej i zwolenniczkę podporządkowania Kościoła wschodniego prymatowi papieskiemu⁵. Była więc wychowywana w Rzymie w duchu religii katolickiej, w obyczajowości odmiennej od bizantyjskiej, w warunkach nieporównanie skromniejszych niż te, które otaczałyby ją na dworze w Konstantynopolu czy w rodzinnej Morei. Nie poznała nigdy świetności tego dworu, trudno jednak powiedzieć, by wychowana była w klimacie kultury i wiary łacińskiej, tym bardziej, gdy przyjmujemy wersję, że do Rzymu przybyła jako osoba dojrzała.

Nie jest znana dokładna data urodzin Zoe Paleolog. Źródła ruskie milczą na temat jej wieku w chwili zawierania małżeństwa z Iwanem III, a dostępne źródła zachodnie po-

⁵ Unia Florencka zawarta została na XVII Soborze Powszechnym, który w latach 1431-1435 obradował w Bazylei, Ferrarze, Florencji i w Rzymie, a którego burzliwe losy zdecydowane były toczącym się podówczas sporem na temat koncyliarizmu. Dekret o unii, *Laetentur caeli*, podpisano 6 VII 1439 r., wśród sygnatariuszy byli papież i cesarz bizantyjski.

clają daty bardzo zróżnicowane. Runciman uznaje za prawdopodobną datę urodzin Zoe rok 1456. Ślub rodziców Zoe, Tomasza i Katarzyny, miał mieć miejsce w roku 1430, pierworodna Helena przyszła na świat wcześniej niż reszta rodzeństwa, skoro już w 1459 r. została wdową po despocie Serbii Łazarzu III Brankowiczu, będąc matką trzech córek. Runciman podaje jako datę przyjścia na świat Andrzeja rok 1453, Manuela – 1454. Zoe, jako najmłodsza, urodzić miałyby się tedy około roku 1456⁶. Istnieje jednak w literaturze wersja, która przypisuje Zoe znacznie, bo o osiem lat, wcześniejszą datę urodzenia. Znaczyłoby to, że należy cofnąć także daty urodzin Andrzeja i Manuela lub że Zoe nie była najmłodsza spośród rodzeństwa, co z kolei przydatne mogłoby być dla tych, którzy chcieliby w niej widzieć sukcesorkę ojca, najstarszą żyjącą potomkinię basileusów. Tezę o urodzeniu się Zoe około roku 1448 odnajdujemy u Pierlinga⁷, który opiera się w tej mierze na źródle – musimy przyznać – dość nieprecyzyjnym, bowiem na zawartym w bolońskich kronikach opisie wrażenia, jakie na mieszkańcach miasta wywarła narzeczona wielkiego księcia moskiewskiego, która jechała właśnie do swojej nowej ojczyzny. Według tych świadectw Zoe „można było dać około dwudziestu czterech lat”. Wersja ta jest popularna w literaturze rosyjskiej i polskiej⁸. Tezę o przyjściu Zoe na świat około roku 1448 rozwija także Władimir Sawwa, dopuszczając nawet, że w czasie przyjazdu do Moskwy mogła mieć lat trzydzieści⁹.

Problem ten ma niebagatelne znaczenie, od niego bowiem zależy, czy możemy uznać Zoe za – mówiąc w skró-

⁶ S. Runciman, *Upadek Konstantynopola 1453*, Warszawa 1994, s. 164, 165.

⁷ P. Pierling, op. cit., s. 201, 202.

⁸ Taka data podana została w polskiej *Genealogii* W. Dworzaczka, Warszawa 1959; występuje też we współczesnych opracowaniach rosyjskich, por. np. M. A. Alpatow, *Russkaja istoričeskaja mysl i Zapadnaja Jewropa. VII-VIII w.w.*, Moskwa 1973, s. 467.

⁹ W. Sawwa, op. cit., s. 42, 43.

cie – przedstawicielkę kultury greckiej, czy łacińskiej. Jeżeli bowiem przyszła ona na świat w roku 1448, to do Rzymu przybyła jako osoba dojrzała. W tej sytuacji niemożliwe jest nazwanie jej wychowanicą papieską; poglądy jej kształtowane być musiały już wcześniej, nawet jeżeli w klimacie sprzyjającym unii, to jednak w tradycji greckiej. Zupełnie odmiennie będą się miały sprawy, jeśli przyjmiemy, że Zoe przyjechała do Rzymu jako kilkuletnia dziewczynka, całkowita sierota. W tej sytuacji wpływ kardynała Bessariona na kształtowanie jej poglądów i postaw był z pewnością znacznie silniejszy, a Zoe, chociażby z racji nieświadomości, nie mogła po zamążpójściu stać się na dworze moskiewskim propagatorką bizantyjskich tradycji.

Opiekunem Zoe i jej braci z woli ojca został, jak już wiemy, kardynał Bessarion, były metropolita Nikei i jeden z głównych rzeczników unii pomiędzy Kościołami Wschodu i Zachodu podczas Soboru Ferraryjsko-Florenckiego, wybitny uczony. Blisko z nim związany był swego czasu także kardynał Izydor, były metropolita wszytskiej Rusi (1436-1441), również gorący zwolennik unii. Kroniki przekazały, że bizantyjskie sieroty dysponowały w Rzymie, zgodnie z instrukcją sporządzoną przez kardynała Bessariona, uposażeniem równym temu, jakie poprzednio otrzymywał ich ojciec, wynoszącym trzysta dukatów miesięcznie. Bardzo istotne jest podkreślenie przez Bessariona znaczenia, jakie dla przyszłych losów jego wychowanków posiadać może wykształcenie; kardynał wyraźnie nie wierzył, że na ich pomyślność wpłynie w jakikolwiek sposób cesarskie pochodzenie. Przypominał książętom ich tułaczą kondycję i nakazywał nade wszystko skromność w obyczajach. Bessarion nie pozostawiał też żadnych złudzeń, pisząc że pozycja rodzeństwa Paleologów związana jest ściśle z ich podporządkowaniem się wierze i obyczajowi łacińskiemu¹⁰.

¹⁰ Pierling (op. cit., s. 156, 157), opierając się na Phrantzesie (9 VIII 1465), pisze o zachowanej instrukcji dotyczącej wychowania młodych

Źródła wskazują, że rzymscy opiekunowie Zoe, którzy wzięli na siebie trud wykształcenia bizantyjskiej księżniczki i zorganizowania jej dworu, nie zatroszczyli się o wyznaczenie jej posagu, z czym wiązały się w następstwie trudności ze znalezieniem dla niej odpowiedniego małżonka. Pierling stwierdza autorytatywnie, że nie znajdują potwierdzenia w źródłach zachodnich informacje zawarte w latopisach ruskich i rosyjskich, jakoby Zoe odrzuciła propozycje małżeństwa ze strony króla Francji i księcia Mediolanu, nie chcąc się wiązać z katolikiem. Należy się zgodzić z jego stanowiskiem. Po pierwsze, nie wskazuje na to, że Zoe skłonna by była użyć takiego argumentu, dopóki zależna była od swych rzymskich protektorów. Ponadto król Francji, Ludwik XI, był od roku 1452, a więc w czasie, kiedy rzekomo miał się starać o Zoe, żonaty z Charlotte de Savoie. Nawiasem mówiąc, syn tej królewskiej pary, Karol VIII, odkupił w 1494 r. tytuł cesarski od brata Zoe, Andrzeja Paleologa. Brak również jakichkolwiek źródeł, wskazujących na staranie się o rękę bizantyjskiej księżniczki przez księcia Mediolanu, którym był w owym czasie Gaetano Sforza. Zapisy latopisów ruskich, skąd pochodzą informacje, jakoby bizantyjska księżniczka odrzuciła te korzystne partie, można interpretować bądź jako próby rzymskich opiekunów Zoe atrakcyjnego dla strony moskiewskiej jej zarekomendowania, bądź, co prawdopodobniejsze, podejmowane przez piśmiennictwo ruskie starania ukrycia laćńskiego wychowania wielkiej księżnej moskiewskiej i podkreślenia jej wierności wierze prawosławnej. Z kolei Pierling opisuje inne próby znalezienia przez rzymskich opiekunów Zoe właściwego dla niej kandydata na męża. Pierwszą podjął jeszcze za życia Tomasza Paleologa kardynał Izydor około 1460 r. Dążył on do wydania Zoe za mąż za

Paleologów, która sporządzona została przez Bessariona w 1465 r. Na dworze książąt miał być, według jej założeń, lekarz, nauczyciele greki i łaciny, tłumacz i dwóch duchownych katolickich.

Federika Gonzagę, syna księcia z Mantui. Należy to uznać za kolejną pośrednią informację dotyczącą daty urodzin Zoe. Bardziej jest bowiem prawdopodobne, że w czasie opisywanych rozmów na temat jej małżeństwa miała około dwunastu lat, a nie około czterech. Szczególnie przeciwna jednak związkowi z panną bez posagu była matka Federika, z domu Hohenzollernów. Jak się okazało, świetność rodu Paleologów nie stanowiła wystarczającej zachęty dla dziedzica dworu Mantui. Przedstawiciele tego dworu prowadzili zresztą jednocześnie swaty w księstwie bawarskim, zakończone w 1462 r. ślubem z Małgorzatą Bawarską. Słuszny tedy wydaje się pompatyczny nieco komentarz Pierlinga, który pisze o niedoszłym narzeczonym Zoe, że: „Purpura Cezarów straciła dla niego swój powab”.

Nie doszły także, z całą pewnością, do skutku projekty małżeństwa Zoe z roku 1466 z Jacques'em de Lusignan, naturalnym synem króla Cypru i pochodzącej z Patras Greczynki. Romantyczne losy Lusignana nie są dla nas istotne. W jego przypadku projekt małżeństwa z Zoe był posunięciem związanym z podjęciem przezeń rywalizacji o tron Cypru, Jerozolimy i Armenii ze swoją siostrą przyrodnią, legitymowaną dziedziczką. Była nią Charlotte de Chypre, córka króla Cypru Jana II i Heleny Paleolog z Morei. Helena, córka Teodora, syna cesarza Manuela II, była bliską krewną Zoe. W sporze o tron Jacques pierwotnie szukał pomocy Egiptu, którego lennikiem był Cypr, następnie zarówno Charlotte, jak i Jacques zwrócili się o pomoc do papieża Piusa II. Odrzucony przez Piusa II i jego następcę Pawła II (Wenecjanina Pietro Barbo), Jacques pragnął dla swych celów uzyskać interwencję Wenecji, łącząc się z nią jednocześnie sojuszem przeciw Turkom. Tak więc inicjatywa małżeństwa w 1466 r. wyszła tym razem od senatu Wenecji, później zaś przejął te plany Bessarion, angażując w projekt także i papieża. Papiestwo, od dawna spierające się z Jacques'em o obsadę biskupstwa w Nikozji, do objęcia którego swego czasu wyznaczony został przez ojca sam

Jacques, konkurujący z papieskim kandydatem nie oferowało jednak Lusignanowi żadnych wymiernych korzyści w postaci uznania jego praw do korony cypryjskiej¹¹. Nawiasem mówiąc, zastanawiającą jest rzeczą, że żaden z owych potężnych protektorów, pragnących wykorzystać osobę Zoe w swoich dalekosiężnych planach politycznych, nie ufundował greckiej księżniczce znaczącego posagu. Najprawdopodobniej również więc i ten kolejny plan matrymonialny nie doszedł do skutku, między innymi z powodu braku posagu Zoe, i w dwa lata później Lusignan zaręczył się z następną protegowaną weneckiej Signiorii, bowiem zawarcie z Wenecją sojuszu było dla niego sprawą pierwszorzędnej wagi; narzeczoną została „córka republiki”, Katarzyna Cornaro, znana z obrazów Belliniego, Veronese i Tycjana pięknosc, dysponująca w dodatku stoma tysiącami dukatów posagu¹². Zalet tych nie przeważało

¹¹ W literaturze odnaleźć możemy jeszcze jeden ślad mogący uzasadniać niepowodzenie starań o zawarcie małżeństwa Zoe z Jacques'em de Lusignanem. W książce J. Garbali *Kallimach jako dyplomata i polityk*, Kraków 1948, s. 24, czytamy następujące zdania: „Na Cyprze trafił akuratnie [Kallimach - K. Ch.] na pertraktacje w sprawie małżeństwa jednej z córek despoty peloponeskiego Tomasza Paleologa z królem Cypru Jakubem II Lusignanem, w czym brał żywy udział legat papieski. Zjawienie się Kallimacha, za którym szły listy gończe z Rzymu, sprawiło, że legat zostawił na boku sprawę małżeństwa, a czynił wszelkie starania by dostać Kallimacha w swoje ręce i dostawić go do Rzymu”. Z osobą Kallimacha spotkamy się jeszcze w tym opracowaniu, szczególnie istotna i tym razem nieprzypadkowa bowiem wydaje się jego rola w zaaranżowaniu małżeństwa córki Zoe, Heleny, z wielkim księciem litewskim Aleksandrem Jagiellończykiem.

¹² O wcześniejszych relacjach pomiędzy Wenecją a Cyprzem por. D. Quirini-Popławska, *Mit czy rzecz. Wzrost późnośrednio-wiecznej Weneccji*, Kraków 1997, s. 159. Jeżeli chodzi o wygląd Zoe, to informacje, jakie do nas dotarły, dalekie są od jednoznaczności. Ze źródeł ruskich wiemy jedynie, że Iwan III zażądał od posła Fiazina przywieszenia portretu Zoe. Nie znamy natomiast reakcji moskiewskiego władcy na ów konterfekt; musiała być ona pozytywna lub też Iwan uznał wygląd narzeczonej za rzecz drugorzędną. Z kolei w źródłach zachodnich znajdujemy zachwyty nad urodą, zachowaniem, przymiotami charakteru Zoe (np. w kronikach Bolonii, przez którą Zoe przejeżdżała w drodze na Rus; P. Pierling, op. cit., s. 202, opisana została jako kobieta wysokiego wzrostu, olśniewającej cery, a „w jej oczach gorzał płomień Wschodu”;

światne pochodzenie Zoe i jej status papieskiej protegowanej. Na marginesie dodajmy, że na mariażu tym skorzystała głównie Wenecja, która w niedługim czasie objęła panowanie na Cyprze, bowiem w roku 1489 owdowiała Katarzyna Cornaro odstąpiła Cypr swej ojczystej Wenecji.

Kolejny projekt mariażu wyszedł około 1467 r. od papieża Pawła II, który posłużył się pośrednictwem kardynała Bessariona. Projekt ów dotyczył nieznanego z imienia księcia z rodu Caracciolo, o którym nie mamy żadnych bliższych informacji. Tak więc i osoba narzeczonego, i okoliczności związane z tym projektem pozostają niejasne. Wiadomości o nim odnajdujemy w źródle greckim, a mia-

opis urody Zoe uzupełnia prezentacja jej świętego stroju i bizuterii oraz niezwykłego wrażenia, jakie wywarła na mieszkańcach miasta). Niestety, charakterystyka ta wydaje się dość konwencjonalna. Pozostał natomiast plastyczny opis sporządzony przez Luigiego Pulci, towarzyszącego Klarysie Orsini, zonie Lorenzo Medici, w jej podróży do Rzymu, podczas której złożyła Zoe etykietałną wizytę. Ten, jak go określa Pierling (ibidem, s. 187 i n.), „humanista” i „poeta florencki” pozostawił opis wręcz monstrualnej postaci bizantyjskiej księżniczki: „Opowiem ci o tej kopule lub, dokładniej, o tej gorze sadła, którą odwiedziliśmy. Naprawdę myślę, że takiej nie spotkasz ani w Niemczech, ani na Sardynii. Weszliśmy do komnaty, gdzie siedziała ta tłusta niczym maślница kobieta. Ma ona na czym siedzieć [...] Wyobraz sobie na piersi dwa ogromne kotły, przerażający podbródek, ogromną twarz, parę świńskich policzków i szyję zatopioną w piersiach. Dwoje jej oczu starczą za cztery. Są ochraniane przez takie brwi i taką ilość sadła, że zapory na rzecę mniejszą dają ochronę. [...] Nigdy nie widziałem nic podobnie tłustego, miękkiego, chorobliwego, w końcu tak śmiesznego, jak ta nieprzyzwoita befanía. Po naszym wycie całą noc mającymyłem o górach masła, słoniny i sadła, bułek z innymi ohydnyymi rzeczami”. Opis ten zdaje się przesadzony, sama Klarysa Orsini uznawała Zoe za pełną wdzięku, a również biorący udział w tej wizycie członek jej świty zachwycał się małym ustami księżniczki i tym, jak uroczu plotkuje (*crecher; plujet* – sic!). Pierling komentuje to w ten sposób, że pomimo wyraznej przesady w liście Pulciego, przyznać należy, że damy greckie były pełniejsze i bardziej obdarzone wdziękami niż renesansowe Włoszki, i w tej sytuacji w Italii Zoe nie uchodziła za piękność. „Los Zoe przeznaczyl ją dla Północy” – konkluduje Pierling. Jeżeli poruszamy ten temat, zaznaczyć należy na marginesie, że ojciec Zoe, despotas Tomasz, aż do śmierci uznawany był za wzór męskiej urody, a po jego śmierci papież jakoby kazal uwiecznić jego wspaniałe rysy w marmurowej rzeźbie św. Pawła, zdobiącej schody w Watykanie (ibidem, s. 155). Również brat Zoe, Andrzej, odznaczał się wybitną urodą, jak widzimy na fresku w Apartamento Borgia w Watykanie.

nowicie w kronice Phrantzesa, przyjaciela i sekretarza cesarza, blisko związanego z rodziną Zoe, a w szczególności z jej siostrą Heleną, serbską królową-wdową, na której dworze goszczony był jako wygnaniec. Ów Phrantzes pisze, że był obecny na ceremonii połączenia Zoe z Caracciolo¹⁵. Należy zaznaczyć, że współczesna bizantynistyka kwestionuje autorstwo obszerniejszej wersji kroniki (tzw. *Chronikon Maitis*), uznając ją za późniejszą kompilację¹¹. Ponadto istnieją wśród badaczy wątpliwości co do tłumaczenia greckiego oryginału tekstu kroniki. Mamy bowiem do czynienia z zasadniczym sporem dotyczącym tego, czy w przypadku związku Zoe z Caracciolo chodziło jedynie o narzeczeństwo, czy też doszło pomiędzy nimi do zawarcia formalnego związku małżeńskiego. Odmienne zdania w tej kwestii formułują autorzy opierający się na tym samym zapisie kronikarskim. Brzmi on następująco: „W tym czasie Ojciec Święty za sprawą najczcigodniejszego pana Bessariona posłał do despotesów, to jest do despotesa Andrzeja i księcia Manuela, ażeby ci dali swoją siostrę za żonę panu księciu Paracciolo, wyróżniającemu się majątkiem, rodem i godnością. Po ustaleniu warunków została przeprowadzona przez arcybiskupa ceremonia małżeńska”. Tekst łaciński ostatniego zdania brzmi: *dictis conditionibus, inauguratio nuptialis a summo episcopo facta est. Inauguratio nuptialis* tłumaczone być może jako „zaręczyny” i część badaczy przyjmuje takie właśnie znaczenie tego słowa. Natomiast grecki oryginał brzmi: *tes symfonias genomenes ton mnestron hierologia hypo tu akru archiereos diotelessthe*. Do koncepcji, iż Zoe zawarła związek małżeński z księciem Caracciolo, przychyła się Runciman, pisząc: „W czerwcu 1466 r. Zoe zaślubiła rzymskiego arystokratę z rodu Ca-

¹⁵ G. Phrantzes, op. cit., s. 424. W zawartym w tym wydawnictwie łacińskim przekładzie greckiego oryginału występuje zgodna z ówczesną translacją wersja nazwiska – „Paracciolo”.

¹¹ Por. G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 1967, s. 370-371.

racciolo, niebawem jednak jako dziecko została wdową”. Podobnego zdania jest także William Miller¹⁵. W literaturze rosyjskiej wersję tę podtrzymuje Uspienski, a zaprzecza jej Sawwa¹⁶. Twierdzi on mianowicie, że tekst grecki bynajmniej nie rozstrzyga jednoznacznie, czy doszło do ślubu. Argumentem ma, według niego, być użyte w tekście greckim kroniki słowo *mnestron* (*mnesteron*) oznaczające jedynie zaręczyny. Nie jest to jednak twierdzenie nie budzące wątpliwości, bowiem *hierologia mnestron* oznacza „uświęcenie zaręczonych”, a więc ślub. Istotny argument przeciw wersji przyjmującej zawarcie małżeństwa przytacza natomiast Pierling, który nie znajduje wzmianek o tym związku w żadnej kronice dotyczącej historii Italii oraz znamienitego i aktywnego politycznie rodu Carcciolo, którego rozgałęzienia żyły w Rzymie i Neapolu i który posiadał rozległe włości w Grecji. Słusznie więc Pierling zwraca uwagę, że gdyby w istocie doszło do małżeństwa Zoe z Caracciolo, to najprawdopodobniej informowałyby o tym fakcie również i inne, poza kroniką Phrantzesa, źródła włoskie i genealogia rodu. Można by podnieść także i to, że już po opisie przebiegu uroczystości Phrantzes nadal określa Zoe i Caracciolo mianem „narzeczonej” i „narzeczonego”, pisząc: „My, domownicy narzeczonej [*sponsa*], zostaliśmy obdarowani najszczerzej darami przez narzeczonego”¹⁷. Istotny jest także i fakt, że w następnych latach w pismach oficjalnych była ona określana jako „dziewica”, *virgo Zoe*¹⁸. Śmierć Caracciolo, jak podaje Runciman, nastąpiła kilka miesięcy

¹⁵ S. Runciman, *Upadek Konstantynopola*, s. 164. Przypomnijmy, że wersja ta zakłada przyjście Zoe na świat w 1456 r. Por. także W. Miller, *Historia te frankokratiiie en Elladi (1204-1566)*, t. II, Ateny 1909-1910, s. 176.

¹⁶ Sawwa (op. cit., s. 45 i n.), który używa greckiej wersji nazwiska – *Paracciolo*, przytacza zdanie Uspienskiego (*Kak uoznik i razw'eczalsta w Rossii wostocznoj wopros*), który twierdzi, że Zoe zawarła małżeństwo z tym księciem.

¹⁷ G. Phrantzes, op. cit., s. 425.

¹⁸ P. Pierling, op. cit., s. 161.

później. Przyznać jednak należy, że gdyby w istocie związek małżeński został zawarty, sprawa posagu – czy go wypłacano, kto był jego fundatorem i co się z nim stało po śmierci Caracciolo – pozostawałaby niewyjaśniona.

Należy zwrócić uwagę na pewną determinację w ostatecznym wyborze męża dla Zoe Paleolog. Skoro z góry wykluczeni zostali jako kandydaci do jej ręki ci, którzy spodziewali się od przyszłej żony solidnego posagu, odpowiedni wydawał się mariaż z władcą Rusi. Ten bowiem skazany był na szereg ograniczeń. Zanim za panowania Wasilija III zwyczajem tego kraju stało się organizowanie swoistego konkursu, mającego na celu wybranie sobie przez księcia żony spośród córek poddanych z rodu książęcego czy bojarskiego, co zazwyczaj łączyło się z zyskiem materialnym dla rodziny narzeczonej raczej niż dla księcia, podaż kandydatek na wielką księżną Moskwy była skromna. Jak słusznie podkreślili Feliks Koneczny i Konstantin Bazilewicz, nie wchodziły w grę kandydatki z rodów książąt udzielnych z dynastii Rurykowiczów, jako że Iwan III całe swoje panowanie poświęcił na budowanie dystansu pomiędzy sobą a tymi domami książęcymi¹⁹. Domy panujące południowej Słowiańszczyzny padały pod naporem Turków. Z kolei nikła była nadzieja na pozyskanie księżniczki z odpowiadającego ambicjom moskiewskiego księcia dworu zachodnioeuropejskiego. Nie udało się to nawet synowi i następcy Iwana III, Wasilijowi, potomkowi bizantyjskiej księżniczki i władcy zjednoczonego państwa. Na niczym spełzły próby Wasilija, zmierzające do poślubienia duńskiej księżniczki, a jego siostra Helena, królowa Polski, wręcz uchyliła się od zadania wyszukiwania dla moskiewskiego następcy tronu małżonki na dworach europejskich. Tym mniejsze więc szanse miał Iwan, książę formalnie jesz-

¹⁹ F. Koneczny, *Litwa a Moskwa*, s. 116; K. W. Bazilewicz, *Wnieoszniataja politika rnskogo centralizowannogo gosudarstwa. Wtoraja polowina XV wieka*, Moskwa 1952, s. 78.

cze podległy Ordzie, gromadzący dopiero ziemię wokół swego księstwa. Skoro jednak w państwie wszelka własność należała do księcia, nie odczuwał on potrzeby wzmacniania swego stanu posiadania majątkiem żony.

W przeszłości dom Rurykowiczów kilkakrotnie wiązał się małżeństwami z panującymi dynastiami bizantyjskimi. Tak jednak działo się w czasach poprzedzających uzależnienie ziem ruskich od Tatarów, w okresie potęgi państwa kijowskiego. Żoną Władimira Wielkiego, chrzciciela Rusi, była Anna, córka Romana II, a siostra Bazylego II, zwanego Bulgarobójcą, cesarzy z dynastii macedońskiej. Wsiewołod I, syn Jarosława Mądrego, a więc wnuk Władimira Wielkiego, wielki książę kijowski w latach 1076 i 1078, miał za żonę Irenę, córkę Konstantyna IX Monomachosa, która została matką Władimira II, zwanego Monomachem, wielkiego księcia kijowskiego w latach 1113-1125. Ten właśnie władca stanie się czterysta lat później bohaterem najbardziej rozpowszechnionej i znaczącej legendy o pochodzeniu ruskich regaliów, wykorzystywanej jako element oficjalnej doktryny państwa moskiewskiego. Również jeden z synów Władimira Monomacha, Jurij Dołgoruki, miał drugą żonę najprawdopodobniej także pochodzącą z Bizancjum, a córka Monomacha, Maryna, wyszła za mąż za pretendenta Diogenesa. W okresie najwyższego znaczenia Kijowa nie brak i innych mariaży przedstawicieli dynastii Rurykowiczów z reprezentantami liczących się dworów Europy. Spośród trzech córek Jarosława Mądrego jedna wyszła za mąż za króla Norwegii i Danii, druga za króla Francji, a trzecia Węgier. Pierwszą żoną Władimira Monomacha była córka króla Anglii, zaś jego córka poślubiła cesarza Henryka IV. Już jednak w następnym pokoleniu nie spotykamy tego typu związków: księżęta ruscy najczęściej zawierają małżeństwa pomiędzy swymi domami. Wiek XIV przynosi małżeństwa z księżniczkami litewskimi – Siemion Dumny żeni się z córką Gedymina, a Wasilij I z córką Witolda. W wieku XV natomiast powracają związki z domem cesarskim

Bizancjum. Wasilij I wydaje córkę Annę za cesarzewicza Jana Paleologa, przyszłego (już po śmierci Anny) cesarza Jana VIII (1425-1448); Iwan III poślubia jego bratanicę, Zoe Paleolog, z Marią, krewną Zoe, żeni się księżę Wieriei, Wasilij Michajłowicz. Zważmy też, że w czasie ostatnich dziesiątków lat istnienia cesarstwa przedstawiciele dynastii bizantyjskiej mieli poważne trudności ze znalezieniem współmałżonków. Spotykali się zazwyczaj z odmową, z uwagi na niepewny byt cesarstwa i grożący mu upadek²⁰. Nie należy więc związku z dziedziczką Paleologów oceniać jako dowodu na powrót Rurykowiczów w XV w. do pozycji z okresu świetności państwa kijowskiego.

Nasuwa się wątpliwość, podnoszona przez Sawwę²¹, czy mianowicie w młodości Zoe znalazło się miejsce na wnikliwe poznanie historii i obyczaju bizantyjskiego, który następnie miała jakoby przekazać swemu moskiewskiemu małżonkowi. Wprawdzie wiedzę tę być może w pewnym zakresie posiadali towarzyszący Zoe greccy członkowie jej świty, i to oni właśnie stać się mogli inicjatorami zmian na dworze moskiewskim, jednak należy podkreślić, że nie brak opinii, iż w ogóle nie doszło na dworze moskiewskim do radykalnych zmian w zakresie ceremoniału i tworzenia nowych stanowisk. Zoe wychowywana była podczas pobytu w Rzymie w duchu katolickim i do Moskwy przybywała z opinią wychowawcy papieża. Jednak, co opisuje Pierling²², można

²⁰ Pisze o tym S. Runciman, *Upadek Konstantynopola*, s. 55 i n.: „Oświadczył się [przyszły cesarz Konstantyn XI – K. Ch.] o rękę Izabeli Orsini, siostry władcy Tarentu. Jego ambasadorzy zasięgaliby informacji co do infantki Portugalii. Ambasador Wenecji wysuwał myśl, że córka dożył. Francesca Foscariego, mogłaby być do wzięcia. Jednak żadna księżniczka nie chciała przybyć i dzielić z Konstantynem niepewnego tronu...” Por. także M. Dąbrowska, op. cit., s. 44, 45.

²¹ W. Sawwa, op. cit., s. 44.

²² P. Pierling, op. cit., s. 157, 158: Bessarion instruował Zoe i jej braci: „osiągnięcie wszystko, jeżeli będziecie się wzorować na wyznawcach wiary rzymskiej. W przeciwnym wypadku wszystko utracicie...” Z kontekstu wynika, że kardynałowi chodzi tutaj także o czysto materialne i światowe zyski i straty.

mniemać, że wiara katolicka nie została do końca przyjęta przez książąt bizantyjskich. Świadczy o tym ostre upomnienie, jakiego musiał udzielić swym podopiecznym Bessarion, gdy podczas drogi do Rzymu wywołali skandal, opuszczając kościół w czasie modlitwy za papieża. Inna sprawa, że miało to miejsce jeszcze przed zainstalowaniem się książąt w Rzymie.

Z całą pewnością, zgodnie z intencjami hierarchów Kościoła rzymskiego, na Ruś wysłana została Zoe raczej jako rzeczniczka interesów papieżstwa i Wenecji (o czym dalej) niż jako dumna dziedziczka tronu basileusów, a jej przybycie do nowej ojczyzny odbywało się pod znakiem łacińskiego krzyża. Inna zupełnie sprawa, czy w istocie papieżstwo wiązało z jej panowaniem w Moskwie poważne plany; jeżeli tak, czekał je w tym całkowity zawód, jako że Zoe już w drodze do Moskwy zaakcentowała dobitnie swe przywiązanie do obrządku greckiego. Bizantyjska księżniczka zdawała sobie najwyraźniej sprawę, że przyjęcie na siebie niewdzięcznego obowiązku realizowania papieskiej polityki byłoby dla niej osobiście wielce ryzykowne i nigdy nie okazywała skłonności do bycia rzeczniczką wiary łacińskiej. Zoe, jako polityczna emigrantka, wykorzeniona z dziedzictwa i obyczajów swej ojczyzny, przywykła do narzucanych jej przez okoliczności zmian statusu i pozycji życiowej. Pobyt w Rzymie wpłynął na jej zdolności adaptacyjne: przyjęła z pokorą warunki kardynała Bessariona, tak jak później sprawowała funkcję wielkiej księżnej prawosławnej Moskwy. Musimy również pamiętać, że do rady, która zadecydować miała o zaręczynach Iwana z Zoe, zaproszony był także metropolita Filip (1464-1473), zażarty przeciwnik unii. Gdyby żywił jakiegokolwiek obawy, że Zoe stanowi forpocztę Kościoła łacińskiego, który chce się zadomowić na Rusi, zapewne zaprotestowałby przeciw tym projektom. Najprostsze więc wydaje się wyjaśnienie, że w tym splocie okoliczności dla przedstawicieli władzy moskiewskiej nie stanowiły problemu ani wychowanie, ani wyznanie, ani

przekonania Zoe. Oczywiście dla nich bowiem rzeczą było, że nie będzie ona jako wielka księżna prezentować żadnego samodzielnego stanowiska, a poczynania jej muszą być podporządkowane woli męża, wierze i obyczajom moskiewskim. Dla Moskwy liczyły się tylko, po pierwsze - dobre urodzenie Zoe, po drugie - niewielkie wymagania jej i jej opiekunów, jako że była sierotą wydziedziczoną ze swej ziemi i pozycji, po trzecie - możliwość połączenia tego związku z otwarciem na Zachód: zintensyfikowaniem kontaktów handlowych, sprowadzeniem artystów, budowniczych i wszelkich innych profesjonalistów. Rosyjski historyk współczesny Bazilewicz opatruje charakterystycznym komentarzem list Bessariona do mieszkańców Sieny. Kardynał prosi w nim, aby zgotowali świetne przyjęcie przejeżdżającemu wysłannikowi moskiewskiego księcia, bo to przekona towarzyszących księżniczek Moskwan o jej znaczeniu i popularności, a to z kolei podnieść może narzeczoną w oczach jej przyszłego małżonka. Poza obecnymi w innych listach tytułami i licznymi przymiotnikami dotyczącymi Zoe i jej ojca, w liście do Sienieńczyków czytamy: „Teraz zaś legat narzeczoną prowadzi i idzie przez krańce naszych ziem, was więc prosimy, aby jego przyjście uczczono honorami, aby gdy będzie u swojego pana, przekazał mu o wielkiej mocy miłości ludu Italii w stosunku do jej osoby”²⁵. Bazilewicz zaś w komentarzu pisze: „Wyraźnie stary kardynał wiedział, że samo tylko imię Paleologów nie jest w stanie wywrzeć w Moskwie większego wrażenia”²¹. Bessarion przygotował zresztą przejazd Zoe bardzo dokładnie. Podobne pisma, jak list do Sieny, dotyczący przejazdu posła Iwana III, wystosował kardynał także

²⁵ Sp. Lambros, *Palaiologoi kai Peloponnesiaki*, t. IV, Ateny 1930, s. 312. Tamże inne listy kardynała Bessariona i papieża Sykstusa skierowane do miast na trasie przejazdu Zoe: Modeny i Norymbergi.

²¹ K. W. Bazilewicz, op. cit., s. 78. Wspomniany cytat znajduje się na s. 179 cytowanego dzieła Pierlinga.

do księcia Modeny, papież Sykstus zaś sygnował odrębne pismo do rady miasta Norymbergi. Nie sposób nie dostrzec w tej inicjatywie Bessariona kolejnego dowodu, że to jednak stronie rzymskiej zależało bardziej na zawarciu tego małżeństwa. Tenże Bazilewicz zwraca uwagę na fakt, że jeżeli nawet papież nie liczył w pełni na pomoc Moskwy w walce z Turcją, to w obliczu przygotowywanej przez niego koalicji antytureckiej chciał wykorzystać jako argument propagandowy informację, że posiada poparcie Iwana III. W tym też upatruje historyk przyczyny, dla których zorganizowano w Rzymie poselstwu moskiewskiemu wyjątkowo uroczyste przyjęcie, natomiast dyskretnym milczeniem pomijano kwestię różnic wyznaniowych, zachodzących jakoby pomiędzy narzeczonymi²⁵. Pamiętajmy jednak również i o tym, że choć dla Iwana III papież nie był do przyjęcia jako głowa chrześcijaństwa, to liczył się politycznie, tak jak istotne było dla wnuka Iwana III, Iwana Groźnego, uzyskanie zgody papieża na używanie tytułu cara. Przychylność papieża była więc dla Moskwy, skłóconej z katolicką Polską i Litwą, nie do pogardzenia. Jednak rachuby owe zawiodły, ponieważ następcy Sykstusa IV, papież Innocenty VIII i Aleksander VI, nie podzielali nadziei swego poprzednika – wynikłych z sugestii Bessariona – na pozyskanie Rusi dla Kościoła zachodniego.

Kiedy Zoe jechała do Moskwy, otrzymała od Sykstusa IV sześć tysięcy dukatów. Papież uwiecznił swą szczodroliwość na freskach, które, umieszczone na ścianach Santo Spirito, ukazują jego życie i czyny. Na jednym z fresków Zoe wraz z narzeczonym, oboje w koronach, klęczą przed podającym im sakiewkę papieżem, obok którego stoją Andrzej Paleolog i Leonardo Tocco. Napisy umieszczone pod spodem głosiły: *Paleologo Peloponnesi et Leonardo Tocco epiři dynastis a Turcarum tyranno e dominiis ejectis vitae*

²⁵ K. W. Bazilewicz, op. cit., s. 79.

*necessaria regali splendore suppeditari jubet Sixtus Sophiae item Thomae Paleologi filiae quae Ruthenorum duci nupserat praeter amplissima alia munera sex millia aureorum in dotem largitur. Andreani Palaelogum peloponnesi et Leonardum Toccum epiri dynastia a turcarum tyranno exutos regio suntu alvit Sophiam Thomae Paleologi filiam ruthenorum duci nuptam cum alys numeribus tum sex mille aureorum dote auxit*²⁶. Na marginesie zwróćmy uwagę na określenie w tej inskrypcji Zoe jako „małżonki” – potwierdza to wersję, że poseł moskiewski Iwan Friazin zawarł z Zoe ślub *per procuram*, który to fakt w świetle źródeł nie jest dostatecznie jasny. Nie jest to jednak także dowód ostateczny, jako że sam wizerunek wielkoksiężęcej pary przedstawia sytuację fikcyjną; Iwan III nigdy w Rzymie nie był i wraz z Zoe nie klęczał u papieskich stóp. Stąd także nieufność co do prawdziwości inskrypcji.

Droga Zoe Paleolog do Moskwy trwała bez mała pół roku. Z Rzymu wyjechała 21 czerwca i przez Szwajcarię, Norymbergę, Lubekę, Morze Bałtyckie, Rewel i Psków dotarła do Moskwy 12 listopada. Oczywiście znacznie prostsza droga wiodła przez Kraków i Wilno, i z niej też skorzystał, powracający do Rzymu po oddaniu Zoe w ręce jej księżęcego małżonka, papieski legat Bonumbre.

²⁶ Sp. Lambros, op. cit., s. 307; P. Pierling, op. cit., s. 197. Należy jednak przytoczyć także zdanie Konecznego (*Litwa a Moskwa*, s. 117), który pisze, że na warunki moskiewskie była to suma ogromna. Uspienski dokonuje przeliczenia na ruble (12 000) kwoty, jaką papież przeznaczał rocznie na pensję Zoe i jej braci. Przypomnijmy, że chodziło tu o trzysta dukatów miesięcznie. Według Uspienskiego była to równowartość tysiąca rubli. Aby wyrobić sobie zdanie na temat tego, czym dysponowała Zoe wybierając się do Moskwy, należy porównać kwotę sześciu tysięcy dukatów z siedmioma tysiącami rubli, które za czasów Iwana III Moskwa zobowiązana była płacić chanowi.

III

ZOE W LITERATURZE RUSKIEJ

Małżeństwo wielkiego księcia moskiewskiego Iwana III z Zoe Paleolog, krewną ostatniego cesarza Bizancjum, które zawarte zostało w roku 1472, zaaranżowane było najprawdopodobniej przez papieża. Samo zawarcie małżeństwa to fakt, który pod piórem licznych historyków o wybitnym znaczeniu i autorytecie opatrywany był następnie zazwyczaj komentarzem o miejscu, jakie Zoe Paleolog zajęła w historii swojej nowej ojczyzny, który to komentarz z kolei powtarzali historycy nie mniej wybitni, autorzy popularnych opracowań, eseiści i pisarze, a nade wszystko ci, którzy problematyką piętnasto- i szesnastowiecznej Rosji zajmowali się na marginesie głównego nurtu swych zainteresowań i których w związku z powyższym satysfakcjonował gotowy schemat powstania potęgi państwa moskiewskiego. Schemat ten, który już na pierwszy rzut oka wydaje się znacznie uproszczony i budzi podejrzenia jako typowy przykład odczytywania historii *cherchez les femmes*, popierany jest w zasadniczych zrębach przez niekwestionowane autorytety historiografii rosyjskiej, do których między innymi zaliczają się Wasilij Tatiszczew, Nikołaj Karamzin, Michał Szczerbatow, Siergiej Sołowjow, Nikołaj Kostomarow,

Konstantin Bestużew-Riumin¹, spośród autorów zachodnich nade wszystko badacz archiwów Italii, jezuita, ojciec Pierling, Z kwintesencją prezentowanych przez nich opinii spotykamy się w książce będącej bardzo dobrze i nowocześnie, jak na swoje czasy, udokumentowanym źródłowo opracowaniem i stanowiącej podstawę dla wielu późniejszych prac poświęconych tworzącej się państwowości rosyjskiej. Mowa o dziele *Włas' moskowskich gosudarij. Oczerki iz istorii političeskich idiej drevniej Rusi do konca XVI wieku*, pióra Michajła Diakonowa, wydanej w 1889 r. Autor ten widzi powstanie zjednoczonego państwa moskiewskiego jako wynik splotu „całego szeregu okoliczności”: „Unia Florencka, upadek Konstantynopola, małżeństwo Iwana III z bizantyjską carewną i zrzucenie tatarskiego jarzma [...] wywołało poważny przewrót w umysłach współczesnych, myślących o celach i zadaniach jedynego prawosławnego państwa na ziemi ruskiej. Jednocześnie zmienił się pogląd na przedstawiciela władzy, Iwana III już prawie stale tytułowano – szczególnie czynili tak przedstawiciele sfer duchownych – carem i samodzierżcą”². Bazę źródłową dla ich koncepcji stanowią przede wszystkim świadectwa z epoki: Sigismunda Herbersteina, Andrieja Kurbskiego i Iwana Biersienija-Bieklemiszewa, oraz lektura latopisów, a w przypadku Pierlinga również archiwów zachodnich, należących w szczególności do Wenecji i Stolicy

¹ Spośród dziewiętnastowiecznych historyków rosyjskich najbardziej wywazone stanowisko zajmuje D. Howajskij, *Istorija Rossii*, t. II, Moskwa 1884, s. 504, który pisze: „Niewątpliwie, druga jego zona, Sofia Fominiszna przyniosła z sobą do Rosji liczne legendy i pojęcia dworu bizantyjskiego [...] Lecz nie należy tego wpływu przeceniać na tej podstawie, że w późniejszym okresie, za panowania syna i wnuka Iwana Wasilijewicza niektórzy bojarowie, utyskując na srogość i wyniosły stosunek do nich moskiewskich władców, przypisywali tę odmianę wpływowi Zofii i przybyłych z nią Greków”. Autor ma wyraźnie na myśli świadectwa pozostawione przez kniazia A. Kurbskiego i I. Biersienija-Bieklemiszewa.

² M.A. Diakonow, *Włas' moskowskich gosudarij. Oczerki iz istoričeskich idiej drevniej Rusi do konca XVI wieku*, SPb., 1889 (reprint Mouton, The Hague-Paris 1969), s. 134.

Apostolskiej. Opinie zawarte w tych źródłach mają jedną cechę wspólną, są mianowicie bardzo lapidarne, a ponadto bądź w charakterze polemiczne, bądź spisywane co najmniej kilkadziesiąt lat po ślubie Zoe z Iwanem III. Kurbski, pisząc w latach siedemdziesiątych wieku XVI (1573) swoją *Historię Iwana Groźnego*, osobie Zoe poświęca zaledwie kilka słów, lecz to właśnie one przyczyniły się walenie do powstania „czarnej legendy” Zoe. Autor stwierdza, że diabeł zesłał złe obyczaje w państwo przezacnych książąt moskiewskich poprzez cudzoziemskie żony, złe (okrutne, nieżyczliwe, nieuczciwe, głupie, wrogie itp. – bo wszystkie te określenia zawierają się w słowie: *złyje*) czarownice. Dwukrotnie ponadto wymienione zostało w jego dziele bezpośrednio imię wielkiej księżnej. Raz jest to tylko wzmianka dotycząca Wasilija III, który „zrodzony jest z greckiej czarownicy”³. Kolejny fragment dzieła Kurbskiego dotyczący Zoe zawiera zarzut, że działając wspólnie z Iwanem III otruli jego syna z pierwszego małżeństwa, Iwana Młodego, wraz z żoną Heleną. Ich syn zaś, Dimitrij, za ich sprawą spędził wiele lat w ciemnicy, gdzie w końcu został uduszony⁴. Baron Sigismund Herberstein, przedstawiciel starej arystokracji niemieckiej, jest autorem relacji *Rerum Moscoviticarum*

³ *Skazaniija kniazia Kurbskogo*, izd. 3 N. Ustrialowa, SPb. 1868, s. 111.

⁴ *Ibidem*, s. 76. Charakterystyczny jest towarzyszący tej opinii komentarz Ustrialowa, który wytyka Kurbskiemu zasadnicze błędy (Iwan Młody, starszy syn Iwana III, zmarł już w 1490 r.; oskarżony o błąd w sztuce lekarz wydany został na kaźń). Jednak, poczyniwszy te historyczne sprostowania, Ustrialow kontynuuje: „Zresztą usprawiedliwiają Iwana III ani słowa nie mówimy o jego żonie Sofii, która następnie zamieszana była w sprawę carewicza Dimitrija Joannowicza, syna Iwana Młodego”. Ustrialow pisze także, że w 1498 r. bezpośrednim powodem odsunięcia Zoe i jej syna Wasilija od dworu były podejrzania Iwana III, iż nastaje ona na życie Dimitrija. Z kolei przywrócenie Zoe do łask nastąpiło „z niewiadomych przyczyn” – jak zresztą z braku świadectwa pochodzącego ze źródeł sądzi wielu historyków. Dodajmy od siebie, że podejrzania kierować się mogły w stronę Zoe i z tego powodu, że lekarz, którego obwiniono o śmierć Iwana Młodego, Leon, zwany w latopisach Żidowiną, został przywieziony przez brata wielkiej księżnej, Andrzeja, kiedy przyjechał on z wizytą do Moskwy w roku 1490. Por. *Woskriesienskaja letopis*, PSRL, t. VIII, s. 219.

rum Commentarii (*Zapiski o moskowskich dietach*), stanowiącej owoc doświadczeń z dwukrotnego pobytu autora w wielkim księstwie, gdzie pełnił funkcje dyplomatyczne. Pierwszy raz przebywał w Moskwie w roku 1517, a powtórnie w 1526. Celem obydwu misji Herbersteina były negocjacje dotyczące zawarcia pokoju między Polską a Rusią moskiewską oraz utworzenia koalicji antytureckiej. Jak z powyższych dat wynika, Herbersteinowi znana była Moskwa z czasów rządów następcy Iwana III i syna jego oraz Zoe Paleolog – Wasilija III. Świadcstwa dotyczące Zoe stanowią więc relację z opinii zasłyszanych przez niemieckiego posła już po śmierci wielkiej księżnej. Nie jest zresztą owych relacji wiele, skądinąd bowiem dzieło Herbersteina cenione jest raczej jako świadectwo życia społecznego i geografii Rusi moskiewskiej. Zaledwie dwukrotnie imię Zoe pojawia się na jego kartach. Za pierwszym razem rzecz dotyczy generalnej oceny Zoe i jest częściowo zbieżna z tą, którą w swym dziele przytacza Kurbski. Herberstein pisze, że Zoe była niezwykle przebiegła (*oczen' chitrija*) i że wywierała znaczący wpływ na poczynania swego małżonka (*po jeja unuszeniju kulaż' dietal mnogoje*). Jako przykład przytacza autor wpływ Zoe na pozbawienie tronu Dimitrija, wnuka Iwana z pierwszego małżeństwa, i jego późniejsze uwięzienie⁵. Tego, że swych wpływów na męża Zoe używała głównie w celu zmuszenia go do uniezależnienia się od dominacji Ordy, dowodzić ma w zamyśle autora następująca anegdota. Zoe, pragnąc się pozbyć stojącego w obrębie murów Kremla tzw. „tatarskiego domku”, będącego miejscem zamieszkania posłów i rezydentów tatarskich, którzy dzięki temu mieli wgląd we wszystko, co działo się na moskiewskim dworze, zwróciła się w tej sprawie do małżonki chana. Wspierając swą prośbę cen-

⁵ Baron Sigizmund G i e r b e r s t e i n (Herberstein). *Zapiski o moskowskich dietach* (*Rerum Moscoviticarum Commentarii*). w w i e d i e n i j e, pieriewod i primieczanija A. I. Maliejna, SPb. 1908, s. 13.

nymi darami, wyznała, że miała proroczy sen, który nakazuje jej w miejscu tatarskiego domku postawić świątynię, zaś wysłannicy chana otrzymają w zamian inną, nie mniej godną siedzibę. Wyjednawszy w ten sposób zgodę chana, Zoe nigdy już do tej sprawy nie powróciła i nie wystawiła nowego budynku dla Tatarów w Moskwie. Jednocześnie Herberstein opisuje, że wielka księżna nieustannie molestowała męża pytaniami, jak długo ma jeszcze być żoną niewolnika, i że za jej poduszczeniem Iwan III udawał chorego za każdym razem, kiedy przybywali wysłannicy Ordy. Zwyczajowo bowiem musiał ich witać według upokarzającego ceremoniału, wychodząc ku nim poza mury miasta i wysłuchując ich na stojąco, podczas gdy posłowie siedzieli⁶.

Z czasów rządów Wasilija III pochodzi także świadectwo pozostającego w niełasce bojarzyna, Iwana Biersienija-Bieklemiszewa, w ogólnym tonie zgodne z przekazami Kurbskiego i Herbersteina. Także i według tego źródła Zoe jest negatywną bohaterką lat panowania Iwana III. Nie ma w tym nic zaskakującego. Zoe jako księżniczka obcego narodu, *rimlanka*, od lat żyjąca w orbicie papieskiego dworu, nie była najprawdopodobniej ulubienicą zwolenników starej, bojarskiej tradycji, do których należał również książę Kurbski. Można więc z tych niewielu świadectw, które jednak są opiniami wygłaszanymi przez bardzo reprezentatywnych przedstawicieli wpływowych grup społecznych okresu panowania Wasilija III i Iwana IV, wyciągnąć wniosek, że nowa ojczyzna nie przyjęła Zoe Paleolog z życzliwością. Nie wskazuje także na to, że w czasie swego pobytu w Moskwie potrafiła Zoe zaskarbić sobie sympatię i zaufanie współczesnych. Biersienij-Bieklemiszew ujmuje rzecz generalnie, uznając, że element obcy, w przypadku Moskwy grecki, wpływał negatywnie na jakość rządów i porządek w państwie. Zwracając się do Maksyma Greka mówił: „a jak przyszli do nas Grecy, to i ziemia nasza wpadła

⁶ Ibidem, s. 16.

w chaos [*zamieszalas*]; a dotychczas nasza ruska Ziemia żyła w ciszy i w pokoju. A mówił to o wielkiej księżnej Sofii: Jak przyszła tutaj matka wielkiego księcia, wielka księżna Sofia z waszymi Grekami, tak się i nasza Ziemia zamieszala i nadeszły wielkie nieporządki, jakie były w Konstantynopolu za waszych carów”. Biersienij wyjaśnia następnie, że aprobowany przez niego tradycyjny model i styl rządzenia na Rusi polegał na tym, aby „ludzi obdarzać [*żalował*] i starszych szanować”, zaś nowe obyczaje sprowadzają się do tego, że „teraz gosudar nasz [...] we wszystkim sam rządzi [*wsie diela dielajet*]”. Po wyjaśnieniach Maksyma Greka, że Zoe pochodzi zarówno po matce, jak i po ojcu z najwyższych rodów, Biersienij odpowiada: „jakakolwiek by była, na naszą zgubę przyszła”. Był to pogląd charakterystyczny dla bojara pozbawionego tradycyjnej pozycji na skutek rozwoju jedynowładztwa, dla którego Zoe stanowiła symbol przemian ustrojowych w państwie. Jest to jednak głos dotyczący raczej opinii, jaką cieszyła się Zoe w swojej nowej ojczyźnie, wśród określonej warstwy, niż udowadniający jej rzeczywiste wpływy. Bazilewicz zwraca uwagę i na to, że krytyka Biersienija odnosiła się raczej do rzeczywistości czasów panowania Wasilija III, jako że obyczaje dworu Iwana III nie były mu właściwie znane⁸. Zwróćmy jednak uwagę na coś innego. Na to mianowicie, że wśród tradycyjnie nastawionych kręgów Rusi moskiewskiej Bizancjum i jego instytucje czy tradycje stanowiły przykład negatywny; hasło dziedzictwa bizantyjskiego nie miałoby szans na znalezienie zwolenników wśród nich. Wydaje się, że moskiewscy książęta zdawali sobie z tego sprawę i nie eksponowali tego wzorca, nie mogli jednak zapobiec do końca temu, że ich coraz bardziej autokratyczna władza

⁷ *Akty sobrannyje w bibliotekach i archiwach Rossijskoj Impierii. Archieograficzeskoin Ekspedicyjeju Imperatorskoj Akademii Nauk*, t. 1: 1291-1598. SPtb. 1856, s. 1-12.

⁸ K. W. Bazilewicz, op. cit., s. 86.

budziła automatyczne skojarzenia z ustrojem państwa baśleusów.

Podstawowe źródła rosyjskie dotyczące Zoe, zwanej w swej nowej ojczyźnie Sofią⁹, zawierają latopisy. Najobszerniejsze wzmianki na jej temat znajdują się w szesnastowiecznym Latopisie Nikonowskim¹⁰. Zawiera on większość informacji, które znajdują się również, choć z pewnymi modyfikacjami, w innych latopisach. Pierwsza notatka, pomieszczona pod datą 1469 r., informuje o przybyciu do Moskwy wysłannika kardynała Bessariona, Greka Jurija (Trachaniota), z propozycją poślubienia Zoe przez wielkiego księcia¹¹. Towarzyszyli mu Antonio Ghisardi i Carlo della Volpe. Zoe przedstawiona została na dworze moskiewskim jako prawosławna chrześcijanka, córka despotesa Morei, która odrzuciła dotychczas propozycje małżeństwa ze strony króla Francji i księcia Mediolanu, niechętna ich katolickiemu wyznaniu. Następnie latopis zawiera opis reakcji strony moskiewskiej. Wielki książę, po naradzie – co do przebiegu której brak informacji w tekście – z metropolitą Filipem, swoją matką Marią i bojarami, wysłał poselstwo do papieża Pawła II i kardynała Bessariona. Na czele poselstwa

⁹ Autor historii rosyjskiej Cerkwi, Kartaszew (op. cit., s. 388), pisze, że zmiany imienia dokonano, albowiem *Imia Zija soeczienu bylo imiatkimi*, nie opatrując niestety swojej uwagi szerszym komentarzem.

¹⁰ Latopis Nikonowski (*Nikonovskaja letopis*) jest wielką kompilacją zaginionych częściowo latopisów wcześniejszych, powstał w XVI w. i podobnie jak Zwód Moskiewski 1479 (*Moskovskij svod 1479*) i Latopis Woskriesiński (*Woskriesińska letopis*) jest w swej wymowie promoskiewski i wspiera centralistyczne tendencje władców Moskwy, zob. PSRL, t. XII, s. 120, 142, 143, 147, 148, 150-152, 246, 263.

¹¹ W historii Moskwy przełomu XV i XVI w. spotykamy się z trzema osobami noszącymi nazwisko Trachaniot. Są to: Dimitrij, syn Manucla (Manuilowicz), zwany Starym; jego brat Jurij, również o przydomku Stary, i Jurij, syn Dimitrija, o przydomku Mały. Z ich nazwiskami przyjdzie nam się jeszcze nie raz spotkać w niniejszym opracowaniu, jako że wszyscy oni przybyli na Ruś wraz z Zoe Paleolog. Wszyscy prowadzili ożywioną działalność jako dyplomaci (z tym, że aktywność Jurija Dimitriewicza przypadła raczej na lata panowania Wasilija III), wszyscy ściśle związani byli z kręgami intelektualnymi (szczególnie z arcybiskopem nowogrodzkim Giennadijem). Wszyscy w końcu prowadzili działalność pisarską.

stal Iwan Fiazin¹², mincerz pozostający od dłuższego czasu w służbie moskiewskiej. Misja Fiazina polegała na przeprowadzeniu wstępnych rozmów z papieżem i z kardynałem i na przedstawieniu księciu po powrocie opinii o cechach osobistych ewentualnej narzeczonej. Jednocześnie latopis podkreśla, że sama księżniczka wyraziła zgodę na małżeństwo, upewniwszy się co do prawosławnego wyznania księcia i jego poddanych.

Fiazin powrócił do kraju po godnym przyjęciu go przez papieża, wioząc jego zapewnienia co do zgody na małżeństwo Zoe z Iwanem III i zaopatrzone w listy żelazne, które, ważne przez dwa lata, chronić miały poselstwo moskiewskie w czasie przejazdu *duże i do* przez wszystkie ziemie podległe wpływowi papieża¹³. Listy żelazne, ważne do *skonczenia wieka*, przywiezione zostały następnie przez przybyłego z Wenecji krewnego Iwana Fiazina, Antonio Ghislardiego (w latopisach także określanego mianem Antona Fiazina)¹⁴, co odnotowane również zostało w Latopisie Nikonowskim. Listy zawierały zezwolenie na

¹² Właśc. Gian Battista della Volpe, Wenecjanin wywodzący się ze znanej i zamożnej rodziny pochodzenia niemieckiego (pochodzący z Vicenzy), pozostający jeszcze przed rokiem 1469 r. w służbie Iwana III. Określenie „Fiazin” (*fiazin*) nie było imieniem własnym, lecz oznaczało najczęściej Włocha czy, szerzej, cudzoziemca – „Jacinnika”. Volpe był postacią na dworze Iwana III wpływową. Powierzono mu urząd mincerza, posiadał ponadto, jak wynika ze źródeł, bezpośredni dostęp do księcia, który słuchał jego rad. Jego siła przekonywania okazała się skuteczna także w przypadku papieżstwa i najprawdopodobniej również Wenecji. O zasięgu wpływów Fiazina świadczy testament pozostawiony przez młodszego brata Iwana III, Andrieja, księcia Wologdy, z którego dowiadujemy się, że Fiazin był jego największym wierzycielem: pożyczył księciu znaczącą jak na owe czasy w warunkach moskiewskich sumę 350 rubli i był posiadaczem imponującego zastawu.

¹³ Chodzi tu prawdopodobnie także o list papieża do króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka, z prośbą o zezwolenie na przejazd dla posłów moskiewskich w drodze do Rzymu.

¹⁴ M. A. Alpatow (op. cit.) wydaje się mylić te postaci, informując, że mincerzem był Anton Fiazin (s. 446). Anton, podobnie jak i della Volpe, był potomkiem znanej rodziny, sam zresztą zyskał uznanie jako inżynier zajmujący się regulacją cieków wodnych.

swobodny przejazd poselstwa moskiewskiego do Rzymu *po wsiej ziemi Latyńskiej i Niemieckiej i Fiazskiej*. W tym fragmencie Zoe nazwana została córką „cara” Morei, sama zaś określana jest jako „carewna”¹⁵.

W styczniu roku 1472, jak informuje latopis, po naradzie z metropolitą, matką, braćmi i bojarami, Iwan III wysłał ponownie Iwana Fiazina z listami do papieża Pawła II i kardynała Bessariona. W tekście brak wyjaśnienia, czym spowodowana była zwłoka pomiędzy pierwszym (1469) a powtórny (1472) poselstwem do Rzymu. Najprawdopodobniej powstała ona wskutek zaabsorbowania Iwana III walką z Nowogrodem, której kulminacyjnym punktem było zwycięstwo wielkiego księcia w bitwie pod Szelonią w lipcu 1471 r. W czasie podróży posłowie otrzymują nieprawdziwą wiadomość, że zmarłego Pawła zastąpił nowy papież, Kalikst, w końcu, po przybyciu poselstwa do Rzymu, okazuje się, że papieżem jest Sykstus IV (wybrany już w sierpniu 1471 r., a więc przed wyruszeniem posłów moskiewskich w drogę); posłowie moskiewscy zmieniają więc inskrypcje na listach i realizują powierzone im zadanie. Poselstwo przyjęte zostaje w Rzymie w maju; w latopisie podkreślono wielkie honory i liczne dary, towarzyszące temu przyjęciu zarówno ze strony papieża, w pełni podtrzymującego zamiary swego poprzednika, jak i braci Zoe, „carewiczów” Andrzeja i Manuela.

Niezwykle pomocne dla rozstrzygnięcia kwestii, jak dalece dwór moskiewski zainteresowany był małżeństwem Iwana III z Zoe jako ewentualnym pretekstem do przejęcia dziedzictwa bizantyjskiego, byłoby dokonanie podstawowego ustalenia, z czyjej inicjatywy doszło do zawarcia tego związku. Przypomnijmy, że istnieje w tym względzie kilka możliwości. Można uznać, że pomysł wyszedł ze strony

¹⁵ W Latopisie Sofijskim I Zoe określona została jako *Carica* (*Sofijskaja letopis'* I, PSRL, t. VI, s. 16, 19). Podobnie w Latopisie Sofijskim II (*Sofijskaja letopis' II*, ibidem, s. 222) i Nowogrodzkim (*Nowogrodskaja letopis'*, ibidem, t. III, s. 243).

kardynała Bessariona, reprezentującego interesy papieżstwa, bowiem koszty związane z wyekspediowaniem Zoe do Moskwy ponieśli kardynałowie rzymscy z funduszy przeznaczonych na antyturecką krucjatę. Inna sprawa, że nie starczyło w tym przypadku owych funduszy na zapewnienie posagu dla bizantyjskiej księżniczki, zaangażowanie więc Rzymu w całą sprawę uznać można za dość ograniczone. Można domniemywać, że stroną aktywną był wielki książę moskiewski. Pierling w swojej książce przytacza relacje naocznych świadków przyjęcia posłów moskiewskich na dworze papieskim, według których przybysz z Moskwy „głośno wyraził papieżowi swoją cześć w takich zwrotach, które równoznaczne były z uznaniem całkowitego posłuszeństwa”. W archiwach rzymskich nie ma jednak żadnych dokumentów dotyczących oficjalnych starań ze strony Moskwy. Można również widzieć w zawarciu porozumienia co do kontraktu ślubnego własną inicjatywę Iwana Friażina, który w 1468 r. na swoją rękę podjął starania aby doprowadzić do małżeństwa Zoe z Iwanem, wysyłając do Rzymu swoich posłów – Niccolo Ghislardiego i Greka Jurija, który następnie powrócił do Moskwy, tym razem w towarzystwie Antonio Ghislardiego i Carlo della Volpe, uchodzących za wysłanników Bessariona¹⁶. Z kolei Iwan Friażin, już jako poseł mający za zadanie przywiezienie bizantyjskiej księżniczki do jej nowej ojczyzny, wyraźnie chciał sprawiać wrażenie upoważnionego do złożenia obietnic zbliżenia Rusi do papieżstwa¹⁷.

¹⁶ P. Pierling, op. cit., s. 170. Tenże autor wysuwa jeszcze jeden argument, zdający się uzasadniać twierdzenie, że małżeństwo wynikało z inicjatywy moskiewskiej. Ma nim być łatwość, z jaką posłowie Iwana Friażina uzyskali od wielkiego księcia zgodę na wyjazd za granicę; zgodę zazwyczaj trudno osiągalną, jeśli chodzi o wyjazdy nie związane bezpośrednio z interesami moskiewskiego władcy.

¹⁷ Obraz Friażina zaciemnia jeszcze przytaczana przez Pierlinga (op. cit., s. 190 i n.) relacja, że w czasie zaręczyn czy ślubu z Zoe powstały wątpliwości co do przyznanych mu przez Iwana III pełnomocnictw, jako że nie miał pierścienia dla narzeczonej, a nade wszystko dlatego, że

W końcu oryginalną koncepcję proponuje w tym względzie Feliks Koneczny, twierdząc zdecydowanie, że inicjatywa małżeństwa wyszła ze strony moskiewskiej, a jako bezpośredniego pomysłodawcę wskazuje księcia Konstantyna, później znanego na Rusi pod imieniem mnicha Kassiana (po śmierci kononizowanego), członka dworu Tomasza Paleologa na Korfu i w Rzymie, towarzyszącego Zoe w drodze do Moskwy. Pochodził on z Komnenów mangupskich, rodu związanego z Moskwą od XIV w. Do nich to ostatecznie miała należeć, zdaniem Konecznego, inspiracja do zawarcia tego związku. Niestety, autor nie podaje, jakie były bezpośrednie motywy kierujące nimi, jakie korzyści zamierzali osiągnąć, możemy domniemywać jedynie, że chodziło o zacieśnienie wpływów i związków natury osobistej, może również o wzmocnienie wpływów greckich w Moskwie, może o pomoc dla córki Tomasza¹⁸.

podejrzane wydawały się jego obietnice, iż za okazałe kwoty (dziesięć tysięcy dukatów miesięcznie oraz przy rozpoczęciu negocjacji, równie cenne podarki) chan tatarski gotów jest wystąpić przeciw Turkom. Rzymianie podejrzewali Volpe o próbę wyłudzenia tych kwot. Na niniejsze wydarzenie patrzeć zapewne należy w kontekście opisanej poniżej afery, związanej z przyjazdem do Moskwy weneckiego poselstwa Trevisano. Dla nas charakterystyczne jest to, że o ile Rzym nie zaryzykował pieniędzy, uznając sojusz z chanem za niepewny bądź w ogóle wymyślony przez Volpe, o tyle przeszedł do porządku nad wątpliwościami dotyczącymi jego pełnomocnictw co do ślubu z Zoe Paleolog. Na to, iż Rzym liczył na pozytywne skutki małżeństwa Zoe z Iwanem III w postaci przyjęcia przez Moskwę ustaleń unii, wskazuje brak docieklivosti papieża co do istotnej kwestii wyznania przyszłego potomstwa wielkoksiążęcej pary. Nade wszystko jednak nie można się oprzeć wrażeniu, że zamazpójście Zoe nie było traktowane przez papieżstwo, z wyjątkiem być może starego kardynała Bessariona, jako kwestia istotna dla planów politycznych i misyjnych Kościoła. Świadczy o tym znikoma liczba wzmianek na temat tego małżeństwa i towarzyszących mu okoliczności, jaką odnaleźć można w źródłach zachodnich, w kronikach włoskich. Nie stały się także uroczystości zaręczynowe czy ślubne Zoe wydarzeniem towarzyskim – również o tym kroniki milczą. I znów sięgnąć należy do niezastąpionego Pierlinga (op. cit., s. 189); według jedynego odnalezionego przez niego wspomnienia z przyjęcia moskiewskiego poselstwa i z uroczystości, uczestniczyły w nich Katarzyna, królowa-wdowa wygnana z Bośni, i Klarysa Orsini, żona Lorenzo Medici.

¹⁸ F. Koneczny, *Litwa a Moskwa*, s. 117.

Równie oryginalne stanowisko w kwestii ustalenia, komu szczególnie zależało i kto nade wszystko dążył do zawarcia małżeństwa Iwana III z Zoe, zajmuje w literaturze Igor Grekow. Jego zdaniem, sprawa małżeństwa łączy się z konfliktem pomiędzy metropolitami: moskiewskim i litewskim Grigorijem. Ten ostatni dążył do objęcia stanowiska metropolity wszytskiej Rusi, w czym zainteresowany był Rzym, chcąc mieć w Moskwie swego agenta i licząc na nakłonienie go do przyjęcia ustaleń unii. Z kolei projekt wyjęcia Grigorija spod wpływów Kazimierza Jagiellończyka, w związku z zamierzoną przez króla wyprawą na Nowogród, odpowiadał również Iwanowi III. Stąd też Grekow przypuszcza, że Friazin podczas poselstwa do Moskwy rozmawiał nie tylko o małżeństwie wielkiego księcia, lecz także o „stosunkach rzymsko-polskich i polityce wschodniej Kazimierza i dalszym losie metropolity Grigorija”¹⁹. Jeżeli przyjmiemy wersję Grekova, oznaczałoby to, że w zawarciu małżeństwa zainteresowane były po równi obie strony, z tym, że autor inicjatywę jego zawarcia pozostawia w rękach Iwana III. Niestety, z uwagi na rozbieżności w materiale źródłowym skazani jesteśmy w tej mierze na domysły. W każdym razie istotne jest, że nawet wtedy, gdy przyjmiemy, że to po stronie moskiewskiej leżała inicjatywa zawarcia związku, źródła rosyjskie, zatajając tę sprawę, dodają być może splendoru władcy Moskwy, nie dyskontują jednak tego, co w intencji późniejszych komentatorów chciałaby Moskwa drogą tego związku osiągnąć –

¹⁹ I. B. Grekow, *Oczerki po istorii mieżdunarodnych odnoszenii wostocznoj Jewropy XIV-XV wuw.*, Moskwa 1963, s. 170 i n. Swoje domniemania co do rozmów Friazina w Rzymie, które wychodzą jakoby poza ramy ustaleń matrymonialnych, opiera Grekow na bardzo wątpliwej podstawie źródłowej, a mianowicie na fragmencie z *Moskowskiego letopisnego swoda konca XV wieku* (PSRL, t. XXV, s. 281), którego autorzy jakoby „dopuszczają” istnienie innych tematów moskiewsko-rzymskich ustaleń. co autor wywodzi ze słów: *On že [Friazin] doszed do papyy i carriennu widiel i s czem poslal [go Iwan III] to i k papie i k gardinatu Wisarionu izgłagola.*

symbolicznego czy faktycznego przejęcia dziedzictwa bajsileusów.

Jestem jednak skłonna uznać za inicjatora małżeństwa kardynała Bessariona; jego wybitna rola jako konstruktora unii pomiędzy Kościołami i niedawna przyjaźń z byłym metropolitą Rusi, Izydorem, czyni najprawdopodobniejszym powodem zaaranżowania małżeństwa skłonienie Iwana III poprzez wpływ żony do zaakceptowania ustaleń unii. Łaskawość i skwapliwość, z jaką strona papieska podejmowała wysłanników Moskwy, w szczególności w porównaniu z trudnościami, na jakie ze strony Rzymu napotykał poprzedni narzeczony Zoe, kandydat do cypryjskiego tronu, wskazują wyraźnie, jak znaczne nadzieje Bessarion wiązał z zamierzonym małżeństwem Zoe.

W źródłach ruskich nie znajdujemy informacji dotyczących ceremonii, które odbyły się w Rzymie. Rozstrzygnięcia wymaga przede wszystkim problem, czy miały tam miejsce jedynie zaręczyny, czy też małżeństwo zawarte *per procuram*, w którym Iwana III reprezentować miałby Iwan Friazin. Wiele wskazuje na tę drugą ewentualność, można jednak zrozumieć, dlaczego nie piszą o tym ruskie latopisy. Otóż uroczystość zaślubin zorganizowana przez papieża i kardynała Bessariona odbyła się zapewne według obrządku łacińskiego, o czym w Moskwie nie chciano wspominać²⁰. Po trzydziestodwudniowym pobycie w Rzymie Iwan Friazin wraz z „carewną” wyruszyli do Moskwy. Towarzyszył im legat papieski Antonio²¹ wraz z licznymi rzymianami

²⁰ Pierling (op. cit., s. 187) zwraca uwagę na fakt, że po uroczystościach, które miały miejsce w Rzymie, w źródłach Zoe przestaje być tytułowana *nobilis virgo*, a pisze się o niej *nobilis mulier*. Jednak słowo *mulier* nie musiało oznaczać mężatki.

²¹ Antonio Bonumbre (Bonaumbre), biskup Ajaccio na Korsyce. Według Pierlinga (op. cit., s. 195 i n.) w instrukcji udzielonej legatowi przez Sykstasa IV nie ma wcale mowy o bizantyjskiej księżniczce, nie pada w ogóle imię Zoe, co więcej, nie został nawet wspomniany sam wyjazd nuncjusza do Moskwy. Losy Bonumbre po powrocie do Italii nie są, jak twierdzi Pierling, znane. Wiadomo, że zmarł przed rokiem 1480. Jest także

mi i poseł braci Zoe, Dymitrij Manuilowicz, wraz z licznymi Grekami oraz grecka służba²². Mianem Dymitrija Manuilowicza źródła ruskie określają Demetriusa Rhalli (w literaturze występuje także inna wersja tego nazwiska: Rhalev-Paleolog), późniejszego członka moskiewskich poselstw.

Dalej opisane są w skrócie etapy podróży Zoe, której drogę torowały listy wysyłane przez papieża: przeprawa morską, pobyt w Pskowie i Nowogrodzie. Latopis odnotowuje uroczyste i wiernopoddane przyjęcie zgotowane Zoe w tych miastach. Kiedy orszak zbliżał się do Moskwy, doniesiono wielkiemu księciu, że przed Zoe i legatem papieskim niesiony jest krzyż. W latopisie określony on został nie jako *krížest*, lecz użyto słowa *krýż*, które, przejęte z języka polskiego, niedwuznacznie wskazuje, że chodzi tu o krzyż „łaciński”²³. Kolejna dotycząca tej demonstracji katolicyzmu narada wielkiego księcia, jego matki i bojarów nie została zakończona uzgodnieniem wspólnego stanowiska. Część jej uczestników zgodziła się, by legat eksponował swój krzyż, część zaś, powołując się na potępienie, jakie spotkało metropolitę z czasów Soboru Ferraryjsko-Florenckiego, Izydora, protestowała przeciw wnoszeniu symboli katolickich do prawosławnej Moskwy²⁴. Rozstrzyga-

śląd jego bytności na Litwie, gdzie zatrzymał się w drodze powrotnej z Moskwy i gdzie przekazano mu pismo metropolity Misaela Pstruckiego i hierarchów Cerkwi litewskiej do papieża, dotyczące kwestii teologicznych i unii Kościołów, zob. *Słowo o Bogu i człowieku. Myśl religijna Słowian Wschodnich doby staroruskiej*, wybrał, przełożył i opracował R. Luźny, Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU, t. III, Kraków 1995, s. 167, 169.

²² Wśród Greków wymienić należy Jurija Trachaniota, późniejszego wybitnego dyplomata w służbie moskiewskiej, i księcia Konstantyna z rodu Komnenów, późniejszego mnicha Kassiana.

²³ Tak interpretuje K. Bestuzew-Riumin. *Russkaja istorija*, t. II, SPb, 1885 (reprint Mouton, The Hague-Paris 1969), s. 157. Należy dodać, że określenie *krýż* odnajdujemy także w Latopisie Sofijskim II (PSRL, t. VI, s. 197) i w *Moskowskom letopisnomu swodnie konca XV wieka*, (ibidem, t. XXV, s. 299).

²⁴ Mowa tu o powrocie metropolity Izydora do Moskwy 19 marca 1441 r. Izydor, metropolita kijowski, podpisał „z miłością i uznaniem”

jące stało się w tej sytuacji stanowisko metropolity Filipa i jego zdecydowany sprzeciw, poparty groźbą opuszczenia miasta, jeżeli zostanie w jego mury wniesiony łaciński krzyż. Nakazano więc legatowi papieskiemu ukryć krzyż, co nie wzbudziło jego protestu, natomiast wystąpił przeciw temu poseł moskiewski Iwan Fiazin, który powoływał się na honory, z jakimi poselstwo ruskie przyjęte zostało w Rzymie, i argumentował, że podobne poszanowanie zwyczajów należy się również posłom rzymskim w Moskwie. Latopis informuje w tym miejscu, że Fiazin zmieniał wyznanie zależnie od miejsca pobytu, będąc katolikiem w Rzymie, a prawosławnym w Moskwie. Następnie latopis opisuje wjazd Zoe do Moskwy, powitanie jej przez metropolitę, zaręczyny w domu księżnej-matki, Marii, uroczystą liturgię z udziałem metropolity, który dokonał zaślubin Iwana III z „prawosławną carewną Sofią”. W uroczystościach ślubnych uczestniczyli matka Iwana III, jego syn Iwan Młody, bracia Andriej Goraj, Andriej Młodszy i Borys, książęta, bojarowie i tłum ludu, poseł rzymski, legat Antonio z Rzymianami i Dimitrij Grek (Demetrius Rhalli), wysłannik braci Zoe, z licznymi Grekami, „którzy przyszli służyć carewnie”²⁵. Wszystkie te uroczystości odbyły się w dniu wjazdu Zoe do Moskwy. Latopis raz jeszcze przypomina, tym razem szerzej, parantele panny młodej, fakt, że jej ojciec (zwany w tym miejscu despotesem) był synem cesarza i bratem trzech ce-

akt Unii Ferraryjsko-Florenckiej w dniu 5 lipca 1439 r. Do Moskwy przybył dopiero dwa lata później; wówczas to Izydor wjechał do miasta poprzedzony przez łaciński krzyż i udał się wprost do soboru Uspińskiego, gdzie podczas liturgii wymieniał w pierwszej kolejności imię papieża, a nie patriarchy.

²⁵ Przypomnijmy, że charakter uroczystości nie jest do końca jasny, bowiem z niektórych komentarzy wynika, że Zoe została zaślubiona Iwanowi III już w Rzymie przez działającego *per procurationem* Iwana Fiazina. Źródła zachodnie, poza jednym wyjątkiem (wg P. Pierlinga, op. cit. s. 189, był to przekaz Giacomo Maffei de Volterra), nie odnotowały tego wydarzenia.

sarzy²⁶. Ten fragment latopisu kończy się informacją o licznych darach przywiezionych z Rzymu przez towarzyszące Zoe poselstwo. Potem następuje jeszcze informacja o opuszczeniu przez poselstwo Moskwy, w której przebywało ono jedenaście tygodni, i informacja o darach, które z kolei wywiezione zostały przez nie z Moskwy do Rzymu.

W tymże latopisie spotykamy dość szczegółowy opis pewnej nieudanej misji dyplomatycznej, podjętej przez Wenecję. Jest ona istotna dla naszego tematu z uwagi na to, że znakomicie ilustruje związane z małżeństwem Zoe nadzieje państw Zachodu, a jednocześnie dlatego, że dowodzi pełnej bierności bizantyjskiej księżniczki w kwestii zrealizowania owych nadziei. Otóż Latopis Nikonowski informuje²⁷, że na rok przed ślubem Iwana III z Zoe, wraz z krewnym Iwana Fiazina, Antonem, który przywiózł list żelazny od papieża dla moskiewskich posłów mających przyprowadzić z Rzymu bizantyjską księżniczkę, pojawił się wysłannik księcia Wenecji, Gian Battista Trevisano, sekretarz weneckiego senatu (w latopisie zwany Iwanem Triewizianem). Przebywał on w Moskwie przejazdem, a zadaniem jego było prosić wielkiego księcia, aby ten ułatwił mu dotarcie do „cara” Wielkiej Ordy, Achmata, którego zamierzał nakłonić do włączenia się do wspólnej walki przeciw sułtanowi tureckiemu w celu odzyskania Konstantynopola. Należy podkreślić, że czas podjęcia przez Moskwę negocjacji z Ordą został przez dyplomację wenecką wybrany zdecydowanie niefortunnie. W roku 1472 doszło bo-

²⁶ Informacje te nie odpowiadają do końca prawdzie. Ojciec Zoe, Tomasz Palcolog, był synem cesarza Manuela II (1391-1425) i bratem dwóch, nie trzech cesarzy: Jana VIII (1425-1448) i Konstantyna XI (1448-1453). Poza tym miał Tomasz jeszcze innych braci. Wymieniony w Latopisie Nikonowskim Demetrios (w latopisie nazywany Dimitrijem), po koronacji Konstantyna współrządził z Tomaszem w Morci. W oparciu o pomoc Turków próbował on sięgnąć po tron cesarski. Turków wykorzystywał też w sporach z Tomaszem, w końcu, po podbiciu Konstantynopola, schronił się na dworze sułtana.

²⁷ PSRL, t. XII, s. 142, 151, 152, 155, 156.

wiem do zaostrzenia stosunków i do walk toczonych z Tatarami nad Oką, z których wojska moskiewskie wyszły zwycięsko²⁸. Nie miało to jednak o tyle znaczenia, że zanim poseł wenecki dotarł do Iwana III, spotkał Iwana Fiazina, który był zresztą najprawdopodobniej wraz z Ghislardim pomysłodawcą zawarcia przez Rzym przymierza antytureckiego z Ordą i zainteresowania tą ideą Wenecji²⁹. Iwan Fiazin zobowiązał się sam, z pominięciem wielkiego księcia, ułatwić Trevisano spełnienie powierzonej mu misji, a przy okazji przywłaszczył sobie dary przeznaczone dla moskiewskiego władcy. Wenecki poseł, nie znający języka, zdany był na pośrednictwo Iwana Fiazina, który zresztą zostawił go w Moskwie samego, udając się w poselstwo do

²⁸ „Nie można powiedzieć, aby przebiegli weneccy politycy dobrze orientowali się w sprawach Europy Wschodniej. Granice Rusi przebiegały daleko od Morza Czarnego, na brzegach Wolgi rzadziły się tatarskie chanały. Interesy Rusi i Złotej Ordy były wprost przeciwne, bowiem wszelkie wzmocnienie Ordy oznaczało utrzymanie nienawistnego jarzma tatarskiego” – tak zabiegi dyplomatyczne Wenecji komentuje M.N. Tichomirov, *Rossijskoje gosudarstwo. VI-VIII wieków*, Moskwa 1973, s. 343.

²⁹ Według Pierlinga właściwym inicjatorem wystąpienia Wenecji z tym projektem był Antonio Ghislardi. Po wyjściu na jaw afery Trevisano Ghislardi nie został zdekonspirowany jako *spiritus motoris* (wraz z Iwanem Fiazinem) całej sprawy i jemu właśnie, między innymi, powierzono posłowanie do doży weneckiego z listem Iwana, żądającego wyjaśnień co do intencji nieudanego poselstwa. Spotykamy Ghislardiego jeszcze w 1473 r. na dworze Sykstusa IV, gdzie po raz kolejny stara się przekonać papieża o gotowości Moskwy do przyjęcia zwierzchnictwa rzymskiego nad Cerkwią i o szansach zawiązania antytureckiego sojuszu z Ordą za pośrednictwem Moskwy. W rok później Długosz odnotowuje jego przejazd przez Kraków – zapewne z wyjaśnieniami Wenecji dotyczącymi misji Trevisano i zaleceniem jej kontynuowania. Również i Trevisano, przebywając w Polsce w drugiej połowie lat siedemdziesiątych nadal czynił starania na rzecz sojuszu antytureckiego z udziałem Tatarów. Przypominajmy, że kilka lat wcześniej (1468), z poruczenia króla Kazimierza Jagiellończyka, Kallimach zabiegał w Rzymie i w Wenecji, między innymi, o rezygnację z planów włączenia Tatarów do walki z Turkami, jako że Polska nade wszystko zaabsorbowana była relacjami z Maciejem Korwinem, a ponadto obawiała się przemarszu wojsk tatarskich przez swoje terytorium. Wracając do kolei losu Ghislardiego, u Pierlinga (op. cit., s. 170) znajdujemy informację, że w r. 1492 Padwa zwróciła się do niego, jako znanego ze swych osiągnięć inżyniera, z prośbą o regulację biegu rzeki Brenty.

Rzymu z misją przywiezienia Iwanowi III greckiej narzeczony. Charakterystyczny jest przy tym fakt, że w czasie swej wizyty w Italii della Volpe starannie unikał przejazdu przez Wenecję. Ta z kolei, zaniepokojona przebiegiem wydarzeń, wzywała swego posła do powrotu. Wieści o rzeczywistej misji Trevisano dotarły do Iwana III dopiero od Włochów i Greków przybyłych wraz z Zoe z Rzymu, którzy zresztą popadli w konflikt z wysłannikiem Wenecji, aczkolwiek przyczyny tego konfliktu pozostają w sferze domysłów. Wielki książę rozkazał aresztować weneckiego posła, oskarżając go o spiskowanie z Ordą za plecami Moskwy, i skazał go na śmierć, a Fiazina zesłał, jego majątek zaś skonfiskował. O los Trevisano zatroszczył się jednak legat papieski Antonio, który wyprosił od Iwana III czas na porozumienie się z dożą weneckim, co posła uratowało przed egzekucją. Ostatecznie Trevisano wyprawiony został do Wielkiej Ordy, a poseł moskiewski Siemion Tolbuzin 24 lipca 1474 r. udał się w towarzystwie Antonio Ghislardiego dla wyjaśnienia całej sprawy z poselstwem do Wenecji i Rzymu⁵⁰.

Dalsze losy trzydziestojednoletniego (do śmierci w roku 1503) panowania Sofii w Moskwie jako wielkiej księżnej zostały przedstawione w źródłach latopiśmiennych znacznie oszczędniej. W pozostałych częściach Latopisu Nikonowskiego znajdujemy zaledwie kilkanaście wzmianek do-

⁵⁰ Informacje te powtarzają także z pewnymi zmianami i inne latopisy: Sofijski II (PSRL, t. VI, s. 196, 197); *Moskowskij letopisnyj swod konca XV wieka* (ibidem, t. XXV, s. 292, 299, 300). Latopis Lwowski z kolei podaje, że Fiazin wyprawił już Trevisano do Ordy, a wysłannicy wielkiego księcia dogonili go i zatrzymali dopiero w Riazaniu (ibidem, t. XX, cz. I, s. 299). Inaczej naświetla tę sprawę J. Garbaciuk, *Kallinuchi jako dyplomata i polityk*, s. 47 i n. Powołuje się on na archiwa Wenecji, twierdząc, iż przyczyną uwięzienia Trevisano była obawa Moskwy, że inwazja tatarska może się skierować przeciw niej. W książce wspomniane są także inne inicjatywy mające na celu „uzycie Tatarów na Turków”, których pomysłodawcą miał być jeszcze w 1454 r. Zbigniew Oleśnicki, a które kontynuowane były przede wszystkim przez dyplomację wenecką, poprzez misje Trevisano, Ghislardiego, poselstwa na Węgry i do Kazimierza Jagiellończyka. Por. także D. Quirini-Popławska, op. cit., s. 188.

tyczących jej osoby, które często zresztą wymieniają imię Sofii w kontekście spraw związanych raczej z innymi osobami. Są to fragmenty opisujące narodziny jej dzieci (w tym i cudowne wydarzenie towarzyszące przyjściu na świat przyszłego wielkiego księcia Wasilija; rozbudowaną opowieść o tym odnajdujemy w *Knigie stiepiennoj carskogo rodostowija (Księga stopni rodowodu carskiego)*)³¹, zmiany miejsca zamieszkania, odwiedziny brata Sofii, Andrzeja, w Moskwie, wizytę księżnej Anny z Riazania, siostry Iwana III, w Moskwie, w końcu śmierć samej Sofii. Można już na tej podstawie sformułować tezę, że rodzaj i częstotliwość występowania uwag na temat Sofii w Latopisie Nikonowskim (a także, jak się przekonamy, i w innych) nie wydają się potwierdzać, że była ona postacią kluczową w polityce moskiewskiej tych czasów, promotorką zmian politycznych czy animatorką scentralizowanej potęgi Moskwy. Niemniej jednak przynajmniej kilka epizodów z życia wielkiej księżnej, przytoczonych w Latopisie Nikonowskim, należałoby odnotować z większą uwagą, aczkolwiek zapisy dotyczące Sofii są w nich bardzo oszczędne.

Pierwszy, niewielki zapis dotyczy sytuacji, która miała miejsce w roku 1480, i związany jest z wyjazdem wielkiej księżnej do Bielooziera, dokąd, według latopisu, wysłana została przez męża z powodu zagrożenia Moskwy przez Tatarów. Drugi z ważniejszych zapisów mówi o okresie, kiedy wraz z synem Wasilijem popadła w niełaskę, a jej małżonek zwrócił się ku swej synowej Helenie i wnukowi Dimitrijowi, którego koronował jako swego następcę. Latopis Nikonowski odnotowuje, że stało się to za sprawą diabelską i z poduszczenia złych ludzi, którzy nakłaniali Wasilija do buntu przeciw ojcu, zagarnięcia i wywiezienia do Wołogdy skarbu i zamachu na życie przyrodniego bratanka, Dimitrija. Z kolei Sofia obwiniona została o tajemnicze kontakty z babami-zielarkami (*baby z zieliem*), które to

³¹ PSRL, t. XXI, cz. 2, s. 554, 555.

słowo oznaczało także truciicielki, i co, przypomnijmy, zgodne jest z cytowanymi wyżej opiniami Kurbskiego. Niełaska, w którą popadli najbliżsi księcia, oznaczała surowe kary, śmierć i tortury dla wymienionych w tekście jako owi „zli ludzie” „dzieci bojarских”, między innymi Fiodora Stomiłowa i Władimira Gusiewa⁵². Następnie Iwan III dokonał oficjalnej koronacji Dimitrija na wielkiego księcia.

Akt koronacyjny Dimitrija przekazują późniejsze latopisy: pochodzący z XVI w. Latopis Sofijski II, Lwowski, Nikonowski, Woskriesiński i Zwód 1518 r.⁵³ *Russkij chronograf*/redakcji 1512 r. natomiast informuje, że po odsunięciu Sofii i syna od łask wielki książę „tłumaczył się [żalobu sotrwozi]” przed metropolitą Siemionem, przed archiepiskopami i całym soborem⁵⁴. Okres owej krótkiej niełaski wielkiej księżnej i przyczyn, które ją spowodowały, nie przestaje być po dziś dzień przedmiotem dociekań historyków. 4 stycznia 1498 r. Dimitrij koronowany został na wielkiego księcia włodzimierskiego i moskiewskiego i wszystkiej Rusi. Latopis Nikonowski zamieszcza szczegółowy opis ceremoniału koronacyjnego, podczas którego użyto po raz pierwszy barw i czapki Monomacha. Z kolei *Knjga stiepiennaja* po opisie koronacji podaje, że „potem” – i słowo to szczególną ma wagę, bo zainspirowało późniejszych

⁵² Okreslenie „bojarskie dzieci” oznaczało „zubożalych potomków możnych rodów bojarских, względnie – co jest bardziej prawdopodobne – potomków członków drużyn bojarów z różnych księstw dzielnicowych. Po przyłączeniu tych księstw do państwa moskiewskiego i rozgromieniu miejscowego bojarstwa przez wielkiego księcia moskiewskiego wasale tych bojarów – bojarskie dzieci – dostali się w bezpośrednią zależność od wielkiego księcia”. K. K o r a n y i. *Полноевропейская история государства и права в зарысе*, t. II: *Эпоха феодализма*, Warszawa 1955, s. 305.

⁵³ *Софийская летопись II*, PSRL, t. VI, s. 241-243, 279; *Лвовская летопись*, ibidem, t. XX, cz. 1, s. 366-368; *Воскресенская летопись*, ibidem, t. XII, s. 246-248; *Воскресенская летопись*, ibidem, t. VIII, s. 235-236; *Летописный свод 1518 г.*, ibidem, t. XXVIII, s. 330-331. Por. także Ja. Lurie, *Идеологическая борьба в русской публицистике конца XV, начала XVI вв.*, Moskwa-Leningrad 1960, s. 383 i n.

⁵⁴ *Russkij chronograf redakcyi 1512 g.*, PSRL, t. XXII, s. 513.

historyków do rozważań, czy mamy tu do czynienia jedynie z następstwem czasowym, czy również ze związkiem przyczynowym – represjom poddani zostali książę Siemion Riapołowski i księżęta Iwan Patrikijew wraz z synem, z tym, że ci ostatni nie zostali skazani na śmierć dzięki wstawieniu metropolity.

Te podstawowe informacje należy uzupełnić modyfikacjami lub dodatkowymi informacjami, które wymagają odnotowania, a które znajdują się także i w wielu innych latopisach. I tak w Latopisie Gustińskim⁵⁵ znajduje się informacja o wpływie Sofii na wyzwolenie Rusi spod jarzma tatarskiego. Użyte jest tam – nie omówione następnie szerzej – sformułowanie, że Iwan III działał „z namowy” swej żony. W latopisie tym, który znany nam jest z siedemnastowiecznych odpisów, omyłkowo zresztą dwukrotnie nazwano żonę Iwana III imieniem Anna, co podważa precyzję tego świadectwa. Również nieprawdziwa jest zawarta w tymże latopisie⁵⁶ informacja, że siostra Anny (właśc. Zoe) była żoną Stefana, wojewody wołoskiego⁵⁷. Skądinąd wiemy, że jedyną siostrą Zoe, Helena, była żoną króla Serbii. Opracowania sugerują, że być może chodzi tu o jakąś inną, dalszą krewną Zoe⁵⁸. Jak wynika z ustaleń Konecznego, nie

⁵⁵ *Прибавление к (патрикеевской) летописи, так называемой Летописице Густинской*. PSRL, t. II, s. 364. Por. również *Владимирский летописице* (ibidem, t. XXX, s. 136), gdzie pod 1473 r. możemy przeczytać, że Iwan Wasiljewicz *ucział curiewu dszczer Annu Pomznu Sofiju*.

⁵⁶ Ibidem, s. 360, 361.

⁵⁷ Stefan Wielki, według *Genealogii* W. Dworzaczka, miał trzy żony. Dwie pierwsze autor oznacza jako N. N. Wyjaśnia tę kwestię *Kronika czasow Stefana Wielkiego Moldawskiego (1457-1499)*, oprac. i wydał O. Górka, Kraków 1931, gdzie czytamy, że Stefan w 1463 r. ożenił się z siostrą „cara Symeona” (scil. Olelkowicza z Kijowa), w 1471 z Marią Mangop (właśc. Mangup, Mankup Kala, Mangut – „małe niezależne księstwo chrześcijańskie z miastem tej nazwy na Krymie, niedaleko Symferopola, zdobyte przez Turków w grudniu 1475 r.”) i ok. 1480 r. z Marią (zwana Voichita), córką Radula Pięknego, hospodara multańskiego.

⁵⁸ *Źródła dziejowe*, t. X: *Sprawy wołoskie za Jagiellonów, Akta i listy* (wyd. i szkicem historycznym poprzedził Aleksander Jabłonowski, Warszawa 1878, s. LXII o Stefanie Moldawskim: „Juz pierwej «swat» w księcia

musi wchodzić w grę pokrewieństwo żony Stefana z Zoc, lecz związki jej rodziny z „rodem Komnenów «despotów» Mangupy na Krymie. Komnenowie mieli stosunki z Moskwą już od XIV w., a młodszy członek rodu szukali tam często utrzymania; niektórzy zakładali monastypy, inni dawali początek moskiewskim rodom historycznym [...]. Na dworze Tomasza Paleologa na Korfu i w Rzymie przebywał Konstantyn z Komnenów manguskich, służąc jako mnich Kassian. Być może, że od niego wyszedł pomysł...”⁵⁹

moskiewskiego przez żonę swa Greczynkę siostrę (czy krewną) Zofii [Paleolog - K. Ch. [...]] Jabłonowski powołuje się w tej sprawie na Latopis Gustynski (PSRL, t. II). Wśród starszych badaczy dziejów moldawskich pogląd na temat małżeństwa Stefana z siostrą Zoc wydaje się ugruntowany i stanowi jedno z wyjaśnień dotyczących zbliżenia Moskwy i Wołoszczyzny - por. A. Morgenbesser, *Przyczynki do dziejów Moldawii od założenia państwa aż do wygaśnięcia dynastji Dragosza*. Lwów 1892, s. 114 i 130. Tamże dość fantastyczne wieści, iż Aleksander „z powodu ożenienia się z Helena, córką wielkiego księcia moskiewskiego Jana, którego żony siostra, była czwartą żoną Stefana, powodował się [...] więcej familijnymi względami dworu moskiewskiego, niż polskiego” - co w efekcie było powodem, iż nie pospieszył wraz z wojskami litewskimi na pomoc Olbrachtowi i tym samym naraził go na klęskę bukowińską w 1457 r.

⁵⁹ F. Koneczny, *Litwa a Moskwa*, s. 117. Por. także i d e m. *Wtargnięcie Renesansu do Moskwy w XV stuleciu* (artykuł będący wersją fragmentu wyżej cytowanej książki, zaopatrzoną w aparaturę naukową), „Przegląd Powszechny”, listopad-grudzień 1922, s. 326 i n., gdzie znajdujemy więcej informacji o Mangupie i Komnenach oraz powołanie na źródła. Autor przyznaje, że jego koncepcja jest słuszna jedynie wtedy, jeżeli pobyt Kassiana w Moskwie przypadł na lata wcześniejsze niż zaręczyny z Zoc. Ponieważ data tego pobytu nie jest znana, należy uznać domniemanie Konecznego za wątpliwe. Koneczny wspomina Kassiana również przy okazji poszukiwania żony dla Iwana Młodego (*Litwa a Moskwa*, s. 181 i n.). Tym razem chodziło o Helenę, będącą według Konecznego córką Stefana Wielkiego Moldawskiego i jego żony o nieznanym imieniu, wywodzącej się z książąt manguskich. Jednak w *Kronice czasów Stefana Wielkiego, Moldawskiego* czytamy, że Helena była córką pierwszej żony Stefana, Ewdochii, siostry cara Symeona (scil. Semena Olelkowicza z Kijowa), z którą ślub wziął w 1463 r., natomiast Maria, księżniczka Mangupy, była jego drugą żoną w latach 1471-1477. To zresztą wyjaśniałoby dalsze fragmenty rozważań Konecznego, który pisze, że negocjowali małżeństwo Olelkowiczowie, zdaje się natomiast podważać koncepcję o pośrednictwie Komnenów. Pomyłka Konecznego jest tym bardziej zdziwiająca, że powołuje się on w swym opracowaniu na dzieło J. W o l f f a, *Kniaźstwo litewsko-ruskie od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895, gdzie na s. 328 czytamy: „N. N. siostra Semena Olelkowicza, księcia Kijowskiego, wydana 5 czerwca 1464 r. za Stefana hospodara Moldawskiego

Pochodzący z wieku XVI Latopis Sofijski II zawiera opis kłeski, jaką legat papieski towarzyszący Zoe w podróży do Moskwy poniósł w dyspacie teologicznej z wyznaczonym przez metropolitę przedstawicielem Cerkwi, popowiczem *kniżnikom* Nikitą; pokonany, który „na żadne słowo odpowiedzi nie dał”, wymawiał się brakiem dostępu do ksiąg. Ta przegrana miała niewątpliwie uzmysłowić wysłannikowi papieskiemu wyższość wiary prawosławnej nad rzymską, a przez to pozbawić go i jego mocodawców wszelkich nadziei na przystąpienie Rusi do unii. W tymże latopisie odnajdujemy także poszerzoną w stosunku do Latopisu Nikonowskiego informację o wyjeździe, a właściwie ucieczce wielkiej księżnej w roku 1480 do Biełooziera, dokąd udała się wraz ze skarbem, pomimo że nie istniało realne zagrożenie dla niej ze strony Tatarów. Latopis opisuje grabieże i gwałty, dokonywane przez towarzyszące księżnej osoby na miejscowej ludności, i gromi ich postęпки słowami psalmu¹⁰. Podobne informacje powtarzają Latopis Lwowski, w którym podkreślono, że matka wielkiego księcia w tej sa-

(1457-1504), zmarła przed 1472 r. Córka jej Helena wydana została 6 stycznia 1483 r. za Iwana Wasiliewicza wielkiego księcia moskiewskiego”. Co do daty ślubu Heleny Wołoszanki z Iwanem Młodym, Wolff opiera się na danych Karamzina (*Historia państwa rosyjskiego*, t. VI, s. 110), z kolei podważa precyzję tych ustaleń Koneczny (*Litwa a Moskwa*, s. 184, 185) powołując się na przekazy latopisów. Oelkowiczów łączyły z dworem Iwana III dobre stosunki, wsparte pokrewieństwem: matką Semena i pierwszej żony Stefana Moldawskiego była Anastazja Wasiliewna, córka Zofii Witoldówny i Wasilija I, a więc ciotka Iwana III. Wolff pisze, że Oelkowiczów i Rurykowiczów moskiewskich łączyły bliskie rodzinne stosunki i że Semen w młodości spędzał wiele czasu u swojej babki na moskiewskim dworze. Koneczny (ibidem, s. 183, 184) określa imieniem Anastazja matkę Iwana III, która w latopisach określana jest jako Maria. Dla wyjaśnienia wchodzących w krąg naszego zainteresowania związków rodzinnych powiedzmy, że ojcem Semena był Aleksander (Oelko), 1411-1454, książę kijowski, syn Władimira, 1362-1398, księcia kijowskiego, wnuk Olgierda Gedyminowicza i Julianny, księżniczki twerskiej. Jak już wspomniano wyżej, jedna z córek Semena, Zofia, została żoną Michajła Borysowicza, księcia Tweru.

¹⁰ W tłumaczeniu polskim fragment ten brzmi: „Oddaj im wedle spraw ich i wedle zła ich uczynków. Wedle dzieła rąk ich oddaj im...”, tłum. Czesław Miłosz, *Księga Psalmów*, Paris 1982, psalm 28, s. 97.

mej sytuacji odmówiła wyjazdu, i Nowogrodzki¹¹, nie powtarzają ich zaś lub przekazują w formie znacznie skróconej latopisy wielkoksiążęce. Te różnice pomiędzy poszczególnymi zapisami kronikarskimi tłumaczą się, według komentatorów, niechętnym stosunkiem do wielkiej księżnej kół bliskich metropolii Kościoła prawosławnego. Dlatego wzmianki o ucieczce Sofii jako akcie tchórzostwa i o wybrykach towarzyszących jej wielmożów znikają z latopisów wraz ze zmianą polityki metropolity, w wersjach pochodzących z lat trzydziestych i czterdziestych XVI w.¹²

Z kolei Latopis Pskowski I zawiera uzupełnienie opisu przyjazdu Zoe na Ruś, mianowicie zajmuje się szczegółowo wiernopoddanym przyjęciem, jakie zgotowano jej podczas pięciodniowego pobytu w Pskowie. Cały zapis utrzymany jest w tonie aprobaty dla osoby i poczynań „carewiny”, co podkreślone zostało szczególnie we fragmencie, w którym opisano zachowanie legata papieskiego Antonia w cerkwi. Egzotycznemu dla mieszkańców Pskowa ubiorowi legata towarzyszyło bulwersujące ich zachowanie – Antonio nie bił pokłonów przed ikonami i nie kreślił przed nimi znaku krzyża, uczynił to jedynie przed ikoną Matki Boskiej, na wyraźne jednak napomnienie Zoe. Oznacza to, że od początku zdecydowana szanować miejscowe zwyczaje, dysponowała Zoe także ich znajomością i wyraźnie zdawała sobie sprawę ze znaczenia, jakie tego rodzaju dbałość będzie miała dla niej w jej nowej ojczyźnie. Jeszcze niedawno, podążając do Moskwy, wychowanka Bessariona zadziwiła w Bolonii pobożnością w czasie uroczystej mszy w kościele św. Dominika, modląc się przy jego sarkofagu. Jak wiemy, nie udało się jej jednak demonstracyjnym przywiązaniem do obrzędu prawosławnego zaskarbić sobie przychylności mieszkańców Rusi. W kontekście dalszych

¹¹ PSRL, t. XX, s. 339; ibidem, t. IV, s. 154.

¹² Por. A. N. Nasonow, *Istorijskij latopisanija. VI, naczało XVIII wieka*, Moskwa 1969, s. 314 i n., s. 399.

rozważań należy zwrócić uwagę na jeszcze dwie okoliczności związane z pobytem Zoe w Pskowie. Latopis Pskowski informuje, że na wjazd do Pskowa Zoe przybrała się w *porty carskije* (cesarskie szaty). Jak się przekonamy, nosiła je, a raczej pewne elementy stroju będące oznaką cesarskiej godności, ponad ćwierć wieku po przybyciu do Moskwy. Jedyne znany nam wizerunek wielkiej księżnej, pochodzący z roku 1498, jest tego dowodem. Należy przy tym zaznaczyć, że o ile niewątpliwą intencją Zoe było zwrócenie uwagi na swoje wysokie pochodzenie, o tyle strona ruska natychmiast dała do zrozumienia, że cesarskie parantele nie są dla dynastii moskiewskiej nowością i Zoe została, między innymi, przedstawiona jako wnuczka (właśc. bratanica) Jana Paleologa, który był zięciem wielkiego księcia Wasilija Dmitriewicza⁴⁵. Kolejna wiadomość zawarta w Latopisie Pskowskim, która jest interesująca w obliczu niejasnych informacji o posagu Zoe lub raczej jego braku, dotyczy tego fragmentu, w którym jest mowa, iż w chwili, gdy księżniczka opuszczała Psków, przekazano w ręce szykujących się na jej przywitanie nowogrodzian skarbiec (*kaznu*) Zoe. Co w nim było, czy kwoty wyznaczone jej przez rzymskich opiekunów na drogę, czy kosztowności i przedmioty osobistego użytku, czy dary przeznaczone dla wielkiego księcia i innych członków rodziny wielkoksiążęcej od samej Zoe i od jej braci, czy w końcu tylko wręczone jej przez pskowan 50 rubli – tego nie wiemy. Wiemy tylko z opisów podróży Zoe przez Italię do Moskwy, że była ona posiadaczką klejnotów, których liczby i wartości również nie znamy, lecz które budziły zachwyt u współczesnych. W końcu mała wzmianka kronikarska o pożarze, który wybuchł w roku 1493 i strawił cerkiew św. Jana przy Bramie Borowieckiej, gdzie znajdował się skarbiec wielkiej księżnej, przekonuje nas, że będąc już w Moskwie dysponowała

⁴⁵ PSRL, t. IV, wyd. 1915, s. 244-246.

ona jakimś majątkiem, którego rozmiarów jednak wciąż nie znamy.

W Latopisie Lwowskim znajdujemy natomiast opis skandalu, wywołanego na dworze moskiewskim przez wielką księżną w 1484 r. Iwan III pragnął wówczas obdarować swą synową Helenę, żonę Iwana Młodego, z okazji narodzin wnuka, Dimitrija (data jego urodzin przypada, według różnych źródeł, na 1482 lub 1484 r.). Niestety, okazało się, że naszyjnik z pereł, który chciał jej wręczyć, został już zabrany ze skarbca przez Zoe, która włączyła go do posagu swej *plemiennicy* Marii, gdy ta wychodziła w 1480 r. za mąż za Wasilija Michajłowicza Wieriejskiego, potomka Dimitrija Dońskiego. Na wiadomość o tym Iwan III próbował odzyskać klejnoty, a nawet aresztować obdarowaną parę, której jednak udało się ukryć w Wielkim Księstwie Litewskim¹⁴. Lew Czeriepnin cytuje zdania historyków, którzy w całym zdarzeniu widzą jedynie plotkę rozpuszczaną na dworze przez osoby źle życzące *rimlankie*¹⁵. Jednak sam Czeriepnin dostrzega głębsze polityczne podłoże tego zdarzenia. Widzi je w powiązaniu z wydarzeniami lat osiemdziesiątych, kiedy to niedawni sojusznicy, wielcy książęta Tweru i Moskwy, poczęli zmieniać się w nieprzyjaciół. Powodem były zapewne coraz częstsze przypadki przechodzenia bojarów twerskich na służbę do księcia Moskwy i, z drugiej strony, rozszerzanie się *wotczin* moskiewskich na terenach należących do Tweru. Oczywiście działania te cieszyły się poparciem Iwana III, zaś Michaił Borysowicz Twerski zbliżył się politycznie do Litwy i tam szukał obrony

¹⁴ *Lwowska letopis'*, PSRL, t. XX, cz. 2, s. 350, gdzie podkreślona jest chciwość i rozrzutność wielkiej księżny, która nie raz naraziła skarb na uszczerbek, między innymi na rzecz swego brata Andrzeja.

¹⁵ L. W. Czeriepnin, *Obrazowanije russkogo centralizowannogo gosudarstwa w XIV-XV wiekach. Oczerki sotsialno-ekonomičeskoj i političeskoj istorii*, Moskwa 1960, s. 889 i n. Wspomniane zdanie należy do K. W. Bazilewicza, op. cit., s. 231.

Przed moskiewskim ekspansjonizmem. Wyraźną cezurą w stosunkach pomiędzy Moskwą a Twerem było zawarcie przez Michaila Borysowicza Twerskiego na początku 1485 r. przymierza z wielkim księciem litewskim, co nie zapobiegło podbojowi Tweru przez Moskwę jeszcze w tym samym roku. Sojusz antymoskiewski łączył Michaila także z księciem wieriejskim, Wasilijem Michajłowiczem, synem Michaila Andriejewicza, w latach siedemdziesiątych sojusznika Iwana III w walce z Nowogrodem. Czeriepnin uważa, że Zoe pozostawała w relacjach z kręgami opozycyjnymi (w których łączyły swe interesy Litwa, Twer i moskiewscy udziałni księżęta), na co dowód stanowi fakt, że po ucieczce Wasilija na Litwę dokonano aresztowań wśród osób bliskich wielkiej księżnie. Jeżeli więc, jak przypuszcza autor, owe klejnoty miałyby być symbolem uznania przez dziada praw Iwana Młodego, syna księżniczki twerskiej, do panowania w Twerze (w istocie uzyskał je później, w 1485 r.), mogło to zaniepokoić zarówno księcia Tweru, Michaila Borysowicza, jak i Zoe, dbałą o sukcesję dla swego urodzonego w 1483 r. syna Wasilija. Jest to zresztą tylko jedna z możliwych interpretacji układów panujących na moskiewskim dworze wielkoksiążęcym i temat ten będzie się niejednokrotnie przewijał w dalszych częściach opracowania. Tradycyjna historiografia XIX w.¹⁶ widzi w całej sprawie dowód przebiegłości Zoe, natomiast nacisk kładzie na wykorzystanie sytuacji przez Iwana III, który zwrócił się do ojca Wasilija Michajłowicza Wieriejskiego, Michaila Andriejewicza, z żądaniem, aby wyrzekł się on syna, pozbawił go sukcesji i głównym swym spadkobiercą uczynił władcę Moskwy. W ten sposób pozyskano dla państwa moskiewskiego miasta będące udziałami książąt wieriejskich: Jarosławiec, Bielooziero i Wierieję. Kostomarow nadmienia

¹⁶ N. Kostomarow, *Russkaja Istorija w žywno opisanijach jejo glawnych diejatelej*. Pierwyj oddiel: *Gospodarstwo donia su. Wladimira*, Wypusk w toroj. *XV-XV stoletija*, SPb. 1874.

przy tym, że istniały pogłoski, iż śmierć księcia Michaiła Andriejewicza w roku 1485 została „przyśpieszona” przez Iwana III¹⁷.

¹⁷ Pomimo dobrego przyjęcia na Litwie i obdarowania nadaniami przez Kazimierza Jagiellończyka (które zostały następnie potwierdzone przez Aleksandra) książę wieriejski nie zaprzestał starań o zezwolenie na powrót do Moskwy. Dysponujemy listem Wasilija Iwanowicza ze stycznia 1493 r. (*Sbornik Imperatorskogo Russkogo Istorieczeskogo Obszczestwa* (dalej RIO), t. 35: *1487-1533*, pod ried. T. O. Karpowa, SPb. 1882, s. 82), który przekazany miał być byłemu księciu wieriejskiemu przez posła Iwana III, Zagriażskiego. W liście tym opisane zostały starania, podjęte przez Wasilija wraz z dwoma synami bojarskimi za pośrednictwem wielkiej księżnej Sofii: *...my o tiebia bili czelom matierj swojej wielikoj kniagini, czto by mati nasza wielikaja kniagini požalowała, da i my pieczalowalis' o tiebie k gosudariu otcu swojemu wielikomu kniaziu, czto by otiec nasz požalował, pochotiel twojej służby; I mati nasza wielikaja kniagina, da i my gosudariu otcu swojemu wielikomu kniaziu o tiebie bili czelom; i otiec nasz kniaz' wieliki tiebia żałujet, chočet twojej służby; I ty by ko otcu naszemu k wielikomu kniaziu pojechał.* Jednak J. Wolff (op. cit., s. 549 i n.) twierdzi, że Wasilij Michajłowicz dwukrotnie (1493, 1495) starał się o zezwolenie na powrót do Moskwy, do czego jednak w końcu nie doszło.

IV

ZOE W OPINII HISTORYKÓW – TRADYCJA KARAMZINOWSKA I JEJ KRYTYKA

Jak powiedziano wyżej, twórcą tradycji historiograficznej uznającej wybitne znaczenie historyczne Zoe Paleolog jako animatorki nowego etapu w historii Moskwy był Karamzin¹. Już wcześniej Tatiszczew² podkreślał rolę Zoe w uwolnieniu się państwa spod zależności od Ordy, jednak swój wywód kończył konkluzją, w której eksponował przede wszystkim wybitne zalety Iwana III jako władcy, dodając jedynie, że pomocą służyła mu w jego poczynaniach wielka księżna. W tym wczesnym, osiemnastowiecznym systemie historii Rosji nie odnajdujemy jeszcze, wykraczających poza źródła epoki, interpretacji dotyczących roli Zoe jako twórczyni potęgi cesarskiej władców Moskwy – dziedziców pozycji basileusów. Interpretacja zaś Karamzinowska, oparta na określonej tezie, a we wnioskach wykraczająca częstokroć poza bazę źródłową, czyni z narady Iwana III z metropolitą, matką i bojarami, która zwołana została dla

¹ Wyd. polskie: *Historja państwa rosyjskiego*, Warszawa 1826, t. VII; dzieło po raz pierwszy wydane zostało w roku 1818.

² *Istorija Rossijskaja s samych drieniejszych wriemion*, t. VI, Moskwa-Leningrad 1966, pierwodruk dzieła: lata 1768-1784.

rozpatrzenia propozycji małżeństwa wielkiego księcia z Zoe, punkt kluczowy, który wyjaśniać ma, zdaniem historyka, wszelkie nadzieje moskiewskiego dworu wielkksiążęcego związane z planowanym małżeństwem. Oto jak brzmią, według Karamzina, wnioski z tej narady: „wszyscy zgodnie z nim [z Iwanem III – K. Ch.] sądzili, że sam Bóg mu zsyła tak znakomitą małżonkę, latorośl królewskiego drzewa, którego cień uspokajała niegdyś całe Chrześcijaństwo prawosławne, nierozdzielne; że błogosławiony ten związek, wspominając Włodzimierza, uczyni Rosyję niejako nową Bizancją i nada monarchom naszym prawa cesarzy greckich”⁵.

Z wielorakich możliwości skomentowania tego cytatu zwrócić uwagę należy przede wszystkim na motyw uznania (w pełni, jak sugeruje Karamzin, przez piętnastowieczne sfery rządzące Rusi moskiewskiej uświadomionego) faktu dziedziczenia przez Ruś imperialnej pozycji Bizancjum, dziedziczenia stanowiącego nieprzerwanie od czasów Władimira zamysł Opatrzności, oraz na motyw uznania jedności Cerkwi według zasady: jedno cesarstwo, jedna Cerkiew. Wysłunięcie owego pierwszego, mesjanistycznego motywu uznać musimy za zdecydowany ahistoryzm, jako że bliższy on jest raczej mentalności współczesnych Karamzinowi Rosjan aniżeli czasom Iwana III i Zoe Paleolog. Motyw drugi jest już znacznie bardziej ugruntowany w realiach epoki. Z całą mocą podkreślony został przez patriarchę Konstantynopola, Antoniego, w jego słynnym przesłaniu do Wasilija I z roku 1393. Po upadku cesarstwa i jego wcześniejszym przystąpieniu do Unii Florenckiej ten typ argumentacji został przejęty przez Cerkiew ruską, starającą się ułożyć swe stosunki z władzą wielkksiążęcą. Jednak to właśnie ekspozycja motywu pierwszego wywarła niewątpliwie wpływ na postrzeganie w tradycji rosyjskiej znaczenia i pozycji małżonki Iwana III. Karamzin jest także

⁵ M. Karamzin, op. cit., t. VII, s. 53.

zwolennikiem tezy o zmianie oblicza dworu wielkoksiążęcego i jego ceremoniału (w tym i o wprowadzeniu herbu z dwugłowym orłem bizantyjskim jako oficjalnego godła Rusi moskiewskiej) pod wpływem bizantyjskiej księżniczki na tronie moskiewskim¹. Karamzin nie ma wątpliwości, że papież był całkowicie przekonany o gotowości Moskwy do zrealizowania ustaleń unii pomiędzy Kościołami. Rekonstruuje także na podstawie „kościelnych kronik rzymskich” (Odoricus Raynald, *Annales ecclesiastici*) stanowisko posła moskiewskiego, dotyczące papieskich propozycji interwencji Iwana III u chana Wielkiej Ordy w zamiarze wspólnego wystąpienia przeciw Turcji; poseł wyraża wątpliwość, czy zaangażowana w rozprawę z Turkami Orda nie zwróciłaby się ostatecznie przeciw swym chrześcijańskim sojusznikom. Nie rozstrzyga natomiast Karamzin, czy wypowiedzi Fiazina w Rzymie, zdające się potwierdzać papieskie nadzieje, były wynikiem świadomego kłamstwa, jakiego dopuścił się sam Iwan III (sugerować by to mogło, jak dalece był on zainteresowany zawarciem małżeństwa z Zoe), czy na własną rękę dokonywał tu oszustwa poseł Iwan Fiazin (co jest możliwe, biorąc pod uwagę jego zaświadczoną w latopisach skłonność do intryg), czy jest to po prostu zapis pragnień strony papieskiej. Jedno jest pewne, jak już mieliśmy się możliwość przekonać: ustalenia powyższe nie znalazły żadnego odbicia w źródłach ruskich. Przeciwnie, widać w nich wyraźnie stałe podkreślanie prawosławnego wyznania Zoe, a nawet więcej – jej zdecydowanego przywiązania do prawosławnej tradycji i obrzędu. Zdaniem

¹ Ibidem, t. VI, s. 64, oraz przyp. 98, s. 23, 24. Jednocześnie Karamzin wyraża także wątpliwość co do prawdziwości informacji z Latopisu Nikonowskiego, dotyczących odrzucenia przez Zoe kandydatów do ręki, takich jak król Francji czy książę Mediolanu, co motywować miała jakoby niechęcią do wiązania się z wyznawcami wiary katolickiej. Był to więc, jak już było zaznaczone wyżej, najprawdopodobniej zabieg, który w intencji kronikarzy ruskich miał podkreślić, że Zoe nigdy nie przyjęła na siebie roli emisariuszki religii rzymskiej na Rusi i zawsze była świadomą chrześcijanką obrządku wschodniego.

Karamzina Zoe również brała czynny udział w oszukiwaniu swych rzymskich opiekunów, obiecując, że po przybyciu do Moskwy podejmie działania mające na celu nakłonienie swego małżonka do respektowania ustaleń unii. Następnie autor *Historii państwa rosyjskiego* zwraca uwagę na otwarcie Rosji na Zachód, które było wynikiem omawianego małżeństwa, na intensyfikację stosunków z innymi krajami, znaczący liczebnie i jakościowo napływ cudzoziemców do Moskwy. Zgadając się generalnie z tą konstatacją, uznać musimy jednak za przesadne twierdzenie, że stało się tak dlatego, iż Europa „w osobie Zofii czciła plemię starożytnych Cesarzy bizantyjskich”⁵. Porusza także Karamzin, opierając się głównie na świadectwie Herbersteina, wątek o znacznym wpływie Zoe na zintensyfikowanie starań Iwana III o wyzwolenie się państwa moskiewskiego spod zależności od Tatarów.

Także i w tym opracowaniu, podobnie jak w latopisach, okoliczności towarzyszące zawarciu małżeństwa i przyjazdowi Zoe do Moskwy ujęte zostały znacznie szerzej i wnikliwiej niż jej losy jako wielkiej księżnej. Opisuując ucieczkę Sofii z Moskwy w 1480 r., skory raczej do idealizowania moskiewskich władców Karamzin nie ukrywa, że księżna spotkała się ze zdecydowaną negatywną oceną ze strony szerokich kręgów ludności; przez jednych krytykowana była dla braku patriotyzmu i graniczącego z tchórzostwem nadmiaru ostrożności, przez drugich dla okrucieństw i grabieży popełnianych przez towarzyszący jej dwór. Należy podkreślić także, że wyraźnie eksponujący znaczenie wielkiej księżnej Karamzin, według którego jej przybycie do Moskwy uznać można za punkt przełomowy na drodze do powstania państwa rosyjskiego, wydaje się nie darzyć Sofii osobistą sympatią, tak widoczną w jego opracowaniu w stosunku do innych postaci historycznych, chociażby do córki wielkiej księżnej, Heleny. Komentując przywrócenie

⁵ Ibidem, s. 63.

Sofii do łask przez Iwana III, po okresie zwrócenia się przez niego do potomstwa z pierwszego małżeństwa, pisze Karamzin, że związek Iwana III z drugą żoną opierał się na jej rozsądku (czemu wydają się przeczyć przywołane wyżej wydarzenia roku 1480) i na przyzwyczajeniu, jako że Iwan III nie miał do niej „szczególnego przywiązania”⁶.

Sukcesja tronu wielkoksiążęcego, czasowa niełaska Sofii i Wasilija, koronacja Dimitrija zajmują w pracy Karamzina stosunkowo najwięcej miejsca. Przekazuje on również informacje o spisku z roku 1497. Diak Fiodor Stromiłow miał zawiadomić Wasilija o zamierzonej koronacji Dimitrija. On to razem „z kilku nierozsądnej młodzieży przedkładał” Wasilijowi, że powinien „zgubić” swego przyrodniego bratanka i konkurenta, a następnie wraz z zagarniętym skarbem wielkoksiążęcym zbiec do Wologdy. Odkrycie spisku oznaczało karę śmierci dla diaków Stromiłowa i Gusiewa oraz książąt Paleckiego, Skriabina i innych, a także odsunięcie od łask Wasilija i Sofii. Malżonkę wielki książę podobno obwiniał ponadto o zamiar otrucia synowej i wnuka, a to w związku z przyjmowaniem przez nią „wrózek z zieleń”, które pojmano i utopiono w rzece. Po przywróceniu Sofii i Wasilija do łask represjom podlegali z kolei niedawni stronnicy Dimitrija: namiestnik moskiewski ks. Iwan Juriewicz Patrikijew i wojewoda Siemion Riapołowski. Karamzin powołuje się na *Knigu stiepiennuju*. Jak się przekonamy, dla niektórych spośród współczesnych historyków związek pomiędzy „spiskiem” Wasilija, niełaską, jaka dotknęła Sofię i jej syna, a skazaniem Siemiona Riapołowskiego i Iwana Patrikijewa nie jest już tak oczywisty. Zresztą sam Karamzin ubolewa nad powściągliwością źródeł mówiących o tych wydarzeniach, pisząc: „Szkoda, że kronikarze nie objaśniają wszystkich okoliczności”. Według inter-

⁶ Ibidem, s. 298.

⁷ Powołując się na Wiesielowskiego, J. Fen n e ll, *Ivan the Great of Moscow*, London 1961, s. 355, twierdzi, że Gusiew nigdy diakiem nie był.

pretacji historyka rozprawa Iwana z przedstawicielami starych arystokratycznych rodów stanowiła „pierwsze znakomite zacieśnienie” praw bojarских.

Z podobnej interpretacji nie zrezygnował również twórca pierwszego nowoczesnego systemu historii Rosji, Siergiej Solowjow, który w niełasce dla wielkiej księżnej Sofii dopatrywał się czasowego tryumfu niechętnych jej bojarów, zaś za stronników małżonki Iwana III uważał dzieci bojarские i diaków, stanowiących w późniejszym okresie podporę samodzierżawnej władzy⁸. Karamzin podaje również informację o posądzeniu Sofii o zamiar otrucia Heleny i Dimitrija (odmiennie niż Kurbski, który we wspomnianym dziele, potępiającym politykę Iwana Groźnego i jego przodków, obwinia również Iwana III o wspólne działanie z żoną). Można stwierdzić, że w ujęciu Karamzina Sofia, we fragmencie dotyczącym wyniesienia Dimitrija, a następnie przywrócenia jej do łask, jest postacią drugoplanową i w najlepszym razie rolę jej uznać musimy za nie do końca wyjaśnioną. O jej znacznych wpływach mógłby natomiast świadczyć fakt, że potrafiła w krótkim czasie odzyskać zaufanie wielkiego księcia i przechylić szalę na niekorzyść Heleny i Dimitrija. Tu jednak Karamzin, jak wiemy, zmuszony jest przyznać, że okoliczności powrotu wielkiej księżnej do łask nie znalazły odbicia w źródłach, stąd też na zawsze pozostaną tajemnicą⁹. Może więc był to wynik opisywanej przez Herbersteina *chitrosti* Sofii, a może była ona jedynie bierną uczestniczką ówczesnych wydarzeń.

Inni autorzy wielkich systemów historii Rosji wprowadzają do Karamzinowskiego schematu pewne zmiany w interpretacji lub dodają bardziej czy mniej znaczące fakty, często oparte na własnych domysłach. I tak, na przykład, Kostomarow twierdzi, podobnie jak Pierling, że właściwym

⁸ S. M. Solowjow, *Istorija Rossii s diewiatiecznych wremion*, kn. I, t. I-V, SPb. b.r.w., s. 1407.

⁹ M. Karamzin, op. cit., s. 256.

inicjatorem mariażu Zoe z Iwanem III był Iwan Friażin, który zainspirował tą myślą rzymskich opiekunów księżniczki¹⁰. Również i w opracowaniu Kostomarowa, podobnie jak u Karamzina, spotykamy informację, że papież Sykstus IV był w pełni przekonany o zgodzie Iwana III na realizację dążeń papieżstwa – przyjęcie unii i podjęcie działań zbrojnych przeciw Turcji. Brak też u Kostomarowa, podobnie jak to było w przypadku Karamzina, jednoznacznego rozstrzygnięcia, skąd mianowicie papież powziął przekonanie o intencjach władcy moskiewskiego; należy się chyba domyślać, że z przekazów Iwana Friażina.

Jeżeli chodzi o okres nielaski Sofii i Wasilija, to opisywany on jest podobnie jak u Karamzina; Kostomarow wyraźnie wiąże ten incydent z reakcją bojarów na uszczuplenie ich pozycji w obliczu ugruntowywania silnej, centralnej władzy wielkoksiążęcej; spisek bojarski wyniósł Dimitrija na stanowisko następcy tronu, obawa zaś Iwana przed pozycją bojarów doprowadziła do obalenia Dimitrija i przywrócenia do łask Sofii i jej syna Wasilija. Kostomarow jest także zdecydowanym wyznawcą generalnej opinii, że małżeństwo Iwana III z Zoe było, w konkretnej sytuacji historycznej, widowym znakiem przejścia przez Moskwę roli Bizancjum, szczególnie jako cesarstwa – opiekuna Cerkwi, wraz z całym sztafarszem ceremoniału dworskiego, pieczętowania się orłem dwugłowym, używania przez Iwana III nieoficjalnie tytułu cesarskiego. Tym zewnętrznym przejawom monarszej wielkości towarzyszyć miały, zdaniem Kostomarowa, istotne przemiany ustrojowe – państwo

¹⁰ N. Kostomarow, *Russkaja istorija*, s. 256. Podobnego zdania jest również Pierling (op. cit., s. 170 i n.), który podaje w tej sprawie źródła pochodzące z archiwów watykańskich, dowodząc, że w 1468 r. dwaj wysłannicy Iwana Friażina – della Volpe: jego krewny, Niccolo Ghisardi, i Grek o imieniu Georgij, w źródłach moskiewskich nazywany Jurijem (który następnie wrócił do Moskwy i w latopisach określany jest jako poseł Bessariona; był to Jurij, syn Manuela, Trachaniot), pojawili się w Rzymie z propozycją zawarcia przez księcia Moskwy małżeństwa z Zoe. Łatwość, z jaką obaj opuścili Moskwę, świadczy, zdaniem Pierlinga, że działali w pełnym porozumieniu z Iwanem III.

moskiewskie stało się samodzierżawną monarchią. Stąd powstanie silnej opozycji bojarów, zaniepokojonych o swą pozycję w państwie, którzy znaczną część winy za samowładcze aspiracje Iwana III przypisywali jego bizantyjskiej żonie. Autor formułuje tezę o bojarskiej intrydze, która skłóciła Iwana III z małżonką i doprowadziła do wyniesienia na tron wielkoksiążęcy Dimitrija, a po niedługim czasie zakończyła się wyrokami dla spiskowców. Istnienie bojarskiej opozycji przeciw autokratycznym dążeniom wielkiego księcia i jego małżonki uwiarygodnia Kostomarow świadectwami na temat Sofii, pióra Herbersteina, Biersienija-Bieklemiszewa i Andrieja Kurbskiego. Uznając wybitną rolę Sofii w kształtowaniu oblicza państwowości moskiewskiej, autor podkreśla także, głównie w oparciu o świadectwo Bieklemiszewa, jej osobiste cechy: silny charakter i przebiegłość, jednak protestuje przeciw podstawowej tezie Bieklemiszewa, że samodzierżawie w Rosji powstało głównie z obcej inspiracji. Sofia, według Kostomarowa, wspierała jedynie ugruntowane już tendencje do stworzenia centralnej, autokratycznej struktury władzy na Rusi w XV w.¹¹

Wydaje się, że za typowe, czyli łączące świadomość niedostatecznej bazy źródłowej z jednoczesnym przywiązaniem do wniosków płynących z tradycji historiograficznej, a równocześnie prezentujące zagadnienie syntetycznie, uznać możemy stanowisko Wasilija Malinina, który pisze: „Nie istnieją dokładne historyczne wskazówki, na ile małżeństwo Iwana III z Sofią Paleolog wpłynęło na rozwój politycznych losów Rusi w owych czasach i na rozwój idei monarchizmu w kierunku bizantyjskich teorii politycznych. W następstwie tego istnieje możliwość, aby zarówno wyolbrzymiać, jak i umniejszać i nawet zdecydowanie wykluczać wagę tego zdarzenia w powyższym znaczeniu. To

¹¹ N. Kostomarow, *Istoričeskije monografii i issledowanija*, t. XII, SPb. 1872, s. 105 i n.

ostatnie jednak nie wydaje się słuszne¹². Następnie Malinin uzasadnia dość znaczny wpływ Sofii na kształt moskiewskiej monarchii, posługując się jednak wyłącznie cytatami „z drugiej ręki”, czyli powołując się na autorytety Sołowjowa, Kostromarowa, a nade wszystko Pierlinga.

W sytuacji, gdy zaangażowane są tak potężne autorytety historiograficzne, z reguły nie zwraca się uwagi na argumenty przeciwne, świadczące o tym, że wpływ Zoe był niezbyt duży i prawdopodobnie powierzchowny. Punkt wyjścia dla takiej tezy mógłby brzmieć: małżeństwo z Zoe nie było dla dynastii Rurykowiczów szczególnie korzystne ani też prestiżowe; zawarte zostało przede wszystkim w interesie sił obcych; ani mąż, ani syn, ani też wnuk Zoe nie powoływali się na jej osobę, ten ostatni nawet nie użył argumentu o jej pochodzeniu z domu cesarskiego, aby wesprzeć swe starania o uznanie tytułu carskiego przez władców Europy; źródła współczesne bynajmniej nie dowodzą jednoznacznie ogromnego wpływu Zoe, są raczej lakoniczne i ogólnikowe. Należy także zwrócić uwagę, że mimo informacji o odrzuconych kandydatach do ręki Zoe, a nawet wersji dotyczących jej wcześniejszego małżeństwa, nie musiała ona być szczególnie atrakcyjną partią na matrymonialnym rynku. Dowodzi tego fakt, że zgodziła się zostać małżonką monarchy, który już posiadał legalnego następcę tronu, co oznaczało, że dzieci bizantyjskiej księżniczki będą w przyszłości tronu pozbawione. Jest to tym bardziej wyraziste, że Iwan Młody, urodzony 15 II 1458 r., został od wczesnej młodości dopuszczony przez ojca do udziału w rządach i w pismach dyplomatycznych wspólnie z Iwanem III występował jako wielki książę wszystkim Rusi. Wydaje się natomiast prawdopodobne, o czym będzie jeszcze mowa, że Sofia zarówno swoje wpływy na dworze moskiewskim, jak i to, że ostatecznie na tron wielkksiężęcy

¹² W. Malinin, *Starieje Jeliezarowa monarstytiria Filofiej i jego postawija. Istoriko-literaturnoje issledowanie*, Kijew 1901, s. 510 i n.

został wyniesiony jej syn, zawdzięczała osobistym cechom charakteru, a także faktowi, iż małżeństwo jej z wielkim księciem Moskwy generalnie uznać należy, mimo wątpliwości Karamzina, za udane.

Wszystkie dokumenty na ten temat, źródła i opinie historyków zebrał i przedstawił w niezwykle wnikliwym, acz niestety niezbyt znanym, opracowaniu Władimir Sawwa. Uzupełniając jego wywody, należy przyznać słusność podstawowej tezie, jaką sformułował, a mianowicie, że wpływy Sofii na politykę jej męża, a pośrednio na kształt monarchii moskiewskiej, są znacznie przeceniane. Lepiej byłoby uznać, że Sofia właściwie pojęła swoją rolę jako władczyni Moskwy i od początku małżeństwa wspierała polityczne aspiracje Iwana III. Podobne stanowisko, polemiczne w stosunku do tradycji historiograficznej, przypisującej Zoe Paleolog wybitną rolę w wydarzeniach politycznych i w kształtowaniu się podstaw ideowych państwa moskiewskiego, zajął także badacz literatury Jakow Lurie¹⁵, zaś w literaturze polskiej Wojciech Pelz¹⁴. Do argumentów formułowanych przez tych autorów jeszcze powrócimy.

O ubóstwie naszej wiedzy na temat żony Iwana III świadczyć może fakt, że nie jest do końca jasna nawet kwestia imienia, które nosiła. W źródłach rosyjskich dość konsekwentnie nazywana jest „Sofią”. Wyjątek stanowi Laptops Sofijski II¹⁵, który podaje imię greckiej księżniczki: „Zinaida”. Sawwa uważa to za ewidentną pomyłkę, wynikłą z podobieństwa dźwięków „Zinaida” i „Zoja”¹⁶. Wyraźnie natomiast uznaje to imię za prawdziwe Sołowjow, który tłumaczy, że na dworze wielkoksiążęcym istniał zwyczaj, iż w czasie ślubu wchodząca do rodziny kobieta przyjmowała

¹⁵ Ja. S. Lurie, *Ideologiczeskaja bor'ba*.

¹⁴ W. Pelz, *Suverenność państwa w praktyce i doktrynie politycznej Rusi Moskiewskiej (XIV–XVI w.)*, Zielona Góra 1991.

¹⁵ PSRL, t. VI, s. 196.

¹⁶ W. Sawwa, op. cit., s. 46.

drugie imię: tak uczyniła swego czasu babka Iwana III, Sofia, córka Witolda, tak postępowały i później caryce¹⁷. Podobnie jak Sołowjow, przypisuje Zoe imię Zinaida (*Zinaida*) Nikołaj Polewoj, powołując się na Raynalda. Jak wspomniano wyżej, Latopis Gustinski pomyłkowo podaje jej imię jako „Anna”.

¹⁷ S. Sołowjow, op. cit., s. 1402.

V

IWAN III, WIELKI KSIĄŻĘ WSZYSTKIEJ RUSI

Iwan III zadowalał się tradycyjnym tytułem wielkiego księcia, uzupełniając go coraz częściej znanym już w XI w. określeniem: wszytkiej Rusi (*wszeja Rusi*). Przy imieniu moskiewskiego władcy występowały także tytuły gosudara i samodzierzcy. Wątpliwe jest, czy o związku łączącym przyjęcie nowej tytulatury z monarchią bizantyjską może świadczyć fakt używania przez Iwana III tytułu *samodierżawnyj*, będącego kalką greckiego tytułu *autocrator*; bowiem przyswojenie tego tytułu nastąpiło już w XI w., w czasach Rusi kijowskiej. Do tytułów Iwana III liczne przymiotniki proponowała literatura z kręgów cerkiewnych: *blagorodnyj*, *blagowiernyj*, *blagoczesliwyj*, *christolubawyj*, *Bogom utwierzdienyj*, *Bogom wieneczanyj*, nazywając księcia *najpaczeże wo cariech priესwitelleszym priესlასunym gosudariem*¹. Przymiotniki owe, niekiedy stosowane przez hierarchów już w odniesieniu do Wasilija II w latach pięćdziesiątych, użyte zostały w powyższym brzmieniu w *Posłaniju na Ugru*, utworze związanym ze słynnym zma-

¹ *Sofijskaja letopis' II*, PSRL, t. VI, s. 225; *Vikonorskaja letopis'*, ibidem, t. XII, s. 203; *Woskriesienskaja letopis'*, ibidem, t. VIII, s. 207.

ganiem Iwana III z wojskami Ordy w 1480 r. Utwór ten, który nie był pozbawiony sformułowanych przez autora w ostrych słowach zarzutów dotyczących księżęcej słabości, a nawet tchórzostwa, wyszedł spod pióra Wassiana Ryło, archiepiskopa rostowskiego i jarosławskiego, zasłużonego mediatora pomiędzy wielkim księciem moskiewskim a jego braćmi, Andriejem i Borysem². Można mniemać, że ten właśnie dokument walnie przyczynił się do powstania dość powszechnego wśród przyszłych pokoleń przekonania o przełomowym znaczeniu roku 1480 dla procesu wyzwania się Rusi spod tatarskiej niewoli. Należy raz jeszcze podkreślić, że nie był to w żadnym wypadku utwór pochwalny, apoteozujący wielkiego księcia. Jednak to on właśnie uznawany jest za określający w sposób typowy dla myśli cerkiewnej końca XV w. pojęcie suwerenności monarchy moskiewskiego, który, przez Boga wybrany i ustanowiony, tylko prawem boskim związany i przed samym Bogiem odpowiedzialny, zobowiązany jest do sprawowania władzy absolutnej i do wyłącznego decydowania o swym kraju. Dowodzi to, iż myśl cerkiewna znacznie odbiegała od świeckiej w formułowaniu doktryny suwerenności moskiewskiego monarchy. Doktryna oficjalna państwa moskiewskiego rozwijała się w kierunku utwierdzenia monarchii patrymonialnej, czego kwintesencję stanowić może sformułowanie, użyte przez dyplomację moskiewską czasów Iwana Groźnego: *Gosudar gosudarstwa bolszi*. Natomiast w *poslaniju* Wassiana Ryło wyraźnie podkreślone zostało, że Bóg wyróżnił Iwana w tym celu, aby ten wyzwolił państwo od niewiernych, zesłanych jako kara boża; wybrany został Iwan po to, aby mógł sprostać wyzwoleniu chrześcijańskiego państwa spod samozwańczej władzy tatarskiej, która jako pogańska nie może być określana mianem carskiej. W sposób nie budzący wątpliwości zarysowana więc została przez Wassiana Ryło hierarchia

² *Moskowskij letopisnyj swod konca XV wieka*, PSRL, t. XXV, s. 326 i n.

ważności, według której wielkość panującego mierzy się jego służbą dla potęgi państwa. Wassian oficjalnie zwalnia Iwana III z przysięgi, jaką jego przodkowie od pokoleń składali chanom Ordy. Osobiste zobowiązanie nie jest ważne wobec powinności wielkiego księcia w stosunku do państwa. Problem suwerenności monarszej wiąże się niewątpliwie w przypadku państwa moskiewskiego z zagadnieniem sakralizacji władcy, według autorów cerkiewnych nie tyle jako osoby, ile jako tego, który ma określone zadanie, wyznaczone przez Boga, do zrealizowania; idee te będzie następnie rozwijał w swojej publicystyce Josif Wołocki. Racja stanu, najnowsze osiągnięcie myślicieli politycznych Zachodu, była w Moskwie artykułowana przez przedstawicieli Cerkwi, podczas gdy koncepcja władcy polegała na podkreślaniu znaczenia państwa poprzez zaakcentowanie swej osobistej pozycji jako posiadacza *uotcziny* – państwa.

Coraz wyraźniejsze staje się także dążenie dworu wielkoksiążęcego do przedstawienia w stosunkach zewnętrznych pozycji moskiewskiego władcy jako równorzędnej z innymi panującymi Europy. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych i na początku dziewięćdziesiątych niemieckie poselstwo Mikołaja Poppela, a następnie Joerga von Thurna, zwanego w Moskwie Jurijem Delatorem (od włoskiej wersji jego nazwiska – della Tore), rozprawiało w Moskwie o sytuacji związanej z następstwem tronu węgierskiego po Macieju Korwinie, negocjowało zawarcie przymierza pomiędzy Moskwą a Habsburgami i prowadziło wstępne i nie zakończone sukcesem rozmowy o mariażu jednej z córek Iwana i Sofii z niemieckim księciem. Wtedy to właśnie, w przekazie dyplomatycznym, napotykaemy na wypowiedzi wielkiego księcia, które wskazują wyraźnie, że chce on być traktowany jak równy partner cesarza. Zalecał więc wielki książę swoim posłom, aby odrzucili propozycję małżeństwa moskiewskiej księżniczki z niemieckim księciem, natomiast wyraźnie dali do zrozumienia, że właściwszy byłby jej

związek z cesarskim synem. Poseł ruski, związany z wielką księżną, Jurij Trachaniot, obowiązany był przekazać w wypadku, gdyby padła propozycja dotycząca małżeństwa córki wielkiego księcia z krewnym cesarskim, margrabią Albrechtem, odpowiedź wspartą argumentami wskazującymi na niestosowność takiego związku, podkreślającymi odwieczność ruskiej dynastii i jej zaszczytne parantele, pośród których jednak zabrakło miejsca dla imienia małżonki wielkiego księcia. Tak więc brzmiał przekaz ruskiego posła: „we wszystkich ziemiach wiadomym jest i żywym nadzieję, że i wam wiadomo, że Władca [*Gosudar*] nasz jest wielkim Władcą, zrodzonym od pokoleń ze swych prarodzców; a i przedtem z dawien dawna praojcowie jego byli w odwiecznej przyjaźni i miłości z największymi [*plerednimi*] Cesarzami [*Cari*] rzymskimi, którzy oddali Rzym papieżowi”. Dalej następuje powołanie się na związki małżeńskie z domem basileusów, zakończone retorycznym okrzykiem: „jakże tak Wielki Władca dać ma swą córkę za tego Margrabiego”³. Owe przywoływane związki rodzinne między władcami Moskwy i Konstantynopola to małżeństwo córki Wasilija pierwszego Anny, z Janem Paleologiem, którego określa się w poselstwie jako *Rzymskiego Caria*, choć cesarzem został dopiero po śmierci Anny. Imię wielkiej księżnej Sofii również i w tym przypadku nie zostało wymienione. To samo poselstwo uzyskało natomiast przyzwolenie, aby pozytywnie ustosunkować się do ewentualnego projektu małżeństwa córki wielkiego księcia z synem cesarza, bowiem „Cesarz [*Cesar*] i syn jego Maksymilian to Wielcy Władcy [*Gosudariewie*] i nasz Władca [*Gosudar*] jest Wielkim Władcą”⁴. Podobnie dumna odpo-

³ *Pamiętniki dyplomatycznych snoszeń diewniej Rossii s dierżawanami turostrannymi*, t. I: *Pamiętniki dyplomatycznych snoszeń s impierieju rzymskiju*, SPtb. 1851, s. 17.

⁴ *Ibidem*, s. 18. O konsekwentnym dążeniu Iwana III do tego, by być traktowanym jak równy partner cesarza niemieckiego, stojący powyżej innych monarchów europejskich, świadczy przytaczany przez Pierlinga

wieź padła, gdy cesarz oferował Iwanowi III tytuł królewski. Wiadomo z dokumentów zawierających korespondencję dyplomatyczną, że Iwan odrzucił tytuł królewski, który oferował mu w roku 1489 wspomniany wysłannik cesarza niemieckiego Fryderyka, Mikołaj Poppel. Przyczyną wystąpienia przez cesarza z powyższą propozycją były krążące już od pięciu lat pogłoski, jakoby Iwan III sam podjął starania o uzyskanie tytułu króla u papieża. Cesarzowi chodziło więc o wyjaśnienie, że koronę uzyskać można nie od papieża, lecz jedynie od cesarza rzymskiego. Wiemy również, że te same pogłoski wywołały protest króla polskiego, który interweniował w tej sprawie jeszcze w 1481 r. u papieża Sykstusa IV. Pelz twierdzi, że Iwan III nie był zainteresowany tytułem królewskim, jako że używany już przez władców Moskwy tytuł gosudara był w istocie z nim równoznaczny. Tym, zdaniem autora, tłumaczyć się mogą protesty Kazimierza Jagiellończyka przeciw używaniu przez wielkiego księcia miana gosudara. Polski król bowiem dobrze zdawał sobie sprawę z właściwego znaczenia tego tytułu⁵.

Wracając do propozycji nadania wielkiemu księciu korony królewskiej, wydaje się, że decydującym motywem, dla którego Iwan III ją odrzucił, była niechęć do przyjęcia jakiegokolwiek tytułu z czyjegokolwiek nadania. To stały

(op. cit., s. 245 i n.) epizod, związany ze ślubem Bianki Sforza z Maksymilianem I. Przebywający podówczas od 1493 r. w Mediolanie posłowie moskiewscy, Grek Manuel Doksa i Daniła Mamyriew, odmówili wzięcia udziału w uroczystościach ślubnych, aby nie dawać na nich pierwszeństwa przedstawicielom cesarza, króla Francji i Hiszpanii, przy czym dowodzili, że ich władca jest potężniejszy aniżeli królowie Polski, Czech i Węgier razem wzięci. Podobnie demonstracyjnie opuścili ciż sami posłowie msze w katedrze św. Marka w Wenecji, gdy przekonali się, że wyznaczono im miejsce wśród przedstawicieli innych państw: motywowali to tym, iż nie mogli znieść obrazy swego władcy. W końcu w 1499 r. poselstwo Moskwy, na czele z Dimitrijem Rhalevem, odmówiło wzięcia udziału w uroczystej procesji w Wenecji, bowiem miało zająć miejsce po przedstawicielach Francji.

⁵ W. Pelz, op. cit., s. 180 i 218.

element polityki wielkksiążęcej. Papieski poseł, Antonio Possevino, donosił, że wnuk Iwana III, Iwan Groźny: „Jeśli chodzi o tytuły królewskie, a nawet cesarskie, to książę nie stara się o nie gdzie indziej, ponieważ sam je sobie przywłaszczył”⁶. Charakterystyczna jest odpowiedź Iwana przekazana przez Fiodora Kuricyna na propozycję cesarza. Wielki książę uznał, że: „My z Bożej łaski władcami [*goszdariami*] jesteśmy na swej ziemi od początku, od pierwszych swych prarodziców, i nadanie mamy od Boga, jak i nasi praojcowie, tak i my, i prosimy Boga, żeby Bóg nam i dzieciom naszym dal trwać na wieki w tym stanie, że jesteśmy władcami na swej ziemi, a wyznaczania, jak i przedtem od nikogo nie potrzebowaliśmy, tak i teraz nie potrzebujemy”⁷. Powyższe przykłady stanowią dla nas wskazówkę, iż władcy moskiewscy z całą mocą podkreślali, że wszelkie tytuły im należne powinny mieć rodowód w historii, tradycji, zasługach ich samych i ich przodków. Potwierdzi się to z pełną wyrazistością w argumentacji Iwana IV, uzasadniającej jego prawo do tytułu carskiego.

Wiadome jest, że także i Iwan III w sporadycznych przypadkach używał w pismach oficjalnych tytułu carskiego, nie był też z reguły w taki sposób przez monarchów tytułowany w ich listach; według *Posolskoj knigi* znacznie częściej zdarzało się to w ustnych wystąpieniach posłów. Co charakterystyczne, Iwan III nie tytułował się carem w korespondencji dyplomatycznej z potęgami światowymi (z cesarzem, jego synem – królem rzymskim Maksymilianem, którzy również nie stosowali w odniesieniu do Iwana III tego tytułu, poza jednym wyjątkiem – adresu na liście syna Maksymiliana, Filipa, z roku 1505)⁸, lecz ograniczał się w tym względzie do stosunków z krajami słabszymi, nie mającymi dla polityki moskiewskiej pierwszorzędnej

⁶ A. Possevino, *Moscovia*, Warszawa 1988, s. 22.

⁷ *Pamiętniki dyplomatycznych ambasadorów*, t. I, s. 12.

⁸ *Ibidem*, s. 129.

wagi. Tak więc carem tytułowany jest Iwan III w korespondencji własnej lub prowadzonej przez Nowogród z władcami, których znaczenie w żadnej mierze nie dorównywało carskiemu – Lubeki (1489), Rewla, Narwy, Inflant (1481), Szwecji. Kierowana na Krym korespondencja od 1484 r. sygnowana jest carskim tytułem. Według Runcimana zaś, w pismach do sułtana tytuł ten pojawił się dopiero w 1493 r. W poprzednich latach do Turcji pisma ekspedowane są z podpisem gosudara, wielkiego księcia wszytkiej Rusi. Na Litwie budziło sprzeciw szczególnie określanie się przez wielkiego księcia mianem władcy wszytkiej Rusi, bowiem uznano ten tytuł za niezgodny z tradycyjnymi zasadami tytulatury. W stosunkach z Wielkim Księstwem Litewskim tytułu gosudara wszytkiej Rusi po raz pierwszy Iwan III bezpośrednio użył w kontaktach ze swym przyszłym zięciem, Aleksandrem Jagiellończykiem, w roku 1493. Wysłany wówczas z poselstwem na Litwę Dimitrij Zagriażski otrzymał specjalne pouczenie. Zgodnie z nim, indagowany, dlaczego tytułuje Iwana III gosudarem wszytkiej Rusi, skoro miana tego nie używano w odniesieniu do jego poprzedników, miał posel moskiewski odpowiedzieć, iż kto chce się tego dowiedzieć, może przyjechać do Moskwy, a tam mu tę kwestię wytłumacza⁹. Wprawdzie sam Aleksander użył tego tytułu w stosunku do Iwana III przy okazji zawierania z nim traktatu w 1494 r.¹⁰, lecz nie było to ostateczne uznanie przez stronę litewską praw Iwana do określenia się jako władca „wszytkiej Rusi”. Tylko raz jeszcze, w obliczu wojny z Moskwą, 23 IV 1500 r., pod bezpośrednim wpływem odejścia księcia Siemiona Bielskiego na służbę moskiewską, Aleksander przyznał Iwanowi III tytuł władcy wszytkiej Rusi¹¹. Nie zakończyło to sporu pomiędzy oboma władcami, jako że jeszcze poselstwo

⁹ Ibidem.

¹⁰ RIO, t. 35, s. 129.

¹¹ Ibidem, s. 296.

Iwana III do Aleksandra z marca – kwietnia roku 1503 komunikowało polskiemu królowi, że „cała ruska ziemia z woli bożej z dawien dawna [z *starinnyj*], od prarodzciców naszych, naszą jest ojczyzną”¹². Władca Moskwy powoływał się na tradycyjne władanie ziemiami ruskimi przez swoich przodków, tym samym, podobnie jak w korespondencji z cesarzem, formułując argument odwieczności panowania ruskiej dynastii – jak się następnie przekonamy, był to argument najczęściej używany w polemice związanej z przyznaniem władcom Rusi prawa do używania tytułu cesarskiego, dowodzący jego samoistności i braku genetycznej łączności z innymi potęgami (w szczególności zaś z Bizancjum), z wyjątkiem potęgi w tym kręgu kulturowym aktualnie mającej znaczenie jedynie w sferze mitu i symbolu – Rzymu Oktawiana Augusta.

Co do pochodzenia tytułu carskiego władców Rusi, istnieje w nauce wiele różnych opinii. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że data upadku Konstantynopola czy zawarcia przez Iwana III małżeństwa z Zoe Paleolog nie stanowiła cezury oznaczającej zwiększenie częstotliwości używania go przez władcę Moskwy. Równie charakterystyczny jest natomiast fakt, że za datę taką uznać można rok 1510, kiedy to ostatecznie włączono, za panowania Wasilija III, do księstwa moskiewskiego Psków, gdzie też zaczęto bić monetę, na której Wasilij nazywany był carem¹³. Klasyczne opracowania historyczne, jak wiemy, pozostają jednak w kręgu skojarzeń – upadek Konstanopola, małżeństwo z Zoe Paleolog. Według Borysa Uspienskiego i Wiktora Żywowa, wybitnych semiotyków, podobnie jak w pracach klasyków historiografii rosyjskiej, wybór tytułu cara stanowi wyraźne nawiązanie do wzorców bizantyjskich, jako że w literaturze ruskiej tym mianem określano basileu-

¹² Ibidem, s. 380.

¹³ Ja. Luric, *Ideologiczeskaja bor'ba*, s. 481.

sów¹⁴. W innej pracy¹⁵ uczonych z tego kręgu spotykamy uzupełnienie tej tezy. Zwrócono bowiem uwagę na fakt z późniejszej historii Rosji, kiedy to Piotr I, decydując się na przyjęcie tytułu imperatora, wywołał sprzeciw zarówno sił zewnętrznych (obawiających się, że sygnalizuje on w ten sposób gotowość do rywalizacji z cesarzem), jak i wewnętrznych (kojarzących częstokroć „rzymski” tytuł imperatora z siedzibą „Antychrysta” – głowy Kościoła katolickiego). Konkluzja autorów brzmi następująco: „To, że tytuły «car» oraz «imperator» były odbierane nie jako synonimy, lecz w charakterze swojego rodzaju antonimów, świadczy o zderzeniu samych języków, za pomocą których wyrażała się kulturowa świadomość tamtych epok”. Oznacza to, że „car” w świadomości współczesnych Iwana IV był, zdaniem Lotmana i Uspienskiego, tytułem związanym kulturowo z władcami Konstantynopola, bowiem dla władców Rzymu zachodniego rezerwowano wtedy miano *ktesara*. Istnieje także grupa badaczy, podkreślająca, że tytuł cara używany był w krajach słowiańskich tradycyjnie od wieków, stąd też nie ma nic dziwnego w tym, że władcy moskiewscy zamiast po miano łacińskiego „króla” sięgnęli po ów tytuł. Nawiązywał on oczywiście do rzymskiego źródłosłowa, lecz używany był już w Bułgarii i Serbii w XI w. Występował także w prawosławnych przekładach tekstów biblijnych i w księgach cerkiewnych. Co charakterystyczne, nie musiał określać władców chrześcijańskich, znajdujemy go bowiem przy tytułowaniu chanów Złotej Ordy i władców Persji, Kazania, Astrachania, a także sultana tureckiego. Istnieje więc teoria, że mianem tym po prostu na Rusi obdarzano tych wszystkich władców, którzy nie mieli tradycyjnych, odwiecznych tytułów królewskich lub książęcych. Według niektórych autorów tytuł ten rozpowszechnił się na Rusi

¹⁴ B. A. Uspienski, W. M. Żywow, *Bóg i car. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchii w Rosji*, Warszawa 1992, s. 201.

¹⁵ J. Lotman, B. Uspienski, op. cit., s. 159 i n.

w wieku XV, w związku z intensyfikacją kontaktów z południową Słowiańszczyzną¹⁶.

Jako symboliczny wyraz przeniesienia dzięki Zoe znaczenia stolicy cesarstwa na Moskwę powoływany jest najczęściej fakt, że od czasu jej małżeństwa z Iwanem III zaczęto w Moskwie używać herbu, na którym widniało wyobrażenie dwugłowego orła; takiego znaku używano również w Bizancjum¹⁷. Rzecz w tym, że nie tylko tam, i że fakt przyjęcia tego herbu przez Iwana i zakres wykorzystywania go również nie wskazują na istnienie w tej mierze wpływów jego bizantyjskiej małżonki. Pierwsze poważne zastrzeżenie rodzi się w związku z samym określeniem „herb”. Mamy tu do czynienia z anachronizmem, jako że w XV w. w Moskwie nie znano pojęcia herbu państwowego¹⁸. Można jednak uznać, że podobną rolę pełnił znak na wielkoksiążęcej pieczęci. Zajmiemy się więc historią pieczęci Iwana III. Pamiętać przy tym należy, że nie tylko władcy Moskwy posługiwali się pieczęciami z dwugłowym orłem, występował on w średniowieczu również w państwach południowych Słowian: już na początku XV w. wy-

¹⁶ W. Sawwa, op. cit., s. 272.

¹⁷ Wersję, że orzeł niewątpliwie związany jest z osobą Zoe i z bizantyjskim dziedzictwem Moskwy, stanowczo głosi Karamzin (op. cit., t. VI, s. 64. oraz przyp. 98, s. 23): „Wielki książę zaczął używać tego herbu [z dwugłowym orłem – K. Ch.] od 1497 r.; albowiem do 1472 r. na jego pieczęci widzimy wyobrażenie anioła trzymającego w ręku kółko oraz osobę z obnazonym pugińalem; odtąd zaś aż do 1497 r. postrzegamy na pieczęci lwa pożerającego żmiję; robota jest grecka i zapewne Żofii podarunek”. Zwróćmy uwagę na brak wyjaśnienia, dlaczego Zoe ofiarować miałaby Iwanowi pieczęć z wizerunkiem lwa, a zwlekano z przyjęciem herbu z orłem dwugłowym, skoro jego ostateczna adaptacja w Moskwie, zdaniem Karamzina, nastąpiła z tej przyczyny, iż przez małżeństwo został Iwan III „spokrewniony z cesarzami greckimi”.

¹⁸ W dawniejszych dziełach z zakresu sfragistyki chciano udowodnić istnienie herbu zjednoczonego państwa ruskiego już w czasach Iwana III. „To już nie jest pieczęć, to herb, co pojmował także sam wielki książę; podczas gdy wcześniej, wokół wizerunku widniejącego na pieczęci [...] zaznaczano, że jest to pieczęć jakiegoś konkretnego księcia, tu o pieczęci się nie wspomina”, A. B. Lakićer, *Russkaja giewralika*, SPb. 1855 (wyd. nowe: Moskwa 1990), s. 80.

stępuje w Serbii, używany był także w Bułgarii¹⁹. Z drugiej zaś strony, nie jest jednoznacznie przez historyków określona funkcja, jaką dwugłowy orzeł spełniał w Bizancjum. Przytoczmy kilka opinii na ten temat. W książce Ryszarda Kiersnowskiego *Moneta w kulturze wieków średnich* czytamy: „W Bizancjum orzeł dwugłowy został uznany za godło Cesarstwa dopiero w 1261 r., występując od tego czasu też na niektórych monetach” – tym samym autor podkreśla związek używania w Bizancjum godła z dwugłowym orłem z restauracją cesarstwa i dojściem do władzy dynastii Paleologów. Tam też potwierdzony został fakt występowania orla dwugłowego na monetach księcia Tweru, Michaiła; autor wypowiada się również jako zwolennik koncepcji o przeniesieniu herbu na Ruś za pośrednictwem Zoe. Natomiast Hans-Wilhelm Haussing w *Historii kultury bizantyjskiej* pisze: „Ze cesarz miał być uosobieniem starożytnego boga Nieba, wskazuje symbol władzy cesarskiej, orzeł – atrybut Jowisza – który w XIV wieku przeobraził się w orla dwugłowego. Zdobił on jedwabne szaty ceremonialne, ofiarowywane przez cesarza na znak wyróżnienia, jak również sztandar cesarski. Był to symbol panowania nad światem. Dlatego przejął go Fryderyk II Stauf, gdy był u szczytu swej potęgi, a później, po upadku Bizancjum car moskiewski, jako spadkobierca cesarzy bizantyjskich”²⁰. Według

¹⁹ N. A. Sobolewa, *Starinnyje gierby rossijskich gorodow*, Moskwa 1985, s. 21, 22; A. B. Laker, op. cit., s. 140.

²⁰ R. Kiersnowski, *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988, s. 400; H. W. Haussing, *Historia kultury bizantyjskiej*, Warszawa 1980, s. 205. Wspomnieć jeszcze można o opinii wyrażonej w opracowaniu *Reproductions d'anciennes cachets russes. Sceaux d'état, des Tsars, de provinces, villes, institutions gouvernementales, personnages ecclésiastiques et séculiers*, Moskwa 1880, gdzie na s. XVII czytamy: „Orzeł, wyobrażony na początku naszego wydania [dwugłowy, z koronami, z opuszczonymi skrzydłami, z pustymi łapami, opatrzony podpisem «Aigle Russo-Byzantine» – K. Ch.] zamieszczony tam został na tej podstawie, że jeden z najwybitniejszych sfragistów naszych czasów, książę Hohenloew-Waldenburg (patrz. *Der Heraldische Doppel Adler*, Stuttgart 1871), uznaje go za prototyp bizantyjskiego orla, którego wielki książę Joann Wasilic-

innych badaczy dwugłowy orzeł zaczął być używany przez cesarzy niemieckich dopiero w XIV, XV w. Znana jest pieczęć Fryderyka III Habsburga, cesarza, który nawiązał bezpośrednie stosunki dyplomatyczne z Iwanem III, opatrzona wizerunkiem orła, na piśmie z 5 VII 1442 r., a więc z okresu, kiedy był jeszcze królem niemieckim²¹.

Pisząc o funkcji dwugłowego orła w Bizancjum, należy stwierdzić, iż większość uczonych kwestionuje powszechność nawet symbolicznego występowania w cesarstwie wschodnim tego znaku. Jak pisze Michael Maclagan, w okresie panowania Paleologów nie dość, że nie było w Bizancjum żadnego herbu w rozumieniu zachodnim, to znak orła nie występował także na tunikach, monetach, pieczęciach, grobach – odnaleziono go natomiast na butach gwardii Konstantyna XI (stryja Zoe Paleolog, cesarza w latach 1425-1448). Z kolei Alexandre Solovjev prezentuje zdanie zasadniczo odmienne, dowodząc, że orzeł dwugłowy stanowił znak używany raczej przez dygnitarzy dworów Paleologów aniżeli przez armię. Na dowód przytacza opis czternastowiecznej miniatury, która znajduje się w zbiorach Luwru²².

O zdobniczej funkcji „dwugłowego ptaka” pisał baron Joseph de Baye²³. Wizerunek ten, jego zdaniem, w Europie Zachodniej występował już w czasach Merowingów; znany był także na terenie Kapadocji, Azji Mniejszej i na Kaukazie.

Bardzo szczegółowo problemem występowania i funkcją znaku dwugłowego orła w różnych epokach i kultu-

wicz III umieścił na swoim herbie po wstąpieniu w związek małżeński z Sofią Paleolog²⁴.

²¹ G. Alef, *The Adoption of the Muscovite Two-Headed Eagle. A Discordant View*, Speculum 41, 1966, s. 13.

²² M. Maclagan, *Le blason en Byzance*, [w:] *Actes du V. Congrès International d'Etudes Byzantines*, Istanbul 1957, s. 230, 231 (podaje za: G. Alef, op. cit.); A. V. Solovjev, *Les emblèmes héraldiques de Byzance et les Slaves*, Seminarium Kondakovianum VII (1935), s. 199-122.

²³ W: *Trudy vos'nogo archeologičeskogo sjezda w Moskwi*, pod red. grafini P. S. Uwarowa, t. IV, Moskwa 1897.

rach zajął się Solovjev. Jak możemy się dowiedzieć z jego opracowania, dyskusja na temat roli dwugłowego orła żywa była w kręgach naukowych w ostatnich latach przed I wojną światową; autor dokonuje przeglądu poczynionych podówczas ustaleń, pochodzących przeważnie od historyków sztuki. Według niego i innych uczestników tej dyskusji błędne przekonanie, że dwugłowy orzeł stał się herbem Bizancjum począwszy od czasów Konstantyna Wielkiego, rozpowszechniło się w literaturze epoki Odrodzenia. Wówczas to powstały także „fikcje heraldyczne [...] które opisywały naiwnie herby Adama, Noego i Salomona” i przypisywały znak orła Cezarowi i Pompejuszowi, podczas gdy, jak pisze autor: „Rzym nie znał żadnego herbu, jako że orzeł rzymski nie był niczym innym, jak tylko znakiem wojskowym, i że Konstantyn Wielki nie miał żadnej idei orła dwugłowego, jak również wszyscy jego następcy aż do czasów Komnenów”. Czym innym był jednakże wizerunek orła jako element zdobniczy. Zasadniczej trudności nie stanowi więc odnalezienie go, lecz określenie, czy i w jakim stopniu był on traktowany jako herb. Za panowania dynastii Komnenów dwugłowy orzeł występował jako wschodni element zdobniczy, zaś po raz pierwszy w związku z osobą cesarza spotykamy go na wizerunku Andronika II Paleologa z 1293 r., co nadal dla badaczy bynajmniej nie oznacza, że był to herb – dynastyczny czy cesarski. Solovjev potwierdza istnienie wyobrażenia dwugłowego orła na Rusi, na miniaturach przedstawiających Jarosława Mądrego, gdzie widnieje na jego płaszczu, podobnie jak i na płaszczu Jarosława, księcia Nowogrodu (1198), na dokumentach z czasów Jurija i Wsiewołoda (1220) oraz Danily (1235). W krajach słowiańskich, podobnie jak w Bizancjum Komnenów, orzeł dwugłowy był znany głównie jako element zdobniczy, choć w wieku XIV występował także jako herb panujących dynastii serbskich despotów i pretendujących do dziedzictwa po Nemanićach królów Bośni, zaś w wieku XV trafił na herby dynastii panujących w Czarnogórze, Wołoszczyźnie, Al-

banii czy Epirze. Natomiast już w XIII w. nierzadko spotkać go można w krajach zachodnich, zresztą nie tylko w cesarstwie niemieckim, lecz i w Sabaudii, i we Flandrii. Dwugłowy orzeł towarzyszył różnym cywilizacjom od czasów starożytnych także i poza Europą. Znane są znaki z jego wyobrażeniem – nie mające znaczenia herbu – pochodzące z krain starożytnego Wschodu (Kapadocja), i z tradycji wschodniej, a nie rzymskiej, wywodzi się dwugłowy orzeł bizantyjski. Był znany niektórym krajom muzułmańskim, gdzie występował na monetach w XII i XIII w., i prawdopodobnie uznawany był za herb dziedziczny sułtanów. Dwa wieki wcześniej odnaleźć go można w postaci motywu artystycznego na tkaninach pochodzących z Azji Mniejszej. Wymienianie wszystkich znalezisk, na których odkryte zostały znaki dwugłowego orła, nie jest naszym zadaniem. Chcieliśmy jedynie zwrócić uwagę, że dawno już podważone zostało przez historyków sztuki – panujące częstokroć nadal wśród historyków – przekonanie, że orzeł ten jest swoistym elementem tradycji zachodnio- i wschodniorzymskiej, lecz ustalono, iż źródła jego sięgają kultury Wschodu. Fakt ten podważa łatwe skojarzenie, które każe widzieć w przyjęciu wizerunku dwugłowego orła wyraz aspiracji do dziedziczenia uniwersalnej władzy imperialnej po obu rzymskich cesarstwach.

Na Peloponezie, gdzie władali ojciec i stryj przyszłej żony Iwana III, despotesi Tomasz i Demetrios, był dwugłowy orzeł – według Solovjewa – herbem władców, aczkolwiek nie jest możliwe rozstrzygnięcie, czy stanowił herb panujących, rodzinny czy osobisty poszczególnych przedstawicieli rodziny Paleologów²¹. Bywał również elementem rzeźb

²¹ Por. <http://www.heraldica.org/topics/national/byzantin.htm>, według publikacji D. Cernovodanu w: *Jahrbuch der Österreichischen Byzantinik* 32.2 (1982), s. 409-422. W literaturze polskiej uznaje dwugłowego orła za herb rodowy Paleologów F. Koneczny, *Litwa a Moskwa*, s. 119. Pierling (op. cit., s. 202, 203) opisuje epizod dotyczący pobytu Zoe w Vicenzie, którą odwiedziła jadąc do Moskwy z Rzymu. Według

i płaskorzeźb, czego dowodzą znaleziska poczynione w Mi-strze. Należy dodać, że już po podbiciu Morei przez Turków, przebywający w Rzymie brat Zoe, Andrzej Paleolog, dwugłowym orłem i napisem *Andreas Paleologus Dei gratia despotas Rhomeorum* opatrywał swe bulle²⁵. Pierling podaje, że Andrzej pozwolił pieczętować się dwugłowym orłem poecie włoskiemu Andrei Colloci, nadając mu tytuł rycerski²⁶. Posługiwanie się pieczęciami z dwugłowym orłem przez poszczególnych przedstawicieli rodziny Paleologów nie może być jednak przecież uznawane za równoznaczne z uczynieniem orła herbem cesarstwa. Cesarstwo bowiem, za czasów panowania Paleologów, około roku 1327, zaczęło posługiwać się odrębnym herbem, tożsamym z herbem panującej dynastii, przedstawiającym krzyż z czterema literami „B”. Pozostał on w rodzinie także i po upadku Bizancjum. Tak więc orzeł, herb despotów peloponeskich, jak twierdzi autor, w Moskwie Iwana III mógł być uznawany za rodzinny znak wielkiej księżnej i jako taki zdobić odwrotną stronę pieczęci wielkiego księcia – z jeźdźcem przebijającym smoka – nie zaś stanowić dowód imperialnych aspiracji. Dodajmy, iż za bardzo istotny należy uznać ów właśnie fakt, że w owych nielicznych przypadkach, kiedy Iwan III używał na swojej pieczęci znaku

tej relacji Zoe nadała właścicielowi goszczącego ją zamku, krewnemu Iwana Fiazina, Trevisano-Volpe, przywilej posługiwania się „w swoim herbie [wizerunkiem] bizantyjskiego orła z korona”. Złaje się to przemawiać za tezą, że Zoe uznawała ów znak za swój herb rodzinny, a nie państwowy. Jednocześnie mogłoby to stanowić dowód, że Zoe podobnej darowizny dokonać mogła również i na rzecz męża, chociaż z drugiej strony gest jej wskazuje, iż otrzymanie prawa do herbu nie było rzeczą nadzwyczajnie trudną i nie przywiązywano widocznie do niego aż takiej wagi, skoro stanowić mógł rodzaj rewanżu za kilkudniową gościnę.

²⁵ D. A. Zakythinov, *Le despotat Grec de Morée*, Paris 1932, s. 292. Por. także W. Müller, op. cit., s. 121, gdzie autor przedstawia wizerunek pieczęci Demetriusa Paleologa z archiwum w Modenie, s. 177 z kopią pieczęci Andrzeja Paleologa z biblioteki bazyliki w Hanowerze i s. 169, gdzie widnieje pieczęć Tomasza Paleologa z archiwum w Mantui, wszystkie z wyobrażeniem dwugłowego orła z koronami.

²⁶ P. Pierling, op. cit., s. 269.

dwugłowego orła, umieszczał go na odwrocie tradycyjnie w Moskwie używanego wizerunku jeźdźca²⁷.

Solovjev w konkluzji swoich rozważań dowodzi, że orzeł dwugłowy stanowił znak używany raczej przez dygnitarzy dworów Komnenów i Paleologów aniżeli przez armię. Jeśli idzie natomiast o pojawienie się orła dwugłowego w Moskwie, to autor ów, wiążąc to zdarzenie z małżeństwem Iwana III i przytaczając tylko jeden fakt użycia pieczęci z tym znakiem, mający miejsce w 1504 r., nie wykazuje pełnej znajomości zagadnienia.

Zróznicowanie opinii dotyczących dróg, jakimi dwugłowy orzeł dostał się na moskiewski dwór, jest niepokojące. Możemy jednak przyjąć, że główny spór wśród bizantynistów dotyczy tego, czy herb z dwugłowym orłem był w Bizancjum elementem ornamentyki (a jeśli tak, to na ile często występującym), czy herbem państwa i czy w Bizancjum istniały pieczęcie państwowe. Przeważają obecnie w nauce opinie na korzyść stanowiska, według którego pieczęcie państwowe, które byłyby formalnym znakiem państwa w stosunkach zewnętrznych, nie były znane w cesarstwie wschodnim, co nie oznacza, że nie używano pieczęci w ogóle. Z kolei, jeżeli idzie o wizerunek dwugłowego orła na monetach, to autorzy klasycznych dzieł sigillograficznych, Sabatier i Schlumberger (ten ostatni analizując osobno znaki używane przez cesarzy, rodzinę Paleologów oraz poszczególne prowincje cesarstwa i znaki zawierające symbole zwierzęce) nie odnotowują wizerunku dwugłowego orła na żadnej znanej im monecie bizantyjskiej²⁸. Kolejnym argumentem, podważającym symboliczne znaczenie orła na moskiewskiej wielkoksiążęcej pieczęci jako znaku bizantyjskiego dziedzictwa Rusi, może być fakt,

²⁷ Podkreśla ów fakt A. L. Choroszkiewicz, *Символы русской государственности*. Moskwa 1993, s. 23.

²⁸ J. Sabatier, *Description générale des Monnaies Byzantines*, t. III, Paris 1862; G. Schlumberger, *Sigillographie de l'Empire Byzantin*, Paris MDCCCLXXXIV, szczególnie s. 26, 86, 87, 417, 684.

że wizerunek dwugłowego orła występował także wcześniej²⁹ w tradycji ruskiej: na monetach ruskich z XIV w., na monetach Tweru z czasów księcia Michaiła Borysowicza (1461-1485), na miedzianej drobnej monetcie moskiewskiej z czasów Wasilija II i Iwana III, pskowskiej i nowogrodzkiej; odnalezione zostały nawet monety z wyobrażeniem dwugłowego orła pochodzące z czasów Jarosława Mądrego. Podważałoby to zresztą najbardziej powszechną interpretację, głoszącą, że orzeł jest symbolem władzy królewskiej, a orzeł dwugłowy – cesarskiej. Nawiasem mówiąc, fakt istnienia na Rusi czasów Jarosława Mądrego monet z dwugłowym orłem godziłby także w twierdzenie, przytaczane między innymi przez Andrzeja Lazarię, iż w Europie orzeł dwugłowy pojawił się jako „stary symbol sumeryjski zapożyczony przez Europejczyków od Arabów podczas wypraw krzyżowych”³⁰, czasy Jarosława Mądrego (978-1054) wyprzedzają bowiem datę pierwszej wyprawy krzyżowej (1096-1099). Myli się także Lazari, gdy pisze, że orla na pieczęci Iwana III interpretować należy jako „symbol walki o prawdę prawosławia na Zachodzie (w prawej – zachodniej – łapie trzymał orzeł miecz) i niesienia światła wiary Chrystusowej wschodnim ludom pogańskim (w lewej łapie – wschodniej – trzymał orzeł krzyż)”³¹, gdyż dopiero orzeł dwugłowy na wielkiej państwowej pieczęci z czasów cara Aleksieja Michajłowicza (1645-1676) trzyma w łapach nie miecz jednak i krzyż, lecz berło i jabłko monarsze. Taki wizerunek orla (z podniesionymi skrzydłami na niektórych pieczęciach Dimitrija Samozwańca i – od czasów Aleksieja Michajłowicza – również nie we wszystkich wyobrażeniach) oraz z trzema koronami (od czasów

²⁹ Ja. S. Luric, *Idieologiczeskaja bor'ba*, s. 353, 390, 391.

³⁰ A. Lazari, *Czy Moskwa będzie Trzecim Rzymem? „Znak” nr 2/1993, s. 53.*

³¹ *Mentalność rosyjska. Słownik*, opracował i zredagował A. Lazari, Katowice 1995, s. 22.

cara Michaiła Fiodorowicza) pojawia się na herbach Rosji do 1917 r. Zmienia się także otoczenie orła na pieczęci i sposób jego plastycznego przedstawienia⁵². Orzeł na pieczęci Iwana III z 1497 r., jak i orzeł na pieczęci wielkiej Iwana Groźnego z 1583 r., ma natomiast obie łapy puste, aczkolwiek ten drugi ozdobiony jest licznymi i bardzo znaczącymi symbolami: „Na awersie pierś ptaka ozdobiono kartuszem z wyobrażeniem jeźdźca, na rewersie zaś – jednorożca, symbolizującego tryumf prawowiernego cara nad wrogami krzyża: poganami i heretykami (czytaj: luteranami i katolikami). Po obu stronach umieszczono wieniec herbów ziem, odzwierciedlający kształt terytorialny Iwanowego imperium. Nie zabrakło tutaj wątków postulatycznych: umieszczenie jako herbu Połocka godła Gedyminowiczów sygnalizowało aspiracje cara do rządów nad całym obszarem Wielkiego Księstwa Litewskiego”⁵³.

W odróżnieniu od tego carskiego orła Iwana IV, orzeł wielkoksiążęcy Iwana III zaopatrzony jest, jak to już wspomniano wyżej, w napis, którego początek znajduje się na pierwszej stronie, na której widnieje wizerunek jeźdźca przebijającego kopią smoka: „Wielki książę Iwan z Bożej Łaski władca [*Gosudar*] wszystkiej Rusi i wielki książę włodzimierski i moskiewski i nowogrodzki i pskowski i twerski i ugarski i wiacki i permski i bołgarski”. Tak samo brzmiący tytuł spotykamy najczęściej także w korespondencji oficjalnej Iwana III. W grę nie wchodziły więc wówczas w ogóle aspiracje do stworzenia fikcji moskiewskiego panowania na terytoriach pozostających pod władzą Litwy.

Należy zwrócić uwagę na kilka faktów związanych z przyjęciem przez Moskwę znaku dwugłowego orła. Po pierwsze,

⁵² Je. I. Kamiencewa, N. W. Ustiugow, *Russkaja sfragistika i gieraldika*, Moskwa 1963, s. 119 i n.

⁵³ B. Zientara, *Dawna Rosja. Despotyzm i demokracja*, Warszawa 1995, s. 89.

na tych dokumentach państwowych, które dotrwały do naszych czasów, a co więcej – tych, którymi dysponowali badacze osiemnastowieczni, pieczęć zaopatrzona w wizerunek orla dwugłowego pojawiła się za czasów Iwana III najprawdopodobniej dwa razy. Pozostańmy przy faktach sprawdzonych. Jak wiemy, małżeństwo Iwana III z Zoe zawarte zostało w roku 1472, pieczęci z czarnym dwugłowym orłem użył wielki książę po raz pierwszy równo ćwierć wieku później, w 1497 r. Był to rok ważny w historii Moskwy, chociażby z uwagi na fakt ogłoszenia *Sudieb-nika*, dokumentu istotnego dla centralizacji państwa, ujednoczenia jego administracji i sądownictwa. Nic jednak nie świadczy o wybitnym wpływie Zoe na politykę męża w owym właśnie roku. W dodatku użycie po raz pierwszy pieczęci z orłem dwugłowym zbiega się z okresem, w którym pozycja księżęcej małżonki na dworze moskiewskim ulega wybitnemu osłabieniu, a tylko rok dzieli ją od popadnięcia jej i jej syna Wasilija w niełaskę i wyniesienia Dimitrija, wnuka Iwana III z pierwszego małżeństwa. W końcu ważny jest argument, że Iwan III używał nowej pieczęci jedynie w stosunkach wewnętrznych. Według badań sfragistycznych, w lipcu roku 1497 użył Iwan III tej pieczęci po raz pierwszy; wyobrażenie dwugłowego orla, odbite w czerwonym wosku, towarzyszyło *żałowanej mienownej gramocie* do kniazów Wołogdy, Fiodora i Iwana, synów młodszego brata Iwana III, Borysa, w której zawarto propozycję wymiany należących do nich ziem na posiadłości księżęce. 16 czerwca 1504 r. pieczęć z dwugłowym orłem umieszczona została przez Iwana III na zainspirowanej przez niego umowie z synami, księciem Jurijem Iwanowiczem i wielkim księciem Wasilijem Iwanowiczem. Na tejże *gramocie*, złożonej z dwóch aktów, widnieje obok pieczęci wielkiego księcia Iwana druga, mniejsza. Po obu stronach ma ona te same wizerunki, co pieczęć wielkoksiążęca: na jednym znajduje się dwugłowy orzeł, zaś otaczający go napis głosi, że jest to pieczęć „wielkiego księcia Wa-

silija Iwanowicza”, syna Iwana i Sofii, który już w roku następnym, po śmierci ojca, objął pełnię władzy w państwie moskiewskim⁵⁴. Według niektórych źródeł dwugłowy orzeł widnieje również na pochodzącej prawdopodobnie także z 1504 r. *żałowanej gramocie* Iwana III dla synów: Jurija, Dimitrija, Siemiona i Andrieja⁵⁵.

W odróżnieniu od tradycji Karamzinowskiej, w ostatnich latach przewagę zdobywa teoria, głosząca, że orzeł moskiewski nie nawiązuje do rodowodu bizantyjskiego, lecz odnosi się do stosunków Moskwy z dworem habsburskim, co czyni z niego automatycznie element zupełnie odmiennej symboliki⁵⁶. Koncepcja ta uzyskała rozgłos dzięki pracom profesora Uniwersytetu w Oregonie, Gustawa Ale-

⁵⁴ Je. I. Kamiencewa, N. W. Ustiurow, op. cit., s. 110; opisy pieczęci i akty, które zostały nimi opatrzone w: *Duchownyje i dogowornyje gramoty wielkich i udielnych kniaziej XV i XV wuw.*, red. L.W. Czeriepnin, Moskwa-Leningrad 1950, s. 575 i n.

⁵⁵ *Sobranije gosudarstwiennych gramot i dogoworow chraniaszczestwia w Gosudarstwiennoj Kollegii Inostrannyh Dieł*, cz. I, Moskwa 1813, s. 348. Tego zastosowania pieczęci nie odnotowuje Czeriepnin (*Duchownyje i dogowornyje gramoty*). Pisze on wprawdzie o *gramocie* Iwana III dla synów, ustala jej bliższą datę na ok. 16 czerwca 1504 r. (*Sobranije gosudarstwiennych gramot z roku 1813* podawało ok. 1504 r.), ale zamieszcza informację, że na pieczęci widniał wizerunek dwóch jeźdźców jadących naprzeciw siebie. Pomimo że Czeriepnin powołuje się na *Sobranije gosudarstwiennych gramot* nie dokonuje jednak prób wyjaśnienia tej istotnej sprzeczności pomiędzy opisem pieczęci. Najstarsza publikacja gramoty, na którą powołuje się Czeriepnin, pochodzi z osiemnastowiecznego wydania: *Triećnietaja Rossijskaja Wieśiofika*, izd. N. Nowikowa, cz. II, Moskwa 1788, s. 402 i 403, nie zawiera opisu pieczęci. Nowikow korzystał, podobnie jak autorzy *Sobranija gosudarstwiennych gramot*, z Moskowskiego Archiwa w Gosudarstwiennoj Kollegii Inostrannyh Dieł.

⁵⁶ B. Zientara, op. cit., s. 76, 77: „Wbrew tradycyjnym poglądom rosyjski orzeł nie posiada bizantyjskiego rodowodu. W sfragistyce moskiewskiej orzeł pojawił się pod wpływem kontaktów z dworem habsburskim”. Podobnie „tradycyjny” pogląd prezentowany jest zresztą na stronie następnej tejże książki, gdzie czytamy: „W 1472 r. poślubił on [Iwan III - K. Ch.] Zofię Paleolog, bratanicę ostatnich cesarzy bizantyjskich. Wraz z nią przejął spadek polityczny po władcach «Nowego Rzymu», pretendujących ongiś do władzy uniwersalnej nad chrześcijaństwem. Wyrażało się to w używaniu bizantyjskiego czarnego dwugłowego orla jako nowego herbu”.

fa. Według jego teorii wprowadzenie w Moskwie, a później w cesarstwie rosyjskim, symbolu dwugłowego orła nie miało nic wspólnego ani z wpływem Zoe, ani – szerzej – w ogóle z wpływami bizantyjskimi, lecz wiązało się z intensyfikacją stosunków między Moskwą a cesarstwem niemieckim; w tej sytuacji orzeł moskiewski nawiązywałby do herbu Habsburgów, a nie basileusów, i stanowić miał znak, że władca Moskwy chce występować w stosunkach z cesarzem jak równy z równym. Jednocześnie jednak Alef uznaje, że graficznie figura orła na pieczęci Iwana III wzięta jest z wzorców bizantyjskich, podając jako dowód fakt, że w odróżnieniu od moskiewskiego, który miał na głowie korony, orzeł habsburski zaopatrzony był w aureole. Z kolei Anna Choroszkievicz widzi podobieństwo pieczęci moskiewskiej do habsburskiej z tego choćby tytułu, że wizerunek orła znajduje się na jej rewersie, awers w Moskwie wyobraża zaś jeźdźca (zdaniem autorki – samego wielkiego księcia) walczącego ze smokiem, w cesarstwie natomiast imperatora z regaliai, zasiadającego na tronie; ponadto w samym wizerunku orła spostrzega owa autorka „stylistyczną zbieżność” z orłem niemieckim. Słusznie jednak zauważa, że jeżeli przyjmiemy, iż orzeł cesarzy niemieckich znalazł się na pieczęci po nawiązaniu kontaktów z Habsburgami i wykonany został według habsburskich wzorów, to skąd wziął się na współczesnych ruskich, nie tylko moskiewskich, monetach miedzianych³⁷. Alef, powołując się w swojej rozprawie na W. Sawwę i jego książkę z 1901 r., i na późniejszą o lat równo sześćdziesiąt pracę angielskiego autora Johna Fennella³⁸, konkluduje: „Podążając za Sawwą, Fennell przedstawia interesującą sugestię, że rozwój ceremoniału i bogata oprawa dworu rozwinęły się dopiero po tym, jak władcy moskiewscy nawiązali stosunki z kra-

³⁷ A. L. Choroszkievicz, *Simwoly*, s. 27.

³⁸ W. Sawwa, op. cit., s. 48-57; J. Fennell, op. cit., s. 219-220.

jami zachodnimi i starali im się dorównać³⁹. Elementem tej „oprawy” miał być, zdaniem autora, również herb z dwugłowym orłem. Fennell podkreśla także, że Iwan III w korespondencji z władcami niemieckimi używał wersji swego imienia – Ioann. Fakt ten został zresztą widocznie uznany za niepokojący wyraz aspiracji władców Moskwy do wyższej niż należna pozycji, jako że wywołał nawet kilkadziesiąt lat później protest króla polskiego Stefana Batorego⁴⁰. Reasumując, rozumowanie Alefa posiada jednak podobny mankament jak to, które we wprowadzeniu nowego znaku na pieczęciach wielkksiążęcych dostrzega dowód aspirowania do pozycji cesarza Bizancjum, władcy „Nowego Rzymu”: nie tłumaczy, mianowicie, tylko dwukrotnego – i to nie skierowanego na dwory niemieckie, lecz mającego miejsce w relacjach wewnętrznych – użycia pieczęci z dwugłowym orłem przez Iwana III.

Teoria o przyjęciu na pieczęciach moskiewskich dwugłowego orła jako znaku aspiracji Moskwy do zajęcia znaczącej pozycji w europejskim układzie sił, do odgrywania w nim roli samoistnej potęgi, współgra z powstałą za czasów panowania syna Iwana III, Wasilija III, i przyjętą wkrótce jako oficjalna teoria carska legendą o wywodzeniu się dynastii Rurykowiczów od cesarza Augusta. Była ona znakiem niezgody na postrzeganie Moskwy jako repliki wschodniego cesarstwa. Pierwsze dzieło publicystyczno-

³⁹ G. Alef, op. cit., s. 3. Trzeba jednak podkreślić, że koncepcja o zachodnim rodowodzie carskiego orła nie była już obca wybitnemu siedemnastowiecznemu przedstawicielowi rosyjskiej myśli proabsolutystycznej, Jurajowi Kriżanicowi. Był on także zdecydowanym przeciwnikiem tego znaku i w ogóle protestował przeciw używaniu przez władców Rosji tytułu carskiego, jako że Iwan IV przyjął go „wzgardziwszy słowem słowiańskim król”, które to miano jest „najwyższe i najszlachetniejsze”, bowiem królem „nie był nawet August”. M. Frančič, *Juraj Križanič ideolog absolutyzmu*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CCCLXXI, Prace Historyczne 51, 1974, s. 65.

⁴⁰ *Pamiętniki dyplomatycznych srożeńi*, t. X: *Pamiętniki dyplomatycznych srożeńi s papskim dworom i s italskim gosudarstvom*, SPtB, 1871, s. 229.

-polityczne, które w rozdziałach następnych stanie się przedmiotem szczegółowszych rozważań, rozpoczynające cykl szesnastowiecznych pomników literatury, znanych jako opowieści „O potomkach Augusta i darach Monomacha”¹¹, wywodzące rodowód kniaziów moskiewskich od wysłannika cesarza Augusta, Prusa, który w kolejnych wersjach tego dzieła nazwany został cesarskim bratem, powstało najprawdopodobniej za panowania syna i następcy Iwana III, Wasilija III. W tej sytuacji nawiązanie przez Iwana III i przez Moskwę do habsburskiego symbolu dwugłowego orla mogłoby być logicznym wstępem do wypracowania teorii o Auguście – antenacie władców Moskwy, która szczyt swojej popularności przeżywała w latach panowania Iwana Groźnego, awansując na oficjalną i często służąc jako argument używany przez samego władcę w kontaktach międzynarodowych.

Bezpośrednio symbol dwugłowego orla przypisał do tradycji rzymskiej, a nie bizantyjskiej, sam Iwan Groźny, pisząc w 1573 r. do króla szwedzkiego: „rzymska pieczęć nie jest nam obca; my ród swój wywodzimy od cesarza Augusta”¹². Zasadniczo więc słuszna koncepcja Alefa, słuszna, bowiem wskazująca na realne aspiracje dworu moskiewskiego, nie jest jednak wolna od mankamentów. Jak było już powiedziane wyżej, intensyfikacja stosunków Moskwy z cesarzem i jego synem Maksymilianem, królem Rzymu, miała miejsce wcześniej niż przyjęcie znaku orla na pieczęci Iwana III. Jednak nie mamy danych, aby sądzić, że w owych latach użył Iwan III pieczęci z orlem; uczynił to, jak wiemy, później i w innym kontekście. Brak wyjaśnienia, dlaczego tak zrobił, dotkliwie doskwiera badaczom, skoro Alef wysuwa następującą sugestię: „Mimo iż oryginalne

¹¹ Zob. R. P. Dmitriewa, *Skazanije o kniazach wladimirskich*, Moskwa 1955.

¹² *Posłanija Iwana Groźnego*, podgotowka teksta D. S. Lichaczowa i Ja. S. Lurie, ried. W. P. Adrianowa-Pierietc, Moskwa 1951, s. 347.

dokumenty już nie istnieją, ośmielę się twierdzić, że w pieczęcie z nowym znakiem były zaopatrzone listy wysyłane przez Iwana III do Habsburgów i że były one również przytwierdzone do traktatu zawartego z królem Maksymilianem, synem cesarza”¹⁵. Jest to twierdzenie niczym nie poparte, a jednak to wokół tak zarysowanej sytuacji autor rozwija w dalszym ciągu swą koncepcję. Według niego Iwan III zobaczył pieczęć cesarską Fryderyka na liście akredytacyjnym niemieckiego posła Poppela. Po raz pierwszy mógł więc Iwan III użyć pieczęci z orłem na swojej propozycji traktatu, którą wysłał do cesarza przez posła Jurija Trachaniota w 1490-1491 r. W wyniku tego, w listopadzie 1491 r., kiedy przyjechał do Moskwy kolejny niemiecki poseł, Delator, nazwał on Iwana „jedynym carem wszytskiej Rusi”, bo wynikało to z uznania przez Maksymiliana tego tytułu, po zaakceptowaniu projektu przymierza, na którym była pieczęć z orłem. Alef twierdzi, że Iwan przyjął pieczęć z dwugłowym orłem, urażony propozycją Poppela dotyczącą mariażu jego córki i nadania mu przez cesarza korony królewskiej. Wybrał wzór dwugłowego orła bizantyjskiego, „aby upodobnić się do Habsburgów pozycją, ale jednocześnie dać im do zrozumienia, że on także był cesarzem”. Koncepcja ta jest niewątpliwie ciekawa, ma również cechy prawdopodobieństwa, niemniej jednak z braku źródeł musi pozostać jedynie w sferze domniemań.

Należy się bezwzględnie zgodzić, że zaczęto znaku dwugłowego orła używać dla podkreślenia coraz wyższej rangi dworu moskiewskiego. Potwierdzać to zdaje się fakt koronacji wnuka Iwana III, Dimitrija, który miał miejsce w roku następnym po użyciu po raz pierwszy pieczęci z dwugłowym orłem. Poprowadzić nas to jednak może ku wnioskowi całkiem odmiennym od powyżej przedstawionych na temat pobudek, którymi kierował się Iwan III umieszczając znak dwugłowego orła na swej pieczęci. Możemy także, jak

¹⁵ G. Alef, op. cit. s. 3.

sądzę, wytłumaczyć, dlaczego tak rzadko i tylko w stosunkach z rodziną używał on tej pieczęci. Otóż zarówno użycie orla na gramotach dla książąt Wologdy, jak i dla synów, a następnie koronacja Dimitrija, były wydarzeniami o znaczeniu wewnętrznym. Nie było ich zadaniem zasygnalizować światu powstania moskiewskiej potęgi, lecz stanowiły znak dla innych książąt ruskich, że wielki książę posiada nad nimi władzę nadrzędną, carską. Carską, co – jak wiemy – na Rusi tłumaczyło się nie tylko jako cesarska, skoro mianem cara określano tam i tureckiego sultana, i chana Złotej Ordy, i, między innymi, władców Persji, Krymu, Gruzji, Kazania czy Astrachania¹⁴. Istniało wówczas na Rusi przekonanie, że cesarz jest ponad królami, że panują oni z jego woli i nadania. Przekonanie to mógł ugruntować poseł Poppel, gdy tłumacząc Iwanowi III, że korony królewskiej nie można otrzymać od papieża, lecz tylko od cesarza, wyjaśniał: „Papież ma moc w sprawach duchownych, a w świeckich królów i książąt, i rycerzy powoływać moc ma władca nasz, car rzymski”¹⁵. Mieszkańcy Moskwy, z kolei, tłumaczyli niemieckiemu dyplomacie, przybyłemu do wielkiego księstwa w pierwszej ćwierci XVI w., że „tytuł carski tę ma podstawę, że on [car – K. Ch.] ma pod swoją władzą królów”¹⁶. Iwan IV, wnuk Iwana III, kilkadziesiąt lat później (1556) chętnie używał w kontaktach z królem polskim Zygmuntem Augustem argumentu, iż prawo do carskiego tytułu dało mu przejęcie władzy nad carstwami Kazania i Astrachania. Carem był także według ruskiej tradycji ten, kto w latach mongolskiego panowania na Rusi dysponował władzą, nadając wielkoksiążęcy jarłyk wybranemu przez siebie księciu, jak to czynił car-chan Złotej Ordy; na podobieństwo tego postąpił Iwan III koronując Dimitrija.

¹⁴ W. Sawwa, op. cit., s. 272.

¹⁵ *Пантатники дипломатических сношений*, t. I, cz. 1: *Сношения с государством европейским*, SPb. 1851, s. 11.

¹⁶ S. Gierbersztiejn, op. cit., s. 24.

Carem musiał więc stać się wielki książę najpierw wewnątrz swego państwa, od tego zależało bowiem zdobycie pozycji na forum międzynarodowym. Stąd też dążenie wielkiego księcia do stania się realnym władcą wszystkiej Rusi, do objęcia swoim władaniem całości ziem ruskich, a jego największą ambicją było przyłączenie do państwa moskiewskiego także ziem ruskich leżących w obrębie księstwa litewskiego.

Dobłą ilustrację tezy, że znak dwugłowego orla był istotny głównie dla polityki wewnętrznej państwa moskiewskiego, stanowić mogą stosunki między Moskwą i Twerem za panowania Iwana III¹⁷. Lata dziewięćdziesiąte XV w., o czym będzie szczegółowiej mowa w jednym z następnych rozdziałów, upływały na dworze moskiewskim na rywalizacji pomiędzy obozami reprezentowanymi przez Helenę Wołoszankę, wdowę po synu Iwana III, Iwanie Młodym, matkę Dimitrija, i syna wielkiej księżnej Sofii, Wasilija. Historycy łączą tę rywalizację z konkurencją między bojarami a nowo powstającą arystokracją urzędniczą i dworską, z wpływem herezji na dworze, w końcu z polityką międzynarodową, prowadzoną przez Moskwę, Litwę i Mołdawię. Istnieje jednak także ciekawie zarysowany wątek twerski. Otóż pierwsza żona Iwana III, matka Iwana Młodego i babka Dimitrija, była księżniczką twerską. Iwan Młody przez pięć lat, przed śmiercią w 1490 r., nosił tytuł wielkiego księcia Tweru. Jednak tytuł ów, acz już bez przymiotnika „wielki”, przejął następnie nie syn Iwana Młodego, Dimitrij, lecz jego brat przyrodni, syn Sofii, Wasilij. Zostało to odczytane jako chęć zlikwidowania przez Moskwę resztek twerskiej niezależności. Wydawało się, że wydarzenia 1497 r. odwrócić Iwana III od Wasilija i stworzą

¹⁷ A. A. Zimin. *Osnownyje problemy reformatywno-gumanistycznego dviżenija w Russsii XV-XVI wuw.*, [w:] *Istorija, folklor, iskusstwo slawjanskich narodow. Doklady sowjetskoj dielegacii, V. Międzynarodnyj Sjezd Slawistów, Sofija, sientjabr' 1963.* Moskwa 1963, s. 105 i n.

szansę dla uznawanego za prawowitego następcę twerskiego tronu Dimitrija. Zwraca uwagę fakt, że gramota z 1497 r. sporządzona została przez Fiodora Kuricyna przy współpracy bojarów Patrikiejewów, uznawanych za zwolenników synowej Iwana III, Heleny Wołoszanki, i jej syna, Dimitrija, jako kandydata na tron moskiewski. Rok później Sofia i Wasilij popadli w niełaskę, zaś Dimitrij został koronowany przez swego dziada na wielkiego księcia. Stronnictwo twerskie zbyt pośpiesznie poczytało to za sukces, jako że już w roku następnym Helena i jej syn zaczęli tracić swe wpływy. Powyższe wydarzenia mogą dowodzić, że w Moskwie dwugłowy orzeł pojawił się nie pod wpływem Bizancjum, lecz mógł mieć związek z polityką dynastyczną Iwana III w stosunku do Tweru. Tam symbol orla, jak już pisaliśmy, występował na monetach Michaiła Borysowicza. W tym kontekście przejęcie tego znaku przez władcę Moskwy, tak jak późniejsze obdarzenie Dimitrija tytułem wielkoksiążęcym i następnie odebranie mu go jedynie na mocy arbitralnej decyzji Iwana III, stanowić mogło znak objęcia wyłącznej władzy przez wielkiego księcia, nie liczącego się z kwestiami następstwa tronu i naciskami stronnictw dworskich. Nie darmo został Iwan III określony przez Pierlinga jako „Piotr I w miniaturze”, choć można by się spierać, czy słowo „miniatura” w pełni oddaje format tego władcy¹⁸. Użycie w Moskwie znaku dwugłowego orla nie wskazywało na wzrost wpływów twerskich, jak mogłoby się pierwotnie wydawać, lecz na ostateczne zdławienie idei niezależności Tweru. Orzeł twerski znalazł się na pieczęci Iwana III, zaś uznawany za prawowitego następcę twerskiego tronu Dimitrij stał się marionetką w jego rękach. Aresztowany wraz z matką w 1502 r., do końca życia pozostał w więzieniu. Umieszczenie na wspomnianej wyżej gramocie z 16 czerwca 1504 r., obok siebie pieczęci Iwana III i Wasilija, obu z wizerunkiem dwugłowego orla, sta-

¹⁸ P. Pierling, op. cit., s. 253.

nowilo natomiast ostateczny znak wyboru sukcesora. Tak więc, po śmierci wielkiego księcia w roku następnym, na tronie moskiewskim zasiadł Wasilij. Dla nas może to być jeszcze jednym dowodem, że związek moskiewskiego dwugłowego orla z tradycją bizantyjską nie jest oczywisty i nie stanowi jedyne i niepodważalne wyjaśnienie jego pojawienia się w Moskwie za panowania Iwana III.

Autorzy, którzy pragną uzasadnić tezę o wybitnym wpływie wielkiej księżnej Sofii na obyczaje dworu moskiewskiego, używają najczęściej argumentu, że zaczęła ona samodzielnie udzielać posłuchania posłom, dostęp do wielkiego księcia stał się trudniejszy, a na dworze zapanował „wschodni przepych”. Jednak, w istocie, w ciągu całego swego panowania Iwan III wprowadził zaledwie cztery nowe urzędy dworskie, i to dopiero po ponad trzydziestu latach sprawowania władzy: trzy powstały w 1495 r. – *kaznaczeja*, *postelniczego* i *jasielniczego*, a w 1496 r. – *koniuszego*⁴⁹. Istnieją jednak historycy, według których nawet te cztery stanowiska dworskie istniały już na Rusi znacznie wcześniej⁵⁰. Sawwa z kolei podaje w wątpliwość fakt posiadania przez Sofię dostatecznej orientacji w hierarchii bizantyjskich urzędów, a należy także dodać, że wymienione wyżej urzędy nie były wyłącznie bizantyjskie i spotykamy je również na dworach zachodnich. Podobnie, dowodząc, że ceremonia przyjmowania w Moskwie posłów obcych państw zbliżony jest raczej z zachodnioeuropejskim niż bizantyjskim, zwraca Sawwa uwagę, że Grecy, również i ci, którzy przybyli z Zoe, wykorzystywani byli w Moskwie

⁴⁹ *Древняя Россійская Вѣтлѣйка*, cz. XX, Moskwa 1791, s. 402-403.

⁵⁰ Sawwa i Bazilewicz porównują dane na temat dworu moskiewskiego ze źródłem bizantyjskim – spisem dworskich urzędów Codinusa. Bazilewicz (op. cit., s. 87) przypomina, że Nowikow jedynie publikuje spis urzędów dworskich w latach 6970-7184, co wcale nie świadczy, że nie mogły się one pojawiać na Rusi wcześniej. Tak więc Bazilewicz podaje informacje o tym, że urząd *koniuszego* istniał już na Rusi w końcu XII w., również z urzędem *kaznaczeja* spotykamy się już na Rusi znacznie wcześniej.

przez z górą lat trzydzieści jako posłowie (zapewne z powodu znajomości języków obcych), żaden z nich jednak nie odegrał poważnej roli w moskiewskiej polityce⁵¹.

O ceremoniale dworu moskiewskiego dowiedzieć się możemy ze wspomnień Contariniego, który w swoim wysoce kompetentnym sprawozdaniu nie wspomniął nawet o jakichkolwiek wpływach bizantyjskich, co więcej, podkreślał panującą na nim prostotę. Wielki książę, przyjmując na audiencji Wenecjanina, ku jego zdziwieniu i zachwytowi ponad godzinę gawędził z nim, nie tworząc dystansu⁵². Do aktywności wielkiej księżnej w przyjmowaniu posłów obcych dworów, przyjdzie nam jeszcze wrócić w kolejnych rozdziałach.

Wpływów zachodnich można upatrywać w teorii państwa scentralizowanego, silnego i zjednoczonego, co było dominującym motywem ówczesnych doktryn politycznych Italii, której synem był w owym czasie sam Makiewel, a „jego znakomite dzieło *Książę* wskazuje, że praktyka polityczna tych czasów miała skłonności do formułowania idei nieograniczonego samowładztwa”. Ten, dodajmy, dość uproszczony obraz myśli włoskiego odrodzenia, według Aleksandra Zabielińskiego, przekazali Iwanowi III Zoe i towarzyszący jej Grecy i Włosi. Wielki książę nie mógł zaś nie

⁵¹ W. Sawwa, op. cit., s. 48 i n.

⁵² W. Siemienow, *Biblioteka inostrannykh pisatelej o Rossii*, otdiel. I. t. I, SPtb. 1836, s. 28; *Barbaro i Kontarini o Rossii. K' istorii italo-russkich swiaziej w. 17 w.*, wstęp, staty, podgotowka teksta, pieriewod i kommentarii. Je. Cz. Skz i n sk o j, Leningrad 1971, s. 225-232. Z ciekawszych informacji dotyczących dworu Iwana III, jakich dowiedzieć możemy się ze wspomnień Contariniego, przytoczyć należy opinię, że wielki książę nie lubił swego pierworodnego syna, jako że ten, mający w czasie wizyty Wenecjanina w Moskwie 18 lat, raził ojca swymi *duwnymi naklonnostiami*. Informacja ta zachowana została w wydaniu Siemienowa zapisków Contariniego, pochodzącym z XIX w. (s. 113), gdzie autor nie opatrzył jej komentarzem. Została natomiast opuszczona w wydaniu Skzińskiej, gdzie możemy przeczytać jedynie (s. 229), że Iwan Młody był *w niemilosti u otca, tak kak niechorozho wiediet siebia*. Tamże (s. 25) przytoczona wersja oryginalna brzmi: „il qual non li, troppo in gratia per non usar buoni costumi con la despina”.

uznać, że myśl polityczna italskiego odrodzenia współgra z zamiarami zjednoczeniowymi Moskwy. Tak więc samowładztwo rosyjskie, zdaniem Zabielinea, kształtowało się według najnowszych trendów politycznych Europy, a nie wzorców staroruskich czy mongolskich. Opinię powyższą przytaczamy dla podkreślenia, że podobnie jak Zabielin sądzę, iż nie jest uprawniona teza o jednoznacznym i wyłącznym kształtowaniu się państwa moskiewskiego w czasach Iwana III pod wpływem idei bizantyjskiej. Wpływy bizantyjskie, w literaturze znacznie przeceniane, mieszały się z mongolskimi i – wyraźnie z kolei niedocenianymi – włoskimi, a także polskimi, uzyskując pod berłem wybitnych władców moskiewskich niepowtarzalny kształt ustrojowy.

Dodajmy do powyższych wywodów na temat kształtującego się pod wpływami Italii rosyjskiego samowładztwa i to, iż za charakterystyczny uznać można fakt, że w tym samym czasie nastąpił napływ specjalistów: architektów, budowniczych, ludwisarzy itp. z zachodnich krajów Europy, w szczególności zaś z Italii. Stało się to możliwe dzięki coraz intensywniejszej wymianie oficjalnych gości i posłów pomiędzy Rusią i krajami Zachodu. W ten więc paradoksalny sposób małżeństwo Iwana z grecką księżniczką zwróciło na Ruś uwagę Zachodu i wpłynęło na intensyfikację wymiany personalnej. Według powszechnie cytowanego skojarzenia, u progu epoki nowożytnej, w tym samym czasie, gdy Europa odkryła Amerykę, przenikać zaczęło także do jej świadomości istnienie rodzącego się wschodnioeuropejskiego kolosa – państwa moskiewskiego. Poza osiągnięciami natury politycznej, tak w sferze międzypaństwowej, jak i wewnętrznej, Iwan III zajął się także rozbudową miasta Moskwy i nadaniem mu charakteru metropolii. Liczne budowle, wznoszone za czasów jego panowania, w potocznej opinii powstawały pod wpływem architektury bizantyjskiej. Jeżeli jednak istnieją bizantyjskie wpływy, tak wyraźne na przykład w malarstwie sakralnym, to w architekturze przekazane zostały pośrednio, poprzez Italię.

Stamtąd bowiem wywodzili się przeważnie budowniczo-
wie piętnastowiecznej Moskwy, rzemieślnicy różnych spe-
cjalności, niezbędni w państwie fachowcy w dziedzinie
uzbrojenia i poszukiwania złóż metali. Wiadomości na te-
mat artystów, nade wszystko budowniczych przybywa-
jących z Włoch, zawierają liczne przekazy latopiśmienne.
W Latopisie Nikonowskim jest informacja o sprowadzeniu
przez Iwana III z Italii kamieniarzy. W tym samym latopisie
zawarty jest przekaz, iż w roku 1475, wraz z powraca-
jącym z Italii poselstwem Siemiona Tolbuzina, przybył do
Moskwy, pochodzący z Bolonii, wybitny i posiadający już
rozgłos w Rzymie budowniczy palaców i świątyń (między
innymi Soboru Uspienskiego), zwany Aristotielem, które-
go właściwe nazwisko brzmiało Rodolfo Fioravanti degli
Alberti, razem z synem i uczniem; wraz z nimi przy-
był też puszkarz. Fioravanti nie opuścił już ruskiej stoli-
cy – Iwan III nigdy nie dał mu zezwolenia na wyjazd
i aresztował przebywającego od dziesięciu lat w Moskwie
Włocha.

Specjalistów włoskich przywozili również odwiedzający
siostrę Andrzej Paleolog i posłowie Rhalev-Paleologowie.
W roku 1490 przybył wraz z nimi architekt Piotr Antoni,
czyli znany mediolański przedstawiciel dynastii budowni-
czych, Pietro Antonio Solari, z uczniem, również Włochem.
Powierzono mu budowę nowych murów obronnych
Kremla i kremlowskich cerkwi; jest on także twórcą słyn-
nej bramy Spaskiej. Na zwieńczeniu owej bramy przybysz
z Italii umieścił dwugłowego orła, trzymającego w szpo-
nach ziemski glob – wizerunek tak chętnie przez potom-
nych odczytywany jako symbol moskiewskich ambicji do
władania nad światem. Przyjechali w roku 1490 do Moskwy
także puszkarz Jakub z żoną; przybyli srebrnicy: Cristoforo
wraz z dwoma uczniami z Rzymu, Albert z Lubeki, Karl
(Carlo) z uczniem z Mediolanu, Piotr Rajka, Grek z Wene-
cji; lekarz Leon, Żyd z Wenecji (skazany następnie na
śmierć za to, że nie umiał wyleczyć Iwana Młodego), a na-

wet organista – zakonnik augustiański⁵³. W efekcie w Moskwie powstała znaczna liczebnie i wpływowa kolonia osadników włoskich. Poza Fioravantim, wśród budowniczych Kremla wymienić należy także mediolańczyka Aloisio (Alvisio) Carcano, przybyłego do Moskwy w 1494 r. razem z powracającym poselstwem Manuela Doksy i Danily Mamyriewa. Carcano był budowniczym soboru Archanioła Michała, a wraz z Solarim także twórcą soboru Zwiastowania (*Blagowieszczenija*). Według świadectwa Aloisio, do wzorców ze współczesnej włoskiej architektury kazał mu sięgnąć sam Iwan III. Pozostawiając historykom sztuki analizowanie podobieństw pomiędzy powstającymi na przełomie XV i XVI w. moskiewskimi pałacami i świątyniami a weneckim Pałacem Dożów, rzymskim Pałacem Weneckim czy pałacem w Mediolanie, przytoczmy za Pierlingiem opinię Eugène Muntza, że drogę Odrodzeniu w Rosji, tej jakoby ostoji bizantynizmu, wskazała grecka księżniczka⁵⁴. Nieraz natomiast zwracano w literaturze uwagę na fakt, że Grecy, licznie – jak już wspomiano – przybyli, według świadectw latopisów, do Moskwy wraz z Zoe Paleolog, nie zostali w swej nowej ojczyźnie wykorzystani do szerzenia oświaty. Władający nieraz kilkoma językami, nie byli pomocni ani urzędnikom dworskim, ani, co może się wydawać jeszcze dziwniejsze, masie niezwykle słabo wykształconego, pozbawionego najczęściej umiejętności czytania i pisania duchowieństwa. Grecy rozproszyli się w masie dworzan, tylko nielicznym, jak braciom Rhalev-Paleolog czy Jurijowi Trachaniotowi, udało się odegrać znaczącą rolę w służbie dyplomatycznej. Nie sposób nie dostrzec w tym świadomej polityki wielkiego księcia, który wyraźnie nie życzył sobie wpływów greckich na dworze moskiewskim.

⁵³ PSRL, t. XII, s. 157, 192, 222; por. także m. in. t. XX., cz. 1, s. 355; t. XXI, cz. 2, s. 55 i; t. XXII, cz. 1, pril. II, s. 503, 505, 507; t. XXVI, s. 279, 286-287.

⁵⁴ P. Pierling, op. cit., s. 256, 257.

VI

WIELKA KSIĘŻNA MOSKIEWSKA SOFIA

O tym, że od chwili przybycia do Moskwy Zoe nie podjęła żadnej działalności na rzecz jedności Kościoła wschodniego z Rzymem i wciągnięcia Moskwy do sojuszy antytyureckich, świadczy fakt, że po jej ślubie z wielkim księciem Iwanem III ustaly jakiegokolwiek kontakty pomiędzy nią a dworem papieskim; protektor Zoe, kardynał Bessarion, zmarł zresztą już w roku 1472. O tym, że dwór moskiewski nie zamierzał przy okazji zawarcia tego małżeństwa pertraktować z Rzymem na jakikolwiek temat związany z połączeniem Kościołów czy koalicją antytyurecką, świadczy także sposób, w jaki potraktowano towarzyszącego Zoe w drodze z Rzymu legata Antonio Bonumbre, z którym nie podjęto żadnych rozmów, a jedynie postawiono w dość kłopotliwej sytuacji przy okazji dysputy na tematy teologiczne, aczkolwiek informacje o jego klęsce w tej debacie znaleźć możemy jedynie w źródłach moskiewskich. Jeżeli zadaniem, którego realizację w myśl zamysłów papieżstwa powierzono bizantyjskiej księżniczce, było przekonanie małżonka do przyjęcia zwierzchnictwa papieskiego, czyli do podjęcia się realizacji ustaleń, jakie zapadły na Soborze Florencko-Ferraryjskim i pierwotnie zostały sygnowane

przez metropolitę Izydora, to nie ma śladów świadczących, że posłannictwo swe starała się ona wypełnić. Historycy nie są nawet zgodni, jak już wskazywaliśmy wyżej, w kwestii, czy poselstwo moskiewskie wysłane do Rzymu czyniło papieżowi nadzieje na pozytywne ustosunkowanie się Iwana III do formułowanych nad Tybrem nadziei. Istnieją jednak co do tego pewne poszlaki, na które zwrócił uwagę Pierling, dotyczące podobieństw w postępowaniu dyplomacji moskiewskiej. Otóż w roku 1488 Iwan III wysłał poselstwo do Wenecji i Rzymu, sprawowane przez Greków, braci Dimitrija i Manuila Rhalev-Paleologów. Zawiadomili oni wenecki senat o zwycięstwie odniesionym przez władcę Moskwy, nazywanego przez nich królem, nad Kazaniem, które to zwycięstwo zresztą w istocie było dość skromne i wcale nie oznaczało podbicia tego państwa. Następnie posłowie zostali nadzwyczaj łaskawie przyjęci przez papieża Innocentego VIII, co dało podstawy do przypuszczeń, że ponowili oni poczynione przed paru laty przez Fiazina Sykstusowi IV obietnice poddania się Cerkwi moskiewskiej władzy papieskiej. Uprawdopodobnia te przypuszczenia wyznaczenie przez papieża na uroczystej mszy niezwykle zaszczytnego miejsca dla poselstwa moskiewskiego¹. Te osądzenia władcy moskiewskiego (na temat Zoe nie pada tu ani jedno słowo) o „podwójną politykę” i składanie papieżowi przez Rhalewów obietnic bez pokrycia nie są do końca udowodnione, jako że nie *de facto* nie wiemy o rozmowach wysłanników Moskwy z papieżem, nie mamy też pewności, na ile realizowali oni w ich trakcie swe prywatne interesy. Pogłoski, które rozeszły się po powrocie

¹ Mamy o tym świadectwo mistrza ceremonii dworu papieskiego, który pisze: „Papa mandavit mihi, ut in gradibus solii locum darem cuidam Oratori Regis [sic! – K. Ch.] Russiae, ad Suam Sanctitatem pro obedientia praesanda misso, quod ei feci, et illi locum assignavi sub Senatore, supra Conservatores Camerae Urbis. Omnia alia facta sunt more consueto”. J. Burchardi, *Diarium Innocenti VIII, Alexandri VI, Pii III et Julii II*, [w:] *Scrittori Monumenti della Storia d'Italia*, Florentiae 1854, s. 107.

Rhalevów do Moskwy, jakoby papież zaoferował wielkiemu księciu tytuł królewski, zaniepokoiły Kazimierza Jagiellończyka, który wystosował 26 lipca 1489 r. w tej sprawie list do Innocentego VIII. Król polski poczuł się zaniepokojony, gdyż, jak pamiętamy, podobne pogłoski pojawiły się już w roku 1484. Dalszy ciąg tych wydarzeń to wizyta w Moskwie w 1489 r. niemieckiego posła Poppela, który – przywiedziony pogłoskami o staraniach Iwana III u papieża o koronę królewską – zwrócił moskiewskiemu władcy uwagę, że dysponentem godności monarszej jest cesarz, a nie papież. Najistotniejszy w tej wymianie pism dyplomatycznych pozostaje fakt wzrostu znaczenia Moskwy w opinii krajów kultury łacińskiej, a także i to, że rozpowszechnione przekonanie, iż Iwan III pragnie zostać królem, świadczy, że w Europie wiedziano dobrze, iż nie aspiruje on do tytułu bizantyjskiego.

Kolejnym zadaniem, które jakoby powierzono Zoe w Rzymie, było nakłonienie Iwana III do zbrojnego wystąpienia przeciw Turkom. Jednocześnie, jak już pisaliśmy wyżej, zostało wyjawione przez towarzyszących Zoe posłów, że zadanie posła weneckiego przebywającego w Moskwie polega na wciągnięciu do tej antytureckiej koalicji także i Wielkiej Ordy. Ostatecznie Iwan III przystał na propozycję Wenecji i przyłączył Trevisano do swego kolejnego poselstwa do chana, sprawowanego przez Dimitrija Lazariewa. Dla nas istotne jest, że zwolennicy teorii o znacznym wpływie Zoe na jej moskiewskiego małżonka z reguły nie sugerują nawet, iż brała ona udział w tych akcjach dyplomatycznych i że w ogóle starała się w jakikolwiek sposób użyć swych wpływów, aby wymóc na nim realizację antytureckich zamysłów papieża, równoznacznych z ideą oswobodzenia Konstantynopola, ojczyzny Zoe i jej ewentualnego dziedzictwa, aczkolwiek przypomniiał o tym w rok po ślubie, 20 listopada 1473 r., list senatu Wenecji, wysłany jako odpowiedź na list-zapytanie Iwana, dotyczący wspomnianej wyżej afery z posłem weneckim Trevisano. Czytamy

w nim, że „na skutek wygaśnięcia męskiej linii rodu cesarskiego [cesarstwo wschodnie] winno należeć do Waszej Wysokości na mocy Waszego błogosławionego związku małżeńskiego”². Ignorując fakt istnienia męskiego dziedzica Paleologów, starszego brata Zoe Andrzeja, który oficjalnie przejął tytuł despotesa, autorzy listu przyznali, jak widać, prawa jedynego sukcesora korony basileusów Iwanowi III. Pierling pisze, że decydujący okazał się w tym przypadku dla Wenecjan argument, że tylko książę Moskwy mógł zostać dziedzicem cesarskiego tronu, bowiem tylko on, a nie Andrzej, mógł przejąć schedę, w wyniku podjęcia zwycięskiej walki z sułtanem, posiadając po temu środki, jakimi nie dysponował Andrzej. Zajmijmy się więc teraz tezą, przypisującą Zoe znaczący wpływ na wyzwolenie Moskwy spod dominacji tatarskiej. Wątpliwości budzi w tym wypadku porównanie dat i faktów. Zoe przybyła do Moskwy w chwili, kiedy proces emancypacji ziem ruskich był już poważnie zaawansowany, a rola Moskwy w ich zjednoczeniu przesądzona. Nie jest możliwe przyjęcie za prawdziwe twierdzenia, że Zoe pobudziła ambicje Iwana III, który zdecydował się pod jej wpływem wzmocnić pozycję swego państwa. Polityka Iwana była konsekwentnie realizowana od roku 1462, kiedy wstąpił na tron, i stanowiła kontynuację działań jego poprzedników od czasów Iwana Kality. Trzy podstawowe kierunki działań politycznych: wewnętrzne wzmocnienie księstwa i stworzenie zeń silnego ośrodka władzy wielkoksiążęcej; skupienie wokół Moskwy całości ziem ruskich; uniezależnienie się od Ordy, wymagały ze swej istoty działań obliczonych na pokolenia, a nie doraźnej akcji, podjętej pod czyimkolwiek wpływem. Wątpli, jak podkreślaliśmy wyżej, są świadectwa, że Zoe była zaangażowana w realizację tej polityki

² A. W. Kartaszew, op. cit., s. 388. Nicco inaczej formuluje ten cytat Pierling (op. cit., s. 216), jednak w obu wersjach sens wypowiedzi pozostaje ten sam.

Iwana III i samodzielnie wykorzystywała swe możliwości dla jej wspierania. Wątpliwości budzi szczególnie zachowanie wielkiej księżnej w przelomowym dla Rusi roku 1480. Można więc stwierdzić, że wielkiej księżnej zależało na potędze i suwerenności państwa, w którym samowładnie rządził jej mąż, stąd też wspierała jego politykę, lecz nie ma żadnych dowodów (poza epizodami, opisywanymi przez Herbersteina) jej aktywnej i kreatywnej działalności w tym względzie.

Nawet badacze najbardziej oddani tezie o dążeniu do wciągnięcia Rusi w sojusz antyturecki jako bezpośredniej przyczynie zawarcia małżeństwa Zoe z Iwanem III przyznać muszą, że nie wywarło ono żadnego negatywnego wpływu na stosunki dyplomatyczne Moskwy z sułtanem. Tak więc i ta rola polityczna, jaką miałyby odegrać grecka księżniczka na moskiewskim tronie, nie została zrealizowana. Prowadzić nas to musi do jednoznacznej konkluzji. Wszystkie przekazy faktograficzne, zarówno źródła z epoki, jak i późniejsze przekazy historyków, przekonują nas, że rola polityczna Sofii była znikoma, a symboliczna – wysoce ograniczona. Świadczy o tym zobrażowana wyżej niewspółmierność pomiędzy opisem faktów a komentarzem, występująca nagminnie w opracowaniach historycznych dotyczących tego tematu. Zoe została drugą żoną Iwana III, który ślub z nią wziął 12 XI 1472 r. Była żoną wielkiego księcia przez lat trzydzieści jeden, aż do swej do śmierci 7 I 1503 r. Zmarła dwa lata przed swym małżonkiem i przed objęciem tronu przez swego syna, Wasilija III. Jak podaje Karamzin, Sofia i Iwan mieli dziesięcioro dzieci, z których kilkoro zmarło we wczesnym dzieciństwie (imiona podaje według zapisu użytego w polskim dziewiętnastowiecznym tłumaczeniu): Helenę, Teodozję, drugą Helenę, Wasyla, Jerzego, Dymitra, Symeona, Andrzeja, drugą Teodozję i Eudoksję. Przyszły wielki książę Wasilij III nosił drugie imię Gawрила, które nadano mu na cześć Archaniola Gabriela, według legendy będącego sprawcą cudu, jaki miał

miejsce w związku z jego narodzinami. Herberstein wymienia pięciu synów Iwana III i Sofii: Gawriłę (chodzi o przyszłego Wasilija III), Dimitrija, Fieorgija, Simieona i Andrieja (poza tym pisze o jednej tylko córce, Jelenie). Zdaniem tego autora, najstarszy syn, Gawriła, imię Wasilija przybrał dopiero po wstąpieniu na tron moskiewski⁴. Nie jest to prawdą, jako że podpis Wasilija znaleźć można na aktach wydawanych przez niego jeszcze za życia ojca i w innych dotyczących go dokumentach. Wyjaśnienie owej dwoistości imion najstarszego syna Iwana i Sofii tkwi w tym, że na Rusi przed-Piotrowej stałą praktyką było nadawanie dzieciom podwójnych imion; jedno wskazywało patrona dnia urodzin dziecka, drugie wybierano spośród świętych patronów dni po urodzinach następujących, przy czym najczęściej ograniczano się do dni ośmiu⁵. Przyszły Wasilij III urodził się w dzień poświęcony Gabrielowi. Andriejowi nadano imię najprawdopodobniej na cześć brata Sofii, który w roku jego urodzin (1490) po raz drugi odwiedził siostrę w Moskwie. Dworzaczek podaje, że para książęca posiadała jedynie dziewięcioro potomstwa: Helenę (1474-1476); drugą Helenę (19 V 1476 – 20 I 1513), późniejszą żonę Aleksandra Jagiellończyka; Wasyla (26 lub 25 III 1479 – 3 XII 1533), następcę ojca na tronie wielkoksiążęcym; Jerzego (1480-1536), księcia dmitrowskiego; Dymitra Żyłkę (1481-1521), księcia uglichkiego; Fieodosię (1485(88)-1501); Siemiona (1487-1518), księcia kaluskiego; Andrzeja (1490-1536(7)), księcia staryckiego; Eudoksję (ok. 1492-1513). Spośród dzieci Iwana III i Sofii potomstwo mieli Wasilij i Andriej. Pomiędzy 1498 a 1499 r. zarówno Sofia, jak i Wasilij pozostawali w niełasce, a ich miejsce zajęli czasowo potomkowie pierwszej żony Iwana, Marii, córki Borysa,

⁴ S. Gierbersztiejn, op. cit., s. 13.

⁵ N. N. Charuzin, *K uoprosu ob upotrieblenii niekalendarnych imien w dopietrowskoj Rusi*, [w:] *Sbornik istoriko-filologiczeskogo obszczestwa pri Institutie kn. Biezbordko w. Wieżypite*, t. II, od. II, Nieżyn 1899.

wielkiego księcia Tweru. Tradycyjna historiografia wiązała zmianę decyzji dotyczącej następstwa tronu po Iwanie III z nurtami opozycji bojarskiej; zwolennicy starych porządków mieli wspierać Helenę i Dimitrija, stronnicy samodzięrzawia stać za Sofią i jej synem. W nowszych opracowaniach pojawiają się także interpretacje wiążące ten epizod ze stosunkami moskiewsko-litewskimi czy naciskiem innych ruskich ośrodków książęcych. Do spraw związanych z okresem nielaski, w jakiej u schyłku lat dziewięćdziesiątych XV w. znalazła się wielka księżna Sofia wraz z synem, przyjdzie nam jeszcze powrócić w rozdziale poświęconym następcom Iwana III. Przyjmując jednakże wszelkie świadectwa źródeł i historyków, dotyczące przyczyn zwrócenia się Iwana III ku sukcesorowi nie związanemu z Sofią, takie jak spisek bojarski czy wpływ środowisk bliskich ruchom heretyckim lub tendencje antycentralistyczne, musimy uznać, że rola wielkiej księżnej była w tych wydarzeniach najprawdopodobniej bierna. Być może jej osoba stanowiła cenną kartę przetargową, lecz nie mamy świadectw jakiegokolwiek jej aktywnej działalności, zaś zarzuty, że utrzymywała kontakty z zielarkami-trucicielkami, są zbyt ogólne i już na pierwszy rzut oka zbyt tendencyjne, żeby nie uznać ich jedynie za pretekst ukrywający prawdziwe powody nielaski Sofii. Wydaje się, że popierała ona jedynie, co naturalne, swego syna, jako kandydata na tron wielkoksiążęcy. W tym też tkwić może odpowiedź na intrygujące historyków pytanie, co spowodowało przywrócenie w krótkim czasie wielkiej księżnej do łask. Mogło to być jedynie przekonanie Iwana III o niewinności żony, w tym znaczeniu, że intencje jej postępowania nie były wymierzone przeciw pozycji męża.

Jak wspomniane zostało już wyżej, zarówno Karamzin, jak i Polewoj podkreślali w swoich opracowaniach wagę faktu, że Sofia pochodzi z „pnia cesarskiego”. Czy oznaczało to jakąkolwiek formę przypomnienia o formalnych prawach wielkiej księżnej do dziedziczenia tytułu cesarskiego,

czy jedynie o prestiżowych aspektach mariażu? Wydaje się oczywiste, że pierwsza z tych ewentualności nie może wchodzić w grę, aczkolwiek ją właśnie zdają się sugerować listy od papieża i Wenecji. Jak już wspominaliśmy, na swe prawo do sukcesji nie powoływała się nigdy ani sama Sofia, ani jej mąż, syn czy wnuk. Za jedyne go uprawnionego sukcesora uważał się natomiast często brat wielkiej księżnej, Andrzej. Nie znaczy to jednak, że Sofia nie akcentowała swego cesarskiego pochodzenia. Wenecjanin Ambrogio Contarini, poseł wenecki powracający z dworu szacha, gdzie namawiał perskiego władcę do sojuszu przeciw Turcji, który odwiedził dwór Iwana III w roku 1476, w ciągu około czteromiesięcznego pobytu w Moskwie był przez wielkiego księcia czterokrotnie goszczony. Podróżnik ten używa dla księżęcej małżonki tytułu despina⁵. Z pewnością nie nazywano jej tak w Moskwie, bowiem źródła ruskie, pisząc o Zoe w czasach przed jej ślubem z Iwanem III, nazywają ją *cariewna*, zaś później tytułują wielką księżną. Być może Contarini nazywa ją tak na wzór włoski, możliwe również, że tak lubiła określać się sama⁶. Według napisu na *pielenie*, zachowanej po dziś dzień w monasterze Troice-Sergiejewskim, którą to tkaninę Zoe kazała wyhaftować w 1499 r. (lub, zdaniem niektórych – sama wyhaftowała), wielka księżna nazywa siebie nadal, pomimo że od jej przyjazdu do Moskwy minęło już ponad ćwierć wieku, carewną carogrodzką, co niezgodne było z praktyką moskiewską, kładącą na tego rodzaju tkaninach określać kobietę imieniem jej męża⁷. Na *pielenie* znalazło się także, obok wyobrażeń patrona Wasilija Iwanowicza i patronów Moskwy, miejsce

⁵ *Barbaro i Kontarini o Rossii*, s. 229, 230.

⁶ Według przypisu wydawcy do relacji Contariniego w Moskwie, tytułem despiny, którego Wenecjanin używa w stosunku do Sofii, obdarzano w owych czasach we Włoszech, w Morci i w Azji Mniejszej również córkę cesarza Trapezuntu, mimo że od lat była żoną muzułmańskiego władcy, Usun Hasana.

⁷ N. A. Majasowa, *Driewniernuskoje szytie*, Moskwa 1971, s. 22.

dla patrona bizantyjskiego domu cesarskiego⁸. Być może właśnie wydarzenia owych lat, kiedy pozostawała w nielaskie, skłoniły Zoe do przypomnienia swojej, nabytej dzięki urodzeniu, pozycji, być może lubiła ją podkreślać nieodmiennie. Na tkaninie powstałej w roku poprzednim, tym razem z inicjatywy Heleny Wołoszanki, jest bowiem Zoe przedstawiona w towarzystwie córek i synowej podczas uroczystości Niedzieli Palmowej. Widzimy na niej wielką księżną w stroju, którego elementy akcentują jej cesarską godność. Wszystkie te świadectwa nie dają jednak podstaw do tego, by uznać za udowodnione twierdzenie Kluczewskiego, który pisze, że konsekwentne używanie przez wielką księżną tytułu *carewna carygrodska* „nie było bezinteresowne. Sofia jako carewna cieszyła się w Moskwie prawem przyjmowania posłów zagranicznych”⁹. Wszystko to jednak nie świadczy ani o posiadaniu, ani o domaganiu się przez Sofię uznania jej praw do konstantynopolitańskiej sukcesji. Tym bardziej, że Tomasz Paleolog pozostawił starszych od niej synów.

Spośród dwóch braci Zoe, którzy wraz z nią schronili się w Rzymie, Manuel oddał się w 1476 r. na służbę sultana, zaś Andrzej był tym, który, otrzymawszy od papieża tytuł despotesa, uznał się za sukcesora tronu basileusów¹⁰. W 1480 r. osłabił wyraźnie swą pozycję na dworze papieskim, poślu-

⁸ Reprodukacja i opis tego zabytku sztuki tkackiej, a także *pieleny*, na której znajduje się wyobrażenie Sofii, zamieszczona jest w książce Maja-sowej (op. cit., s. 20-22, 26-29). Por. także A. N. Swirid, *Driewnienuskoje szytie*, Moskwa 1963, s. 52 i n. Jednocześnie jednak historycy sztuki podkreślają, że symbolicznie bizantyjskiej w *pielenie* Sofii towarzyszą elementy włoskiej manieri zdobniczej.

⁹ W. O. Kluczewskij, *Kratkij kurs istorii*, cz. 2, [w:] *Soczinenija*, t. II, Moskwa 1988, s. 114.

¹⁰ G. Phrantzes, op. cit., s. 424: „Papież więc, skoro usłyszał, że książęta [dzieci Tomasza – K. Ch.] dotarły do Ancony dzięki staranności, zainteresowaniu i opiece najczegodniejszego kardynała Bessariona, patriarchy konstantynopolitańskiego, zadbał o to, ażeby przybyli do Rzymu, oraz dał im zasilek, jaki dla podtrzymania życia miał ich ojciec, oraz starszego syna, Andrzeja Paleologa, obdarzył tytułem despotesa”.

biając osobę niskiego stanu¹¹, z którą miał syna Konstantyna, skromnego kapitana papieskiej gwardii. Choć posługiwał się on tytułem despotesa, to wyraźnie bez żadnych politycznych rachub¹². Andrzej Paleolog z racji swej pozycji despotesa i najstarszego męskiego potomka cesarskiego rodu miał określone profity. Trzeba przyznać, że dochody, jakie zagwarantowało despotesowi papieństwo, były nader skromne. Tylko w początkowym okresie pobytu despotesa w Rzymie Sykstus IV, pamiętając – jak twierdzi Pierling – o postawie Paleologów wobec unii Kościołów i z wdzięczności za otrzymane od Tomasza relikwie, podarował Andrzejowi pałac wraz z innymi budynkami i posiadłością ziemską oraz tysiąc osiemset dukatów rocznej pensji¹³. Na marginesie do-

¹¹ Żona Andrzeja, Katarzyna, nazywana jest przez Karamzina (op. cit., s. 63) „rozpustną Greczynką”, a przez Runcimana (*Upadek Konstantynopolu*, s. 165) wręcz „uliczną damą”.

¹² Wiadomość, że Andrzej Paleolog posiadał syna, podaje Zakythinos (op. cit., s. 297) jako nowość, z którą zapoznał się dzięki pracy Typaldosa (*I apogoni tou Paleologu meta tin ulostu. Dellton tis Istoriakis Kie Ethnologikis Eterias tis*, Elados VIII). Jest to dziwne, bowiem wiadomość tę, z powołaniem się na relację ambasadora Wenecji w Rzymie, Antonio Giustinianiego – tę samą, którą cytuje Typaldos, podaje już Pierling (op. cit., s. 267), którego francuskie wydanie z roku 1896 cytuje Zakythinos w tejże pracy. Na temat potomstwa Andrzeja nie brak zresztą i innych niejasności. Spotykamy bowiem w literaturze (W. D w o r z a c z e k, op. cit., tablica 23; J. W o l f f, op. cit., s. 549; M. K a r a m z i n, op. cit., t. VI, s. 63) informację, że despotes wydał swą córkę Marię za księcia Wieriei Wasilija Michajłowicza, a wielka księżna Sofia ofiarowała jej z tej okazji, bez wiedzy męża, naszyjnik z perel. Jak pamiętamy, tenże naszyjnik stał się przyczyną zapań Iwana III w stosunku do Wasilija, ucieczki Wasilija na Litwę i pośrednio upadku księstwa wierciejskiego. Otóż chodzi zapewne o to, że w przekazie latopiśmiennym Maria określona jest jako *plemiannica* Sofii, co jednak oznacza nie tylko „bratanicę”, lecz także „krewną”, a nawet rodziczkę (osobę należącą do tego samego „plemienia”). Jednak nie jest możliwe, aby Maria była córką Andrzeja Paleologa, a to z trzech przyczyn: w chwili ślubu rzekomej córki Andrzeja miał dwadzieścia siedem lat; w tymże samym 1480 r. po raz pierwszy i jedyny się ożenił; źródła mówią, że jedynym jego dzieckiem był syn Konstantyn.

¹³ P. Pierling, op. cit., s. 267. Poza charakterologicznymi cechami Andrzeja Paleologa, na postępowanie jego poważny wpływ wywarł fakt, że po śmierci papieża Sykstusa IV jego następcy, Innocenty VIII i Aleksander VI, dalecy byli od honorowania uprzywilejowanej pozycji bizantyjskiego księcia i niechętnie realizowali zobowiązania finansowe, podjęte w stosunku do niego za czasów swych poprzedników.

dajmy, że w pałacu owym, na Campio Marzio, Andrzej wraz z rodzeństwem mieszkał już wcześniej, zanim stał się on jego własnością; w tym też pałacu Zoe przyjmowała oświadczenia Lusignana. Wiadomo, że pierwotnie, w 1494 r., odprzedził Andrzej prawa do korony Konstantynopola (oraz Trapezuntu i Serbii) francuskiemu królowi Karolowi VIII, za co w zamian otrzymał, między innymi, roczną pensję w wysokości 4300 złotych dukatów i posiadłość ziemską oraz obietnicę zawarcia sojuszu w celu odzyskania Morei. Transakcja poprzedzona była negocjacjami despotesa z królem, wszczętymi jeszcze w 1491 r., podczas których Andrzej otrzymywał liczne materialne dowody wsparcia¹¹. Z kolei, w napisanym w 1502 r. testamencie dziedzicami swymi uczynił Andrzej hiszpańską parę królewską, Ferdynanda i Izabellę. Również i ten fakt przyniósł Andrzejowi wymierne korzyści materialne i obietnicę wsparcia jego starań o odzyskanie Morei. Zwrócić należy uwagę na świętokradczy w oczach wielu charakter tych transakcji: Andrzej przekazywał koronę cesarstwa wschodniego w ręce najwierniejszych dzieci Kościoła rzymskiego. Charakterystyczny dla działań podejmowanych przez despotesa był także, wystawiony w roku 1483, akt przekazania hrabiemu Osorno i jego następcom praw do noszenia insygniów cesarzy bizantyjskich i nadawania tytułów hrabiowskich. Podobne akty przyznawał Andrzej następnie i innym osobom, także spoza kręgów arystokratycznych. Sam Andrzej ceremonialnie rozdzielał także przywileje i tytuły cesarstwa bizantyjskiego, hrabiowskie, rycerskie, odbierając od mianowanych przez siebie osób przysięgę wierności, która jednak nie niosła żadnych realnych konsekwencji.

Andrzej odwiedzał Zoe w Moskwie dwukrotnie, w 1480 i 1490 r. Według odnalezionych w latach pięćdziesiątych XX stulecia archiwaliów, które zostaną szczegółowo omówione w dalszej części tego opracowania, wizyta w roku

¹¹ Wg *ibidem*, s. 270.

1490 poświęcona była najprawdopodobniej planom małżeństwa córki Zoe, Heleny, z jednym z Jagiellonów. W 1490 r. Andrzej przybył do Moskwy w towarzystwie powracających z Rzymu posłów moskiewskich, braci Rhalev-Paleologów. Jak pamiętamy, ich wizyta u papieża łączyła się w sposób nie do końca dla nas jasny z rzekomymi staraniami o koronę królewską dla Iwana III. Nie wydaje się jednak, aby także i odwiedziny szwagra władcy moskiewskiego powiązane były z planami zmiany tytułu wielkiego księcia na jakikolwiek inny. Chociaż pozostały zapisy dotyczące wizyt Andrzeja w Moskwie i hojności wielkiej księżnej dla brata, nie mamy żadnych źródeł, które mogłyby świadczyć, że między Andrzejem a jego szwagrem Iwanem III doszło do prób zawarcia tego rodzaju transakcji. Z drugiej zaś strony nie ma także żadnych danych, że władca Moskwy protestował przeciw praktykom Andrzeja dotyczącym handlu koroną basileusów, używał argumentu, iż właściwym sukcesorem korony Bizancjum jest on sam lub jego małżonka. Wynika z tego, że książę moskiewski całą swą postawą wyrażał nade wszystko brak zainteresowania formalną sukcesją bizantyjską, tym bardziej, że – przypomnijmy – wiązać się ona mogła z wzięciem na siebie obowiązku wyzwolenia Konstantynopola¹⁵.

Sugestie, jakoby wspomniane w Latopisie Lwowskim znaczne kwoty, płacone przez Zoe Andrzejowi, były ekwiwalentem za przeniesienie na nią praw pierworództwa, uznać należy za chybione i wynikłe z chęci przeprowadzenia za wszelką cenę wywodu uzasadniającego tezę o wybitnym znaczeniu Zoe. Logika bowiem wskazuje, że fakt nabycia sukcesji bizantyjskiej, jeśli w istocie miał miejsce, winien stać się szeroko kolportowanym atutem propa-

¹⁵ Są jednak, wprawdzie nieliczne, głosy wśród historyków rosyjskich, optujące za wersją przekazania przez Andrzeja Paleologa praw do tronu bizantyjskiego Iwanowi III. Głosicielem takiej teorii jest na przykład F. Uspieński, *Kak woznik i razniwalsia w Rossii wostocznyj wopros* (wg W. Sawwa, op. cit., s. 14).

gandowym; jako głęboko skrywana tajemnica rodzinna, tracił wszelki sens. Przypomnijmy zatem raz jeszcze, że o wizytach Andrzeja w Moskwie źródła ruskie wspominają nadzwyczaj oszczędnie, w jednozdaniowych zaledwie notatkach, a co istotne, określany w nich jest Andrzej jako syn despotesa Morei, a nie jako cesarz, jak z pewnością pisano by, gdyby chodziło o podkreślenie, że można uważać brata Zoe za dysponenta cesarskiego tytułu.

Nie można w tym miejscu pominąć znamiennej sprawy, że w historiografii rosyjskiej sprawa sukcesji cesarskiej Zoe przedstawiana bywa w pewnych opracowaniach w sposób odmienny od jej dosłownego pojmowania. Nie liczy się bowiem to, że Zoe jest bratanicą ostatniego, nieżyjącego cesarza Bizancjum, że nie żył już także jej ojciec, że w końcu spośród rodzeństwa Paleologów tylko ona jedna, dzięki swemu mężowi, dysponowała materialnymi środkami pozwalającymi na faktyczne odzyskanie dziedzicznych praw. W opracowaniu historycznym Nikołaja Polewoja z lat 1829-1833 napotykamy na zdanie, przypisane przez autora indagowanej przez wielkiego księcia radzie, złożonej z duchownych i bojarów, które inaczej niż się to powszechnie przyjęło, lecz – naszym zdaniem – w sposób najwłaściwszy interpretuje charakter sukcesyjnych praw Zoe. Brzmi ono następująco: „Bóg zsyła Iwanowi znakomitą narzeczoną, latorośl z pnia cesarza Augusta”¹⁶. Oczywiście ten rodzaj sukcesji nie mógł być traktowany dosłownie, lecz można byłoby przypisywać mu znaczenie, choć wybitne, to jedynie symboliczne, a polegające na ominięciu kłopotliwego obowiązku podjęcia walki z potęgą turecką, przy jednoczesnym zaakcentowaniu, że dzięki temu małżeństwu dynastia książąt moskiewskich związała się bezpośrednio z władzą uniwersalną Rzymu pierwszego, i pominięciu w ogóle sukcesji po Rzymie drugim, Konstantynopolu, który upadł z powodu odstępstwa od wiary. Źródła współcze-

¹⁶ N. Polewoj, *Istorija russkogo naroda*, t. V, Moskwa 1833, s. 483.

sne nie potwierdzają faktu, że Iwan III używał tej argumentacji, powołując się na swój związek z Zoe. W niedalekiej przyszłości na plan pierwszy wśród teorii o pochodzeniu władzy w państwie moskiewskim wysunie się natomiast, sformułowana po raz pierwszy przez Spiridona Sawwę w pierwszej połowie XVI w., za panowania syna Iwana III i Zoe Paleolog – Wasilija, teoria o bezpośrednim pochodzeniu władców Moskwy od cesarza Oktawiana Augusta, która w swym wywodzie genealogicznym zupełnie pominie drugi Rzym – Bizancjum, nie wspominając także ani słowem o Zoe, ani też o jakichkolwiek innych związkach rodzinnych ruskich książąt z bizantyjskim domem cesarskim. Jest to tym bardziej charakterystyczne, że w korespondencji międzynarodowej występują nawiązania do innych relacji rodzinnych książąt moskiewskich z domem basileusów, uznawanych za zaszczytne i zaświadczające o międzynarodowej pozycji Rusi. Już w roku 1489 Iwan III, odrzucając propozycję cesarza niemieckiego dotyczącą ewentualnego ślubu córki wielkiego księcia z krewnym cesarza, pisze, że jego przodkowie „byli w przyjaźni i miłości z najpierwszymi cesarzami rzymskimi, którzy Rzym oddali papieżom, a sami panowali w Bizancjum”, a następnie powołuje się na pokrewieństwo z dynastią bizantyjską przez Jana Paleologa (cesarza od 1420 r.), żonatego z córką Wasilija I, Anną. Jeżeli celem naszym jest odpowiedź na pytanie, jaka była pozycja i wpływy Sofii na dworze moskiewskim, musimy odwołać się do dokumentów z tego okresu w postaci pism dyplomatycznych i sprawozdań z przyjęć poselstw państw obcych. Dysponujemy świadectwami licznych kontaktów Sofii z posłami litewskimi. Należy jednak pamiętać, że w tym przypadku sprawy natury politycznej zmieszane zostały ze sprawami rodzinnymi, szczególnie od 1492 r., kiedy to rozpoczęto zasadnicze negocjacje dotyczące małżeństwa córki wielkoksiężęcej pary, Heleny, z Aleksandrem, wielkim księciem litewskim. Charakterystyczne jest, że do wizyt u wielkiej księżnej zachęcał posłów sam Iwan III, co

zapewne stanowiło element zamierzonej przez niego europeizacji dworu moskiewskiego¹⁷. Tak działo się w przypadku litewskiego poselstwa ze stycznia i lutego 1494 r., sprawowanego przez wojewodę trockiego Piotra Janowicza, które wysłane zostało do Moskwy celem zawarcia traktatu pokojowego i przeprowadzenia rozmów w sprawie wyżej wspomnianego małżeństwa. Wielka księżna przyjęła posłów 27 stycznia; nie zostały spełnione ich nadzieje, że stanie się to okazją do ujrzenia jej córki. Spotkali się ze stanowczą odmową – poddanie córki wielkiego księcia oględzinom uznano za wysoce niestosowne. Pamiętamy, z kolei, że sam Iwan III interesował się wyglądem przyszłej żony i zażądał jej portretu. Wiemy ponadto, że dwór Zoe reprezentował podczas przyjęcia Janowicza Dimitrij Grek, ale zapis audiencji ogranicza się jedynie do przekazania wzajemnych kurtuazyjnych zapytań o zdrowie. Następny zapis dotyczący tego samego poselstwa opowiada o kolejnej wizycie posłów u wielkiej księżnej, tym razem połączonej z prezentacją Heleny, i o wspólnym z mężem uczestnictwie Sofii w odbytych tego samego dnia zaręczynach *per procuram*. Wielką księżną odwiedziło także w sierpniu 1494 r. poselstwo litewskie, sprawowane przez Jana Chreptowicza, co opisane zostało jako wizyta kurtuazyjna, połączona z przekazaniem pozdrowień i wręczeniem podarunków od Aleksandra Jagiellończyka dla narzeczonej i przyszłej teściowej¹⁸. Wizyta o podobnym charakterze odbyła się w listopadzie 1494 r., kiedy to księżnę odwiedził poseł litewski Adam

¹⁷ RIO, t. 35, s. 117 i n., szczególnie s. 124. Także już w latach siedemdziesiątych, cztery lata po ślubie wielkoksiążęcej pary, według świadectw Contariniego (*Barbaro i Contarini o Russia*, s. 230), Iwan III wyraził życzenie, aby odwiedził on wielką księżnę. Wspomnienia Contariniego z tej wizyty są krótkie, lecz wyraźnie wenecki podróżnik pozostawał pod urokiem swej rozmówczyni, skoro napisał, iż ta w długiej rozmowie „zwracała się do mnie tak łaskawymi i uprzejmymi słowami, jakie tylko mogły być powiedziane”.

¹⁸ RIO, t. 35, s. 146.

Jakubowicz¹⁹. Następną fazą kontaktów ma miejsce już po ślubie Heleny, wówczas, gdy posłowie litewscy odwiedzili Sofię z polecenia jej córki i zięcia²⁰.

Poza Contarinim, który żadnych oficjalnych rozmów nie prowadził, i poza posłami litewskimi, Sofię odwiedzał też Delator (Joerg von Thurn), poseł przyszłego cesarza niemieckiego Maksymiliana, przybyły w lipcu 1490 r. i po raz drugi w listopadzie 1492 r. Tym razem wizyta mogła mieć związek z branymi w Moskwie pod uwagę od 1490 r. planami małżeństwa Heleny z Maksymilianem²¹. Pewne jest jedynie, że owe wizyty nie miały samodzielnego znaczenia politycznego; świadczą być może o organizacji dworu Iwana III lub o jego szacunku dla żony (choć podobne były obowiązki dworskie synowej Iwana III, Heleny Wołoszanki, która uczestniczyła wraz z Sofią w niektórych spośród wyżej wymienionych audiencji), w żadnym zaś razie nie dają podstaw do wnioskowania o jej politycznym znaczeniu. W literaturze nie odnajdujemy także żadnych danych na temat tego, jakim dworem dysponowała wielka księżna, ani też jaki ceremoniał na nim obowiązywał. Jedyne bezpośrednio świadectwo przyjętego przez Sofię cudzoziemca, Contariniego, dowodzi, że nie była ona obwarowana sztywnym protokołem i mogła pozwolić sobie na niekłępującą rozmowę z Wenecjaninem. Zapewne na status dworu wielkiej księżnej wpływ mieć musiały posiadane przez nią środki finansowe, ale również i w tej kwestii brak danych. Pośrednio jednak możemy sformułować wniosek, że Sofia nie posiadała żadnego majątku prywatnego. Nie miała posagu, nie otrzymała widocznie również od męża żadnych *wotczin* jako nadania. Świadczy o tym fakt, że w dokumentach z XV w. napotykamy na *žatowanuję gra-*

¹⁹ Ibidem, s. 158.

²⁰ Ibidem, s. 189, 194.

²¹ *Памятники дипломатических сношений*, t. I, s. 30 i 82.

moty książnych: Sofii Witoldowny, żony Wasilija I (4 sierpnia 1448 r.), Marii Jarosławowny, żony Wasilija Ślepego (pięć dokumentów z lat 1453-1478) i księżnej wologdzkiej Julianny (14 września 1495 r.), które dokonywały ze swoich *moty* nadan lub uwalniały z ciężarów głównie instytucje duchowne²². Nie mamy natomiast podobnych dokumentów, pochodzących od wielkiej księżnej Sofii. Poza świadectwami dworskiej aktywności małżonki Iwana III, w postaci przyjmowania grzecznościowych wizyt przedstawicieli obcych dworów, często w wielkksiążęcej korespondencji napotyamy na pozdrowienia przekazywane w jej imieniu. Kolejność, w jakiej się one pojawiają, miejsce, w którym przywołane zostało imię wielkiej księżnej mogą być podstawą do przesłedzenia pozycji Sofii na dworze w okresie zwrócenia się Iwana III ku synowej, Helenie Wołoszance, i jej synowi Dimitrijowi. Stanie się to przedmiotem rozważań w rozdziale poświęconym temu „epizodowi dynastycznemu”.

²² *Акты соборныя въ библиотекѣхъ і архивахъ Россійской Имперіи*, s. 31, 39, 52, 61, 76, 77, 98.

VII

HELENA, WIELKA KSIĘŻNA LITEWSKA, KRÓLOWA POLSKI

Helena, najstarsze dziecko Iwana III i wielkiej księżnej Sofii, któremu udało się dożyć wieku dojrzałego, urodziła się, najprawdopodobniej w Moskwie, 19 maja 1476 r. Losy jedynej spośród córek Zoe Paleolog, która sięgnęła po koronę królewską, rzucają pewne światło na pozycję wielkiej księżnej na moskiewskim dworze i na układy sil tam panujące. Należy wziąć pod uwagę jej osobiste cechy jako matki, aczkolwiek należy powątpiewać, czy możliwe jest ich pełne odtworzenie z zachowanych listów do córki, czy ujawniają się w nich rysy indywidualne wielkiej księżnej, czy są widoczne pomimo sformalizowanej treści tej korespondencji i wyraźnego piętna redaktorskich zabiegów. Zanim postaramy się odpowiedzieć na te pytania, przedstawmy wpierw to, co wiadome jest na temat Heleny Rurykowiczówny. Na wstępie stwierdzić należy, że nie można odnaleźć ani w źródłach, ani w opiniach historyków – czy to polskich, czy rosyjskich – ani jednej konsekwentnie negatywnej opinii o ruskiej księżniczce, tak o jej cechach osobowych, jak o postawie prezentowanej przez nią w niezwykle trudnych okolicznościach życiowych. O dzieciństwie Heleny (w ruskich dokumentach epoki nazywanej *Oleną*

bać *Jelenę*) wiemy niewiele, tyle zaledwie, że potwierdzić można jej staranne wychowanie, a nawet posiadanie pewnych zamiłowań artystycznych czy intelektualnych, i niezłomne przywiązanie do Kościoła prawosławnego. Wszystkie te cechy Heleny zostaną wyeksponowane, gdy zasiądzie ona na tronie litewskim i polskim. Wprawdzie odmienną opinię głosi Pierling¹, który pisze, że „w głębi teremu Helenę chroniono przed niemoralnymi wpływami i była w istocie obca wszelkiej kulturze umysłowej”, lecz fakty świadczą o czym innym. Fryderyk Papée, powołując się na przekazy źródłowe pisze, że Helena „podzielała kulturalne zamiłowania męża. Niejednokrotnie Aleksander asygnował zasiłki dla muzyków, których lubili oboje słuchać, a słynnego kierownika kapeli krakowskiej, Henryka Fincka, zatrzymał w swoim państwie aż do końca rządów. Uwagi godną jest rzeczą, że wielka księżna kupuje w Grodnie książki za poważną sumą 25 kop groszy”². Z kolei z listu Iwana III i Sofii do córki z 2 listopada 1497 r. dowiadujemy się, że ojciec przesłał Helenie w podarunku trzynaście książek o charakterze religijnym³. Przeciw opinii Pierlinga protestuje także Koneczny⁴. Zwraca on uwagę na tradycje, w jakich wychowana została Helena. Tradycja bizantyjska, którą mogła przekazać jej matka, nie nakazywała bezwzględного odśnięcia kobiet od spraw publicznych i kontaktów zewnętrznych, a przypomnijmy, że Sofia wychowana była

¹ P. Pierling, op. cit., s. 275.

² F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, Kraków 1999, s. 32.

³ RIO, t. 35, s. 239.

⁴ F. Koneczny, *Dzieje Rosji*, t. III: *Schylek Iwana III 1492-1505*, Londyn 1984, s. 108. Dla rozstrzygnięcia sporów dotyczących stopnia samodzielności kobiet na Rusi moskiewskiej, ich udziału w życiu publicznym itp. nieocenionym źródłem jest opracowanie I. Je. Zabcelina, *Domisznij byt russkich caric w XVI i XVII stoletjach*, Moskwa 1901 (reprint: Nowosibirsk 1992). Autor (s. 54 i n.) głosi tezę, że na Rusi najbardziej samodzielna pozycję zajmowały kobiety z domów książęcych i bojańskich w XIV i XV w., a późniejsze ograniczenie ich swobód wiąże z upadkiem systemu woteczinnego i rozwojem centralizacji państwa.

przez matkę, Katarzynę Zaccaria, która nie była Bizantynką, lecz Włoszka, zaś lata młodości spędziła przyszła wielka księżna w Rzymie. Przytoczone zostają także, opisane wyżej, przykłady aktywności dyplomatycznej Sofii: przyjmowania przez nią i wysyłania poselstw, ekspediowania na obce dwory listów, obecność fragmentów jej dotyczących w korespondencji Iwana III. Oczywiście nie była ta oficjalna strona działalności Sofii samodzielna, w pełni pokrywała się z intencjami jej męża, jednak świadczy ona, że dwór moskiewski przywiązywał wagę – prawdopodobnie po to, aby zbliżyć się do norm zachodnich w tym względzie – do aktywności władczyni w reprezentacji państwa na zewnątrz. Można więc stwierdzić, że wymagano od przedstawicielek moskiewskiego domu panującego pewnego obycia w świecie dworu i dyplomacji, i przygotowanie tego rodzaju z pewnością Helena w rodzinnym domu otrzymała. W dniu 15 lutego 1495 r. Helena poślubiła w Wilnie jednego z synów Kazimierza Jagiellończyka, Aleksandra, wielkiego księcia litewskiego, i była jego żoną przez lat jedenaście. Istnieją świadectwa podkreślające wielką urodę Heleny⁵. Informacje na ten temat należy uznać za pewne, mimo iż pochodzą ze źródła w wielu fragmentach niezbyt wiarygodnego, w którym występują liczne błędy faktograficzne: pomieszane są, między innymi, poselstwa litewskie, które miały miejsce w 1494 i 1495 r. W źródle tym, pisany w poetyce baśni, w sposób niewiarygodny przedstawione zostało także przyjęcie posłów przez Iwana III, który jakoby „wziął za ręce dwóch starszych posłów litewskich [...] wprowadził ich do swego pokoju o ścianach złotem wykładanych, a potem zaprowadził do tego pokoju, gdzie była caryca”; oczywiście tak swobodne zachowanie na dworze moskiewskim było wykluczone. Tam też czytamy:

⁵ *Akty odnoszące się do historii południowej i zachodniej Rosji, zbranyje i izdanyje archeiograficeskiju kommissijeju*, t. II, SPtłb. 1865, nr 79, s. 111, 112.

„Wtem zasłonę odsłonięto, wyszła panna ku swemu ojcu i pokłoniwszy się, stanęła; a gdy ją posłowie ujrzeni, zrozumieli, że to prawdziwy anioł w ludzkim ciele; i zdumiewszy się jej urodą, stanęli jak wryci, a potem padli pannie do nóg”. Wiarygodność tej stylizowanej relacji potwierdza jednak prawie identycznymi słowami *Chronika litowska i żmojtskaja*⁶.

Za niepodważalny uznaje się fakt, że związek Heleny z Aleksandrem był niezwykle udany. Przedstawiana jest też Helena jako osoba budząca powszechny szacunek i sympatię i potrafiąca się odnaleźć w niełatwej sytuacji, którą stwarzały, po pierwsze – wyznanie, po drugie – konflikty polityczne i militarne między Litwą, Polską a Rosją, po trzecie zaś – nadzieje, jakie z jej pozycją na polskim i litewskim dworze wiązał Iwan III, oraz jego żądania wobec Heleny i jej męża.

Powszechnie uważa się, że inicjatorką małżeństwa była strona polsko-litewska. Jest to słuszne, lecz jedynie o tyle, o ile chodzi o rozmowy prowadzone od początku lat dziewięćdziesiątych. Pisząc o pertraktacjach w sprawie mającego połączyć dom moskiewski i litewski małżeństwa, należy jednak pamiętać o księciu Iwanie Juriewiczu Patrikijewie, kuzynie Iwana III, który najprawdopodobniej był pierwszym, jeszcze w 1484 r., pomysłodawcą moskiewsko-litewskiego mariażu. Reprezentował on w Moskwie stronnictwo określane jako prolitewskie, dążące do zaprowadzenia pokoju między sąsiadującymi państwami⁷. W poselstwie

⁶ PSRL, t. XXXII, s. 96.

⁷ F. Koneczny, *Litwa a Moskwa*, s. 201. Według niego propozycja małżeństwa po raz pierwszy wyszła ze strony księcia Iwana Patrikijewa (działającego najprawdopodobniej za wiedzą Iwana III) w rozmowach z Zabrzezińskim, posłem Kazimierza Jagiellonczyka, w roku 1484. Patrikijew, według autora, pochodzący po mieczu z Gedyminowiczów, a po kadzieli z Rurykowiczów, brat cioteczny Iwana III, był zwolennikiem sojuszu Litwy z Moskwą. Jego inicjatywa dotycząca spowinowacenia rodów panujących przypomniana została Zabrzezińskiemu osiem lat później, 2 listopada 1492 r. (por. RIO, t. 35, s. 71). Niezależnie od tego, do ko-

z marca 1494 r., mającym za zadanie wynegocjować pełne poszanowanie przez Aleksandra prawosławnego wyznania przyszłej żony, które jednocześnie odebrało od wielkiego księcia litewskiego przysięgę dotyczącą traktatu pokojowego, udział brali: syn Iwana Patrikiejewa, Wasilij, i jego zięć, Siemion Iwanowicz Riapołowski. Riapołowscy byli rodem związanym ściśle z tronem moskiewskim; wspierali Wasilija Ślepego w walce z Szemiaką, zaś ojciec Siemiona uratował w 1446 r. późniejszemu Iwanowi III życie. Dalsze dramatyczne losy Iwana Patrikiejewa i jego syna będą niezwykle charakterystyczne dla głównych kierunków polityki Iwana III. Nie spotykamy go już w orszaku odprowadzającym Helenę do Wilna, choć jest w nim nadal, i na postojach w czasie podróży, przy powitaniach przez miejscowe znakomitości, wybitną odgrywa rolę jego zięć, Siemion Riapołowski, wraz z żoną Marią. W roku 1499 popadł Iwan Patrikiejew w nielaskę, którą historycy często wiążą ze sprawą odsuniętej podówczas wraz synem od dworu wielkiej księżnej.

Rozpoczynając negocjacje dotyczące zaślubin Heleny z Jagiellończykiem, nie precyzowano pierwotnie, który z synów Kazimierza miałby być mężem księżniczki. Miała ona też oferty matrymonialne ze strony domu habsburskiego, liczącego na sojusz antyjagielloński⁸. Na propozycję małżeństwa swej córki z przyszłym cesarzem Maksymilianem Iwan III, przez posła Jurija Trachaniota, przesłał odpowiedź, w której ewentualny związek uzależnił od umożliwienia ruskiej księżniczce zachowania wiary prawosławnej i wystawienia dla niej cerkwi, w której mogłaby uczestni-

go należała inicjatywa małżeństwa, projekt ten trafił na podatny grunt w obu państwach: Litwa liczyła na pomoc Moskwy w odzyskaniu z rąk tureckich i moldawskich portów, Kili i Białogrodu, niezwykle dla handlu litewskiego istotnych; Moskwa miała zaspokoić swe ambicje wejścia na dwory europejskie i uzyskać wpływ wśród prawosławnej ludności litewskiej, być może także wgląd w tajemnice dworu wileńskiego.

⁸ *Pamiętniki dyplomatycznych stoszeń*, t. I, s. 6 i 30.

czyć w liturgii wschodniej; żądania te przerwały negocjacje⁹. Należy więc przyjąć, że w kwestii wyznania córki był Iwan niezwykle konsekwentny i ta właśnie sprawa zdominowała stosunki z monarchią litewską, gdy Helena Rurykowieżówna została już żoną Aleksandra Jagiellończyka. Sądzić więc można, że argumentu wyznaniowego Iwan nie traktował ani nie używał wyłącznie jako pretekstu do ingerowania w sprawy dworu wileńskiego, czy też do rozciągnięcia swych wpływów nad prawosławnymi mieszkańcami Wielkiego Księstwa Litewskiego, lecz że sprawy religijno-wyznaniowe były dla niego w rzeczywistości istotne. Jednak, z drugiej strony, nie spotykamy zastrzeżeń dotyczących wyznania ewentualnego potomstwa Heleny, nie ma ich również wtedy, gdy zwraca się Iwan III do córki, już wówczas królowej Polski, z prośbą o znalezienie narzeczonej dla brata Wasilija. W tym przypadku realizm polityczny każe Iwanowi uznać, że żądania jego nie miałyby najmniejszych nawet szans na powodzenie. Z tego punktu widzenia upieranie się przy prawosławnym wyznaniu Heleny uznać musielibyśmy jednak za pretekst natury politycznej. Oczywiście jest rzeczą, że plany związku Heleny z Jagiellonami również ze strony dynastii litewskiej nie były wolne od rachub politycznych: między innymi Jagiellonom zależało na tym, aby odsunąć od Litwy groźbę inwazji ze strony Mengli-Gireja i Stefana Wołoskiego, a także nie dopuścić do mariażu Rurykowieżów z Habsburgami¹⁰.

Nie rozważając w tym miejscu szczegółowo historii trwających już od roku 1484 pertraktacji o rękę Heleny, musimy zwrócić uwagę na projekt małżeństwa, wysunięty

⁹ Ibidem, *Nakaz ot Wielikago Kniazia Iwana Wasiliewicza III-go poslatu Juriju Truchanofotu s towariszczami, opraclenym w 1490 godu k Rimskomu Korolu Maksimilijanu*, s. 43 i n.

¹⁰ Jeszcze inny projekt matrymonialny, związany z Heleną, rozpatrywany był w roku 1493 i dotyczył jej ewentualnego zamążpójścia za Konrada Mazowieckiego (Rudego). Podtekst tego mariażu był także antypolski: Konrad, zainteresowany dziedzictwem po Kazimierzu, sięgał nie tylko po sojusz z Moskwą, lecz i z Zakonem Krzyżackim, RIO, t. 35, s. 89 i n.

w roku 1490, jak się przypuszcza, z inicjatywy brata wielkiej księżnej, Andrzeja Paleologa. Jak wiemy, rok 1490 jest datą drugiej i ostatniej wizyty Andrzeja w Moskwie. Poprzedzało ją, być może, odbyte wiosną tegoż roku spotkanie Andrzeja z Kallimachem, wychowawcą synów Kazimierza Jagiellończyka, w tym i Aleksandra. On to wysunął projekt połączenia małżeństwem przedstawicielki dworu moskiewskiego z Jagiellonem, a argument przekonujący Sofię do podjęcia starań o realizację tego zamiaru był natury czysto osobistej. Otóż, najprawdopodobniej za wiedzą Kazimierza Jagiellończyka, Kallimach radził wielkiej księżnej, aby – zważywszy na różnicę lat między nią a Iwanem III – zabezpieczyła się na wypadek wdowieństwa i uzyskała wsparcie ze strony dynastii litewskiej. W latach pięćdziesiątych naszego wieku odkryte zostały w Zagrzebiu akta *Legationes oratorum Hungariae ac Poloniae Regum*¹¹, zawierające notatki Kallimacha, a dotyczące, między innymi, zajmującej nas sprawy. Faktycznym celem, jaki Kallimach pragnął zrealizować doprowadzając do małżeństwa Heleny z Jagiellonem, miało być zapobieżenie połączeniu się Rurykowiczów z Habsburgami i uzyskanie poparcia Moskwy dla objęcia tronu węgierskiego przez Jagiellonów, którzy po śmierci Macieja Korwina (6 IV 1490) mogliby się spotkać z konkurencją ze strony Maksymiliana Habsburga. Celem była także neutralizacja wpływów Wołoszczyzny w tym konflikcie, do czego prostą drogą mogłoby być zwrócenie się ku stronnictwu antywołoskiemu w Moskwie, które, jak można było domniemywać, reprezentowała Sofia, pozostająca w opozycji do Heleny Wołoszanki, córki wojewody Stefana, żony Iwana Młodego i matki Dimitrija. Przypuszcza się, że w sprawę angażował się także Kallimach, zainteresowany

¹¹ Por. J. Garbaciak, *Helena Rurykowiczówna*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX, s. 360; i d e m, *Ze studiów nad polską polityką zagraniczną na przełomie XV i XVI w. w świetle nowo odkrytych źródeł w Zagrzebiu*, [w:] *Dziesięciolecie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie 1946-1956. Zbiór artykułów i rozpraw*, Kraków 1957, s. 347-362.

połączeniem Kościoła greckiego z łacińskim¹². Korwin zmarł w kwietniu 1490 r., wtedy też, na przełomie kwietnia i maja, w trakcie przygotowań do starań o objęcie przez Jagiellonów tronu węgierskiego, powstały zapiski Kallimacha związane z tym zagadnieniem, wśród których znalazły się: „koncept instrukcji dla posła udającego się do hospodara Mołdawii Stefana Wielkiego”, pisany w imieniu Olbrachta, dotyczący głównie uzyskania poparcia dla planów jagiellońskich; notatka własna dla posła, aby przypomnieć Stefanowi poprzednie spotkanie z Kallimachem; druga instrukcja dla posłów wysyłanych do Mołdawii, których zadaniem było pozyskanie pomocy Stefana dla Olbrachta w obliczu spodziewanego sprzeciwu Turcji. Znajdujemy tam jeszcze dwa urywki, poświęcone tej samej sprawie, jeden pisany w imieniu królewicza, drugi stanowiący osobiste zlecenie Kallimacha¹³. Dla nas interesujący jest tekst pisany po włosku (który to język Sofia poznała dobrze w czasie pobytu w Rzymie, podczas gdy jej znajomość łaciny, którą często posługuje się w swej korespondencji Kallimach, była wątpliwa), adresowany do kobiety, w którym mowa jest o jej bracie. Z owym nie wymienionym z imienia bratem Kallimach, jak komentuje Garbacik, „miał jakieś sprawy”, o czym informuje adresatkę, pisząc o zadaniach, które zostały mu zlecone i z których się wywiązał. Możemy dodać, że znacznie prościej byłoby Kallimachowi osobiście powiadomić owego brata o powodzeniu wspólnych przedsięwzięć. Wygląda więc na to, że „sprawy” te mogły zostać zlecone Kallimachowi przez rodzeństwo wspólnie bądź wręcz przez siostrę za pośrednictwem brata; możliwe także, że zamysły Kallimacha miał Sofia przekazać ktoś inny, a nie brat. Tekst zawiera także informację o sporze między mężem adre-

¹² Przepuszczenie takie wysuwa Kazimierz Morawski, opierając się na ustaleniach Józefa Szujskiego: *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, Kraków 1881, s. 59 i 164.

¹³ J. Garbacik, *Ze studiów*, s. 352 i n.

satki a królem (polskim). Garbacik uważa za udowodnione, że kobietą, o której mowa, jest Sofia, zaś Kallimach zwraca się do niej najprawdopodobniej za pośrednictwem jej brata, Andrzeja. Co do charakteru „spraw” łączących Kallimacha z rodzeństwem Paleologów, brak jest danych, przypuszczać jednak można, że wiążą się one z polityką Jagiellonów w stosunku do Wołoszczyzny lub Turcji. Zasadniczą jednak treść przesłania odnajdujemy w sugestii, aby adresatka listu, z uwagi na to, iż jest cudzoziemką w swym nowym kraju i że z mężem dzieli ją znaczna różnica wieku, związała swe przyszłe losy raczej z domem panującym na Litwie.

Nie można tu pominąć poważnej niedokładności, którą popełnia Garbacik, pisząc, że już w 1490 r., roku śmierci Iwana Młodego, rozpoczął się okres nielaski i uwięzienia wielkiej księżnej i Wasilija z powodu konfliktu dotyczącego sukcesji tronu. Wiadomo, że miał on miejsce dopiero w roku 1497, co zresztą wyjaśnia, dlaczego – jak pisze Garbacik – „sprawy te nie były znane Kazimierzowi Jagiellończykowi”, zmarłemu, jak wiadomo, w roku 1492¹¹. Ogólnie jednak nie ma podstaw, aby podważyć twierdzenie autora, dotyczące sprawy z naszego punktu widzenia zasadniczej, to znaczy osoby adresatki listu. Dziwić może otwartość Kallimacha w formułowaniu argumentów mających przekonać wielką księżną, jednak dzięki pośrednictwu Andrzeja Paleologa ubrane one zostały zapewne w pozor braterskiej troski o los siostry, troski uzasadnionej istnieniem pretendentów do tronu moskiewskiego z pierwszego małżeństwa Iwana III. W oryginale ustęp listu, o którym mowa, brzmi następująco: „Che la differentie che sono state infra suo marito et il Re non m'anno lasciato scrivere,

¹¹ Ibidem, s. 356. Być może chodzi tu o wzrost znaczenia Dimitrija-wnuka na dworze moskiewskim, w 1492 r. spowodowany zamiarem zrównowazenia wpływów Wasilija (pozbawionego wówczas księstwa twerskiego) po upadku Andrieja Uglieckiego.

ma che sempre ho havuto buono rocordo et volonta di servirla et in le cose che suo fratello mi commise nom he stato prima tempo. Consideri che e forestieri li et il marito e piu antiquo de lei et che per ogni rispetto e buono di farsi spalle cum questa famiglia”¹⁵.

Również w przypadku poddania analizie projektu Kallimacha, istotną przeszkodą okazuje się nieznamość daty urodzin Sofii. Jeżeli bowiem przyszła ona na świat w roku 1448, byłaby zaledwie o osiem lat młodsza od męża, gdyby zaś urodziła się w 1456 r., różnica wieku wzrosłaby dwukrotnie i prawdopodobieństwo zostania przez nią wdową byłoby znacznie realniejsze. Jak w wielu podobnych przypadkach, tak i w tym nie mamy żadnych wiadomości na temat reakcji Sofii na przedłożoną jej propozycję. Wiemy, że przyjęła brata życzliwie, o czym świadczą, jak była o tym mowa wyżej, wspomniane w latopisach wysokie kwoty, którymi został przez siostrę obdarowany, i prawdopodobnie nazwanie jego imieniem syna księżęcej pary, który przyszedł na świat w tymże roku, aczkolwiek wiemy, że imię Andriej często występowało w rodzie Rurykowiczów, jako że posiadało na Rusi szczególną tradycję. Nie podjęto jednak po wizycie Andrzeja jakichkolwiek starań w celu doprowadzenia małżeństwa Heleny z Aleksandrem do skutku. Do roku 1492 nie zostały w tej sprawie wymienione żadne poselstwa. Odpowiedź na pytanie, czy stało się tak z tego powodu, że Sofia nie dała posłuchu namowom brata, nie bojąc się o swoją pozycję na dworze w przypadku ewentualnej śmierci męża, czy dlatego, że jej wpływy na dworze nie były znaczące, nie może być w tej sytuacji jednoznacznie sformułowana.

Z Andrzejem Paleologiem, jako osobą zaangażowaną w sprawę małżeństwa siostrzenicy, spotykamy się jeszcze

¹⁵ Ibidem, s. 359. Należy zwrócić uwagę, że w cytowanym tekście Garbaciak przy słowie „król” – „Re” mylnie daje odnośnik, iż chodzi o Iwana III. Z kontekstu wynika, że Kallimach ma na myśli króla Polski Kazimierza Jagiellończyka; w przeciwnym wypadku cały wywód traci sens.

w marcu roku 1501, w czasie poselstwa Erazma Ciolka, sekretarza Aleksandra Jagiellończyka, do Rzymu. Otóż Pierling, opierając się na świadectwie Burcharda, pisze, że we „wjeżdżającym do Rzymu orszaku, po prawej ręce Ciolka jechał starszy brat Zoe”¹⁶. Trudno wytłumaczyć, jakie stanowisko zajmował despot wobec małżeństwa Heleny w pięć lat po jego zawarciu. Czy jego obecność przy pośle Aleksandra świadczyć miała, że występował jako rzecznik praw litewskiej wielkiej księżnej do wyznawania wiary prawosławnej, jako osoba, której zadaniem było strzec dochowania danej przez Aleksandra w tej mierze przysięgi, a jeżeli tak, to na ile czynił to z polecenia czy za zgodą dworu moskiewskiego, czy też na osobistą prośbę Sofii. Ale możliwe także, że Andrzej wspierał katolickie dążenia do przyjęcia przez Helenę wiary rzymskiej, oferując może nawet w tej sprawie swoje pośrednictwo. To zagadnienie także nie jest jasne.

Powracając do okresu negocjowania warunków zamierzonego małżeństwa, widzimy, że po poparciu jego projektu przez Jana Olbrachta, który tymczasem zasiadł na tronie polskim w sierpniu roku 1492, pertraktacje zaczęły być prowadzone znacznie intensywniej. Jan Olbracht widział konieczność połączenia się z dworem moskiewskim, aby zapobiec niekorzystnym dla Polski sojuszom Iwana III i zapewnić pokój z Moskwą. W liście wysłanym do brata z Poznania 13 XI 1493 r. król wyraźnie wskazał, że jednym z warunków pożądanej zgody Litwy z Moskwą powinno być

¹⁶ P. Pierling, op. cit., s. 282. Tamże autor twierdzi, iż do czasu tego poselstwa w Rzymie nie wiadano, że małżonkowie są różnych wyznań i choć twierdzenie to powtarza się często, musimy je uznać za nieprawdziwe. W literaturze polskiej stanowisko takie prezentuje J. Szuj-ski, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, s. 164. Pierling, pisząc o wjeździe Ciolka do Rzymu, opiera się na świadectwie kronikarza współczesnego, członka papieskiego dworu – por. J. Burckardi, *Rerum Italicarum Scriptores. Raccolta degli Storici Italiani dal cinquecento al millecinquecento*, t. XXXII, vol. II: *Liber Notarum*, Città di Castello MDCCCXI, gdzie na s. 271 czytamy, że Ciolek do Rzymu „equivavit inter Tisopotum, qui etiam venit, a dextris, et gubernatorem, a sinistris”.

małżeństwo Aleksandra z córką ruskiego władcy. Pokój zaś z Moskwą niezbędny był dla Jagiellonów z uwagi na postawę Maksymiliana Habsburga, bowiem – jak pisał Olbracht – Maksymilian „przeciw nam wszędzie snuje intrygi, wśród Moskali, Wołochów, Tatarów i Prusaków, abyśmy, rozerwani naszymi sprawami, opuścili brata”, jeśli zaś dojdzie do mariażu Aleksandra z moskiewską księżniczką, „wtedy będziemy mogli najłatwiej obrócić się gdzie indziej i przetniemy królowi rzymskiemu nic przygotowywanych intryg”¹⁷. Z kolei, dla podjęcia ostatecznej decyzji przez stronę moskiewską nie bez znaczenia był fakt, że przed śmiercią w czerwcu 1492 r. Kazimierz Jagiellończyk wyznaczył Aleksandra na wielkiego księcia litewskiego. Także niepowodzenia Mengli-Gireja w sporach granicznych spowodowały, że stał się Iwan III skłonniejszy do pertraktacji. Inicjatorem podjętych na początku lat dziewięćdziesiątych rozmów była strona polska – tym razem bardziej spodziewano się zgody Iwana III, gdyż pozycja Aleksandra uległa ustaleniu. Jak wiemy, Polacy byli zainteresowani zawarciem małżeństwa, spodziewając się, że wpłynie ono na poprawę stosunków z Moskwą. Było to szczególnie istotne, jako że w 1494 r., na zjeździe w Lewoczy, synowie Kazimierza Jagiellończyka zawarli układ, na mocy którego postanowiono dążyć do wojny z Turcją, zaś jako cel doraźny Olbracht, wbrew stanowisku brata, Fryderyka, wyznaczył sobie wystąpienie przeciw Stefanowi Mołdawskiemu i pozbawienie go władzy na rzecz Zygmunta Jagiellończyka. Przeciwni byli temu rozwiązaniu Węgrzy, którzy uważali Stefana za swojego lennika.

Ostatecznie jednak zawarcie małżeństwa odsunięte zostało do roku 1495. Rozdźwięki spowodowała, między innymi, decyzja przejścia pod berło moskiewskie kilku książąt, na czele z Siemionem Worotyńskim, Andriejem i Wasilijem Bielskimi, Andriejem Wiaziemskim i Michaiłem

¹⁷ Cyt. za F. Papee, *Jean Olbracht*, Kraków 1936, s. 62.

Mzdeckim (Miezieckim, Meżeckim)¹⁸. Poselstwo wysłane przez Iwana III w styczniu 1493 r., które miało za zadanie poinformować wielkiego księcia litewskiego o poddaniu się wyżej wymienionych książąt wraz ze swoimi *wolczinnymi* i swymi ludźmi władzy moskiewskiej, po raz pierwszy użyło w kontaktach ze stroną litewską tytułu *gosudaria wsieja Rusi*. Tak więc, w pierwszej połowie 1493 r. problemem dyplomatycznym, oddalającym porozumienie, stało się wyrażone stanowczo żądanie posła ruskiego, Dimitrija Zagriażskiego, najprawdopodobniej mniej przychylnie nastawionego do koncepcji zgody z Litwą niż Patrikijewowie i Riapołowski, aby tytułować Iwana III gosudarem wszystkiej Rusi, czego zapewne obawiała się strona litewska, widząc w tym próbę podkreślenia praw do ziem ruskich znajdujących się pod berłem jagiellońskim¹⁹. Rzecz cała zakończyła się, jak wiadomo, chwilowym ustępstwem strony litewskiej, która w traktacie pokojowym z roku następnego użyla żądanego przez Moskwę tytułu wielkiego księcia wszystkiej Rusi. Tytuł ten powtórzył Aleksander w przededniu wojny z Moskwą, w kwietniu 1500 r.

¹⁸ RIO, t. 55, s. 81. W roku 1500 do Moskwy przenieśli się książę Siemion Bielski oraz wnuk Szemiaki – Wasilij Iwanowicz i Siemion Iwanowicz, syn księcia mozajskiego Iwana Andriejewicza, wraz ze swymi dobrami.

¹⁹ Ibidem, s. 82. Zaznaczyć jednak należy, że nie ma w tej kwestii zgody wśród badaczy: zdanie Iwana III, przekazane poselstwu Janowicza ze stycznia – lutego 1494 r., którego fragment brzmiał: „i teraz my, z woli Bożej, co dzierżymy w swym państwie, to i dzierżyć będziemy; a co on [Aleksander – K. Ch.] dzierży w swoim państwie, niech nadal dzierży”, dało Feliksowi Konecznemu (*Geneza uroszczeń Iwana III do Rusi litewskiej*, „Ateneum Wileńskie”, 1925-1926, s. 3 i n.) podstawę do wysunięcia oryginalnej tezy. Według tego autora w owym czasie Iwan bynajmniej nie dążył do panowania nad ziemiami Wielkiego Księstwa Litewskiego, która to idea została władcom Moskwy zasugerowana następnie, między innymi, przez samych Jagiellonów, a konkretnie: „Uroszczenia te nie w Moskwie się zrodziły, lecz były jej podsunięte przez Niemcy, przez patriarchat carogrodzki (Fanar), związany politycznie z kalifatem muzułmańskim, przez sultana Bajazeta i hana perekopskiego Mengli-Gireja, tudzież przez niezręczność samejże litewskiej dyplomacji; sam zaś tytuł «wszystkiej Rusi» nie miał przy tem nic do rzeczy”.

Bezpośrednią przyczyną zwłoki w realizacji planów matrymonialnych były żądania Iwana III, który najpierw domagał się zawarcia traktatu pokojowego z Litwą²⁰; od tego aktu uzależniał dwór moskiewski zgodę na małżeństwo Heleny z Jagiellonem. Został więc korzystny dla Moskwy traktat spisany ostatecznie w lutym 1494 r. i na jego mocy „ziemie wierchowskie” i Wiaźma dostały się pod berło Iwana III. Zagwarantowano sobie wzajemnie pomoc w razie najazdów Tatarów. Ustalono także, że obie strony nie będą przyjmować kniaziów chcących przejść do sąsiedniego państwa wraz ze swymi *wotczinnami*. Następnie jednak sprawa sfinalizowania planów matrymonialnych, łączących Litwę z Moskwą, uległa kolejnej zwłoce, tym razem dlatego, że Iwan III żądał zagwarantowania córce prawa do wyznawania po ślubie wiary prawosławnej. Dokument potwierdzający gotowość spełnienia tych żądań strona litewska przygotowała z początkiem roku 1494, a napisano w nim: „My Aleksander [...] dajemy ów list bratu naszemu i teściowi, Iwanowi, gosudarowi wszystkiej Rusi [...], bowiem: jeśliby wydał za mnie swą córkę Helenę, my jego córki do wyznawania wiary rzymskiej przymuszać nie będziemy, niechaj zatrzyma swą wiarę grecką. A dla potwierdzenia owego listu przywieszamy na nim swą pieczęć”²¹.

Strona litewska, najprawdopodobniej – jak przypuszcza Fryderyk Papée – z inicjatywy Wojciecha Tabora, biskupa wileńskiego, usiłowała ominąć te zobowiązania, wprowadzając już kilka tygodni później do umowy małżeńskiej klauzulę, że kwestie wyznawanej religii pozostawi się do

²⁰ Poselstwo wlk. ks. Aleksandra do wlk. ks. Iwana Wasiliewicza w osobach panów St. Hlebowicza i I. Władyczki, 4 listopada – 29 grudnia 1492 r., RIO, t. 35, s. 78. „A coście nam mówili o swatach, żeby pomiędzy gosudarami było powinowactwo: i jeśli Bóg da, że między gosudarami miłość i pokój [*dokowczanije*] się stanie, to wtedy i tę sprawę zaczniemy robić”.

²¹ Ibidem, s. 133.

rozstrzygnięcia samej Helenie już po ślubie²². Iwan zażądał skreślenia tego fragmentu i po ustępstwie strony litewskiej Aleksander Jagiellończyk podpisał ostatecznie ów dokument w Kownie 26 X 1494 r.²³ Od tego czasu kwestia warunków umożliwiających Helenie wyznawanie w jej nowej ojczyźnie prawosławia stała się argumentem, za pomocą którego Iwan III mógł zarzucać stronie litewskiej niedotrzymywanie umów i sam znajdował wyjście w sytuacji, gdyby lojalność w stosunku do Polski i Litwy stawała się dlań niewygodna. Ponadto, niewątpliwie liczył także wielki książę moskiewski na zwiększenie wpływów Kościoła prawosławnego na Litwie, co uznać można za równoznaczne z poszerzeniem wpływów moskiewskich na tym obszarze, z której to zależności znakomicie zdawali sobie sprawę Jagiellonowie.

W korespondencji Iwana III z Aleksandrem, zarówno tej z okresu omawiania warunków małżeństwa, jak i po jego zawarciu, z listów wymienianych przez Iwana i Helenę, czy nawet bojarów i panów polskich, motyw zachowania przez wielką księżną litewską, a następnie przez faktyczną, choć nie koronowaną królową polską, wiary prawosławnej powtarza się najczęściej, łącząc się z żądaniem wystawienia w obrębie zamku wileńskiego cerkwi prawosławnej²⁴. Helena, wyruszając do Wilna, opuściła Moskwę w pojeździe niezwykle wystawnym, wyłożonym sobolami i drogimi tkaninami; towarzyszył jej najstarszy brat, Wasilij. Wyjazd nastąpił 13 stycznia 1495 r.; Helena miała przed sobą ponad miesiąc podróży. Dwa dni po wyjeździe, na postoju w Dorogomiłowie, odwiedzili Helenę rodzice i tam odbyło się ich pożegnanie z córką, której nie mieli już nigdy zobaczyć.

²² „...a jeśli zechce z własnej woli przystąpić do naszego rzymskiego zakonu, to jej w tym wola”, *ibidem*, s. 143.

²³ *Ibidem*, s. 159. Charakterystyczne, że dokument powraca w kwestii wyznania Heleny do ustaleń pierwotnych, lecz pozbawia Iwana III tytułu księcia „wszystkiej Rusi”.

²⁴ *Ibidem*, s. 162.

Wtedy też Iwan udzielił Helenie ostatnich instrukcji na piśmie. Według zaleceń ojca, Helena do kościoła katolickiego lub klasztoru mogła się udać jedynie raz lub dwa, dla zaspokojenia swej ciekawości, poza tym na msze łacińskie nie powinna uczęszczać, zaś w wypadku konieczności towarzyszenia teściowej, miała ograniczyć się do odrowadzenia jej do drzwi świątyni²⁵. Pisemny regulamin dla orszaku wiozącego Helenę Iwan III poświęcił temu, jak córka zachowywać ma się w drodze, jak na postojach, jak przyjmować witających ją polskich panów, a jak ich żony, jaki ją obowiązuje porządek modlitw i jak zachowywać ma się w czasie spotkania z narzeczonym i podczas ślubu. Zalecenie wielkiego księcia nie zostało jednak wypełnione. Życzył on sobie bowiem, by ślubu udzielał Helenie metropolita lub inny wyższy hierarcha prawosławny. Charakterystyczny był nakaz, aby w formule ślubnej, obok przysięgi miłości i wierności, potwierdziła Helena swoją wolę pozostawania przy wierze greckiej i zastrzeżenie, że nie życzy sobie być przymuszana do zmiany wyznania. Wraz z Heleną wyjechało kilkadziesiąt osób, mających tworzyć jej świtę.

Trzon orszaku przyszłej władczyni litewskiej stanowiły małżeństwa: Riapołowskich, Rusalków (Morozow) i Zinowiewiczów (Skuratow); nadzór nad zaślubinami sprawować miał diak Wasilij Żukow. W poselstwie towarzyszącym Helenie znajdował się także Władimir Gusiew, który stał się później znany z wydarzeń wokół spisku wymierzonego przeciw synowi Iwana Młodego, Dimitrijowi, w roku 1497, stracony następnie z wyroku Iwana III. Już w dniu powitania Heleny przez narzeczonego, 15 lutego 1495 r., różnice wyznaniowe dały o sobie znać: po powitaniu i wjeździe do Wilna narzeczona udała się do cerkwi, gdzie dokonano prawosławnych obrzędów przedślubnych, a Aleksander do katedry. Tam też następnie przybyła Helena na ceremonię

²⁵ Ibidem, s. 163.

zaślubin; symboliczne znaczenie miał jej orszak, który poprzedzał pop Foma z krzyżem prawosławnym (*s křižem-stoum*) w dłoni, podczas gdy z katedry wyszedł na spotkanie biskup wileński Tabor z krzyżem rzymskim (*s křižem*). Do ceremonii włączono elementy obrządku wschodniego: nad głową panny młodej trzymano koronę, pop zaś odczytywał stosowne modlitwy. Nie były to jednak zaślubiny według ceremoniału, jaki przewidywał dla swej córki Iwan III; faktycznie nie uczestniczył w nich ani metropolita, ani archimandryta Makary.

Wkrótce po ślubie, najprawdopodobniej w marcu 1495 r., do Wilna przybyła teściowa Heleny, Elżbieta, wraz z synem, kardynałem Fryderykiem, i dwiema córkami. Głównym wątkiem politycznym tej wizyty był projekt zaopatrzania Zygmunta Jagiellończyka poprzez nadanie mu Kijowa. Według niektórych historyków zachowanie Heleny wywarło na królowej Elżbiecie tak niekorzystne wrażenie, że jeszcze sześć lat później, po śmierci Jana Olbrachta, królowa-matka przeciwna była powołaniu Aleksandra na tron polski²⁶. Ślad nieporozumień odnajdujemy w korespondencji między Aleksandrem i Elżbietą oraz Aleksandrem i Fryderykiem, którego mąż Heleny prosił o wstawiennictwo u matki. Aleksander pisał więc do brata: „Co zaś się tyczy niechęci, jaką Jej Królewska Mość żywi przeciw nam bez powodu, to prosimy Cię, abys raczył jej nieprzychylny i obrażony na nas umysł złagodzić i odmienić, aby była łaskawa zaniechać tej niechęci przeciw nam, a my przyrzekamy wszystko uczynić zgodnie z jej wolą i rozkazem i służyć jej z żoną naszą, która ofiaruje całkowite swe

²⁶ F. Bostel, *Elekcja Aleksandra Jagiellończyka*, Przewodnik Naukowy i Literacki, Lwów, R. XV, 1887, s. 346. Spotykamy tu także odosobnione zdanie dotyczące wykształcenia i wychowania Heleny, o której autor pisze: „Nicokrzesańska moskiewka, nieobznajomiona z obyczajami europejskimi, niezająca ceremoniału zachodniego, musiała grubo, czy ignorancją, czy zarozumiałością zawinić przeciw dumnej Habsburżance”. Autor przyznaje, że w kronice Bychowca, który wspomina o wizycie, nie ma mowy o żadnym związku z nią incydencie.

posłuszeństwo królowej i pragnie być jej ostatnią sługą; jeżeli nie spodobały się matce jej obyczaje i umysł, to już je ona teraz odmieniła na takie, które będą się jej podobać, a gdyby się nie podobały, to zmieni je zupełnie według woli i rozkazu królowej²⁷. W istocie wydaje się, że powyższy fragment nie dotyczył spraw wyznania, lecz raczej obycia dworskiego Heleny. Niewątpliwie jednak, niezależnie od zachowania Heleny, teściowa była jej niechętna z racji obstawiania przez nią przy wierze prawosławnej. Elżbieta pragnęła wymusić na Helenie zmianę, jednak spotkała się ze stanowczą odmową. Helena, posłuszna zaleceniom ojca, odmawiała także wejścia do kościoła katolickiego, odprowadzając teściową jedynie do drzwi świątyni. Poza niechęcią rodziny męża, spośród której, co może wydawać się paradoksalne, jedynie przedstawiciel Kościoła katolickiego, kardynał Fryderyk, potrafił wystąpić w obronie prawosławnej bratowej, cierpiała Helena z powodu polityki prowadzonej przez jej ojca oraz niechęci polskich panów i duchowieństwa katolickiego. Niechęć ta stanęła na przeszkodzie dopełnieniu formalnych obrzędów koronacji w roku 1501, gdy wstępował na polski tron jej mąż, obrany królem 3 października tegoż roku. Helena przybyła do Krakowa dopiero dwa miesiące po koronacji męża²⁸.

W latach małżeństwa Heleny z Aleksandrem, pełnych napięcia i konfliktów, panowała niezmiennie pomiędzy nimi

²⁷ *Acta Alexandri Regis Poloniar, magni Ducis Lithuaniar etc. (1501-1506)*, [w:] *Monumenta Medii Aeri Historica Res Gestas Poloniar Illustrantia*, t. XIX, Cracoviar 1927, s. 18, 19. Dotycząca tej sprawy dalsza korespondencja między Aleksandrem, Fryderykiem i Elżbietą por. ibidem, s. 23 i n.

²⁸ F. Bostel, op. cit., s. 514, 515, pisze, że papieństwo przeciwne było kandydaturze Aleksandra na tron polski, czemu dawał wyraz papieski legat Piotr. Tym razem, choć Bostel nie formuluje tego wniosku, w ogóle nie komentując szerzej kwestii wyznania Heleny, jedną z przyczyn tej niechęci zapewne było prawosławie przyszłej królowej. Ono też być mogło powodem przesunięcia koronacji Aleksandra z pierwotnie wyznaczonego dnia 28 listopada na 12 grudnia. Helena przybyła do Krakowa dopiero 4 lutego 1502 r.

harmonia. Król znajdował wspólne z małżonką zainteresowania, towarzyszyła mu ona w licznych podróżach²⁹. W kilka lat po ślubie, w 1501 r., Aleksander nadał żonie bogatą oprawę. Nie znajdowała ona najpewniej odbicia w odebranych za nią sumach posagowych. Za dość fantastyczną przyjdzie nam uznać koncepcję, głoszoną już w XIX w. przez wydawcę i komentatora piętnasto- i szesnastowiecznych dokumentów archiwalnych, Giennadija Karpowa, który utrzymywał w swoim zdaniu antypolskim opracowaniu, że istotnym posagiem Rurykowiczówny, jaki wniosła swemu małżonkowi, było prawo do ziem ruskich znajdujących się ówczas pod berłem jagiellońskim. Nie należy jednak sądzić, że, zdaniem Karpowa, tym samym zignorowany został zasadniczy cel polityki Iwana III, jakim było zjednoczenie pod berłem Moskwy wszystkich ziem ruskich i uczynienie z nich, niezależnie od ich historycznych losów, swoich *uolczin*. Otóż Karpow pisze, a jego zdanie przytaczamy raczej jako ilustrację pewnego sposobu myślenia historyków rosyjskich niż wyjaśnienie kwestii dotyczących Heleny, że „kiedy została uknuta przeciw Iwanowi III intryga w formie układu małżeńskiego, to on od samego początku wyciągnął z niej wszelki pożytek dla siebie, a potem, z powodu swego powinowactwa z Jagiellonami, wyjaśnił, że jako posąg dał za swoją córkę całą Ruś, która znajdowała się pod władzą Polski i Litwy; lecz mimo to, jako gosudar wszystkiej Rusi, nadal pozostawia sobie prawo obserwowania, jak Ruś jest rządzona, a znajdując, że źle [*durno*], zaczął odbierać posąg córki po kawałku i w testamencie nakazał potomkom odebrać wszystko. Ten nakaz niemal ostatecz-

²⁹ Helena towarzyszyła mężowi na przykład w roku 1497 w objeździe księstwa – księżęca para zawitała do Połocka, Witebska i Smoleńska, wyjeżdżali także do Grodna i Brześcia. Małżonkowie, podróżując z Torunia do Krakowa, odwiedzili Jasną Górę, gdzie ikona Matki Boskiej wywarła tak znaczne wrażenie na Helenie, że Aleksander w 1504 r., ofiarując paulinom cztery bryły soli wielickiej, napisał: „ad devitionem, quam ser[enissima] princeps domina Elena, consors nostra charissima, ad ecclesiam monasteri beat[issime] Virg. Mariae Montis Clari in Częstochowa gerit”, *Acta Alexandri*, s. 415.

nie wypełniła Katarzyna II⁵⁰. Zdanie to nie jest jednak całkowicie odosobnione, jako że powtarza je również w nauce radzieckiej Igor Grekow. Badacz ten, nawiązując do Karpowa, stwierdza: „Skoro jej posagiem, według moskiewskich przedłożeń, była cała Ruś wchodząca w skład Polski i Litwy, księżna Helena Iwanowna swoim pobylem w Wielkim Księstwie Litewskim powinna była wyraźnie podkreślać, że w 1493 r. przyjęty przez jej ojca tytuł «gosudara wszytkiej Rusi» odnosi się nie tylko do państwa moskiewskiego. Inaczej mówiąc, Iwan III, przeszedłszy w latach dziewięćdziesiątych do kontrnatarcia przeciw Wielkiemu Księstwu Litewskiemu, szeroko wykorzystywał te same środki walki dyplomatycznej, jakie piętnaście – dwadzieścia lat przedtem były stosowane przez papieństwo”. Grekow wyraźnie nawiązuje w tym miejscu do zabiegów Stolicy Apostolskiej, zmierzających do zapewnienia sobie dzięki małżeństwu Iwana III z Zoe Paleolog akcesu Moskwy do unii z Kościołem zachodnim⁵¹. Brak posagu Heleny wydaje się pewny, co przywodzić nam może na myśl sytuację jej matki, również – jak pamiętamy – wydanej za Iwana III bez posagu. Widać kwestia posagu nie była uznawana za istotną na dworze moskiewskim, chociaż gwoły prawdy wspomnieć należy, że Iwan III w pertraktacjach dotyczących małżeństwa swego syna, Iwana Młodego, stawiał między innymi pytanie o posag przyszłej żony⁵². W każdym razie sama Helena, niewykluczone, że pisząc pod dyktando męża, zaświadcza w liście do ojca z marca – kwietnia 1503 r.: „wiesz, Panie mój i Ojczce, coś mu za mną dał i co mu ze sobą przyniosłam, a jednak gosudar i mąż mój, król i wielki książę Aleksander, nie żałując tego, wziął mnie, Jego Miłość, od ciebie, ojca mego, z dobrą

⁵⁰ G. F. Karpow, *Istorija borby moskowskiego gosudarstwa s polsko-litovskimi 1462-1508*, cz. 2, Moskwa 1867, s. 5, 6.

⁵¹ I. B. Grekow, op. cit., s. 173, 174.

⁵² F. Koneczny, *Litwa a Moskwa*, s. 181.

wołą i zatrzymał mnie przez wszystkie te lata w szacunku, szczodrobliwości i w miłości [...] i obecnie [...] w niczym nie uchybia weześniejszej laskawości i szczodrobliwości, dobrowolnie pozwalając mi wiarę chrześcijańską w obrządku greckim wyznawać⁵³.

Z drugiej strony istnieją świadectwa, że po śmierci Aleksandra skarbiec Heleny, najprawdopodobniej zgromadzony już na Litwie, a zdeponowany u bernardynów w Wilnie, przedstawiał wartość czterystu tysięcy – Papée pisze, że dukatów⁵⁴, w opracowaniu wspomnień zakonnika ze Zgromadzenia Braci Mniejszych, Jana z Komorowa (Komorowskiego) czytamy zaś, że „nie wiadomo czego, czy kóp, czy złotych, czy też grzywien”, aczkolwiek autorzy tego opracowania przyznają, że w grę wchodzi „suma na owe czasy ogromna”. O skarbie tym bowiem Jan z Komorowa pozostawił świadectwo twierdząc, że Helena przekazała „naszym braciom czternaście wielkich skrzyń ze złotem, srebro w olbrzymich szkatułach, a w małych kamienie i kosztowności, złote kielichy i szaty szyte złotem i trzysta pięćdziesiąt sukien królewskich”⁵⁵. Tenże Komorowski informuje jednak, że Helena nosiła się z zamiarem wywiezienia skarbu do Moskwy, czemu on, jako pełniący urząd gwardiana klasztoru wileńskiego, zdołał zapobiec w ten sposób, iż zaalarmował o całej sprawie wojewodę wileńskiego Mikołaja Radziwilla, a następnie wymógł na panach litewskich zinwentaryzowanie skarbu i odesłanie go do króla, którym był już wówczas Zygmunt Stary⁵⁶. Efektem całej sprawy było cof-

⁵³ RIO, t. 35, s. 369.

⁵⁴ Relacje na ten temat przytacza F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 20, 21.

⁵⁵ W tekście Komorowskiego (*Monumenta Poloniae Historica, Pomniki dziejowe Polski*, t. V, wyd. X. Liscki i A. Lorkiewicz, Lwów 1888, s. 305 i n.) Helena określona została mylnie jako siostra wielkiego księcia moskiewskiego Iwana.

⁵⁶ M. Duczmal (*Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*), Kraków 1996, s. 259) uznaje przejęcie skarbu przez Zygmunta za nieprawdopodobne.

nięcie przez Helenę pomocy na rzecz klasztoru⁵⁷. Plany Heleny, dotyczące wywiezienia skarbu, Komorowski przedstawia nadzwyczaj dramatycznie: aby jej to umożliwić, pod Braclawiem zjawić się miał po nie oddział wojska ruskiego.

Na brak posagu Heleny wskazuje fakt, że Aleksander przyznał jej oprawę nie zaraz po ślubie, lecz dopiero w roku 1501. Jeżeli jednak przyjmiemy, że dwór moskiewski zadbał o bogatą wyprawę dla księżniczki, to stanowić ona mogła, obok kwot zebranych w czasach pobytu w Polsce i na Litwie, podstawę zgromadzonego przez Helenę skarbu, o którym była mowa wyżej⁵⁸. Jednak i w tym przypadku sprawa nie przedstawia się jednoznacznie. Otóż w historiografii utrzymywało się tradycyjne przekonanie, że Helena nie miała także wyprawy⁵⁹. Opierało się ono na wypowiedzi Zygmunta Starego, który, zniecierpliwiony stosunkami z Wielkim Księstwem Moskiewskim, powiedział, że za perły zdobiące trzewiki Heleny, a stanowiące jedyną wartościową rzecz, jaką przywozła ze sobą z Moskwy, przyszło zapłacić cenę niewspółmiernie wyższą: oddać najwspanialszą perłą w koronie Wielkiego Księstwa Litewskiego – Smoleńsk. Píše o tym Zygmunt Stary do syna, zalecając mu zwrot posagu pierwszej żony, Elżbiety, jej rodzicom, bowiem: „Wyprawa tylko po Helenie Moskiewce, żonie Aleksandra, brata naszego, wróconą nie była, lecz jakie skutki? Nie wiesz może Wasza Królewska Mość, że zamiast wyprawy straciliśmy Smoleńsk, a wyprawy tej cóż było? Oto trze-

argumentując słusznie, że: „nagły spadek otrzymany przez króla, który przejął po bracie puste kasy państwowe [...] powinien znaleźć odbicie w innych źródłach poza kroniką Komorowskiego”.

⁵⁷ Por. także F. Papée, rec. z książki E. Cereceti w *Kwartalniku Historycznym*, R. XIV, 1900, s. 313 i n. Opiera się w tym względzie autor na świadectwie Komorowskiego.

⁵⁸ Tak twierdzą Liske i Lorkiewicz w komentarzu do tekstu Komorowskiego, *Monumenta Poloniae Historica*, t. V, s. 19.

⁵⁹ J. Bartoszewicz, *Helena Ivanówna*, [w:] *Encyklopedia Powszechna*, t. XI, 1862, s. 439.

wiki nazywane perlami”¹⁰. Należy stwierdzić, że fragment powyższy stanowi jedynie nader wątplą podstawę do twierdzenia, że Helena pozbawiona była wyprawy. Trudno bowiem wymagać, by Zygmunt Stary w liście do syna prezentował pełny jej inwentarz. Chodziło tu zapewne o pokazanie pewnej metody działań dworu moskiewskiego, który drobne (a każda wyprawa niewiele znaczyłaby w porównaniu z utratą Smoleńska) preteksty zwykł był wykorzystywać do działań politycznych na wielką skalę; mieliśmy tego przykład chociażby przy okazji historii ze zwrotem nasyjnika, ofiarowanego przez Sofię księżnej wierciejskiej. Zresztą po ustaleniach Bierieżkowa przyjęto istnienie wyprawy Heleny¹¹. Bierieżkow, opierając się na źródłach, wylicza dary ofiarowane Helenie przez każde z rodziców z osobna: bogate ikony, od Iwana róg okuty srebrem, srebrne naczynie (*gorszok*) i diadem, zaś od Sofii pierścień. Na jednej z ikon, podarowanych przez Iwana córce na drogę, rzeźbionej w macicy perłowej, z klejnotami i ze złotą koszulką, najprawdopodobniej wyobrażona została sama Helena. Innych jej portretów nie znamy, a i ten wizerunek zaginął¹². Jako wyprawę otrzymała natomiast Helena naczynia złote i srebrne, biżuterię, futra, tkaniny, pieniądze, zaprzęgi i konie. Oczywiście kwestia wyposaże-

¹⁰ Cyt. wg M. Ducez ma l. op. cit., s. 250.

¹¹ M. N. Bierieżkow, *Jelena Iwanowna wielkaja kniażinica litowska i korolewa polskaia*, [w:] *Trudy diewiatogo archeologiczeskogo sjezda w Wilnie*, t. II, Moskwa 1897, s. 13 i n.

¹² Helena została przedstawiona w rogu obrazu, ubrana w tradycyjne przybranie głowy, *kokoszuk*, w pozycji klęczącej – modliła się do wizerunku Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Według legendy ikona ta *pisana* była przez ewangelistę Łukasza. Po śmierci Heleny ikona znajdowała się w Soborze Prieziystińskim, gdzie królowa była pochowana, potem w klasztorze Trockim w Wilnie. Ponoć Iwan IV ofiarował za tę ikonę Zygmuntowi Augustowi w 1569 r. pięćdziesięciu jeńców litewskich, lecz wymiana nie doszła do skutku. N. Jelagin, *Jelena Joannowna, wielkaja kniażinica litowska i korolewa polskaia*, *Turnal Ministerstwa Narodnogo Proswieszczenija*, cz. I, SPb. 1846, s. 83, 84. W 1915 r. wywieziona została przez Rosjan i jej los jest nieznany – F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 19.

nia Heleny przez rodziców stanowi jedynie temat poboczny naszych rozważań¹³, poruszamy ją, między innymi, jednak także po to, aby przedstawić wersję, nie do końca sprawdzoną, śmierci Heleny. Otóż według wersji, prezentowanej w kronice bernardyńskiej Komorowskiego, została ona otruta w Braclawiu przez panów litewskich z Mikołajem Radziwillem na czele, w styczniu roku 1513. Papée wiąże to z istnieniem znacznego majątku Heleny i z obawą, że wzorem *kniaziej odjazdczikow* zechce ona swe dobra oprawne oddać pod berło brata, Wasilija III, i wywieźć do Moskwy skarbiec w okolicznościach opisanych przez Komorowskiego¹⁴. Nie ma jednak potwierdzenia tej przyczyny śmierci Heleny, ponadto wydaje się ona mało prawdopodobna, chociaż zdziwienie wywołać mógł nagły zgon młodej jeszcze królowej. Historycy dość zgodnie podważyli wersję o otruciu Heleny i już od czasów Karamzina nie jest ona eksponowana w poważnej literaturze naukowej. Dodatkowo, pojawiające się niekiedy w literaturze pomówienia Zygmunta Starego o chęć zawłaszczenia majątku Heleny w sposób oczywisty nie godzą się z nadaniami, jakich dokonał na jej rzecz w 1507 r., kiedy już była wdową. W skład nadanych dóbr wchodziły Bielsk, Suraz i Briańsk.

Kwestie związane z losem Heleny po śmierci męża i ze stosunkiem do niej następnego wielkiego księcia moskiew-

¹³ M. N. Bieriezkow (op. cit., s. 13, 14) zastanawia się, czemu spisu przedmiotów należących do wyprawy Heleny nie włączono do księgi poselskiej, co stało się przyczyną kwestionowania w literaturze istnienia takiej wyprawy w ogóle. Autor stawia także pytanie, czy przedmioty zawarte w spisie zostały Helenie istotnie wydane. Odpowiedź sprowadza się do zwrócenia uwagi, że Iwan III uważał apanaż córki wyłącznie za akt swojej dobrej woli i wcale nie rozmawiał na ten temat z posłami Aleksandra. Argumentuje Bieriezkow, że podobne stanowisko zajął Iwan III w stosunku do dopytujących się o posag jego córki posłów Maksymiliana, którym kazał odpowiedzieć, że „o tym nigdzie nie słyszano, żeby między wielkimi gosudarami odbywały się targi na temat wyprawy [pridanno-go]” - *Pamiatniki diplomatycznych snoszenii*, t. 1, s. 46.

¹⁴ F. Papée, rec. z książki E. Cereteli, s. 311.

skiego, Wasilija III, jej brata, wyjaśnia bez ogródek Herberstein. Píše on wprost, że Wasilij, szykując się do wojny z Polską, a nie mając do tego żadnego realnego powodu, śladem ojca i jego przygotowań do wojny w roku 1500, posłużył się argumentem dotyczącym wyznania Heleny¹⁵. Tak więc, píše Wasilij do Zygmunta Starego słowami, które dokładnie powtarzają zwroty Iwana III: *człoby naszej siostrze, korolewoj i wielikoj kniaginie Olenie, ot tiebia i ot twoich panow nieczti i niebierieżyja nikatorogo nie było, i k Rimskomu by zakonu nikak nieprimużdziena była...* Do tego dodaje Wasilij zarzuty o przykrościach, jakie znosić musiała jego siostra od polskich panów, którzy jej *nieczest' i mužu [...]* *uczinił*¹⁶. Także i latopisy odnotowały obok wiadomości, że król polski pakuje z poganami (Mengli-Girejem) przeciw chrześcijanom, i to, że *wielikuju kniaginiu Jelenu w ileł panom swoim w Wihnie pojmatł da za storoży dierżati w piałstwie, za Wihnoju w Bierżtach, i korolewy Oleny w toj muży i w żywotie nie stało, Bog wiest kotorymi dzieły...*¹⁷ Istnieją świadectwa, że Helena po śmierci męża pozostawała w kontaktach z bratem, prowadząc z nim korespondencję, której treści w całości nie znamy, lecz której znaczenia możemy się domyślać, analizując wydarzenia 1507 i 1512 r.¹⁸ Z owej zaginionej korespondencji pozostały jedynie dwa znaczące dokumenty, przekazane przez posłów moskiewskich, wysłanników Wasilija III, na które znana jest reakcja Heleny. Otóż, na wieść o śmierci króla Aleksandra Wasilij nakazuje siostrze prowadzić rozmowy z „biskupem, panami i całą radą”, aby zdecydowali się

¹⁵ S. Gierbersztiejn, op. cit., s. 16, 17.

¹⁶ *Akty odnoszące się do historii zapadnoej Rosji*, t. II, SPtB, 1946, s. 104 i n.

¹⁷ PSRL, t. VIII, s. 253; t. XIII, s. 15.

¹⁸ A. Winiańska, *Rola Heleny Rurykównyżówny w świetle stosunków litewsko-moskiewskich na przełomie XV i XVI w.*, Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, Prace Historyczne nr IV, z. 32, 1968, s. 28, 29.

przejsć na służbę moskiewską, gdzie nie będzie się od nich żądać zmiany wyznania, a hojność księcia przewyższy to, co otrzymują obecnie od króla. Jednocześnie Helena sugerować ma swoim rozmówcom, że Wasilij mógłby zająć miejsce zmarłego Aleksandra; poselstwo przekazało odpowiedź Heleny, że władzę w tym kraju przekazał już Aleksander swemu bratu Zygmuntovi. Dzięki kolejnemu poselstwu Wasilija do Heleny wyjaśnia się źródło zarzutów moskiewskiego władcy wobec króla Zygmunta. Tym razem Wasilij odpowiada na nieznaną nam skargi Heleny. Notatka głosi, że „o tym, co przekazywała królowa gosudarowi [...], że król Zygmunt jej nie szanuje [*nie wo czli* [...] *dierzył*] i nie ochrania, lecz krzywda jej się od króla i od panów rady dzieje wielka, miasta i wsie pustoszą, a wojewoda wileński ziemię jej zajmuje; i aby przysłać do niej dobrego swego człowieka, z którym mogłaby porozmawiać. I obecnie przysłał do niej Mikulę, aby mogła z nim porozmawiać o wszystkim, tak jak nakazała gosudarowi, co myśli o tym, jak strzec jej gosudarstwo”¹⁹. W tym przypadku jednak zapis treści rozmów królowej-wdowy z wysłannikiem moskiewskim nie zachował się.

Powracając do początków pobytu Heleny na Litwie – ze źródeł moskiewskich dowiadujemy się, że przybyła tam z własnym dworem. Zgodnie z życzeniem Iwana III, po ślubie Heleny z Aleksandrem na dworze tym pozostać mieli: Prokofij Zinowiewicz Skuratow wraz z małżonką i Dimitrij Saburow-Pieszkow, dworzanin (odesłani z Wilna w sierpniu 1495 r.). Z kolei wyznaczonego przez Iwana III na duchowego opiekuna córki popa Fomę wielka księżna odesłała, wbrew protestom ojca, do Moskwy w roku 1497, oddając się pod opiekę duchową miejscowemu popowi. Tuż po wyjeździe Heleny do Wilna, 3 lutego 1495 r., został tam natomiast wysłany książę Wasilij Wasiliewicz Romo-

¹⁹ RIO, t. 35, s. 481, 482, 489, 490.

danowski wraz z żoną. Przebywał on w Wilnie do lipca tegoż roku. Wedle zaleceń Iwana III, miał za zadanie zorganizować przesyłanie przez Helenę ewentualnych tajnych listów do rodziców. Instrukcje wielkiego księcia w tym względzie były szczegółowe i dotyczyły całego szeregu wymienionych osób, które miały być zaangażowane w przepisywanie i przesyłanie listów⁵⁰. Utrzymanie w Wilnie dworu Heleny tak, aby w jego skład wchodził jedynie wyznawcy prawosławia, stanowiło jeden ze stałych – obok kwestii zachowania wiary prawosławnej – elementów listów z zadaniami, jakie Iwan III wysyłał do córki i zięcia⁵¹. Przedmiotem niezadowolenia Moskwy był także fakt, że Helena w Wilnie zmieniała tradycyjne ruskie suknie na strój zachodnioeuropejski. Trzeba przy tym zaznaczyć, że nie uważała ona za konieczne otaczanie się prawosławnymi dworzanami i była w zupełności usatysfakcjonowana dworem, który przydzielił jej Aleksander. Jak wspomniano, w zamierzeniach Iwana III dwór Heleny miał pełnić w Wilnie funkcje wywiadowcze, do których wielki książę moskiewski włączyć pragnął także swą córkę. Poza misją Romodanowskiego ze stycznia 1495 r., źródła informują o kilku, co najmniej, znanych nam z imienia i nazwiska wysłannikach dworu moskiewskiego, którym zlecone zostały podobne zadania i którzy mieli zorganizować bezpośrednio i utajnione przed Aleksandrem kontakty wielkiej księżnej litewskiej z rodzicami⁵². Odpowiedź na pytanie, czy Helena korzystała z tych pośredników i utrzymywała poufne kontakty z ojcem, tak jak czyniła to po jego śmierci, wymieniając listy z panującym w Moskwie bratem Wasilijem, nie jest łatwa z uwagi na luki w znanej nam korespondencji. Mamy jednak pewne poszlaki, wskazujące

⁵⁰ Ibidem, s. 173.

⁵¹ Ibidem, s. 191, 192, 206, 210, 211, 240, 252, 255, 272, 285.

⁵² Piszę o tym, z powołaniem na RIO, t. 35, A. Winiańska, op. cit., s. 14 i n.

na istnienie takich kontaktów Heleny z Iwanem, których Aleksander nie był świadom.

Zamiary wykorzystania Heleny jako pośredniczki w kwestiach politycznych żywił zresztą również jej mąż. Już w 1495 r. Helena po raz pierwszy zaangażowała się w sprawy polityczne Aleksandra. Zwróciła się bowiem w lipcu tego roku do ojca, i oddzielnie do matki, z prośbą, aby Moskwa na mocy zawartego przed ślubem traktatu pokojowego przeciwstawiła się zamierzonemu najazdowi chana krymskiego na Litwę, o którym pogłoski dotarły na litewski dwór⁵⁵. Poselstwo to, a następnie dalsze kontakty dyplomatyczne i półprywatne Iwana III z córką doprowadziły do całego szeregu nieporozumień. Ich historia jest dla nas istotna o tyle, że rzucić może pewne światło na stosunki panujące na dworze moskiewskim, na którym trwała rywalizacja między wielką księżną Sofią a synową Iwana III, Heleną Wołoszanką, ich synami oraz pragnącymi wykorzystać ich wzajemną niechęć stronnictwami. Wieści o zagrożeniu ze strony chana okazały się nieprawdziwe, jednak poselstwo doniosło Iwanowi III o planach Jagiellonów, dotyczących zainstalowania Zygmunta Jagiellończyka jako władcy ziem ruskich pozostających w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego, ze stolicą w Kijowie. Wieści owe wysłannicy moskiewskiego księcia otrzymali wprost od Heleny, jako iż nawiązując do tych planów, Iwan pisze: *czto jesli goworila [...] czto kniaz' wieliki da i panowie dumajut, a chotiat Zydimontu dat [...] Kijew*. Nie należy jednak sądzić, że działała Helena wbrew interesom męża; świadczy o tym odpowiedź Iwana III, który, wskazując córce na zagrożenia państwa Aleksandra, wypływające z podziału jego księstwa, i posługując się w tym celu przykładami z historii państwa moskiewskiego, pisze: „Słyszałem, córko, jaki był nierząd na litewskiej ziemi, gdy było władców wielu; a i na naszej ziemi, słyszałaś przecież, jaki był

⁵⁵ RIO, t. 35, s. 200.

nierząd za czasów mego ojca; a i później, jakie były moje stosunki z braćmi [...]; jeśli Zygmunt będzie na litewskiej ziemi, cóż dobrego z tego dla was będzie?"⁵⁴ Przekazuje więc Iwan córce własne doświadczenia, swoje najgłębsze przekonanie o zaletach władzy absolutnej i nawet jeśli w istocie chodzi mu o Kijów, nie ujawnia tego przed Heleną i nie wystawia na próbę jej względem męża lojalności. Tę jednak informację, przekazaną przez Helenę ojcu, Konieczny uważa za dowód, że przez pewien czas wielka księżna litewska była „donosicielką” na dworze swego męża⁵⁵.

Iwan III śledził uważnie politykę władców litewskich i polskich w odniesieniu do Mołdawii. Drugi bowiem, poza sprawami wyznaniowymi, obszar konfliktów pośrednio związanych z małżeństwem Aleksandra Jagiellończyka z moskiewską księżniczką stanowiła polityka zagraniczna jej ojca, a także związki tej polityki z konfliktem między monarchią litewską a władcą wołoskim Stefanem Wielkim, ojcem synowej Iwana III. Aleksander obawiał się zaangażowania Iwana, grożącego mu przez poselstwo z sierpnia 1497 r. zerwaniem z winy Litwy pokoju, po stronie Stefana, hospodara mołdawskiego. Iwan przypomina, że w traktacie zapisane zostało, iż strony nie będą wzajemnie występować przeciw swoim sojusznikom. Z tego, między innymi, powodu Litwa w wyprawie czarnomorskiej Olbrachta w 1497 r. wzięła udział jedynie symboliczny, wysyłając garstkę wojska, które zresztą i tak przybyło już po ostatecznej klęsce Polaków w lasach bukowińskich. Jednak i ta forma udziału wojsk litewskich w akcji przeciw Mołdawii stała się powodem ostrych protestów i gróźb zerwania pokoju ze strony Moskwy.

⁵⁴ Ibidem, s. 224 i 225.

⁵⁵ F. Konieczny, *Dzieje Rosji*, t. III, s. 58 i 70. Autor dowodzi, że Aleksander wiedział o poufnych kontaktach żony z ojcem. Przyznaje także, że już w listopadzie 1497 r. Helena ostatecznie wycofała się z tego rodzaju korespondencji.

Zaostrzeniu stosunków między Moskwą a Wilnem towarzyszyły coraz natarczywsze dopytywania się Iwana o swobodę wyznawania wiary prawosławnej przez jego córkę, wzmożone, jak twierdził, doniesieniami o prześladowaniach religijnych ludności prawosławnej na Litwie. Informował o tym Iwan Helenę w liście z maja 1499 r.⁵⁶ Jednym z oficjalnie deklarowanych powodów wybuchu wojny między Wielkim Księstwem Moskiewskim a Litwą w 1500 r., wymienianym nawet przed roszczeniami terytorialnymi, były sprawy wyznaniowe⁵⁷. W maju 1500 r. bowiem doszło do wojny między Litwą a Moskwą. Litwa, nękana już od lat osiemdziesiątych przez Tatarów, od 1498 r. ponownie atakowana była przez państwo moskiewskie. Głównym argumentem nieodmiennie pozostawało żądanie przyzwolenia Helenie na swobodne wyznawanie prawosławia i zbudowania na wileńskim zamku cerkwi. Notabene, odmawiając budowy cerkwi dla żony, zastosował się Aleksander do istniejącego zakazu, sformułowanego w prawie kościelnym w statucie wieluńsko-kaliskim z 1420 r.; zakaz ten istniał ponoć także w zaginionym dekrete, wydanym przez Witolda. Od owego zakazu budowania świątyń prawosławnych odstąpił dopiero Zygmunt Stary w drugiej dekadzie XVI w.⁵⁸ Losy wojny potoczyły się błyskawicznie, bo już 14 lipca roku 1500 wojska Iwana III pokonały nad rzeką Wiedroszą hetmana Konstantego Ostrońskiego, Aleksander zaś nawet nie zdążył dotrzeć z pomocą hetmanowi. Wielkiego księcia litewskiego wkrótce zaś nade wszystko zajmować zaczęły podjęte po

⁵⁶ RIO, t. 35, s. 275.

⁵⁷ *Letopisiec Gustińskiej*, PSRL, t. II, s. 362: *W leto 7007 Iwan Wasiliewicz, kniaz' Moskouiskij, paki naczt' bran'so Aleksandronu, kniaz'em Litouiskim, zhatiem swoim, wnuu jemu dawie, jako nie sozda zenie swojej, a jego dszczerie Jelenie, cerkwii na zamku Wielenskom, jakože obieszczilsia, no bolijefe jako chottasze ziemie Litouiskija aże po Bierieżim.*

⁵⁸ Podaje za: K. Chodyński, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska 1570-1632*, Warszawa 1934, s. 805.

śmierci Olbrachta starania o koronę polską. Wielkie Księstwo Litewskie nie wypełniało nadto swych zobowiązań wobec sojuszników. Tak więc, sprzymierzeniec Aleksandra, chan Tatarów zawołzańskich Szach-Achmat, nie uzyskał wsparcia litewskich wojsk w zamiarze odzyskania Zadnieprza, a mistrz inflancki Plattenberg, pomimo podpisanego dziesięcioletniego przymierza z Litwą, sam walczył w lecie 1501 r. w obronie ziemi pskowskiej – to także było skutkiem zaabsorbowania Aleksandra staraniami o koronę polską. Jak wiadomo, również Polska nie udzieliła pomocy Litwie w walce z Moskwą, co z kolei związane było z brakiem zatwierdzenia przez sejm litewski unii pomiędzy Polską a Litwą, podpisanej przez Aleksandra 23 października 1501 r. w Mielniku. W tej sytuacji ofensywa moskiewska, wspomagana przez wojska Mengli-Gireja, które rozbiły Tatarów zawołzańskich, rozszerzyła się w roku 1502 na Inflanty i zatrzymana została dopiero u wrót Smoleńska przez wojewodę Stanisława Kiszkę. Jednocześnie wybitny władca moldawski Stefan, mimo iż był od 1487 r. lennikiem sultana (wcześniej zaś, w 1485 r., przyjął od niego hold Kazimierz Jagiellończyk, czyniąc go swym lennikiem i obiecując w zamian pomoc w walce z sultanem), starał się zachować pozycję niezależną w obliczu antagonizmów panujących w tej części Europy, angażujących Moskwę, Litwę, Polskę, Turcję i Węgry, a związanych, między innymi, z konfliktem między braćmi: Zygmuntem, królem Czech i Węgier Władysławem i Aleksandrem Jagiellończykami, o następstwo na tronie polskim po Olbrachcie. Stefan zawarł z Polską ugodę 19 kwietnia 1499 r., po konflikcie z 1498 r., w czasie którego wystąpił przeciw Polsce jako sprzymierzeniec Turcji. W wyniku ugody do jesieni 1502 r. Mołdawia nie występowała przeciw Litwie i Polsce, pomimo iż zainteresowana w tym była strona moskiewska. W literaturze liczne są spekulacje, łączące stanowisko Stefana wobec Litwy i Moskwy z pozycją, jaką na moskiewskim dworze zajmowali jego córka, Helena Wołoszanka, i wnuk Dimitrij. Będzie to przed-

miotem naszej uwagi w rozdziale następnym. Dotrzymanie przez Stefana warunków ugody z Polską skończyło się jesienią 1502 r., kiedy rozpoczęły się, zakończone zwycięstwem hospodara, walki o Pokucie; na ziemi polskie wyprawiał się także Mengli-Girej. W tak niekorzystnej sytuacji militarnej, w jakiej znalazła się Litwa, rozejm z Moskwą w marcu – kwietniu 1503 r. podpisany został za cenę utraty ziem czernihowskiej i siewierskiej.

Jeszcze w czasie wojny, w 1502 r., napotykaemy na kolejne ślady aktywności politycznej Heleny, która na prośbę szwagra, kardynała Fryderyka, i biskupów pośredniczyć miała w zawarciu pokoju z Moskwą. Wstrzymała się jednak, pragnąc otrzymać potwierdzenie tej prośby ze strony męża. Tak więc Fryderyk pisze do Heleny: „Panowanie [Twoje] podwójnie jest trudne i przebiega w trosce serca z powodu wojny, która jest prowadzona między mężem a ojcem [...] toteż zachęcamy i prosimy [...] abyś Pani nasza zechciała porozmawiać z mężem swoim i rodzicem, aby odłożyli broń i zaprzestali działań wojennych”. W odpowiedzi Helena zapewnia: „Jak tylko będę miała możliwość zażegnania sporu prowadzonego między mężem moim a ojcem, zrobię co w mojej mocy, jeśli król mnie do tego upoważni”⁵⁹. W rezultacie, w marcu 1503 r. wysłała królowa posła Jana Sapiechę do Moskwy, przekazując ojcu list, który pozostał bezpośrednim świadectwem jej oddania dla nowej ojczyzny i zastrzeżeń do polityki Iwana III. W liście wzywa Helena wielkiego księcia, aby przestrzegał zawartego z jej mężem pokoju i postąpiwszy „jak władca prawosławny chrześcijański, krew i gorzkie łzy biednych chrześcijan otarł, [...] aby prawosławie nie runęło, a krew chrześcijańska się nie łała, a pogaństwo by się nie radowało”. List ten zawiera także prośbę o interwencję u męża, skierowaną do wielkiej księżnej Sofii. List Heleny napisany jest w tonie bardzo osobistym i odznacza się wyjątkową

⁵⁹ *Acta Alexandri*, s. 143, 144, 155, 156.

ekspresją: „Bo, jak sama pani matko rozumiesz, że ojcowie i matki dzieci swe miłują i troszczą się o ich wszelkie dobro, tylko za moje grzechy na mnie jedną Bóg się rozgniewał, rodzicom moim nie zaszczepił w sercu litości dla mnie”⁶⁰. Był to już ostatni list Heleny do matki, ta bowiem zmarła w kwietniu tegoż roku. Iwan III uznał pośrednictwo Heleny za niestosowne.

W dostępnej nam korespondencji między Heleną a jej rodzicami można odszukać, jak już wspomniano, informacje o wielkiej księżnej Sofii i jej własne listy. Materiału tego nie jest jednak wiele. Nie wiadomo więc, skąd Garbacik wywodzi twierdzenie, że: „Aż do 1497 r. matka Heleny, Zoe, starała się lawirować między ojcem a córką, ale gdy sprawa następstwa tronu dla jej syna, Wasyla, została rozstrzygnięta, do napomknień i gróźb ojcowskich dołączyły się matczyne”⁶¹. Treść korespondencji Heleny z Sofią nie uprawnia do takich wniosków, przypuszczalnie polski historyk oparł się w tej mierze na zdaniu Bazilewicza.

Kwestie związane z prawosławnym wyznaniem Heleny musiały zainteresować również papieża i przedstawicieli polskiego duchowieństwa. Sprawę dodatkowo gmatwał fakt, że w stosunku polskiego duchowieństwa do Heleny były widoczne dwa stanowiska: jedno zgadzało się na zachowanie przez nią obrządku greckiego z jednoczesnym uznaniem prymatu papieskiego, zaś drugie zdecydowanie żądało jej całkowitego przejścia na wiarę łacińską, co wiązało się z powtórzeniem chrztu, tym razem w obrządku Kościoła katolickiego. Podobne zresztą opinie dotyczyły wszystkich wyznawców prawosławia, którzy zamieszkiwali na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jak pisał Jan

⁶⁰ RIO, t. 35, s. 368, 375.

⁶¹ J. Garbacik, *Helena Rurykówna*. Podobnie uznać należy za domniemanie tegoż autora twierdzenie zawarte w tymże artykule, a dotyczące pokoju z Moskwą w 1503 r.: „Leżąca już na łożu śmierci Zoe, otrzymawszy list od Heleny, musiała oddziaływać też na Iwana, ale decydującym momentem było wyzerpanie wojną”.

z Komorowa: „przyszło między prałatami i doktorami z jednej strony, a naszymi braćmi [wileńskimi bernardynami – K.Ch.] z drugiej, do rozprawy nad rebaptyzacją Greków, których ryt zachowują Rusini, i nad dopuszczeniem ich do świętych obrządków w naszych łacińskich kościołach; świeccy prałaci i doktorzy twierdzili, że Grecy przy przechodzeniu na ryt nasz powinni być ochrzczeni ponownie [*rebaptisari*] i że dopiero wtedy do sakramentów w naszych kościołach przystępować by mogli, podczas gdy nasi bracia, a przede wszystkim minister prowincji Jan [*Vitellus*], przeciwnego byli zdania, że mianowicie rebaptyzacja jest tu niepotrzebna, lecz wystarcza uznanie jednej głowy Kościoła, czyli papieża, i obietnica, że mu się będzie posłusznym”⁶². Głównym rzecznikiem rebaptyzacji był Jan z Oświęcimia (Jan Sakran, Sacranus), wybitny i wpływowy filozof i teolog z Akademii Krakowskiej, rektor tej wszechnicy, uczony skądinąd bliski Fryderykowi Jagiellończykowi, w roku 1505 spowiednik Aleksandra. On też, na zamówienie biskupa wileńskiego Tabora, miał w 1501 r., w związku z zamierzonym poselstwem do papieża, wydać opinię na temat powtórnego chrztu prawosławnych. Sakran stworzył więc trzyczęściowy traktat, zatytułowany *Elucidarius errorum ritus Ruthenicæ*, zasadniczo zajmując stanowisko wrogie wyznaniu greckiemu i przeciwne związkowi małżeńskiemu między osobami różnych wyznań. Naraził się tym samym na polemikę ze strony Orzechowskiego, który był zwolennikiem połączenia Kościołów. Kwestie związane z rebaptyzacją prawosławnych w Wielkim Księstwie Litewskim nie były zresztą nowością. Z wymogiem powtórnego chrztu nie godzili się już Witold i Władysław Jagiello, którzy nawet zwracali się o rozstrzygnięcie tej sprawy do soboru w Konstancji w 1417 r.

W roku 1501 z Polski do Rzymu wysłane zostało poselstwo, na czele którego stał Erazm Ciołek (*Vitellus*), a to

⁶² *Monumenta Poloniae Historica*, t. V, s. 71, 72.

warzyszył mu Jan Sapieha (wyznania prawosławnego, pisarz, a od roku 1502 kanclerz królowej Heleny), obaj będący zwolennikami stanowiska reprezentowanego przez bernardynów wileńskich. Notabene, Sapieha już poprzednio jeździł do papieża Aleksandra VI z misją od nowo powołanego na metropolię Józefa Bouharynowieza, zatwierdzonego przez patriarchę Konstantynopola, który zamierzał uznać prymat papieski i łacińską interpretację *Jilioque*. Wydaje się, że poselstwo Ciolka nie miało na celu uzyskania oficjalnego stanowiska papieża wobec faktu, iż Helena i Aleksander są odmiennych wyznań. Nie zachowała się wprawdzie instrukcja dla Ciolka, jednak z korespondencji Aleksandra z kardynałem Carvajalem wysnuć można wniosek, że głównym zadaniem poselstwa było rozstrzygnięcie kwestii związanych z „powrotem Rusinów mieszkających na Litwie na łono Kościoła katolickiego”. Ludność Wielkiego Księstwa Litewskiego była bowiem w trzech czwartych prawosławna, co groziło zwiększaniem się wpływów moskiewskich na Litwie. Sprawa ta była, z uwagi na wyznanie wielkiej księżnej litewskiej, bardzo delikatna, lecz zauważyć musimy, że w sytuacji planowanego skłaniania prawosławnych na Litwie przynajmniej do uznania prymatu papieża obawy Iwana III o wywieranie nacisku na Helenę w kierunku zmiany wyznania nie wydają się całkiem bezpodstawne. Zwróćmy uwagę na fakt, że w oficjalnych przemowach Ciolka temat ten nie występował, bowiem Aleksander chciał stworzyć wrażenie, że z inicjatywą zwracają się przedstawiciele prawosławia na Litwie (metropolita kijowski Józef), wyraźnie dlatego, aby wiadomości nie dotarły do władcy moskiewskiego. Ponadto poruszał Ciolek w Rzymie kwestie związane ze stosunkami polsko-tureckimi. Jak pisze biograf Erazma Ciolka: „Najprawdopodobniej sprawy wyznania Heleny nie chciał Aleksander poruszać w Rzymie wcale, a o ile się godził na to, to spodziewał się takiego jej załatwienia, by nie ponieść żadnej szkody ze strony Iwana III. Przypuścić bowiem należy, że król szcze-

rze pragnął zmiany wyznania swej żony, ale środki podane przez Stolicę Apostolską, ze względu na stosunki lokalne litewsko-moskiewskie i opór samej zainteresowanej, czyniły ją w jego oczach niemożliwą do spełnienia⁶⁵. Papież wypowiedział się w kwestii wyznania Heleny niejednokrotnie w listach, skierowanych do Aleksandra (7 maja i 8 czerwca 1501 r.) i do Fryderyka Jagiellończyka (26 listopada 1501 r.)⁶¹. Listy do nich, a także do biskupa wileńskiego Wojciecha, dotyczyły również kwestii ogólniejszej, a mianowicie szans na unię między wyznawcami Kościołów, kontynuującą Unię Florencką; temat ten, jak i sprawa wyznania Heleny, poruszone zostały także w bulli z 23 sierpnia 1501 r. *Attitudo divini consilii*. Papież, zainteresowany oczywiście połączeniem Kościołów, zachował jednak sceptycyzm wobec obietnic przystąpienia litewskich wyznawców prawosławia do unii. O ile chodzi o małżonkę Aleksandra, papież stwierdził, że rebaptyzacja nie jest w jej przypadku konieczna, nie oznaczało to jednak, iż w pełni uznał mieszane wyznaniowo małżeństwo Aleksandra Jagiellończyka z Heleną. Papież stwierdził, że właściwa byłaby zmiana wyznania małżonki bądź separacja, a dokładniej oddalenie żony. Zwolnił także Aleksandra od przysięgi danej Iwanowi III, dotyczącej poszanowania wyznania prawosławnej żony.

Helena odrzuciła propozycję ponownego przyjęcia chrztu, tym razem w obrządku łacińskim, którą wysunęła gorliwa kapituła krakowska, idąc w swych żądaniach dalej nawet niż papież, który nie domagał się rebaptyzacji; nie stawiał zresztą tego warunku także i w odniesieniu do całej ludności prawosławnej Litwy⁶⁵. Stanowisko kapituły kra-

⁶⁵ H. Folwarski, *Erazm Ciołek. Biskup i dyplomata*, [w:] *Studia Historico-Ecclesiastica*, Warszawa 1935, s. 41.

⁶¹ A. Theiner, *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae Historiam Illustrantia*, t. II, Romae 1861, s. 283, 288, 290.

⁶⁵ Ibidem, s. 283.

kowskiej oburzyło Aleksandra, który pisał w tej sprawie, z prośbą o interwencję, do swego brata Fryderyka, skarżąc się, iż – mówiąc słowami wydawcy królewskich listów: „kapituła [...] ubliżające rozprawy toczy o jego małżeństwie, zamiast sprawę traktować delikatnie w myśl wskazówek papieskich”⁶⁶. Notabene, list ten przeczy opinii prezentowanej przez Bazilewicza, który uważa, że niemożliwe byłoby ingerowanie w sprawę wyznania Heleny przez kapitułę krakowską, jeżeli nie miałaby ona na to cichej zgody Aleksandra, wstrzymującego się od otwartego żądania od żony konwersji z obawy przed wojną z Moskwą i powstaniem ludności prawosławnej na Litwie; w istocie, samodzielna interwencja władz duchownych nie byłaby możliwa w Moskwie, z uwagi na panujące tam stosunki między księciem a Cerkwią⁶⁷. Próbowano poprzestać więc na skłonieniu Heleny do zaakceptowania prymatu papieża. Interwencji w Rzymie podjął się Fryderyk i dopiero w roku 1505, u następcy Aleksandra VI, papieża Juliusza II, znowu za pośrednictwem Erazma Ciolka, uzyskał zgodę na dalsze pożycie króla z prawosławną żoną, chociaż, zdaniem Pierlinga, pismo odczytywane jest mylnie z powodu złej translacji łacińskiego tekstu. Według niego stanowisko Juliusza II nie było wcale tak zasadniczo różne od tego, które reprezentował Aleksander VI. Zgoda papieża na kontynuowanie związku nadal uzależniona była od przyjęcia przez Helenę ustaleń Unii Florenckiej i dotyczyła jedynie prawa Heleny do wyznawania wiary w obrządku greckim⁶⁸.

W sytuacji ciągłego upominania się strony moskiewskiej o umożliwienie Helenie wyznawania wiary prawosławnej należałoby zapytać, jakie podstawy miał Iwan III, aby są-

⁶⁶ *Acta Alexandri*, s. 65.

⁶⁷ K. W. Bazilewicz, op. cit., s. 436.

⁶⁸ P. Pierling, op. cit., s. 286 i n. Odmienne F. Koneczny, *Dzieje Rosji*, t. III, s. 205 i 252. Por. A. Theiner, op. cit., s. 319, list papieża Juliusza II z 22 sierpnia 1505 r.

dzić, że podlega ona naciskom co do zmiany wyznania. Znane mu było zapewne stanowisko papieża i duchowieństwa katolickiego z biskupem Taborem na czele. Opierał się ponadto na doniesieniach swoich wysłanników na Litwę. W maju 1499 r. książę Borys Michajłowicz Turiena-Obolenski donosił, iż został mu przekazany list niejakiego Fiedki Szestakowa, w którym ten zaświadcza, że *ksiąź wielki niewolił gondaryniu naszmu [...] w latynskuju proklatuju wieru [...] da i wsie nasze prawosławnoje chriatianstwo chotiat oschitiłi*. Szestakow wiązał to działanie z mianowaniem przez Aleksandra na metropolię kijowską biskupa smoleńskiego Józefa⁶⁹. Więści o postępowaniu Aleksandra wobec żony, jak i o naciskach wywieranych na całą ludność prawosławną Litwy, potwierdził także w roku 1500 książę Siemion Bielski, oddając się pod władzę moskiewskiego księcia⁷⁰. Jako jeden z powodów swej decyzji podał Bielski tę okoliczność, że z woli Aleksandra *na nich przisła wielikaja nużda o Grieczeskom zakonie*. Dalej relacjonuje Bielski, działania podejmowane przez Aleksandra w stosunku do żony za pośrednictwem metropolity Józefa, biskupa wileńskiego, i mnichów bernardyńskich, wyraźnie nie zaprzatając sobie głowy różnicą poglądów panujących między nimi. Wiadomości te, potwierdzone następnie przez kolejnych przybyszów z Litwy, syna Iwana Andriejewicza Możajskiego i wnuka Dimitrija Szemiaki, dały Iwanowi III asumpt do poczynienia deklaracji, że jeśli Aleksander zacznie prawosławnych poddanych „przymuszać [*nuditi*], to z tego przymuszania przyjdą do nas i my ich przyjmujemy, także z ich *wolczinami*”.

⁶⁹ RIO, t. 35, s. 274.

⁷⁰ Informacje o wizycie u Heleny – przysłanych jej przez męża – metropolity Józefa, byłego biskupa Smoleńska, biskupa wileńskiego i przedstawicieli zakonu bernardyńców otrzymał Iwan od księcia Siemiona Bielskiego, który przeszedł z Litwy na służbę Moskwy, por. PSRL, t. VIII, s. 238; por. także *Sofijskaja letopis'*; ibidem, t. VI, s. 45.

Oczywiście rozmowy pokojowe z 1503 r., prowadzone w Moskwie przez posłów Piotra Myszkowskiego i Stanisława Hlebowicza, w których brał udział również Jan Sapięha, koncentrowały się też na sytuacji królowej Heleny. Poselstwo to zresztą przywiozło także listy Heleny do rodziców i braci, ze *ślicznym czelobitiem o zakluczeniu mira*. Ze swej strony zaś Aleksander przekonywał teścia, że w żaden sposób nie przymusza żony do zmiany wyznania, wyjaśniając jednocześnie stanowisko papieża w tej sprawie. Przekazuje więc Aleksander teściowi, że „jeszcze kiedy on był wielkim księciem litewskim, ojciec święty, papież, przysłał do niego swojego posła z tym, aby on swej wielkiej księżnie nakazał posłuszną być papieżowi i do kościoła rzymskiego nakazał jej chodzić; a władca nasz, panie, swojej wielkiej księżnej o tym nawet słowa nie powiedział. A kiedy powołano władcę naszego na królestwo polskie i papież ponownie przysłał do naszego władcy swego posła, aby swojej królowej nakazał posłuszeństwo papieżowi i do kościoła rzymskiego nakazał jej przychodzić, zaś władca nasz temu posłowi dotychczas nie odpowiedział i poseł ten dotąd jest u naszego władcy; a jeżeli chcesz, panie, w tej sprawie wysłać do papieża swojego posła, i nasz władca wraz z twoim posłem razem w tej sprawie pośle do papieża swojego posła [...] wiedz panie, że ojciec święty, papież, nie tego chce, żeby ona od swojej greekiej wiary odstąpiła, a przystąpiła do wiary rzymskiej; chce, panie, tego, aby była mu posłuszna, w jedności pozostawała według ósmego soboru florenckiego”⁷¹. Dodatkowy argument, przytaczany przez Aleksandra, dotyczy niemożności koronowania Heleny na królową Polski, dopóki nie uzna ona papieskiego prymatu. Iwan nie uważał za potrzebne wysyłania poselstwa do papieża, natomiast nie uznał wyjaśnień Aleksandra za wystarczające, zarzucił także córce zatajenie prawdy, pisząc, iż wiadome mu jest, że nakłaniając do zmiany wyznania mąż

⁷¹ RIO, t. 35, s. 407.

„wysyłał do niej odstępcę od wiary prawosławnej, władkę smoleńskiego i biskupa wileńskiego i mnichów bernardyńskich [...] a nie do niej jednej posyłał, lecz do całej tej Rusi, która wyznaje wiarę grecką”⁷². Porozumienia w kwestii wyznaniowej Heleny nie udało się jej ojcu i mężowi osiągnąć tak wówczas, jak i w przyszłości, ani w stosunku do niej, ani pozostałej ludności prawosławnej Litwy.

Jak wiadomo, Helena nie zrezygnowała z prawosławia aż do śmierci, zapewne i z własnego przekonania, i z powodu nacisku rodziców, którzy uciekali się nawet do groźby nałożenia na nią rodzicielskiej klątwy. Nie zgodziła się także na proponowane jej rozwiązanie kompromisowe, zgodne skądinąd z wolą papieża, kiedy to w 1498 r., wówczas, gdy jakoby spodziewać się miała dziecka, dla zapobieżenia ewentualnym sporom co do jego przyszłego chrztu przybyli do niej „biskup wileński Wojciech Tabor, bernardyni i metropolita ruski, żądając tylko uznania zwierzchności kościelnej papieża z zachowaniem wszelkich obrzędów greckich”⁷³. Bernardyni, jako zgromadzenie, któremu powierzono misję krzewienia wiary chrześcijańskiej na Wschodzie, byli autorami tego kompromisu, przeciwstawiając się duchowieństwu świeckiemu, kwestionującemu ważność prawosławnego chrztu Heleny. To właśnie wieść o żądaniu rebaptyzacji, przekazana w powołanym wyżej liście Fiedki Szestakowa do księcia Turiena-Obolenskiego, spowodowała, że w 1499 r. moskiewska para wielkoksiążęca wystosowała do Heleny najostrzejsze pismo spośród licznych innych, dotyczących wyznania córki. Dla dodania powagi rodzicielskiej groźbie, wysłany do Heleny 30 maja 1499 r. bojar Mamonow przywiózł dwa listy, od Iwana III i od wielkiej księżnej Sofii. Oba operują tymi samymi zwo-

⁷² Ibidem, s. 410; te same zarzuty powtarza Iwan bezpośrednio w stosunku do córki: „a to, coś mi pisała o tym, że cię w wierze twojej greckiej od męża twojego przykreść żadna nie spotkała, toś nam córeczko nieprawdę podala”, ibidem, s. 417.

⁷³ E. P a p e c, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 36.

tami, w piśmie Sofii nie odnajdujemy żadnych osobistych słów skierowanych do córki. Rodzice zgodnie wyrażają życzenie, „abyś ty, córeczko, zawsze pamiętała Boży i nasz nakaz, trzymała się mocno wiary greckiej, męża swego w tej sprawie nie słuchała [...] a jeślibyś do rzymskiej wiary nie przystała, u Boga dusza twoja nie byłaby zgubiona, a od nas [od gosudara naszego, od swego ojca i od nas – w wersji listu wysłanego przez Sofię] i od całego prawosławnego chrześcijaństwa w niełasce i w przekleństwie byś nie była”⁴. Poselstwo z *ugrozoj proklatia* wystosowane zostało także 13 czerwca 1499 r.; Helenie przekazano wówczas również dwa pisma, operujące prawie identycznymi zwrotami, od Iwana III i od Sofii⁵. Rodzicielskie groźby przeplatały się z pytaniami o zdrowie, w związku z pogłoskami o chorobie Heleny, które dotarły do Moskwy. Nie można na podstawie powyższych danych sformułować wniosku określającego ponad wszelką wątpliwość poglądy Heleny. Wydaje się, że jedynie możemy powtórzyć za Fryderykiem Papée, iż: „Jak się dotychczas rzecz przedstawia, dwa zasadnicze objawy w życiu Heleny są: miłość do męża i oglądanie się na gniazdo, z którego wyszła. Pierwsza powoduje w kolizjach między interesem Litwy a interesem Moskwy przechylenie się na stronę Litwy – jak długo żyje mąż – drugie wydaje się podstawą całego jej prawosławnego hartu. Bo jest to jeszcze zagadką psychologiczną, ile w tym harcie jest przekonania religijnego, a ile fatalistycznego strachu kobiecej duszy przed rodzicielskim przekleństwem”⁶. O ile jednak, może właśnie dzięki tej niejednoznaczności w listach i wspomnieniach, Helena prezentuje się jako postać żywa, budząca i przeżywająca określone emocje i manifestująca konkretne postawy, o tyle jej matka nie ujawnia swego istotnego wpływu na bieg współczesnych spraw.

⁴ RIO, t. 35, s. 275, 276.

⁵ Ibidem, s. 278-280.

⁶ F. Papée, rec. z książki E. Cereteli, s. 312.

VIII

NASTĘPCY TRONU – DIMITRIJ I WASILIJ

Dzieci Iwana III czekał różny los. Jak wiemy, najstarsza z żyjących córek, Helena, została wielką księżną litewską i – choć nie koronowana – królową Polski. Syn z pierwszego małżeństwa, Iwan, zmarł młodo, pozostawiając syna Dimitrija, którego losom poświęcony jest w znacznej części niniejszy rozdział. Będzie w nim jednak przede wszystkim mowa o decyzjach, jakie w zakresie sukcesji tronu podejmował Iwan III. Ostatecznie następcą jego został najstarszy syn z małżeństwa z Zoe Paleolog, Wasilij. Drugi w kolejności syn Iwana z małżeństwa z Sofią, Jurij, był księciem dmitrowskim; przed rokiem 1498 władał *ujezdom* pieriejasławsko-zaleskim, który przekazał następnie Dimitrijowi-wnukowi. Następny syn, Dimitrij Żyłka, był księciem uglickim, Siemion – kałuskim, Andriej – staryckim. Córka Feodosia wyszła za mąż za księcia cholmskiego, zaś Jewdokia za carewicza kazańskiego, który po chrzcie przybrał imię Piotr.

Narodzinom Wasilija, najstarszego syna wielkoksiężęcej pary, towarzyszył – według świadectwa latopisów – cud. Dowiadujemy się o nim z Latopisu Nikonowskiego i z *Knigi stiepiennoj*. Nie ma zgodności co do tego, kiedy legenda

o owym cudzie powstała. Są opinie, że opowieści dotyczące przyścia na świat przyszłego wielkiego księcia Wasilija III zredagowane zostały dopiero w latach jego panowania lub nawet później. Istnieje jednak dość prawdopodobna teoria, według której legenda ta powstała dopiero pomiędzy rokiem 1490 a 1505 i służyła jako argument w sporze dynastycznym, a następnie w umacnianiu pozycji następcy tronu.

Opowieść o cudownych narodzinach Wasilija, wymodlonych przez wielką księżną w czasie pielgrzymki do klasztoru Św. Trójcy, nie jest szczególnie oryginalna, podobne wydarzenie w historii Moskwy w XIV w. opisane zostało w związku z narodzinami syna Dimitrija Dońskiego, Wasilija; z odpowiednikami tej opowieści spotkać się możemy także w wielu życiorysach monarszych w innych krajach, Polski nie wyłączając, aczkolwiek, podobnie jak w przypadku teorii o pochodzeniu Rurykowiczów od Oktawiana Augusta, w reszcie Europy konstruowanie podobnych legend należało raczej do obyczajów wieków wcześniejszych. Czytamy otóż w *Knigie stiepiennoj*, że Iwan III, po urodzeniu przez Sofię trzech córek, zapragnął posiadać syna. Stało się to przedmiotem modlitw księżęcej pary, która prosiła Boga, by dał jej męskich potomków. W tekście popełniony został pewien anachronizm: wprawdzie latopis informuje o posiadaniu przez Iwana syna i następcy z pierwszej żony – Iwana Młodego, jednak w świetle znanych faktów dotyczących dalszych losów następstwa tronu moskiewskiego wyraźnie jego osoba jako sukcesora nie zajmuje w ogóle uwagi autorów. *Kniga stiepiennaja*, jako szesnastowieczna kompilacja wcześniejszych źródeł, przekazująca zwarty obraz chwalebnej tradycji władców moskiewskich, zawierała niewątpliwie ostateczną i dopracowaną wersję tej legendy. W odpisie Latopisu Nikonowskiego zwanym Szumiłowskim² cała opowieść przekazana

¹ PSRL, t. XXI, cz. 2, s. 554. 555.

² Ibidem, t. XII, s. 190. 191.

jest tymi samymi słowami, co w *Knigie stiepiennoj*, aczkolwiek występuje ona tylko w tym jednym odpisie; większość pozostałych ogranicza się do odnotowania samego faktu i towarzyszących mu uroczystości chrzcielnych.

Pierworodny syn Iwana III, Iwan Młody, używał tytułu wielkiego księcia już w 1471 r., trudno jednak określić, do jakiego księstwa ów tytuł miał się odnosić. Generalnie powiedzieć można, iż Iwan III wykorzystywał osobę syna dla umocnienia swej pozycji na ziemiach, gdzie silne wpływy posiadali jeszcze udzielni książęta (np. Uglicza i Wologdy). Natomiast uzyskanie przez Iwana Młodego od roku 1485 władzy w Twerze miało związek z walką Iwana III z bratem Andriejem, księciem Uglicza, i Borysem, księciem Wologdy. Syn twerskiej księżniczki, bowiem, od roku przyłączenia Tweru do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego używał tytuł wielkiego księcia Tweru⁵. To, iż matka Iwana była córką Borysa twerskiego, stanowić miało pozór legalności przejęcia władzy w księstwie. Dodajmy również, że żona Iwana Młodego, Helena Wołoszanka, spokrewniona była z żoną księcia Tweru Michaiła Borysowicza, Zofią, która była jej stryjeczną siostrą, córką Siemiona Olelkowicza. O pozycji Iwana Młodego w Twerze świadczą materiały numizmatyczne – monety twerskie z jego imieniem i tytułem wielkiego księcia Tweru. Iwan III powierzał również synowi różne funkcje państwowe na tym obszarze, głównie sprawowanie sądów.

Już w latach osiemdziesiątych pojawiać się zaczynają dokumenty sygnowane przez mającego podówczas kilka lat wielkiego księcia Wasilija Iwanowicza. Przydzielono mu ziemie, które poprzednio, przed objęciem Wielkiego Księstwa Tweru, leżały w gestii jego starszego przyrodniego brata, Iwana. Oczywiście jedynym źródłem sprawowania władzy przez młodych książąt była wola ich ojca, Iwa-

⁵ *Moskowskij letopisnyj swod konca XV wieka*, ibidem, t. XXV, s. 331.

na III¹. Stąd też tytuł wielkksiążęcy, jakim się posługiwali, uznać należy również za powstały wyłącznie z woli aktualnie panującego i niezależny od urodzenia. Nie należy dawać wiary kurtuazyjnym zapisom latopiśmiennym, które zdają się sugerować, iż z kolei wnuk Iwana III, Dimitrij Iwanowicz, tytuł wielkksiążęcy otrzymał z chwilą przyjścia na świat; wyraźnie zapis ów dokonany został pod wpływem wiadomości o późniejszej koronacji Dimitrija⁵. Wasilij, po śmierci Iwana Młodego, w latach 1490-1497 tytułowany był jedynie księciem, mimo że to on, a nie syn Iwana, Dimitrij, otrzymał w osiem miesięcy po śmierci przyrodniego brata Wielkie Księstwo Tweru i tytuł związany z tą ziemią nosił do 1492 r. Natomiast po koronacji w 1498 r. Dimitrij, choć wyposażony w tytuł wielkksiążęcy, nie miał jednak żadnych ziem udzielnych, nie odnajdujemy także jego podpisu na dokumentach nadających ziemie i przywileje; powierzone mu zostały jedynie kompetencje sądownicze na określonych obszarach, które wykonywał zresztą tylko w roku 1498. Jest to fakt wysoce charakterystyczny – Iwan III, przeciwstawiając Dimitrija jego przyrodniemu bratu, nadał władzy wnuka charakter zgoła odmienny. Sam tytuł był oddzielony od uznania pełni władzy Dimitrija na jakimkolwiek terytorium, można powiedzieć, że władza, jaką mu przekazano, była pomocnicza, a nade wszystko stanowiła znak przynależności i oddania wnuka Iwanowi III. Wielki książę sam przejmował we władanie ziemie nadane uprzednio Wasilijowi, wystrzegając się oddania ich w ręce Dimitrija⁶. Stąd też prawdopodobną przyczyną szybkiego upad-

¹ S. M. Kasztanow, *Socjubno-političeskaja istorija Rossii konca XV – pierwoj połowiny XVI w.*, Moskwa 1967, s. 23 i n. Tenże autor w sposób najpełniejszy dokonuje syntetycznego przeglądu poglądów i polemik w literaturze naukowej, dotyczących przyczyn „epizodu dynastycznego” i zaangażowania w rozgrywkę z nim związane poszczególnych osób.

⁵ PSRL, t. XV, s. 499.

⁶ Szerzej o terytorialnym zakresie władzy tak Wasilija, jak i Dimitrija por. S. M. Kasztanow, op. cit, s. 86 i n.

ku Dimitrija była próba odmiany tego stanu rzeczy: Dimitrij dążył do uzyskania realnej władzy i chodziło mu nie tylko o poszczególne terytoria udzielne, lecz o przyznaną przecież aktem oficjalnej koronacji władzę wielkoksiążęcą. Tak więc Iwan III w późniejszej korespondencji określił postawę wnuka jako niewdzięczność⁷.

W latach 1490-1497 jedynym wielkim księciem był więc Iwan III, i jest to zapewne dowód, że wahał się wówczas co do wyboru osoby następcy. Wahanie jednak nie oznaczało w żadnym wypadku wątpliwości, czy wybór ów stanowić ma wyłączne uprawnienie księcia. Jak przekazuje Latopis Pskowski, Iwan sam powiedział posłom z Pskowa: „Czyż nie mogę według swej woli postępować ze swoim wnukiem i swymi dziećmi; tylko temu, komu chcę, dam księstwo”⁸. Dobitniej jeszcze i w szerszym znaczeniu wyraził to przekonanie wnuk Iwana III, Iwan Groźny, uznając, iż *gosudar’ gosudarstwa bolszi*, i wypowiadając to zdanie w polemice ze Stefanem Batorym.

Przypuszcza się często – i taką właśnie metodę stosuje w swym szczegółowo traktującym owe kwestie opracowaniu Siergiej Kasztanow – że liczne zmiany w nadawaniu synom tytułu i zakresu uprawnień wynikały w decydującej mierze z rozgrywek, jakie toczyły się na moskiewskim dworze między Sofią a Heleną. Brak jest dowodów, że w stosunkach wewnętrznych i w polityce międzynarodowej miały miejsce inne wydarzenia, które uzasadniałyby owe zmiany. Ich istota pozostać musi jednak jedynie w sferze domniemań, jako że o konfliktach między dwiema księżnymi źródła również nie informują⁹. Z oczywistych powo-

⁷ Por. materiały poselstwa Iwana III na Litwę, maj – wrzesień 1503, RIO, t. 35, s. 430.

⁸ PSRL, t. IV (wyd. z 1915 r.), s. 271.

⁹ Tak argumentuje Kasztanow w polemice z Czeriepninem, twierdząc, że nie ma on racji, utrzymując, iż Iwan Młody zachowywał władzę w Twerze do śmierci w 1490 r. Kasztanow (op. cit., s. 3-4) przekonuje, że utracił ją już dwa lata wcześniej i argumentuje to tym, iż od tej daty podpis Iwana

dów niewiele istnieje dokumentów mówiących o przyczynach niełaski, w jaką popadł pierworodny syn Iwana III i Sofii, Wasilij, i o zorganizowanym w roku 1497 spisku przeciw jego ojcu, w którym on sam miał brać udział. W Latopisie Nikonowskim, ale w jednej tylko, późniejszej wersji¹⁰, znajdujemy fragment mówiący, że gniew Iwana III na syna wybuchł w 1497 r., Wasilij bowiem, dowiedziawszy się od diaka Fiodora Stromilowa, że ojciec planuje nadać Dimitrijowi-wnukowi tytuł wielkiego księcia moskiewskiego i włodzimierskiego, uległ namowom „drugiego szatana”, Afanasija Ropczienoka, w wyniku czego powstał projekt ucieczki Wasilija wraz ze skarbcem do Wologdy i Białooziera oraz zdradzieckiego spisku (*izrada uczinili*) przeciw Dimitrijowi. Taką samą wersję wydarzeń przekazuje Iwan Groźny w swoim słynnym liście do Andrieja Kurbskiego (pierwszym). Obwiniając rodzinę księcia Kurbskiego o to, że zawsze była skłonna do zdrady i uczestniczyła w spiskach brata Iwana III, Andrieja Uglickiego, wymierzonych w wielkiego księcia, car pisze: „tak i ojciec [Andrieja Kurbskiego – K. Ch.], książę Michail, z wielkim księciem Dimitrijem-wnukiem wyrządzał szkodę i gotował śmierć naszemu ojcu, błogosławionej pamięci wielkiemu gosudarowi Wasilijowi”. W komentarzu do tego fragmentu listu do Kurbs-

znika z dokumentów państwowych. Autor wiąże ów fakt jednoznacznie z wpływami Sofii i jej krewnych, Rhalewów-Paleologów, na Iwana III. Kontynuując ten wątek, powtarza Kasztanow wspomnianą wyżej, nie w pełni wiarygodną opinię Kurbskiego, jakoby Sofia (Kurbski twierdził, że w zmoiwie z Iwanem III) przyczyniła się do śmierci Iwana Młodego, dodając, że leczył Iwana przywieziony z Wenecji przez Rhalewów-Paleologów lekarz, który mógł ułatwić jego zglądzenie. Podobnie, nie w pełni umotywowane mniemanie, jakoby od chwili narodzin Dimitrija w roku 1485 stosunki dworskie w znacznej mierze dominował spór między Sofią a Heleną, wyraża J. Fen n e H. op. cit., s. 324. Nie jest poza tym jasne, dlaczego narodziny Dimitrija mogłyby zaniepokoić Sofię, której syn i tak aspirować mógł do dziedziczenia w drugiej kolejności, po Iwanie Młodym – chyba że z góry założymy, iż Sofia miała nadzieję, że niechęć Iwana III do syna zaowocuje jego odsunięciem od rządów, lub też nosiła się z zamiarem zglądzenia Iwana Młodego.

¹⁰ PSRL, t. XII, (Arch. II), s. 263.

kiego Lurie zaznacza, że nie są znane jakiegokolwiek inne dowody na udział kogokolwiek z rodziny Andrieja Kurbskiego w spisku Dimitrija-wnuka, podkreślając jednocześnie, że książę Kurbski o losie Dimitrija pisał z wielkim współczuciem, tak jak i o losie Andrieja Uglickiego¹¹.

Powróćmy do narracji na temat konsekwencji odkrycia tego spisku, przekazanej w Latopisie Nikonowskim (*Prilożenie*): po wyjściu na jaw spisku, należących doń Afanasija Ropczenoka i Pojarka Runowa poddano torturom, a następnie im i diakowi *Fiodorowi Stramiło, Wołodimieru Jelizorowu* [Gusiewowi], *kniaziowi Joannie Paleckonmu Chrułu i Szczawiu Skriabinu* ścięto głowy; zaarrestowano także i inne „dzieci bojarskie”. Zaraz po opisie spisku i koronacji Dimitrija Iwanowicza oraz, jak się najczęściej przypuszcza, w ścisłym z nim związku następuje zdanie informujące, że Iwan III „w tym czasie niełaską obłożył żonę swoją, wielką księżną Sofię”, z tym, że jednocześnie jako znany nam już powód owej niełaski podano, iż odwiedzały Sofię *babu z zieleń*, skazane następnie przez Iwana III na tortury i utopione w rzece. Owe kontakty bądź stanowiły pretekst dla książęcej niełaski, bądź spotkania Sofii z zielarkami uznane zostały za przygotowania do otrucia Dimitrija-wnuka. Od tego też czasu zaczął Iwan wystrzegać się małżonki (*żit' w brieżeniu*). Tyle mówi nam na ten temat ta wersja Latopisu Nikonowskiego.

W *Tipografskoj letopisi* jest opis sytuacji, która, choć nie do końca wyjaśniona, stanowić jednak musi świadectwo, że w wydarzenia roku 1498 zaangażowana była również Cerkiew i że Iwan III dołożył starań, aby zapewnić sobie jej przychyłność bądź tylko neutralność. Wspomniany latopis informuje, że wielki książę prosił hierarchów Kościoła prawosławnego o wybaczenie grzechu, jaki popełnił wobec

¹¹ *Posłanija Iwana Groźnego*, s. 29, 89, 131, (300), 591, 592.

swego brata Andrieja¹². Z kolei z *Chronografii redakcji 1512 roku* dowiadujemy się, że Iwan III zapłonął niechęcią do Sofii i Wasilija, poddał kaźni Wołodimiera Jelizarowicza (Gusiewa) i towarzyszy, a pomiędzy te informacje wpleciona została wiadomość, że wielki książę kajał się przed metropolitą i synodem (*żałobni sotwor*)¹³. Zdaniem badaczy – pomimo niezgodności pomiędzy oboma tymi źródłami, będącej wynikiem niejasności redakcyjnych – chodzi w nich o to samo spotkanie panującego z hierarchami, które miało miejsce w 1497 r.¹⁴ W literaturze często przyjmuje się tezę Czeriepnina, że synod starał się wybronić Gusiewa i jego stronników; są też opinie, że także Sofia i Wasilij właśnie wstawiennictwu metropolity i wyższego duchowieństwa zawdzięczają życie. Świadczyć ma o tym opisana w *Typografskiej letopisi* ostra reakcja metropolity na sposób, w jaki Iwan rozprawił się ze swym bratem Andriejem. Wezwanie wielkiego księcia do pokuty miało być ostrzeżeniem, aby nie postąpił podobnie z żoną i synem; tłumaczyć to może, dlaczego sięgnięto do przykładu Andrieja, który zginął znacznie wcześniej: uwięziony w 1491 r., zmarł w 1493¹⁵.

Przed powrotem wielkiej księżnej i Wasilija do pełni łask dokonano jeszcze jednej rozprawy z przedstawicielami wpływowej arystokracji. 31 stycznia 1499 r. aresztowano, a 5 lutego tegoż roku poddano kaźni Siemiona Riapolow-

¹² PSRL, t. XXIV, s. 214: „Kniaź wielki, stanąwszy przed swoim ojcem metropolitą i archiepiskopami i episkopami, począł bić czołem przed nimi ze wzruszeniem i z wielkimi łzami, prosząc ich o przebaczenie za (to co zrobił) ze swoim bratem księciem Andriejem Wasiliewiczem [...] Metropolita, archiepiskopowie i episkopowie badali, wielce karali i przemawiali doń przez czas długi i ledwo przebaczyli i nakazali mu na przyszłość, aby dusza jego poprawiła się przed Bogiem.

¹³ *Russkij chronograf, cz. 1. Chronograf redakcji 1512 godu*, PSRL, t. XXII, s. 513; por. także ibidem, t. XXIV.

¹⁴ I. W. Czeriepnin, *Russkije fiedodulnyje archiwy XIV-XV wiekow*, cz. 2, Moskwa 1951, s. 254, 302 i n.

¹⁵ J. Fenneil, op. cit., s. 337 przyp. 2, 350, 351.

skiego. Uratowani zostali, dzięki wstawiennictwu metropolity, Iwan Juriewicz Patrikijew i jego synowie, Wasilij (*Азыж*) i Iwan (*Маньма*), których osadzono w klasztorach¹⁶. Wasilij Patrikijew został mnichem monasteru Kiryłowskiego w Białoozierze i przybrał imię Wassiana Kosoja. Zasłynął pod nim jako publicysta, aktywny w sporze ze stronnikami Josifa Wołockiego. Następnie, w kwietniu, aresztowano księcia Wasilija Romodanowskiego i pochodzącego z Tweru Andrieja Korobowa. Nie do końca jest jednak jasne, i zdania w nauce są co do tego podzielone, czy aresztowanie Patrikijewów i Riapołowskiego miało związek z zatrzymaniem Romodanowskiego i Korobowa, a jeżeli tak, to jaki. Pamiętamy Riapołowskiego i Patrikijewa jako tych, którzy ciesząc się całkowitym zaufaniem Iwana III, wypełniali zaszczytne i ważne misje dyplomatyczne. Jeszcze w roku 1495 towarzyszył Siemion Riapołowski córce wielkiego księcia, Helenie, w drodze na zaślubiny z Aleksandrem Jagiellończykiem. Służba dyplomatyczna Patrikijewów i Riapołowskiego zakończyła się w tymże roku 1495. Jednak należy przypomnieć o jeszcze jednej okoliczności, jaka w sposób istotny łączyła ród Riapołowskich z Iwanem III. Ów, jako sześciolatek chłopiec, wraz z ojcem i młodszym bratem Jurijem odwiedzał w 1446 r. monaster Troice-Siergiejewskij. Jak wiadomo, Wasilij II został wówczas porwany i oślepiony, zaś Moskwę zajęli Dimitrij Szemiaka oraz jego sprzymierzeniec i brat stryjeczny, Iwan Możajski, syn Andrieja. Książęta ukryto wówczas w dobrach wojewody Iwana Riapołowskiego, ojca skazanego w 1499 r. Siemiona, a następnie Iwan Riapołowski wraz z braćmi, Siemionem i Dimitrijem, odprawili Iwana do wiernego Wasilijowi II Muromia. Szemiace wkrótce i tak wydano dzieci Wasilija II, ale i jego panowanie w Moskwie zakończyło się już po roku. Dla nas istotne jest, że

¹⁶ PSRL, t. VIII, s. 236. Informacje te zawierają liczne inne przekazy latopismienne.

epizod ten nie powstrzymał Iwana III przed skazaniem członka tak zasłużonego dla siebie i swych przodków rodu. Zaufaniem darzył jego przedstawicieli jeszcze w latach dziewięćdziesiątych, kiedy to Siemion Iwanowicz Riapolowski w 1491 r. otrzymał od Iwana III zadanie uwięzienia książęcego brata, Andrieja Uglickiego. Notabene, należy sądzić, że przeczy to twierdzeniom niektórych autorów, jakoby powodem, dla którego popadł w niełaskę, było poparcie, jakiego udzielał antyabsolutystycznym dążeniom książąt udzielnych¹⁷. Wasilij Romodanowski, z kolei, został przez wielkiego księcia wyznaczony do pośredniczenia przez kilka miesięcy po ślubie Heleny między nią a jej ojcem; jeszcze wczesną wiosną 1498 r. posłował do Aleksandra i wielkiej księżnej litewskiej.

Jak zaznaczono, sięgająca do Karamzina tradycja historyograficzna zwykła łączyć w jedno spisek 1497 r., niełaskę Sofii i Wasilija oraz rozprawę Iwana III z Riapolowskim i Patrikijewami. Uważano ich za sprawców odsunięcia wielkiej księżnej, za tych, którzy narazili księżną małżonkę na niełaskę, za stronników Wołoszanki, a jednocześnie za przedstawicieli bojarskiej opozycji przeciw samodzielnemu – stąd ich upadek był sygnałem, że Iwan III przejrzał organizowaną przez nich intrygę i ma zamiar przywrócić swą żonę do pełni łask. Przypuszcza się nawet, że ostatecznym celem spisku było wykorzystanie faktu, iż Dimitrij jest jeszcze nieletni, i przejęcie władzy w formie regencji. Głoszący tę teorię Smirnow formuluje opinię, nie popartą zresztą żadnymi dowodami, że istotną intencją Riapolowskiego i Patrikijewów było działanie na rzecz decentralizacyjnych tendencji udzielnych książąt. Teza o związku kryzysu dynastycznego z antymoskiewską polityką poszczególnych władców ruskich była jeszcze niejednokrotnie prezentowana w literaturze. Zapomina się przy tym, że cała bogata przeszłość tych zaangażowanych w realizację

¹⁷ S. M. Kasztanow, op. cit., s. 104.

polityki Iwana III wielmożów świadczy jednoznacznie o ich przywiązaniu do tronu wielkoksiążęcego. Wszelkie opinie na temat spisku oparte zostały na skąpym przekazie, pochodzącym z *Knigi stiepiennoj*; wcześniejsze latopisy nie dają podstaw do takich sądów, bowiem w ogóle nie podają powodów, dla których doszło do rozprawy z Riapolowskim i Patrikijewami, niekiedy poprzestając jedynie na ogólnym stwierdzeniu, że chodziło o zdradę z ich strony¹⁸. Latopisy te, nie akcentując wzajemnej zależności, umieszczają informację o ich losach między zapisami o niecasie Wasilija i Sofii i o koronacji Dimitrija, a informacją o przywróceniu Wasilija do łask. W *Knigie stiepiennoj* podkreślone zostało natomiast wyraźnie, że 21 marca 1499 r. wielki książę *naczał żalovati i lubiti* Sofię i Wasilija, a wcześniejszy, trwający niecałe dwa lata gniew Iwana III na małżonkę i syna, będący powodem koronacji Dimitrija, wynikał z rebelii (*kramoły*). Jako jej organizatorzy wskazani zostali Patrikijewowie i Riapolowski¹⁹.

Okres nielaski Sofii był więc niedługi, trwał bowiem niecałe dwa lata, od pierwszej połowy roku 1497 do 21 marca 1499, kiedy to Iwan nadal Wasilijowi tytuł wielkiego księcia Nowogrodu i Pskowa. Informacji o powodach tej nominacji nie można odnaleźć w latopisach²⁰. Wśród historyków nie ma zgody co do wagi, jaką należy przypisywać nominacji Wasilija; liczne opinie, z którymi przyjdzie nam się zapoznać niżej, najczęściej podkreślają, że nie można

¹⁸ *Sofijskaja letopis' II*, PSRL, t. VI, s. 43, 241-243; ibidem, t. VIII, s. 236, 237.

¹⁹ Ibidem, t. XXI, cz. 2, s. 571, 572.

²⁰ Informacje na temat samego faktu *pożalowanija* Wasilija Iwanowicza i nadania mu tytułu wielkoksiążęcego w Nowogrodzie Wielkim i w Pskowie znajdują się w wielu latopisach, por.: *Nowgorodskaja letopis'*, PSRL (wyd 1915 r.), t. IV, s. 531; *Woskriesienskaja letopis'*, ibidem, t. VIII, s. 237; *Vikonowskaja letopis'*, ibidem, t. XII, s. 249, 264; *Lwowska letopis'*, ibidem, t. XX, cz. 1, s. 386; *Kniga stiepiennaja*, ibidem, t. XXI, cz. 2, s. 571; *Letopisnyj swud 1518 g. (Uwarowskaja letopis')*, ibidem, t. XXVIII s. 332.

dopatrywać się w niej pełnego uznania samodzielności Wasilija. Trzeba zwrócić także uwagę na fakt, że nominacja Wasilija dotyczyła powołania go na inne księstwa aniżeli te, którymi władał przed popadnięciem w niełaskę, stąd też przypuszcza się, że faktyczny zakres jego władzy na tych terenach był nieznaczny. Odtąd Wasilij władać miał na terytoriach sobie obcych, nie zaś na tych, które do 1498 r. stanowiły jego udziały (Kaszyn, Jarosław) czy podlegały jego jurysdykcji (Pieriejasław Zaleski, Rostów, Białooziero)²¹. Panowanie Wasilija w Nowogrodzie i w Pskowie potwierdzone zostało powtórnie przez Iwana III 29 lipca tegoż roku, najprawdopodobniej w związku z protestami Pskowa przeciw tej nominacji. Zwraca się jednak uwagę, że źródła wskazują wyraźnie, iż już w sierpniu Wasilij został odsunięty od wszelkiego wpływu na sprawy nowogrodzkie. W tym samym czasie, w zgodzie z dokonanym aktem koronacyjnym, tytuł wielkiego księcia moskiewskiego i włodzimierskiego nadal nosił Dimitrij. Stan ten utrzymywał się do 14 kwietnia 1502 r., kiedy to tytuł ów przeniesiony został na Wasilija. Trzy dni wcześniej Dimitrij i jego matka zostali aresztowani. Jednak już znacznie wcześniej, od przelomu lat 1498-1499, Dimitrij utracił swe i tak ograniczone wpływy; zachował jedynie tytuł formalnie i był wymieniany w pismach dyplomatycznych po dzieciach Iwana III z drugiego małżeństwa, w końcu, od roku 1501, imię jego przestało się w ogóle pojawiać, a on sam już od połowy 1500 r. nie brał udziału w oficjalnym życiu dworu. Począwszy od tego roku zawsze przy imieniu Wasilija występował tytuł wielkiego księcia wszystkiej Rusi. Nie zawsze natomiast towarzyszyła mu informacja o zakresie terytorialnym władzy Wasilija, a jeżeli takowa się pojawiała, to stanowiła wyraźne świadectwo, iż następująca co kilka miesięcy jego istotna zmiana wynikała niewątpliwie z założeń polityki

²¹ S. M. Kasztanow, op. cit., s. 116 i n. Autor zwraca także uwagę na fakt, że Uglicz, Białooziero i Rostów były centrami spisku 1497 r.

dynastycznej Iwana III. Od marca 1501 r. Wasilij objął władzę nad częścią terytorium księstwa wieriejsko-białoozierskiego i uglickiego. Już w kwietniu, w związku z nadziejami Iwana na uzyskanie po ślubie syna z duńską księżniczką Elżbietą korzyści terytorialnych w Karelii, Wasilij aktywizuje się jako współrządcy wraz z ojcem w Nowogrodzie i Pskowie. Następnie wyjeżdża do Tweru, na pewien czas otrzymuje władanie kaszyńskim *udielom*, powraca do współrządzenia Nowogrodem i Pskowem, dwa miesiące po oficjalnej nominacji na wielkiego księcia włodzimierskiego i moskiewskiego z powrotem uzyskuje część Uglicza i Białooziero²².

Celowa i konsekwentna polityka Iwana III, choć z braku dokumentów źródłowych nie w pełni dla nas jasna, prowadziła do ustalenia swoistej równowagi między dwoma pretendentami do następstwa tronu: antagonizowała ich wzajemnie, a jednocześnie uzależniała od woli panującego. Jednocześnie, nadając swoim następcom władzę na określonych terytoriach, nie rezygnował Iwan III z pozostawiania w swojej gestii istotnych punktów strategicznych. Bowiem, jak przez posłów Piotra Pleszczejewa i Konstantina Zabołockiego w 1503 r. przekazać kazal swojej córce, polskiej królowej Helenie: „Który syn służy ojcu i obyczajny, temu ojciec więcej świadczy; a który syn nie służy rodzicom i nieobyczajny, za cóż mu świadczyć?” Według instrukcji dla tegoż poselstwa, należało na pytania dotyczące Wasilija odpowiadać, że Iwan III „uczynił go *gosudariem* takim, jakim on sam jest na *gosudarstwiech* swoich, tak i syn jego, wielki książę Wasilij wraz z nim na wszystkich tych *gosudarstwiech* jest *gosudar*”. Deklaracja ta pozostaje w wyraźnej sprzeczności ze zmiennymi losami walki Wasilija o powiększenie zakresu swej władzy i stąd można ją traktować raczej jako stanowcze podkreślenie przez Iwana III, że wyklucza on wszelką możliwość wykorzystania

²² Ibidem, s. 174 i n., szczególnie s. 181.

przez siły zewnętrzne skomplikowanych relacji między nim a synem. Przy okazji nadmienimy, iż ciekawość polskiego dworu królewskiego co do losu Heleny Wołoszanki i Dimitrija zaspokoić mieli posłowie zdawkową informacją, że żyją oni nadal na dworze wielkiego księcia, „jak i przedtem żyli”²⁵.

Pojawiające się w literaturze naukowej próby określenia głębszych przyczyn rozłamu wśród członków rodziny panującej, które doprowadziły w efekcie do – jak się go określa – „epizodu dynastycznego”, koncentrują się na przedstawieniu walki stronnictw reprezentujących na dworze wielkksiężęcym odmienne interesy. Istnieją jednak bardzo różne teorie dotyczące istoty owych interesów.

Możliwych jest w tej kwestii co najmniej kilka rozwiązań. Wielość wysuwanych hipotez, sytuacja, w której praktycznie każdy badacz, zajmujący się stosunkami panującymi w polityce wewnętrznej i międzynarodowej Moskwy w XV w., prezentuje odmienne stanowisko, wynika niewątpliwie ze szczupłości przekazu źródłowego. Ważne jest przy prezentacji poszczególnych stanowisk podkreślenie, że żadne z nich nie może pretendować do roli rozstrzygnięcia ostatecznego, ale też i każde formuluje pewną ceną refleksję na temat przyczyn i przebiegu owego „epizodu dynastycznego”, co więcej, proponowane przez różnych badaczy koncepcje mogą się wzajemnie uzupełniać. Najpełniejsze źródło, z którego czerpać mogą historycy, stanowi, jak już wspomniano, *Knięga stiepiennaja*. Fakt, iż pochodzi ona z początków drugiej połowy XVI w., bynajmniej nie ułatwia sprawy i rodzi dodatkowe dyskusje pomiędzy historykami, dotyczące stopnia wiarygodności tego źródła w omawianej kwestii. Pierwszeństwo źródłom wcześniejszym daje przede wszystkim Lurie.

Przed prezentacją stanowisk poszczególnych badaczy zagadnienia należy zwrócić uwagę na zasadniczą dla nas

²⁵ RIO, t. 35, s. 430.

sprawę. Otóż historycy, omawiając rywalizację obu stronictw, reprezentowanych przez członków rodziny książęcej – z jednej strony Helenę i Dimitrija, z drugiej Sofię i Wasilija – nie starają się nawet oddzielić stanowiska matki od opcji, którą wybiera syn. O ile w przypadku Heleny wydaje się to uprawnione, jako że Dimitrij w czasie koronacji, a więc wówczas, gdy rozłam na dworze moskiewskim osiągnął punkt szczytowy, miał, według różnych źródeł, trzynaście lub piętnaście lat, o tyle syn Sofii, Wasilij, miał lat dziewiętnaście i z całą pewnością mniej niż Dimitrij skłonny był do podporządkowania się woli matki. Nie ma źródeł wskazujących, że Sofia decydowała o czymkolwiek czy podejmowała jakieś działania na własną rękę; to zaś, że współdziałała z własnym synem, jest oczywiste, ale nie mówi o jej poglądach i pozycji na dworze. Z większym powodzeniem można pokusić się o ich rekonstrukcję w odniesieniu do Heleny. Brak takich informacji o Sofii przekonać nas natomiast musi po raz kolejny, że ograniczała ona swą aktywność na dworze do spraw osobistych i rodzinnych.

Jedno ze stanowisk, prezentowanych przez badaczy historii Rusi tego okresu, wiąże niełaskę wielkiej księżnej Sofii i jej syna Wasilija oraz wyniesienie Dimitrija i jego matki Heleny Wołoszanki z wpływami, jakie uzyskiwali na dworze przedstawiciele poszczególnych ruchów religijnych; według tego stanowiska uznaje się niełaskę Sofii za wynik uzyskania przewagi przez przedstawicieli herezji, której sprzyjała Helena. Koncepcja ta zwraca uwagę na aktywne uczestnictwo matki Dimitrija w moskiewskim kręgu judaizantów (*żydoustwijnjuszczich*), herezji, jak pamiętamy, powstałej i rozwiniętej w Nowogrodzie, związanej z nazwiskiem Fiodora Kuricyna. Jak wiemy, z ową herezją związany był również metropolita Zosima. Ocena ruchu judaizantów waha się między przyznaniem mu w starszej literaturze rosyjskiej charakteru tradycyjnie feudalnego, a uznaniem go za antyklerykalny i przesiąknięty ideami

humanistycznymi, rodem z europejskich ruchów reformatorskich, np. husytyzmu, w literaturze nowszej. Fakt, iż judaizanci przez pewien czas mieli wpływ na Iwana III, tłumaczy się ich poparciem dla dążenia księcia do sekularyzacji ziem cerkiewnych.

Według innej koncepcji linia podziałów przebiegała między opozycją bojarską przeciw wielkiemu księciu, której sprzyjała Helena, a zwolennikami samowładztwa książęcego, skupionymi wokół Sofii, którzy zorganizowali w 1497 r. spisek przeciw Dimitrijowi i wciągnęli doń syna Iwana III, Wasilija. Prezentuje tę koncepcję tradycyjna historiografia, począwszy od Karamzina²¹, a jej tezy wykorzystali następnie niektórzy historycy radzieccy, klasyfikując ruch antybojarski, związany z Sofią i Wasilijem, w którym brały udział „bojarskie dzieci” i diakowie, jako antyfeudalny i postępowy. Interpretacja ta opierała się na uznaniu Władimira Gusiewa, jednego z głównych animatorów spisku, za autora *Sudiebnika*, zbioru praw odpowiadającego państwu centralistycznemu. Stąd też koncepcja ta zachowała swą aktualność do czasu, kiedy podważona została teza o jego autorstwie. Z kolei koncepcja wysunięta przez Czeriepnina głosi, że stronnikami Wasilija i Sofii byli reprezentanci tak zwanych „centrów feudalnych”, a więc księstw ruskich, które dążyły do utrzymania niezależności od moskiewskiej metropolii. Zwraca uwagę fakt, iż część uczestników spisku należała do starych rodów książęcych; dotyczy to księcia Paleckiego i Skriabina. Tak więc, nie wytrzymuje – zdaniem Czeriepnina – krytyki twierdzenie, że Wasilija i Sofię wspierali wyłącznie przedstawiciele „dzieci bojarskich” i diaków; skład osób zamieszanych w spisek był zróżnicowany i łączyła ich raczej wspólna niechęć do centralizacji, pozbawiającej samodzielny byt polityczny inne niż Moskwa księstwa ruskie. Dowodem ostatecznego

²¹ Por. także N. Kostomarov, *Istoričeskije monografii*, s. 106; idem, *Russkaja istorija*, s. 297; D. Howajskij, op. cit., s. 506.

rozprawienia się z tą formą opozycji miały być działania władzy wielkoksiążęcej, w sposób spektakularny podkreślające jedność i scentralizowanie państwa: koronacja Dimitrija i wydanie *Sudiebnika*, pierwszego jednolitego zbioru praw obowiązujących na terenie zjednoczonych ziem ruskich²⁵. Koncepcja Czeriepnina powstała jako polemika z twierdzeniem Karamzina, jakoby autorem *Sudiebnika* był Władimir Gusiew, która to teza przejęta została następnie przez bez mała wszystkie późniejsze opracowania. Jednak jeszcze zanim szczegółowo zajął się tą kwestią Czeriepnin, autorstwo Gusiewa zakwestionował Lurie. Karamzin, zdaniem Luriego i Czeriepnina, opiera się na fałszywym przekazie latopiśmiennym, sporządzonym w formie mechanicznej kompilacji w czasach panowania Wasilija III, nie zainteresowanego ujawnianiem szczegółów spisku przeciw jego ojcu²⁶.

Pomijając szczegółowe wywody Czeriepnina na ten temat, skoncentrować się musimy na konkluzji, według której Gusiew nie tylko nie był autorem *Sudiebnika*, lecz, kierując w 1497 r. spiskiem mającym na celu osłabienie zwartości państwa moskiewskiego, reprezentował tendencję przeciwną niż ta, którą wyrażać miał ujednoczony zbiór praw. Znany jest fakt ucieczki brata Gusiewa na Litwę w roku 1492, zaś analiza jego powiązań rodzinnych, którą Czeriepnin opiera na wcześniejszych ustaleniach (dokonanych zresztą przez historyków przekonanych, iż Gusiew był autorem *Sudiebnika*), prowadzi go do wniosku, że istniał związek między opozycją skupioną wokół brata Iwana III, księcia uglickiego Andrieja (tzw. Andrieja Starszego Goraja), a Gusiewem. Stronnictwo to stawiało sobie za cel osłabienie władzy centralnej wielkiego księcia i przywrócenie pełni władzy księżętom udzielnym. Nie był więc Gusiew autorem *Sudiebnika*, a co więcej, termin organizowa-

²⁵ L. W. Cz e r i e p n i n, *Russkije feodalnyje archiwy*, s. 289 i n., 308.

²⁶ Chodzi tu o tzw. *Tipografskuju letopis'*; PSRL, t. XXIV, s. 213, 214.

nego przezeń spisku związany był z zamiarem niedopuszczenia do publikacji zbioru praw. Opozycja antycentralistyczna sięgała także i do innych ośrodków, jej ślady odnaleźć możemy we Wołogdzie, Białoozierze czy Wołku nad Łamą. Uglicz stracił niepodległość w roku 1491, książe Andriej Wasiliewicz został wtedy uwięziony przez swego brata, wielkiego księcia moskiewskiego, i zmarł w więzieniu w dwa lata później. Doszukać się także można powiązań Sofii z reprezentantami książąt pozbawionych władzy: przypomniane zostały jej związki z przebywającym od czasu skandalu z naszymnikiem na emigracji na Litwie księciem wierejskim Wasilijem Michajłowiczem, o którego powrót starał się Wasilij. Świadczyć by to mogło, że rozprawa Iwana III z tym nurtem opozycji trwała przez całą dekadę lat dziewięćdziesiątych i, rozpoczęta uwięzieniem Andrieja, finał i punkt kulminacyjny znalazła dopiero podczas koronacji Dimitrija Iwanowicza. Należy dodać, że rozgromienie opozycji służyło także, a może nawet przede wszystkim, celom ogólniejszym niż tylko likwidacja spisku. Celem zasadniczym miało być stworzenie nowego modelu władzy absolutnej. Uznać należy wywód Czeriepnina, dotyczący opcji politycznej Gusiewa, za logiczny i w pełni uzasadniony. Można zgodzić się również, że opisywana przez nas w rozdziale poświęconym latopiśmiennym świadectwom o wielkiej księżnej relacja, głosząca, że niełaska żony i syna wywołana została obwinieniem Sofii o kontakty z babami-zielarkami, jest zbyt naiwna, aby w kontekście wydarzeń lat 1497-1498 mogła być prawdziwa, i że istotna przyczyna niełaski tkwiła w powiązaniach księżęcej rodziny ze spiskiem Gusiewa. Żadne jednak świadectwo nie upoważnia Czeriepnina do formułowania ostatecznych wniosków, według których Gusiew „wystąpił po stronie Sofii Paleolog i Wasilija Iwanowicza”, oraz że antymoskiewskie nastroje wśród udzielnych książąt „wykorzystała w swoich celach Sofia Paleolog i jej syn Wasilij Iwanowicz. Gusiew i jego towarzysze przystąpili do partii Sofii i Wasilija i organi-

zowali spisek przeciw Dimitrijowi Iwanowiczowi”²⁷. Z zapisów latopiśmiennych nie wynika w żaden sposób, że wielka księżna Sofia posiadała jakowąś „partię” i że była inspiratorką spisku. Gdyby to w istocie miało miejsce, prawdopodobnie niełaska nie byłaby dla niej ani krótkotrwała, ani dość łagodna. Przeciwnie więc niż uważa Czeriepnin, można założyć, że wielka księżna, prawdopodobnie tak, jak i jej syn, raczej została nakłoniona do udziału w spisku niż odgrywała w nim rolę inspirującą. Nie mamy także informacji, na ile była w ów spisek zaangażowana i jak dalece знаła cele, które stawiali przed sobą spiskowcy. Czytamy w źródłach, że Iwan, wówczas gdy odsunął się od żony i syna, działał „za sprawą diabelską i opętany, i za radą złych ludzi”, zaś zaraz potem, w tym samym zdaniu, Latopis Nikonowski informuje o ścięciu Gusiewa i innych współspiskowców²⁸. W tej wersji tekstu Latopisu Nikonowskiego nie ma mowy o babach-zielarkach; „opętanie” wielkiej księżnej musiało być dziełem kogoś innego. Niewątpliwie to właśnie Gusiewa miano na myśli, pisząc o owych złych ludziach, którzy dla własnych celów politycznych chcieli skłócić książęcą rodzinę, a więc jednocześnie osłabić pozycję wielkiego księcia. Jeżeli było inaczej, źródła na ten temat milczą.

Czeriepnin uznaje za pewne, że opozycyjne kręgi, którymi kierował Gusiew, związane były z Sofią i jej synem Wasilijem, i wspólne ich działanie doprowadziło do kulminacji spisku, czyli zamiaru wyjazdu Wasilija z wielkoksiążęcym skarbem i planowania zamachu na życie Dimitrija. Autor jednak podkreśla wyraźnie, że spiskowców nie łączyła wspólna idea. O ile Gusiew był zasadniczym przeciwnikiem centralizacji państwa, o tyle Sofia i jej syn mieli wyłącznie na celu wyeliminowanie Dimitrija jako konkurenta do wielkoksiążęcego tronu. Ponownie więc nie znajdujemy

²⁷ L. W. Czeriepnin, *Russkije feodalnyje archivy*, s. 302, 303.

²⁸ PSRL, t. XII, s. 246.

w postępowaniu Sofii żadnych motywów politycznych, które byłyby wynikiem wyznawanych przez nią poglądów, ugruntowanych podczas aktywnego uczestnictwa w życiu dworu i państwa. Po raz kolejny natomiast postępowanie jej dowodzi, że kierowała się wyłącznie interesem własnym i swego syna, i aby go zrealizować, nie wahała się zawrzeć sojuszu z grupą godzącą w podstawy władzy wielkoksiążęcej, a więc w pozycję jej samej, jako żony panującego.

Sądzić należy, że brak jakichkolwiek motywów politycznych w działaniu Sofii, jej wyłącznie macierzyńskie i osobiste ambicje sprawiły, że szybko przywrócona została do łask przez Iwana III. Nie stanowiła bowiem dla systemu władzy żadnego zagrożenia. W razie utrzymania się wpływów Heleny Wołoszanki, należało się natomiast liczyć z tym, że obecność w pobliżu tronu tej silnej kobiety, o określonych, w odróżnieniu od Sofii, ambicjach politycznych, poglądach i wpływach, także – poprzez ojca, hospodara mołdawskiego – międzynarodowych, stanowić mogła dla samowładztwa Iwana III coraz groźniejszą przeszkodę. Stąd też, mimo świadectw wskazujących, że Iwan III darzył swą synową sympatią²⁹, uwięziona w roku 1502 wraz z synem Helena nie powróciła już nigdy do życia na wolności. Fakt ten, notabene, dwór moskiewski starał się ukryć przed światem. Informacje o uwięzieniu Heleny i Dimitrija starano się zataić przed dworem litewskim i przed ojcem Heleny, Stefanem mołdawskim. Jednak istnieją świadectwa, że wieść o losie córki dotarła do hospodara³⁰. Zatrzymał on w odwecie powracających z Wenecji posłów moskiewskich, Dimitrija Rhalev-Paleologa i Mitrofana Karaczarowa. Ich uwolnienie zostało w imieniu Iwana III wynego-

²⁹ N. Kostomarov, *Russkaja istorija*, s. 297. Przypomnijmy, że autor ten uważa, iż Sofia posiadała znaczne wpływy polityczne, zaś jej powrót do łask tłumaczy tym, że Iwan III przestraszył się siły bojarskiej opozycji, która przyczyniła się do upadku jego małżonki.

³⁰ P. Pierling, op. cit., s. 248, niestety bez podania źródła, co częste u tego autora; F. Koneczny, *Dzieje Rosji*, t. III, s. 144, 145.

cjowane przez chana krymskiego Mengli-Gireja, który z kolei sam zatrzymał posłów i zażądał od Moskwy zapłaty wysokich kosztów, które jakoby poniósł, mediując w tej sprawie. W rezultacie poselstwo, które udało się do Italii w 1499 r., do Moskwy powróciło w 1504. Jeżeli założymy, że słuszne jest zdanie Czeriepnina, iż Sofia wraz z synem popierała stronnictwo opowiadające się za autonomią książęcych udziałów, to założyć możemy, że Helena i Dimitrij w tym samym czasie byli wiernymi zwolennikami potęgi wielkoksiążęcej Iwana III i stąd doczekali się wyróżnienia, jakim była koronacja Iwanowego wnuka. Jest możliwe jednak, jak twierdzi Kasztanow, że paradoksalnie właśnie przywiązanie do centralistycznego modelu władzy stało się przyczyną jego upadku. Właściwym zagrożeniem dla jedynowładztwa Iwana było bowiem dążenie Dimitrija do pełni władzy, a nie pretensje Wasilija do posiadania konkretnych udziałów³¹.

Tradycyjna historiografia obwiniała z kolei, jak wiemy, Dimitrija i jego matkę o sprzyjanie bojarskiej opozycji, o grupowanie wokół siebie bojarów niezadowolonych z odbierania im tradycyjnych swobód. Niektóre spośród nowszych opracowań kwestionują istnienie stronnictwa bojarского wokół Heleny, nie znajdując na to w materiale źródłowym żadnych dowodów (Lurie), zaś według innych Helena i Dimitrij sprzyjali w istocie stronnictwu twerskiemu³². Polityka równoważenia wpływów, którą stosował Iwan i która kazała mu po śmierci Iwana Młodego osadzić

³¹ S. M. Kasztanow, op. cit., s. 101.

³² A. A. Zimin, *Osnownyje problemy*, s. 105, pisze, że: „Koronacja w 1498 r. Dimitrija Iwanowicza oznaczała pełne uznanie jego praw do Tweru i powitana została z entuzjazmem przez wszystkich jego zwolenników”. Jest to teza wątpliwa, bowiem, jak wskazywaliśmy wyżej, nie ma dowodów, że Dimitrij po koronacji dysponował jakimiś ziemiami udzielnymi, natomiast w korespondencji dyplomatycznej, skierowanej do Aleksandra Jagiellończyka (RIO, t. 35, s. 250, 254) już po koronacji wnuka w 1498 r., Iwan III podpisuje się, między innymi, tytułem wielkiego księcia Tweru.

w Twerze Wasilija (jako księcia, a nie wielkiego księcia), wydawać się musiała Helenie i Dimitrijowi rażąca niesprawiedliwością, zaś przez mieszkańców Tweru odbierana była zapewne jako zamach na resztki autonomii księstwa. Według tej – prezentowanej przez Zimina – teorii, koronacja Dimitrija w 1498 r. stanowiła z kolei całkowity sukces stronnictwa protwerskiego. Ze stronnictwem tym Zimin wiąże także Riapołowskiego i Patrikijewów, nie rezygnując jednocześnie z koncepcji, iż byli oni zwolennikami zbliżenia z Litwą. Jest to dość słabo umotywowany fragment rozważań Zimina, jako że dowodem działania Riapołowskiego i Patrikijewów na rzecz Tweru miałby być fakt aresztowania w niedługim czasie, pochodzącego z Tweru, Andrieja Korobowa, natomiast Helenę Wołoszankę z Litwą łączyć by miało powinowactwo z „kniaziami litewskimi” Olelkowiczami. Jednocześnie, uznając Twer za ośrodek rozwoju nieortodoksyjnej myśli religijnej, z którą związana była Helena Wołoszanka, sugeruje autor – za Czeriepninem³⁵ – możliwy powód zwrócenia się Iwana III ku niej i Dimitrijowi. Otóż, według niego, w owym czasie zapragnął jakoby wielki książę zawrzeć sojusz z twerskimi heretykami, a nawet przeciagnąć ich na swoją stronę.

Kasztanow, kwestionując związek między aresztowaniem Partikijewów i Riapołowskiego a zatrzymaniem Korobowa i Romodanowskiego, proponuje rozwiązanie całkowicie odmienne. Według niego Korobow i Romodanowski byli zwolennikami przywrócenia władzy Wasilija w Twerze i Białoozierze, stąd też, po objęciu rządów przez Wasilija, obaj otrzymali znaczące stanowiska w armii. Z kolei, rekonstruując skład stronnictwa Sofii i Wasilija, zalicza do nich Zimin Gusiewa, będącego wrogiem Tweru, do którego w roku 1483 nie został nawet wpuszczony, aczkolwiek do prawdziwości wersji, głoszącej, jakoby istniał tu

³⁵ L. W. Czeriepnin, *Obrazowanije ruskogo centralizowannogo gosudarstwa*, s. 895.

związek z polityką księstw udzielnych, autor się nie ustosunkowuje. Z Sofią sprzymierzony miał być także archiepiskop nowogrodzki Giennadij, związany blisko z Trachaniotami. Sprzymierzenie się wielkiej księżnej z Giennadijem sugeruje współpracę Sofii i Wasilija z Nowogrodem, czego ostatecznym znakiem, i jednocześnie sukcesem tej opcji, miałyby być uznanie Wasilija za wielkiego księcia Nowogrodu i Pskowa 21 marca 1499 r. Nominacja ta była wymierzona przeciw heretykom nowogrodzkim, zwolenniczką których była Helena. Spotkało się to, z kolei, z niezadowoleniem pskowskich. Poparcia Wasilijowi udzielił także archiepiskop nowogrodzki Giennadij, któremu nie udało się jednak, mimo wizyty w Pskowie, przełamać niechęci jego mieszkańców. Nie mieli oni dotychczas statusu Nowogrodu i obawiali się całkowitej utraty niezależności, co zresztą, przypomnijmy, nastąpić miało za rządów Wasilija III, dopiero w roku 1510. Bali się także uzależnienia od samego Nowogrodu. Do Moskwy przybyła deputacja pskowska, domagająca się pozostawienia rządów książęcych właściwych dla Pskowa i jedynie uznania czysto nominalnej władzy gosudara posiadającego tytuł wielkiego księcia Moskwy, przy zastrzeżeniu jego nieingerencji w wewnętrzne sprawy Pskowa. Wyraźnie widać tu więc sugestię wysunięcia na owo stanowisko Dimitrija. Posłowie zostali ukarani przez Iwana III, aresztowano dwóch z nich. Powtórne poselstwo spowodowało przyjazd z Moskwy wysłannika Iwana III, bojara Iwana Czebotowa, który obiecał respektowanie starych tradycji. Doszło do trzeciego poselstwa, w wyniku którego uwolniono członków poselstwa pierwszego i potwierdzono utrzymanie odrębnej funkcji księcia pskowskiego, przy jednoczesnym zwierzchnictwie książąt moskiewskich, Iwana III i Wasilija Iwanowicza³¹.

Dalsza historia Wasilija Iwanowicza przed rokiem 1505, kiedy to objął rządy w Wielkim Księstwie Moskiewskim ja-

³¹ *Псковская первая летопись*, PSRL, t. IV, s. 271, 272.

ko następcą Iwana III, niewolna jest od niejasnych dla nas zdarzeń i konfliktów z ojcem. Przykład najbardziej wyrazisty stanowić może sytuacja z roku 1500, kiedy to nastąpił „bunt” Wasilija i jego ucieczka na pogranicze litewskie, do Wiaźmy, co spowodowało chwilowy wzrost znaczenia Dimitrija. Dostępne źródła milczą na temat Wasilija od sierpnia 1499 r. do września 1500. Kasztanow, analizując teksty latopisów, uściśla datę ucieczki Wasilija, pisząc, że miała ona miejsce między końcem lutego a początkiem maja 1500 r. Przypuszcza także, że jeszcze do 2 kwietnia tegoż roku Wasilij był w Moskwie i uczestniczył w przyjęciu poselstwa duńskiego, negocjującego w sprawie jego małżeństwa z księżniczką Elżbietą. Wasilij być może wiedział już wówczas, że strona duńska faktycznie zerwała projekt tego małżeństwa, co osłabiało lub wręcz likwidowało jego nadzieje na zwiększenie faktycznych wpływów w Nowogrodzie. W tej sytuacji wsparcia mógł zacząć poszukiwać na Litwie. Według autora, posiłkującego się ustaleniami Luriego i polemizującego z Fennellem, pobyt Wasilija w Wiaźmie wiązał się z oczekiwaniem na klęskę wojsk Iwana III w bitwie, która ostatecznie stoczona została 14 lipca 1500 r. nad rzeką Wiedroszą i zakończyła się przegraną wojsk litewskich. Stąd też powrót Wasilija do Moskwy miał miejsce po tej bitwie, w sierpniu 1500 r. Wszyscy wymienieni wyżej badacze opierają się w swych ustaleniach na świadectwie Krótkiego latopisu³⁵. Czytamy w nim, że (po wrześniu 1499 r.) *kniaz' wielikij naczał dumati so kniażinieju Sofieju, i wozwratisza jego* [Wasilija – K. Ch.] *i dasza jemu wielikoje kniażenije pod soboju, a kniazia Dmitrijeja pojmasza i z matierieju kniażinieju Jelenoju*³⁶. Jest to niewątpliwie kolejna ważna informacja dotycząca losów Sofii. Ten zapis latopiśmienny unika łączenia Wasilija z mat-

³⁵ Opublikował i w prowadził ten latopis do literatury naukowej Lurie w: *Archicograficzeskij jezegodnik* za 1962 r., Moskwa 1963, s. 443.

³⁶ Wg S. M. Kasztanow, op. cit., s. 147.

ką w jednej opcji, a pozostawia tę łączność między Heleną i Dimitrijem. Sofia zaś przedstawiona została wyraźnie jako partnerka męża, rozwiązująca wraz z nim problemy wynikłe z niezadowolenia ich pierworodnego syna ze swej pozycji w państwie. Godne uwagi jest także podkreślenie, iż pozycja Wasilija została wyraźnie w tym latopisie określona jako zależna od zachowującego pełnię władzy wielkksiężęcej Iwana III, co podkreślono słowami: *dasza jemu wielikoje kniażenije pod sobojn*.

Powtarza się następnie w opracowaniu Zimina – jak w praktycznie wszystkich analizach okresu niełaski Sofii i Wasilija i wyniesienia Dimitrija – wniosek, który wydaje się jedynym pewnym i niepodważalnym w historii wewnętrznej Moskwy końca XV w.: Iwanowi III nie chodziło o ukaranie członków rodziny w związku z rzeczywistymi czy domniemanymi spiskami i intrygami; ostatecznym i w rezultacie zrealizowanym przez niego celem było osiągnięcie równowagi, nie tylko zresztą między pretendentami do tronu, ale również, a nawet przede wszystkim, między wpływami politycznymi poszczególnych dzielnic tworzącego się organizmu państwowego.

Inną koncepcję wysunął Lurie, który twierdził, że przyczyny konfliktu na wielkksiążęcym dworze mogły być związane nie tylko ze stosunkami wewnętrznymi, lecz i z polityką zagraniczną państwa moskiewskiego. Uznał on, że linię podziału na stronnictwa wyznaczał odmienny stosunek wobec Wielkiego Księstwa Litewskiego. Do koncepcji, że istniał związek między sprawami litewskimi a niełaską Sofii, przychylił się także Zimin i Bazilewicz oraz Fennell³⁷. Zdaniem Luriego, jak i Bazilewicza, należy ponadto oddzielić pozycję Sofii jako bizantyjskiej księżniczki i wielkiej księżnej od jej osobistych sympatii; nie wykluczają więc życzliwości Sofii dla spisku bojarskiego przeciw-

³⁷ K. W. Bazilewicz, op. cit., s. 364 i n.; A. A. Zimin, *Osnownyje problemy*, s. 106; J. Fennell, op. cit., s. 348 i n.

ników centralistycznej polityki Iwana III, choć – zdaniem Bazilewicza – nie ma łączności przyczynowej między takimi wydarzeniami, jak nielaska Sofii i spisek. Autor podkreśla, że spiskowcy nie mieli podstaw, aby widzieć w Dimitriju zagrożenie, związane z udzieleniem przez niego poparcia stronnikom scentralizowanej władzy; Helena Wołoszanka nie posiadała, według niego, na dworze aż tak wielkiego znaczenia, nie miał go i jej małoletni podówczas syn. Z drugiej zaś strony nie ma także podstaw, by twierdzić, że Sofia z synem sprzyjaliby antycentralistycznym zamysłom spiskowców, które w istocie mogły zaszkodzić tak Wasilijowi, jak i jej samej. Bazilewicz słusznie podkreśla, iż nie można także doszukać się dowodów na to, że interes wielkiej księżnej w jakiegokolwiek mierze związany był z interesem udzielnych księstw. Należy jednak dodać do tych wywodów, że spiskowcom zależeć mogło nie tyle na osłabieniu wpływów Dimitrija i jego matki, ile na zniweczeniu prowadzonej od lat przez wielkiego księcia polityki równoważenia wpływów jego dwóch potencjalnych następców i ich matek, bowiem – jak sam Bazilewicz pisze – wszystkie decyzje polityczne niezmiennie leżały w rękach samego Iwana III i dotychczas żadne pałacowe układy czy zakulisowe intrygi nie miały na nie znaczącego wpływu. Również i tym razem spiskowcom nie powiodła się próba zmiany tej sytuacji. Interpretacja zasadniczych przyczyn nielaski Sofii i Wasilija, dokonana przez Bazilewicza, oparta została na analizie stosunku moskiewskiej wielkksiężęcej pary do zięcia, Aleksandra Jagiellończyka, i kwestii zachowania przez jego żonę Helenę wiary prawosławnej. Zdaniem autora, matka Heleny, Sofia, nie prezentowała w tej sprawie tak nieprzejednanego stanowiska, jak jej mąż. Współczuła córce, której losy jako władczyni obcego kraju przypominały jej własne po przybyciu do Moskwy. Tak więc Bazilewicz pisze, że „na własnym przykładzie Sofia powinna była jasno przedstawiać sobie wszelkie trudności z zachowaniem cudzoziemskich obyczajów w nowych

warunkach obcego dworu panującego”. Trzeba jednak zauważyć, że teoria Bazilewicz opiera się na bardzo wątych podstawach. Zwraca on mianowicie uwagę, że w listopadzie roku 1497 pojawiają się odmienności w korespondencji obojga rodziców z Heleną; o ile Iwan III indaguje córkę wyłącznie o kwestie związane z jej prawosławnym wyznaniem i zaznacza, iż list kieruje jedynie do córki, a nie do zięcia, o tyle Sofię interesuje tylko zdrowie córki i potwierdzenie pogłosek, jakoby Helena spodziewała się dziecka. Nie wydaje się jednak, aby był to wystarczający i przekonujący dowód na różnicę poglądów Iwana III i jego małżonki czy też na samodzielność, jaką przejawiała wówczas księżna⁵⁸. Musimy przypomnieć, że Sofia niejednokrotnie bardzo zdecydowanie prezentowała się jako prawosławna chrześcijanka i nic nie wskazuje, aby w tej kwestii okazywała córce pobłażliwość. Jest natomiast rzeczą naturalną, że o sprawy związane z ciążą indagowała Helenę matka, a nie ojciec; być może nawet nie było w zwyczaju, aby wielki książę zadawał tego rodzaju pytania. Poza tymi obyczajowymi i protokolarnymi względami, wydaje się, że ów rodzicielski dwugłos był związany z polityczną kalkulacją. Iwan III w korespondencji prezentował niezłomną postawę, ale wiele zależeć mogło od odpowiedzi (która nigdy, jak wiemy, nie nadeszła) na pytanie Sofii. Jeżeli w istocie Helena miała zostać matką Jagiellona, który w przyszłości mógłby pretendować do tronu litewskiego, a nawet polskiego, otwierało to przed polityką moskiewską zupełnie nowe możliwości i nie można wykluczyć, że Iwan III zechciałby wówczas zasadniczo odmienić swój stosunek do zięcia; zdobycie sukcesji dla wnuka wielkiego księcia mogło stać się priorytetem polityki moskiewskiej. Nie więc dziwnego, że kiedy okazało się, iż Helena dziecka mieć nie będzie, jej rodzice zaczęli przemawiać jednym

⁵⁸ Por. RIO, t. 35, s. 239 i n.; K. W. Bazilewicz, op. cit., s. 366, 367. Krytykę tych założeń przeprowadza m. in. J. Fennell, op. cit., s. 356.

glosem do niej i jej litewskiego małżonka, nie jest istotne natomiast, a tak twierdzi Bazilewicz, że stało się to w roku 1499, kiedy nadszedł kres nielaski Sofii. Sam autor w końcu przyznaje, że z uwagi na podobieństwo między listami Iwana III i Sofii z 1499 r. można przypuszczać, że w pisaniu swojego listu wielka księżna w ogóle udziału nie brała, mógł więc on być równie dobrze przygotowany w jej imieniu wtedy, kiedy pozostawała w nielasce. Oczywiście nie należy wykluczyć współczucia wielkiej księżnej dla córki i dążenia do doprowadzenia do zgody między mężem a zięciem, tym bardziej, iż nie raz mieliśmy się okazję przekonać, że interesy rodzinne i osobista korzyść czy ambicja brały u niej górę nad względami politycznymi. Tak więc, mimo że propozycja Bazilewicza jest interesująca, to jednak przytoczonych dla jej uzasadnienia dowodów z korespondencji z wielką księżną Heleną nie można uznać za wystarczające. Na nich jednak opiera autor dalszy swój wywód.

Można natomiast przyznać rację Bazilewiczowi, kiedy twierdzi, że o ile Sofia zapewne zainteresowana była poprawą stosunków pomiędzy mężem i zięciem, o tyle Helena Wołoszanka, z racji pogorszenia się relacji między Aleksandrem a jej ojcem, Stefanem, była wrogo nastawiona do Litwy. Lata nielaski wielkiej księżnej Sofii to okres, w którym Iwan III decyduje się poprzeć hospodara mołdawskiego w sporze z Aleksandrem. Jak z kolei twierdzi Czeriepnin, nielaska Dimitrija i Heleny spowodowana była niechęcią Stefana do wspólnego z Iwanem III wystąpienia przeciw Litwie (układ zawarty z Aleksandrem w 1499 r.)³⁹. Związek wyniesienia Dimitrija-wnuka z kwestią mołdawską podkreśla także Fennell (a zgadza się z nim w recenzji Lurie), wykorzystując dowody oparte na materiale łacińskojęzycznym, potwierdzające, iż właśnie w roku 1497 imię księżęcego wnuka zaczęto eksponować w kontekście jego

³⁹ L. W. Czeriepnin, *Russkije feodalnyje architektury*, s. 316.

pokrewieństwa ze Stefanem¹⁰. Koronacja Dimitrija uznana została za warunek, od którego spełnienia zależało zawarcie antyjagiellońskiego sojuszu między Moskwą i Mołdawią, aczkolwiek nie jest do końca zrozumiałe, dlaczego z dopełnieniem aktu koronacyjnego zwlekano do lutego roku następnego.

W sytuacji, kiedy na dworze powstał rozłam, naturalne było, że wokół zwaśnionych członków książęcej rodziny skupiać się zaczęły osoby związane z bojarским spiskiem. Stąd też Bazilewicz, mimo iż kwestionuje pogląd, jakoby spisek ten miał za główny cel ingerencję w sprawy dynastyczne, przyznaje, że istniał związek między Sofią, działającą z pobudek dynastycznych właśnie, a jego uczestnikami i, w rezultacie, między niełaską wielkiej księżnej a ich kaźnią. Ważna dla autora jest sekwencja wydarzeń: niezgoda między Iwanem i Sofią co do spraw litewskich, niełaska wielkiej księżnej, skupienie się wokół niej opozycyjnie nastawionych wielmożów. Jest to oczywiście domniemanie autora, bowiem nawet sam powód wystąpienia spiskowców nie jest w świetle dostępnych źródeł możliwy do odtworzenia. Ogranicza się więc Bazilewicz jedynie do ogólnego stwierdzenia, że „u schyłku lat dziewięćdziesiątych były liczne podstawy do niezadowolenia najbardziej reakcyjnej części warstwy feudalnej z wielkoksiążęcej władzy. Należy do nich zaliczyć: likwidację drobnych księstw udzielnych, ograniczenie immunitetów i systemu *kormlenie*, prawie całkowite zaprzestanie rozdawnictwa ziem na prawie *wotcziny*; zniesienie wolnej służby bojarów i dzieci bojarских, kodyfikację prawa w *Sudiebniku* 1497 r. z jasno wyrażoną tendencją do centralizacji sądownictwa i inne”¹¹.

Następnie Bazilewicz komentuje aresztowanie i egzekucję dokonaną w 1499 r. na Riapołowskim i Patrikijewach. Koncepcja jego opiera się na ścisłych związkach łączących

¹⁰ J. Fennell, op. cit., s. 345.

¹¹ K. W. Bazilewicz, op. cit., s. 369.

ich z dworem litewskim, na którym często bywali w misjach dyplomatycznych¹². Nielaski nie uniknął również, towarzysząc Helenie w drodze do Wilna wespół z Siemionem Riapolowskim, Michaił Jakowlewicz Rusalka-Morozow. To, że ukarani przez Iwana III posłowie dopuścili się istotnych aktów samowoli w stosunkach z dworem wileńskim, potwierdzone zostało cytowanymi przez Bazilewicza słowami samego wielkiego księcia, który, wysyłając w 1503 r. wspomnianych posłów Pleszczejewa i Zabolocznego do Aleksandra Jagiellończyka, uprzedzał swych wysłanników, aby „nie tak czynili, jak książę Siemion Riapolowski wymądrzał się [*уысокoуми́чал*] wraz z księciem Wasilijem Iwanowiczem synem Juriewicza [Patrikiejewem – K.Ch.]”¹³. Być może chodziło tu o demonstrowanie zbytnej samodzielności przez Patrikiejewa, który utrzymywał ściśle kontakty osobiste z przedstawicielem Jagiellonów, Zabrzezińskim, i pozwalał sobie na korespondencję z nim, równoległą z oficjalnymi pismami przekazywanymi do Wilna przez wielkoksiążęcych posłów, tak jak to było w czasie poselstwa Zagriażskiego w 1493 r.¹⁴ Zważmy jednak, że represje za przewiny dotknęły posłów po ponad pięciu latach od czasu ich popelnienia, co czyni przypuszczenia Bazilewicza mało prawdopodobnymi, tym bardziej, że przez te lata ich kariera rozwijała się bez przeszkód: Wasilij

¹² Teza o powiązaniu aresztowanych ze stronnictwem litewskim, jako przyczynie represji, w literaturze polskiej prezentowana była przez Konecznego (*Dzieje Rosji*, t. III, s. 84). Polski uczone wskazuje na związek łączący wydarzenia 1499 r. z wcześniejszymi o lat sześć represjami, które dotknęły rzekomych zwolenników zbliżenia z Litwą podejrzewanego o szpiegostwo na rzecz Jagiellonów denuncjatora Fiodora Bielskiego, księcia Łukomskiego i innych. Działo się to w czasie, gdy na Litwie przebywało poselstwo Zagriażskiego, pertraktujące, a dokładniej, stawiające warunki, od spełnienia których zależało małżeństwo Heleny z Aleksandrem (ibidem, s. 24). Jest to jednak tylko domniemanie autora, pozwalające mu podkreślić konsekwentnie antylitewskie nastawienie dworu moskiewskiego.

¹³ RIO, t. 35, s. 428.

¹⁴ Ibidem, s. 82 i n.

Iwanowicz Patrikijew został wojewodą fińskim, a Siemion Iwanowicz Riapołowski kazańskim. Represje objęły ponadto również członków rodziny Patrikijewów, którzy nie brali udziału w poselstwach na Litwę – Iwana Juriewicza Patrikijewa i jego syna, Iwana Manynę. Niektórzy badacze nie znajdują więc w źródłach potwierdzenia wersji o związku niełaski wielmożów ze stronnictwem Heleny i jej syna. Zachodzi nawet możliwość istnienia odwrotnej sytuacji, w której sprzyjaliby oni Wasilijowi. Tak uważa Lurie, który jednak nie przedstawia w tej kwestii przekonujących dowodów¹⁵. Koncepcję tę rozważa natomiast szczegółowo Fennell. Ten angielski autor, jak wiemy, zwrócił uwagę na wstawiennictwo metropolity za Patrikijewami, a także na późniejsze dobre stosunki, łączące Wasilija (Wassiana) Patrikijewa z panującym po śmierci Iwana III Wasilijem. Fakty dowodzą, jego zdaniem, że u schyłku lat dziewięćdziesiątych istniał związek między Wasilijem a Patrikijewami i Riapołowskim. Fennell uznaje również, że słusznie łączy się sprawę Patrikijewów i Riapołowskiego z Romodanowskim, i przypomina, że ten ostatni był starszym bojarem Michaiła Andriejewicza Wieriejskiego, teścia krewnej Sofii. Stąd też uznaje się fakt przynależności Romodanowskiego do stronnictwa Wasilija za udowodniony. Prowadzi to autora do rozważań, których celem jest pogodzenie faktu nadania Wasilijowi tytułu wielkiego księcia Nowogrodu i Pskowa z aresztowaniem jego domniemych zwolenników.

Bazilewicz natomiast konsekwentnie kwestionuje bezpośrednią łączność między sporem dynastycznym a rozprawą z niedawnymi uczestnikami misji dyplomatycznych na Litwę. Nie znajduje dowodów na poparcie Karamzinowskiej koncepcji, jakoby Sofia cierpiała z powodu spisku Riapołowskiego i Patrikijewów. Tłumaczy natomiast, że wsparcie, jakie Aleksander Jagiellończyk uzyskał od tych

¹⁵ Wg S. M. Kasztanow, op. cit., s. 106.

przedstawicielei prolitewskiego stronnictwa w Moskwie, pozwoliło mu zachować nieugiętą postawę wobec żądań Iwana III, do czego przyczyniła się również i ta okoliczność, że wiedząc o nielasce teściowej i szwagra, mógł Aleksander nabrać przekonania o osłabieniu w wyniku tych politycznych i rodzinnych konfliktów władzy wielkksiężęcej w Moskwie. Stąd nadanie 21 marca 1499 r. Wasilijowi tytułu wielkiego księcia Nowogrodu i Pskowa i jego utrzymująca się przez trzy lata swoista „dwuwładza” z wielkim księciem moskiewskim i włodzimierskim Dimitrijem, a także rozprawa z Patrikijewami, Riapolowskim i innymi miały przekonać Aleksandra, że Moskwa nadal przemawia jednym, zdecydowanym głosem w sprawach litewskich; temu również służyć miały jednobrzmiące listy od Iwana III i Sofii. Podsumowując, nielaska Sofii i Wasilija związana była, według Bazilewicza, z polityką litewską Moskwy, lecz nie było bezpośrednich powiązań między nią a rozgromieniem spisku 1497 r. i egzekucjami 1499 r., które z kolei, zdaniem badacza, były wynikiem tego samego, konsekwentnie prowadzonego przez Iwana III procesu, mającego doprowadzić do likwidacji opozycji wewnętrznej.

Z przytoczonych wyżej koncepcji wynika, że nie sposób określić do końca jasno ról, jakie odgrywały poszczególne strony „epizodu dynastycznego”, ani nawet składu tych stronnictw. Rozbieżność opinii w tej kwestii dowodzić może jedynie bezsilności komentatorów, wyprowadzających z jednakowych przesłanek całkiem odmienne wnioski, których niestety nie można zweryfikować. Splot interesów, tak wewnętrznych, jak i międzynarodowych, przy jednoczesnym ubóstwie źródeł, nie pozwala bowiem absolutnie na dokonanie jednoznacznych rozstrzygnięć. Wszystko zdaje się jednak wskazywać, że przez cały czas kontrolę nad wszelkimi poczynaniami w dziedzinie polityki, także i dynastycznej, sprawował niepodzielnie Iwan III. Po przedstawieniu więc teorii dotyczących prawdopodobnych czy domniemanych przyczyn, które skłoniły Iwana III

do koronowania swego wnuka, powróćmy do analizy opartych na źródłach faktów. Od razu jednak stwierdzić musimy, że i ich wymowa niejednokrotnie daleka jest od jednoznaczności.

W roku 1498, dnia 4 lutego, w soborze Uspienskim odbyła się koronacja Dimitrija Iwanowicza. Najwcześniejsze świadectwa o tym wydarzeniu zachowały się w latopiśmiennych kompilacjach z początków XVI w. Przeczytać w nich można, że owego dnia „wielki książę wszytskiej Rusi, Iwan Wasiliewicz, pobłogosławił i obdarzył [*pożałował*] tytułem wielkiego księcia włodzimierskiego i moskiewskiego [i] wszytskiej Rusi wnuka swojego Dimitrija Iwanowicza; a koronacja [*posażenię*] [odbyła się] w cerkwi Przeczystej w Moskwie, z błogosławieństwem Siemiona metropolity i archiepiskopa, i episkopów, i całego świętego soboru ruskiej metropolii, poprzez włożenie na niego barm Monomachowych i czapki”. Czapka Monomacha, nakrycie głowy obszyte futrem, i barmy, rodzaj naszyjnika, bogato zdobione klejnotami, zostały najstarszymi moskiewskimi regaliaми. W latopisach z XVI w. odnajdujemy następnie informacje o akcie koronacyjnym (*czinie wienczanija*). Oczywiście przekazy owego aktu sporządzone zostały w różniących się między sobą, nieraz istotnymi szczegółami, wersjach. Uzasadnione to było pochodzeniem owych wersji z czasów, kiedy to na tronie zasiadł przyrodni stryj Dimitrija, Wasilij Iwanowicz. Niewątpliwie jest jedno, a mianowicie, że mamy w tym przypadku do czynienia z pierwszym w historii państwa moskiewskiego obrzędem koronacyjnym, który stał się podstawą dla późniejszego aktu i ceremoniału koronacyjnego Iwana IV, będącego jednak już koronacją na cara. Przekazy dotyczące koronacji Dimitrija, zawarte w latopisach, jednoznaczne są w kwestii określenia charakteru tego aktu. Latopisy informują, że była to koronacja na wielkiego księcia włodzimierskiego i moskiewskiego, według niektórych z nich – również na nowogrodzkiego i twerskiego. Niektóre spośród szesnastowiecz-

nych latopisów zawierają jednak informacje, sugerujące, jakoby chodziło o koronację carską. Należy zwrócić uwagę przede wszystkim na to, że wszelkie nawiązania do władzy carskiej odnajdujemy w wypowiedziach dokonującego aktu koronacji metropolity; nie ma ich natomiast w wypowiedziach Iwana III. Ten fragment modlitwy metropolity, w której padają zwroty, że Bóg *wieżwignuti caria* [dając mu] *skiptetr carstwijsa* [i że Bożą wolą] *ziemnyj czelowiek* [...] *carem sotworiennyj*, zawierają latopisy Sofijski II, Woskriesiński czy Lwowski¹⁶.

Nie znamy odpowiedzi na zasadnicze pytanie – dlaczego wydarzenie, jakim byłaby ewentualna carska koronacja Dimitrija, nie wzbudziło aż do czasów Iwana Groźnego chęci naśladownictwa; za cara oficjalnie nie uznal się ani dziad Dimitrija, Iwan III, ani następca Iwana, Wasilij III. Choć historycy Rosji imperialnej, na przykład Sołowjow, wyrażają przekonanie, że koronacja Dimitrija była w istocie koronacją carską, nie ma dla tej teorii – opartej na analizie kontekstu historycznego i tytułów Iwana III – wystarczających dowodów w źródłach¹⁷.

Można sformułować pogląd, oparty na analizie ceremoniału koronacyjnego Dimitrija i wynikłej z niej konstatacji wybitnej roli, jaką – w szczególności w porównaniu z metropolitą – odgrywał w nim panujący władca Moskwy Iwan III, że cały ów ceremoniał służył *de facto* raczej podkreśleniu pozycji i znaczenia koronującego Iwana niż koronowanego Dimitrija. Opinię tę popiera fakt, że metropolita, zwracając się do Iwana III, tytułował go – w odróżnieniu od „wielkiego księcia” Dimitrija – „carem, wielkim księciem i samodzierczą wszystkiej Rusi”¹⁸. W tym kontekście

¹⁶ PSRL, t. VI, s. 242; t. VIII, s. 235; t. XX, cz. 1, s. 367.

¹⁷ S. M. Sołowjow, op. cit., s. 1503; por. także W. Sawwa, op. cit., s. 112 i n.

¹⁸ *Woskriesienskaja letopis'*, PSRL, t. VIII, s. 236; *Letopisnyj swod 1512 g.*, ibidem, t. XXVIII, s. 331; por. także W. Pełz, op. cit., s. 220 i n.

więc wydaje się istotne nie tyle to, że Dimitrija koronowano na wielkiego księcia, lecz do rangi zagadnienia pierwszoplanowego urasta zaimanifestowanie przez Iwana III swej pozycji samodzierzcy i stworzenie wokół siebie klimatu potęgi i znaczenia, odpowiadającego pozycji carskiej. Jednocześnie zwraca uwagę fakt, iż koronacja Dimitrija była zasadniczo obrzędem państwowym, rola metropolity, reprezentującego Cerkiew, sprowadzała się do roli świadka, który w udzielonym Dimitrijowi błogosławieństwie nade wszystko podkreśla, że wyniesienie spotkało nowego księcia z łaski jego dziada i że głównym obowiązkiem, jaki będzie na nim spoczywał, jest posłuszeństwo wobec Iwana III. Na marginesie zauważmy, że koronacja carska Iwana IV miała charakter znacznie bardziej religijny. Zwraca się uwagę, że większa rola metropolity w obrzędzie koronacyjnym roku 1547 łączyć się mogła z tym, że działał on w zastępstwie nieżyjącego już wówczas ojca i poprzednika cara Iwana, Wasilija III. Powyższa quasi-semiotyczna wersja nie tłumaczy jednak nadal, dlaczego po owej „przygotawczej” czy „sondazowej” koronacji ani Dimitrij, ani sam Iwan III, ani Wasilij III nie koronowali się oficjalnie. Być może koronacja na wielkich książąt nie wydawała im się adekwatna do zamierzeń sięgnięcia po koronę carską, uznali zaś, że na to jest jeszcze zbyt wcześnie. W tym ostatnim przypadku mieli niewątpliwie rację. Nawet kilkadziesiąt lat później państwa Europy nie chciały się pogodzić z koronacją Iwana IV. Wyraźna dążność, by stworzyć grunt dla akceptacji monarszej pozycji władcy Moskwy, widoczna jest w tym, iż jednym z głównych przesłań aktu koronacyjnego miało być wywołanie wrażenia, jakoby wyznaczanie następcy przez panującego księcia i przekazywanie mu władzy w formie koronacji było na Rusi instytucją uświęconą i odwieczną, które to twierdzenie podtrzymywał również w XVI w. Iwan IV. Tak więc Iwan III mówił podczas koronacji: „Ojczy metropolito, z woli Bożej od naszych prarodziców, wielkich książąt, w ojczyźnie [*starina*] naszej zawsze

i do teraz ojcowie nasi, wielcy książęta, synom swym pierworodnym dawali władzę wielkoksiążęcą, i ja swego syna pierworodnego Iwana przy sobie pobłogosławiłem wielkim księstwem, gdy z woli Bożej syna mojego Iwana przy życiu zabrakło, a został u niego syn pierworodny Dimitrij, jego teraz zatem błogosławię przy sobie Wielkim Księstwem Włodzimierskim i Moskiewskim i Nowogrodzkim”⁴⁹. Niektórzy badacze wiążą podkreślenie przez Iwana III odwieczności zwyczaju przekazywania tytułu wielkoksiążęcego z ojca na syna ze świadomym nawiązaniem przez niego do tradycji staroruskich; problem w tym, że owe staroruskie obrzędy koronacyjne nie są nam znane. Brak natomiast bezpośrednio w mowach koronacyjnych jakichkolwiek odwołań do bizantyjskiego dziedzictwa. Jednak inna z kolei grupa uczonych chce stanowczo widzieć w obrzędzie koronacyjnym Dimitrija pokrewieństwo z ceremoniami właściwymi cesarstwu wschodniemu: koronacji czy, jak twierdzi Sawwa, chirotonii. Należy jednak zaznaczyć, że wszelkie opisywane podobieństwa są jedynie fragmentaryczne⁵⁰. W Latopisie Nikonowskim odnajdujemy – między innymi elementami opisu koronacji 1498 r. – informację, że Iwan III obdarował Dimitrija z okazji koronacji szkatułką wykonaną z krwawnika (*sierdolicznoju korobkoju*), bez wyjaśnienia jednak, skąd ona pochodziła⁵¹. Karamzin pisze,

⁴⁹ *Vikonowuskaja letopis'*; PSRL, t. XII, s. 246, 247; zob. także, z niewielkimi zmianami, *Sofijskaja letopis' II*, ibidem, t. VI, s. 241; *Woskriesienskaja letopis'*; ibidem, t. VIII, s. 234, 235; *Lwowuskaja letopis'*; ibidem, t. XX, cz. 1, s. 366, 367; *Letopisnyj swod 1518 g.*, ibidem, t. XXVIII, s. 330. Pozostające w zbiorach archiwalnych opisy ceremoniału koronacyjnego Dimitrija przedstawia Ja. Lurie, *Istoriograficzeskaja bor'ba*, s. 384 i n. *Nowgorodskaja czetwertaja letopis'*; PSRL, t. IV, (wyd. z 1915 r.), s. 531, tzw. *Spisok Dubrowskiego* – w latopisie tym zwraca uwagę fakt umieszczenia informacji o koronacji Dimitrija pod 1492 r.

⁵⁰ Szczegółowe porównania ceremoniału koronacyjnego Dimitrija z ceremoniami dworu bizantyjskiego i zapis polemiki na ten temat zawiera książka W. Sawwy, op. cit., rozdz. IV, s. 110-157.

⁵¹ PSRL, t. XII (Arch. II), s. 263, wymienia wśród darów otrzymanych przez Dimitrija od Iwana III *sierdolicznoju korobkoju*, nie informując

że chodzi tu o „pudełko serdolitowe [tak w polskim tłumaczeniu z XIX w. – K. Ch.] Augusta Cesarza”⁵². W pomnikowym cyklu piśmiennictwa ruskiego z XVI w., nazywanym *Opowieściami o potomkach Augusta i darach Monomacha*⁵³, występuje podobny przedmiot (*kriabica*) z krwawnika, wraz z informacją, iż „z niej August, car rzymski, weselił się”. Stanowić miał on, wraz z insygniami (barmami i czapką Monomacha) i innymi przedmiotami, dar cesarza Konstantyna Monomachosa dla księcia Władimira Wsiewłodowicza.

Dziewiętnastowieczna historiografia rosyjska uczyniła z koronacji Dimitrija element tradycyjnego schematu historiozoficznego. Za najbardziej kuriozalny przykład interpretacji historycznej, bazującej na badaniu wpływów i zależności personalnych, uznać należy tezę, że na kształt cesarskiej koronacji Dimitrija miała wpływ Sofia, jego matkocho, a raczej przyniesione do Moskwy wraz z nią bizantyjskie obyczaje i tradycje cesarskie. Łączy się także ów argument z faktem, iż rok przed koronacją Dimitrija Iwan III po raz pierwszy użył nowej pieczęci z dwugłowym, czarnym orłem⁵⁴. W tej sytuacji jednak nasuwa się pytanie, czemu więc nie koronowano syna Sofii i Iwana, Wasilija,

o jej przynależności do cesarza Augusta. *Kriabicu serdoliczniju*, pochodząca od cesarza Augusta: według przekazu *Kniżki stiepiennoj* (PSRI, t. XXI, cz. I, s. 188), spotykamy wśród przedmiotów ofiarowanych przez cesarza Konstantyna Monomachosa księciu Władimirowi, zwanemu Monomachem. Jest o niej mowa także w *Powieści o Wawilonie gradie* – w wersji z wieku XVII. O sensie tej darowizny mowa będzie w rozdziałach następujących.

⁵² M. Karamzin, op. cit., t. VII, s. 255.

⁵³ R. P. Dmitriewa, *Skazanije*, s. 164, 177, 183, 190, 194, 199, 210; informację o tym darze powtarzają wszystkie utwory cyklu *O potomkach Augusta i darach Monomacha*.

⁵⁴ Stąd błędna jest informacja, zawarta w komentarzach do *Postanij Iwana Groźnego*, s. 630, że pieczęć ta została po raz pierwszy użyta w rok po koronacji Dimitrija-wnuka. Pieczęć zamieszczona została na piśmie Iwana III z lipca 1497 r., natomiast koronacja Dimitrija miała miejsce 4 lutego roku następnego.

lecz w okresie ich krótkotrwałego odsunięcia od dworu właśnie Dimitrija, syna Heleny, politycznej przeciwniczki Sofii na moskiewskim dworze. Dimitrij i jego matka ostatecznie popadli w niełaskę cztery lata po koronacji – dlatego więc nie powtórzono jej dla Wasilija, czemu w końcu sam jej nie zapragnął, kiedy już w 1505 r. wstąpił na opuszczony przez ojca tron. Kolejny argument, używany przez historyków, podnosi, że koronacja Dimitrija możliwa była z uwagi na to, iż Ruś w owych latach właśnie ostatecznie wyzwoliła się spod niewoli mongolsko-tatarskiej. Jest to nawiązanie do opisywanego w Latopisie Woskriesieńskim zwyczaju osadzania książąt ruskich na tronie przez wysłanników chana, zwanego w tekście latopisu *carem*⁵⁵. Analogicznie więc – jeżeli chan nadawał jarlyk księciu, to jego następcę w prawach, jedynego władcy ruskiej ziemi, wielki książę, decydował o wyborze swego następcy i obdarzał go tytułem. Można tu z kolei powtórzyć sformułowane wyżej pytania: dlaczego właśnie Dimitrij dostąpił koronacji na cara i dlaczego stało się to właśnie w roku 1498? Jeżeli nawet nie jesteśmy skłonni, o czym była już mowa wyżej, przeceniać cezury roku 1480 jako decydującego o zrzuceniu przez Ruś jarzma zależności, to nie można wytłumaczyć, dlaczego zwlekano osiemnaście lat od słynnej daty *stajantija na Ugru*, aby dokonać koronacji wnuka Iwana III. Jeszcze mniej przekonuje argument o oddalonym w czasie już o czterdzieści pięć lat, czyli o ponad jedno pokolenie, mającym miejsce jeszcze za czasów poprzednika Iwana III na tronie moskiewskim, upadku Konstantynopola, prawosławnego cesarstwa, które jakoby oddane być miało w ręce przyszłego władcy Moskwy, Dimitrija. Brak odpowiedzi na te pytania wydaje się całkowicie wykluczać możliwość przyjęcia założenia, że Dimitrij był koronowany na cara, a tłumaczyć się to może dodatkowo względami doktrynalnymi. Iwan III i jego następcę, Wasilij, nie myśleli

⁵⁵ Por. np. PSRL, t. VIII, s. 60.

jeszcze o koronie carów dla władców Rusi. Uczynił to dopiero syn Wasilija, Iwan IV. Według przekazu latopisów koronacji dokonano nakładając na Dimitrija czapkę Monomacha i barmy. Badacze są zgodni, że pewne jest greckie pochodzenie tych regaliów. Karamzin zauważa, „że i w X wieku monarchowie rosyjscy często żądali ubiorów królewskich od cesarzy bizantyjskich”⁵⁶. Należy także zwrócić uwagę na znany historykom kultury bizantyjskiej zwyczaj, według którego nakrycia głowy, „kołpaki”, podobne do czapki Monomacha, nosili do XIII w. senatorowie cesarstwa. Kołpak taki nosił aż do XVIII w. doża wenecki, który pierwotnie był właśnie senatorem bizantyjskim⁵⁷. Prowadzić by to mogło do wniosku, że cesarz, ofiarowując księciu ruskiemu czapkę, nie uczynił tego na znak przyjaźni i równości, lecz aby wskazać mu rolę podrzędną w stosunku do siebie – jednego z patrycjuszy bizantyjskich. Istotny wydaje się fakt, że w mowie wygłoszonej na koronacji wnuka Iwan III nie podkreślał szczególnego znaczenia owych insygniów, nie przypisywał im ani on, ani inni uczestnicy ceremonii, tej symboliki, jaką zaproponowało następnie *Skazanie o kniaziach władimirskich*. Decydująca jest przy tym istotna okoliczność: Ruś epoki Iwana III nie miała jeszcze swojej państwowej ideologii i mitologii, elementów, które kształtować by mogły świadomość kręgów decydujących o kształcie państwa i oddziaływać na opinię o nim wśród podmiotów zewnętrznych. Nie powstały jeszcze teorie o pochodzeniu rodu Rurykowiczów, które omówione zostaną w rozdziale następnym, zaś legenda o carskich regaliach Monomacha swój początek brała właśnie z aktu koronacyjnego Dimitrija i nie została jeszcze literacko i ideologicznie opracowana. Można powiedzieć, że nie istniał jeszcze społeczny i polityczny grunt, na którym wyrosnąć by mogło moskiewskie carstwo.

⁵⁶ M. Karamzin, op. cit., t. II, s. 139.

⁵⁷ H. W. Haussing, op. cit., s. 438.

Dimitrij i jego matka, po odsunięciu od wpływów i uwięzieniu, pozostali w zamknięciu aż do śmierci – Helena zmarła w roku 1505, Dimitrij w 1509. W porównaniu z tym nielaska Sofii i Wasilija nie wydaje się drastyczna. Również czas, na jaki odwrócił się Iwan III od żony i syna, nie był długi. Odnosi się wrażenie, że wielki książę z ulgą zwrócił wszelkie prawa Sofii i Wasilijowi, uznając, że cała wina organizowania spisków i intryg leżała po stronie Heleny, lub też finalizując kolejny etap swej polityki wewnętrznej, w którym Sofia odgrywała rolę istotną, acz bierną. Czyżby więc – nasuwa się przypuszczenie – nie powtórzono obrzędu koronacyjnego w stosunku do Wasilija dlatego, aby nie przyrównywać jego pozycji do tej, jaką zajął Dimitrij? Ten bowiem dostał koronę z rąk swego dziada według schematu, jaki obowiązywał przy nadawaniu przez chana jarlyku księciu podbitej Rusi. Wasilij zaś uznany został przez ojca za współrządzącego, a nie zależnego władcę. Dimitrijowi wraz z aktem koronacji nie nadano żadnych ziem, podczas gdy Wasilij rok później stał się z woli ojca udzielnym władcą. Mianowanie Dimitrija i odsunięcie Wasilija było jeszcze jednym sygnałem, że wielki książę ma pełnię praw, także w zakresie przekazywania władzy. Była to jednak tylko demonstracja, w istocie w żadnym stopniu nie uszczuplająca władzy Iwana III. Wasilij w stosunku do swego syna Iwana również aktu koronacji nie powtórzył, zmarł zresztą, gdy przyszedł Iwan Groźny miał trzy lata, i choć dla Iwana IV jasne było, że został przez ojca pobłogosławiony jako ten, który przejąć ma jego *wolczinnu*, nie uważał tego jednak za akt tożsamy z koronacją. Trzeba było czekać pół wieku, by obrzędu koronacyjnego w Moskwie dokonał Iwan IV, lecz choć ułożono go w oparciu o akt koronacji Dimitrija, niósł on zasadniczo inne treści⁵⁸.

⁵⁸ M. Karamzin, op. cit., t. VIII, s. 78. tłumaczy, że Iwan IV, przyjmując tytuł cara, nie powoływał się na koronację Dimitrija, aby „dodać więcej powagi” swemu obrzędowi lub też „usunąć z myśli smutne wspom-

Był to przede wszystkim akt wywyższenia władcy, którego jedynowładztwo stanowiło podstawę bytu państwa. Błogosławienie zaś następcy oznaczać zaczęło nie tylko realne przekazanie władzy, lecz dostrzegał w nim Iwan Groźny cechy symboliczne. Przekazanie władzy świadczyło o „autentyczności” panującego, czyli że wybrany został przez Boga, co rozumieć należy jako opozycję do licznych w późniejszej historii Rosji „carów-samozwańców”⁵⁹. Miała więc koronacja podkreślać autentyczność władcy, jego prawa do ruskiej ziemi i ciągłość dynastii Rurykowiczów. Iwan III zaś koncentrował się raczej wyłącznie na eksponowaniu swej pozycji samowładcy, jedynego dysponenta władzy w państwie.

Poza przyczynami, które doprowadziły Iwana III do opisanych powyżej wyborów następcy na tronie moskiewskim, poza symbolicznym znaczeniem aktu koronacyjnego, interesująca jest dla nas również postać, jaką przybrała niełaska Sofii i Wasilija w czasie, gdy wybór księcia padł na Dimitrija Iwanowicza. Wiele o tym, jak wyglądał okres niełaski Sofii, powiedzieć mogą dwie, wspomniane w rozdziale poświęconym wielkiej księżnej, haftowane tkaniny – *piele-zyj*. Zarówno z racji przedstawionych na nich zdarzeń, jak i symboliki, którą się posługują, w końcu – z powodu daty powstania, zasługują one na najwyższe zainteresowanie. Historycy, poza Kluczewskim, nie poświęcają im uwagi. Zajmijmy się więc tym, co mają o nich do powiedzenia historycy sztuki. Pierwsza z wymienionych wyżej tkanin powstała z inicjatywy Heleny Wołoszanki w 1498 r. i znajduje się w kolekcji Państwowego Muzeum Historycznego w Moskwie. Przedstawia ona procesję w dzień Niedzieli Palmowej. Centralne miejsce zajmuje ikona Matki Boskiej, otoczona przez celebrujących święto duchownych. Z pra-

nienie losu Dymitra” – stąd odwoływano się tylko do legendarnej koronacji Władimira Monomacha.

⁵⁹ B. A. Uspienski, W. M. Żywow, op. cit., s. 24.

wej strony tkaniny widzimy też wyobrażenie metropolity Siemiona, po lewej zaś znajduje się wielkoksiążęcy dwór: „z aureolą [*nimbom*] i w koronie wyobrażony jest wielki książę Iwan III, razem z nim, w aureoli i ze skrzyżowanymi na piersi rękoma – jego wnuk Dimitrij, a za nimi, w koronie, bez aureoli, syn Iwana III, Wasilij. Na pierwszym planie, z obu stron, duchowni w spiczastych czapkach i mnisi. Po lewej, za nimi, wielka księżna Sofia z *taublionem* na ramieniu, dwie jej niezamężne córki, Fieodora i Jewdokia, i pomiędzy nimi synowa wielkiego księcia – Helena Stefanowna⁶⁰. Koronacja Dimitrija miała miejsce 4 lutego 1498 r., Niedziela Palmowa wypadła 8 kwietnia tegoż roku. Wprawdzie Majasowa, analizując kompozycję tkaniny, zauważa, że „wszystko zlewa się tu w świąteczny chorał, głoszący wszem i wobec tryumf Dimitrija i jego matki”, niemniej jednak nadal poczesne miejsce zajmują na niej zarówno Sofia, jak i jej syn Wasilij. Ten ostatni stoi wprawdzie nie obok, jak Dimitrij, lecz za wielkim księciem, a jego koronowana głowa pozbawiona jest aureoli. Helena, fundatorka haftu, nie dała jednak sobie miejsca przed wielką księżną, nie pozbawiła jej również oznak akcentujących cesarski rodowód. Nie ma oczywiście mowy o tym, aby wielka księżna, jej syn i córki byli nieobecni na uroczystości, co wyklucza wszelkie teorie, że byli wówczas w areszcie domowym czy znaleźli schronienie w dobrach metropolity. W szatach Sofii odnaleźć można elementy wskazujące na jej cesarską godność (*taublion*), lecz i w postaci Iwana III – jak twierdzą historycy sztuki – zaakcentowane zostały „detale stroju bizantyjskich imperatorów”.

Druga tkanina (była to *pielena* do ikony *Troica* Andrieja Rubłowa) подарowana została przez wielką księżną Sofię monastyrowi Troice-Siergiejewskiemu w roku 1499. W marcu tego roku, nieco ponad rok po koronacji Dimitrija, Wasilij obdarzony został przez ojca tytułem księcia

⁶⁰ N. A. Majasowa, op. cit., s. 27.

Nowogrodu i Pskowa. Majasowa podkreśla, że tak jak *pietena* Wołoszanki, tak i ta poświęcona została przez matkę tryumfowi syna, z tym, że Helena wyraziła to wprost, Sofia natomiast poprzestała na posługiwaniu się powszechnie przyjętą symboliką o charakterze religijnym, uzupełnioną wspomnianym już tekstem, głoszącym, iż „w roku 7007 sporządzona została ta *pietena* za czasów *blagowiernogo* wielkiego księcia Iwana Wasiliewicza wszystkiej Rusi i jego syna, wielkiego księcia Wasilija Iwanowicza, za archiepiskopa Siemiona, metropolity, zamysłem i staraniem carewiny carogrodzkiej, wielkiej księżnej moskiewskiej Sofii”⁶¹. Imię Dimitrija nie zostało tu wspomniane, zaś uwagę zwraca fakt, iż imię Wasilija opatrzone zostało tytułem wielkiego księcia.

Bardzo interesującym, choć również niepełnym źródłem dla uzyskania informacji dotyczących okresu i form, jakie przybrała nielaska wielkiej księżnej Sofii i jej syna, są pisma dyplomatyczne Kasztanow, opierając się na pomysłe Fennella, zestawił porządek, w jakim członkowie wielkoksiążęcej rodziny przyjmowali lub przysyłali poklony, przekazywane zwyczajowo przez poselstwa moskiewskie, odbierane od poselstw obcych lub zawarte w listach. Oczywiście jest to możliwe w tych przypadkach, kiedy kolejności nie pominięto ogólnym stwierdzeniem, że poselstwo przesyła poklony. Analizie poddano materiały dyplomatyczne, skierowane na Litwę. Wiadomo, że kolejność pokłonów była bardzo znacząca, stanowiła istotny element ceremoniału poselskiego, toteż wiele powiedzieć może o pozycji zajmowanej przez konkretną osobę na dworze, nawet jeśli wziąć pod uwagę, że materiał jest niekompletny i nie dość opracowany. Teza, którą formuluje przy okazji tej analizy Kasztanow, głosi, że cały okres pomiędzy rokiem 1491 a 1497 przebiegał pod znakiem równoważenia przez Iwana III wpływów dwóch potencjalnych następców: Wasil-

⁶¹ Ibidem, s. 29.

lija i Dimitrija, a jednocześnie pozycji i wpływów ich matek⁶².

Zwyczajowo porządek pokłonów wyglądał następująco (rolę odgrywało także rozdzielenie przekazywania pokłonów między poszczególnych członków poselstwa): Iwan III, Sofia, Helena Wołoszanka (począwszy od roku 1495, przedtem nie była wymieniana), trzech synowie Sofii: Wasilij, Jurij i Dimitrij, oraz Dimitrij, syn Iwana Młodego i Wołoszanki. Pokłony od Sofii i Heleny przekazywał albo starszy poseł zaraz po przekazaniu pokłonów od Iwana III, albo czynił to w tym samym porządku drugi poseł. Należy także pamiętać, iż często dokumenty poselstw wspominają jedynie o „pokłonach”, nie zawierają natomiast ich szczegółowego zapisu. Imię wielkiej księżnej Sofii pojawia się w dokumentach poselstw (pokłon od niej przekazuje drugi poseł zaraz po przekazaniu przez pierwszego pokłonu od samego wielkiego księcia) moskiewskich, wysyłanych na Litwę, dopiero w marcu 1494 r., gdy staje się prawie pewne, że zostanie ona teściową Aleksandra. Znacznie wcześniej rozpoczęto przekazywanie ukłonów od dzieci Iwana III i Sofii oraz wnuka Iwana, Dimitrija, pomiędzy 1491 a 1497 r. tytułowanych w tej korespondencji książętami (podczas gdy córki Iwana III określano mianem wielkich księżnych). Interesującym świadectwem zmiennych pozycji tych książąt na moskiewskim dworze może być kolejność, w jakiej wymieniane są przez posłów ich imiona, oraz znaczący fakt, czy któreś z nich zostało czy nie zostało opatrzone patronimikiem; szczególnie charakterystyczny jest wzrost pozycji Dimitrija-wnuka w roku 1492, będący wynikiem sytuacji politycznej, powstałej po aresztowaniu An-

⁶² S. M. Kasztanow, op. cit., s. 60 i n., 96 i n., powołując się także na ustalenia Fennella (op. cit., s. 335) i w oparciu o RIO, t. 35. Analizie dokumentów towarzyszy zastrzeżenie Fennella, że należy dopuścić możliwość, iż istotne informacje co do pozycji Sofii nie zostały przez dwór moskiewski przekazane wielkiemu księciu litewskiemu z powodu zawitych stosunków, także rodzinnych, między tymi monarchami.

drieja Uglickiego. O wzroście pozycji Dimitrija świadczy też fakt włączenia w ceremonial przekazywania pokłonów jego matki. Najpierw imiona Sofii i Heleny przekazuje drugi poseł. Z kolei, w sierpniu 1495 r., pokłon od Sofii przekazuje już pierwszy poseł (lecz jednocześnie ten sam poseł przekazuje pokłon od Heleny Wołoszanki). W latach dziewięćdziesiątych porządek przekazywania pokłonów podlegał znaczącej ewolucji:

- czerwiec 1490 r. – poselstwo polskie przekazuje pokłon dla „dzieci wielkiego księcia od królewiczów”, bez wymieniania imion, Dimitrij Iwanowicz nie otrzymuje pokłonów;
- listopad 1491 r. – po raz pierwszy pokłon od króla i królewiczów przekazany zostaje księciu Wasilijowi Iwanowiczowi (użycie patronimiku traktuje się jako szczególny znak szacunku);
- maj 1492 r. – pokłon od króla i królewiczów dla księcia Wasilija i księcia Jurija oraz dla nieobecnych w tym czasie w Moskwie księcia Dimitrija-wnuka i księcia Dimitrija-syna Iwana III (starszego od Dimitrija-wnuka o dwa lata); podobnie we wrześniu 1493 r. Porządek pokłonów przekazywanych przez stronę moskiewską wyglądał odmiennie: Dimitrij-syn wyprzedzał Dimitrija-wnuka; Kasztanow przypuszcza, że w roku 1492 dwór moskiewski ukrywał jeszcze wzrost znaczenia Dimitrija Iwanowicza, choć nie było to tajemnicą dla dyplomacji litewskiej;
- styczeń 1494 – maj 1495 r. – posłowie litewscy przekazywali pokłon dla wielkiego księcia Iwana, następnie pierwszy lub drugi poseł klaniał się książętom: Wasilijowi, Jurijowi, Dimitrijowi-synowi i Dimitrijowi-wnukowi. Poselstwa moskiewskie (marzec 1494) przed czołobitnościami od synów Iwana III dodawały jeszcze pokłony od Sofii; przekazywał je drugi poseł, a na zakończenie pierwszy poseł – co miało bardzo istotne znaczenie – oddawał czołobitność od

Dimitrija-wnuka, którego także wyróżniało to, że imię jego wymieniano z patronimikiem. W styczniu 1495 r. zaraz po pokłonie od Sofii następował pokłon od synowej wielkiego księcia, wielkiej księżnej Heleny; od sierpnia tegoż roku przekazuje je pierwszy poseł zaraz po pokłonach od wielkiego księcia (tytuł wielkoksiążęcy Heleny nie musiał mieć szczególnego znaczenia, jako że kobietom, na przykład córkom Iwana i Sofii, nadawano go często, bowiem nie pociągało to za sobą żadnych realnych konsekwencji politycznych), drugi poseł kłaniał się od dzieci, pierwszy ponownie, tym razem od Dimitrija-wnuka; według tegoż porządku posłowie przekazywali dary. O ile Kasztanow uznaje pojawienie się Wołoszanki w korespondencji dyplomatycznej za istotne z punktu widzenia zmiany jej pozycji na moskiewskim dworze, o tyle Sofia znalazła się w niej najprawdopodobniej z oczywistego powodu rozpoczęcia pertraktacji dotyczących ślubu jej córki Heleny z Aleksandrem Jagiellończykiem;

- lipiec 1495 r. – po ślubie Aleksandra z Heleną wielką księżką litewską przekazuje pokłon Iwanowi III i księżętom dzieciom, następnie Helena czołobitność dla ojca i pokłony dla braci; Dimitrij-wnuk nie został wymieniony. Można ów porządek pokłonów uznać za poparcie Aleksandra dla swego szwagra, Wasilija, i taką też tezę wysuwa Kasztanow. Późniejsza korespondencja, mająca charakter tyleż międzypaństwowej, co i rodzinnej, zachowuje ten porządek pokłonów. W maju 1496 r. swoje pokłony do listów ekspediowanych na Litwę dołącza Helena Wołoszanka, lecz w lipcu następnego roku żona Aleksandra otrzymuje pokłony tylko od rodziców. W listach Aleksandra z roku 1497 imię Sofii przestaje się pojawiać, wielki książę litewski przekazuje pokłony wyłącznie Iwanowi III;

- przełom lat 1496-1497 odznacza się tym, że Iwan III rezygnuje w ogóle z wymieniania i synów, i wnuka w korespondencji dyplomatycznej, co, zdaniem Kasztanowa, świadczy o jego dążeniu do zajęcia neutralnej pozycji w narastającym na dworze konflikcie;
- listopad 1497 r. – list Iwana III, skierowany wyłącznie do córki Heleny: pokłony przekazane zostały od samego wielkiego księcia, Sofii, Heleny Wołoszanki, książąt Wasilija, Jurija i Dimitrija, następnie od Dimitrija Iwanowicza i czolobitność od sióstr Heleny. Powrót imienia Dimitrija Iwanowicza do korespondencji dyplomatycznej, i to jako przekazującego pokłony, a nie czolobitność, oznaczający wzrost jego pozycji, potwierdzony został w świadectwach latopiśmiennych. Relacje z mającej miejsce w sierpniu 1497 r. wizyty siostry Iwana III, wielkiej księżnej Anny z Riazania, wymieniają imię Dimitrija-wnuka przed książęcymi dziećmi. Sofia wymieniona jest w nich także przed Heleną Wołoszanką⁶⁵. Kolejne pisma ilustrują okres upadku wpływów i znaczenia Dimitrija;
- marzec 1498 r. – pokłony, według porządku: Iwan III, Dimitrij Iwanowicz, Sofia i Helena, przekazywał pierwszy poseł, po nim zaś drugi oddawał pokłony wymienionych z imienia trzech synów wielkiego księcia – Wasilij zajmował wśród nich pierwszą pozycję;
- lipiec 1498 r. – pokłony przekazane zostały tylko od Iwana III i Sofii. Kasztanow przypomina następnie, że w księgach poselskich w latach 1498-1500 brak w ogóle imion Heleny i Dimitrija, brak także imion dzieci wielkoksiążęcej pary. Wydaje nam się, że jest to wynikiem niejasnej jeszcze pozycji, jaką na dwo-

⁶⁵ *Никоновская летопись*, PSRL, t. XII, s. 245; *Воскресенская летопись*, ibidem, t. VIII, s. 234.

rze w tych latach zajmują przedstawiciele wielkksiężęcej rodziny. Świadczyć o tym może fakt, że 13 stycznia 1501 r. Aleksander Jagiellończyk, najwyraźniej nie zorientowany w zawitych stosunkach panujących na moskiewskim dworze, przekazał pokłony „jednemu tylko wielkiemu księciu”.

Jak widać, w korespondencji tej zbyt dużo jest luk i domniemań, aby można było z niej wyciągać jednoznaczne wnioski. Z drugiej strony, analiza dotyczy wyłącznie relacji z monarchią litewską (z żadnym innym dworem nie miała Moskwa w owych czasach tak systematycznych stosunków), co po małżeństwie Aleksandra z Heleną mogło wpływać na zmiany w protokole przekazywania pokłonów. Niemniej jednak pewne tendencje rysują się wyraźnie. Dotyczą one zmian pozycji dworskiej Dimitrija-wnuka i jego matki. Niewiele natomiast nowego dowiedzieć się możemy na temat pozycji Sofii – wielka księżna zawsze, jeśli jest wymieniana, zajmuje miejsce tuż za swym mężem, co zapewne stanowiło ścisłą regułę protokołarną, niezależną od rzeczywistych wpływów księżęcej małżonki na dworze.

Również w latach 1497-1498, który to okres historycy uznają za czas niełaski, jaka spotkała Sofię i Wasilija, imię księżęcego syna nie znika całkowicie z dokumentów. Teorii Fennella, jakoby przebywał on wówczas wraz z matką w areszcie domowym, przeczy udokumentowany ikonograficznie fakt wzięcia przez niego udziału w uroczystościach Niedzieli Palmowej 1498 r. Dostępne jest także, datowane na 1 maja 1498 r., pismo Wasilija, w którym tytułuje się sam (nie wiemy do końca – bezprawnie czy nie) wielkim księciem wszystkiej Rusi; ofiaruje w nim pergaminową Ewangelię i nadaje ziemie dla cerkwi Nikoły w Prużkach, gdzie jakoby przebywać miał, według niektórych badaczy, w okresie niełaski⁶¹. Jeżeli nawet pismo to nie świadczy

⁶¹ O tym, że Wasilij przebywał w areszcie domowym, pisze Fennell (op. cit., s. 336), nie podając na ten temat żadnych źródeł. Z kolei o tym, że

dowodnie – tym bardziej, że zachowane zostało w odpisach siedemnastowiecznych – o prawie do używania w owym czasie przez Wasilija tytułu wielkiego księcia, to dowodzi, że nie był izolowany i nie zostały mu zakazane stosunki ze światem zewnętrznym.

Od lata 1502 r., a szczególnie od choroby Iwana III w lipcu 1503 r.⁶⁵, rośnie coraz bardziej faktyczna władza Wasilija, wsparta przez Cerkiew, a konkretnie jej zwycięski odłam, josiflanów. W 1502 r. mamy do czynienia z niewyjaśnionym bliżej epizodem, o którym informuje Latopis Sofijski I. Otóż, od 9 czerwca aż do grudnia przebywał Iwan we Woroncewie, a powód wyjazdu i jego cel, a także to, czy i jakie wówczas podejmował działania, pozostają nieznanne⁶⁶. Tenże rok przyniósł, po ustaleniach dokonanych na synodzie, upadek środowisk związanych z herezją. W roku następnym, w czerwcu, kończy się kariera jednego z najwybitniejszych przedstawicieli piętnastowiecznej Cerkwi – Giennadija, potężnego jeszcze przed paru laty arcybiskopa nowogrodzkiego, jak pamiętamy, swego czasu gorliwego zwolennika władania Wasilija w Nowogrodzie⁶⁷. Upadek planów sekularyzacji ziem klasztornych i w rezultacie utrzymywanie się silnej własności ziemskiej promoskiewsko nastawionych monasterów sprzyjało obniżeniu pozycji arcybiskopa nowogrodzkiego i równocześnie wzmocnieniu władzy centralnej nad świeckimi posiadłościami feudalnymi, a w szczególności zwiększało wpływy Moskwy na terenach należących do podbitych przez nią księstw ruskich. W związku z powyższymi informacjami

Wasilij dysponował pewnym zakresem wolności, pisze Kasztanow (op. cit., s. 98), powołując się na występowanie przez niego w czasie niełaski w roli księcia na ograniczonym terytorium należącym do *Zamuskowskiich włościej* (*szerna - goruolok*, gdzie znajdowała się cerkiew Nikoły na Pruzkach).

⁶⁵ PSRI, t. XII, s. 257.

⁶⁶ Ibidem, t. VI, s. 48.

⁶⁷ Ibidem, t. VIII, s. 244.

o perturbacjach z wyznaczeniem następcy tronu moskiewskiego, wspomnieć należy także, choć marginalnie, o ostatecznym uregulowaniu tej kwestii, które znalazło wyraz w testamencie Iwana III. Jeszcze raz podkreślić tu musimy, że to właśnie wola panującego była czynnikiem jednoznacznie decydującym o sukcesji. Zdziwienie może budzić fakt, że Iwan III, którego dziełem była konsolidacja ziem ruskich, dokonał ich podziału pomiędzy synów. Pamiętać jednak należy, że podział ten, tak w zamiarze, jak i w realizacji, nie podważał pozycji wielkiego księcia moskiewskiego. Dokonawszy dzieła centralizacji, Iwan III wyraźnie nie uznawał konieczności całkowitej unifikacji księstwa moskiewskiego. Natomiast ugruntował ów władca stosunki dynastyczne w państwie, odsuwając zdecydowanie od władzy spokrewnione ze sobą przez wspólnych przodków domy Rurykowiczów – dawnych książąt udzielnych. Sukcesorami Iwana III zostali jego synowie. Do młodszych: Jurija, Dimitrija, Siemiona i Andrieja, Iwan III zwrócił się z przykazaniem, aby uznawali swego starszego brata, Wasilija, *umiesto mienia, swojego oca i sluszajcie jego wo usien*. Wasilijowi zaś nakazał, by utrzymywał młodszych braci *w czesti i biez obidy*. Niepodzielnie władający w Moskwie wielki książę Wasilij Iwanowicz, obdarzony najhojniej, otrzymał we władanie także Nowogród, Psków, Twer, Włodzimierz, Kołomnę, Pieriejaśław, Rostów, Niżny Nowogród, Suzdał i Murom. Jurij otrzymał Dmitrow, Zwienigorod, Kaszyn, Rużę i Brikańsk; Dimitrij Żyłka – Uglicz, Ustiug, Chłepień, Zubcow, Opokę, połowę Rzewa; Siemion – Kalugę, Kozielsk; Andriej zaś Wiereję. Zagwarantowano także młodszemu synom Iwana i Sofii posiadłości na terenie Moskwy⁶⁸.

Podkreślić należy, że testament Iwana III nie był jedynym aktem, za pomocą którego regulował wielki książę

⁶⁸ Pełny tekst nadań Iwana III znajduje się w *Sobraniji gosudarstwiennych grantot i dogoworow*, nr 144; 135-141, s. 389 i n.

kwestie związane z uposażeniem synów. Zachował się szereg nadań regulujących jednocześnie relacje pomiędzy następcą tronu a jego młodszymi braćmi. Nie są one przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania, wspomnieć jednak należy, że wśród nich znajduje się gramota z 16 czerwca 1504 r., zawierająca układy między Wasilijem a Jurijem i opatrzona podwójnym znakiem dwugłowego orla – na pieczęci tak Iwana III, jak i Wasilija. Podobnie rzecz się ma z datowaną najprawdopodobniej na ten sam dzień gramotą, nadającą posiadłości w Moskwie czterem młodszym braciom Wasilija, aczkolwiek, jak pisaliśmy wyżej, w tym przypadku zastosowanie pieczęci z dwugłowym orlem nie zostało w pełni dowiedzione. Sugerować to może, iż znak dwugłowego orla przynależy już do epoki następnej, do lat panowania Wasilija III, które przyniosły także narodziny moskiewskiej doktryny państwowej.

IX

W KRĘGU MITÓW I SYMBOLI PAŃSTWA MOSKIEWSKIEGO

Rekapitułując ustalenia poczynione w rozdziałach poprzednich, stwierdzić możemy, że znaczenie Sofii dla moskiewskiej historii przeceniane było z powodu przyjęcia zasadniczo błędnego założenia podstawowego. Uznaje się bowiem, że już w czasach panowania Iwana III w państwie moskiewskim istniała rozwinięta świadomość, mówiąc anachronicznie, społeczna czy narodowa, czy też po prostu wspólnotowa. Otóż nie było jej, i być nie mogło, poza sferami cerkiewnymi, aczkolwiek krótki czas dzieli państwo moskiewskie od wykształcenia się owej świadomości i towarzyszącej jej doktryny państwowej. Ten okres to jednak czas bardzo znaczący dla budowy państwa. Trzeba także pamiętać o dwóch w tej mierze istotnych zastrzeżeniach. Po pierwsze, świadomość ta i ideologia rozwijają się w elitarnych kręgach dworu wielkksiążęcego, potem carskiego, w stanowiących ośrodki życia intelektualnego wybranych monasterach czy wokół metropolii Kościoła prawosławnego. Po drugie zaś, nie ma żadnych dowodów, że ideologia państwowa (państwowa, a nie cerkiewna, która nie jest przedmiotem naszego zainteresowania) nawiązywała w decydującym stopniu do teorii o kontynuowaniu przez

Moskwę roli Konstantynopola. Przypisać władzy państwowej omawianego okresu można jedynie przekonanie, że swą powagę opiera, między innymi, na tym, iż Moskwa jest obecnie, po upadku cesarstwa, miejscem, gdzie ma siedzibę jedyny prawdziwy Kościół Chrystusowy, i broni go przed „łacińską herezją”, choć teza ta była znacznie częściej eksponowana w literaturze cerkiewnej¹. To jednak zbyt mało, aby uznać za oficjalnie obowiązującą w państwie Iwana III i jego następców doktrynę o dziedzictwie konstantynopolitańskim czy o Moskwie jako Trzecim Rzymie. Żeby się o tym przekonać, dokonać musimy przeglądu utworów o znaczeniu politycznym, powstałych w XV i XVI w.

Już za czasów panowania Iwana III i Sofii powstała idea, uważana za wstęp do późniejszej, rozwiniętej wersji teorii o Moskwie jako Trzecim Rzymie, która wyszła spod pióra Filafieja. Tę pierwotną wersję sformułował metropolita wszytskiej Rusi Zosima, związany z ruchem heretyckim, który dlatego, między innymi, w roku 1494 zmuszony został do odejścia ze swego stanowiska². Według ówczesnego kalendarza rok 1492 był kończącym tysiąclecie rokiem 7000. Konieczne było obliczenie, kiedy w ósmym tysiącleciu wypadać mają ruchome święta. Zajmował się tą kwestią archimandryta Giennadij, łącząc swą pracę z potępieniem heretyków. Zadania ułożenia kolejności ruchomych świąt podjął się także Zosima w *Iztożenii paschalii* (*Iz-*

¹ A. Possevin o, op. cit., s. 61, opisuje reakcję Iwana IV, który na poczynioną w jego obecności „wzmiankę o władcach chrześcijańskich, wielce przewyższających innych, zachnął się i zapytał: «Jacyż to są władcy na świecie?»».

² Upadek Zosimy spowodowało to, że był on zwolennikiem herezji judaizantów. Wielki książę nie był z nimi w owe lata w sporze, jednak Cerkiew wykorzystała fakt, że był Zosima homoseksualistą i „czcicielem Bachusa”. Homoseksualizm był skłonnością wówczas na Rusi moskiewskiej bardzo popularną, jak dowiadujemy się z historii Cerkwi (A. W. K a r t a s z e w, op. cit., s. 387), gdzie autor informuje także, iż homoseksualizm (*sodonskij griech*) był jedną z przyczyn niełaski metropolity Zosimy (1490-1494). Dalsze informacje na temat homoseksualizmu w środowisku ówczesnego duchowienstwa zawiera jedno z posłanij Filoteusza *O kriesznom znaczeniu i o sodonskom bludie*.

wieszczoniu o paschali)⁵. Wzory mógł Zosima czerpać z literatury Rusi kijowskiej, bowiem w słynnym *Słowiu o zakonie i blagodati*, autorstwa metropolity kijowskiego Ilariona (Hilariona), utworze powstałym w połowie wieku XI, porównano Władimira Wielkiego do cesarza Konstantyna, a księstwo kijowskie do cesarstwa bizantyjskiego. Należy uznać ten dokument za pierwszy w bogatej historii paralelizmów Ruś – Bizancjum w ruskiej literaturze. W wieku XV nieobce one były literaturze cerkiewnej. U Zosimy jednak spotykamy coś więcej niż tylko dowodzące wielkości moskiewskiego księcia porównania. Metropolita ów jest twórcą wyraźnego schematu historiozoficznego. Zosima głosił, iż Iwan III, podobnie jak Władimir Wielki, jest nowym Konstantynem, Moskwa zaś drugim grodem Konstantyna; pisał: „I teraz, w ostatnich latach, tak jak i w pierwszych, wysławił Bóg jego [tj. Władimira Wielkiego – K.Ch.] potomka, prawosławie wyznającego i bogobojnego wielkiego księcia Iwana Wasiliewicza, gosudara i samodzięzcę wszystkiej Rusi, nowego cara Konstantyna, dla nowego miasta Konstantyna – Moskwy, i całej ruskiej ziemi i licznych innych ziem gosudara”. Brak u Zosimy natomiast idei trzech cesarstw, która w przyszłości występować będzie w *postanijach* mnicha Filafieja, natomiast podobnie jak ów późniejszy twórca rozbudowanej koncepcji o Moskwie jako Trzecim Rzymie, uznawał Zosima upadek Konstantynopola za ostateczny i nie przewidywał w żadnym wypadku wskrzeszenia cesarstwa bizantyjskiego. W latach

⁵ *Russkaja Istorieczeskaja Bibliotieka*, t. VI: *Pamiatniki diewienie-russkogo kanonieczeskogo prawa*, cz. 1: *Pamiatniki XI-XV w.*, wyd. A.S. Pawłow, SPb. 1880, nr 118, s. 795-802. Wiara w koniec świata, który nastąpi w roku 7000, jak również ustalenia dotyczące początku świata, wywodzą się z Bizancjum, gdzie uważano, że sześć tysięcy historii świata odpowiada szesciu dniom stworzenia. Również z Bizancjum wywodziła się praktyka sporządzania tablic, w których określano, na jaki dzień przypadać ma w danym roku święto Zmartwychwstania. Szczegółowy opis sposobu dokonywania obliczeń, według których ustalano dzień stworzenia świata i święto Wielkanocy, w: C. Mangó, *Historia Bizancjum*, Gdańsk 1997, s. 189, 199.

poprzedzających rok 7000 powszechnie było na Rusi, szczególnie w kręgach heretyków, oczekiwanie na mający nastąpić wraz z nastaniem nowego wieku koniec świata. W literaturze spotykamy stanowisko, głoszące, iż Zosima najprawdopodobniej spodziewał się, że wiek następny będzie wyczekiwany przez ludzkość, a zapowiedzianym już w prorocztwie św. Jana tysiącletnim okresem Królestwa Bożego na ziemi¹. W piętnastowiecznych teoriach dotyczących przyszłych losów Rusi nie spotykamy koncepcji chiliaistycznych, chociaż w doktrynach zachodnich, począwszy od Joachima z Fiore, zauważa się u schyłku średniowiecza ich wzrastającą popularność. W dziele Zosimy wątki chiliaistyczne dostrzeżono w prorocztwie o końcu wieku i upadku wraz z nim znaczenia miasta Konstantyna, a wyniesieniu przez Boga innego państwa; Zosima nie pozostawiał żadnych wątpliwości co do tego, że chodzi tu o państwo moskiewskie. Motywem przewodnim swego utworu uczynił Zosima ewangeliczną zapowiedź, iż ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. Zwrócono także uwagę na pełny tytuł jego dzieła, który brzmi: *Izłożenija paschalii na osmiju tysiaszczu let, powielenijem gosudaria wielikogo kniazia Iwana Wasiliewicza usieja Rusi, prieoswiaszczennym Zosimoju, mitropolitom usieja Rusi, w niejże czajem usienirnego priszesztwia Christowa*.² Tak więc, po raz pierwszy w literaturze ruskiej padło wyraźne stwierdzenie, że ziemia pod berłem Iwana III przez Boga wybrana została, aby stać się potęgą światową, tak jak kiedyś potęgą ta dana została Konstantynowi. Obie stolice zostają przez Zosimę skontrastowane, przy czym celem autora jest dowiedzenie wyższości Moskwy. Konstantynopolowi nigdy nie było dane to, co spotyka właśnie Ruś: nadzieja na przyjście Chrystusa. W teorii Zosimy wyraźnie zaznaczona została idea następstw światowych potęg. Problemem dla komentatorów Zosimy pozostaje, czy z faktu, że mocarstwa

¹ Zob. Ja. Luric, *Ideologiczeskaja bor'ba*, s. 380 i n.

gina, a na ich miejsce pojawiają się nowe, można wywnioskować – w oparciu o tekst *Izłożenija* – że Moskwa zająć ma miejsce jedynego centrum ówczesnego świata. Zosima wyraźnie, jako przedstawiciel Cerkwi, podkreśla znaczenie następstwa Moskwy po Konstantynopolu w kontekście Kościoła wschodniego i religii prawosławnej. Przyjmuje ponadto stanowisko zdecydowanie negatywne w stosunku do koncepcji głoszących dominację papieża i cesarstwa niemieckiego. Interesujące dla niego wydają się jedynie losy wiary prawosławnej i koron cesarskich, które rozciągają protektorat nad strzegącą prawdziwego chrześcijaństwa Cerkwią, jednym słowem to, że w nadchodzącym tysiącleciu wszystkie ziemie zjednoczonej Rusi rządzić się będą prawami boskimi, wspartymi przez silną władzę księcia, co nie oznacza jednocześnie, że stanie się Ruś imperium panującym nad innymi królestwami i cesarstwami.

Temat następstwa Moskwy po Konstantynopolu w sposób oryginalny rozwijany był w *Powieści o wzięciu Cargrada od biezbożnago Machmieta, ot Amuratowa syna, ot Turskago*. Za autora piętnastowiecznego pierwowzoru uważany był tradycyjnie Nestor-Iskander (*Iskandier*), naczynny świadek upadku miasta, pochodzący z Rusi, lecz porwany i wychowany przez Turków; informacja na temat autorstwa znajduje się na jednej z pochodzących z początków XVI w. wersji utworu, odnalezionej w Troice-Siergiejewskiej Ławrze. W XVI w. powstała w kręgu autorów ruskich odrębna wersja opowieści, zatytułowana *O wzięciu Cargrada ot biezbożnago Turskago caria Amurata, jeże byst' w leto 6961*. W *Powieści* znajdujemy odwołanie do greckiego proroctwa, związanego z osobą cesarza Leona Mędrca (*Lwa Priemudrogo*, 886-912), głoszącego, iż Konstantynopol uratuje od upadku *rusyj rod* (grec. *ksantos genos*), czyli płowowłosy ród (naród). Proroctwo to nawiązywało także do *Objawienia Metodego z Patary*, utworu powstałego w końcu VII w. w kręgach manichejskich, a konkretnie do jego pochodzącej z ok. 820 r. wersji apo-

kryficznej (Pseudo-Metody)⁵. Ruscy odbiorcy tego dzieła nie mieli żadnych wątpliwości, iż *rod rusycki* oznacza *rod ruskij* i taką też wersję przekazują latopisy. Proroctwo, również z powołaniem na Leona Mędrca i Metodego z Patary, powtarzają za tekstem *Powieści* latopisy Nikonowski i Woskriesiński, znalazło się ono również w *Kniżce stiepiennoj – rod rusycki* zawaładnąć miał Miastem Siedmiu Wzgórz (*Siedmicholmon*) i zwyciężyć ród Izmajla⁶. Poza zwycięstwem nad Turkami, proroctwo obiecywało płowłosemu ludowi objęcie władzy w stolicy byłego cesarstwa i przywrócenie tam wiary prawosławnej. W Chronografie 1512 roku, poza zamieszczonym w *prilozhenijach* wskazaniem o przeznaczeniu płowłosego ludu, znacznie skrócona wersja opowieści *O wzięciu Cargradu* zawiera rozbudowaną już wersję historiozoficzną. Możemy tam przeczytać, że z powodu grzechów (na ten motyw zwracają uwagę także i powołane wyżej przekazy latopiśmienne) upadły już *carstwija Grieczeskoje i Sierpskoje, Basanskoje i Arbasanskoje*, lecz „nasza rosyjska ziemia z Bożej miłości i dzięki modlitwom Bogurodzicy i wszystkich świętych cudotwórców rośnie i coraz mężniejsza i potężniejsza, i jeśli Chrystus miłościwy, niechże rośnie, mężnieje i potężnieje aż po kres dziejów”⁷. Według zjadliwego komentarza doty-

⁵ Badania filologiczne kazały raczej zrezygnować z tradycyjnego przypisywania utworu Nestorowi-Iskanderowi, uznając dostępne nam wersje tej *powieści* za kompilację. Wątpliwości wzbudziła zbyt dobra znajomość piśmiennictwa ruskiego, prezentowana przez autora – jakoby od dziecka wychowywanego wśród Izmajlitów. W starszej literaturze (W. Malin in, op. cit., s. 470) pojawiają się hipotezy, że autorem *powieści* był Grek. W szczególności te fragmenty, w których mowa jest o *rusom rodie* i misji historycznej, którą ma wypełnić, pochodzą z lat 1512-1533. Por. G. P. Bieleczenko. *K woprosu o sostawie istoriczeskoj powieści o wzięciu Cargrada*. [w:] *Sbornik statiej k sorokalietiju uczenoj diejatelności akadliczenika A. S. Orłowa*. Leningrad 1934, s. 507 i n.; M. N. Spieranskij, *Powieści i skazaniija o wzięciu Cargrada turkami (1513) w russkoj piśmiennosti XVI, XVII w.*, [w:] *Trudy Oddiela Driewnienusskoj Litieratury* (dalej: TODRI), t. X, 1954, s. 136 i n.; M. O. Skirpil, *Istorija o wzięciu Cargrada turkami Nestora Iskandiera*, ibidem, s. 166 i n.

⁶ PSRI, t. VIII, s. 143; t. XII, s. 97; t. XXI, cz. I, s. 490-504.

⁷ Ibidem, t. XXII, s. 440.

czącego proroctwa o zdobyciu Konstantynopola, przytaczanego przez Jana Kucharzewskiego, „tak to błąd ortograficzny dał początek rosyjskiej misji dziejowej względem świętyni św. Zofii w Carogrodzie”.

Powyższa wersja teorii o dziedzictwie konstantynopoli-tańskim należy do grupy tych, które – pozostając w mniejszości – wyznaczają Rusi rolę oswobodzicielki chrześcijaństwa od przewagi niewiernych, co komplikuje problem zachowania pozycji państwa moskiewskiego w obliczu zamierzonego pobicia Turków i wyzwolenia Konstantynopola⁸. Według opinii badaczy proroctwo powyższe nie inspirowało jednak Filafieja (Filoteusza) podczas formułowania teorii o Moskwie jako Trzecim Rzymie.

Dalsze teorie łączące Moskwę z Konstantynopolem powstawały już za panowania następców Iwana III: jego i So-

⁸ Gwoli uzupełnienia należy wspomnieć także, że w Bizancjum istniała odmienna tradycja, uznająca „płowłosy lud” nie za wyzwolicieli, lecz za wrogów Bizancjum. Wywodziła się ona ze źródeł biblijnych: imię Goga z kraju Magoga z Księgi Ezechiela, nadane było temu, który, przybywszy z północy, stoczył walkę z Izraelem. Gog określaną jest także jako „książę Rosh” a w Septuagincie jako „książę Rhos”, co identyfikowano w Bizancjum (Nowym Izraelu) z nazwą Rusi, por. *Septuaginta*, t. II, red. A. Rahlfs, Stuttgart 1945, Ezechiel 38, s. 84. „Płowłosy lud”, zagrożający Rzymowi, który włączy się ostatecznie do walki Rzymu z Izmaelitami, występujący w pochodzącym z IX w. apokryfie objawienia Metodego z Patary, pierwotnie identyfikowany był z jasnowłosymi czy płowłosymi ludami Germanów, dopiero z czasem coraz częściej widziano w nim mieszkańców Rusi, por. *Wilienije Dawila*, [w:] *Anecdota graeco-byzantina*, wyd. A. Wasiliew, Moskwa 1893, s. 33 i n. Wątek ten znalazł się także w żywocie św. Andrzeja Szalonego, źródło, co do którego nie ma w nauce zgodności: datuje się je pomiędzy VIII a X w. Wizja końca świata poprzedzona została w nim poskromieniem przez cesarza „jasnowłosych narodów”. Przez rządzących później „trzech głupich mlókosów” zostaną one włączone do armii, co ocenione zostało na równi z powołaniem do służby dzieci i mnichów. Po stoczonych następnie wojnie między władcami „krew Rzymian popłynie strumieniem i zaden nie przeżyje” – wg C. Mango, op. cit., s. 203 i n. Jak widać, motyw ten był często wykorzystywany w literaturze bizantyjskiej: najprawdopodobniej po najazdach Rusów na Bizancjum, powtarzających się do XI w., obawa przed zagrożeniem ze strony Rusi pozostała w cesarstwie żywa. W XIII w., za panowania Paleologów, liczne proroctwa w części historycznej opisują czas, gdy rządy w cesarstwie objął „jasnowłosy lud”, z tym, że w tym przypadku nie ma wątpliwości, iż chodzi o krzyżowców, twórców Cesarstwa Łacińskiego.

fii syna, Wasilija, i wnuka, Iwana IV Groźnego. Można je podzielić na takie, które dotyczyły jedynie związków i porównań Moskwy z Konstantynopolem, i takie, które ów związek obudowywały teorią historiozoficzną, pokrewną idei *translatio imperii*. W wyniku negatywnego stanowiska, jakie Cerkiew i władza książęca w Moskwie zajęły w stosunku do projektu połączenia unią Kościołów – rzymskiego i greckiego, rozwijanego przez sobór we Florencji i Ferrarze, pojawiły się także w literaturze ruskiej twierdzenia, że przyczyną upadku Bizancjum było nade wszystko przystąpienie do unii, zaświadczone podpisem cesarza na bulli kończącej obrady soboru. Tak więc upadek cesarstwa uznany został (podobnie zresztą, jak upadek Cesarstwa Rzymskiego) za ze wszech miar zasłużoną karę za grzech odstępstwa od jedynej prawdziwej wiary Chrystusowej. Myśl ta pojawia się najpierw w kręgach cerkiewnych, na przykład w liście metropolity Iony (1448-1461) do litewskich episkopów, jako że najistotniejszym zadaniem jego metropolii było staranie o zwierzchnictwo nad Cerkwią litewską i o metropolię kijowską. Idąc tę głośił następnie metropolita Filip w roku 1471, roku walk Iwana III o przyłączenie Nowogrodu, a w następnych latach i inni przedstawiciele hierarchii prawosławnej⁹. Następnie spotykamy ją w utworach o charakterze świeckim, między innymi w *Powieści o wzłali Cargrada*, jednak, co charakterystyczne – choć według tego źródła Carogród upadł ukarany przez Boga za grzechy, to nie wspomina się tu o grzechu odejścia od prawosławia. Także w wieku XVI, za panowania Iwana IV Groźnego, teoria o upadku Bizancjum, zawnionym przez nie samo, występuje u Iwana Pierieswietowa w *Opowieści o Suttanie Malmedzie* (*Skazanije o Magnied-Suttanie*); autor ten wysuwa świeckie i propaństwowe argumenty. Według Pierieswietowa winy konstantynopolikańskiej władzy polegały bowiem na dopuszczeniu do osła-

⁹ M. A. Diakonow, op. cit. s. 59.

bienia monarchii i samowoli wielmożów. Teoria o wyjątkowym znaczeniu Rusi wsparta więc została przez Cerkiew argumentem, że jest ona po upadku Bizancjum opiekunką jedynego Kościoła prawosławnego, a przez autorów świeckich, że wewnętrzny rozkład cesarstwa spowodował jego nieuchronny upadek. Zwróćmy przy tym uwagę na pewne subtelne rozróżnienie. W literaturze ruskiej znajduje wyraz przekonanie, że choć od wiary odstąpiła Cerkiew w Bizancjum, jednak ratunek dla chrześcijaństwa nie przyjdzie ze strony Cerkwi ruskiej, lecz moskiewskiego władcy.

Filoteusz, autor klasycznego ujęcia teorii o Moskwie jako Trzecim Rzymie, był według dość powszechnie przyjętego zdania historyków twórcą kilku traktatów-listów (*posłanij*), w których przez kilka dziesiątków lat rozwijał teorię o szczególnym przeznaczeniu Moskwy. Należy zwrócić uwagę na fakt, że Filoteusz był przedstawicielem Cerkwi i że poglądy jego zbliżone były do poglądów tego odłamu jej wyznawców, który opowiadał się za Josifem Wołockim. Nadto ważna jest również i ta okoliczność, że Filoteusz był ihumenem pskowskiego monasteru św. Jeleazara i swe idee formułował po roku 1510, w którym to Psków został przyłączony do Moskwy. Nadaje to jego wypowiedziom pewną dwuznaczność: teoria, którą uznawać zwykliśmy za podstawę wielkoruskiego imperializmu, była w istocie tworem pskowianina. Nie ulega wątpliwości, że był to pskowianin z jednej strony dbały – w obliczu wchłonięcia swej ojczyzny przez Moskwę – o los tak mieszkańców, jak i Cerkwi pskowskiej, czemu dawał bezpośredni wyraz w swej twórczości. Z drugiej strony jednak nie widać u Filoteusza śladu wątpliwości, że proces centralizacji przebiega prawidłowo i że Moskwa powinna zająć miejsce hegemonia w nowym państwie¹⁰.

¹⁰ Należy zwrócić uwagę również i na to, że w literaturze Pskowa współcześnie z wystąpieniem Filoteusza powstawały, jak należy sądzić w oparciu o te same teksty biblijnych proroctw, również zapisy latopismienne o charakterze antymoskiewskim, ostrzegające, że zwycięstwo

Bardzo istotne jest zwrócenie uwagi na fakt, że do połowy wieku XIX, także w wielkich systemach historii Rosji, które powstawać zaczęły już w stuleciu poprzednim, postać i dzieło Filoteusza pozostają poza zasięgiem zainteresowań badaczy historii i literatury ruskiej¹¹. Jako pierwszy szczegółowo zajął się owymi *postanijami* Diakonow i to jego interpretacja na wiele lat zdeterminowała odczytywanie tych szesnastowiecznych zabytków ruskiej literatury. Diakonow uznał, że właśnie *postanija* Filoteusza stanowią literackie zwieńczenie procesu kształtowania się państwowej idei moskiewskiej w XV i XVI w. i rekapitulują wątki istniejące już w literaturze od dziesięcioleci.

Jak widać z późniejszych ustaleń, teoria Diakonowa nie wytrzymuje krytyki, ze względu chociażby na przyjęcie przez niego błędnej chronologii powstawania poszczególnych utworów¹². Jednak właśnie temu autorowi udało się uzyskać największy wpływ na dalsze pokolenia badaczy idei Rusi moskiewskiej. Według Diakonowa model władzy w państwie moskiewskim oparty został bezpośrednio na wzorcach bizantyjskich, Ruś uznawała się za dziedziczkę Konstantynopola, zaś teoria o Moskwie jako Trzecim Rzymie, ostatecznie sformułowana przez Filoteusza, kształtowała w sposób zasadniczy myślenie współczesnych o pozycji i zadaniach państwa moskiewskiego. Wiązał także jednoznacznie tę teorię z „teokratycznym absolutyzmem” Josifa Wołockiego. Autor ten zajął też tradycyjne stanowi-

Moskwy równoznaczne jest z tryumfem Antychrysta, i zawierające elementy parodiujące poglądy Filoteusza, por. Ja. Lurie, *Zamietki k istorii publicyčeskoj literatury konca XV – połowiny XVI w.*, TODRL, t. XV, 1960, s. 459, 460. Analizie związków pskowiianina Filoteusza z Moskwą poświęcił N. N. Maslennikowa rozdział pt. *Filofiej – idieolog storonnikow prisojediničienija Pskowa k Moskwie*, swojej większej pracy pt. *Idieologičeskaja bor'ba w pskowskoj literaturie*, ibidem, t. VIII, 1951, s. 189-203.

¹¹ Por. Ja. Lurie, *O woznikowienii teorii „Moskwa – tretij Rim” (K uwechodu w swiet u torogo izdanija knigi Ch. Szeder)* [scil. Hildegard Schaefer – K. Ch.], TODRL, t. XVI, 1960, s. 626.

¹² Ja. Lurie, *Idieologičeskaja bor'ba*, s. 349.

sko wobec wybitnego znaczenia Zoe Paleolog na moskiewskim dworze¹³.

W swoim pierwszym liście, zatytułowanym *Postanije niekojogo starca w biedie suszczim*, zwraca się Filoteusz wprost do mieszkańców Pskowa, przedstawiając zajęcie ich księstwa przez Moskwę jako dopust Boży, z którym należy się pogodzić. Od nieszczęść bronić może wyłącznie modlitwa; nie doradza natomiast Filoteusz wnoszenia suplik do Wasilija III, gdyż ściągnąć one mogą na pskowsian jedynie gniew książe¹⁴. Losy Pskowa, a także Cerkwi nowogrodzkiej i pskowskiej, które po podbiciu tych ziem przez lata całe pozbawione były włodarzy, będą jeszcze przedmiotem bezpośrednich wystąpień Filoteusza do Wasilija III.

Szczególne znaczenie mają w twórczości Filoteusza trzy *postanija* do Michaiła Grigoriewicza Misiury-Muniechina, pełniącego funkcję diaka przy namiestnikach wielkiego księcia w Pskowie od przyłączenia go do Moskwy w roku 1510 do 1528, kiedy to Muniechin zmarł. Był on znaczącą postacią zarówno w życiu politycznym, jak i intelektualnym owych czasów i choć żadne z jego pism nie zachowało się, świadczyć o tym mogą listy, których był adresatem. Główne idee *postanij* do Muniechina zostały następnie rozwinięte w kolejnych *postanijach* do Wasilija III i Iwana IV. Filoteusz głosił, że Ruś przed przyjęciem wiary prawosławnej była całkowitą pustynią duchową, co oznacza, że swe znaczenie polityczne może ona czerpać jedynie z potęgi wiary i Cerkwi, a jej awans na pozycję Trzeciego Rzymu dokonać się może wyłącznie w myśl Pisma Świętego, gloszą-

¹³ M. A. Diakonow, op. cit., s. 65 i n.

¹⁴ Co do tego *postanija*, a także bliskiego mu *Postanija k opalnomu uelnoze*, istnieje spór dotyczący autorstwa. Niektórzy badacze przypisują je metropolicie Sylwestrowi. Por. argumenty uczestników tego sporu w: A. A. Zimin, *I. S. Pierieswietow i jego sourrientenulki. Oczerki po istorii ruskoi obščestwienno-političeskoj mysli stieriednny XVI wieku*, Moskwa 1958, s. 54 i n.

cego, iż to ostatni będą pierwszymi. Reprezentując nade wszystko interesy hierarchii duchownej, nakłania w ten sposób Filoteusz kolejnych władców do liczenia się z instytucją kościelną, a w *postaniji* do Iwana IV wręcz ostrzega cara przed prześladowaniem dostojników Cerkwi. Te same względy nie pozwalają także Filoteuszowi w pełni potępić greckiego Kościoła (odmiennie np. Zosima) – decyduje o tym pewna solidarność, skupiająca duchownych ruskich wokół interesów Cerkwi. Uzasadnia to tezę uczonych radzieckich, w szczególności Goldbiurga, że teoria o Moskwie jako Trzecim Rzymie narodziła się i w XVI i XVII w. funkcjonowała jako teoria emancypacji i awansu struktury kościelnej, przy czym władzę świecką miano wykorzystać jako potężną, lecz jedynie wspomagającą siłę. Stąd Filoteusz, po upadku greckiej Cerkwi na skutek gotowości do współpracy z katolikami (ale – podkreśla lojalnie Filoteusz w trzecim *postaniji* do Muniechina – upadek tej Cerkwi nie był całkowity, nie wyrzekła się ona wszak wiary pod niewolą Turecką), moskiewski sobór Uspienski widzi jako centrum światowego chrześcijaństwa.

Pierwsze *postanije* Filoteusza do Muniechina, powstałe w związku z epidemią 1521 r., powtarza, choć w innym kontekście, znaną nam już tezę o konieczności znoszenia z pokorą wszelkich dolegliwości, jako wynikłych z woli Opatrzności. Drugie *postanije* do Muniechina, pochodzące również z pierwszej połowy lat dwudziestych XVI w. i odnoszące się do tej samej epidemii nękającej Psków, dotyczy kwestii wiary i dowodzi wyższości słowa Bożego nad ludzkim poznaniem. Jest to tekst napisany w sposób wysoce dyplomatyczny, jako że Filoteusz stara się uniknąć częstego w owych czasach posądzenia o herezję przez josiflańskich strażników czystości wiary¹⁵. Chronologicznie, po owych dwóch *postanijach* do Muniechina następuje *postanije*

¹⁵ A. A. Zimin, *Rossija na porogach nowego wremieni. (Oczerki političeskoj istorii Rossii pierwej trjetti. XVI w.)*, Moskwa 1972, s. 340.

napisane przed 1524 r., zatytułowane *K niekojemu wielmoże w mirie żywuszczemu*.

Istnieje spór co do daty powstania *posłanija*, którego adresatem był wielki książę Wasilij III, tytułowany przez Filoteusza carem. Znane ono jest jako *Posłanije o ispraawlenii křiestnogo znamienija i o sodomskom bludie*. Według pewnych opracowań zostało napisane po utracie niezawisłości przez Psków, a więc około 1511 r., inne przesuwają datę jego powstania na lata 1514-1521¹⁶. To klasyczne ujęcie teorii o Moskwie jako Trzecim Rzymie zawiera wielokrotnie cytowane zdania, wyjaśniające jądro całej koncepcji, które brzmią: „Kościoły Rzymu starożytnego przysły do upadku z powodu herezji Apolinariuszowej, świątynie Rzymu drugiego, miasta Konstantynowego, potomkowie Hagar zbezczeszili, włamując się do ich bram toporami i oskardami. Za to teraz pełnią blasku światłość słońca przewyższającego tu, na krańcach świata, w twoim potężnym państwie jaśnieje dzięki prawowiernej wierze chrześcijańskiej święta, apostołska i powszechna Cerkiew Rzymu nowego, trzeciego, prawdziwa ozdoba wiary prawosławnej na całym świecie. I niech ma świadomość twoja, pobożny władco, państwowa władza, że wszystkie pozostałe prawowierne państwa chrześcijańskie zesły się, złączyły obecnie w jedno twoje carstwo, jedynym bowiem jesteś na całym kręgu ziemi prawdziwie chrześcijańskim władcą. [...] miej w pamięci i utwierdzaj się w przekonaniu pobożny władco, że wszystkie państwa chrześcijańskie w twoim w jedno władanie się zesły, że dwa kolejne Rzymy upadły, rzeci natomiast Rzym stoi i trwa, czwartego zaś już nie będzie. Twoje królestwo chrześcijańskie nie ustąpi już miejsca żadnemu innemu, zgodnie z zapowiedzią wielkiego Teologa, zaś w Kościele Chrystusowym wypełni się słowo błogosławione Dawida: «Oto pokój mój na wieki wieków, tutaj zamieszkać, tak jak to sobie upodobałem»”¹⁷.

¹⁶ Por. W. Malinin, op. cit., autor optuje za datą 1510-1511.

¹⁷ Cyt. w tłumaczeniu R. Łuznego, *Słowo o Bogu i człowieku*, s. 171-173.

Powyższy cytat wskazuje, że *postanije* Filoteusza jest dokumentem myśli cerkiewnej, że jego autor wyraźnie i wielokrotnie potwierdza, iż władza wielkiego księcia o tyle ma szansę na trwałość i uniwersalizację, o ile wiązać się będzie z opieką nad Cerkwią. Zresztą to, że władca Moskwy jest jedynym prawdziwie chrześcijańskim monarchą, nie wynika, według Filoteusza, w żadnej mierze z jego osobistych zasług czy przymiotów, stanowi jedynie wyraz boskiej woli i przeznaczenia. Filoteusz czuje się więc upoważniony, aby wzywać Wasilija do godnej postawy w obliczu boskiego wyboru i pouczać go: „Przystoi ci więc, carze, sprawować tę władzę w pokorze, ze strachem i bojaźnią Boga, który ci ją powierzył”. Według odwiecznej tradycji myśli chrześcijańskiej Filoteusz wyraża przekonanie, że choć władza pochodzi od Boga, nie oznacza to wcale, iż osoby ją sprawujące są obdarzone szczególnymi cnotami, czy też zbliżają się do ideału prawdy i sprawiedliwości.

Filoteusz rozwija teorię o Moskwie jako nowym i ostatnim Rzymie w trzecim z kolei *postaniju* do Muniechina (znanym jako *Postanije na zuziezdoczetceu*), powstałym w latach 1523-1524 i wymierzonym bezpośrednio przeciw Nikolajowi Bulewowi (*Lujewowi, Biulowowi, Nikolajowi Niemczyinie*), a ogólnie przeciw zwolennikom astrologii. Bulew był niemieckim lekarzem, katolikiem, a polemiki z jego poglądami podjął się Filoteusz na prośbę samego Muniechina. Kontynuując swe rozważania o sprawczej roli Boga w historii i polemizując z astrologami, badaczami gwiazd, pisze Filoteusz, podobnie jak w *postaniju* do Wasilija III, o upadku Konstantynopola jako karze za odstępowanie od wiary prawosławnej. Zwrócono uwagę na charakterystyczny fragment tego listu, w którym Filoteusz podkreśla, iż pomimo podboju Konstantynopola nie zaniknęła tam chrześcijańska wiara prawosławna. Zaakcentowana została także tolerancyjna w tym względzie postawa tureckich najeźdźców. Wskazuje to niewątpliwie na antykatolickie ostrze wypowiedzi Filoteusza. Według

niego zagrożenie dla prawosławia, płynące z papieskiego Rzymu, przewyższa znacznie to, które niesie ze sobą turecka okupacja¹⁸. Zimin zwraca uwagę, że ta postawa Filoteusza stanowi reakcję na kolejną, podjętą przez papieża w roku 1526, próbę wciągnięcia Moskwy do unii kościelnej i krucjaty antytureckiej¹⁹. Należy więc podkreślić, że te podstawowe kwestie – niechęć do wystąpienia przeciw Turcji i przyjęcia papieskiego prymatu – traktowali jednako i władcy Moskwy, i przedstawiciele duchowieństwa, jako że odpowiadały one zarówno interesom państwa, jak i Cerkwi. Ostatnie z *postanij*, skierowane do nieletniego Iwana IV, znane jest jako *Soczinienije ob obidach cerkwi*. W kwestiach związanych z powstaniem tego *postanija* uczeni nie są zgodni. Część z nich uznaje, że zostało ono

¹⁸ Podkreślić należy, że miał w tym przypadku Filoteusz rację. Historycy przyznają, że Turcy nie prześladowali w podbitym Konstantynopolu chrześcijan, a pozycja patriarchy uległa nawet, w porównaniu z czasami cesarskimi, umocnieniu także w odniesieniu do innych patriarchów i że zwiększony został zakres jego władzy w sprawach świeckich (szkoły, szpitale, zarząd nieruchomościami cerkiewnymi itp.). Przyczyniło się to również do odstąpienia Kościoła greckiego w roku 1454, za patriarchatu Giennadija II, od ustaleń unii, która wiążąc Kościół wschodni z papiesstwem, niewątpliwie uszczupliłaby zakres władzy patriarchy w porównaniu z tym, jaki gwarantował mu sultan; więcej nawet, władze tureckie podjęły się chronić Cerkiew przed ewentualnymi wpływami chrześcijaństwa zachodniego. Kalif chrześcijański, czyli patriarcha, miał pierwotnie przyznana przez sultana jurysdykcję nad wszystkimi chrześcijanami znajdującymi się pod władzą turecką. Por. A. P. Lebediew, *Istorija grecko-wschodniej cerkwi pod władzą Turok*, SPb. 1903, rozdz. *Otnożenie Otomanskoj Porty k greckeskoj jerarchii*, s. 102-129. Potwierdzają to stanowisko patriarchatu konstantynopolitańskiego słowa jednego z dostojników, Lukasa Notarasa, który w przeddzień upadku miasta powiedział: „Lepiej widzieć, że nad naszym miastem panuje turban turecki niż tiara łacińska!”, cyt. za G. Bedouelle, *Kościół w dziejach*, Poznań 1994, s. 228. Wśród historyków odmienne zdanie prezentuje S. Runciman, *Wielki Kościół w niewoli. Studium historyczne patriarchatu konstantynopolitańskiego od czasów bezpośrednich poprzedzających jego podbój przez Turków aż do wybuchu greckiej wojny o niepodległość*, Warszawa 1973, s. 206 i n., który w konkluzji pisze (s. 227): „Patriarcha stał się władcą świeckim, ale władcą państwa pozbawionego najwyższej władzy wykonawczej, państwa w państwie, którego istnienie zależało od zmiennej dobrej woli obcego innowierczego zwierzchnika”.

¹⁹ A. A. Zimin, *Rossija na pirogje*, s. 342.

napisane już około roku 1500 i jego adresatem był Iwan III (podobnie jak Iwan IV – Iwan Wasiliewicz). W nowszej nauce, z kolei, pojawiają się opinie w ogóle podważające autorstwo Filoteusza w odniesieniu zarówno do *postanija* skierowanego do Wasilija III, jak i do Iwana, i uznające, że utwory te, rozwijające idee Moskwy jako Trzeciego Rzymu, powstały dopiero po roku 1530 w kręgu metropolity Makarego.

Filoteusz, konstruując swą providencjonalistyczną teorię o Moskwie jako Trzecim Rzymie, sięgnął do prorocत्व biblijnych: do apokryficznej Apokalipsy Ezdrasza, do Apokalipsy św. Jana i do Proroctwa Daniela. To ostatnie często przywoływane było w związku ze wspomnianym wyżej, przy okazji omawiania dzieła metropolity Zosimy, przewidywaniem końca świata w roku 7000. Proroctwo Daniela wykorzystywane już było przez św. Hieronima i św. Hipolita (którego imię przywołuje zresztą Filoteusz w *postaniju* do Wasilija III), twórcę najstarszej znanej nam bizantyjskiej tablicy świąt ruchomych. Cztery bestie ze snu Daniela przedstawiali oni jako cztery imperia: asyryjsko-babilońskie, medyjsko-perskie, grecko-macedońskie i ostatnie, które trwać będzie do skończenia świata, rzymskie. W bizantyjskich kronikach (Malalasa, Synkellosa, Jerzego Mnicha) również powtarza się ów schemat, w który włączona zostaje historia biblijna pospołu z greckimi mitami. Występująca u Filoteusza wizja historiozoficzna, „skrócona” do trzech imperiów, nawiązuje wyraźnie do interpretacji zachodnich. W trzecim *postaniju* do Muniechina i – w wersji szerszej – w *postaniju* do Iwana IV wykorzystana została także Apokalipsa św. Jana we fragmencie (12), przedstawiającym wizję ucieczki niewiasty (Kościoła – Cerkwi) przed smokiem, który „wypuścił z gardzieli wodę jak rzekę, żeby ją rzeka uniosła” (woda jest symbolem wrogów Cerkwi) na pustynię, gdzie znalazła dany jej przez Boga spokój. W Bizancjum powszechna była interpretacja Apokalipsy św. Jana, dokonana przez św. Andrzeja z Cezarei,

mówiąca o starym (porównanym do Babilonu) i nowym Rzymie²⁰.

Z kolei na apokaliptyczne (Ap 17, 9-11) źródła koncepcji następstwa Moskwy po upadłych potęgach zwraca uwagę, przy okazji opisu koronacji Iwana IV, Karamzin, powołując się na fragment Kroniki Pskowskiej, mówiący: *I woschotie na Carstwo ustroili na Moskwie, i jako że napisano w Apokalipsie: piat' bo Carew minula, a szestoj jest, no na ubo bie priszet'*²¹. Wyjaśnienie takie pozostaje w pełnej zgodzie z intencjami samego Filoteusza, aby dla swojego wywodu pozyskać autorytet św. Jana, choć interpretacja tekstu Apokalipsy byłaby w tym przypadku mocno naciągana. Stąd też za słuszne przyjąć należy zdanie Ryszarda Łuznego, który w komentarzu do tekstu Filoteusza pisze, iż ten „zdaje się sugerować, że opinię o wiecznym trwaniu państwa chrześcijańskiego wypowiedział «Wielki Teolog» czyli św. Jan [...] w istocie spełnienie się zapowiedzi Dawidowej z Psalmu 132 (131), 14 wiązać by należało z symbolicznymi przepowiedniami Proroctwa Daniela 2, 24-45 (opis snu króla Nabuchodonozora i wykładnia tego snu przez proroka) o istnieniu kolejnych czterech państw-królestw (por. zwłaszcza tamże, wers 44)»²².

Proroctwo Ezdrasza dotarło zapewne do Filoteusza z dokonanego w 1499 r., w kręgu archiepiskopa nowogrodzkiego Giennadija, wydania Biblii, sporządzonego w oparciu o zbiór ksiąg biblijnych, wydany przez dominikanina Beniamina (*Wieniamina*), który skądinąd interpretował to proroctwo jako dotyczące Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Apokryfy Ezdrasza nie wchodziły w skład greckiej Septuaginty ani do ówczesnie istniejących sło-

²⁰ W. Malinin, op. cit., s. 435 i n; por. także H. W. Haussing, op. cit., s. 208.

²¹ M. Karamzin, op. cit., t. VIII, przyp. 162, s. 28, s. 80.

²² *Słowo o Bogu i człowieku*, przyp. 19, s. 176.

wiańskich przekładów łacińskiego tekstu²⁵. Nawet więc teoria o Moskwie jako Trzecim Rzymie posiada korzenie zachodnie, a nie bizantyjskie, stanowi przeto kolejny dowód, że inspiracje ze strony cesarstwa wschodniego nie były wyłączne i dominujące w kształtowaniu się ruskich idei, jak się okazuje, także i tych z kręgów cerkiewnych. Tak liczne nawiązania do tekstów biblijnych prowokują dyskusję, czy były inspiracją dla teorii o Moskwie jako Trzecim Rzymie, czy też jedynie jej ilustracją.

Odrębna dyskusja, prowadzona wśród badaczy, dotyczy związku Filoteusza z powstałym w Pskowie Chronografem w redakcji z 1512 r. i z Latopisem Pskowskim 1547 r.; o ile chodzi o Chronograf, są nawet głosy uznające za autora lub redagującego tę wersję samego Filoteusza²⁶. Przeciwnicy tej koncepcji wskazują, że w Chronografie tym odnajdujemy ujęcie problemu bizantyjskiego dziedzictwa Rusi odmienne niż to, które prezentował Filoteusz w swoich *postanijach*. Otóż, o ile w korespondencji autor kategorycznie podkreślał ostateczny upadek cesarstwa bizantyjskiego i czynił z niego element konieczny w ustalonym przez Boga porządku świata, o tyle w Chronografie, jak wiemy, w opowieści *O wzięciu Cargradu* odnajdujemy nadzieję na odbicie Konstantynopola z rąk Izmaelitów i powstanie carstwa prawosławnego. Chronograf nie zawiera idei trzech cesarstw. Ogranicza się jedynie do teorii o dziedziczeniu przez Moskwę pozycji Konstantynopola. Szczególnie przewrotnego charakteru nabierała więc ta idea wtedy, gdy połączona została z nałożeniem na Ruś obowiąz-

²⁵ Por. D. Stremoukhoff, *Moscow the Third Rome: sources of the doctrine*, Speculum XXVIII, nr 1, Jan 1953, s. 91; koncepcję Stremoukhoffa potwierdził, opierając się na źródłach nieznanym temu pierwszemu badaczowi, Ja. Lur'ic, *Zamietki*, s. 457 i n.

²⁶ Tak twierdzi A. A. Szachmatow, *K woprosu o proischozhdienii Chronografa*, [w:] *Iz wiestija Otdielnienija russkogo jazyka i stowiesnosti Akademii nauk*, SPb. 1899, s. 109 i n. Odrębna od problemu autorstwa dyskusja toczy się także wokół wpływu idei zawartych w Chronografie na *postanija* Filoteusza, por. Ja. Lur'ic, *Idieologičeskaja bor'ba*, s. 487 i n.

ku odbicia Konstantynopola z rąk niewiernych. Skutkiem miałyby być wówczas rezygnacja Moskwy z tytułu następczyni stolicy światowego imperium, który powrócić mógłby do Konstantynopola.

Przytoczone powyżej ustalenia na temat autorstwa przypisywanych Filoteuszowi *posłanij* i chronologii, w jakiej powstały, przekazane zostały w wersji tradycyjnej, ustalonej przez Malinina. Zostały one zweryfikowane w kilku ostatnich dziesięcioleciach dzięki pracom filologów. W odróżnieniu od wielu historyków, nie mają oni generalnie wątpliwości, że w wieku XVI teoria o Moskwie jako Trzecim Rzymie nie była teorią oficjalną, nie była nawet teorią popularną. Nie jest naszym zadaniem referowanie szczegółów analiz porównawczych i językowych, których dokonali filologowie. Ograniczmy się jedynie do przytoczenia wniosków z prac najwybitniejszych znawców problemu. Należy do nich niewątpliwie Goldbiereg²⁵. Analizuje on te z listów Filoteusza, w których znajduje wyraz koncepcja Trzeciego Rzymu, czyli, według wersji tradycyjnej, *posłanije* do Wasilija III, trzecie *posłanije* do Muniechina i to, którego adresatem był Iwan IV. Autor ten, na podstawie badań przeprowadzonych na wszystkich dostępnych odpisach *posłanij*, doszedł do wniosku, że jedynie tak zwane trzecie *posłanije* do Muniechina (*Posłanije na zwiezdoczetceu*), powstałe – według niego – w roku 1522 lub 1523, wyszło spod pióra Filoteusza i było wyraźnie wymie-

²⁵ A. L. Goldbiereg, *Tri „posłanija Filofieja” (Opyt tekstologiczesko-go analiza)*, TODRL, t. XXIX, 1974, s. 68 i n.; i d e m, *Idieja „Moskwa – tritij Rim” w cykle soczbienuj pierwoj polowiny XVI w.*, i d e m, t. XXXVII, 1983, s. 139 i n. Poza naukowymi ustaleniami autora, wysoko w literaturze przedmiotu ocenianymi, jego prace mają także wyraźny cel polityczny, jakim jest odparcie częstych na Zachodzie zarzutów, że również i Związek Radziecki uznaje tę teorię za swoją ideę państwową, dążąc do pozycji uniwersalnego imperium światowego. Tak np. F. K ä m p f e r, *Beobachtungen zu den Sendschreiben Filofejs*, Jahrbücher für Geschichte Ost-europas, Bd. 18, 1970.

rzony przeciw „lacinnikom”²⁶. Dwa pozostałe były wzorowanymi na tekście Filoteusza dziełami anonimowymi, które następnie zaczęły być Filoteuszowi przypisywane. Goldberg jednoznacznie wiąże powstanie tej idei z polityką kręgów josiflańskich, które w latach dwudziestych wieku XVI zajęły w Cerkwi pozycję dominującą. Bezpośrednim powodem sformułowania przez Filoteusza tezy o Moskwie jako Trzecim Rzymie było podjęcie przez niego polemiki z Nikołajem Bulewem, niemieckim lekarzem przebywającym na moskiewskim dworze. Jako zwolennik Unii Florenckiej, uzasadniał on prawo cesarstwa niemieckiego do dziedziczenia po Rzymie. Jest więc teza Filoteusza tezą polemiczną. To bardzo istotne stwierdzenie, ponieważ wynika zeń, że Filoteusz nie wypracował tej myśli jako samodzielnej idei, służącej podkreśleniu pozycji państwa moskiewskiego, lecz po prostu odwrócił argumenty zniechędzone przez siebie katolików. Co istotne dla dalszej części naszych ustaleń: być może ważniejsze w tym kontekście niż sformułowanie idei Moskwy jako Trzeciego Rzymu było dla myśli wieku XVI połączenie w literaturze ruskiej jej imienia z Rzymem cesarskim, starożytnym. Filoteusz zaś koncentruje swe intencje na wezwaniu państwa do roztoczenia opieki nad chrześcijaństwem prawosławnym, dla którego główne zagrożenie stanowią unijne zamysły Kościoła katolickiego, bardziej niebezpieczne dla prawosławia

²⁶ Nie wyczerpuje to jednak do końca sporów na temat daty powstania *Posłanija na zwiędzoczecem*. Ustalenia innych badaczy wahają się pomiędzy rokiem 1528 a 1543. Wskazówką ma być fragment tekstu *posłanija*, który głosi, że minęło dziewięćdziesiąt lat od czasu, kiedy upadło cesarstwo greckie. Różnice w interpretacji zależą od tego, czy badacz przyjmuje początek owego dziewięćdziesięciolecia od daty podboju Konstantynopola, czy od daty podpisania Unii Florenckiej. Datowanie utrudnia jeszcze fakt, że nie wszystkie dostępne wersje tekstu uwzględniają wzmiankę o dacie, są także i takie, które podają odmienną liczbę lat. Możliwe jest także ustalenie daty w oparciu o prooectwo na rok 1524, wydane w Wenecji, które rozpowszechniał w Moskwie katolicki lekarz, Niemiec z pochodzenia, Bulew, polemika z którym stanowiła główny temat *posłanija* Filoteusza, por. A. L. Goldberg, *Tri posłanija*, s. 70 i n.

niż turecka władza w Konstantynopolu, która nie zniszczyła tamtejszej wiary. Tylko państwo-opiekun Cerkwi stanowić bowiem może przeciwwagę dla Kościoła łacińskiego, znajdującego oparcie tak w papieństwie, jak i w cesarstwie zachodnim. Goldbiereg zwraca uwagę, że jeżeli w niektórych *postanijach* (Filoteusza bądź mu przypisywanych) wyrażona została teza o całkowitym zniszczeniu wiary prawosławnej w podbitym Bizancjum, to wiązać to należy z podjętą w latach trzydziestych przez hierarchię Cerkwi ruskiej walką z Maksymem Grekiem, odmawiającym jej prawa do autokefaliczności. W tej sytuacji zniszczenie przez Turków patriarchatu greckiego w Konstantynopolu stanowić mogło zasadniczy argument za nadaniem Cerkwi moskiewskiej pełnej autonomii, a zarazem było wyraźnym wskazaniem, jakie obowiązki nakładała ta sytuacja na władzę świecką. Występujące w tekstach obu tych utworów wątki krytyczne, dotyczące stanu moralnego Rusi moskiewskiej, zdaniem Goldbierga wskazywać się zdają, iż powstały one w kręgu zbliżonym do metropolity Makarego, przygotowującego Sobór Stogławny w 1551 r. Sugeruje to, iż owe *postanija* powstały w końcu lat czterdziestych, na początku pięćdziesiątych XVI w. i prowadzi autora do sformułowania jednoznacznej konkluzji, że teoria o Moskwie jako Trzecim Rzymie narodziła się i początkowo funkcjonowała jedynie jako idea cerkiewna. Narzucanie przez tę teorię określonych obowiązków na władzę państwową spowodowało, że nie była ona popularna, szczególnie w dwu ostatnich dziesięcioleciach rządów Iwana IV, jako że sprzeczna była z jego polityką w stosunku do Cerkwi. Goldbiereg protestuje więc zdecydowanie przeciw tym autorom, którzy przypisują teorii o Moskwie jako Trzecim Rzymie rolę oficjalnej idei państwowej w latach panowania Iwana Groźnego²⁷.

²⁷ Tak np. w literaturze zachodniej, por. E. Denisoff czy W. Lettenbauer. Wg Goldbierga (*Idleja ... Moskwa – Tretij Rim*, s. 143 i n.) badacze ci opierają się na traktowaniu w czasach Iwana IV interesów Cerkwi i władzy carskiej jako jedności, czemu daje wyraz Denisoff, pisząc, iż teoria

Do tych uwag Goldbierga dodać można, że z naszego, współczesnego punktu widzenia istotne jest, iż nie istnieją żadne dowody, że teorię tę zaakceptowali władcy Moskwy XV i XVI w. i że starali się zdyskontować płynące z niej wnioski, tworząc wobec innych państw wizerunek swej monarchii i jej rodowód. Wersja ta nie występuje w korespondencji dyplomatycznej państwa moskiewskiego. Nie ma ponadto żadnych dowodów, że Filoteusz był w swoich czasach osobą znaczącą i wpływową, u której zamawiano by oficjalne wersje państwowej ideologii, lub która mocą swego autorytetu mogłaby oddziaływać na kształtowanie się owej ideologii. Wprawdzie przemawia on do władcy Moskwy tonem karcącym i wzywa go ostro do poprawy, jednak nie dowodzi to osobistej pozycji Filoteusza, lecz jedynie mieści się w tradycyjnej retoryce „pouczeń”, jakich hierarchowie Kościoła wschodniego od wieków udzielali panującym. Podkreślone zostało także i to, że w odpisach pochodzących z XVI w. odkryto dotychczas zaledwie kilka egzemplarzy zbiorów zawierających *postanija* Filoteusza, co – nawet zakładając, że przeważająca ich część mogła zaginąć – stanowi liczbę nieznaczną²⁸.

Tradycyjny wykład interpretacji teorii o Moskwie jako Trzecim Rzymie w ujęciu mnicha Filoteusza dał, jak było wspomniane wyżej, Malinin w swojej fundamentalnej, wydanej w roku 1901 pracy, zatytułowanej *Stariec Feleazarowa Monastyria Filofiej i jego postanija*. Dokonał on również analizy doktrynalnej funkcji, jaką dzieło Filoteusza od-

o Moskwie jako Trzecim Rzymie „stała się podstawą teorii społecznych, politycznej orientacji i religijnych nadziei państwa moskiewskiego”. Goldbiereg natomiast uważa – i naszym zdaniem należy przyznać mu słusność – że „Moskiewski samodzierża znacznie częściej był prześladowcą aniżeli protektorem Cerkwi i dlatego ówczesne duchowieństwo nie było skłonne propagować idei, składającej troskę o pomyślność Cerkwi w ręce cara”. Tak więc Golbierg twierdzi, że idea ta do końca XVIII w. była prawie nieznana, na dowód czego przytacza dane liczbowe dotyczące pojawiania się jej w piśmiennictwie XVI w.

²⁸ Por. wymieniający te odpisy załącznik do artykułu Goldbierga *Trzecie postanija Filofieja*, s. 93.

grywać miało w szesnastowiecznej Moskwie. Swoje dzieło poprzedził więc Malinin zwięzłą prezentacją czternastu tez, wśród których znajdujemy trzy, w najbardziej wyrazisty sposób prezentujące typowe ujęcie politycznego znaczenia idei Filoteusza. Zacytujemy je więc w tym miejscu w całości:

„11) *Postawija* [...] ujawniają providencjalno-teokratyczny pogląd Filoteusza na światowo-historyczne powołanie i ustrój ruskiego państwa. Rosja, według jego poglądu, jest ostatnim i przez Boga wybranym carstwem, czwartym imperium proroka Daniela, trzecim i ostatnim Rzymem, który pojawił się, aby zająć miejsce pierwszych dwóch Rzymów i przeznaczony jest, aby do końca wieków być przewodnikiem i ochroną prawdziwego i odwiecznego chrześcijaństwa. Sobór Uspienski w Moskwie zastąpił Świętynię Świętej Sofii w Konstantynopolu. Teoria ta, mająca swoją podstawę w biblijnym nauczaniu o narodzie wybranym i ostatnim światowym carstwie, proponuje połączenie w państwie i narodzie ruskim patriotycznych poglądów Greków na historyczne powołanie i znaczenie imperium bizantyjskiego i Konstantynopola, jako nowego, wiecznego i ostatniego Rzymu. Warunkiem i podstawą tego połączenia były Unia Florencka i upadek Bizancjum.

12) W swoim ustroju wewnętrznym Rosja, jako carstwo przez Boga wybrane, jest państwem rządonym samowładnie [*gosudarstvom samodierżawnymi*] i wielki książę moskiewski jest samowładnym carem i władcą wszystkiej Rusi.

13) Jako władca wybranego przez Boga carstwa, urzędującego szczególnie cele Opatrzności Bożej w stosunku do ludzkości, wielki książę moskiewski jest jedynym w całym uniwersum *bogowieneczannom swiatiejszom* carem prawosławnym, władcą i sternikiem Świętej Cerkwi, ochroną i opoką wiary prawosławnej i pobożności – owej podstawy bytu świata i narodów, obrońcą interesów i pokoju Cerkwi²⁹.

²⁹ W. Malinin, op. cit., s. II i III.

Fenomenem dla historyka myśli społecznej i politycznej pozostaje nieodmiennie żywotność Filoteuszowej teorii, która przerodzić się miała następnie w jeden z najbardziej charakterystycznych mitów, na których oparte zostało posrzeganie Rosji w wiekach następnych. W czasach najnowszych żywotność tę potwierdził autorytet Arnolda Toynbee, który teorię o Moskwie jako Trzecim Rzymie uznał za konstytutywne hasło imperializmu rosyjskiego, a także i radzieckiego, łącząc je z tezą o nieprzewycięzalnym „bizantynizmie” Rosji⁵⁰. Mimo tak wielkiego rozmachu i tak rozległej perspektywy, w jakie Filoteusz wyposażył swą teorię, zasadniczym powodem zaprzeczenia jej wpływom jest brak jakiegokolwiek reakcji na jej podstawowe założenia w nadających ton kręgach dworu wielkksiążęcego. Zauważyć należy także, iż częste identyfikowanie ze sobą teorii o Moskwie jako Trzecim Rzymie i Moskwie jako dziedzicze Konstantynopola jest zasadniczo błędne. Konstantynopolitańskie dziedzictwo przynosić miało Moskwie zaszczyt, uzasadniony jej podobieństwem do stolicy nad Bosforem; Moskwa miała dorównać Konstantynopolowi znaczeniem w świecie, posłannictwem w dziedzinie ochrony wiary chrześcijańskiej, w końcu cesarskimi splendorami. Rozwojowi tego typu teorii na przeszkodzie stanęła niska ocena Konstantynopola w Moskwie. Konstantynopol ugiął się pod presją łacinników, upadł pod naporem Turków. Stąd też teoria o Trzecim Rzymie niesie całkiem odmienne przesłanie, które streścić można w sposób następujący: po dwóch próbach stworzenia chrześcijańskiego cesarstwa światowego, próbach, których niepowodzenie zaświadczył upadek Rzymu i Konstantynopola, przyszła pora na ostatnie i doskonale cesarstwo, które na wieczne

⁵⁰ A. J. Toynbee, *Bizantyjskie dziedzictwo Rosji* [w:] *Cywilizacja w czasie próby*, Warszawa 1991, s. 126. „ostatyczna decyzja Rosji będzie w wielkim stopniu uwarunkowana poczuciem ortodoksji i przeznaczenia odziedziczonym po bizantyjskiej przeszłości. Z sierpem i młotem, jak i z krzyżem, Rosja jest wciąż «Trzecim Rzymem»”.

czasy stworzy Moskwa. Pomijając już fakt, o którym była mowa wyżej, że tego typu rozumowanie nie było możliwe w szesnastowiecznej Rusi, zauważmy, że w tym ujęciu Moskwa niczego nie dziedziczy; powstaje na gruzach, unika cudzych błędów, aspiruje do wartości autonomicznej i doskonałej.

Przypominając, że dzieło Filoteusza wywodziło się z pskowskiego monasteru i wyszło spod pióra pskownina, wspomnijmy jeszcze o jednym związanym z interesującymi nas zagadnieniami zabytku literatury, tym razem nowogrodzkiej. Tekst ten w zasadzie pozostaje poza zasięgiem naszego opracowania, jako że należy zdecydowanie do literatury cerkiewnej, niemniej jednak zwrócimy na niego uwagę z powodu jego charakterystycznej odmienności w potraktowaniu tematu dziedziczenia przez Ruś znaczenia i pozycji Konstantynopola.

Utworem, o którym mowa, jest *Powieść o nowgorodskim białym kłobukie*, znana nam z odpisów pochodzących z drugiej połowy XVI w. Treścią *Powieści* jest historia kłobuka, nakrycia głowy noszonego przez duchowieństwo prawosławne, oraz wyjaśnienie, jaką drogą dotarł on na Ruś. Według nakreślonej tu legendy biały kłobuk został ofiarowany przez Konstantyna Wielkiego papieżowi Sylwestrowi I. Po odejściu Rzymu od prawdziwej wiary chrześcijańskiej, za czasów papieża Formoza (Formozusa, papieża w latach 891-896, za którego pontyfikatu m. in. miał miejsce spór dotyczący siedziby patriarchatu w Konstantynopolu – K. Ch.), anioł nakazał papieżowi odesłać kłobuk do Konstantynopola. Należy zwrócić uwagę na charakterystyczny motyw „kary za grzechy” jako przyczyny upadku państwa, często powtarzający się w literaturze ruskiej, oraz na to, że – odmiennie od Filoteusza – autor tego utworu jest przekonany, iż podbój Konstantynopola oznacza jednocześnie całkowity upadek wiary chrześcijańskiej na podbitych terenach. Po kilku wiekach anioł uprzedził z kolei konstantynopolitańskiego patriarchę, ukazując mu się we

śnie, że nad miastem wisi zagłada i nakazał oddać kłobuk do Nowogrodu⁵¹. Właściwy tekst *posłanija* w niektórych wersjach poprzedza, stanowiąca odrębną całość, *Posylnaja gramota Dmitrija greka Tolmacza (Poslanije Dmitrija Grieka Tolmacza Nowogorodcam archiepiskopa Giennadija)*. Zawiera ona opis starań, jakie podjął w Rzymie Grek Dimitrij, wysłannik Giennadija, aby uzyskać informacje na temat białego kłobuka. Nie ma wątpliwości, że utwór ten dołączony został do *Powieści o nowogorodskom bielem kłobukie* około połowy XVI w.

Znawców przedmiotu dzieli zasadniczy spór dotyczący zarówno czasu powstania utworu, środowiska, które inspirowało jego napisanie, jak i w końcu ostatecznej wymowy dzieła. Podstawowy problem stanowi pytanie: czy *Powieść*

⁵¹ Motyw „przeniesienia”, dotyczący najczęściej regaliów, występuje często w literaturze ruskiej. Nie jest to zresztą w literaturze średniowiecznej niczym oryginalnym, podobne wątki nie trudno odnaleźć i w zabytkach literatury greckiej i zachodniej. Przykładem wykorzystania motywu „przeniesienia”, zresztą w oparciu o motywy pochodzące z legend greckich i znane także wśród południowych Słowian, może być utwór zatytułowany *Skazanije o Wawilontie gradie*, lub. w wersji późniejszej *Prieczu o Wawilontie gradie*. Traktuje on o przeniesieniu regaliów cesarskich, pierwotnie należących do Nabuchodonozora, z Babilonu do Bizancjum, z tym, że niektóre wersje tej *powieści* kontynuują ów wątek. Według nich trafiają one do Kijowa, do Władimira Monomacha, któremu oddaje je cesarz, przestraszony potęgą wysłanego przez ruskiego księcia wojska. W tych wersjach wśród regaliów pojawia się także czapka Monomacha i inne regalia. Diakonow (op. cit., s. 77) wspomina też o innej odmianie legendy, głoszącej, iż z powodu braku cesarza w Konstantynopolu i upadku wiary prawosławnej regalia dostały się do Kazania, a potem przypadły jego zdobywcy – carowi Iwanowi Wasiliewiczowi. Motyw przeniesienia czapki Monomacha i innych przedmiotów (w tym *kriablicu sierdolikowuju*) z Babilonu do Moskwy przez niektórych autorów uznawany był za inspirację *Skazanija o kniazziach uładimierskich*. Przeczą temu jednak badacze, którzy utrzymują, że opowieść o przeniesieniu regaliów do Moskwy zawierają jedynie siedemnastowieczne wersje utworu o cesarstwie babilońskim. Obydwie strony tego sporu reprezentują: I. N. Żdanow, *Russkij bylewej epus*, SPb 1895, s. 62 i n., oraz M. O. Skripil, *Skazanije o Wawilontie gradie*, TODRL, t. IX, 1954, s. 128 i n. Można domniemywać, że w oparciu o popularność tego właśnie motywu powstała w literaturze, tym razem dziełnastowiecznej, wersja o kolejnym symbolicznym przeniesieniu dwugłowego orła bizantyjskiego, dzięki pośrednictwu Zoc Paleolog, na pieczęć wielkoksiążęcą.

prezentuje interesy kół dążących do odrębności Nowogrodu, czy wspiera moskiewską centralizację, czy – co wydaje się rozwiązaniem najwłaściwszym – proponuje w tej kwestii swoisty kompromis. Do niektórych odpisów *Powieści* dołączone jest, jako odrębny utwór, tzw. *Napisanie* archiepiskopa Giennadija. Wyrażona w nim została radość Giennadija z powodu otrzymania wiadomości o pochodzeniu białego kłobuka i opisane drogi ich uzyskania; dlatego, według niektórych badaczy, *Powieść* to dzieło powstałe u schyłku XV w. w kręgu związanym z osobą tegoż archiepiskopa nowogrodzkiego. Inni zaś podkreślają, że niejednolita konstrukcja dokumentu, w części pisanego w pierwszej, a w części w trzeciej osobie, wskazuje raczej, że jest to późniejszy apokryf. Co do samego zaś tekstu *Powieści*, to, jak pisze Rozow: „Inicjatywa wykorzystania miejscowej nowogrodzkiej legendy [...] dla propagowania ogólnoruskich idei zjednoczeniowych pochodzić mogła jedynie od Giennadija”. Ale, kontynuuje Rozow, pełnej swoistego folkloru *Powieści o nowogrodzkiem białom kłobukie* nie mógł pisać moskwianin Giennadij, lecz niewątpliwie jest ona autorstwa pisarza nowogrodzkiego³². Istnieją jednak poważne teorie, które każą datę powstania samej *Powieści* przesunąć o prawie sto lat. Ich twórcy argumentują, iż z dokumentów synodu 1564 r. wynika, że wówczas jeszcze nie była znana wersja o pochodzeniu białego kłobuka i zwyczaju noszenia

32

³² Por. N. N. Rozow, *Powieść o białom kłobukie jako pamiątkownik obywatelskiej publicystyki XV wieku*, TODRI, t. IX, 1954, s. 178-219. Autor tej, wydanej w 1953 r., pracy tendencyjnie dąży do uznania *Powieści* za dzieło wyrażające promoskiewskie nastroje nowogrodzkiej „mas ludowych”. Tradycyjną interpretację *Powieści* jako dzieła anty moskiewskiego odnosi Rozow jedynie do jednej z jej skróconych wersji, pochodzących z połowy XVI w.; por. także: i d e m, *Powieść o Nowogrodzkiem białom kłobukie (dłiejnoje sodierżanie, wriemnia i mjesto sostawlenija)*, Uczonyje zapiski Leningradzkiego Gosudarstwiennogo Uniwersitieta, nr 173, sierija filologiczeskich nauk, wyp. 20, 1954. Podsumowania dyskusji na temat opowieści o białym kłobuku zawiera artykuł L. W. Czerepnina, *K woprosu o russkoj publicystike konca XV w.*, TODRI, t. XXIV, 1969, s. 151 i n.

go przez archiepiskopów nowogrodzkich, a synod nie znalazł żadnego wytłumaczenia dla tej tradycji. Iwan IV w 1564 r. skierował do episkopów, zebranych w celu obrania po śmierci Makarego nowego metropolity, następujące słowa: „Metropolita nosi czarny kłobuk, a przedtem ruscy metropolici cudotwórcy – Piotr i Aleksiej – nosili białe kłobuki, tak są wyobrażeni na ikonach. Następujący po nich metropolici nosili już czarne kłobuki, a dlaczego nie nosili białych, tego w żadnym piśmie nie odnaleźliśmy. Zaś archiepiskop nowogrodzki [...] nosi biały kłobuk, a i wcześniej nowogrodzcy archiepiskopowie białe kłobuki nosili, lecz według jakiego zwyczaju, tego także nie dowiedzieliśmy się z pism”. Zmarły Makary, jako były archiepiskop Cerkwi nowogrodzkiej, po objęciu metropolii nadal nosił biały kłobuk nowogrodzki. Car wychodził więc z założenia, że skoro „metropolita jest najwyższym hierarchą ruskiej Cerkwi, głową nad archiepiskopami”, to on właśnie z racji funkcji winien nosić najwyższe oznaki władzy, w tym i biały kłobuk³³. Sobór 1564 r. potwierdził to prawo, również nie znajdując dokumentów informujących o pochodzeniu zwyczaju noszenia białego kłobuka w Cerkwi nowogrodzkiej.

Spór dotyczy również daty powstania pierwotnej wersji tego utworu. Przeprowadzono bardzo szczegółowe analizy filologiczne, próbując ustalić, która z trzech podstawowych wersji utworu jest pierwotna³⁴. Z punktu widzenia filologa Rozow, który skłonny jest uznać, że *Powiest' o nougorodskom bielom kłobukie* stanowi zabytek literatury wieku XV, wyróżnia trzy wersje utworu. Za pierwotną uznaje wersję rozszerzoną (tzw. pierwszą szeroką), która też znana jest w literaturze najdawniej, bowiem dzięki publikacji Kostomarowa już od roku 1860. Podobną opinię na

³³ A. W. Kartaszew, op. cit., s. 441, 442.

³⁴ Szczegółowych ustaleń dotyczących tej kwestii dokonuje N. N. Rozow, *Powiest' o bielom kłobukie*, polemizuje z nim Ja. Luric, *Idiologičeskaja bor'ba*, s. 229-234.

temat czasu powstania *Powieści* – datując utwór na lata 1491-1492 – wyrażał Malinin, opierając się na historii Cerkwi i domniemaniu autorstwa wysłannika Giennadija do Rzymu, Dimitrija Tołmacza⁴⁵. Z kolei Lurie uważa, że powstać ona nie mogła wcześniej aniżeli w połowie wieku XVI, po wspomnianym synodzie 1564 r., co potwierdzać może fakt, że wcześniejsze odpisy utworu nie są nam znane. Zdanie to podziela także pierwszy wydawca *Powieści*, Kostomarow. Lurie podważa także ustalenia Rozowa co do pierwotności wersji obszernej, tym bardziej, że wersja krótka znana nam jest z odpisów wcześniejszych, bo pochodzących z XVI w., podczas gdy wersję szeroką znamy tylko w odpisach siedemnastowiecznych. Stąd wskazywano w literaturze także na związki łączące *Powieść* z rozłamem w Cerkwi prawosławnej w wieku XVII, z powstaniem ruchu staroobrzędowców. Dowód stanowić miało rozpowszechnienie się tego utworu, jako dyskredytującego Cerkiew bizantyjską, właśnie w wieku XVII, w środowisku przeciwników reformy Nikona. Stąd sobór 1667 r. odrzucił zawartą w *Powieści* legendę, jako napisaną przez Dimitrija Tołmacza *ot wietra gławy swojeja*, jednocześnie jednak, wbrew dekretacji synodu z 1564 r., ustalił, że biały kłobuk należy jedynie do przejętej z Grecji tradycji Cerkwi nowogrodzkiej. Istotnym dowodem, przytaczanym przez badaczy na rzecz późniejszego powstania wersji szerokiej, jest także i ta okoliczność, że porusza się w niej kwestię ustanowienia patriarchatu, co – jak wiadomo – miało miejsce w roku 1589.

Co do miejsca powstania *Powieści*, Rozow utrzymuje, że została ona napisana w kręgu archiepiskopa Giennadija,

⁴⁵ W. Malinin, op. cit., *Priliczanija*, s. 79, przyp. 1881. Tamże informacje o tym, że zwolennikami teorii o powstaniu *Powieści* na przełomie XVI i XVII w., poza Kostomarowem i współcześnie Lurie, byli, publikujący również w latach sześćdziesiątych XIX w., profesorowie Pietrow (traktujący *Powieść* jako wariant zachodniej legendy o donacji Konstantyna) i Subbotin, z tym, że ten ostatni łączy utwór z ruchem raskolników. Wśród zwolenników powstania dzieła w kręgu Giennadija Malinin wyróżnia Pypina i Pomiałowskiego.

znanym nam jako środowisko, w którym powstało tłumaczenie Biblii, z którego najprawdopodobniej korzystał Filoteusz, nawiązując do prorocstwa Ezdrasza⁵⁶. Czeriepnin, podobnie jak Lurie, nie rozstrzygając kwestii miejsca i daty powstania utworu, nie wyklucza, że idee w nim zawarte znane były już w kręgu Giennadija. Rozstrzygnięcie tego zagadnienia jest niezwykle istotne dla badaczy myśli cerkiewnej, pozwala bowiem ustalić, czy utwór ten należy, czy też nie, do literatury *obliczitielnej*.

Niejasności wokół *Powieszi* pogłębia jeszcze fakt, że nie ustalono dotąd, skąd w istocie wziął się zwyczaj noszenia białego kłobuka – czy dotyczył on duchowieństwa świeckiego, odróżniającego się tym samym od noszących czarne kłobuki mnichów, czy nosiła go tylko głowa Cerkwi nowogrodzkiej, czy tradycja ta sięgała innych ośrodków hierarchii Kościoła prawosławnego. W końcu są też wątpliwości związane z osobą autora *Powieszi*. Pamiętając, że wspomniana wyżej *Posylnaja gramota* stanowi odrębną całość, dołączaną do niektórych odpisów *postanija*, wątpliwości co do autorstwa *Powieszi* dodatkowo pogłębić może fakt, że pod imieniem Dimitrija Tołmacza, który jakoby odnalazł i przywiózł Giennadijowi z Rzymu ów tekst, kryć się może Dimitrij Trachaniot, Dimitrij Rhalev bądź Dimitrij Gierasimow (Mitia Małyj), znany tłumacz i dyplomata z przełomu XV i XVI w. Te propozycje autorstwa tekstu odpowiadają założeniom Rozowa, który chce widzieć w *Powieszi* zabytek literatury przełomu XV i XVI w., a gramotę traktować jako sporządzone przez potomnych wyjaśnienie, dotyczące autorstwa tekstu *postanija*. Wyjaśnienie, dodajmy, które raczej zaciemnia obraz aniżeli cokolwiek tłumaczy.

Dla naszego opracowania kwestia daty i środowiska, w którym utwór miałby powstać, jest o tyle drugorzędna,

⁵⁶ N. N. Rozow, *Powiesť o bielom kłobukie*. Odmienne Ja. Lurie, *Ittiologičeskaja borba*, s. 229 i n., choć i on nie wyklucza powstania legendy stojącej u podstaw *Powieszi* w kręgu Giennadija.

że żadna z przytoczonych wyżej wersji nie wskazuje na powszechność idei następstwa bizantyjskiego czy teorii o Moskwie jako Trzecim Rzymie na dworze moskiewskim w czasach panowania Iwana III i Sofii. Co więcej, wiele zdaje się wskazywać, że – niezależnie od tego, czy znane już w wersji spisanej, czy nie – idee te w wieku XV ograniczały się do środowiska związanego z Giennadijem i walką z tak zwaną „herezją nowogrodzką”. W redakcji *Powieści o nowogrodzkom białom kłobukie*, którą przyjęło się określać jako „pierwszą szeroką” wersję tego dzieła, znajdujemy swoistą odmianę mitu o Moskwie jako Trzecim Rzymie. Lurie, nie zgadzając się konsekwentnie z teorią o pochodzeniu utworu z wieku XV, przekonuje, że redakcja *Powieści*, zawierająca fragment o Trzecim Rzymie, powstała w końcu XVI w. i dotyczy raczej dyskusji związanych z utworzeniem patriarchy. Poza wyrażeniem wprost idei o przyszłości carstwa ruskiego jako Trzeciego Rzymu, w *posłaniju* znajduje się również porównanie przekazania białego kłobuka do – równie legendarnego – podarowania księciu kijowskiemu Władimirowi Wsiewołodowiczowi regaliów przez cesarza Konstantyna Monomachosa. Ta, jedna z najistotniejszych dla konstruowania moskiewskiej doktryny państwowej, legenda będzie jeszcze przedmiotem naszej szczególnej uwagi. Zauważmy jednak, że fragment *Powieści o nowogrodzkom białom kłobukie*, zawierający formalne podobieństwo do *posłanij* Filoteusza i cyklu „Opowieści o potomkach Augusta i darach Monomacha”, w istocie przekazuje całkowicie odmienne przesłanie. Tak więc w *Powieści* przeczytać możemy, że: „w trzecim Rzymie, który jest na ruskiej ziemi, panuje łaska Ducha Świętego [...] jako wszystkie chrześcijaństwo przyjdzie na koniec i zjednoczy się w jednym carstwie ruskim, w imię prawosławnej wiary”. Po podkreśleniu znaczenia prawosławia, jako zwornika łączącego carstwo, następuje fragment: „Dawnymi laty, za przyzwoleniem ziemskiego cara Konstantyna, z carskiego grodu carski wieniec był dany carowi ruskiemu; biały zaś kłobuk,

za przyzwoleniem niebieskiego cara, Chrystusa, teraz dany będzie archiepiskopowi Wielkiego Nowogrodu”. Najistotniejsza jest jednak w tym przypadku konkluzja, która w wersji oryginalnej brzmi: *i kolmi sij czestnieje onogo, ponieže archangielskogo czina jest' carskij wieniec jest' i duchownago sut*⁵⁷.

Ta wyraźnie związana z interesami cerkiewnymi legenda oryginalność swą zawdzięcza zasadniczo odmiennemu potraktowaniu tematu dziedzictwa po Konstantynopolu, którego wymowa dowodzić ma przewagę władzy duchownej nad świecką, a konkretnie – białego kłobuka nad cesarskim wieniecem, co pomagało sformułować postulat niezależności Cerkwi. Nie negując pozycji politycznej Moskwy, opartej na znanym sobie schemacie przekazania insygniów cesarskich z Konstantynopola, autorzy *Powiesti o nowogorodskom bielom kłobukie* za centrum Cerkwi (nie tylko ruskiej, lecz i światowej) uznawali Nowogród. Jednocześnie droga, jaką przebył do swego miejsca przeznaczenia ów kłobuk, jest symbolicznym odbiciem historycznej drogi Cerkwi prawosławnej, z jej ostatecznym zakończeniem – przekazaniem z woli Boga, cara niebieskiego, panowania nad Cerkwią hierarchii ruskiej, podobnie jak Konstantyn Monomachos, car ziemski, przesłał księciu ruskiemu wieniec cesarski⁵⁸.

W literaturze XIX w. zwracano przede wszystkim uwagę na antymoskiewski wydźwięk tego dzieła. Podkreślano również pokrewieństwo *Powiesti* z zachodnią legendą o darowiźnie Konstantyna – starsza historiografia zdecydowanie je eksponowała, podczas gdy nowsza uznaje za incydentalne, raczej podkreślając rodzimość utworu. Jednak

⁵⁷ *Памятники Старинной Русской Литературы*; wyd. gr. G. Kuszelew-Biczborodko, pod ried. N. Kostomarowa, skazanija, legiendy, powiesti, skazki i procz., wypusk pierwszy, SPtb. 1860, s. 296.

⁵⁸ *Powiest' o nowogorodskom bielom kłobukie*, s. 296; por. także: I. W. Czerepnin, *K uoprosu o russkoj publicystike konca XV w.*, s. 154.

główna idea *Powieści* ujęta została w sposób wyraźnie nawiązujący, czy wręcz przejęty, z legendy o darach Konstantyna. Jest to fragment, gdzie wyrażona została myśl, iż konieczne są dwa centra – władzy świeckiej i duchownej; słowa włożone w usta cesarza Konstantyna brzmią: „jako że władza duchowna i głowa chrześcijańskiego duchowieństwa przez niebieskiego cara ustanowiona została, nie przystoi tamże władzy sprawować ziemskiemu carowi”. Konsekwencją tego założenia był fakt, iż cesarz „błogosławieństwo wziął od papieża i powierzył mu wielki Rzym; sam przybył do Bizancjum i zbudował wielkie i sławne miasto, i nazwał go swoim imieniem Konstantyn-gród, i tam żył”³⁹.

Mimo iż *Powieść o nowogrodzkom bielom kłobukie* odczytywana jest w niektórych opracowaniach jako dzieło związane z procesem centralizacji państwa moskiewskiego, wydaje się, że słuszniej będzie uznać, iż pojmując nieuchronność utraty przez Nowogród odrębności politycznej, dzieło to proponuje zachowanie nadrzędnej pozycji dla nowogrodzkiej Cerkwi. Interpretacja *Powieści*, tradycyjnie oparta na wykazaniu jej antymoskiewskiego wydźwięku, podkreślała, że kłobuk – symbol władzy duchownej – znalazł schronienie w Cerkwi nowogrodzkiej. Tak więc możemy z tego wnioskować, iż jeśli nawet Moskwa zdominowała ziemie ruskie jako ośrodek władzy świeckiej, centrum duchowym pozostać miał upokorzony przez Moskwę Nowogród.

Zwróćmy uwagę na kolejne okoliczności, związane z interpretacją tego tekstu. Malinin podkreślił, iż Trzecim Rzymem według *posłanija* ma być cała Ruś, nigdzie w tym utworze nie została tak określona Moskwa, nie został też wymieniony władca Rusi, wielki książę czy car, jako następca basileusów⁴⁰. Autorzy *posłanija* chcieli tym samym za-

³⁹ *Pamiętniki Starinnoj Russkoj Litteratury*; s. 292.

⁴⁰ W. Malinin, op. cit., s. 495, 496.

pewne zwrócić uwagę, iż pod nazwą „świętej Rusi” kryje się nie tylko Moskwa i jej władca, lecz i cała prawosławna Ruś, poddana duchowemu kierownictwu Cerkwi, dążącej do stworzenia niezależnego patriarchatu. Jakby w odpowiedzi na tezę Wassiana Ryło, uzasadniającą suwerenność władcy moskiewskiego boskim nadaniem i realizowaniem przez niego boskich planów, autorzy opowieści o białym kłobuku podkreślają, że boskimi auspicjami cieszy się nade wszystko, lub przynajmniej na równi z władzą książęcą, stan duchowny.

Jak więc widzimy, po pierwsze, nie były teorie łączące ziemie ruskie z dziedzictwem Konstantynopola czymś charakterystycznym wyłącznie dla oficjalnych idei państwa moskiewskiego, można nawet zaryzykować twierdzenie, że pierwotnie powstały jako konkurencyjne w stosunku do niej. Po wtóre zaś, przykład nowogrodzkiej opowieści o białym kłobuku potwierdza raz jeszcze ich związenie z interesami Cerkwi, szukającej oparcia w silnym centralnym ośrodku władzy i żądającej od niego poszanowania swej pozycji i autonomii. Nie pozostawia także wątpliwości fakt, że głównym i niekwestionowanym przesłaniem *Powieści* jest – zgodnie z tradycją ruskiej literatury – ostre wystąpienie antykatolickie i antypapieskie, akcentowanie błędów i obrazowanie historii upadku prawdziwej wiary pod władzą papieża i patriarchy Konstantynopola. Fakt, że dzieło to nie zyskało popularności w wieku XVI (jeżeli przyjmujemy wersję o jego wcześniejszym powstaniu – na początku tegoż wieku), dowodzi natomiast, że poza sferami kościelnymi idee następstwa po Konstantynopolu nie cieszyły się popularnością. Niezależnie zresztą od daty powstania pierwszych, nie znanych nam, a być może niepisanych wersji *Powieści o nowogrodzkiej białym kłobuku*, przychylamy się do zdania, że jej obszerna redakcja, która wykazuje bliskie pokrewieństwo z *posłaniami* Filoteusza i we fragmentach dotyczących Trzeciego Rzymu używa wręcz identycznych sformułowań, jak Filoteusz, a więc

prezentuje rozwiniętą wersję tej teorii, powstała najwcześniej w końcu wieku XVI, jak należy sądzić, już po zredagowaniu cyklu „O potomkach Augusta i darach Monomacha” lub równoległe z nim, jednak i wówczas nie znalazła odbicia w doktrynie dworu moskiewskiego. W szczególności zaś nie miała nic wspólnego z ideami kształtującego się państwa moskiewskiego Iwana III.

Pewne wątki dotyczące paralelizmów między Rusią a Bizancjum odnajdujemy także i w literaturze Tweru, gdzie występują niezależnie i wyprzedzają teorię Filoteusza. Porównanie księcia Tweru z cesarzem Konstantynem pojawia się wcześniej, w okresie, kiedy jeszcze w połowie wieku XV Twer mógł żywić nadzieję na stanie się ośrodkiem zjednoczonych ziem ruskich. W *Słowie pochwalnym k wtelikomu kniaziu Borysu*, powstałym około 1453 r., bohaterem jest wybitny władca Tweru, Borys Aleksandrowicz, zwany w tym utworze „carem”, który został koronowany *carskim wiencom*. Porównany został w *Słowach* władca Tweru nie tylko do Konstantyna, lecz również do Augusta, Tyberiusza i Ptolemeusza, a także, co szczególnie ważne, określono go jako nowego Jarosława Mądrego, podkreślając tym samym jego aspiracje do zajęcia pozycji monarchy zjednoczonych ziem ruskich. Nie ograniczając się w porównaniach do władców historycznych, sięgnięto także do postaci biblijnych, takich jak Mojżesz, Salomon, Józef czy Daniel. Twer zyskał natomiast przydomek Nowego Izraela i określony został jako miejsce przez Boga wybrane. Wyrażna jest intencja *Słowa*, które prezentuje twerskiego księcia-cara jako jedyne go pretendenta do władania zjednoczonymi ziemiami ruskimi. Po raz pierwszy w literaturze ruskiej okresu centralizacji państwa pojawia się tytuł carski przy imieniu księcia aspirującego do objęcia swą władzą całego zjednoczonego państwa¹¹. Lurie zwraca

¹¹ Nie przeczy temu twierdzeniu fakt, że jeszcze wcześniej, w utworze pochodzącym z pierwszej połowy XV w., należącym do tzw. cyklu o bitwie

uwagę na niezwykle istotny aspekt dotyczący tego utworu¹². Jego zdaniem, został on niewątpliwie napisany jeszcze przed upadkiem Konstantynopola, nie może więc nawiązywać do idei następstwa Tweru po upadłym cesarstwie, jak częstokroć się twierdzi. Podkreślmy również fakt, że autor *Słowa* porównuje księcia Borysa do różnych postaci pochodzących z odmiennych kręgów kulturowych. Tak one, jak i opisy kontaktów twerskiego władcy z władcami Bizancjum służą jedynie podkreśleniu różnorodności i zasięgu stosunków międzynarodowych oraz zaakcentowaniu pozycji Borysa i autorytetu, jakim cieszył się we współczesnym świecie jako władca równy największym, o jakich pamięta historia. Przykład piętnastowiecznego zabytku literatury twerskiej przekonać nas musi, że samo nazywanie ruskiego władcy „carem” czy „drugim Konstantynem” nie stanowi wcale wystarczającego powodu, aby budować na tym teorię o bizantynizmie ruskim i ambicjach uniwersalistycznych. Zbyt często zapomina się o charakterystycznych dla kultury średniowiecza, retorycznych zasadach budowania tekstów literackich.

W dalszej części niniejszego opracowania postaramy się wykazać, że w dążeniu do zaprezentowania potęgi rodziwej władzy oficjalna literatura moskiewska chętniej niż do powinowactwa z Konstantynopolem sięgała do związków, które jakoby łączyć ją miały z rzymskimi cesarzami. Zanim to nastąpi, wspomnieć jeszcze należy niezwykle istotną dla obrazu państwa moskiewskiego teorię o pochodzeniu Cerkwi ruskiej, według której wywodzi się ona wprost od św.

kulikowskiej, zatytułowanym *Słowo o życiu i przestawieniu wielkiego kniazia Dmیتрія Іудитовича, царя Русского*. Dimitrij Doński określany jest jako *car' Russkij* władca *usieja Rus'* (PSRL, t. VI, s. 104 i n.). W tym przypadku określenia te bowiem są skierowane pod adresem księcia, który dąży do wyzwolenia ziem ruskich pozostających dotychczas pod władzą Ordy i jako zwycięzca zajmuje niejako miejsce „cara” – chana. Jest to zasadniczo odległe od rozumienia pojęcia „car” w utworach dotyczących centralizacji ziem ruskich, a do takich należy niewątpliwie twerskie *Słowo*.

¹² Ja. Lur'ie, *Ideologiczeskaja bor'ba*, s. 361.

Andrzeja, starszego brata apostoła Piotra, założyciela Kościoła rzymskiego, tego, który został „wezwany jako pierwszy”. Podkreślenie starszeństwa Andrzeja przed Piotrem i faktu, że został on wcześniej, jako jeden z pierwszych, powołany na ucznia Chrystusowego (*pierwozwołany*) – stąd szeroko rozwinięty kult św. Andrieja Pierwozwołanego na Rusi i w Rosji – bardzo wiele znaczył w kulturze moskiewskiej, gdzie istotną rolę odgrywało „pierwszeństwo” i „starszeństwo”. Legenda o św. Andrzeju, założycielu Cerkwi ruskiej, stała się w XVI w. popularna i była eksponowana przez samego władcę. Wywodzi się ona z XI-XII-wiecznego zabytku literatury ruskiej – kompilacji latopiśmiennej, znanej jako Kronika Nestora. Z niej pochodzi opis pobytu św. Andrzeja na ziemi ruskiej, gdzie dotarł wędrując z Chersonezu na Krymie (zwanego wówczas Korsuniem) do Rzymu. Wówczas to, stojąc w miejscu, gdzie później zbudowany miał zostać Kijów, wygłosił prorocstwo: „Czy widzicie te góry? Owoż na tych górach zajaśnieje łaska Boża, będzie gród wielki i cerkwie mnogie wzniesie Bóg». I wstąpił na góry te, błogosławił je, i postawił krzyż, i pomodlił się do Boga...”¹⁵. Wymowa tej legendy jest jasna: ziemia ruska po błogosławiona została przez Andrzeja, apostoła „wezwanego” przed Piotrem, założycielem Kościoła w Rzymie, wcześniej niż założony został Kościół wschodni, niż powstało cesarstwo wschodnie. Stąd też ziemia ruska była chrześcijańska, zanim bez mała tysiąc lat później władcy ruscy przyjęli chrzest; nie stała się więc chrześcijańska dzięki pośrednictwu cesarstwa wschodniego.

Przedstawione w Kronice Nestora okoliczności chrztu Władimira potwierdzają jeszcze dobitniej, że przyjęcie chrztu z rąk przedstawicieli Cerkwi konstantynopolitańskiej nie świadczyło w żadnym wypadku o uzależnieniu się

¹⁵ Cytaty z Kroniki Nestora za: *Powieść minionych lat. Powieść' wremiennych let*, charakterystyka historycznoliteracka, przekład i komentarz F. Sielicki, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 214.

Moskwy od Konstantynopola. Według kroniki Władimir najpierw dokonał bardzo wnikliwego i kompetentnego przeglądu podstawowych założeń islamu, chrześcijaństwa rzymskiego, judaizmu i wiary prawosławnej, następnie podjął w pełni umotywowaną decyzję, wybierając prawosławie. Do samego aktu przyjęcia chrztu doszło z inicjatywy cesarzy Bazylego i Konstantyna, którzy, przestraszeni zajęciem przez Władimira Chersonezu, zostali postawieni przez niego przed ultimatum: „Oto gród wasz sławny wziąłem; słyszę zaś, że siostrę macie dziewoję, otóż jeśli jej nie wydacie za mnie, uczynię ze stolicą waszą, jako i z tym grodem”. Przestraszeni cesarze wyrazili zgodę, przekonując siostrę: „Oto nawróci Bóg przez ciebie ziemię ruską do pokajania, a ziemię grecką wybawi od srogiej wojny. Widzisz przecie, ile złego wyrządziła Ruś Grekom? I dziś, jeśli nie pójdziesz, to samo wyrządzą nam”. Anna postawiła warunek – chrzest Władimira. Jego odpowiedź wyraźnie podkreśla, że wybór ten nie został mu narzucony: „Mówcie carom tak: ja ochrzczę się, gdyż wy badałem już pierwej zakon wasz, i luba jest mi wiara wasza”¹¹. Można porównać tę sytuację do okoliczności opisanych w legendzie o darach Monomacha. I wtedy także cesarstwo kierowało się obawą o własne losy, w obliczu potęgi ruskiej. Tak więc i chrzest, i koronę Ruś zawdzięcza samej sobie.

Legenda o św. Andrzeju, choć posiada rodowód grecki, w kulturze staroruskiej, a także i w Moskwie – co zadziwia konsekwencją – ma jednoznaczną wymowę: pragnie przekonać o samoistności ruskiego chrześcijaństwa. Wystarczy przytoczyć fragment wypowiedzi Iwana Groźnego, który pouczał papieskiego wysłannika: „My – rzekł książę – zacerpnęliśmy wiarę chrześcijańską z samych początków Kościoła chrześcijańskiego, kiedy Andrzej, brat Piotra, przybył na te tereny [...] Przeto w tym samym czasie, gdy wy

¹¹ Ibidem, s. 288-289.

w Italii, my w państwie moskiewskim przyjęliśmy wiare chrześcijańską, którą zachowaliśmy nieskażoną, podczas gdy w obrębie wiary rzymskiej można naliczyć siedemdziesiąt wiar"¹⁵. O tym, że przekonanie to było powszechne, przeczytać możemy z kolei w relacji Herbersteina, który pisze, że „Rosjanie jawnie chwala się w swoich latopisach, że przed Władimirem i Olgą ziemia ruska otrzymała chrzest i błogosławieństwo od Apostoła Chrystusowego Andrzeja, który, według ich świadectwa, przybył z Grecji"¹⁶. Istotnie, w latopisach, a konkretnie w *Kniżce stiepiennoj*, po opisie podróży św. Andrzeja po ziemi ruskiej, opartym na pierwotnym wzorze sprzed około lat czterystu, znajdujemy konkluzję dotyczącą skutków podjętych przez apostoła działań: *probrazowawsze że bożestwiennym křiostom w Rustiej zieniłi swiadszennoje czynonaczale*¹⁷. Teoria o św. Andrzeju rozwijana była w wieku XVI w kręgu josiflan, głosicielem jej był także sam Josif Wołocki, główny teoretyk idei boskości monarchy. Krąg josiflan głosił ideę następstwa Moskwy po cesarstwie bizantyjskim, a sam Josif Wołocki podzielał pogląd o upadku cesarstwa w wyniku grzechu, z tym, że chodziło tu o grzechy władców: stąd monarcha swoją boską proweniencję zaświadcza poprzez należytą ochronę Kościoła. Idea ta znalazła miejsce w pomniku myśli josiflańskiej, jakim był *Stoglaw*. Jednym z animatorów Soboru Stoglawnego był Makary, metropolita w latach 1542-1564, doradca Iwana IV. To w jego kręgu i z jego inicjatywy powstały w latach czterdziestych XVI w. *Wielikije Mimiei Czieti*, a także *Kniżka stiepiennaja* (w trzeciej ćwierci XVI w., najprawdopodobniej 1560-1563), której głównym autorem był najprawdopodobniej spowiednik carski, protopop Afanasij (Andriej).

¹⁵ A. Possevino, op. cit., s. 82.

¹⁶ S. Gierbersztiejn, op. cit., s. 40.

¹⁷ PSRL, t. XXI, cz. 1, s. 7, 73.

Okoliczności chrztu Włodzimierza przekonują, że zaproponowanie ruskiemu władcy przyjęcia wiary chrześcijańskiej wynikało z żywotnych interesów samego cesarstwa; w tym przypadku, odmiennie niż w legendzie o darach Monomacha, liczenie się przez cesarza Bazylego II z potęgą ruskiego oręża było faktem. I tu konsekwentnie w Moskwie powtarza się ta sama interpretacja. Grecki Kościół został przez ruskich władców potraktowany instrumentalnie: nie ochrzcił Rusi, lecz został przez Ruś wykorzystany przy chrzcie. Ignorowano przy tym fakt formalnego podporządkowania Cerkwi ruskiej patriarchatowi w Konstantynopolu.

Pamiętając przytoczoną wyżej opinię Filoteusza, że Rosja przed oficjalnym przyjęciem chrześcijaństwa przez św. Władimira była zupełną pustynią duchową, widzimy w legendzie o św. Andrzeju zupełne przeciwieństwo użytej przez Filoteusza argumentacji. Skoro pobyt apostoła Andrzeja w Kijowie spowodować miał utworzenie przez niego na Rusi pierwszego, wcześniejszego niż rzymski, Kościoła chrześcijańskiego, to cała teoria o Moskwie jako Trzecim Rzymie wydaje się pozbawiona sensu, a ziemia ruska wręcz wyprzedzała obydwie Rzymy starożytne w przyjęciu wiary Chrystusowej. O ile teorie o przeniesieniu stolicy, nowego Konstantynopola, do Moskwy i związanych z tym konsekwencjach odpowiadały tzw. teorii akomodacji, czyli – przypomnijmy – związania struktury Kościoła ze strukturą państwa, o tyle komentarze do legendy o św. Andrzeju czyniły zadość tzw. teorii apostoelskiej (czy następstwa apostoelskiego), według której centrum Kościoła winno znajdować się tam, gdzie podwaliny jego założył apostoł Chrystusa. Choć wydawać by się mogło, że jest to teoria jednoznacznie wspierająca pozycję Rzymu, dzięki interpretacji zapisu z Kroniki Nestora ruscy publicyści i pisarze religijni uczynili z niej argument na rzecz wyższości i starszeństwa Rusi, jako kolebki Kościoła chrześcijańskiego.

Niewiele jest w literaturze rosyjskiej dzieł głoszących wprost ideę Moskwy – Trzeciego Rzymu. Koncepcja ta bu-

działa bowiem obawy przed niepożądanymi dla Moskwy interpretacjami: choć przydawała państwu splendoru opiekuńska jedynej Cerkwi prawosławnej, ośrodka chrześcijańskiej wiary na świecie, zbyt silnie wiązała państwo z Cerkwią. Nie rezygnując jednak z owych splendorów, umocniona władza świecka zapragnęła zatem znaleźć inne argumenty, nie wynikające bezpośrednio z jej stosunku do religii i Kościoła. Podobnie – podkreślając, że swą pozycję zawdzięcza Bożemu nadaniu – chciała także odnaleźć (lub stworzyć) świeckie uzasadnienie swej potęgi i znaczenia. Na całym zresztą świecie – a w wieku XVI Ruś przybliżała się do niego coraz bardziej – do lamusa odkładano już teorie cykliczne, uniwersalistyczne, profetyczne. W końcu teoria o Moskwie – Trzecim Rzymie bardziej niż Rusi służyła interesom Zachodu, który chciał wykorzystać ją do walki z Turkami, oferując w zamian mityczne dziedzictwo Konstantynopola. Władza moskiewska natomiast, politycznie zainteresowana raczej zdobyciami na terenach należących do Polski czy Litwy, dbała o rozpowszechnienie teorii, mówiącej o dynastycznym związku ziem pruskich z domem Rurykowiczów, jako że wywodzą się oni od krewnego (brata) Oktawiana Augusta, Prusa, któremu te ziemie zostały przez cesarza powierzone. Przyznać więc należy rację tym spośród badaczy, którzy twierdzą, że w wieku XVI teoria o Moskwie – Trzecim Rzymie odpowiadała raczej sferom kościelnym niż władzy, i to przez nie była głoszona, aczkolwiek nigdy w owym czasie nie uzyskała takiej popularności, jaką jej się przypisuje. Mamy natomiast w przypadku tej teorii do czynienia ze swoistą projekcją. Otóż wizja Moskwy jako kolejnego i ostatniego wcielenia monarchii uniwersalnej uzyskała znaczną popularność i stała się podstawą rosyjskiej polityki imperialnej w wieku XIX, a nawet wśród myślicieli z kręgów emigracyjnych również i w XX stuleciu¹⁸. Z tego też

¹⁸ Por. J. Bardach, *Trzeci Rzym w myśli rosyjskiej (schyłek XIX-XX wiek)*, [w:] *Historia – Idee – Polityka. Księga dedykowana prof. Janowi*

okresu pochodzą prace historiograficzne, które widzą w teorii o Moskwie – Trzecim Rzymie hasło głoszone jakoby przez twórców carstwa rosyjskiego. Tymczasem, o ile teoria ta była z gruntu nieadekwatna do zamierzeń i planów polityki zagranicznej moskiewskich Rurykowiczów, o tyle świetnie przystawała do panslawistycznych, antytureckich, imperialnych zamierzeń dziewiętnastowiecznych Romanowów, dając ich polityce patent wielowiekowej tradycji. W dyskusji na temat teorii o Moskwie jako Trzecim Rzymie nie może zabraknąć wzmianki o cenionej i oryginalnej koncepcji N. S. Czajewa¹⁹, która przeciwstawia teorię dziedziczenia przez Moskwę po Konstantynopolu teorii o Moskwie jako Trzecim Rzymie. Głosi ona, że teoria o Trzecim Rzymie, dzięki rozbudowaniu progresywnej perspektywy historiozoficznej, odsuwa Moskwę od dziedzictwa po Konstantynopolu, czyniąc z niej najwyższe, doskonałe i ostateczne cesarstwo, które swą trwałość zawdzięczać będzie umiejętności uniknięcia wszelkich błędów swych poprzedników. Jest więc, według Czajewa, Trzeci Rzym odpowiedzią Moskwy na sugestie Zachodu dotyczące konieczności przejścia dziedzictwa po Konstantynopolu, czyli *de facto* obowiązku ocalenia go z rąk tureckich. Problem polega w tym przypadku na tym samym, co poprzednio: nie ma dowodów na rozpowszechnienie którejkolwiek z tych teorii – wszystko jedno, czy działających komplementarnie, czy konkurencyjnie – w literaturze państwa moskiewskiego XV i XVI w. Osoba wielkiej księżnej Sofii, bizantyjskiej księżniczki Zoe Paleolog, przedstawiana bywa najczęściej jako element tego schematu historiozoficznego, który obejmuje również teorię o Moskwie jako Trzecim Rzymie.

Buszkiewiczowa, Warszawa 1995, s. 308-323; o funkcjonowaniu teorii o Moskwie jako Trzecim Rzymie w Rosji w XVIII i XIX w. por. także H. Schaefer, *Moscau das Dritte Rom. Studien zur Geschichte der politischen Theorien in der slavischen Welt*, Darmstadt 1957, cz. 2, passim.

¹⁹ N. S. Czajew, *Moskwa – Tretij Rim w političeskoj praktike moskowskogo pravitelstwa XVI wieku*, *Istoričeskie zapiski*, 17/19-15.

Zaważył tu niewątpliwie czynnik czasu: bizantyjska księżniczka na moskiewskim tronie zasiadła w okresie, kiedy Ruś uwalniała się od zależności od Ordy, poszerzała swoje terytorium likwidując niezależność innych państw ruskich, centralizowała władzę, zaczęła występować na arenie międzynarodowej. Cóż prostszego, aniżeli uczynić z tego głęboko prawosławnego i podległego rządów absolutnym kraju kolejne wcielenie cesarstwa bizantyjskiego, a w Pałologównie dostrzec animatorkę zmian w państwie. Ignoruje się przy tym samą Sofię, skąpe i niejednoznaczne wzmianki o niej w źródłach, okoliczności zawarcia przez nią małżeństwa z Iwanem III. Nie była jedyną księżniczką bizantyjską na tronie moskiewskim. Nie została wychowana na cesarskim dworze, który w czasach jej dzieciństwa przestał istnieć, lecz dużą część młodości spędziła w pobliżu dworu papieskiego. Żadne źródła nie wskazują na jej ambicje polityczne, a bardzo wątpliwe są ślady jej wpływu na politykę męża. Nie była natomiast osobą popularną i lubianą w swej nowej ojczyźnie. Nie ma dowodów, że symbolika i ceremoniał bizantyjski zostały przez nią wprowadzone na moskiewski dwór, a to z tej zasadniczej przyczyny, że ceremoniałem i symboliką bizantyjską się on nie posługiwał. W swoich aspiracjach do tytułu cesarskiego władcy Moskwy nie powoływali się na pokrewieństwo z Sofią. Tezy te zostały, mamy nadzieję, potwierdzone w niniejszym opracowaniu.

X

NARODZINY DOKTRYNY PAŃSTWA MOSKIEWSKIEGO

Jeżeli wyrażamy tu opinię, że teorie łączące Moskwę z Konstantynopolem czy formułujące ideę o Trzecim Rzymie nie mogły zostać podniesione do rangi oficjalnej doktryny państwa moskiewskiego, musimy zaprezentować te, którym udało się ową rangę osiągnąć. Jednocześnie jednak należy zwrócić uwagę, że ich powstanie również jest późniejsze niż lata panowania Iwana III i Sofii. Dopiero w wieku XVI okrzepnięte już państwo zatroszczyło się o argumenty dowodzące jego odwieczności i zaszczytnej genealogii. Powstały wówczas teorie, które w sposób odmienny niż ta o Moskwie jako Trzecim Rzymie rekonstruowały prehistorię moskiewskiej państwowości i dynastii, wiązały bowiem Moskwę nie z Konstantynopolem, lecz ze starożytnym Rzymem. Jeżeli pojawia się w nich nazwa imperium bizantyjskiego, to jedynie w związku z legendą o moskiewskich regaliach – darach Monomacha. Moskwa jest w niej przedstawiona nie jako dziedziczka, lecz jako pożądana sojuszniczka, wręcz konkurentka Konstantynopola. Tym właśnie legendom, powstałym mniej więcej w tym samym czasie, co *postanija* Filoteusza, lecz w kręgach ściśle związanych z dworem

wielkksiążęcy, przyszło zająć miejsce w oficjalnej mitologii państwa moskiewskiego.

Legenda o darach Monomacha stanowiła dopełnienie latopiśmiennych relacji z koronacji Dimitrija Iwanowicza. Rozpowszechniła się szczególnie za czasów panowania Iwana IV. Stanowiła znaczący element części wstępnej do jego *czinu wienczanija*, przejęta wprost ze *Skazanija o kniaziach władimirskich* pierwszej redakcji, przekazywana była następnie w latopisach: Nikonowskim i tożsamy z nim w tym fragmencie Lwowskim, relacjonujących koronację carską Iwana Groźnego¹. Po raz pierwszy spotykamy się, jak była już o tym mowa, z regaliaми, których pochodzenie łączy się z imieniem Monomacha, w roku 1498, w opisach ceremoniału koronacyjnego Dimitrija, wnuka Iwana III. Ostateczna, rozbudowana wersja tej legendy pochodzi z dzieła, a raczej zespołu dzieł niewątpliwie najwybitniejszych i najbardziej znaczących dla pierwszej połowy XVI w., wspólnie, choć niezbyt precyzyjnie określanych jako cykl „O potomkach Augusta i darach Monomacha”². W jego skład wchodzi: *Posłanije Spiridona Sawwy*; dwie redakcje *Skazanija o kniaziach władimirskich*; trzy wersje *rodostowii* książąt litewskich; wstęp do *czinow wienczanija* Iwana IV i Fiodora Joannowicza;

¹ *Nikonowskaja lietopis'*; PSRL, t. XIII, s. 150; *Lwowskaja lietopis'*, ibidem, t. XX, cz. II, s. 468, 469.

² Zob. R. P. Dmitriewa, *Skazanije*. Do cyklu określonego tą zbiorczą nazwą należą utwory powstałe w XVI w. Ich chronologia jest przedmiotem dyskusji naukowych (por. A. L. Goldbierg, *K istorii rasskaza o potomkach Augusta i darach Monomacha*, TODRL, t. XXX, 1975, s. 204 i n.; R. P. Dmitriewa, *Otietskologičeskoj zavisimosti mieżdu raznymi wědanii rasskaza o potomkach Augusta i darach Monomacha*, ibidem, s. 217 i n.). Według autorki cykl otwiera, powstałe pomiędzy 1506 a 1523 r., *Posłanije Spiridona Sawwy*. Ponadto w cyklu znajdują się dwie redakcje *Skazanija o kniaziach władimirskich*, *Rodostowije litowskich kniaziej* (w trzech redakcjach), *Wstuplenije k czinu wienczanija na carstwo Iwana IV* i *Wstuplenije k czinu wienczanija na carstwo Fiodora Joannowicza*, oraz *Powiest' naczinajuszczasja s razdelenija wsielemnoj Augustom* i *Powiest' o razdelenii wsielemnoj Noem*.

*Powiest' nacznajuszczaśta s razdielenija usielemnoj
Augustom i Powiest' o razdielenii usielemnoj Noem.*

Nie należy zapominać, że dzieła te wyrosły z klimatu ideowego właściwego latom panowania Iwana III. Dojrzałe formy przybrały jednak dopiero w epoce Wasilija, kiedy to, z jednej strony, ugruntowane zostały formy władzy centralnej, samowładnej, opartej na coraz szerszym terytorium i coraz bardziej niezależnej zewnętrznie, z drugiej zaś towarzyszyło temu narastanie u samych władców potrzeby wsparcia swej władzy na oficjalnej ideologii. Nie przypadkiem w końcu zamówienie na *Skazanije o kniaziach wladimirskich* wyszło z kręgu dworskiego skupionego wokół Wasilija III. Myśl carska Rusi, aby odpowiadać aspiracjom tej władzy, winna być w pełni niezależna od zewnętrznych inspiracji i rodzimych, bojarsko-cerkiewnych tradycji. *Skazanija* te warunki spełniały. W najstarszym, pochodzącym z lat 1506-1523 (najprawdopodobniej powstałym pomiędzy rokiem 1511 a 1521, za czasów metropolity Warłaama, zbliżonego do ruchu *niestiażatielej*), utworze tego cyklu, tzw. *Postaniju Spiridona Sawwy*, spotykamy się z kompilacją wcześniejszych legend. Autor, pochodzący z Tweru, był metropolitą kijowskim, który uzyskał zaakceptowaną przez sultana nominację od patriarchy Konstantynopola. Wystąpił więc w roli pretendenta do tytułu metropolity wszytkiej Rusi, konkurując zarówno z metropolitą moskiewskim, jak i kijowskim. Stąd jego tytuł nie został uznany przez króla Kazimierza na Litwie, dokąd Sawwa przybył najprawdopodobniej w 1476 r., co więcej – nawet go uwięziono. Uwolniony, wyjechał po roku 1482 na Ruś, lecz i tam spotkał się z wrogim przyjęciem ze strony hierarchów duchownych, obawiających się roszczeń Sawwy do objęcia metropolii, a także tych osób, które skłonne były postrzegać w nim nade wszystko człowieka związanego z Twerem. Skazano go więc, w bliżej nie znanych nam okolicznościach i czasie, na odosobnienie w monasterze św. Fieraponta, gdzie znajdował się silny ośrodek myśli cer-

kiewnej, bliski ruchowi *niestiażatielej*. Związek Sawwy ze sposobem myślenia *niestiażatielej*, jak podkreśla wydawca jego *Postanija*, widoczny jest w całkowicie świeckim potraktowaniu kwestii związanych z pochodzeniem władzy w państwie moskiewskim; jak wiadomo, ideowi i polityczni przeciwnicy tego ruchu, josiflanie, rozpowszechnili w literaturze ruskiej ideę o boskim pochodzeniu władzy. *Postanije* Sawwy najprawdopodobniej powstało, jak już mówiliśmy, na zamówienie pochodzące od Wasilija III lub, co pewniejsze, od kogoś z jego najbliższego otoczenia, być może Wassiana Patrikijewa – fakt ten mógłby tłumaczyć ideę utworu, podkreślającą znaczenie silnej władzy książęcej.

Treść *Postanija* Sawwy, którą przedstawimy poniżej, w pełni uzasadnia zainteresowanie władzy wielkoksiążęcej powstaniem tego utworu. *Postanije Spiridona Sawwy*, związane, zgodnie z pochodzeniem autora, z historią Tweru, sięgające – o ile chodzi o rodowód dynastii litewskiej – do legend z kręgu kultury niemieckiej, stało się podstawą jednego z najbardziej znaczących cykli literatury politycznej szesnastowiecznej Rusi. Samo *Postanije* nie mogło jednak, z racji wskazanych wyżej zależności, stać się w pełni elementem oficjalnej ideologii państwa moskiewskiego. Stąd też wymagane były zmiany tekstu, które dokonane zostały w kolejnych utworach cyklu.

Przekazana przez Spiridona Sawwę legenda o darach Monomacha głosiła, że książę kijowski Władimir Wsiewłodowicz, przedstawiciel dynastii Rurykowiczów, który zasiadł na tronie kijowskim w roku 1113, otrzymał w darze od cesarza Konstantyna Monomacha regalia, a więc wieńiec i barmy. Zostały mu one ofiarowane z obawy przed ewentualną ruską agresją; równocześnie z Konstantynopola nadeszła propozycja wieczystego sojuszu i przyjaźni, która po naradach została przez ruskiego księcia przyjęta⁵.

⁵ Por. I. N. Ždanow, *Russkij bylewoj epos*, SPb. 1895, s. 118 i n., piśze o legendach, które – od pokoleń przekazywane – głosiły, że za czasów

W istocie, w wieku X i na początku XI miały miejsce wyprawy Rusów na Bizancjum, jednak po roku 1043, a więc jeszcze zanim Władimir Wsiewołodowicz wstąpił na tron kijowski, ustąpiły one całkowicie¹.

Legenda ta przywodzi na myśl występujący w polskich kronikach zapis o zjeździe gnieźnieńskim i ofiarowaniu przez cesarza Ottona Bolesławowi Chrobremu włóczni św. Maurycego oraz nałożeniu na jego głowę diademu cesarskiego, i podobnych też problemów interpretacyjnych nastrocza. Dotąd historycy nie mogą się zgodzić, czy dary te były jedynie aktem kurtuazji, czy przypieczętowaniem sojuszu, wyrażeniem zgody na koronację, czy wręcz już, jak chce Anonim Gall, aktem samej koronacji lub uznaniem partnerskiej pozycji Bolesława, nazwanego „przyjacielem i sprzymierzeńcem narodu rzymskiego” oraz „bratem i współpracownikiem cesarstwa”. Oczywiście podobieństwo jest tu co najwyżej powierzchowne. O ile bowiem sama wizyta cesarza Ottona w Gnieźnie i zjazd gnieźnieński były faktami historycznymi, o tyle w przypadku opowiadania o darach Monomacha mamy do czynienia niewątpliwie z legendą. Najbardziej dobitny dowód tego daje nam chronologia. Cesarz Konstantyn Monomachos (1042-1055), w czasie, gdy w Kijowie rozpoczął panowanie jego wnuk Władimir

księcia Władimira pokonani przez niego Grecy obdarzyli go bogatymi darami. Z kolei W. Pełz, op. cit., s. 217, 218, zwraca uwagę, że tradycje utworów literackich uznających cesarza bizantyjskiego i ruskiego księcia za władców o porównywalnym znaczeniu sięgają już czasów Andrieja Bogolubskiego (ok. 1110-1174). Wówczas to w *Skazaniu o czudlesach przesiłatof Bogarodicy* zwycięstwo Andrieja nad Bułgarami Kamskimi, odniesione 1 sierpnia 1161 r., porównane zostało ze zwycięstwem, jakie tego samego dnia odniósł cesarz Manuel I nad Saracenami, i uznane za tryumf dwóch wielkich władców chrześcijańskich, obu określanych w tym utworze mianem cara. Uznano rolę Opatrzności w tych zwycięstwach i ustanowiono na ich cześć wspólne święto. Słusznie konkluduje: „Jeśli zważyć na przesadę tej analogii, to jeszcze wyraźniej ujawni się leżące u jej podłoża przekonanie o partnerstwie obu władców. [...] Tytuł cesarski Andrieja Bogolubskiego został użyty dla podkreślenia owej równości”.

¹ G. Ostrogorski, op. cit., s. 275.

Wswiełodowicz (1113-1125; uprzednio ksiączę smoleński - 1077, czernihowski - ok. 1077-1094, pieriejaslawski i turowski - 1096-1097), nie żył już od pięćdziesięciu ośmiu lat, zaś w chwili jego śmierci Władimir miał dwa lata. Świadomość tego faktu sprawiła zresztą, że w pochodzących z XVII wieku źródłach zmieniona została osoba przekazującego regalia cesarza: stał się nim Aleksy Komnenos (1081-1118)⁵. Opis przekazania Włodzirowi czapki Monomacha wszedł także do *Knigi stiepiennoj*, wyjaśniono w niej, że Władimir przydomek Monomacha otrzymał *po materii dlednym zwanijem*, że dary ofiarowane mu zostały w uznaniu jego dzielności, lecz i za oddanie Bogu (*blagoczestujje*), że został koronowany, w konkluzji czytamy zaś, że *ottole bogowieneczannij car' naricaszesia w Rossijskom carstwiu*. Informacje o regaliach trafiły także do *Letopisť. Woskriesienskoj, Ipatiewskoj (Lietopisiec Gustin-skaj), Carstwiennoj, Patrijarsznoj i Knigi rodostownoj*. Teoria o regaliach moskiewskich pochodzących z Bizancjum jeszcze w wieku XVII i XVIII rozwijana jest w wielu dokumentach, co świadczyć może o jej żywotności i przypisywanemu jej znaczeniu⁶.

Drugim, najistotniejszym utworem wspomnianego cyklu o potomkach Augusta i o darach Monomacha jest *Skazanie o kutazjach władimirskich*, pochodzące z lat dwudziestych lub początku trzydziestych XVI w.⁸ Podobnie jak

⁵ *Ipatiewskaja letopisť*, PSRL, t. II, s. 290. Wprowadzenie Aleksego Komnenosa likwiduje błąd chronologiczny wcześniejszych przekazów, jednak legenda pozostaje legendą. O jakichkolwiek związkach tego cesarza z Władimirem, o wyprawach na Bizancjum kroniki greckie milczą. Zwrócono także (M. A. Alpa to w, op. cit., s. 170, 171) uwagę na fakt, że w owym czasie koronacja Władimira była niemożliwa, chociażby z uwagi na to, że nie miał tego kto dokonać. Wskazany w legendzie metropolita efeski Neofit był postacią fikcyjną, patriarchaty Jerozolimy i Antiochii były pod władzą krzyżowców, a aleksandryjski pozostawał w rękach Arabów.

⁶ PSRL, t. XXI, cz. 1, s. 184 i 188.

⁷ R. P. Dmitriewa, *Skazanie*, s. 55 i n.

⁸ W niniejszym opracowaniu przyjmujemy ustalenia dotyczące chronologii powstawania poszczególnych utworów z cyklu „O potomkach

w *Posłaniju Spiridona Sawwy*; możemy tam przeczytać o odczuwanym w Konstantynopolu zagrożeniu ze strony wojowniczych Rusów, o zwołanej przez cesarza naradzie, wysłaniu na Ruś poselstwa z darami, które miało przekazać charakterystyczne posłanie od cesarza. Zapisane ono zostało w następujących słowach: *Prijmi ot nas, o bogolubiwij, blagowiernyj kniaże, sja czesnija darowie, iże ot naczatka wiecznych let twojego rodstwa i pokolenija carskij żriebij na slawu i czešt' i na wienczanije twojego wołnago i samodierżawnago carstwa. I o niem że naczmit tia moliti naši poslannicy, czt'o my ot twojego blagorodia prosim mira i lubwie: jako cerkwił božia biezmiatieżna budiet, i wsie prawoslawie w pokoi priebudiet pod suszczēju własiju naszego carstwa i twojego wołnago samodierżawstwa Wielikija Rusia; jako da naricajeszisia otsiele bogowienczannij car! wienczan sim carskim wiencem rukoju swiatieszago mitropolita Kir Nieofita i jepiskopy*⁹. Z nieznacznymi zmianami tekst dotyczący powyższego poselstwa przytaczają *Posłanije Spiridona Sawwy. Skazanije o kniaziach wladimirskich* drugiej redakcji i wstępy do *czinow wienczanija* Iwana IV i Fiodora. Należy jednak zwrócić uwagę na charakterystyczne odmienności, występujące między utworami cyklu. Otóż powyższy fragment uzupełniony został przez Spirydona Sawwę komentarzem, w którym czytamy, że od czasu przyjęcia konstantynopolitańskiego poselstwa Władimir Wsiewołodowicz nosi przydomek „Monomach” i tytuł cara Wielkiej Rusi, od tego też czasu tym *wiencem* carskim koronują się wszyscy książęta włodzimierscy oraz że tej koronacji dokonał *wolnyjsamodzierżiec i car Wielikija Rosija Wasilij III*, co – jak

Augusta i darach Monomacha” dokonane przez Dmitriewą i powszechnie akceptowane we współczesnej literaturze, choć odmiennie od ustaleń np. Malinina, który widzi w *Skazaniju o kniaziach wladimirskich* powstałe w latach dziewięćdziesiątych wieku XVI, a więc za czasów Iwana III, źródło teorii o Moskwie jako Trzecim Rzymie.

⁹ R. P. Dmitriewa, *Skazanije*, s. 177.

wiadomo – prawdzie historycznej nie odpowiada, jako że Wasilij aktu koronacji nie dopełnił. Dla nas jednak znaczące jest, że w *Skazaniju*, z braku możliwości przekazania relacji z koronacji Wasilija III, zastąpiona ona została mniej konkretnym, lecz szerszym określeniem, że koronacji dokonują książęta włodzimierscy „od owych czasów po dziś dzień” (*ottole i donynie*). Tę formułę powtarzają również wstępy do *czynow wienczanija*. Celem tej odmiany jest, jak możemy sądzić, chęć uniknięcia ewidentnego przekłamania dotyczącego koronacji Wasilija III, a ponadto bardziej uniwersalne ujęcie praw do koronacji carskiej książąt włodzimierskich, bez wiązania tego aktu z konkretną osobą, lecz z tytułem książęcym.

Znaczenie *Skazanija o kniaziach władimirskich* jest o tyle niezwykle, że z biegiem czasu, w kolejnych redakcjach przekształciło się ono w oficjalny dokument państwowy, stojący u podstaw *czynow wienczanija* ruskich książąt i carów. Opowieść o darach Monomacha powtórzona zostaje w pierwszym dokumencie tego typu: ułożonym w 1547 r. przez metropolitę Makarego *Wstupleniju k czinow wienczanija na carstwo Iwana IV*. Makary, jak wiemy, był hierarchą związanym z ideologią josiflańską, jednym z najwybitniejszych przedstawicieli kręgów intelektualnych tych czasów. To dzięki niemu powstawały takie dzieła, jak *Wielikije Czietai Miniei* czy *Knīga stiepiennaja* oraz liczne hagiografie związane z kanonizacjami ruskich świętych, on też wywierał znaczny wpływ na tak zwany Sobór Stogławny w 1551 r. W *Knigie stiepiennoj* powtórzona została legenda o regaliach.

Wyjaśnienia domagała się, poruszana przez nas wyżej, kwestia: dlaczego – jeżeli uznamy obdarowanie Władimira Wsiewołodowicza, od czasu przyjęcia tego daru zwanego Monomachem, za akt równoznaczny z jego koronowaniem – następcy tego władcy aż do czasów Iwana IV nie koronowali się na cara i nie wykorzystywali powstałej tradycji i przekazanych regaliów. Otóż, według Latopisu Nowo-

grodzkiego. powodem miała być prośba samego Władimira Monomacha, wyrażona przez niego na łożu śmierci, aby zaniechać koronacji na cara, w obawie, że „pogańscy i niewierni carowie”, wiedzeni zawiścią, mogą wystąpić zbrojnie przeciw ruskiemu władcy¹⁰.

Potwierdzeniem oficjalnego charakteru legendy o darach Monomacha było utrwalenie jej – w cztery lata po koronacji Iwana IV, w roku 1551 – w postaci płaskorzeźb na tronie carskim, tak zwanym *carskom miestie*, w soborze Uspienskim na moskiewskim Kremlu. Wyrzyto na nim tekst wzięty z *Postawienija k czynu wienczanija na carstwo Iwana IV*, oparty na *Skazaniju o kniazjach wladimirskich* i zawierający fragmenty tego utworu, oraz dwanaście ilustrujących go płaskorzeźb. Powtórzona ta legenda została także we *Wstupleniju k czynu wienczanija na carstwo Fiodora Joannowicza* z roku 1584.

Z legendą o darach Monomacha spotykamy się w jeszcze jednym utworze z tego cyklu: *Powieść o rozdeleniu wsielemnoj Noem*. Zwrócić należy uwagę, że jak w pozostałych utworach cyklu, zawierających tę legendę, także i tu wśród pochodzących z Bizancjum regaliów występuje puchar cesarza Augusta. Ten pierwszy ślad łączności Moskwy z Rzymem cesarskim skojarzyć można z genealogią władców Moskwy. Wyżej omawiane utwory zawierają bowiem legendę o pochodzeniu Rurykowiczów od Oktawiana Augusta i od Prusa, określanego w różnych dokumentach bądź jako wysłannik, bądź jako krewny czy nawet brat cesarza. To właśnie Prusa, rządzącego ziemiami między Wisłą a Niemnem, zwanymi od jego imienia Prusami, przywołali mieszkańcy Rusi na księcia. Tak więc w *Powieści* przeczytać możemy, że w roku 5457 *August kesar rímskij* [...] *Prusa, srodnika swojego* [postawi] w bieżnie Wisły riece wo gradie Malbork, i Turn, i Chwojni, i priestlowy Gdaniesk, i iny mnogi grady po riece, glagolemiju Niemon.

¹⁰ Podaję za: M. A. D i a k o n o w, op. cit., s. 76.

wpadyszują w morie. I żył Prus mnoga wriemiena let i do czetwiertego roku; i ottole i do siego wriemieni zowiełsia Prusskaja ziemia. Przytoczony wyżej fragment jest wkomponowany w równie fantastyczną opowieść o innych podziałach *wsieleńnoj*, jakich jakoby dokonywał Oktawian August. Został temu poświęcony osobny utwór omawianego cyklu, zawierający także legendę o darach Monomacha, zatytułowany *Powieść naczinajuszczasia s razdielenija wsieleńnoj Augustom*¹¹.

Kontynuując rodowód władców moskiewskich, *Skazanije o kniaziach wladimirskich* oraz inne utwory cyklu opowiadały, iż po śmierci Gostomyśła, wojewody nowogrodzkiego, wezwany został do sprawowania tam władzy Ruryk, potomek Prusa, a więc wywodzący się wprost *ot roda rimskiego Augusta caria*, który udał się do Nowogrodu, gdzie został księciem, wraz z braćmi: Truworem, Sincusem i Olegiem. Z kolei potomkami Ruryka są: chrzciciel Rusi Władimir Światosławowicz, obdarowany przez Konstancy-na Monomachosa regaliaми i tytułem carskim Władimir Monomach i wszyscy książęta włodziemierscy, a potem moskiewscy, aż po czasy współczesne powstaniu cyklu. Legendy powyższe stały się w niedługim czasie składnikiem oficjalnej doktryny carstwa rosyjskiego w okresie jego powstawania w wieku XVI. Wtedy to powoływał się nań często Iwan Groźny, szczególnie gdy uzasadniał swe prawa do tytułu carskiego, zarówno w swoich pismach do obcych monarchów, jak i w rozmowach z posłem papieża Grzegorza XIII, Antoniem Possevino¹².

Owa zaszczytna genealogia władców moskiewskich nie ma żadnego związku z pochodzeniem od Bizancjum i jego władców. W obu redakcjach *Skazanija o kniaziach władi-*

¹¹ R. P. Dmitriewa, *Skazanije*, s. 175, 196 i n.

¹² A. Possevino, op. cit., s. 61: „Zaiste, gdy po wechłonięciu Infant pożądliwie spoglądał na Prusy, twierząc, że jest potomkiem brata Cezara Augusta, zwanego Prusem...”

mirskich przeczytać możemy wywód przeczący uznaniu za założyciela miasta cesarza Konstantyna Wielkiego, a głoszący, że nazwa Bizantia pochodzi od dwóch imion własnych: Wiza, spokrewnionego z czarownikiem Naktanawem, i jego córki z małżeństwa z wdową po Filipie (Macedońskim), Olimpiadą, o imieniu Antia (Antija). *Wtż że rodi ot niteja [Atimpijady – K. Ch.] dszczer i narieczie ju Antija i sozda grad w Soswientech [Swaswientech, Sodstwientech, Sosfjntech, itp. w zależności od wersji tekstu – K. Ch.] i narieczie imia gradu w swoje imia i w dszczeri swojeja Wizantija. tze nytie imienujem Car'grad*¹³. Wątpliwości w tym przypadku nie może być żadnej. O ile, według tego dzieła, rodowód dynastii bizantyjskiej jest całkowicie grecki, o tyle dynastia ruska wywodzi się z cesarstwa zachodniego, łacińskiego. Wszystko to współistniało w ideologii moskiewskiej ze zdecydowaną wrogością w stosunku do Kościoła łacińskiego; stąd rodowód sięgał czasów przedchrześcijańskich, jednak łączył Moskwę wyraźnie z Europą w jej tradycyjnym, wyłączającym cesarstwo bizantyjskie kształcie.

Rozróżnić należy tak zwane legendy etnogenetyczne, które tworzą mity o pochodzeniu określonego narodu i jego rzekomych przewagach militarnych i politycznych odnoszonych w odległych wiekach, od legend dotyczących wyłącznie jednego rodu, najczęściej panującego, i jego zaszczytnej genealogii, która mogła być, choć nie musiała, poparta bliższymi i bardziej szczegółowymi informacjami o losach antenatów dynastii. Z tym drugim przypadkiem mamy do czynienia w literaturze Rusi moskiewskiej XV i XVI w.¹⁴

¹³ R. P. Dmitriewa, *Skazanije*, s. 172, 173, 186. Wyraźnie występuje w przytoczonym tekście nawiązanie do tzw. *Objawienia Metodiego z Patary*: tekstu pochodzącego z kręgów manichejskich z końca wieku VII. Por. *Otkrowienije Miefodija Patarskago i apokrifiszczeskija Widieniji Danila*, wyd. W. M. Istrin, Moskwa 1897. Ten niezwykle nośny tekst, którego w pływy odszukać można jeszcze w XIX w., zawiera podobny jak w *Skazanijach* wywód genealogiczny.

¹⁴ Przypomnieć należy o tzw. teorii normańskiej, która odwołuje się do źródła XI-XII-wiecznego, czyli do Kroniki Nestora, i nie zanika w lato-

Wersja głosząca pochodzenie od rzymskiego rodu cesarów przypisana została dynastii Rurykowiczów¹⁵. Zapewne z uwagi na fakt, że w młodym państwie moskiewskim znaczna część ziem, do których posiadania jego władcy aspirowali, pozostawała pod władzą Wielkiego Księstwa Litewskiego i że zbyt świeża była jeszcze pamięć oporu niektórych księstw ruskich przed wcieleniem do centralizującego się organizmu państwowego, nie starano się w piśmiennictwie ruskim opisać etnicznego rodowodu mieszkańców państwa moskiewskiego. Jako czynnik konsolidujący, a jednocześnie identyfikujący Rusów, uznawano przede wszystkim ich prawosławną wiarę, różniącą ich od katolickich Litwinów i Polaków. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie można do końca oddzielać od siebie legendy etnicznej i dynastycznej. Przynajmniej w przypadku Moskwy oczywiste jest, że ci, którzy legendę tworzyli i powoływali się na nią, kładli równie silny nacisk na wybitną pozycję i zalety państwa ruskiego (jako że uznawano Moskwę za

piśmiennictwie XV-XVI w., zaś renesans przeżywała w wieku XVIII i XIX, a żywotna pozostaje wśród niektórych nurtów historiografii do dziś; w oficjalnej nauce radzieckiej nie była akceptowana. W tekstach *rodzinstwa* z XV i XVI w. spotyka się informację, że Ruryk przyszedł *iz uieniec* lub *iz uariag*. Szczególnie godny uwagi jest fakt wspolistnienia tej teorii z rzymskim rodowodem władców Moskwy, który spotykamy w *Kniżie stiepiennoj* (PSRL, t. XXI, cz. 1, s. 7, 37, 60). Rozważania, jak wersja ta koegzystuje z teorią o pochodzeniu dynastii od Augusta-Prusa, czy z nią konkuruje, mogłyby stać się przedmiotem odrębnej, szczegółowej analizy. Charakterystyczny jednak dla literatury ruskiej i odznaczający ją od innych legend dotyczących pochodzenia dynastii jest motyw „przyzwania” znakomych władców z obcych krajów, jako że na ziemi ruskiej nie ma równie sposobnych do objęcia rządów. Schemat ten wykorzystywany jest w obu tych legendach, z tym, że w wersji szesnastowiecznej Waregów coraz skuteczniej zastępuje uniwersalne światowe cesarstwo, notabene zachodnie; por. A.L. Goldbierg, *Aistorii*, s. 207; M.A. Alpatow, op. cit., s. 170.

¹⁵ K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary*, Warszawa 1968, s. 17 i n., pisze, że w zachodniej Europie teorie etnocentryczne przekształciły się w dynastyczne w wyniku ewolucji pozycji władzy królewskiej i jej stosunku do uniwersalizmu papieskiego ok. przełomu XI i XII w. Autor (s. 27) zwraca uwagę na charakterystyczne cechy tych legend, którymi były: przekonanie ich głoszcicieli o ciągłości dziejów i całkowita beztraska w kwestii przytaczanych dat.

dziedziczkę sławy wszystkich grodów ruskich), jego mieszkańców i panujących. W kronikach różnych krajów, w tym oczywiście i w polskich, powtarzają się schematy wywodzące całe narody lub panujące w nich dynastie od postaci mitycznych, pochodzących szczególnie z mitologii greckiej i rzymskiej, herosów i bohaterów, od postaci biblijnych lub władców i dostojników starożytnego Rzymu. Nie ma więc nic szczególnie oryginalnego w powoływaniu się władców Moskwy na parantele z Oktawianem Augustem. Nie powinno budzić także szczególnego zdziwienia i to, że mity dotyczące źródeł państwowości lub dynastii nie mają, nawet w przybliżeniu, nic wspólnego z faktami historycznymi. Oczywiście można wysuwać argument, że legendarne rodowody w innych krajach powstawały znacznie wcześniej niż na Rusi, choć nie brak dowodów i na późniejsze występowanie legend tego typu¹⁶. Żeby pozostać przy przykładach dotyczących najbliższych sąsiadów Moskwy, w Polsce ów bajeczny rodowód konstruował w swojej kronice Wincenty Kadłubek u zarania XIII w. Dowiadujemy się z niej, że wzmianki o Polsce i o Krakowie znaleźć można w listach Arystotelesa i że Polska była znana już Aleksandrowi Macedońskiemu; są też informacje o przewagach militarnych Leszka nad Juliuszem Cezarem i jego małżeństwie z siostrą Cezara, Julią, i o tym, że właściwe imię Popiela brzmiało Pompiliusz¹⁷. Teorie dotyczące z kolei rzymskich proto-

¹⁶ Krzysztof Pomian (ibidem, s. 33) zdecydowanie twierdzi, że w Europie (autor koncentruje się na zachodnich krajach kontynentu) legendy tego typu powstawały w krajach takich, jak dzisiejsza Francja około wieku VI (lecz były obecne i w starożytności, np. w Rzymie: z Troi wywodzić się mieli i Rzymianie, i Frankowie), a schyłek ich występowania przypada na wiek XV.

¹⁷ Kadłubek ogranicza parentele rzymskie wyłącznie do dynastii, którą zamyka panowanie Popiela. Zgodnie z tradycją Galla Anonima dynastię wywodzącą się od Ziemowita przedstawia jako pochodzącą z uboższego chłopstwa. Wspiera to przykładami z historii, także biblijnej, o wyniesieniu na trony prostych ludzi. Wynika stąd, że Kadłubek nie podkreślał wybitnego znaczenia określonej dynastii, lecz chodziło mu o podniesienie prestżu monarchii polskiej jako takiej.

plastów rodów litewskich znajdujemy u Długosza, Rotundusa, Strykowskiego¹⁸. Funkcja mitycznych genealogii, które zresztą traktowano niezwykle poważnie i zdawano się nie dostrzegać ich fikcyjności, przynajmniej w stosunku do legendy rodzimej, mogła być różnorodna. Najczęściej służyły one, poza zaspokajaniem zwykłej ludzkiej pychy, uzasadnieniu przynależności do konkretnego kręgu kulturowo-cywilizacyjnego¹⁹, a także dowodzeniu wyższości nacji lub dynastii nad innymi pretendencjami do władzy. Często wykorzystywano je w stosunkach z innymi państwami, z Kościołem instytucjonalnym, w staraniach o konkretne nabytki terytorialne. Trzeba przyznać, że w przypadku Rusi moskiewskiej wszystkie z wymienionych wyżej funkcji, jakie spełniać może konstrukcja tego typu rodowodu, znalazły zastosowanie. Tak więc mityczne rodowody były czymś powszechnym, i to nie tylko w czasach średniowiecza. W Polsce sarmatyzm spotęgował jeszcze na nie modę. Dla nas interesująca jest jednak rzeczywistość wieku XV. Marian Plezia pisze: „dla ludzi średniowiecza były to sprawy nie o historycznej, lecz o politycznej doniosłości i jeszcze w roku 1467 nie kto inny jak wybitny pisarz polityczny Jan Ostroróg chlubił się w Rzymie przed papieżem Pawłem II polskimi zwycięstwami nad Cezarem i Aleksandrem Wielkim, wywołując tym protesty zgorszonych Wło-

¹⁸ Podobne legendy, wywodzące władców od Augusta, spotykane były również w innych krajach słowiańskich, wśród Serbów, Bułgarów; por. A. L. Goldbierg, *Historii*, s. 206.

¹⁹ Taka była najbardziej pierwotna funkcja tych teorii, która w przypadku Rusi moskiewskiej zdaje się zachowywać nadal pewną aktualność. Według K. Pomiana (op. cit., s. 13), twórcy legendy pragną wykazać, że ich bohaterowie „są nosicielami tych wartości, których posiadanie stanowi konieczny warunek uczestnictwa w kulturze – mieli własnych mędrców i historyków, uprawiali filozofię i badali naturę, posiadali prawa, obyczaje ich zostały ogładzone, nadto zaś ich pochodzenie jest znane, a ich dzieje są nierozłącznie splecione z najważniejszymi wydarzeniami przeszłości grecko-rzymskiej. Krótko mówiąc [...] od dawna nie są barbarzyńcami”.

chów²⁰. Również Francuzi do wieku XVI żywili przekonanie, że wywodzą się od Franka, syna Hektora²¹.

Skoro wywodzenie baśniowych genealogii było normą i w wieku XV, przeto nie sam fakt sięgnięcia po nią przez współczesnych Wasilijowi III, przez samego władcę i jego następców budzić w nas może zdziwienie. Powinno natomiast zwrócić naszą uwagę, że jest to rodowód rzymski, nie eksponujący żadnych paranteli z Bizancjum. Odmienną sprawą było rekonstruowanie rodowodu począwszy od czasów biblijnych – najczęściej od potopu. Z podobnym zabiegiem mamy do czynienia w cyklu utworów „O potomkach Augusta i darach Monomacha”. Nie znaczy to, że jest w nich genealogia Rurykowiczów wywiedziona od postaci biblijnych. Jest natomiast w nich pokazana, począwszy od czasów Noego, historia powstawania i upadku światowych potęg, cesarstw, w której pełnoprawne miejsce zajmuje dynastia – książęca, a następnie carska – Rurykowiczów. Najistotniejsza dla naszego opracowania jest więc kwestia dotycząca funkcji, jaką genealogia rzymska i przypomnienie tradycji biblijnej spełniać miały w budowie wizerunku ideologicznego państwa ruskiego. Otóż wydaje się, że potrzeba podkreślenia łączności Rusi z Rzymem starożytnym równoległe mogła spełniać kilka zadań.

Najważniejsze z nich to wypracowanie argumentacji, która pomóc by mogła władcom Moskwy uzyskać akceptację sił politycznych ówczesnej Europy dla przyjętego przez wielkiego księcia Iwana IV tytułu carskiego.

Po pierwsze, wyrażona w *Skazaniu o książkach władymirskich* teoria dawała do zrozumienia, że start państw Europy Zachodniej, w tym także cesarstwa niemieckiego,

²⁰ Wstęp do: Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. XXXVI.

²¹ Podaje za: P. Jasienica, *Trzej kronikarze*, Warszawa 1992, s. 337. K. Pomian (op. cit., s. 23) twierdzi natomiast, że legendy etnogenetyczne na zachodzie Europy, począwszy od XV w., zaczęły być krytykowane przez humanistów i nie są od tego czasu poważnie traktowane przez uczonych.

częstokroć był gorszy niż prawdziwe początki państwa ruskiego, którego parantele sięgają najwyższych ośrodków władzy starożytnej, przewyższając chociażby te państwa, które wywodzą się z plemion barbarzyńskich.

Po wtóre, konstruowała nowy schemat historiozoficzny. Nie było w nim miejsca w ogóle na jakiegokolwiek genetyczne związki z Konstantynopolem. O ile o początkach Konstantynopola jako siedziby władzy cesarskiej mówić możemy od wieku IV, o tyle rodowód ruskiej dynastii sięga lat przed narodzeniem Chrystusa (aczkolwiek nie ociera się nawet o związki z republiką rzymską).

Po trzecie, wspomniany wyżej brak związku z Konstantynopolem powodował, że religia i Kościół na Rusi miały pozycję niezależną, a chrzest przyjęty z Bizancjum był aktem czysto formalnym. Raczej podkreślano związki rodzinne między domem Rurykowiczów i rodem basileusów, ale nie dotyczyło to Zoe – księżniczki podbitego już wówczas imperium. Co więcej, żelazna konsekwencja, z jaką rodowód współcześnie panujących władców Moskwy rekonstruowano od czasów starożytnych, *de facto* kontrastować musiała z brakiem ciągłości dynastycznej w Bizancjum, którego władcy, choć według obowiązującej doktryny wybierani zgodnie z wolą Boga przekazaną ludowi, historycznie umocowani byli znacznie słabiej niż władcy Moskwy.

Należy także podkreślić, że w związku z włączeniem argumentów historycznych koncepcja rekonstruująca rodowód dynastii Rurykowiczów jest nowocześniejsza, w znaczeniu ściślejszego zbliżenia z myślą polityczną tego okresu w Europie, niż poprzestająca na providencjalizm doktryna o Moskwie jako Trzecim Rzymie. W końcu teoria rzymskiego dziedzictwa, dzięki swej szczególnej konstrukcji, dawała Moskwie argumenty w rozgrywce z monarchią polsko-litewską o ziemie należące, zdaniem Rusi, do jej historycznego dziedzictwa. Podsumować można różnicę między teorią o Trzecim Rzymie a teorią o bezpośrednim rzymskim dziedzictwie jednym zdaniem: pierwsza dawała Rusi

prawo do walki o przyszłą wielkość, druga dowodziła, że Ruś zawsze była i jest potęgą.

Oryginalną interpretację powstania moskiewskiej legendy dynastycznej zaproponował Zimin w recenzji z książki Dmitriewej. Podstawę jego wyводу stanowi fakt, iż Spiridon Sawwa pochodził z Tweru. Nawiązując do „epizodu dynastycznego”, autor połączył koncepcję, iż Helena Wołoszanka wraz z synem Dimitrijem byli powiązani z partią żądającą autonomii dla Tweru, z faktem, iż stamtąd właśnie pochodził Spiridon Sawwa. Podkreślając, podobnie jak Dmitriewa i Lurie, związki *Posłanija Spiridona Sawwy* z literaturą Tweru, Zimin dowodzi, że tak *Posłanije*, jak i *Skażanije o kniaziach wladimirskich* stanowiły doktrynalną nadbudowę, która towarzyszyła koronacji Dimitrija. Po pierwsze, przeczyłoby to ustalonej przez Dmitriewą na pierwsze dekady XVI w. dacie powstania tego utworu, po wtóre, sprzeczne byłoby z przyjętym przez nią twierdzeniem, że Spiridon Sawwa pisał na zlecenie pochodzące z kręgu Wasilija Iwanowicza. Dla nas szczególnie ciekawa jest hipoteza, którą formułuje autor pisząc, iż wyrażoną w cyklu «O potomkach Augusta» ideę o pochodzeniu moskiewskich władców od rzymskiego *kesaria* Augusta stronnicy Heleny Wołoszanki i Dimitrija-wnuka przeciwstawili bizantyjskim tradycjom Sofii Paleolog²². Zimin wspiera swoją koncepcję argumentami, że legenda o rzymskim rodowodzie znana była zarówno w Moldawii, skąd pochodziła Helena, jak i w Twerze, skąd wywodziła się pierwsza żona Iwana III, a babka Dimitrija. Tradycje carskie nie były obce również Twerowi – świadczy o tym określenie Borysa Aleksandrowicza jako władcy koronowanego *carskim u iencom*, o czym mowa jest we wspomnianym wyżej *Słowu pochwalnom k wielikomu kniaziu Borysu*, jak również umieszczanie na monetach twerskich wizerunku dwugłowego orła. Przyjęcie tego rozumowania oznaczało-

²² A. A. Zimin, *Osnownyje problemy*, s. 105.

by, że oficjalna doktryna rodzącego się carstwa rosyjskiego w istocie pochodzi z Tweru i powstała jako opozycyjna w stosunku do władzy scentralizowanego państwa moskiewskiego oraz że wnuk Zoe Paleolog i syn Wasilija III, Iwan Groźny, głosiłby doktrynę, którą kilkadziesiąt lat wcześniej lansowali ich wrogowie w wyraźnej intencji pozbawienia ich następstwa tronu. Mimo iż Iwan Groźny konsekwentnie nie powołuje się na osobę swej babki, jednak nie wydaje się możliwa aż tak daleko posunięta obojętność tego cara w stosunku do historii lat panowania Iwana III, bowiem sam w swoich listach wyraźnie wspominał, że: „książę Michail [Kurbski], z wielkim księciem Dimitrijem-wnukiem, wyrządził krzywdę i gotował śmierć ojcu naszemu, błogosławionej pamięci wielkiemu gosudarowi Wasilijowi”²⁵.

Skazanie o kniaziach wladimirskich rozpoczyna się od rekonstrukcji dziejów świata według historii biblijnej – od czasów Noego począwszy. Ten rodzaj argumentacji wykorzystany został następnie przez Iwana IV, który w sposób oczywisty sięgał bezpośrednio do cyklu „O potomkach Augusta i darach Monomacha”, głównie dla przekonania swych oponentów o należącym się ruskiej dynastii tytule carskim i dla wymuszenia na obcych władcach stosowania tego tytułu w odniesieniu do jego osoby. Zabieg ów miał na celu przedstawienie nieprzerwanej historii dziejów ruskich w określonym kontekście kulturowym jako logicznego wyniku ewolucji dziejów uniwersalnych, w końcu łączył historię dynastii Rurykowiczów w jednej narracji z historią świętą, przenosząc ją tym samym do królestwa odwieczności i konieczności – w dziedzinę bliską sacrum. Wywód genealogiczny, począwszy od dziejów biblijnych, służyć ma również uzasadnieniu boskiego pochodzenia władzy; obejmuje on ten główny nurt historii, która, zdaniem ruskiego władcy, rozwija się w zgodzie z Bożym zamysłem i realizuje

²⁵ *Postanowienie Iwana Groźnego*, s. 300.

pod boskimi auspicjami. Następuje, znane już wczesnym pisarzom chrześcijańskim, włączenie cesarza rzymskiego Oktawiana Augusta w historię świętą, jako że pod jego berło, do prowincji rzymskiej, Bóg zesłał na świat swego jedynego syna²⁴.

Przykładem wykorzystywania historii biblijnej w celu poparcia argumentów uzasadniających, że tylko władza carska gwarantuje stabilność i siłę państwa, stanowi *postanije* Iwana IV (pierwsze) do księcia Andrieja Kurbskiego (1564), w którym czytamy, że Bóg, wyzwoliwszy Żydów z niewoli, nie poddał ich władzy kapłanów ani też nie ustanowił nad nimi wielu władców, lecz *jedynego Mojśieja, jako caria, postawił władatiela nad nimi*. Wątek ten kontynuuje Iwan Groźny w *postaniju* do księcia Aleksandra Połubińskiego (1577), podkreślając, że cesarstwo jest jedyną formą rządów odpowiadającą grzesznej naturze ludzkiej; pierwszy raz Bóg pobłogosławił Dawida *caria* [...] *schodzia k niemoszczi czelowieczeskoj*, następnie zaś dał Bóg władzy cesarskiej walor uniwersalny, *bożestwiemnym swoim rozdiestvom Augusta kieszaria proslawiu* [...] *i darowa jemu nie tolko rymskiju własiju, no i usieja usietemnoju wladiet'*²⁵. Rekonstrukcje dziejów biblijnych, dokonywane zarówno w utworach cyklu „O potomkach Augusta”, jak i w twórczości epistolarnej Iwana Groźnego, stanowiąc mają podstawę do sformułowania najistotniejszego argumentu, jaki dla wykazania potęgi Moskwy i uzasadnienia prawa do carskiego tytułu jej władców wysuwa Iwan Groźny²⁶. Jest to zespół argumentów dotyczących

²⁴ W *postaniju* do Połubińskiego z 1577 r. Iwan IV dowodzi, że to nie religia uswięca państwo, lecz wprost odwrotnie, a Jeruzalem w stosunku do Rzymu zawsze miało status głębokiej prowincji, oraz że Oktawian August został wprost przez Chrystusa obdarowany władzą nad światem: por. *Postanija Iwana Groźnego*, s. 377.

²⁵ Ibidem, s. 23 i 200.

²⁶ Rekapitulując wiadomości na temat tego, co rozumiano w Moskwie XV i XVI w. pod słowem „car”, należy podkreślić, że przyjęty przez Iwana tytuł cara nie był jedynie rosyjską wersją tytułu cesarskiego, lecz

dawności, odwieczności dynastii Rurykowiczów, jej tradycyjnie wybitnej pozycji wśród dynastii Europy – w nawiązaniu do jej cesarskiego rodowodu. Najpełniejszy wywód

wskazywał na swoiste związki kulturowe, J. Lotman, B. Uspieński, op. cit., s. 158 i n. W pracy tych wybitnych semiotyków zwrócono uwagę na fakt z późniejszej historii Rosji, kiedy to Piotr I, decydując się na przyjęcie tytułu imperatora (1721) wywołał, sprzeciw zarówno sił zewnętrznych (obawiających się, że Piotr sygnalizuje w ten sposób gotowość do rywalizacji z cesarzem niemieckim), jak i wewnętrznych (kojarzących częstokroć „rzymski” tytuł imperatora z siedzibą „Antychrysta” – głowy Kościoła katolickiego). Konkluzja autorów brzmi następująco: „To, że tytuły «car» oraz «imperator» były odbierane nie jako synonimy, lecz w charakterze swojego rodzaju antonimów, świadczy o zderzeniu samych języków, za pomocą których wyrażała się kulturowa świadomość tamtych epok”. Oznacza to, że „car” był, zdaniem Lotmana i Uspieńskiego, tytułem związanym kulturowo z władcami Konstantynopola, bowiem dla władców Rzymu zachodniego rezerwowano wtedy miano *ktesaria*, *ciężarza* i imperatora. Istnieją także badacze podkreślający, że tytuł cara używany był w krajach słowiańskich tradycyjnie od wieków, stąd też nie ma nic dziwnego w tym, że władcy moskiewscy zamiast po miano łacińskiego „króla” sięgnęli po ów tytuł. Nawiązywał on oczywiście do rzymskiego źródłosłowu, lecz używany był już w Bułgarii i Serbii w XI w. Tytuł carski spotykamy na Rusi naturalnie przy imionach cesarzy Bizancjum, co jednak charakterystyczne, nie ograniczono się w jego stosowaniu wyłącznie do władców chrześcijańskich. Odnajdujemy go przy tytułowaniu chanów Złotej Ordy i władców Persji (W. Sawa, op. cit., s. 272), Kazania, Astrachania, a także sultana tureckiego. Według niektórych autorów tytuł ten rozpowszechnił się na Rusi w wieku XV w związku z intensyfikacją kontaktów z południową Słowiańszczyzną. Tytuł „cara” używany był, począwszy od IX w., w tłumaczeniach tekstów biblijnych i ksiąg kościelnych jako synonim „władcy”. Z kolei szesnastowieczny jezuita Antonio Possevino odmówił Starca IV od przyjęcia tytułu cara, argumentując, że jest on pochodzenia tatarskiego (A. Possevino, op. cit., s. 211, 212). Jeszcze inaczej, jak zostało wspomniane wyżej, rzecz tłumaczył w pierwszej połowie XVI w. poseł niemiecki, baron Herberstein, który informował, iż współcześni mieszkańcy Moskwy tłumaczyli mu, że „tytuł carski tę ma podstawę, że on [car – K.Ch.] ma pod swoją władzą królów”. Herberstein twierdzi, że na Rusi pojmowano tytuł „cara” jako synonim słowa „król”, słowiański tytuł „król” uznawano za niższy rangą, zaś tytuł imperatora tłumaczony jest jako *kiesar* (S. Gierbersztiejn, op. cit., s. 23, 24). Podobne zdanie prezentuje Daniel Buchay (Magis Moscorum Ducis Genealogia, w: *Historiae Ruthenicae Scriptores exteri saeculi XVI*, ed. Adalbertus de Starcewski, vol. secundum, Berolini et Petropoli MDCCCXLII, s. 30), pisząc: „Tsar Ruthenica lingua Regem significat”. Por. także ciekawe uwagi dotyczące znaczenia tytułu „wielki książę wszystkiej Rusi” i „gosudar wszystkiej Rusi” w stosunkach wewnętrznych i międzynarodowych państwa moskiewskiego, zawarte w książce W. Pelza pt. *Suverenność państwa w praktyce i doktrynie politycznej Rusi Moskiewskiej (XIV-XVI w.)*. Znajdujemy tam m.in. (s. 218) wyjaśnienie odmowy Iwana III przyjęcia z rąk cesarza tytułu królewskiego; władca Moskwy uznawał, mia-

genealogiczny Iwan Groźny zaadresował do Połubińskiego. W nim to szczegółowo opisuje i z mocą podkreśla związek Rurykowiczów z Augustem, w sposób, który wyraźnie łączy tę genealogię, rozpoczętą wywodami biblijnymi, z prawami ruskiej dynastii do carskiego tytułu: „Tak więc, z laski Boga w Trójcy Jedynego, na rosyjskiej ziemi powstało carstwo, gdy, jak już mówiłem, August, cesarz rzymski, władający całym światem, osadził tu swego brata, wspomnianego wyżej Prusa. Z woli i miłości Trójcy tak powstało owo carstwo: potomek Prusa w czternastym pokoleniu, Ruryk, przyszedł i został księciem na Rusi i w Nowogrodzie”²⁷. Rzymskie pochodzenie moskiewskich władców podkreślone zostało także w liście Iwana IV z roku 1567, pisanym pod nazwiskiem Michaiła Worotyńskiego, skierowanym do Zygmunta Augusta. Czytamy w nim: „Nasi wielcy władcy wszyscy są samowładcami, poczynając od cezara Augusta, władającego całym światem [*ustelennoj*], i brata jego Prusa, i od wielkiego władcy Ruryka, i od Ruryka do obecnego władcy”²⁸. Żywotności tej argumentacji dowodzi świadectwo z roku 1582, kiedy to wysłannik papieski Antonio Possevino referował Grzegorzowi XIII i królowi Stefanowi Batoremu charakter wielkiego księcia moskiewskiego, informując, że władca moskiewski „pożądliwie spoglądał na Prusy, twierdząc, że jest potomkiem brata Cezara Augusta, zwanego Prusem”²⁹. Jeszcze jedno świadectwo przybysza z zagranicy potwierdza rozpowszechnienie się w czasach panowania Iwana IV

nowicie, swój tytuł „gosudar” za równoznaczny z tytułem „król” i w propozycji cesarza widział próbę podważenia wypracowanej przez siebie i swych poprzedników pozycji. Owa synonimiczność pojęć „gosudar” i „król” w interpretacji władz moskiewskich wyjaśnia też, dlaczego używane przez książąt Moskwy tytuły gosudara spotykało się ze sprzeciwem ze strony panujących w monarchii polsko-litewskiej.

²⁷ *Posłanija Iwana Groźnego*, s. 201. Po opowieści o Augustie i Prusie Iwan IV przekazuje legendę o darach Monomacha, w pełnej zgodności z przytaczanym wyżej cyklem „O potomkach Augusta i darach Monomacha”.

²⁸ *Ibidem*, s. 431.

²⁹ A. Possevino, *op. cit.*, s. 61.

genealogii władców moskiewskich sięgającej aż do cesarza Augusta. Do Moskwy w styczniu 1576 r., przybył Jan Koblenzel, poseł od cesarza Maksymiliana, mający za zadanie zjednać Iwana Groźnego do poparcia kandydatury Ernesta na tron Polski. Członek poselstwa, Daniel Buchavi (Daniel Printz), opisując genealogię wielkich książąt Moskwy, podaje informację o ich pochodzeniu od cesarza Augusta, mając wyraźnie świadomość, że jest to rodowód fałszywy, opatruje go bowiem wezwaniem: „oby wiara była w mocy czytającego”⁵⁰. Legendarny rodowód władców Moskwy nie raz wykładany był panującym w Polsce i na Litwie, a to z tej przyczyny, iż właśnie Jagiellonowie, a następnie Stefan Batory, zaniepokojeni rozrastaniem się i umacnianiem państwa moskiewskiego, najbardziej konsekwentnie przeciwstawiali się uznaniu praw Iwana IV do tytułu cara. Trafiła więc ta legenda i do korespondencji dyplomatycznej. Przykładem może być informacja, przekazana w roku 1556 przez poselstwo Iwana IV do Zygmunta Augusta, sprawowane przez Iwana Woroncowa, z której król polski winien się dowiedzieć, iż: „państwo [*gosudarstwo*] nasze ruskie od prapoczątków samowładnie rządzone jest przez nas, odwiecznych gosudarów ruskich, począwszy od Augusta, cesarza rzymskiego, i od Ruryka, który był gusudarem w Wielkim Nowogrodzie, i od Rurykowego prawnuka, Władimira Światosławicza, który ochrzcił ziemię ruską i tytuł carski sobie nadał [*na siebie położył*], który [Władimir] do dziś na świętych ikonach jest wyobrażony, i od Wielkiego Władimira, wnuka jego, Władimira Monomacha Wsiewołodowicza, który tytułem carskim był koronowany, wraz z prośbą o pokój przez greckiego cara Konstantyna Monomacha, państwo ruskie według dziedzictwa pokoleń [*po kolenstwie*] przypadło nam”⁵¹.

⁵⁰ D. Buchavi, op. cit., s. 230.

⁵¹ RIO, t. 59, s. 519 – poselstwo Iwana IV do Zygmunta Augusta maj – wrzesień 1556; por. także późniejsze dokumenty dyplomatyczne: z rozmów pokojowych w 1563 r., ibidem, t. 71, SPtB, 1892, s. 231.

Kolejnym świadectwem, które w czasach Iwana IV powołuje się na pochodzenie dynastii Rurykowiczów od Oktawiana Augusta, najprawdopodobniej w nawiązaniu do *Postanija Spiridona Sawury i Skazanija o kniaziach wladimirskich*, jest *rodostowiec*, dokument o charakterze zdecydowanie oficjalnym, powstały najprawdopodobniej w 1555 r., a także wcześniejsza wersja *rodostowija*, włączona do Latopisu Wskriesińskiego za życia matki Iwana IV, Heleny⁵². Wersję o dziedzictwie Augusta powtarzają wstępy licznych odpisów *rodostowij* z czasów Iwana IV i Fiodora Iwanowicza. Dotyczy to również powstałej w latach sześćdziesiątych XVI w. *Knigi stiepiennoj*, i w niej zauważyć można wyraźny związek z opowieściami o książętach włodzimierskich⁵³. Powołując się w pismach dyplomatycznych na odwieczność dynastii Rurykowiczów, znacznie częściej jednak niż Augusta wymieniano Władimira Monomacha, być może dlatego, że ta legenda traktowała wprost o nadaniu carskiego tytułu władcóm ruskim; na nią też, a nie na cesarski rodowód sięgający Oktawiana Augusta, powoływał się akt koronacyjny Iwana IV. Tak jak po raz pierwszy wzmianka o darach Monomacha pojawia się przy okazji wielkoksiążęcej koronacji Dimitrija w roku 1498, bez bliższego jednak podania okoliczności przekazania regaliów, tak bez mała pół wieku później, w latopiśmiennych zapisach dotyczących carskiej koronacji Iwana IV, przeczy-

⁵² Na temat kontynuowania wątków z cyklu „Opowieści o Augustie i darach Monomacha” najistotniejszą pozycją literatury naukowej jest opracowanie o charakterze zasadniczo filologicznym: R. P. Dmitriewa, *Skazanije, rozdz. 3: Literaturnaja istorija i političeskaja rol' „Skazanija o kniaziach wladimirskich” w gody carstwowanija Iwana Groznego*, s. 110-152. W Latopisie Wskriesińskim (PSRL, t. VII, s. 231 i n.) znajduje się rozdział pt. *Naczalo prawoslawnych gosudariej i wielkich kniaziej Ruskich, koren' ich izydie ot Augusta, carja Rimskiego, a sie o nich pisanije priedležit'*. W tekście tego latopisu teoria o pochodzeniu władców Rusi od Augusta, jego brata Prusa i Ruryka na s. 267, 268. Por. także: *Kniga stiepiennaja carskiego rodostowija*, ibidem, t. XXI, cz. 1, s. 7, 60, 235.

⁵³ Ibidem, s. 60.

tać możemy słowa wprost przywodzące skojarzenia ze *Skazaniem o książkach wladimirskich*. Tak więc w Latopisie Nikonowskim czytamy tekst, powtórzony następnie w Latopisie Lwowskim, który informuje, że 16 stycznia 1547 r. *wienczan byst' na carstwo Russkoje blagowiernyj wielikij kniaz' Iwan Wasiliewicz [...] praroditela jego wienczanijem caria wielikogo Wladimira Monomacha [...] iże diewle tiem żywotoworaszczim kriestom i wiencem carskim i diadmoju wienczan byst' na carstwo Russkoje praroditiel jego kniaz' wielikij Wladimier; narietzen w carskoj porfirie Manomach ot swiatiejszego mitropolita Jeffieskago kir – Nieofita, po blagosłowieniju patriarcha Cariegradckago i po molieniju Grieczeskogo caria Konstantina Monomacha. Wienczanije że na carstwo wielikogo kniazia Iwana Wasiliewicza uszeja Rusi po otieczeskomu diewniemu priedaniju sicewo*⁵⁴. Także i w pismach dyplomatycznych częściej niż na Augusta powołują się moskiewscy posłowie na darowiznę Monomacha⁵⁵. Zrażeni zapewne nieprzejednanym stanowiskiem strony polskiej, sięgali Moskwanie po argumenty nie mające zgoła żadnych pozorów prawdopodobieństwa. Znajdujemy w notatkach Possevino następujący opis, pochodzący z 1 stycznia 1582 r.: „posłowie moskiewscy powiedzieli, że Honoriusz i Arkadiusz przysłali z Rzymu Włodzimierzowi, pierwszemu księciu moskiewskiemu, koronę cesarską, a papież zatwierdził to przez jakiegoś biskupa Cypriana i inne podobne rzeczy. Na to Antoni odpowiedział, że Honoriusz i Arkadiusz żyli 500 lat przed Włodzimierzem. Odrzekli

⁵⁴ Ibidem, t. XIII, s. 150; t. XX, cz. 2, s. 468, 469.

⁵⁵ Por. materiały poselstw: Iwana IV (przez posła Jakowa Ostafiewa) – 20-28 grudnia 1550 r.; poselstwa bojarskiego z 1 stycznia – 2 marca 1553 r.; Iwana IV (przez posłów Juriewicza i Sukickiego) 12 stycznia – 9 maja 1554 r. Na temat powoływania się w czasach Iwana IV na rodowód władców Moskwy sięgający Augusta i legendę o darach Monomacha: R. P. Dmitriewa, *Skazanije*, rozdz. 3, s. 110-156, *passim*.

(nie wiedząc, co mówią), że to jacyś inni Honoriusz i Arkadiusz, którzy żyli za jego czasów³⁶.

Argumentacja moskiewska carski tytuł, przybrany przez Iwana Groźnego, wywodziła więc z historii Rusi, a jednocześnie sugerowała, że carstwo jest w tym kraju instytucją odwieczną. Iwan IV zaś wziął na swoje barki jedynie trud uporządkowania tytulatury władców i zawiadomienia o niej panujących w innych krajach. Stąd też w wymianie argumentów z poselstwem polskim do Moskwy w roku 1556, kiedy to wszystkie przytaczane przez stronę moskiewską dowody na zasadność używania przez władcę Moskwy tytułu cara wyrażone zostały najpełniej, pada stwierdzenie, że fakt, iż poprzednicy Iwana IV, jego ojciec i dziad, Wasilij III i Iwan III, nie używali tytułu carskiego, nie wynikał z braku ich praw do niego, lecz spowodowany był zaniechaniem przez nich, podobnie jak i przez ich poprzedników, dokonania formalnego aktu koronacji. Świadczy o tym odpowiedź przygotowana dla posłów litewskich, w której wprost powiedziano, że *ot naczała po swojemu gosudarstwu po russkomu zowutsa carj, kotoryje wieneczajutsia*. Ale niemal jednym tchem strona moskiewska wyjaśnia posłom polskim, dlaczego ani ojciec, ani dziad Iwana IV nie tytułowali się carami: *otiec gosudaria naszego i died nie wieneczalsia, potomu i nie pisalis*³⁷. Z oczywistych powodów brak więc wytłumaczenia, dlaczego poprzedni władcy Moskwy nie koronowali się na carów, choć od prawieków było to jakoby zwyczajem Rurykowiczów³⁸.

³⁶ A. Possevin o, op. cit., s. 212. Honoriusz (Flavius Honorius), syn Teodozjusza Wielkiego, był pierwszym cesarzem cesarstwa zachodniego w latach 395-423; Arkadiusz, również syn Teodozjusza Wielkiego, był od 395 do 408 r. cesarzem wschodniego cesarstwa rzymskiego. Charakterystyczne jest także w przytoczonym fragmencie, niezgodne z prawdą, określenie Władimira Światosławicza jako pierwszego księcia moskiewskiego.

³⁷ RIO, t. 59, s. 437.

³⁸ M. O. Skripil (*Skazanie o Wawilonie-gradie*, s. 129) zwraca uwagę, iż w niedalekim czasie powstały legendy uzasadniające wyższość Moskwy nad państwami katolickimi poprzez związki dalej jeszcze idące

Należy także podkreślić, że powołując się na wszystkie te argumenty o odwieczności praw Rurykowiczów do carskiego tytułu, władcy Moskwy nie mają wątpliwości, iż są jedynymi w pełni uprawnionymi spadkobiercami Ruryka, a więc Nowogrodu oraz państwa kijowskiego. Wywołało to zresztą sprzeciw strony polskiej, która przypominała Iwanowi, że Kijów nie leży w państwie moskiewskim, lecz wchodzi w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego³⁹. Powołuje się także dyplomacja moskiewska na Władimira Wielkiego, kiedy zapewnia, że przyjęcie przez niego chrztu z Bizancjum równoznaczne było z koronowaniem go przez cesarza i patriarchę na cara, jako że w czasie chrztu *car' greckieskiej i patriarch wienczali jęgo na carstwo Russkoje*⁴⁰. Jest to jeden z nielicznych przypadków, kiedy to wśród argumentów odnajdujemy powołanie się na związki Moskwy z Konstantynopolem, jednak bynajmniej nie w celu podkreślenia dziedzictwa: carski tytuł dla Władimira zdaje się łączyć raczej z aktem

aniżeli te, które sięgały cesarskiego Rzymu. Ma tu na myśli siedemnastowieczne wersje *Skazaniaja o Wawritonie grudie*, łączące regalia moskiewskie, w tym czapkę Monomacha, z cesarzem Nabuchodonozorem. Miała by to być więc kolejna wersja odpowiedzi na nieustannie formułowane przez króla polskiego pytanie, „jakim obyczajem” koronował się na cara Iwan IV.

³⁹ RIO, t. 71, s. 292, zawierający zapis argumentacji, jakiej car użył, przemawiając do posła litewskiego Jerzego Chodkiewicza 28 grudnia 1563 r.; Iwan IV powołuje się na to, że po swoim przodku Władimirie dziedziczy całą ziemię kijowską jako *wotczinnu*, tamże również wersja o pochodzeniu władców moskiewskich od Augusta, połączona z wezwaniem, aby Zygmunt August tytułować go zaczął carem. Por. także: *Pamiętniki dyplomatycznych snoszenii*, t. 1, s. 153, gdzie już Wasilij III wyjawiał zamiar, aby „Z Bożą pomocą zdobyć swą ojcowiznę, Wielkie Księstwo Kijowskie, które ma w swym władaniu król polski”. Po raz pierwszy idea jedności procesu historycznego na terytorium całej Rusi, począwszy od czasów kijowskich, wsparta myślą o jedności dynastii, dla której ziemia ruska jest *wotczinnaj*, pojawiła się w latopisach pochodzących z czasów następujących bezpośrednio po przyłączeniu przez Iwana III Nowogrodu do państwa moskiewskiego, por. A.L. Goldbierg, *U istokow moskowskich istoriko-politiceskich idiej XV w.*, TODRI, t. XXIV, s. 148.

⁴⁰ RIO, t. 59, s. 437, 519.

przyjęcia w poczet wyznawców chrześcijaństwa. Skądinąd wiemy, że przy okazji wizyty Possevino Iwan IV wyraźnie podkreślał, że wiara, jaką jego przodkowie przyjęli, jest „prawdziwa chrześcijańska”, a nie „grecka”, czyli dobitnie akcentował swą niechęć do jakichkolwiek związków z cesarstwem bizantyjskim. Jedynie w powyższym punkcie argumentacja Iwana IV zbiega się z tą, jakiej od wieków używali dla uzasadnienia tego tytułu, nazywający ruskiego władcę carem, hierarchowie ruskiej Cerkwi. Jak czytamy w historii Cerkwi: „Duchowieństwo, od samego początku chrześcijańskiej Cerkwi na Rusi przenoszące na ruską władzę państwową pojęcia bizantyjskie, łączyło z nią z czasem i odpowiednie terminy. I tak już w jednym z utworów z XI w. (*Skazanie ob ubijennii Borisa i Gleba*) św. Władimir nazwany jest samodzierzcą, autokratozem całej ruskiej ziemi. W tak zwanej *Mstisławowej Jewangielii* (z początku XII w.) i w *Służebniku Warłama Chutynskiego* (z końca XII w.) ruscy kniaziowie nazwani są carami (właściwie cesarzami), a ich panowanie *carstwouanijem* (właściwie cesarstwem)”. Wraz z nadejściem niewoli tatarskiej tytuł cara środowiska cerkiewne przez jakiś czas nadawały również i chanowi Ordy, jako zwierzchnikowi książąt ruskich, jednak później „znowu zaczyna być łączony z ruskimi wielkimi książętami, już w znaczeniu cerkiewno-kanonicznym”¹¹.

Strona rosyjska używała także argumentu, że zarówno papież, jak i cesarz niemiecki uznają już tytuł carski, którego Iwanowi IV uporczywie odmawiała strona polska. Powoływano się także i na to, że tytuł carski Iwana IV respektują sułtan turecki i jego syn¹². Tytułowany carem przez swoich posłów, Iwan żądał tego samego ze strony dyplomatów niemieckich. Powoływał się przy tym (w roku

¹¹ A. W. Kartaszew, op. cit., s. 373.

¹² RIO, t. 59, s. 474, 476, 477, 482, poselstwo panów polskich, lipiec – listopad 1555 r.

1576) na fakt, że tytułem carskim obdarzony został już w 1514 r. jego ojciec Wasilij III przez cesarza Maksymiliana I (co miało miejsce w istocie, lecz było wynikiem, jak tłumaczono na dworze niemieckim, samowoli posła, który użył tytułu bez uzgodnienia). Nie należy sądzić, że dowody te przekonały niemieckiego cesarza; raczej chęć pozyskania Iwana Groźnego dla swych celów politycznych sprawiła, że w korespondencji cesarza Rudolfa II z Moskwą zaczął się pojawiać tytuł carski¹⁵.

Z naszego punktu widzenia także niezmiernie istotne jest, że właśnie w cytowanej powyżej korespondencji z Maksymilianem wyraźnie ujawniona została zdecydowana niechęć władcy Moskwy do zaakceptowania w jakimkolwiek stopniu łączności posiadanego przez siebie tytułu z dziedzictwem cesarstwa wschodniego. Jednocześnie jasno wyrażona została także determinacja Iwana IV, aby nie przyjmować tytułów z rąk cesarskich¹⁶. Otóż Maksymilian II

¹⁵ *Pamiętniki dyplomatyczneści snoszenii*, t. I, s. 714, 718, w liście cesarza Rudolfa II do Iwana IV z 1576 r.

¹⁶ W tym kontekście przytoczyć możemy na dowód konsekwencji władców moskiewskich, którzy odrzucali wszystkie czynione przez Zachód próby powiązania przyznania tytułu carskiego z decyzją włączenia się Moskwy do koalicji antytureckiej, dokumenty z czasów panowania Wasilija III. W skierowanym do niego w marcu 1519 r. wystąpieniu posła wielkiego mistrza Albrechta, Dietricha Schönberga, na deklarację, że papież gotów jest koronować wielkiego księcia na „chrześcijańskiego cara”, pod warunkiem, że przyjmie on unię, usłyszał odpowiedź negatywną. Schönberg przedstawił również propozycję utworzenia patriarchatu w Moskwie (W. Małi n i n, op. cit., s. 80, przyp. 1889). O ile poseł, występujący także w imieniu papieża, wysuwał argument, że sultan okupuje *wolcznie* władcy wszystkiej Rusi, o tyle bojarzy podkreślali, że Moskwa zainteresowana jest jedynie panowaniem na ziemiach ruskich i naprawieniem krzywd doznanych od króla polskiego, nie zaś konstantynopolitańskim dziedzictwem, zob. RIO, t. 53, s. 85 i n., szczególnie 92. Oto fragment zapisu wystąpienia poselstwa Schönberga: „papież pragnie jego [wielkiego księcia – K. Ch.] i wszystkich ludzi Ruskiej ziemi przyjąć do jedności i zgody z Kościołem rzymskim, nie umniejszając i nie zmieniając ich dobrych obyczajów i praw, lecz pragnie je umocnić i listem apostolskim utwierdzić i pobłogosławić, jako że Kościół grecki nie ma głowy; patriarcha konstantynopolski i całe cesarstwo znajduje się w rękach tureckich, jak mu [papieżowi – K. Ch.] wiadomo, duchowa metropolia znajduje się w Moskwie, chce więc jego i wszystkich, którzy po nim nastąpią, wywyż-

w 1576 r., dążąc do uzyskania poparcia Iwana w staraniach swego syna o tron polski i w militarnych działaniach przeciw Turcji, obiecywał Iwanowi IV, że wspólnie z papieżem i innymi monarchami dołoży starań, aby władca moskiewski stał się panem całego „cesarstwa greckiego”, obdarzonym tytułem „cesarza wschodniego”. Projekt ten nie został uzasadniony związkami rodzinnymi Iwana III z dynastią Paleologów. Ze swej strony zaś Iwan IV, wyrażając zgodę na proponowany mu sojusz, nie odniósł się do projektów powierzenia mu greckiego cesarstwa¹⁵. Należy podkreślić, że tak jak w *Skazaniju o książkach władimirskich* nie eksponuje się roli i znaczenia Moskwy – centrum zjednoczonego państwa ruskiego, w celu podkreślenia odwieczności tego państwa i genealogii jego władców, tak i Iwan Groźny tego nie czyni. Zauważmy istotną różnicę między tym, jak Iwan Groźny sam postrzega zakres swojej władzy, a tym, co głosili jego poprzednicy. O ile dla Iwana III, wielkiego księcia moskiewskiego, określenie go jako panującego we wszystkich Rusi stanowiło jedynie wyraz aspiracji terytorialnych, o tyle jego wnuk nie czuje się już przede wszystkim księciem moskiewskim, lecz rzeczywistym władcą wszystkich Rusi, rodzącego się państwa rosyjskiego. W jego *postanijach* nie tylko eksponowana jest rola *Moskowskiego carstwa*, lecz, jak wyraził to sam car: *A czto on [król] nas zowiet nie Moskwitinom, ino prawda jest, czto my nie Moskwićzi; Moskwa gorod zbudowan posle togo, kak nasze gosudarstwo w Russkom Gosudarstwie stało let mało nie so sto spustia, da tak Bożym izwoleniem nasze gosudarstwo stolicznoje w tom gorodie utwierditioryje wieneczajdos*¹⁶.

szyc i uczynić patriarchą, jakim był przedtem konstantynopolski. A najjaśniejszego i niezwyčajonego cara wszystkich Rusi chce koronować na chrześcijańskiego cara, i tego papież z serca pragnie”. Por. także A. L. Choroszkiewicz, *Russkoje gosudarstwo*, s. 206.

¹⁵ *Pamiętniki dyplomatycznych stoszeń*, t. I, s. 529.

¹⁶ *Ibidem*, t. X, s. 229, 230.

Poza argumentem odwieczności dynastii, powoływał się Iwan IV i jego dyplomacja na fakt przejścia tytułu carskiego po podbitych przez Moskwę carstwach Kazania i Astrachania. Sawwa cytuje świadectwa dotyczące uzasadnienia tytułu carskiego przez Iwana IV, sformułowane przez dyplomatę kierującego sprawami zagranicznymi Rosji w XVII w., Grigorija Kotoszyczna, który powtarza za samym Iwanem Groźnym, że prawo do tytułu carskiego uzyskał wraz z podbiciem carstw kazańskiego, astrachańskiego i syberyjskiego; tych samych argumentów używa, piszący za czasów cara Aleksieja Michajłowicza, archidiakon Paweł Alepiskij¹⁷. W stosunkach z monarchią polsko-litewską argument ten był często przywoływany. Wysunięto go wobec biskupa wileńskiego w 1555 r., a także w rok później, w trakcie przyjęcia poselstwa litewskiego¹⁸. Iwan Groźny podkreśla, że „teraz nie tylko w ruskim państwie Bóg nas obdarzył tym tytułem, lecz i kazańskiego i astrachańskiego państwa carskie tytuły wszechmogący Bóg w miłosierdziu swoim dla chrześcijaństwa na nas nałożył”¹⁹.

¹⁷ W. Sawwa, op. cit., s. 284, 285, przyp. 3.

¹⁸ RIO t. 59, s. 474: *ustemoguczaja priewyszniłaja sila Boża nie tokmo na swoich gosudarstwach ustroiła jego cariem, no i na inych miestach carskich, na Kazani i na Astrachani proslawiła jego cariem; i protivu ustemoguszcze woli Bożej chto postoił? (1555 r.)*. Dodatkowym wzmocnieniem owego argumentu było to, że podbite zostały państwa muzulmańskie (jak widać więc, Iwan IV nie jest zrazony faktem, że tytuł cara może mieć „bisurmańskie” konotacje): *Boż [...] wielikije ordy astrochanskogo caria titlo na nas položil, kotoryje za mnogije rodow za mnożenie grzech christianskich nad christianskim rodom wieliczalosi* (1556 r.), ibidem, s. 500.

¹⁹ Ibidem, dokumenty z maja – września 1556 r., s. 519 – poselstwo Iwana Woroncowa. Podobne argumenty zawierają dokumenty poselstwa moskiewskiego ze stycznia – maja roku 1554 (ibidem, s. 436 i n.); z września – grudnia 1554 (s. 452); poselstwa panów polskich z lipca – listopada 1555 r. (s. 476) oraz poselstwa Zygmunta Augusta ze stycznia – lutego 1556 r. (s. 500). Należy wyjaśnić, że owe wymieniane za czasów Iwana IV zdobyczne „carstwa”, kazańskie, astrachańskie i syberyjskie, to chanaty powstałe w wyniku walk o władzę, toczonych wewnątrz Złotej Ordy. Dąty ich powstania nie są precyzyjnie określone, wiadomo tylko, że nie miały długiego bytu; chanat syberyjski powstał ok. 1420 r., astrachański w 1459 r., w 1438 r. uformował się kazański.

Strona moskiewska oznajmiła także w 1556 r., że *miesto kazanskoje i astrachanskoje izwiecznoje carskoje, potomu-ż, kak i ruskioje*. W ten sposób połączony został argument dziedzictwa z argumentem dawności. Dołączono do tego jeszcze nowy element: oceny miejsca, czyli klasyfikowania go jako godne lub nie sprawowania nad nim władzy carskiej czy monarszej. Charakterystyczne jest także, że *Gosudarstwiennyj rodostowiec* podkreśla pochodzenie carów kazańskich i astrachańskich ze znamienitych rodów, co Iwanowi IV, jako zdobywcy tych carstw, przysparzać ma jeszcze zaszczytu i dodatkowo wskazywać na zasadność używania przez niego carskiego tytułu⁵⁰. Odwołuje się strona moskiewska – kontynuując ten tok myślenia – także do osoby króla polskiego Władysława Jagielly, który tytułem królewskim posługiwać się zaczął dopiero po objęciu władzy w królestwie polskim. W dokumentach poselstwa moskiewskiego z roku 1554 możemy więc przeczytać: *waszy gosudari ot naczala pisalsia wielikije kniazi: a kak Jagajlo koronowalsia na Polskujiu ziemlu. i on naczal pisatisia korolem; i nynie gosudari waszi piszutca koroli*⁵¹. Argument ten wiązał tytuł nie z osobą czy dynastią, lecz z konkretnym tworem państwowym. Stąd też, wywodzili Moskwianie, skoro panowanie nad Polską dało Jagielle tytuł króla, tak władza w Kazaniu i Astrachaniu uczynić może Iwana IV carem. Pelz zwrócił uwagę, że mniemanie, iż cesarz jest władcą sprawującym rządy nad innymi panującymi, da się odczytać już w lekturze *Skazanija o kniaziach wladimirskich*, w którym tak właśnie, ja-

⁵⁰ R. P. Dmitriewa, *Skazanije*, s. 125.

⁵¹ RIO t. 59, s. 437. Odpowiedź strony polskiej brzmiała (w wersji ruskiej): *naszi gosudari piszutsia po gosudarstwu: miesto za nimi korolewskoje*. Wyraźnie więc strona polska przyjęła argument „miejsca”, stąd w dalszej korespondencji Iwan IV zajmuje się uzasadnianiem znaczenia „miejsca” ruskiego, kazańskiego i astrachańskiego. Ibidem, s. 528, poselstwo Iwana IV z 1556 r.: *na trzech miestach izstari cari wielis*, dowodzi car, mając na myśli Ruś, Kazań i Astrachań.

ko proces łączenia i jednoczenia różnych państw, opisane jest tworzenie się cesarstw, czego symboliczny wyraz stanowi koronowanie się Oktawiana Augusta insygniami pochodzącymi z różnych krajów⁵². Jest to więc nawiązanie zarówno do ustaleń Herbersteina, iż mieszkańcy Moskwy za cara uznają tego, kto ma pod swą władzą królów, jak i do twierdzenia Iwana IV, że tytuł carski dało mu zawładnięcie carstwami Kazania i Astrachania. Argument dotyczący dziedzictwa po cesarstwach Kazania i Astrachania nie stracił aktualności w ciągu kilkudziesięciu lat. Świadczą o tym zapisy relacjonowanych przez Possevino rozmów, prowadzonych w 1582 r., a więc już za panowania Stefana Batorego, kiedy to „posłowie moskiewscy ostrzej domagali się, aby wielki książę został nazwany przynajmniej carem Kazania i Astrachania”. Mediujący w tej sprawie Possevino przekazał posłom, że „królom Polski nigdy by się w głowie pomieścić nie mogło, by chrześcijański władca został przez chrześcijanina nazwany tytułem tatarskim lub tureckim”⁵³.

W korespondencji Iwana IV od lat pięćdziesiątych do siedemdziesiątych wieku XVI, w odniesieniu do monarchów szwedzkich podnoszone są również argumenty dotyczące uznania przez niego Sztokholmu za miejsce niezaszczytne. Ponadto podły rodowód władców szwedzkich był przedmiotem wywodu, który w 1556 r. przedstawił car przez swoich posłów Zygmuntovi Augustowi, podkreślając, że Gustaw był *korolem izbrannym* [...], że [...] *on na tej ziemi uczynił się gosudariem nie pryrożdenyj swiejskij gosudar; ni pak pryrożdeniec naszych gosudariej*⁵⁴. Rekapitulacją wszelkich zarzutów jest list cara do króla szwedzkiego Jana III z roku 1573. O nieuznaniu monarchy szwedzkiego przez Iwana IV za brata decyduje fakt, że

⁵² W. P e l z, op. cit., s. 230.

⁵³ A. P o s s e v i n o, op. cit., s. 220.

⁵⁴ RIO, t. 59, s. 535-538.

Sztokholm, w odróżnieniu od cesarstwa i innych krajów europejskich, których władcy nazywają Iwana IV bratem, jest *ziemlą czestiju niżę etich gosudarstw* i w tym względzie ustępuje nawet nowogrodzkim peryferiom. Dochodzi do tego argument, że dziadowie królów szwedzkich nie zasiadali na tronie, i wezwanie, by przesłano Moskwie wiadomość, z którymi monarchami dziad obecnego władcy Szwecji pozostawał w braterstwie. Królowie szwedzcy określani są jako *mużeczij rod*, a nie *gosudarskij*. Za osoby najważniejsze do nawiązywania z nimi kontaktów uznał Iwan IV swoich namiestników, z drugiej zaś strony – kontakt z namiestnikami moskiewskimi dodatkowo obniżał rangę szwedzkiej monarchii⁵⁵.

Wyjaśnienia, dlaczego ziemię ruską Iwan IV przeciwstawia *nieczestnoj* ziemi szwedzkiej, a także – jak zobaczymy – siedmiogrodzkiej, przekonując o wyższości tej pierwszej i wynikającej stąd jej gotowości do stania się siedzibą władzy carskiej, szukać być może należy w omawianej wyżej legendzie o ochrzczeniu ziemi ruskiej przez apostoła Andrzeja. Argumenty dotyczące *nieczestnego miasta* i niskiej pozycji osobistej monarchy zostały połączone i przytoczone w odniesieniu do króla polskiego Stefana Batorego. Iwan IV uznał Batorego za niegodnego braterstwa zarówno z uwagi na to, że był on władcą elekcyjnym, czyli, jak podkreślał car, uzależnionym od swych wyborców, tytuł królewski posiadającym z łaski „panów”, jak i z uwagi na miejsce jego pochodzenia – Siedmiogród; obie te okoliczności jednoznacznie uznano za niezaszczytne. Argument ten spowodował, że w 1578 r. car nazwał króla polskiego nie „bratem”, lecz „sąsiadem”. Następuje tu znamienne rozróżnienie: Iwan IV – nawiązując do swoich wcześniejszych

⁵⁵ *Posłanija Iwana Groznego. Wtoroje posłanije szwedskommu korolu Joganu III* (1573), s. 337 i n., szczególnie s. 337, 342, 344-348. Por. także RIO, t. 71, s. 231 – poselstwo Zygmunta Augusta, sprawowane przez Chodkiewicza i Wołowicza.

wywodów, dotyczących Jagielly – dowodził, że miał on prawo nazywać się królem, skoro został koronowany na króla Polski, która była królestwem, i – dostrzegając swą niekonsekwencję w odmawianiu Batoremu, którego wszak nazywa królem, tytułu brata – pisze: *a Jagajlo do korolestwa był włedom, czto on wielikogo rodda*. Inaczej także, przypomnijmy, argumentowano, gdy dyplomacja ruska brała sobie za cel uzasadnienie, że carstwa astrachańskie i kazańskie mogą obdarzyć swego zdobywcę, Iwana Groźnego, tytułem cara; wówczas decydujące znaczenie miało mieć podporządkowanie sobie ziem, których władcy nosili ten tytuł. Dalsza część wywodów cara wyraźnie jednak wskazuje, że pierwszeństwo należy się rodowodowi władcy, w drugiej zaś kolejności liczy się zaszczyt związany z państwem. Tak więc, czytamy, *maistat – gosudarstwo, a na maistatie, Gosudar' na gosudarstwie, i Gosudar' gosudarstwa bolsz: prwiedut k Gusudariu, imo to k jego licu, a prwiedut k maistatu* – tak brzmi pełny wykład carskiego absolutyzmu⁵⁶.

Do panujących, którzy stoją pod względem swego znaczenia „niżej” niż car moskiewski, zaliczani byli więc król polski i wielki książę litewski, ale także królowie Anglii, Szwecji, Danii. Znajdujemy tu odbicie tradycyjnego ruskiego systemu „starszeństwa” i *mladostwostwa*, według którego określane są zaszczyty, na jakie zasługuje w tym przypadku dany monarcha. Z problemem powyższym wiąże się także niezwykle skomplikowane zagadnienie protokolarne. Dwór moskiewski bowiem każdorazowo skrupulatnie badał sytuację państwa, do którego miał się zwrócić, lub którego poselstwo miał przyjąć, a to w celu ustalenia, czy gozien jest władca owego państwa, aby car wszystkiej

⁵⁶ *Pamiętniki dyplomatyczne swoszenii*, t. X, s. 218, 223, *Pamięć papskoumu postu s podrobnyim izłożenijem usiech otnoszenii miedzu cariem i korolem Stiefanom, skazanijem na usie nieprawdy posledniego i soiwietnyim rzeczami*.

Rusi nazywał go swym „bratem”; praktyka ta korzeniami sięgała również do poprzedników Iwana IV na tronie moskiewskim. Iwan III w 1475 r., w związku z otrzymaniem pisma z Wenecji, interesował się, jaki jest sposób wyboru tamtejszego księcia; w 1493 r., rozważając możliwość oddania córki za żonę Konradowi Mazowieckiemu, badał jego relacje z królem polskim; pytanie o rodowód władcy zadane zostało z kolei w 1533 r. posłowi z dalekich Indii⁵⁷. Pyta zatem car Possevino o Batorego: *s kotorymi on gosudari s naszeju bratiejju w bratstwie i ssytkie? [...]* *w kakoje mierie nam z nim prigożie w bratstwie byti, czto b nasziemiu carstwu w tom ukoryzni nie bylo*. Następnie żąda Iwan wiadomości, *w kakowie on nżosti byl do siego wriemieni*, i z ironią zapytuje, czy jeśli na tron Polski wybrany miałby być Jan Koszka, *i nam by bylo jego bratom zie li byti*.⁵⁸ Tak więc, w przypadku badań, których celem miało być ustalenie, czy dany monarcha jest „bratem” wielkiego księcia wszystkiej Rusi, dominowało kryterium osobistej pozycji, pochodzenia. Niezwykle istotny był także zakres władzy panującego.

W zasadzie nie odmawiano w Moskwie tytułu „brata” królowi polskiemu (z uwzględnieniem powołanych wyżej wyjątków dotyczących Stefana Batorego), aczkolwiek w latach 1552-1553 car tytułował króla polskiego wielkim księciem, traktując to jako rewanż za odmowę przyznania mu tytułu carskiego. „Bratem” był także cesarz niemiecki i turecki sułtan. Stosunek do tego ostatniego, wyraźnie przeciwstawiający się zamysłom Zachodu wciągnięcia Rusi do koalicji antytureckiej, wyjaśnił Iwan IV w 1578 r., nawiązując do tradycyjnego argumentu „dawności” i pisząc: „poza nami i sułtanem tureckim nie ma w żadnym państwie władcy, którego ród panowałby nieprzerwanie przez dwieście

⁵⁷ M. A. Diakonow, op. cit., s. 149.

⁵⁸ *Pamiatniki diplomaticzeskich swożenii*, t. X, s. 135, 136.

lat”. Oprócz tradycyjnie podkreślanej „dawności” rządów dynastii tureckiej, w grę niewątpliwie wchodził także autokratyczny charakter władzy sułtana. Powyższe argumenty potraktować możemy jako formalne, bowiem uzasadniają prawo do tytułu carskiego jego przekazaniem, otrzymaniem czy zdobyciem, jako wartości oderwanej od jej materialnej treści. Nie możemy jednak przypuszczać, że pominięte zostały argumenty merytoryczne, opierające się na wykazaniu, że car nie tyle góruje nad pozostałymi władcami, dysponującymi tytułami królewskimi bądź książęcymi, dlatego, że władza jego jest odwieczna i dziedziczna, lecz dlatego, że jest nieograniczona. Poza działalnością dyplomatyczną, rozwijaniu tej argumentacji poświęcona była bez mała w całości korespondencja Iwana IV, skierowana do obcych monarchów. Głównym argumentem, uzasadniającym wyższość monarchy moskiewskiego nad innymi, w tym i polskim, było rosyjskie samowładztwo. Klasyczny wywód w tej kwestii zawiera *posłanie* Iwana IV z roku 1567, sporządzone „w imieniu” M. J. Worotyńskiego, zaadresowane do króla Zygmunta Augusta. Przytoczony niżej fragment listu charakterystyczny jest dla retoryki uprawianej przez Iwana IV. W ten sposób pisze już cesarz wielkiego mocarstwa, którego pozycja władcy absolutnego, niespełna sto lat po wyzwoleniu od zależności od Ordy, stała się bezspornym faktem. Ten to władca pisał do króla polskiego: „wszak nieograniczone carskie samowładztwo naszych wielkich gosударów – to nie to, co wasze nędzne [*ubogoje*] królestwo: naszym wielkim gosударom nikt niczego nie nakazuje, a tobie panowie nakazują, co zechcą, dlatego, że nasi gosударowie są samowładcami z Bożej łaski, zasiadają na tronie nieprzerwanie od Władimira Wielkiego, który oświecił ruską ziemię chrztem świętym, do obecnego gosudara nikt ich, wolnych samowładców, na tronie nie zastępował, nie postawił i nie umacniał na nim – osadzeni zostali na swoim samowładnym państwie wszechmogącą Bożą decyzją [...] Nasi wielcy władcy wszyscy są

samowładcami, poczynając od cezara Augusta, władającego całym światem [*wsielemnoj*], i brata jego Prusa, i od wielkiego władcy Ruryka, i od Ruryka do obecnego władcy swobodnie nagradzają dobrych, a karzą złych, nikt im niczego nie nakazuje; a ty nie jesteś w swoich czynach wolny, dlatego że nie jesteś prawdziwym władcą, lecz zostałeś osadzony, zechcieli twoi panowie obdarować cię i dali ci państwo⁵⁹. Mimo więc że car moskiewski nie odmawiał Zygmuntowi Augustowi tytułu brata, w liście Worotyńskiego wyraźnie ukazano, na czym polega niższość polskiego monarchy. Argument polskiej strony, że również biblijny król Dawid został wybrany i pochodził z niskiego stanu, skwitowano stwierdzeniem, że „króla Dawida Bóg wybrał, nie ludzie”. Z pierwszego *posłanija* do Kurbskiego dowiadujemy się również, że za *ubogoje carstwo* (*w ubożestwie carstwo wozdwięg*) uznane zostało także cesarstwo bizantyjskie, w kształcie nadanym mu przez pierwszego cesarza z dynastii Paleologów, Michała VIII, a to z uwagi na to, że również tam panujący pochodzili z wyboru⁶⁰.

Istotę swego samowładztwa określa Iwan IV jako brak uległości – z jednej strony – w stosunku do „panów” (w przypadku Rusi – bojarów), którzy zajmują pozycję dominującą w systemie politycznym Rzeczypospolitej, z drugiej zaś – wyrażając opinię, że to wielmoże byli winni upadku wszystkich cesarstw; podkreśla również, że nie może się także utrzymać cesarstwo *od popow władymoje*, czyli zdominowane przez wpływy hierarchii duchownej. Na równą pozycję z carem nie zasłużyła także angielska monarchini Elżbieta I. Lata jej panowania to czas ożywionych stosunków handlowych między Anglią a Rosją. Królowa angielska nigdy nie zakwestionowała prawa Iwana IV do

⁵⁹ *Posłanija Iwana Groźnego*, s. 430, 431.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 26.

tytułu carskiego, używając w stosunku do niego tytułu *emperor*. Mimo to i ona uznana została za władczynię niższej rangi niż Iwan IV, a to z uwagi na fakt, że jej władza ograniczona jest „przez kupców”, stąd nie jest ona wielką królową, lecz „zwykłą babą”. „Myśleliśmy, że jesteś w swoim państwie gosudarynią i sama panujesz i troszczysz się o swój monarszy honor i o korzyści dla państwa – dlatego zaczęliśmy prowadzić z tobą rozmowy. Lecz, jak widać, zamiast ciebie inni ludzie władają⁶¹. Charakterystyczne są także komentarze Iwana IV, wygłaszane w roku 1573 w związku ze staraniami o koronę polską dla carskiego syna, Fiodora. Iwan wyraźnie podkreśla, że objęcie tronu polskiego przez Rurykowicza uzależnione jest od spełnienia przez stronę polską licznych warunków. Między innymi, zwyczajowo już, podstawowy warunek stanowi pełne uznanie „odwiecznego” tytułu carskiego Iwana. Poza tym jednak władza, jaką ewentualnie obejmie Fiodor, musi pozostać dziedziczna w dynastii moskiewskiej, „nieodłączna” od niej, a tytuł króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego dołączony ma być do oficjalnej tytulatury carskiej, zaś Inflanty i Kijów włączone do państwa moskiewskiego.

Przytaczane powyżej pisma, które podkreślają terytorialne aspiracje Moskwy i jej dążenie do zajęcia międzynarodowej pozycji, zaświadczonej carskim tytułem władcy, przenoszą nas w czasy o bez mała sto lat późniejsze aniżeli te, które stanowią przedmiot głównego naszego zainteresowania. Niewątpliwie jednak ich przytoczenie jest celowe, z uwagi na konieczność wykazania, że wbrew cytowanym wyżej twierdzeniom historyków, wbrew także tak zwanemu „poziomowi opinii” w tej kwestii, ani w ogólności dziedzictwo minionej potęgi Konstantynopola, ani w szczególności pochodzenie babki cara Iwana IV z cesarskiego rodu Paleologów nie są przez niego akcentowane i nie stanowią argumentu, którym zechciałby uzasadnić swe

⁶¹ Ibidem, s. 332, 333.

prawa do carskiego tytułu. Również i źródła współczesne Wasilijowi III i Iwanowi IV, i późniejsze, z wieku XVII, nie łączą przyjęcia tytułu carskiego przez władców Rosji z bizantyjskim dziedzictwem Zoe Paleolog. Pojawiają się wprawdzie w XVI w. wyraźniejsze niż w czasach Iwana III wątki, mogące stanowić wsparcie dla teorii o Trzecim Rzymie mnicha Filoteusza. Przykładem z dziedziny oficjalnego piśmiennictwa może być zapis w *Knigie stiepiennoj carskogo rodostowija*, gdzie obok relacji o koronacji Władimira Monomacha znajdujemy znamieny fragment, poprzedzony dodatkowo wywodem o szczególnych boskich auspicjach i zasługach Władimira przed Bogiem. Tak więc Władimir: „Jako, że Boga umiłował całą swą duszą i całym sercem swoim, i wszelką myślą swoją, i licznymi dobrymi czynami, i obyczajami, osiągnął dla Ruskiej ziemi błogosławieństwo i bez ociągania się wszelkie trudy podejmował, tak że i Bóg dla jego cnoty wydzwignął go i obdarzył sławą i czią, wieńcząc go imieniem carskim [i] ponad innych panujących [*carstuwjinszczich*] go rozslawiając”. Następnie latopis przytacza, znany nam już z aktów koronacyjnych Iwana IV i opowieści o książętach włodzimierskich, fragment dotyczący darów Monomacha, kończąc go jednak zupełnie nowym akcentem; otóż dary te nie tylko uznane być powinny za dar ludzki, lecz także za zrządzenie boskie, „przenoszące chwałę greeckiego cesarstwa na Rosyjskiego cara”⁶². Nadal nie łączy się w tym dokumencie prawa władców moskiewskich do tytułu carskiego, potraktowanego tu równoznacznie z uzyskaniem przez Moskwę pozycji Bizancjum, z przeniesieniem go przez Zoe Paleolog na dynastię moskiewską.

Należy jeszcze rozszerzyć uwagi o wspomnianych już, wchodzących w skład cyklu o potomkach Augusta i darach Monomacha, trzech redakcjach rodowodu książąt litew-

⁶² PSRL, t. XXI, cz. 1, s. 188.

skich⁶⁵. Jest to istotne z uwagi na konflikty rozwijającej się monarchii moskiewskiej z Wielkim Księstwem Litewskim, istniejące już za czasów panowania Iwana III, konflikty, którym nie zapobiegło zamierzone zbliżenie domów panujących poprzez małżeństwo najstarszej córki Iwana III i Sofii, Heleny, z Aleksandrem Jagiellończykiem. Otóż, o ile rodowód książąt ruskich sięgać miał, według autorów tego cyklu, do Oktawiana Augusta, o tyle przodkiem książąt litewskich był *koniuszcz* Giegiminik (scil. Gedymin), *sab* drobnego wasala księcia smoleńskiego Rościsława Mściśławowicza, o imieniu przytaczanym w różnych wersjach: Witoen, Witieniec (scil. Witenes). Stanowiło to wyraźny fałsz historyczny, jako że w rzeczywistości Gedymin i Witenes byli braćmi. W *Postanijiu Spiridona Sawwy* po raz pierwszy spotykamy się z tym wywodem genealogicznym, lecz w późniejszych jego redakcjach, w dalszych pozycjach omawianego cyklu, zanikają fragmenty dotyczące Tweru, a w ich miejsce pojawiają się – w oparciu o moskiewskie latopisy – informacje o znaczącej potędze, jaką jest Moskwa: na przykład Olgierdowi nie oddaje Julianny za żonę jej brat, książę Tweru Michaił Aleksandrowicz, jak pisał Spiridon Sawwa, lecz władca Litwy z prośbą o jej rękę zwraca się do wielkiego księcia moskiewskiego⁶¹. Tak zaprezentowany rodowód władców litewskich był wyraźną podstawą dla wytyczenia granicy między świętością domu Ruryka a nikczemnym rodowodem władców litewskich, Gedyminowiczów, a więc i jednocześnie władców Polski. Rodowód książąt litewskich został następnie z kolejnych utworów cyklu (ze *Skazanija o kniazziach wladimirskich* drugiej redakcji, wydane po koronacji Iwana IV na cara) usunięty, nie został wprowadzony do wielkoksiążęcego Latopisu Woskriesińskiego, a w swej korespondencji z królem polskim car Iwan Groźny, mimo wyraźnej

⁶⁵ R. P. Dmitriewa, *Skazanije*, s. 167, 179, 201, 211.

⁶¹ *Ibidem*, s. 97 i n., 180, 203 i 212.

chęci zdezwuowania pozycji polskiego monarchy, pisze o pochodzeniu dynastii litewskiej od Giegiminika jako o rodowodzie „bajecznym”⁶⁵. Powodem tej zmiany jest zapewne fakt, że matką Iwana Groźnego była wywodząca się z Litwy Helena Glińska⁶⁶. Przypomnijmy zresztą, że Litwini na własny użytek spreparowali z kolei wysoce zaszczytny rodowód, według którego władcy ich wywodzą się od Palemona, księcia rzymskiego, krewnego cesarza Nerona.

W rodowodzie książąt litewskich stwierdzono także, że tytuł książęcy uzyskali Gedyminowicze jedynie dzięki mariażowi Olgierda z córką księcia Tweru, Julianną. Dla celów naszego opracowania, zajmującego się przede wszystkim określeniem roli, jaką w swej nowej ojczyźnie odgrywała Zoe Paleolog, to wskazówka niezmiernie cenna. Wynika bowiem z owego wywodu, że na Rusi uznawano możliwość uzyskania tytułu dzięki małżeństwu z kobietą pochodzącą z rodu ów tytuł posiadającego. Tym bardziej dotyczy to sytuacji, gdy kobieta sama miałaby tytuł, na co wskazują pisma dyplomatyczne, omawiające prawomocność tytułu królewskiego Władysława Jagielly, który ożenił się z królową Jadwigą, a następnie sam został koronowany. Szczególnie godny podkreślenia jest zatem fakt, że na związki rodowe, nawiązane za pośrednictwem Zoe, z dynastią bizantyjską nie powoływał się żaden władca moskiewski, nie

⁶⁵ Por. także *Pamiętniki literatury drewnianej Rusi. Koniec XV – pierwsza połovina XVI wieku*, Moskwa 1984, s. 726. Podobnie w liście kniazia Michała Iwanowicza Worotyńskiego do Zygmunta Augusta z 15 lipca 1567 r. (RIO, t. 71, s. 509), równocześnie z przypomieniem, że Rurykowicze wywodzą się od Augusta, władcy *usieju uszieimnoju*, przytoczony jest rodowód „koniucha” (czy nawet „koniuszego”) Giegiminika, jednak z zastrzeżeniem, że tak *biezlepiczniki urut*. Rodowód litewskich książąt, taki jak u Sawwy – od *raba* Giegiminika, znajduje się także w niektórych odpisach *Zapadnorusskich letopisiej* w XVII tomie PSRL (por. np. s. 605). Jednak w zdecydowanej większości z nich, głównie w Kronikach Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego, przeważa zaszczytna wersja rodowodu, głosząca, iż władcy litewscy (aczkolwiek nie ma ciągłości dynastycznej) wywodzą się od cesarza Nerona i jego krewnego, księcia Palemona (Pilemona, Apolona).

⁶⁶ *Postanija Iwana Groznego*, s. 269, 430 i 673.

znajdziemy też tej argumentacji w piśmiennictwie powstającego państwa moskiewskiego.

Echa legendy o darach Monomacha także odnaleźć możemy w pochodzącym z 1561 r. piśmie patriarchy Konstantynopola i trzydziestu sześciu hierarchów greckich, uznającym tytuł carski Iwana IV. Pismo to sporządzone zostało na wyraźną prośbę strony moskiewskiej, jako że wysłane przez cara i metropolitę Makarego w 1557 r. poselstwo prosiło ojców Kościoła greckiego o błogosławieństwo i *gramotę utwierdziennuju*, pozwalającą Iwanowi IV na posługiwanie się carskim tytułem. Zwlekano z wysłaniem tego pisma – zauważmy – aż dziesięć lat od czasu dopełnienia obrzędu koronacyjnego. W odpowiedzi nadeszła z Konstantynopola opowieść o regaliach, która w tym przypadku przytaczana jest z charakterystyczną odmianą – patriarecha nie wspomina, że cesarz Konstantyn przesłał czapkę i barmy w sytuacji zagrożenia, prosząc o pokój, lecz dlatego, że płynęła we władcach ruskich cesarska krew po prababce Władimira Wsiewołodowicza, Annie, siostrze cesarza Bazylego II⁶⁷. Nie jest to zgodne z prawdą, bowiem Jarosław Mądry, dziad Władimira Wsiewołodowicza, zwanego Monomachem, nie był synem Anny, lecz innej żony Władimira Wielkiego, poganki Rognedy, która była córką władcy podbitego przez Władimira Połocka. Na marginesie zauważmy, że w prośbie o uznanie tytułu, skierowanej przez Iwana IV do patriarchy, podniesiony został również znany nam już argument o panowaniu Moskwy nad carstwami Kazania i Astrachania⁶⁸.

⁶⁷ *Дривеніаја Россійскаја Виріофіка*, cz. XVI, s. 119-121; por także: W. Regel, *Annalecta Byzantino-Russica*, Petropoli A. MDCCCXCI, s. LI-XCVIII.

⁶⁸ Jak pisze R. Pipes (op. cit., s. 75), używany przez władcę Moskwy od XVI w. tytuł „białego cara” wskazuje na dziedzictwo po władcach Kazania i Astrachania, którzy z kolei uważani byli za kontynuatorów tradycji Złotej Ordy. Tak więc tytuł „białego cara” nawiązywać miał do „Białej Kosci”, rodu Dżingis Chana. Herberstein (op. cit., s. 24) pisze jednak, że współcześni

Wbrew utrwalanej w wielu pracach historycznych⁶⁹, dotyczących dziejów Rosji lub wspominających ją na marginesie głównego nurtu rozważań, tezie o kształtowaniu się scentralizowanej państwowości rosyjskiej w oparciu o teorię o Moskwie jako Trzecim Rzymie, następcy Iwana III przyznawali się raczej do rodowodu rzymskiego. Było to dla nich korzystne z kilku powodów. Zasadniczy jest fakt, iż w doktrynie ruskiej nade wszystko unikano eksponowania wątków, według których Moskwa miała zajmować pozycję wtórną w stosunku do Konstantynopola, pełnić wobec niego rolę służebną (odbić go z rąk niewiernych),

Wasilija III, który jako pierwszy zaczął używać tego określenia, nie umieli mu wytłumaczyć jego pochodzenia.

⁽⁶⁹⁾ Dla ilustracji powyższych twierdzeń przytoczmy przykłady z dzieł o diametralnie różnej proweniencji. Fiodor Dostojewski (*Dziennik pisarza*, t. II, Kraków 1982, s. 186, 187) pisze: „A więc w imię czego, w imię jakiego prawa moralnego mogłaby Rosja starać się o Konstantynopol? W oparciu o jakie wyższe cele mogłaby go żądać od Europy? Ależ właśnie – jako przywódczyni prawosławia, jako jego opiekunka i strażniczka – rola, przeznaczona jej już za czasów Iwana III, który wyniósł carogrodzkiego dwugłowego orla ponad starodawny herb Rosji”; Georg Ostrogorski (op. cit., s. 445): „Iwan III, oswobodziciel i unifikator ziem ruskich, poślubił córkę despotesa Tomasza Paleologa, a bratanicę ostatniego cesarza bizantyjskiego. W herbie swego państwa umieścił dwugłowego orla bizantyjskiego, w Moskwie wprowadził zwyczaj bizantyjskie”; Jan Kucharzewski (*Od białego do czerwonego caratu*, Londyn 1958, s. 15): „Wówczas, gdy oczekiwano po Iwanie walki z islamem, on, tymczasem ożeniwszy się z dumną księżniczką bizantyjską, wzmógł przepych swego domu, przybrał orla dwugłowego za herb państwa”; P. Miliukow (*Oczerki po istorii ruskoj kultury, cz. 2: Cerkow' i szkola (wiera, tworczestwo, obrazowanije)*, SPtb. 1899, s. 24): „Ożeniwszy się [...] z Sofią Paleolog, Iwan III *de facto* dał początek roszczeniom kniaziów moskiewskich do tytułu i władzy imperatorów bizantyjskich”. Autor ten jest także zwolennikiem tezy, że *poslanije* Filoteusza, zawierające wykład teorii o Moskwie jako Trzecim Rzymie, skierowane jest do Iwana III (większość badaczy twierdzi, że do Wasilija III) i datuje to pismo na koniec XV w. Pisze, że w czasie, kiedy powstawał patriarchat moskiewski, teoria o Moskwie jako Trzecim Rzymie dawno *użé była oficjalno uswojennia*, a w *gramotie* ustanawiającej patriarchat była jeszcze raz *torzestwiennio prowozgłaszeniuja*. Ale już wcześniej, o ile władcy głosili teorię o pochodzeniu „od Prusa”, o tyle Cerkiew twierdziła, iż wywodzi się „od Andrzeja”. Podobnie m. in. Wł. Cz a p l i ŋ s k i *Zarys dziejów Polski do roku 1864*, Kraków 1985, s. 128; T. M a n t e u f f e l, *Historia powszechna, średniowiecze*, Warszawa 1995, s. 361; M. B o b r z y ŋ s k i, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1974, s. 229.

a swoją pozycję zawdzięczać jedynie sukcesji po nim. Starano się raczej dowodzić, że upadek Bizancjum był przez nie samo zawiniony, że z racji tego upadku nie mogło ono już roztaczać opieki nad Kościołem, a ruska Cerkiew, jako wywodząca się od św. Andrzeja, i państwo moskiewskie o rodowodzie sięgającym Oktawiana Augusta są bardziej niezależne niż Bizancjum, którego genetyczny związek z Rzymem i wtórna pozycja „Drugiego Rzymu” są bezsporne, że w końcu jedyne związki łączące Moskwę z Bizancjum, w postaci regaliów, zostały jej przyznane jako wyraz uznania jej równorzędności, a nie jako państwu młodszemu i podległemu.

BIBLIOGRAFIA

Acta Alexandri Regis Poloniae, magni Ducis Lithuaniae etc. (1501-1506), [w:] *Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. XIX, Cracoviae 1927

Akty odnosiaszczesia k istorii jużnoj i zapadnoj Rossii, sobrannyje i izdanyje archieograficeskujju kommissieju, t. II, SPtb. 1865

Akty odnosiaszczesia k istorii zapadnoj Rossii, t. II, SPtb. 1946

Akty sobrannyje w bibliotekach i archiwach Rossijskoj Imperii Archieograficeskujju Ekspiedicyeju Imperator-skoj Akademii Nauk, t. I: 1294-1598, SPtb. 1856

Alef G., *The Adoption of the Muscovite Two-Headed Eagle. A Discordant View*, *Speculum* 41, 1966

Alpatow M. A., *Russkaja istoriczeskaja mysl i Zapadnaja Jewropa XII-XVII ww.*, Moskwa 1973

Anecdota graeco-byzantina, wyd. A. Wassiliew, Moskwa 1893

Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przełożył R. Grodecki, przekład przejrzał, wstępem i przypisami opatrzył M. Plezia, Biblioteka Narodowa, Seria I, nr 59, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975

Barbaro i Kontarini o Rosji. K istorii italo-russkich swiaziej w XV w., wstęp, staty, podgotowka teksta, pierwod i kommentarii Je. Cz. Skżinskoj, Leningrad 1971

Bardach J., *Tyzeci Rzym w mysli rosyjskiej (schyłek XV-XV wiek)*, [w:] *Historia – Idee – Polityka. Księga dedykowana prof. Janowi Baszkiewiczowi*, Warszawa 1995

Bartoszewicz J., *Helena Iwanowna*, [w:] *Encyklopedia Powszechna, t. XI, 1862*

Bazilewicz K. W., *Wniesznitaja politika russkogo centralizowanego gosudarstwa. Wtoraja polowina XV wieka*, Moskwa 1952

Bazyłow L., *Dzieje Rosji, t. I*, Warszawa 1982

Bedouelle G., *Kościół w dziejach*, Poznań 1994

Bestuzew-Riumin K., *Russkaja istorija, t. II*, Sptb. 1885 (reprint Mouton, The Hague-Paris 1969)

Bielczenko G. F., *K woprosu o sostawie istoriczeskoj powiesti o wziatii Car'grada*, [w:] *Sbornik statiej k sorokaletiju uczonej diejatelnosti akademiika A. S. Orłowa*, Leningrad 1934

Bierieżkow M. N., *Jelena Iwanowna wielikaja kniaginia litowska i korolewa polska*, [w:] *Trudy diejwiatogo archieologiczeskogo sjezda w Wilnie, t. II*, Moskwa 1897

Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1974

Bodin J., *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, Warszawa 1958

Borkowska U., *Pobożność rodziny Kazimierza Jagiellończyka*, *Analecta Cracoviensia XVI*, 1984

Bostel F., *Elekcja Kazimierza Jagiellończyka*, *Przewodnik Naukowy i Literacki, R. XV*, Lwów 1887

Buchavi D., *Magni Moscoviae Ducis Genealogia*, [w:] *Historiae Ruthenicae Scriptores exteri saeculi XVI*, ed. Adalbertus de Starzewski, vol. secundum, Berolini et Petropoli MDCCXLII

Burchardi J., *Diarium Innocenti VIII, Alexandri VI, Pii III et Julii II*, [w:] *Scrittori Monumenta della Storia d'Italia*, Florentiae 1854

Burckardi J., *Rerum Italicarum Scriptores Raccolta degli Storici Italiani dal cinquecento al millecinquocen-*

to, t. XXXII, vol. II: *Liber Notarum*, Città di Castello MDCCCXI

Charuzin N. N., *K woprosu ob npotrieblenii niekalendarnych imion w dopietrowskoj Rusi*. [w:] *Sbornik istoriko-filologiczeskogo obszczestwa pri Institutie kn. Biezbordoko w Nieżynie*, t. II, od. II, Nieżyn 1899

Chodyński K., *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska 1370-1632*, Warszawa 1934

Choroszkiewicz A. L., *Russkoje gosudarstwo w sistiemie międzynarodnych odnoszenii konca XV - naczala XVI w.*, Moskwa 1980

Choroszkiewicz A. L., *Simwoly russkoj gosudarstuienosti*, Moskwa 1993

Czajew N. S., *Moskwa - Trietij Rim w političeskoj praktikie moskowskogo prawitelstwa XVI wieka*, *Istoriczeskije zapiski* 17, 1945

Czapliński W., *Zarys dziejów Polski do roku 1864*, Kraków 1985

Czeriepnin L. W., *Russkije feodalnyje archiwy XIV-XV wiekow*, cz. 2, Moskwa 1951

Czeriepnin L. W., *Obrazowanije russkogo centralizowannogo gosudarstwa w XIV-XV wiekach. Oczerki socyjalno-ekonomiczeskoj i političeskoj istorii*, Moskwa 1960

Czeriepnin L. W., *K woprosu o russkoj publicystikie konca XV w.*, *Trudy Oddieła Driewnierusskoj Litieratury* (dalej: TODRL), t. XXIV, 1969

Dąbrowska M., *Lacinniczki nad Bosforem. Matżeństwa bizantyjsko-lacinnskie w cesarskiej rodzinie Paleologów (VIII-XV w.)*, Łódź 1996

Denisoff E., *Aux origines de l'église russe autocephale*, *Revue des Etudes Slaves*, t. XXIII, 1947, f. 1-4

Diakonow M. A., *Wlast' moskowskich gosudarij. Oczerki iz istoričeskich idiej driewniej Rusi do konca XVI wieka*, Spbh. 1889 (reprint Mouton, The Hague-Paris 1969)

Dmitriewa R. P., *Skazanije o kniaziach wladimirskich*, Moskwa 1955

Dmitriewa R. P., *O niekotorých istocznikach „Posłanija” Spiridona Sawwy*, TODRL, t. XIII, 1957

Dmitriewa R. P., *O tekstologiczeskoj zawisimosti mieżdu raznymi widami rasskaza o potomkach Avgusta i darach Monomacha*, TODRL, t. XXX, 1975

Dostojewski F., *Dziennik pisarza*, t. II, Kraków 1982

Driewniaja Rossijskaja Virliofika, izd. N. Nowikowa, cz. 1-20, Moskwa 1788-1791

Duchownyje i dogowornyje gramoty wielikich i udielnych kniaziej XIV i XV ww., ried. L. W. Czeriepnin, Moskwa-Leningrad 1950

Duczmal M., *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*, Kraków 1996

Dworzaczek W., *Genealogia*, Warszawa 1959

Fennell J., *Ivan the Great of Moscow*, London 1961

Florovski A., *Le conflit de deux traditions, la latine et la byzantine dans la vie intellectuelle de l'Europe orientale aux XVI-XVII siècles*, Prague 1937

Folwarski H., *Erazm Ciołek. Biskup i dyplomata*, [w:] *Studia Historico-Ecclesiastica*, Warszawa 1935

Frančić M., *Juraj Krizanić ideolog absolutyzmu*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CCCLXXI, Prace Historyczne 51, 1974

Garbacik J., *Kallimach jako dyplomata i polityk*, Kraków 1948

Garbacik J., *Ze studiów nad polską polityką zagraniczną na przelomie XV i XVI w. w świetle nowo odkrytych źródeł w Zagrzebiu*, [w:] *Dziesięciolecie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie 1946-1956. Zbiór artykułów i rozpraw*, Kraków 1957

Garbacik J., *Helena Rurykowieczówna*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX

Gierbersztiejn (Herberstein) S., *Zapiski o moskowskich dziełach (Rerum Moscoriticarum Commentari)*, w wiedeńskie, pieriewod i primieczanija A. I. Maliejna, SPtB. 1908

Goldbiereg A. Ł., *U istokow moskowskich istoriko-politiceskich idiej XV w.*, TODRL, t. XXIV, 1969

Goldbieryg A. L., *Tri „posłanija Filofseja” (Opyt tiekstopologiczeskogo analiza)*, TODRL, t. XXIX, 1974

Goldbieryg A. L., *K istorii rasskaza o potomkach Augušta i darach Monomacha*, TODRL, t. XXX, 1975

Goldbieryg A. L., *Idieja „Moskwa – trietij Rim” w cykle soczinienij połowiny XVI w.*, TODRL, t. XXXVII, 1983

Grekow I. B., *Oczerki po istorii mieżdunarodnych otnošenij wostocznoj Jewropy XIV-XV uu.*, Moskwa 1963

Haussing H. W., *Historia kultury bizantyjskiej*, Warszawa 1980

Howajskij D., *Istorija Rossii*, t. II, Moskwa 1884

Jasienica P., *Trzej kronikarze*, Warszawa 1992

Jelagin N., *Jelena Joannowna, wielikaja kniagina litowskaja i korolewa polskaja*, Żurnal Ministerstwa Narodnogo Proswieszczenija, cz. 1, Sptb. 1846

Kamiencewa Je. I., Ustiugow N. W., *Russkaja sfragistika i gieraldika*, Moskwa 1963

Kämpfer F., *Beobachtungen zu den Sendschreiben Filofejs*, Jahrbücher für Geschichte Osteuropas, Bd. 18, 1970

Karamzin M., *Historija państwa rosyjskiego*, t. II, VI, VII, VIII, Warszawa 1826

Karpow G., *Istorija borby moskowskogo gosudarstwa s polsko-litowskim 1462-1508*, cz. 2, Moskwa 1867

Kartaszew A. W., *Oczerki po istorii russkoj cerkwi*, Paryż 1959

Kasztanow S. M., *Socjalno-politiczeskaja istorija Rossii konca XV – pierwoj połowiny XVI w.*, Moskwa 1967

Kazakowa N. A., *Oczerki istorii russkoj obščestwiennoj mysli. Pierwaja triet' XVI w.*, Leningrad 1970

Kiersnowski R., *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988

Kijas A., *System pomiestny w państwie moskiewskim w XV – pierwszej połowie XVI w. Historiografia i polityka*, Poznań 1984

Kluczewskij W. O., *Kratkij kurs istorii*, cz. 2, [w:] *Soczi-nienija*, t. II, Moskwa 1988

- Koneczny F., *Włargnięcie Renesansu do Moskwy w XV stuleciu*, „Przegląd Powszechny”, listopad-grudzień 1922
- Koneczny F., *Geneza uroszczeń Iwana III do Rusi litewskiej*, „Ateneum Wileńskie”, 1925-1926
- Koneczny F., *Litwa a Moskwa w latach 1449-1492 (Dziejów Rosji t. II)*, Wilno 1929
- Koneczny F., *Dzieje Rosji t. III: Schyłek Iwana III 1492-1505*, Londyn 1984
- Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa w zarysie*, t. II: *Epoka feudalizmu*, Warszawa 1955
- Kostomarow N., *Istoriczeskije monografii i issledowanija*, t. XII, Sptb. 1872
- Kostomarow N., *Russkaja istorija w żyznieopisanijach jejo glawnych diejatelej*. Pierwyj oddiel: *Gospodarstwo doma sw. Władimira*, Wypusk wtoroj: *XIV-XV stoletija*, Sptb. 1874
- Kronika czasów Stefana Wielkiego Moldawskiego (1457-1499)*, oprac. i wydał O. Górka, Kraków 1931
- Kucharzewski J., *Od białego do czerwonego caratu*, Londyn 1958
- Kuczyński S. M., *O dacie zrzućenia jarzma mongolskiego na Rusi*. Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, II kwartał 1956
- Lakier A. B., *Russkaja gieraldika*, Sptb. 1855 (wyd. nowe: Moskwa 1990)
- Lambros Sp., *Palaiologia chaj Peloponnisiacha*, t. IV, Ateny 1930
- Lazari A., *Czy Moskwa będzie Trzecim Rzymem?*, „Znak” 2, 1993
- Lebiediew A. P., *Istorija grieko-wostocznoj cerkwii pod wlastju Turok*, Sptb. 1903
- Lichaczow D. S., *Nacyonalnoje samosoznanije Driewniej Rusi. Oczerki iz oblasti russkoj literatury XI-XVII ww.*, Moskwa-Leningrad 1945
- Lubawskij M. K., *Oczerki istorii litowsko-russkogo gosudarstwa do Lublinskoj unii wkluczitielno*, Moskwa 1910

- Lurie Ja., *K woprosu ob idieologii Nila Sorskogo*, TODRL, t. XIII, 1957
- Lurie Ja., *Idieologičeskaja bor'ba w russkoj publicyističkie konca XV, naczala XVI wieka*, Moskwa-Leningrad 1960
- Lurie Ja., *O wozniknowienii teoriii „Moskwa – tritij Rim” (K uychodu w swiet uworogo izdanija knigi Ch. Szeder)* [scil. Hildegard Schaefer – K.Ch.], TODRL, t. XVI, 1960
- Lurie Ja., *Zamietki k istorii publicyističeskoj litieratury konca XV – polowiny XVI w.*, TODRL, t. XV, 1960
- Loparijew Ch., *O czinie wienczanija russkich cariej*, Żurnal Ministerstwa Narodnego Proswieszczenija, cz. 206, oktiabr' 1887
- Lotman J., Uspienski B., *Pogłosy koncepcji „Moskwa – Trzeci Rzym w ideologii Piotra Pieruszego (W sprawie tradycji średniowiecznej w kulturze baroku)*. [w:] *Semiotyka dziejów Rosji*, wybór i przekład B. Żyłko, Łódź 1993
- Maclagan M., *Le blason en Byzance*, [w:] *Actes du A. Congrès International d'Etudes Byzantines*, Istanbul 1957
- Majasowa N. A., *Driewnierusskije szytie*, Moskwa 1971
- Malinin W., *Stariec Jelezarowa monastyria Filofiej i jego poslanija. Istoriko-litieraturnoje issledowanije*, Kijew 1901
- Mango C., *Historia Bizancjum*, Gdańsk 1997
- Manteuffel T., *Historia powszechna, średniowiecze*, Warszawa 1995
- Maslennikowa N. N., *Idieologičeskaja bor'ba w pskow-skoj litieraturie*, TODRL, t. VIII, 1951
- Maslennikowa N. N., *K istorii sozdanija teoriii „Moskwa – tritij Rim”*, TODRL, t. XVIII, 1962
- Medlin W. K., *Moscow and the East Rome*, Neuchatel 1952
- Mentalność rosyjska. Słownik*, oprac. i zredagował A. Lazari, Katowice 1995
- Miller W., *Istoria te frankokratiae en Elladi (1204-1566)*, t. II, Ateny 1909-1910

Milukow P., *Oczerki po istorii russkoj kultury*, cz. 2: *Cerkow' i szkola (wiera, tworczestwo, obrazowanie)*, Sptb. 1899

Mohler L., *Kardinal Bessarion als Theologe, Humanist und Staatsmann*, Padeborn 1923

Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski, t. V, wyd. X. Liske i A. Lorkiewicz, Lwów 1888

Morawski K., *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Włeki Średnie i Odrodzenie*, t. II, Kraków 1900

Morgenhesser A., *Przyczynek do dziejów Mołdawii od założenia państwa aż do wygaśnięcia dynastii Dragosza*, Lwów 1892

Narbutt T., *Dzieje narodu litewskiego. Panowanie Kazimierza i Aleksandra*, t. VIII, Wilno 1840

Nasonow A. N., *Iz istorii pskowskogo letopisanija*, [w:] *Istoriczeskije zapiski*, ried. B. A. Grekow, Moskwa 1946

Nasonow A. N., *Istorijsza russkogo letopisanija. VI. naczalo XVII wieka*, Moskwa 1969

Ostrogorski G., *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 1967

Otkrowienije Miefodija Patarskogo i apokrificzeskija Widienij Daniila, wyd. W. M. Istrin, Moskwa 1897

Pamiatniki diplomaticzeskich snoszenii driewniej Rosii s dierzawami inostrannymi, t. I: *Pamiatniki diplomaticzeskich snoszenii s impieriejju rímskujju*, Sptb. 1851

Pamiatniki diplomaticzeskich snoszenii driewniej Rosii s dierzawami inostrannymi, t. X: *Pamiatniki diplomaticzeskich snoszenii s papskim dworom i s italijskim gosudarstwom*, Sptb. 1871

Pamiatniki litteratury driewniej Rusi. Koniec XV - pierwaja połowina XVI wieka, Moskwa 1984

Pamiatniki starinnoj russkoj litteratury, izd. gr. G. Kiszczew-Biezbordko, pod ried. N. Kostomarowa, skazanija, legiendy, powiesti, skazki i procz., wypusk pierwszy, Sptb. 1860

Papée F., *Aleksander Jagiellończyk*, Kraków 1999

Papée F., *Jan Olbracht*, Kraków 1936

Papée F., *Aleksandrowa instalacja na Litwie*, Lwów 1937

Papée F., recenzja z książki E. Certeli, *Kwartalnik Historyczny*, R. XIV, 1960

Pelz W., *Suverenność państwa w praktyce i doktrynie politycznej Rusi Moskiewskiej (XIV-XVI w.)*, Zielona Góra 1994

Phrantzes (Sphrantzes) G., *Chronikon*, [w:] *Corpus scriptorum historiae Byzantinae*, Bonnae 1838

Pierling P., *La Russie et le Saint-Siège. Etudes Diplomatiques*. Paris 1906 (tłum. ros.: Pierling O., *Rossija i papskij pieriestol. Kniga pierwaja: Russkij i Florientijskij sobor*, Moskwa 1912)

Pipes R., *Rosja carów*: Warszawa 1990

Polewoj N., *Istorija ruskogo naroda*, t. V, Moskwa 1833

Połnoje Sobranije Russkich Letopisiej (dalej: PSRL):

t. II: *Ipatiewskaja letopis'. Pribawlenije k Ipatiewskoj letopisi. tak nazywajemnyj Letopisiec Gustinskoj*

t. III: *Nougorodskaja letopis'*

t. IV, cz. 1: *Nougorodskaja letopis'*; cz. 2: *Nougorodskaja i pskowskaja letopisi*

t. VI: *Sofijskaja letopis'* I i II

t. VII: *Woskriesienskaja letopis'*

t. VIII: *Woskriesienskaja letopis'*

t. XII: *Nikonowskaja letopis'*

t. XIII: *Nikonowskaja letopis'*

t. XX: cz. 1-2: *Luwowskaja letopis'*

t. XXI, cz. 1-2: *Kniga stiepiennaja carskogo rodostlowija*

t. XXII, cz. 1: *Russkij Chronograf riedakcyi 1512g.*

t. XXIV: *Tipografskaja letopis'*

t. XXV: *Moskowskij letopisnyj swod konca XV u ieka*

t. XXVI: *Wołogodsko-Piermska Letopis'*

t. XXVII: *Sokraszczennyje letopisnyje swody konca XV wieka*

t. XXVIII: *Letopisnyj swod 1497 g.; Letopisnyj swod 1518g. – Uwarowskaja letopis'*

t. XXIX: *Letopisiec naczala carstwa*

t. XXX: *Władimirskij letopisiec*

t. XXXII: *Chroniki: litowskaja i żmojskaja i Bychowca*

Pomian K., *Przeszłość jako przedmiot wiary*, Warszawa 1968

Popow N. P., *Afanasjewskij izwod Powiesti o Warlamie i Joasafie*, [w:] *Izwiestija Otdielenija Russkogo jazyka i slowiesnosti Akadiemii Nauk*, t. XXXI

Poslanija Iwana Groznego, podgotowka tieksta D. S. Lichaczow i Ja. S. Lurie, ried. W. P. Adrianowa-Pietriec, Moskwa 1951

Possevino A., *Moscovia*, Warszawa 1988

Powieść minionych lat. Powieść' wriemiennych let, charakterystyka historycznoliteracka, przekład i komentarz F. Sielicki, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968

Qurini-Popławska D., *Mit czy rzeczywistość późnośredniowiecznej Wenecji*, Kraków 1997

Regel W., *Annalecta Byzantino-Russica*, Petropoli A. MDCCCXCI

Reproduction d'anciennes cachets russes. Sceaux d'état, des Tsars, de provinces, villes, institutions gouvernementales, personnages ecclésiastique et séculiers, Moskwa 1880

Rozow N. N., *Powieść' o bielom kłobukie kak pamiatnik obszczestwiemnoj publicystiki XV wieka*, TODRL, t. IX, 1954

Rozow N. N., *Powieść' o Nowgorodskom bielom kłobukie (idiejnoje sodierżanije, wriema i miesto sostawlenija)*, Uczonyje Zapiski Leningradского Gosudarstwiennogo Uniwersiteta CLXXIII, Sierija Filologiczeskich Nauk, wyp. 20, 1954

Runciman S., *Wielki Kościół w niewoli. Studium historyczne patriarchatu konstantynopolitańskiego od czasów bezpośrednio poprzedzających jego podbój przez Turków aż do wybuchu greckiej wojny o niepodległość*, Warszawa 1973

Runciman S., *Upadek Konstantynopola 1453*, Warszawa 1994

Russkaja Istorическая Biblioteka, t. VI: *Pamiatniki diewnie-russkogo kanonичесkogo praua*, cz. I: *Pamiatniki XI-XV w.*, izd. A. S. Pawłow, Sptb. 1880

Sabatier J., *Description générale des monnaies Byzantines*, t. I-II, Paris 1862

Sawwa W., *Moskowskije cary i wizantijskije wasilewsi: K woprosu o ulijani Wizantii na obrazowanije idiei carskoj vlasti moskowskich gosudariej*, Charkow 1901 (reprint: Mouton, The Hague-Paris 1969)

Sbornik Impieratorskogo Russkogo Istoriczeskogo Obščestwa (RIO), t. 35, SPtb. 1882; t. 53, SPtb. 1887; t. 59, SPtb. 1887; t. 71, SPtb. 1892

Schaeder H., *Moscow das Dritte Rom. Studien zur Geschichte der politischen Theorien in der slavischen Welt*, Darmstadt 1957

Schlumberger G., *Sigillographie de l'Empire Byzantin*, Paris MDCCCLXXXIV

Septuaginta, t. II, red. A. Rahlfs, Stuttgart 1945

Siemienow W., *Biblioteka inostrannych pisatielej o Rossii*, oddiel. I, t. I, SPtb. 1836

Skazanija kniazia Kiu'bskogo, izd. N. Ustrialowa, SPtb. 1868

Skripil M. O., *Skazanije o Wawilonie-gradte*, TODRL, t. IX, 1954

Skripil M. O., *Istorija o wziatii Car'grada turkami Nestora Iskandiera*, TODRL, t. X, 1954

Słowo o Bogu i człowieku. Myśl religijna Słowian Wschodnich doby staroruskiej, wybrał, przelożył i opracował R. Łużny, Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU, t. III, Kraków 1995

Smirnow I. I., recenzja z książki K. W. Bazilewicza, *Wnieszniaja politika Russkogo centralizowanego gosudarstwa*, Woprosy Istorii XI, 1952

Sobolewa N. A., *Starimnye gierby rossijskich gorodow*, Moskwa 1985

Sobranije gosudarstwiennych gramot i dogoworow chraniaszczichsia w Gosudarstwiennoj Kollegii Inostrannyh Dieł, cz. I, Moskwa 1813

Solovjev A. V., *Les emblèmes héraldiques de Byzance et les Slaves*, Seminarium Kondakovianum, t. VII, 1953

Solowjow S. M., *Istorija Rossijskaja s samych drieniejszych wriemion*, t. VI, Moskwa-Leningrad 1966

Spieranskij M. N., *Powiesti i skazanija o wztatii Car'grada turkami (1453) w russkoj pis'mnienosti XVI-XVII wu.*, TODRL, t. X, 1954

Sprawy wołoskie za Jagiellonów: Źródła dziejowe, t. X: *Akta i listy*, wydał i szkicem historycznym poprzedził A. Jabłonowski, Warszawa 1878

Stremoukhoff D., *Moscow the Third Rome: sources of the doctrine*, Speculum, t. XXVIII, nr 1, Jan. 1953

Swirin A. N., *Driewnierusskoje szytie*, Moskwa 1963

Szachmatow A. A., *K woprosu i proischozhdienii Chronografa*, [w:] *Izwestija Otdielenija russkogo jazyka i slowestnosti Akadiemii Nauk*, Sptb. 1899

Szujski J., *Odrodzenie i refomacja w Polsce*, Kraków 1881

Theiner A., *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae Historiam Illustrantia*, t. II, Romae 1861

Tichomirow M. N., *Rossijskoje gosudarstwo XV-XVII wiekow*, Moskwa 1973

Toynbee A. J., *Bizantyjskie dziedzictwo*, [w:] *Cywilizacja w czasie próby*, Warszawa 1991

Trudy wosmogo archieologiczeskogo sjezda w Moskwie, pod ried. grafini P. S. Uwarowoj, t. IV, Moskwa 1897

Uspienski B. A., Żywow W. M., *Car i Bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchii w Rosji*, Warszawa 1992

Vernadsky G., *A History of Russia*, t. IV: *Russia at the Dawn of the Modern Age*, New Haven 1959

Wiesielowski S. W., *Feodalnoje ziemlewladienije w Siewiero-Wostocznoj Rusi*, Moskwa-Leningrad 1947

Winiarska A., *Rola Heleny Rurykownicówny w świetle stosunków litewsko-moskiewskich na przelomie XV i XVI w.*, Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, Prace Historyczne, nr IV, z. 32, 1968

Wolff J., *Kniaziowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895

Zabielin I. Je., *Domasznijbyt russkich caric w XVI-XVII stoletijach*, Moskwa 1901 (reprint: Nowosibirsk 1922)

Zakythinos D. A., *Les despotat Grec de Morée*, Paris 1932

Zientara B., *Dawna Rosja. Despotyzm i demokracja*, Warszawa 1995

Zimin A. A., *I. S. Pierieswietow i jego souwriemienniki. Oczerki po istorii russkoj obszczestwiennno-politiczeskoj mysli sieriediny XVI wieka*, Moskwa 1958

Zimin A. A., *Osnownyje problemy rieformocyonno-gumanisticzeskiego dwiżenija w Rossii XIV-XVI ww.*, [w:] *Istorija, folklor, iskusstwo slawianskich narodow. Doklady Sowjetskoj dielegacyi. V Mieždunarodnyj Sjezd Slawistow, Sofja, sientjabr' 1963*, Moskwa 1963

Zimin A. A., *Rossija na porogje nowogo wriemieni (Oczerki politiczeskoj istorii Rossii pierwoj trieti XVI w)*, Moskwa 1972

Żdanow I. N., *Oczerk umstwiennoj żyźni Rossii XVI, XVII wiekow*, Sptb. 1891

Żdanow I. N., *Russkij bylewoj epos*, Sptb. 1895

Żdanow I. N., *Socznienija caria Iwana Wasiliewicza*, [w:] *Socznienija I. N. Żdanowa*, t. I, Sptb. 1904

Krystyna Chojnicka

The Birth of the Russian State Doctrine. Zoë Paleolog: between Byzantium, Rome and Muscovy

Summary

The book is devoted to the ideas of the Muscovite State that took shape at the turn of the 15th century. Ruled by one of the most eminent monarchs of the Grand Duchy of Muscovy, or Russia itself, Ivan III of the house of Rurik (1462-1505) the country managed to shake off the burden of tribute to the Great Horde and began to unite successfully, predominantly through conquests, other Russian states. This became a natural reason for anxiety for its closest neighbours: the Grand Duchy of Lithuania and Poland, whose territory included the lands that Ivan III considered his heritage.

The days of growing territorial expansion, increasing international importance, and military success of Muscovy were accompanied by flourishing literature. The number of chronicles and political writings soared, under the rule of Ivan's successors: his son and grandson, Vasili III and Ivan IV 'The Terrible'. Historians fairly commonly interpret them as illustrations of the idea of Muscovy being a successor to Byzantium after the Turks had conquered Constantinople in 1453. This idea was included by a monk Philoteus in his scheme presenting Muscovy as the Third Rome. In the opinion of many, this scheme had been supported by Ivan's marriage, in 1472, to a niece of the two last Byzantine emperors, Zoë. She, as Grand Duchess Sophia, reined on the Muscovite throne for 31 years and was supposed, in the historiographic tradition started by

the monumental work of Nicolai Karamzin, to be the main animator of contemporary transformations.

However, in the light of detailed research, the role of Zoë Paleolog, though authenticated through numerous historical works, seems to be neither so significant, nor so evidently dedicated to the Byzantisation of Muscovy. Thus, as the influence exerted by Zoë was exaggerated, the whole theory of Muscovy being the Third Rome requires verification. At that time, the concept was politically unfavourable for a number of reasons, one of them being the ruler's determination to maintain civil contacts with the Sultan. The same rulers, on the other hand, would issue considerable demands towards Lithuania and Poland. The author presents the history of the lives of Zoë Paleolog and her daughter, the queen of Poland, Helen, as well as the dispute concerning the succession after the death of Ivan III, and all the relations that Muscovy had with Empire and Papacy. Thus she arrives at the formulation of the fundamental trends in Muscovite foreign policy. This as the background reconstruction of the development of the first doctrine of the Russian State. This doctrine was thoroughly secular, to such extent, as it was possible in those days, pragmatic, and decidedly avoided any slogans referring to the Byzantine succession. Moreover, it made a reference to the legend that derived the Rurik dynasty from emperor Octavian Augustus, argued the superiority of the Muscovite Church over the Greek, and presented Byzantium as a state that had always sought peace and alliance with the mighty Russia. These legends, combined into an increasingly coherent and logical official doctrine, prepared the premises for the birth of the Tsardom, whose founder, Ivan III, would frequently shape the doctrine and defend it from external criticism himself.

Крыстына Хойницка

Рождение доктрины Российского государства.

Зоя Палеолог: между Византией, Римом и Москвой

Резюме

Книга посвящается идеям Московского государства, сформировавшимся в переломную эпоху XV и XVI веков. Под скипидром одного из самых выдающихся правителей Великого Московского княжества, а может, и России вообще – Ивана III Рюриковича (1462-1505) – было свергнуто монголо-татарское иго и началась централизация государства путем захвата и присоединения других русских княжеств. Успехи Ивана III стали беспокоить ближайших соседей Руси – Великое княжество Литовское и Польшу, так как земли, входившие в их границы, Иван III считал своим наследием.

Территориальному расширению, росту международной авторитета и военным успехам Москвы содействовал также расцвет словесности, принесший свои плоды во время правления преемников Ивана III: его сына и внука – Василия III и Ивана IV Грозного. В появившихся тогда многочисленных произведениях летописного и публицистического характера многие историки видят обоснование идеи византийского наследия Москвы, принятого в 1453 году от покоренного турками Константинополя. Монах Филофей развил теорию „Москва – третий Рим“. По мнению комментаторов, становлению теории Филофея содействовал второй брак Ивана III в 1472 г. с Зоей Палеолог, племянницей двух последних византийских императоров. Восседала она на московском престоле как великая княжна Софья 31 год. Историкографическая традиция, восходящая к монументу

тальному труду Карамзина, сделала ее вдохновительницей происходящих в государстве перемен.

Роль Зои Палеолог, запечатленная во многих исторических трудах, при внимательном рассмотрении оказывается, однако, не такой уж значительной и однозначно „провизантийской“. Пересмотр влияния Зои на византизацию Москвы влечет за собой переоценку всей теории „Москва – третий Рим“. Во времена Ивана III эта теория не была политически полезной для растущего государства в силу разных причин, хотя бы из-за необходимости поддержки хороших отношений с султаном. Вместе с тем у Московского государства были существенные притязания к Литве и Польше, таким образом, экспансия Москвы направлялась на Запад.

Автор труда, прослеживая судьбы Зои Палеолог и ее дочери Елены, королевы Польши, проливает свет на наследственные споры после смерти Ивана III, на отношения Москвы с Германской империей и папством, а также формулирует основные направления московской внешней политики. На этом фоне делается попытка реконструкции рождающейся тогда доктрины растущего в своей мощи русского государства. Доктрина та была полностью гражданской (насколько это было возможно в то время) и прагматической, решительно избегала упоминаний о какой-либо связи с византийским наследием. Обращаясь к легенде о происхождении династии Рюриковичей, якобы ведущей начало непосредственно от цезаря Октавиана Августа, доказывала она превосходство московской Церкви над греческой, а Византию изображала как страну, издревле ищущую мира и союза с могучей Русью. Эти легенды, способствуя формированию цельной и логичной официальной доктрины, готовили почву для создания царства, основатель которого – Иван IV – неоднократно сам облекал доктрину в реальную форму и защищал перед обвинениями извне.

SKOROWIDZ NAZWISK

Skorowidz nazwisk osób występujących w książce zawiera nazwiska i imiona przywoływanych autorów oraz nazwiska, imiona lub przydomki postaci wymienianych w zasadniczej części tekstu. W pewnych wypadkach zamieszczono także dodatkowe określenia pozwalające na ich zidentyfikowanie, zwłaszcza wówczas, gdy w spisie znalazło się kilka osób o tym samym imieniu, lub gdy informacja taka określa bliżej kontekst pojawiania się postaci. Jeżeli w tekście występują oprócz zasadniczej formy imienia lub nazwiska także inne jej warianty, zostało to zaznaczone w nawiasach, natomiast nie podawano osobno stronicy, na której formy te zostały zamieszczone.

- | | |
|---|--|
| Achmat, chan Wielkiej Ordy | 208, 219, 224, 226, 228-230, 30, 31, 82 |
| Adrianowa-Pierietc W.P. | 129 |
| Afanasij (Andricj), protopop | 289 |
| Albert, srebrnik | 137 |
| Albrecht, kuzyn Fryderyka III | 110 |
| Albrecht Hohenzollern | 322 |
| Alef Gustaw | 118, 126-130 |
| Aleksander Jagiellończyk | 14, 45, 56, 88, 94, 113, 114, 144, 152, 153, 158-163, 166-175, 178, 180-187, 190-195, 207, |
| Aleksandr Newskij | 23, 24 |
| Aleksander (Olelko), syn Władimira księcia kijowskiego, (1362-1398), ojciec Symeona | 89 |
| Aleksander Macedoński | 307, 308 |
| Aleksander VI, papież | 65, 148, 191, 193 |
| Aleksiej, metropolita ruskij, cudotwórca | 278 |
| Aleksiej Michajłowicz, car | 123, 324 |

- Aleksy Komnenos, cesarz bizantyjski 300
Alepiskij Paweł 324
Alpatow Michaił 74, 300, 306
Anastazja 89 ▶ Maria matka Iwana III
Anastazja Wasiliewna, ciotka Iwana III 89
Andriej, książę starycki, syn Iwana III 126, 143, 144, 166, 199, 248
Andriej Bielski 168
Andriej Bogolubski, syn Jurija Dolgorokiego 22, 299
Andriej Młodszy, książę Wologdy, brat Iwana III 31, 74, 81
Andriej Możajski 207
Andriej Starszy Goraj, książę Uglicza i Zwienigrodu oraz Możajska, brat Iwana III 30, 31, 81, 108, 165, 201, 204-206, 208, 215, 216, 242, 243
Andronik II Paleolog, cesarz 119
Andrzej św. 49, 286-290, 327, 337, 338
Andrzej św. z Cezarei 266
Andrzej Szalony św. 257
Anna, córka Wasilija I 62, 110, 152
Anna, siostra Iwana III, księżna Riazania 85, 245
Anna, żona Władimira Mądrego, córka Romana II 61, 288, 336
Anna ▶ błędne określenie Sofii żony Iwana III
Anonim Gall 299, 307, 309
Antia (Antija), postać legendarna 305
Anton, krewny Iwana Friezina 82
Antoni, patriarcha konstantynopolitański 35, 96
Aristotiel ▶ Fioravanti degli Alberti
Arkadiusz, syn Teodozjusza Wielkiego 318, 319
Arystoteles 307
Attalidzi 40
- B**
Bajazet, sultan 169
Bardach Juliusz 291
Bartoszewicz Julian 178
Baye Joseph de 118
Bazilewicz Konstantin W. 29, 60, 64, 65, 72, 92, 134, 189, 193, 223-230
Bazyli II Bulgarobójca 61, 288, 290, 336
Bazyłow Ludwik 30, 34
Bedouelle Guy 265
Bellini 56
Beniamin (Wieniamin), dominikanin 38, 267
Bessarion (Wissarion), kardynał 50, 53-55, 57, 58, 62-65, 73, 75-79, 90, 101, 139, 147
Bestużew Riumin Konstantin 68, 80
Bieltzenko G.P. 256
Bielski Siemion 113, 169, 194
Bielski Wasilij 168
Bierdiajew Nikołaj 17
Bieriezkow M.N. 179, 180
Biersienij Bicklemiszew Iwan 68, 71, 72, 102
Bobrzyński Michał 337
Bodin Jean 41

- Bolesław Chrobry 299
- Bonumbre Antonio (Bonaumbre), legat papieski 66, 79, 81, 84, 90, 139
- Borys, książę Wologdy i Rzewa, brat Iwana III 30, 31, 81, 108, 125, 201
- Borys Aleksandrowicz, książę Tweru 28, 144, 201, 285, 286, 311
- Bostel Filip 173, 174
- Bouharynowicz Józef, biskup smoleński, metropolita 191, 194
- Brankowicz Lazarz III 52
- Buchavi Daniel (Daniel Printz) 314, 316
- Bulew Nikołaj (Lujew, Biułow, Nikołaj Niemczyzna) 38, 264, 270
- Burchard (Burchardi, Burcardi) Johannes 140, 167
- Bychowicz, kronikarz 173
- Caracciolo** (Paracciolo), książę 57-60
- Carcano Aloisio (Alvisio) 138
- Carvajal Bernardyn, kardynał 191
- Cernovodeanu D. 120
- Cereteli Elena 178, 180, 197
- Charlotte de Chypre 55
- Charlotte de Savoie 54
- Charuzin N.N. 144
- Chodkiewicz Jerzy, poseł litewski (Zygmunta Augusta) do Iwana IV 320, 327
- Chodyński Kazimierz 186
- Choroszkiewicz Anna 31, 122, 127, 323
- Chreptowicz Jan 153
- Ciołek Erazm 167, 190, 191, 193
- Collocci Andrea 121
- Contarini Ambrogio 135, 146, 153, 154
- Cristoforo, srebrnik 137
- Cyprian, biskup 318
- Czajew N.S. 292
- Czapliński Władysław 337
- Czebotow Iwan 221
- Czeriepnin Lew 92, 93, 126, 203, 206, 214-217, 219, 220, 226, 277, 280, 282
- Daniel**, postać biblijna 257, 266, 267, 273, 285
- Daniło, syn Aleksandra Newskiego 24
- Daniło, syn Jarosława księcia Nowogrodu 119
- Dawid, postać biblijna 263, 267, 313, 331
- Dąbrowska Małgorzata 18, 62
- Demetrius, Demetriusz (Dimitrij) Palcolog, stryj Zoc 48, 82, 120, 121
- Denisoff E. 38, 271
- Diakonow Michail 68, 258, 260, 261, 276, 303, 329
- Dimitrij (Dimitrij Joannowicz), wnuk Iwana III po pierwszej żonie, syn Iwana Młodego i Heleny Wołoszanki 28, 69, 70, 85, 86, 92, 99, 100-102, 125, 130-133, 145, 155, 163, 165, 172, 187, 199, 202-205, 208-224, 226, 227, 230-246, 296, 311, 312, 317
- Dimitrij, książę Uglicza (Dymitr Żyłka), syn Iwana III

- 126, 143, 144, 199, 242, 243, 245, 248
- Dimitrij, syn Michaiła, księcia Tweru 24
- Dimitrij, syn Stefana, hospodara moldawskiego 28
- Dimitrij Donskij (Doński) 25, 26, 32, 92, 200, 286
- Dimitrij Piękny (Czerwony), wnuk Dimitrija Dońskiego 26
- Dimitrij Samozwaniec 123
- Dimitrij Suzdalski 25
- Dimitrij Szemiaka, wnuk Dimitrija Dońskiego 26, 28, 161, 169, 194, 207
- Dimitrij Tolmacz (Dymitr Grek) 153, 276, 279, 280
- Diogenes, mąż Maryny, córki Władimira Monomacha 61
- Długosz Jan 29, 83, 308
- Dmitriewa Rufina 129, 235, 296, 300, 301, 304, 305, 311, 317, 318, 325, 334
- Doksa Manuel 111, 138
- Dostojewski Fiodor 17, 337
- Duczmał Malgorzta 177, 179
- Dworzaczek Włodzimierz 52, 87, 148
- Dzingis Chan 336
- El**żbieta, księżniczka duńska 211, 222
- Elżbieta, żona Zygmunta Augusta 178
- Elżbieta I Tudor 331
- Elżbieta Rakuszanka 173, 174
- Ernest Habsburg 316
- Eudoksja, córka Iwana III i Sofii 143, 144
- Ewdochia, siostra cara Symeona 88
- Ezdrasz 266, 267, 280
- Ezechiel 257
- F**ederico Gonzaga 55
- Fennel John 99, 127, 204, 206, 222, 223, 225-227, 229, 241, 242, 246
- Ferdynand, król Hiszpanii 149
- Fiedosja (Teodozja) (Fieodora), córka Iwana III i Sofii 143, 144, 199, 240
- Fieorgij, wg Herbersteina syn Iwana III i Sofii 144
- Filip, metropolita moskiewski 63, 73, 81, 258
- Filip, syn cesarza Maksymiliana 112
- Filip Macedoński 305
- Filafiej (Filoteusz) 38, 103, 252, 253, 257, 259-275, 280, 281, 284, 285, 290, 295, 333, 337
- Finck Henryk 158
- Fiodor, książę Wologdy, bratanek Iwana III 125
- Fiodor Bielski 228
- Fiodor Joannowicz, car, syn Iwana IV 296, 301, 317, 332
- Fioravanti degli Alberti Rodolfo (Aristotiel) 137, 138
- Folwarski Henryk 192
- Foma, pop 173, 182
- Formoz (Formozus), papież (891-896) 275
- Foscari Francesco 62
- Francesco Foscari ▶ Foscari Francesco
- Francić Mirosław 128
- Frank, postać legendarna 309

- Friazin Anton ▶ Ghislardi Antonio
- Friazin Iwan ▶ Iwan Friazin
- Fryderyk Jagiellończyk 168, 173, 174, 188, 190, 192, 193
- Fryderyk II Stauf 117
- Fryderyk III Habsburg, cesarz 111, 118, 130
- G**
- Gall Anonim ▶ Anonim Gall
- Garbacik Józef 56, 84, 163-166, 189
- Gedymin (Giegiminik) 61, 334, 335
- Gedyminowicze 44, 124, 160, 334, 335
- Georgius Codinus 134
- Ghislardi Antonio (Anton Friazin) 73, 74, 76, 83, 84
- Ghislardi Niccolo, poseł 76, 101
- Giennadij, (Gonozow), archiepiskop nowogrodzki 37, 38, 73, 221, 247, 252, 265, 267, 276, 277, 279-281
- Giennadij II, patriarcha 265
- Gierasimow Dimitrij (Mitia Maly) 280
- Giustiniani Antonio 148
- Goldbieryg A.E. 262, 269-272, 296, 306, 308, 320
- Golicyn, historyk 29
- Gonzaga Federico ▶ Federico Gonzaga
- Gostomysł, wojewoda nowogrodzki 304
- Górka Olgierd 87
- Grekow Igor 78, 176
- Grigorij, metropolita ziem ruskich (litewski) 36, 78
- Grzegorz XIII, papież 304, 315
- Gusiew Wołodimir Jelizarowicz 86, 99, 172, 205, 206, 214-217, 220
- Gustaw I Waza 326
- H**
- Habsburgowie 109, 127, 130, 162, 163
- Haussing Hans Wilhelm 117, 237, 267
- Hektor, postać mityczna 309
- Helena, córka Iwana III i Sofii zmarła w dzieciństwie 143, 144
- Helena (Jelena, Olena), córka Iwana III i Sofii, żona Aleksandra Jagiellończyka 14, 18, 45, 56, 60, 88, 98, 143, 144, 150, 152-154, 157-163, 166, 167, 170-186, 188, 189, 191-197, 199, 207, 208, 211, 224-226, 228, 244-246, 334
- Helena, siostra Zoc 48, 49, 52, 58, 87
- Helena Glińska, matka Iwana IV 317, 335
- Helena Stefanowna, Wołoszanka, córka hospodara mołdawskiego, synowa Iwana III 18, 28, 37, 69, 85, 88, 89, 92, 100, 132, 133, 145, 147, 154, 155, 163, 184, 187, 201, 203, 204, 208, 212-214, 218-221, 223, 224, 226, 229, 236, 238-245, 311
- Henryk II, cesarz 117
- Henryk IV, cesarz 61
- Herberstein Sigmund von (Gierberszticjn) 29, 42, 43,

- 68-71, 98, 100, 102, 131, 143, 144, 181, 289, 311, 314, 326, 336
- Hieronim św. 266
- Hipolit św. 266
- Hlebowicz Stanisław, poseł Aleksandra Jagiellończyka 170, 195
- Hohenloe-Waldenburg Alexander, książę 117
- Hohenzollernowie 55
- Honoriusz (Flavius Honoricus) 318, 319
- I**
- Iarion, metropolita kijowski 253
- Iłowajski Dimitrij 68
- Innocenty VIII, papież 65, 140, 141, 148
- Iona (Jonasz), biskup Riazania, metropolita moskiewski 35, 258
- Irena, żona Wsiewolda I 61
- Istrin W.M. 305
- Iwan, książę Wologdy, bratanek Iwana III 125
- Iwan Andriejewicz Możajski 28, 169, 194, 207
- Iwan Friazin (Gian Battista della Volpe) 44, 56, 66, 74-79, 81-84, 97, 101, 121, 140
- Iwan Kalita 21, 24, 25, 27, 32, 142
- Iwan Młody, syn Iwana III z pierwszego małżeństwa 28, 69, 81, 88, 89, 92, 93, 103, 132, 135, 137, 163, 165, 172, 176, 199, 200-204, 219, 234, 242
- Iwan II Piękny, syn Iwana Kality 25
- Iwan III (Jan, Joann Wasiliewicz) 8-10, 13-16, 18, 21, 25-34, 36, 37, 39, 41, 44, 45, 50, 51, 56, 60, 62-72, 74-79, 81-89, 92-105, 107-114, 116-118, 120-145, 148, 150, 152-155, 157-163, 165-173, 175-177, 179-186, 188, 189, 192-197, 199-205, 207-211, 214-245, 247-249, 251-254, 257, 258, 266, 281, 285, 292, 293, 295, 297, 301, 311, 312, 314, 319, 320, 323, 329, 333-335, 337
- Iwan IV Groźny 11, 40-42, 46, 65, 100, 108, 112, 115, 124, 128, 129, 131, 179, 191, 203, 204, 231-233, 235, 237-239, 252, 258, 261, 265-267, 269, 271, 276, 278, 288, 289, 296, 301-304, 309, 312-336
- Izabela Orsini ► Orsini Izabela Izabella, królowa Hiszpanii 149
- Izydor, metropolita kijowski 53, 54, 79-81, 140,
- J**
- Jabłonowski Aleksander 87, 88
- Jacques de Lusignan 55, 56, 149
- Jadwiga Andegawenka, żona Władysława Jagielly 335
- Jagiellonowie 36, 44, 150, 162-165, 169, 171, 175, 184, 228
- Jakub, puszkarz 137
- Jakubowicz Adam, poseł litewski 153, 154
- Jan (Vitreatoris), minister prowincji bernardyńskiej 190

- Jan Olbracht 88, 164, 167, 168, 173, 185, 187
- Jan św. 254, 266, 267
- Jan z Komorowa (Komorowski) 177, 178, 180, 189, 190
- Jan z Oświęcimia (Sakran, Sacranus) 190
- Jan II, król Cypru 55
- Jan III, król szwedzki 326
- Jan VIII Paleolog, cesarz Bizancjum 47, 48, 62, 82, 91, 110, 152
- Janowicz Piotr, wojewoda trocki 153, 169
- Jarosław, książę Nowogrodu, syn Wsiewołoda Wielkie Gniazdo 119
- Jarosław Mądry 22, 61, 119, 123, 285, 336
- Jasienica Paweł 309
- Jelagin N. 179
- Jerzy Mnich, kronikarz bizantyjski 266
- Jewdokia, córka Iwana III 199, 240
- Joachim z Fiore 254
- Józef, postać biblijna 285
- Julia, siostra Juliusza Cezara 307
- Julianna, księżna Wołgdy 155
- Julianna, księżniczka Tweru, żona Olgierda syna Gedymina 89, 334, 335
- Juliusz Cezar 119, 307, 308
- Juliusz II, papież 193
- Jurij, książę dmitrowski, syn Iwana III i Sofii 125, 126, 143, 144, 199, 242, 243, 245, 248, 249
- Jurij, książę galicki syn Dimitrija Donskiego 26
- Jurij, książę możajski, dmitrowski i sierpuchowski, brat Iwana III 30, 31, 207
- Jurij, wnuk Aleksandra Newskiego 24
- Jurij Dołgoruki, wnuk Jarosława Mądrego 22, 23, 61, 119
- K**alikst, papież, postać fikcyjna 75
- Kallimach (Filip Buonaccrosi) 56, 83, 163-166
- Kamiencewa Elena I. 124, 126
- Kampfer F. 269
- Karamzin Nikolaj 29, 67, 89, 95-101, 104, 116, 143, 145, 148, 180, 208, 214, 215, 229, 234, 235, 237, 238, 267
- Karaczarow Mitrofan 218
- Karl (Carlo), srebrnik 137
- Karol VIII 54, 149
- Karpow Giennadij 94, 175, 176
- Kartaszew A.W. 35, 39, 73, 142, 252, 278, 321
- Kasztanow Siergiej 202-204, 208, 210, 219, 220, 222, 229, 241-245, 247
- Katarzyna, królowa Bośni 77
- Katarzyna, żona Andrzeja Paleologa brata Zoe 148
- Katarzyna Cornaro 56, 57
- Katarzyna II 176
- Kazimierz Jagiellończyk 30, 31, 74, 78, 83, 84, 94, 111, 141, 159-163, 165, 166, 168, 187, 297
- Kiersnowski Ryszard 117
- Kijas Artur 34
- Kiszka Stanisław, wojewoda 187

- Kluczewski Wasilij 147, 239
 Koblentzel Jan 316
 Kołankowski Ludwik 29
 Komnenowie 77, 88, 119, 122
 Koneczny Feliks 15, 29, 42, 60,
 66, 77, 87-89, 120, 158, 160,
 169, 176, 185, 193, 218, 228
 Konrad Mazowiecki III Rudy
 162, 329
 Konstantyn Komnenos (Kas-
 sian) 77, 80, 88
 Konstatntyn Paleolog, syn An-
 drzeja Paleologa brata Zoe
 148
 Konstantyn Wielki 8, 119, 253,
 254, 275, 279, 282, 283,
 285, 286, 305
 Konstantyn VIII, cesarz 288
 Konstantyn IX Monomachos
 61, 235, 281, 282, 288, 295,
 296, 298-300, 302-304, 315-
 -318, 333, 336
 Konstantyn XI Paleolog, cesarz
 Bizancjum 36, 47, 48, 62,
 82, 118
 Koranyi Karol 86
 Korobow Andriej 207, 220
 Kostka Jan, kasztelan gdański,
 wojewoda sandomierski
 329
 Kostomarow Nikołaj 67, 93,
 100-103, 214, 218, 278,
 279, 282
 Kotoszychin Grigorij 324
 Kriżanić Juraj 7, 128
 Kucharzewski Jan 257, 337
 Kuczyński Stefan M. 29
 Kurbski Andriej 42, 68-71, 86,
 100, 102, 204, 205, 313,
 331
 Kurbski Michail 204, 312
 Kuricyn Fiodor, wielki książę
 37, 112, 133, 213
 Kuszelew Biezborodko G. 282
Łakier Alexandr B. 116, 117,
 Lambros Spiridon 64, 66
 Lazari Andrzej 123
 Lebidiew A.P. 265
 Leon Mędrzec, cesarz 255,
 256
 Leon Żidowina, lekarz Iwana
 Młodego 69, 137
 Leonardo Tocco ▶ Tocco
 Leonardo
 Leontiew Konstantin 17
 Leszek, postać legendarna 307
 Lettenbauer Wilhelm 271
 Lichaczew Dimitrij 129
 Liske Xawery 177, 178
 Lorkiewicz Antoni 177, 178
 Ludwik XI 54
 Lurie Jakow 86, 104, 114, 123,
 129, 205, 212, 215, 219, 222,
 223, 226, 229, 234, 254, 260,
 268, 278-281, 285, 286, 311
Łazariew Dymitrij 141
 Łotman Jurij 46, 115, 314
 Łukomski, książę 228
 Łużny Ryszard 80, 263, 267
Maciej Korwin 83, 109, 163,
 164
 Maclagan Michael 118
 Majasowa Natalia 146, 147,
 240, 241
 Makary, metropolita moskiew-
 ski 40, 266, 271, 278, 289,
 302, 336

- Makary, archimandryta 173
Makiawelli Nikolò 135
Maksym Grek 39, 71, 72, 271
Maksymilian I Habsburg, syn cesarza, król Rzymu, cesarz 110-112, 129, 130, 154, 161-163, 168, 180, 316, 322
Maksymilian II Habsburg 322
Malalas, kronikarz bizantyjski 266
Malinin Wasilij 102, 103, 256, 263, 267, 269, 272, 273, 279, 283, 301, 322
Malicjn A.I. 70
Małgorzata Bawarska 55
Mamaj, chan 26
Mamonow Iwan 196
Mamyriew Danila 111, 138
Mango Cyril 253, 257
Manteuffel Tadeusz 337
Manuel Paleolog, brat Zoe 49, 52, 58, 75, 147
Manuel Trachaniot 73, 101
Manuel I, cesarz Bizancjum 299
Manuel II, cesarz Bizancjum 47, 55, 82
Maria, córka Borysa księcia Tweru, pierwsza żona Iwana III 28
Maria, kuzynka Zoe 92, 148
Maria, żona Wasilija Michajłowicza Wieriejskiego 62, 92, 148
Maria Mangop, księżniczka z Mangupy (Mangup, Man-kup, Kala, Mangut) 87, 88
Maria Voichita, córka hospodara Raduła 87
Maria z Rurykowiczów, córka Władimira Chrobrego, matka Iwana III 21, 73, 81, 89, 155
Maryna, córka Władimira Monomacha 61
Masliennikowa N.N. 260
Maurycy św. 299
Medici Lorenzo 57, 77
Mengli-Girej 30, 162, 168, 169, 181, 187, 188, 219
Metody z Patary 255-257
Merowingowie 118
Michail, brat Andrieja Bogolubskiego 22
Michail Aleksandrowicz, książę Tweru ojciec Julianny, żony Olgierda 334
Michail Andriejewicz, książę Wierci 93, 94, 229
Michail Borysowicz, książę Tweru (1461-1485) 89, 92, 93, 117, 123, 133, 201
Michail Chrobry, brat Aleksandra Newskiego 24
Michail Fiodorowicz, car 124
Michail Jarosławowicz, książę Tweru (1305-1318) 24
Michał VIII Paleolog 331
Mikula, poseł Wasyla III 182
Milukow Paweł 337
Miller William 59, 121
Miosz Czesław 89
Misiura-Muniechin Michail Gri-goriewicz 261, 262, 264, 266, 269
Mohler Ludwig 50
Mojżesz, postać biblijna 285, 313
Morawski Kazimierz 164
Morgenbesser Aleksander 88
Muntz Eugène 138

- Myszkowski Piotr, poseł Aleksandra Jagiellończyka 195
- Mzdecki (Mieziecki, Mczecki) Michail 168, 169
- N**abuchodonozor 267, 276, 320
- Naktanaw, postać legendarna 305
- Nasonow Arsenij N. 90
- Nemanice, królowie Bośni 119
- Neofit, metropolita cfeński, postać fikcyjna 300, 301, 318
- Neron 335
- Nestor-Iskander 255, 256
- Nikon 279
- Nikita, przedstawiciel cerkwi 89
- Nil Sorski, Niestiażatiel 37, 39
- Notaras Lukas 265
- Nowikow Nikolaj 126, 134
- O**ktawian August 114, 128, 129, 151, 152, 200, 235, 285, 291, 300, 303, 304, 306-308, 311, 313, 315-318, 320, 326, 331, 333-335, 338
- Oleg, brat Ruryka 304
- Olelkowicz Symeon (Semen) 87-89, 201
- Olelkowiczowie 88, 89, 220
- Oleśnicki Zbigniew 84
- Olga, babka Włodzimierza Wielkiego 289
- Olgierd, syn Gedymina 89, 334, 335.
- Olimpiada (Alimpijada), wdowa po Filipie Macedońskim 305
- Orsini Izabela 62
- Orsini Klarysa 57, 77
- Orzechowski Stanisław 190
- Osorno, hrabia 149
- Ostafiew Jakow, poseł 318
- Ostrogorski Georg 58, 299, 337
- Ostrogorski Konstanty 186
- Ostroróg Jan 308
- Otton III, cesarz 299
- P**alecki Joan (Chrul), książę 99, 205
- Palemon (Pilemon, Apolon), legendarny krewny Nerona) 335
- Paleolog Andrzej, brat Zoe 49, 52, 54, 57, 58, 65, 66, 69, 75, 85, 92, 121, 137, 142, 146-151, 163, 165-167
- Paleolog Helena z Morei, córka Teodora, wnuczka cesarza Manuela, ciotka Zoe 55,
- Paleolog Tomasz, ojciec Zoe 9, 47-52, 54, 56, 57, 66, 77, 82, 88, 120, 121, 147, 148, 337
- Paleologowie 18, 41, 51, 53-55, 62, 64, 117, 118, 120-122, 142, 148, 151, 165, 257, 323, 331, 332
- Papęc Fryderyk 158, 170, 177-180, 196, 197
- Patrikijew Iwan Juriewicz 87, 99, 160, 161, 207, 228, 229
- Patrikijew Iwan (Manyna) 207, 229
- Patrikijew Wasilij (Kriwyj, Wassian Kosoj) 37, 39, 161, 207, 228, 229, 298
- Patrikijewowie 133, 169, 207-209, 220, 227, 229, 230
- Paweł II, papież 50, 55, 57, 73, 75, 308

- Pawłow A.S. 253
Pelz Wojciech 104, 111, 232,
299, 314, 325, 326
Phrantzes Georgios (Pranth-
zes, Sphrantzes, Sphrantes)
49, 50, 53, 58, 59, 147
Pierieswictow Iwan 258
Pierling Paul 47, 50, 52-57, 59,
62, 64, 66, 68, 76, 77, 79,
81, 83, 100, 101, 103, 110,
120, 121, 133, 138, 140,
142, 148, 158, 167, 193,
218
Pietrow, profesor 279
Piotr św. 35, 287, 288
Piotr, carewicz kazański 199
Piotr, metropolita ruskí, cudo-
twórca 278
Piotr I Wielki 34, 46, 115, 133,
314
Pipes Richard 34, 40-42, 336
Pius II, papież 49-51, 55
Plattenberg, mistrz inflancki
187
Plezia Marian 308
Plieszczew Piotr 211, 228
Pojarok Rumow 205
Polewoj Nikołaj 105, 145, 151
Połubiński Aleksandr 313, 315
Pomialowski 279
Pomian Krzysztof 306-309
Pompejusz 119
Popiel (Pompiliusz), postać
legendarna 307
Popow N.P. 38
Poppel Nicolaus (Mikołaj), po-
seł cesarski 38, 43, 109,
111, 130, 131, 141
Possevino Antonio 42, 43,
112, 252, 289, 304, 314,
315, 318, 319, 321, 326,
329
Prus, domniemany krewny,
brat lub wysłannik Okta-
wiana Augusta 129, 291,
303, 304, 306, 315, 317,
331, 337
Pstrucki Misacl, metropolita li-
tewski 80
Ptolemeusz 285
Ptolemeusze 40
Pulci Luigi 57
Pypin 279
- Q**uirini-Popławska Danuta 56,
84
- R**adul Piękny, gospodar mul-
tański 87
Radziwill Mikołaj 177, 180
Rahlfs Alfred 257
Rajka Piotr, srebrnik 137
Raynald Odoricus 97, 105
Rhalev-Paleolog, Demetrius
Rhalli, Dimitrij, Dymitrij
Manuilowicz, Dimitrij
Grek, Dimitr Rhalev, poseł
braci Zoe 80, 81, 111, 140,
153, 218, 280
Rhalev-Paleolog Emanuel (Ma-
nuit) 140
Rhalev-Paleologowie 137, 138,
140, 141, 150, 204
Riapolowscy 161, 172, 207,
227
Riapolowska Maria 161
Riapolowski Dimitrij, stryj Sie-
miona Iwanowicza 207
Riapolowski Iwan, ojciec Sie-
miona 207

- Riapolowski Siemion, stryj Siemiona Iwanowicza 207
- Riapolowski Siemion Iwanowicz 87, 99, 161, 169, 206-209, 220, 227-230
- Rogneda, żona Władimira Wielkiego 336
- Roman II, ojciec Bazylego Bulgarobójcy i Anny, żony Władimira Wielkiego 61
- Romanowowie 292
- Romodanowski Wasilij Wasiliewicz 182, 183, 207, 208, 220, 229
- Ropezienok Afanasij 204, 205
- Rościsław Mścislawowicz 334
- Rotundus 308
- Rozow N.N. 277-280
- Rublow Andriej 240
- Rudolf II Habsburg 322
- Runciman Steven 50, 52, 58, 59, 62, 113, 265
- Ruryk 304, 306, 315-317, 320, 331, 334
- Rurykowicze 21, 24, 31, 44, 61, 62, 89, 103, 104, 128, 160, 162, 163, 166, 200, 237, 239, 248, 291, 292, 298, 303, 306, 309, 310, 312, 314, 315, 317, 319, 320, 332, 335
- Rusalka-Morozow Michail Jakowlewicz 228
- Rusalkowie (Morozow) 172
- Sabatier Justin** 122
- Saburow-Pieszkow Dimitrij 182
- Salomon, postać biblijna 285
- Sapicha Jan 188, 191, 195
- Sawwa Spiridon 152, 297, 298, 301, 311, 334, 335
- Sawwa Władimir 15, 52, 59, 62, 104, 116, 127, 131, 134, 135, 150, 232, 234, 314, 324
- Schaeder Hildegard (Szierer Ch.) 260, 292
- Schlumberger Gustave 122
- Schönberg Dietrich 322
- Semen (Symeon, Siemion) Orlkowicz 88, 89, 201
- Sforza Bianca 111
- Sforza Gaetano 54
- Sielicki Franciszek 287
- Siemienow W. 135
- Siemion, książę Kalugi, syn Iwana III 32, 126, 199, 248
- Siemion, metropolita moskiewski i wszystkij Rusi 86, 231, 240, 241
- Siemion Dumny 25, 61
- Siemion Iwanowicz, syn Iwana Andriejewicza księcia możajskiego 169, 194
- Sineus, brat Ruryka 304
- Skirpil M.O. 256, 276, 319
- Skriabin (Szczaw), książę 99, 205, 214
- Skuratow Prokofij Zinowicz 182
- SkżinskaJa Je.Cz. 135
- Smirnow 208
- Sobolewa N.A. 117
- Sofia, żona Iwana III 87, 105
- Solari Pietro Antonio (Piotr Antoni) 137, 138
- Solowjev Alexandre 118-120, 122
- Solowjow Siergiej 29, 67, 100, 103-105, 232

- Solowjow Władimir 17
Spieranski M.O. 256
Spuler 29
Starzewski Adalbertus de 314
Stefan Batory 128, 203, 315, 316, 326-329
Stefan Wielki (Woloski), wojewoda, gospodar mołdawski 28, 87, 88, 89, 162-164, 168, 185, 187, 188, 218, 226, 227
Stremooukhoff Dimitri 268
Stromilow Fiodor 86, 99, 204, 205
Strykowski Maciej 308
Subotin Stojan 279
Swirin A.N. 147
Sykstus IV, papież 50, 64-66, 75, 79, 83, 101, 111, 140, 148
Sylwester, metropolita 261
Sylwester I, papież 275
Symeon (Simicon), syn Iwana III i Sofii 143, 144
Synkellos 266
Szach-Achmat, chan 187
Szachmatow A.A. 268
Szczerbatow Michail 67
Szestakow Fiedka 194, 196
Szujski Józef 164, 167
- T**abor Wojciech, biskup wileński 170, 173, 190, 194, 196
Tatiszczew Wasilij 67, 95
Teodor, syn cesarza Manuela 55
Teodozjusz Wielki 319
Teogast, metropolita kijowski i wszystkiej Rusi z siedzibą w Moskwie 25
- Theiner Augustino 192, 193
Thurn Joerg von (Jurij Delator, della Torre) 43, 109, 130, 154
Tichomirow Michail N. 83
Tocco Carlo, władca Epiru 48
Tocco Leonardo 48, 65, 66
Tocco Magdalena, żona Konstacyjna XI 48
Tolbuzin Siemion, poseł moskiewski 84, 137
Toynbee Arnold 274
Trachaniot Dimitrij Manuilowicz Stary 73, 280
Trachaniot Jurij Dimitriewicz Mały 73
Trachaniot Jurij Manuilowicz Stary (Jurij Grek, Georgij) 51, 73, 76, 80, 101, 110, 130, 138, 161
Trachaniotowie 38, 221
Trevisano Gian Battista (Iwan Trewizian) 77, 82-84, 141, 142
Trevisano-Volpe, kuzyn Giana Battisty della Volpe 121
Truwor, brat Ruryka 304
Turiena-Obolenski Borys Michajłowicz, książę 194, 196
Tyberiusz 285
Tycjan 56
Typaldos 148
- U**spienski Borys A. 46, 59, 114, 115, 239, 314
Uspienski Fedor 50, 59, 150
Ustiugow Nikołaj W. 124, 126
Ustriałow Nikołaj 69
Usun Hasan 146
Uwarowa P.S. 118

- Veronese 56
- Volpe della Carlo, poseł we-
necki 73, 76, 77, 84
- Volpe della Gian Battista ▶
Iwan Friazin
- Volterra Giacomo Maffei de
81
- W**arlaam, metropolita 40, 297
- Wasilij Iwanowicz, wnuk Di-
mitrija Szemiaki 169, 194
- Wasilij Kosoj, wnuk Dimitrija
Dońskiego 26
- Wasilij Michajłowicz, książę
Wierci 62, 92-94, 148, 216
- Wasilij I, syn Dimitrija Doń-
skiego 25, 26, 35, 61, 62,
91, 89, 96, 152, 155, 200
- Wasilij II Słupy, ojciec Iwa-
na III 21, 25-28, 30, 32, 36,
91, 107, 110, 123, 155, 161,
207
- Wasilij III (Wasył), syn Iwa-
na III i Sofii (Gawriła wy-
stępuje jako jego imię od
patrona dnia urodzenia)
28, 32, 34, 39, 40, 42, 60,
69, 70-73, 85, 94, 99, 101,
114, 125-126, 128-130, 132-
-134, 143, 144, 146, 152,
162, 165, 171, 180-183,
189, 199-202, 204, 206,
209-211, 213-217, 220-224,
229-233, 235-249, 258, 261-
-264, 266, 269, 297, 298,
301, 302, 309, 311, 312,
319, 320, 322, 333, 337
- Wassian Kosoj ▶ Patrikijew
Wasilij
- Wassian Ryło 108, 109, 284
- Wassiliew A. 257
- Wiaziemski Andriej 168
- Wiesielowski Stiepan 34, 99
- Wincenty Kadlubek 307
- Winiarska Agnieszka 181, 183
- Witenes (Witoen, Witieniec),
brat Gedymina 334
- Witold Wielki, książę litewski
61, 105, 186, 190
- Wiz, postać legendarna 305
- Władimir, książę kijowski
(1362-1398) 89
- Władimir Chrobry Rurykowicz
21
- Władimir Wielki Światosłowo-
wicz 61, 96, 253, 287-290,
304, 316, 318, 320, 321,
330, 336
- Władimir II Monomach Wsie-
wołodowicz, wnuk Jarosła-
wa Mądrego 22, 61, 235,
239, 276, 281, 298-304,
316-319, 333, 336
- Władyczka I, poseł Aleksandra
Jagiellończyka 170
- Władysław Jagiellończyk 187
- Władysław Jagiello 190, 325,
328, 335
- Wolff Józef 88, 89, 94, 148
- Wojciech, biskup wileński
192
- Wołocki Josif (Sanin), przy-
wódca josiflan 37, 39, 109,
207, 259, 260, 289
- Wołowicz, poseł Zygmunta
Augusta 327
- Woroncow Iwan 316, 324
- Worotyński Michail Iwano-
wicz (nazwisko, pod któ-
rym Iwan IV napisał list do

- Zygmunta Augusta) 315, 330, 331, 335
- Worotyński Siemion 168
- Wsiewołod Wielkie Gniazdo, syn Jurija Dołgorukiego 22, 23, 119
- Wsiewołod I, syn Jarosława Mądrego 22, 61
- Z**
- Zabielin Aleksandr 135, 136
- Zabielin Iwan 158
- Zablocki Konstantin 211, 228
- Zabrzeziński, poseł Kazimierz Jagiellonczyka 160, 228
- Zaccaria Centurione 48
- Zaccaria Katarzyna 47, 52, 159
- Zagriażski Dymitrij, poseł Iwana III 94, 113, 169, 228
- Zakythinos Denis 121, 148
- Ziemowit 307
- Zientara Benedykt 124, 126
- Zimin Aleksandr 132, 219, 220, 223, 261, 262, 265, 311
- Zinowiewicze (Skuratow) 172
- Zoe Paleolog (Zoe, Sofia, Sofia Fominiszna, Zofia, Zofia Tomaszewna, błędnie na 104 i 105 nazywana: Zinaidą, Zienaidą, Anna) 8-10, 13-19, 21, 28, 44, 45, 47-60, 62-82, 84-93, 95-105, 109, 110, 114, 116-118, 120, 121, 125-127, 132-135, 138-155, 157-159, 163-167, 176, 179, 184, 188, 189, 197, 199, 200, 203, 204, 206, 209, 213, 214, 216, 219-221, 224-227, 229, 230, 235, 236, 238-246, 248, 251, 252, 257, 258, 261, 276, 281, 292, 293, 295, 310, 311, 312, 333-335, 337
- Zofia, córka Semena Olelkowicza 89, 201
- Zofia (Sofia) Witoldówna, żona Wasilija I 89, 105, 155
- Zosima, metropolita 37, 45, 213, 252-255, 262, 266
- Zygmunt August 131, 179, 315, 316, 320, 324, 326, 327, 330, 331, 335
- Zygmunt Jagiellończyk (Stary) 168, 173, 177-182, 184-187
- Ż**
- Żdanow I.N. 276, 298
- Żukow Wasilij 172
- Żyłko Bogusław 46
- Żywow Wiktor 114, 115, 239

SPIS WYDAWNICTW COLLEGIUM COLUMBINUM

KOLEKCJA BT

ISSN 1895-6033 i 1895-6076



Biblioteka Tradycji (BT) jest w swojej serii pierwszej (numeracja arabska) kolekcją źródłowych i naukowo-bibliofilskich edycji dzieł piśmiennictwa polskiego. W serii drugiej (numeracja rzymska) ogłaszane są studia i opracowania o charakterze historycznym, historycznoliterackim i historyczno-kulturowym. Do nr 50 i nr XXV obie serie ogłaszane były jako Biblioteka Tradycji Literackich (BTL).

SERIA PIERWSZA

- nr 1:** *Brevis et accurata regiminis ac status zupparum Vielicensium et Bochmenseium sub annum Christi 1518 descriptio*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-28-x
- nr 2:** *Pieśń rokoszian Zebrzydowskiego z 1606 roku*
Kraków 1996, ISBN 83-7099-044-4
- nr 3:** T. Bielański, *Processyja Wielkonocna*
Kraków 1996, ISBN 83-86575-97-2
- nr 4:** M. Rej, *Pieśń nabożna...*
Kraków 1996, ISBN 83-85600-20-5
- nr 5:** *POTOCKI (1621-1696)*
Kraków 1996, ISBN 83-86575-84-0
- nr 6:** *Polszczyzna natchniona: W czterechsetlecie śmierci x. Jakuba Wujka. Psalm CXXIX (CXXX) – De profundis clamavi*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-0-7

- nr 7:** *Świat Biblii Leopoldy z 1561 roku*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-2-3
- nr 8:** S. Czerniecki, *Divor; uspaniałość powaga [...] Lubomirskiego*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-3-1
- nr 9:** *Jan Kochanowski, którego właśnie możemy zwać ojcem
języka polskiego*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-4-X
- nr 10:** W. Kunicki, *Obraz szlachcica polskiego*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-5-8
- nr 11:** A. Mickiewicz, *Słowa Chrystusa • Słowa Panny*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-6-6
- nr 12:** *OLKUSKIE*
Kraków 1997, ISBN 83-87553-00-X
- nr 13:** *Francisci Mymeri Dictionarium trium linguarum •
Dictionarius Ioannis Murmellii variarum rerum*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-8-2
- nr 14:** *Statut Jana Dzwonowskiego*
Kraków 1998, ISBN 83-907059-9-0
- nr 15:** S. Wyspiański, *Veni Creator Spiritus*
Kraków 1998, ISBN 83-907059-7-4
- nr 16:** *Jezusa Judasz sprzedał... • Jesus by Judas was sold..*
Kraków 1998, ISBN 83-87553-02-6
- nr 17:** *„Biblioteka Warszawska” 1841*
Kraków 1998, ISBN 83-87553-04-2
- nr 18:** *Dajcie mi za nie półtrzecia grosza [...] • Gebt mir dafür
dritthalb Groschen [...]*
Kraków 1998, ISBN 83-87553-01-8

- nr 19:** *O Czechu i Lechu historia naganiata*
Kraków 1998, ISBN 83-87553-05-0
- nr 20:** *Theatrum virtutum divi Stanislai Hosii • Teatr cnót
świętobliwego Stanisława Hozjusza*
Kraków 1998, ISBN 83-87553-07-7
- nr 21:** *Skąd pochodzi nazwa Krakowa? • Unde dicta sit Craco-
via? Obrona przestawnego królewskiego miasta Krak-
owa • Regiae ac clarissimae urbis Cracoviae defensio*
Kraków 1998, ISBN 83-87553-08-5
- nr 22:** *Zaniechane stronice „Trylogii”, czyli Sienkiewicza skre-
ślenia ostatniej chwili*
Kraków 1999, ISBN 83-87553-11-5
- nr 23:** *Mickiewicza słowa sekretne*
Kraków 1999, ISBN 83-87553-12-3
- nr 24:** S. Czerniecki, *Compendium ferculorum*
Kraków ¹1999, ²2004, ISBN 83-87553-13-1
- nr 25:** *Psalterz krakowski*
Kraków 1999, ISBN 83-87553-06-9
- nr 26:** *Testament [...] Wacława Kunickiego*
Kraków 1999, ISBN 83-87553-14-X
- nr 27:** *Krzemieński skarb*
Kraków 1999, ISBN 83-87553-15-8
- nr 28:** *W świecie „Pana Tadeusza”*
Kraków 1999, ISBN 83-87553-16-6
- nr 29:** *Kto się kocha w czytaniu, bywa z duchem w rozmawianiu...*
Kraków ¹1999, ²2000, ³2000, ⁴2001, ⁵2002, ⁶2003, ⁷2004,
⁸2005, ⁹2006, ¹⁰2007, ¹¹2007/2008, ¹²2008/2009
ISBN 83-87553-17-4, ISBN 978-83-87553-17-3

- nr 30:** *O polskość Torunia*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-18-2
- nr 31:** S. Wyspiański, *Wesele*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-19-0
- nr 32:** M. Moser, *Marcus Antonius de Dominis sui reditus ex Anglia consilium exponit • Marcus Antonius de Dominis swego zwrócenia się z Anglijej radę przekłada*
Kraków-Wien 2000, ISBN 83-87553-20-4
- nr 33:** *Pieśni Indu z nad górnej Drwęcy...*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-21-2
- nr 34:** *Lament [...] nad umarłym Kredytem*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-24-7
- nr 35:** *Jaśniejsza tysiąc nad słońce...*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-23-9
- nr 36:** *Kochanowski: Who Hath Bewinged Me*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-22-0
- nr 37:** K. Koźmian, *Ziemiaństwo polskie*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-26-3
- nr 38:** R. Starzewski, „*Wesele*” Wyspiańskiego
Kraków 2001, ISBN 83-87553-32-8
- nr 39:** I. Krasicki, *Kalendarz obywatelski*
Kraków 2001, ISBN 83-87553-34-4
- nr 40:** J.I. Przybylski, *Homer i Kwint w Polsce*
Kraków 2001, ISBN 83-87553-36-0
- nr 41:** *Wizerunek Sługi wiernego*
Kraków 2001, ISBN 83-87553-41-7

- nr 42:** *Wysoki Sądzie!*
Kraków 2002, ISBN 83-87553-45-X
- nr 43:** Ignacego Krasickiego *Hymn do miłości Ojczyzny*
Kraków 2002, ISBN 83-87553-51-4
- nr 44:** *Korona dziewicy Maryi. Antologia polskich średnio-wiecznych pieśni maryjnych • The Virgin Mary's Crown. A Bilingual Anthology of Medieval Polish Marian Poetry*
Kraków 2002, ISBN 83-87553-52-2
- nr 45:** *Biblia tzw. Brzeska (1563)*
Clifton, NJ, Kraków 2003, ISBN 0-9743406-0-X
- nr 46:** J. Kochanowski, *Dryas Zamchana Polonice et Latine. Pan Zamchanus Latine et Polonice*
Kraków 2002, ISBN 83-87553-54-9
- nr 47:** S. Gawiniński, *Clipaeus Christianitatis to jest Tarcz Chrześcijaństwa*
oprac. D. Chemperek i W. Walecki
Kraków 2003, ISBN 83-87553-59-X
- nr 48:** [T. Ulewicz], *Sytuacja wojenno-polityczna i położenie Polski na jej tle*
Kraków 2003, ISBN 83-87553-65-4
- nr 49:** Przemko Hreczecha [T. Ulewicz], *O Wolność*
Kraków 2003, ISBN 83-87553-66-2
- nr 50:** *Jan Matejko: Śmierć Urszulki Kochanowskiej*
Kraków 2003, ISBN 83-87553-73-5
- nr 51:** W. Gombrowicz, *Il matrimonio*,
trad. G. De Biase, red. W. Walecki
Kraków-Neapol 2004, ISBN 83-87553-93-X
- nr 52:** *Grób w ziemi. Testament Jana Pawła II.*
Dodatek specjalny do kwartalnika „Znad Mozgawy”
oprac. W. Walecki, Kraków 2005, nr 2 (12)

- nr 53:** *Antologia polskich przekładów poezji włoskiej od wieku XVI do końca XIX stulecia*
wstęp, wybór i oprac. M. Gurgul, J. Miszańska
Kraków 2005-2006, ISBN 83-89973-14-6
- nr 54:** A. Belcikowski, *Król Bolesław Śmiały. Dramat w 5 aktach*
wstęp i oprac. R. Stachura
Kraków 2005-2006, ISBN 83-89973-15-4
- nr 55:** *Chocim • Chotin (1621)*
oprac. M. Mnikówska i W. Walecki
Kraków 2005, ISBN 83-89973-18-9
- nr 56:** *Między rozpaczą i nadzieją. Antologia poezji porozbiorowej (l. 1793-1806)*
wstęp P. Żbikowski, oprac. M. Nalepa
Kraków 2005, ISBN 83-89973-16-2
- nr 57:** *Poczytje Franciszka Dyjonizego Książnina ręką własną pisane* (płyta cd z autografu wraz z wydrukiem książkowym)
oprac. W. Walecki
Kraków 2006, ISBN 83-89973-24-3
- nr 58:** *Królowa Korony Polskiej*
oprac. W. Walecki
Kraków-Warszawa 2006, ISBN 83-60086-12-5 (z Wyd. Edukacja)
- nr 59:** M. Krzysztofik, *Przypowieści Salomonowe przekładania Józefa Domaniewskiego*
red. W. Walecki
Kraków 2006, ISBN 83-89973-43-X
- nr 60:** *Kodeks Napoleona z przypisami.*
Stendhal: *Pamiętniki o Napoleonie*
wstęp prawniczy do *Kodeksu*: Kancelaria Adwokacka
A. Kubas, R. Kos, H. Gaertner, tłum. tekstu Stendhala:
W. Uruszczak, red. tomu: W. Walecki
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-30-6, w przygotowaniu

- nr 61:** S. Leszczyński, *Potrzeba z Szeremetem*
oprac. P. Borek, red. W. Walecki
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-31-3
- nr 62:** *Jana Seklucjana „Pieśni chrześcijańskie dawniejsze i nowe...”*
oprac. A. Kalisz, red. W. Walecki
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-48-1
- nr 63:** *Zabawy literackie krakowskich uczonych*
zebrał i oprac. H. Markiewicz
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-47-4
- nr 64:** S. Kobierzycki, *Obsidio Clari Montis • Oblężenie Jasnej Góry*
tłum.: K. Chmielewska i E. Rygał, oprac. A.J. Zakrzewski
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-63-4
- nr 65:** J.A. Biesiecki, *Krótką nauka o czci i poszanowaniu
obrazów świętych*
Kraków 1624, reprint: Kraków 2007
ISBN 978-83-89973-64-1
- nr 66:** S. Makowiecki, *Relacja Kamieńca wziętego przez Tur-
ków w roku 1672*
oprac. P. Borek i W. Walecki
Kraków 2008, ISBN 987-83-89973-77-1

SERIA DRUGA

- nr I:** W. Walecki, *Z duchem w rozmawianiu. Szesnasto-
wieczna proza polska*
Kraków 1991, ISBN 83-85483-01-2
- nr II:** *Alexander von Humboldt hört Chopin • Aleksander
von Humboldt słucha Chopina*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-1-5
- nr III:** *Lebensgalerie von Alexander von Humboldt*
Kraków 1998, ISBN 83-87553-03-4

- nr IV:** J. Krzysztoforska-Doschek, *Prastowiańskie źródła nowszej poezji polskiej*
red. W. Walecki
Kraków 2000, ISBN 83-87553-25-5
- nr V:** *Życie literackie i literatura w Wilnie XIX-XX wieku*
red. T. Bujnicki i A. Romanowski
Kraków 2000, ISBN 83-87553-27-1
- nr VI:** *Oblicza fenomenologii*
red. P. Mróz i J. Hańderek
Kraków 2000, ISBN 83-87553-29-8
- nr VII:** P. Borek, *Ukraina w staropolskich diariuszach i pamiętnikach*
red. W. Walecki
Kraków 2001, ISBN 83-87553-35-2
- nr VIII:** G. Holzer, *Rekonstruowanie języków niepoświadczonych*
red. W. Walecki
Kraków 2001, ISBN 83-87553-37-9
- nr IX:** K. Bujnicki, *Pamiętniki 1795-1875*
oprac. P. Bukowiec
Kraków 2001, ISBN 83-87553-38-7
- nr X:** J. Starnawski, *Polska w Europie*
red. W. Walecki
Kraków 2001, ISBN 83-87553-30-1
- nr XI:** *Człowiek wobec świata na przełomie wieków. Dawne i nowe wzorce duchowości*
red. M. Kudelska
Kraków 2001, ISBN 83-87553-42-5
- nr XII:** T. Ulewicz, *Z kultury duchowej polskiego średniowiecza*
red. W. Walecki
Kraków 2003, ISBN 83-87553-43-3

- nr XIII:** A.J. Nowak, *Świat człowieka. Znak. Wartość. Sztuka*
red. W. Walecki
Kraków 2002, ISBN 83-87553-46-8
- nr XIV:** *Świat Michała Bałuckiego*
red. T. Budrewicz
Kraków 2002, ISBN 83-87553-47-6
- nr XV:** P. Borek, *Szlakami dawnej Ukrainy*
red. W. Walecki
Kraków 2002, ISBN 83-87553-49-2
- nr XVI:** T. Bujnicki, *Szkice wileńskie. Rozprawy i eseje*
red. W. Walecki
Kraków 2002, ISBN 83-87553-53-0
- nr XVII:** A.I. Wójcik, *Wolność i władza*
red. W. Walecki
Kraków 2002, ISBN 83-87553-55-7
- nr XVIII:** A. Naumow, *Domus divisa. Studia nad literaturą ruską
w I Rzeczypospolitej*
red. W. Walecki
Kraków 2002, ISBN 83-87553-56-5
- nr XIX:** M. Krzysztofik, *Od Biblii do literatury. Siedemnasto-
wieczne dzieła literackie z ksiąg Starego Testamentu*
red. W. Walecki
Kraków 2003, ISBN 83-87553-60-2
- nr XX:** J.T. Józefowicz, *Lwów utracony in anno 1704*
oprac. P. Borek
Kraków 2003, ISBN 83-87553-61-1
- nr XXI:** W. Deluga, *Grafika z kręgu Ławry Pieczarskiej i Aka-
demii Mohylańskiej XVII i XVIII wieku*
red. W. Walecki
Kraków 2003, ISBN 83-87553-58-1

- nr XXII:** A.J. Zakrzewski, *Stanisława Leszczyńskiego „Idea wiecznego pokoju”*
red. W. Walecki
Kraków 2003, ISBN 83-87553-62-X
- nr XXIII:** S. Jaworski, *Zakręty i przełomy. Szkice o literaturze XX wieku*
red. W. Walecki
Kraków 2003, ISBN 83-87553-68-9
- nr XXIV:** *Traduzione e dialogo tra le nazioni*
red. J. Żurawska
Napoli-Kraków 2003, ISBN 83-87553-69-7
- nr XXV:** I. Chrzanowski, *Historia literatury polskiej, Tom drugi: Literatura Polski porozbiorowej. Część pierwsza: Klasycyzm I. połowy XIX wieku*. Edycja I z rękopisu wydał i opracował W. Walecki
Kraków 2003, ISBN 83-87553-75-1
- nr XXVI:** D. Samborska-Kukuć, *Z dziejów kultury literackiej północno-wschodniego pogranicza. Jan Onoszek, poeta przełomu XVIII i XIX wieku*
red. W. Walecki
Kraków 2003, ISBN 83-87553-76-X
- nr XXVII:** *Gałczyński po latach. Sympozjon. Neapol 23-24 maja 2003 r.*
red. J. Żurawska
Kraków 2004, ISBN 83-87553-78-6
- nr XXVIII:** *Acta maleficorum Wisniciae Księga złoczyńców Wiśnicza*
oprac. W. Uruszczak, red. W. Walecki
Kraków 2003, ISBN 83-87553-77-8
- nr XXIX:** A. Wojtylak-Heszen, *Tragedia późnoantyczna Χριστός πάσχων (Christus patiens) a jej klasyczne źródła*
red. W. Walecki
Kraków 2004, ISBN 83-87553-80-8

- nr XXX:** *Kultura i języki Wielkiego Księstwa Litewskiego*
red. M.T. Liziova
Kraków 2004, ISBN 83-87553-81-6
- nr XXXI:** I. Fedorowicz, *W służbie ziemi ojczystej. Czesław Jan-
kowski w życiu kulturalnym Wilna lat 1905-1929*
red. W. Walecki
Kraków 2005, ISBN 83-87553-83-2
- nr XXXII:** K. Kochler, *Domek szlachecki w literaturze polskiej
epoki klasycznej*
red. W. Walecki
Kraków 2004, ISBN 83-87553-87-5
- nr XXXIII:** *1543: Zapisy polskojęzyczne w księgach sądów szla-
checkich województwa krakowskiego*
oprac. W. Urban i A. Zajda
Kraków 2004, ISBN 83-87553-88-3
- nr XXXIV:** *Peregrynacja Jana Heidensteina przez Belgię,
Francję i Włochy w roku 1631 zaczęta a w roku 1634
zakończona*
oprac. Z. Pietrzyk i A. Golik-Prus
Kraków 2005, ISBN 83-87553-95-6
- nr XXXV:** L. Madelska, *Słownik wariantywności fonetycznej
współczesnej polszczyzny*
red. W. Walecki
Kraków 2005, ISBN 83-87553-90-5
- nr XXXVI:** A. Biernacki, *Aleksander Przezdziecki*
red. W. Walecki
Kraków 2005, ISBN 83-87553-97-2
- nr XXXVII:** E. Winczura, *Hetman hetmanów.
Jan Amor Tarnowski (1488-1561)*
red. W. Walecki
Kraków 2005, ISBN 83-87553-99-9

- nr XXXVIII:** D. Kukuć, *Z dziejów kultury polskiej na Wileńszczyźnie. Życie i działalność Januarego Filipowicza*
Kraków 2005, ISBN 83-89973-04-9
- nr XXXIX:** I. Warzecha, *Tradycja Mickiewiczowska w życiu kulturalno-literackim międzywojennego Wilna*
Kraków 2005, ISBN 83-89973-05-7
- nr XL:** *Arma Cosacica. Poezja okolicznościowa o wojnie polsko-kozackiej lat 1648-1649*
oprac. P. Borek
Kraków 2005, ISBN 83-89973-07-3
- nr XLI:** R. Jakubėnas, *Prasa Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVIII wieku*
Kraków 2005, ISBN 83-89973-08-1
- nr XLII:** *Dzieło i życie Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Monografia*
red. A. Kulawik i J.S. Ossowski
Kraków 2005, ISBN 83-89973-09-X
- nr XLIII:** A. Wilkoń, *Arcydzieła liryki staropolskiej*
red. nauk. W. Walecki
Kraków 2005, ISBN 83-89973-17-0
- nr XLIV:** *Język w urzędach i w sądach*
red. M.T. Lizisowa
Kraków 2006, ISBN 83-89973-22-7
- nr XLV:** G. Nieć, *Jakub Szymbkiewicz: „Szlachcic na łopacie” – satyryczny reporter „Wiadomości Brukowych”*
red. W. Walecki
Kraków 2006, ISBN 83-89973-32-4
- nr XLVI:** T. Ulewicz, *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.*
red. W. Walecki
Kraków 2006, ISBN 83-89973-33-2

- nr XLVII:** T. Ulewicz, *Kochanowski: Świadomość słowiańska. Oddziaływanie europejskie*
red. W. Walecki
Kraków 2006, ISBN 83-89973-34-0
- nr XLVIII:** L. Zinkow, *Nad Wisłą, nad Nilem... Starożytny Egipt w piśmiennictwie polskim (do r. 1914)*
red. W. Walecki
Kraków 2006, ISBN 83-89973-35-9
- nr XLIX:** J. Hańderck, *Czas i spotkanie. Wokół koncepcji czasu Emmanuela Lévinasa*
red. W. Walecki
Kraków 2006, ISBN 83-89973-36-7
- nr I:** J. Trzcńska-Rosik, *Mowa rzeczy. „Głosy” przedmiotu w polskiej prozie socrealistycznej i odgłosy w latach 1960-1980 (na wybranych przykładach)*
red. W. Walecki
Kraków 2006, ISBN 83-89973-45-6
- nr II:** A. Rucińska, *O wielkości narodowego dziedzictwa. W kręgu oratorstwa Stanisława Kostki Potockiego*
red. W. Walecki
Kraków 2006, ISBN 83-89973-39-1
- nr LII:** J. Waligóra, *Proza Tadeusza Różewicza*
red. W. Walecki
Kraków 2006, ISBN 83-89973-41-3
- nr LIII:** M. Zagórski, *Bogowie mieszkają na Pałatynie. Okta-wian August i jego program ideowy w „Metamorfozach” Owidiusza*
red. W. Walecki
Kraków 2006, ISBN 83-89973-42-1

- nr LIV:** A. Oleśkiewicz, *Europa języków. Związki frazeologiczne o proveniencji biblijnej i antycznej w europejskiej wspólnocie słownikowej*
red. W. Walecki
Kraków 2006, ISBN 83-89973-44-8,
ISBN 978-83-89973-44-3
- nr LV:** M.T. Lizisowa, *Tekst – Kontekst – Interpretacja. W poszukiwaniu semiotyczno-dyskursywnych wzorców konkretyzacji języka*
red. W. Walecki
Kraków 2006, ISBN 83-89973-46-4
- nr LVI:** N. Minissi, *Europejski Czarnolas. Poezja łacińska Jana Kochanowskiego • La poesia latina di Jan Kochanowski*
tłum. M. Bilińska, red. nauk. W. Walecki
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-27-6
- nr LVII:** *Od Dantego do Fo. Włoska poezja i dramaty w Polsce (czasy najdawniejsze po rok 2006). Bibliografia*
oprac. J. Miszańska, J. Gurgul, M. Surma-Gawłowska, M. Woźniak
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-48-8
- nr LVIII:** A. Gronck, *Ikony Męki Pańskiej. O przemianach w malarstwie ukraińskim w wiekach XVI-XIX*
red. W. Walecki
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-55-9
- nr LIX:** M. Bauer, *Z dziejów batalistyki polskiej. Studia nad pamiątkami wojennymi z XVII w.*
red. W. Walecki
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-56-6
- nr LX:** M. Mieszek, *Intermedium polskie XVI-XVIII wieku. Teatry szkolne*
red. W. Walecki
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-57-3

- nr LXI:** T. Bujnicki, *Pozytywista Sienkiewicz. Linie rozwojowe pisarstwa autora „Rodziny Polanieckich”*
red. W. Walecki
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-58-0
- nr LXII:** A. Kapusta, *Mitologie twarzy. Cyprian Norwid i Stanisław Wyspiański – próba komparatystyki mitu*
red. W. Walecki
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-60-3
- nr LXIII:** K. Kainacher, *Dziecko w środowisku dwujęzycznym i jego komunikacja międzykulturowa • Das Kind in einer zweisprachigen Welt und seine interkulturelle Kommunikation*
red. W. Walecki
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-61-0
- nr LXIV:** W. Gruchała, *Architekt prozy. Retoryczna analiza stylu wybranych powieści Wacława Berenta*
red. W. Walecki
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-65-8
- nr LXV:** E. Pilarczyk, *Metamorfozy słowa. Filozofia języka Paula Florenskiego w polskim kontekście przekładowym*
red. W. Walecki
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-66-5
- nr LXVI:** P. Kawalec, *Stanisław Przybyszewski w czeskim świecie literackim i artystycznym*
red. W. Walecki
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-67-2
- nr LXVII:** A. Górski, *Pamiętniki lat mego życia (1922-2006)*
oprac. G. Nieć
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-72-6
- nr LXVIII:** L. Sosnowski, *Sztuka. Teoria. Historia. Światy Arturo Danto*
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-56-6

nr LXIX: L. Sosnowski, *Uwagi o «mierze» sztuki. Ludwig Wittgenstein wobec wartości*
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-78-8

nr LXX: IOANNES COCHANOVIVS. *Pisma łacińskie*
oprac. W. Walecki z Zespołem
Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-83-2

BIBLIOTEKA BADAŃ NAD WIEKIEM OSIEMNASTYM
ISSN 1733-4853



Seria BIBLIOTEKA BADAŃ NAD WIEKIEM OSIEMNASTYM jest kolekcją wydawniczą Studiów i Źródeł ogłaszaną przez Wydawnictwo Collegium Columbinum, w latach 2003-2006 inspirowaną przez Polskie Towarzystwo Badań nad Wiekiem Osiemnastym. Do roku 2006 w serii tej ukazały się wymienione poniżej tytuły. Od roku 2007 oficyna nasza publikuje serię pod nową nazwą: BIBLIOTEKA BADAŃ NAD OŚWIECENIEM.

- *Liberté : Héritage du Passé ou Idée des Lumières ? Freedom: Heritage of the Past or an Idea of the Enlightenment?*
Kraków 2003, ISBN 83-87553-74-1
- M. Starzeński, *Wiersze zebrane*
oprac. E. Aleksandrowska
Kraków 2004, ISBN 83-87553-85-9
- A. Poniński, *Sarmatides seu Satyrae Sarmatydy albo Satyry*
oprac. M. Górska, wstęp M. Skrzypek, tłum. A. Mączyńska-Dilis
Kraków 2005, ISBN 83-87553-82-1
- A. Norkowska, *Wizerunki władcy. Stanisław August Poniatowski w poezji okolicznościowej (1764-1795)*
red. nauk. T. Kostkiewiczowa
Kraków 2006, ISBN 83-89973-10-3

- F.S. Jezierski. *Trzy utwory z czasów Sejmu Wielkiego: „Tron dla próżnej powagi”, „Gowórek herbu Rawicz”, „Rzepicha matka królów”*
oprac. B. Treger
Kraków 2005-2006, ISBN 83-89973-21-9
- Voltaire, *Kandyd Wszędybyłski czyli Najlepszość oraz inne przekłady Jacka I. Przybyłskiego*
oprac. J. Wójcicki
Kraków 2006, ISBN 83-89973-37-5

BIBLIOTEKA BADAŃ NAD OŚWIECENIEM

- nr 1:** H. Kołataj. *Nad snami, czyli nad marzeniami nocnymi moje uwagi, w Jozefstadzie, dnia 8 i 9 sierpnia 1796*
oprac. M. Nalepa
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-70-2
- nr 2:** Voltaire, *Eklezjasta treściwie. Cztery przekłady polskie z doby oświecenia*
oprac. J. Wójcicki
Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-78-8

KSIĄŻKI BEZ KANTÓW ISSN 1733-4845



Seria KSIĄŻKI BEZ KANTÓW gromadzi opracowania naukowe, popularnonaukowe i teksty literackie wydawane w niewielkich książeczkach z obcięzonymi dwoma rogami. Stąd (i nie tylko stąd...) nazwa serii.

- K. Chojnicka. *Nauka społeczna Kościoła katolickiego (zarys historii)*
Kraków 2001, ISBN 83-87553-40-9

- T. Ulewicz, *Jan Kochanowski z Czarnolasu Jan Kochanowski of Czarnolas*
red. W. Walecki
Kraków 2002, ISBN 83-87553-44-1
- G. Szpila, *Krótko o przysłowiu*
red. W. Walecki
Kraków 2003, ISBN 83-87553-63-8
- J. Starnawski, *Etudes sur la littérature polonaise de la Renaissance et ses relations avec la littérature européenne*
red. W. Walecki
Kraków 2003, ISBN 83-87553-64-6
- *Poezja i gwiazdy*
red. B. Szymańska i W. Walecki
Kraków 2003, ISBN 83-87553-67-0
Kraków 2004, ISBN 83-87553-86-7
Kraków 2005, ISBN 83-89973-11-1
Kraków 2006, ISBN 83-89973-40-5
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-59-7
Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-88-7
- I. Calvino, *Palomar*
tłum. A. Kreisberg, red. W. Walecki
Kraków 2004, ISBN 83-87553-79-4
- K. Leliwa-Słotwiński, *Katechizm poddanych galicyjskich*
posłowie S. Grodziski, red. W. Walecki
Kraków 2004, ISBN 83-87553-91-3
- *Bibliografia judaików polskich. Stulecia XV-XVIII. Hasło „Żydzi”. Materiały do tomu XXXVI Bibliografii Polskiej Estreicherów*
red. nauk. S. Siess-Krzyszowski, oprac. G. Urban-Godziek i A. Bartczak
Kraków 2004, ISBN 83-87553-94-8
- *Przed Petrarką. Antologia trzynastowiecznej poezji włoskiej*
oprac. M. Woźniak, red. W. Walecki
Kraków 2005, ISBN 83-87553-96-4

- H. Markiewicz, *Kto jest autorem?...*
red. W. Walecki
Kraków 2005, ISBN 83-87553-98-0
- I. Calvino, *Niewidzialne miasta*
tłum. A. Kreisberg, red. W. Walecki
Kraków 2005, ISBN 8389973-02-2
- W. Uruszczak, *„Cudzołóstwo prawem zakazane popełniali”.
Pitaval małopolski*
red. W. Walecki
Kraków 2005, ISBN 83-89973-00-6
- H.Ch. Luschützky, *Zarys typologii języków*
red. W. Walecki
Kraków 2005, ISBN 83-89973-03-0
- N. Minissi, *Narodziny świata romańskiego i teoria języka włoskiego*
red. W. Walecki
Kraków 2005, ISBN 83-89973-13-8
- *Katalog XV-wiecznych rycin z kolekcji polskich*
red. nauk. W. Deluga
Kraków 2005, ISBN 83-89973-12-X
- *Podmiotowa i przedmiotowa zagraniczna bibliografia literatury
polskiego renesansu i baroku*
wydanie sygnałne, oprac. zespół pod kierunkiem W. Waleckiego
Kraków 2005, ISBN 83-89973-19-7
- *Rzeka Bernarda Lądysza*
red. W. Walecki
Kraków 2006, ISBN 83-89973-20-0
- A.A. Rosa, *Historie zwierząt i innych istot żywych*
tłum. A. Kreisberg, red. W. Walecki
Kraków 2006, ISBN 83-89973-26-X
- B. Łepkowska, *Ludwik Łepkowski (1829-1905) i jego działalność
na polu sztuki. Zarys bio-bibliograficzny*
red. W. Walecki
Kraków 2006, ISBN 83-89973-29-4

- I. Wysocka, *Mój brat Wysocki. U źródeł*
tłum. D. Siess-Krzyszowska, red. W. Walecki
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-50-4
- J. Petrus, *Lwowski pomnik Kornela Ujejskiego*
red. W. Walecki
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-51-1
- K. Choiński, *Stary Pies i siedem szczeniaków*
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-62-7
- K. Hoder-Mackiewicz, *Słownik potocznej polszczyzny lekarskiej*
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-75-7
- N. Minissi, *Najmniej przydatny zawód na świecie*
tłum. M. Bilińska, red. W. Walecki
Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-82-5
- B. Wołoszyn, *Norwid ocala*
red. W. Walecki
Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-74-0

VARIA



- J. Michalczyk, G. Cieplak, *Wysokoefektywne układy wibroizolacji i redukcji drgań*
Kraków 1999, ISBN 83-87553-09-3
- J. Adamczyk, P. Krzyworzeka, H. Łopacz, *Systemy synchronicznego przetwarzania sygnałów diagnostycznych*
Kraków 1999, ISBN 83-87553-10-7

- W. Brunner, *Der Tauernwirt. 720 Jahre Geschichte eines obersteirischen Bauerngutes und Gasthauses*
red. W. Walecki
Kraków-Hohentauern 2001, ISBN 83-87553-31-x
- K. Chojnicka, *Narodziny rosyjskiej doktryny państwowej*
Kraków 2001, wyd. 1, ISBN 83-87553-33-6
- *Wielkość i piękno filozofii*
Studia pod redakcją J. Lipca i S. Kołodziejczyka
Kraków 2003, ISBN 83-87553-70-0
- S. Karolak, M. Nowakowska, *Rodzajnik francuski w ujęciu funkcjonalnym*, t. 1-2
red. W. Walecki
Kraków 2004, ISBN 83-87553-82-4
- *DOBRA PAMIĘĆ. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi Tomaszowi Weissowi*
red. M. Zaczyński i E. Ziejka
Kraków 2005, ISBN 83-89973-01-4
- I. Calvino, *Lasokorzeniolabirynt (La foresta-radice-labirinto)*
tłum. A. Kreisberg, red. W. Walecki
Kraków 2006, ISBN 83-89973-23-5
- *Słowianie w Europie II – Historia. Kultura. Język*
red. K. Pietrzycka-Bohosiewicz i inni
Kraków 2005, ISBN 83-89973-20-0
- *Postmodernizm rosyjski i jego antycypacje*
red. A. Gildner, M. Ochniak i H. Waszkielewicz
Kraków 2007, ISBN 83-89973-28-6; ISBN 978-83-89973-28-3
- S. Karolak, *Składnia francuska o podstawach semantycznych*, t. 1 (w przygotowaniu t. 2)
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-54-2

- *Profesor JOLANCIE ŻURAWSKIEJ. Studia ofiarowane Koleżance i Przyjacielowi • ALLA PROFESSORESSA JOLANTA ŻURAWSKA. Studi offerti da colleghi e amici*
red. N. Minissi i W. Walecki
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-52-8
- H. Waszkielewicz, *Чепнутая и прекрасная. Twórczość Ludmily Pietruszewskiej*,
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-71-9
- *Słowianie w Europie III – Historia. Kultura. Język*
red. K. Pietrzyka-Bohosiewicz i inni
Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-76-4

CZASOPISMA

„Estetyka i Krytyka”, ISSN 1643-1243

R. 1 (2001), nr 1 (1), Kraków 2001, ISBN 83-87553-39-5

R. 2 (2002), nr 1 (2), Kraków 2002, ISBN 83-87553-48-1

R. 2 (2002), nr 2 (3), Kraków 2002, ISBN 83-87553-57-3

R. 3 (2003), nr 1 (4), Kraków 2003, ISBN 83-87553-71-9

R. 6 (2006), nr 2 (11), Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-68-9

R. 7 (2007), nr 1 (12), Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-69-6

R. 7/8 (2007/2008), nr 2 (13)/1 (14), Kraków 2008,

ISBN 978-83-89973-85-6

Pismo założone przy Instytucie Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, otwarte na różne orientacje filozoficzno-estetyczne oraz artystyczne, w swych założeniach programowych nawiązujące do interdyscyplinarnego charakteru dawnej „Estetyki”. Ma stać się ważnym forum wymiany poglądów oraz dyskusji środowiska naukowego (filozofów, estetyków i krytyków sztuki) oraz środowiska artystycznego.

„Rocznik Mitoznawczy”

t. 2. Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-79-5

Pismo założone przy Wydziale Filozoficznym i Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, poświęcone działalności naukowej i dorobkowi naukowemu młodych mitoznawców.



PRENUMERATE ORAZ POSZCZEGÓLNE TYTUŁY,
DOSTĘPNE JESZCZE W NIEWIELKICH ILOŚCIACH, ZAMAWIAĆ MOŻNA
DROGĄ POCZTOWĄ (ŁĄCZNIE MIN. 5 EGZ.)
W WYDAWNICTWIE COLLEGIUM COLUMBINUM
31-831 KRAKÓW, FATIMSKA 10
TEL./FAX: +48(0)126 41-42-54

SERIA PIERWSZA BTL-BT

NIE JEST ROZPROWADZANA W SIECI KSIĘGARSKIEJ
SZCZEGÓŁOWE OPISY PUBLIKACJI SĄ DOSTĘPNE W INTERNECIE:

<http://www.columbinum.com.pl>
columbinum@columbinum.com.pl
i-ksiegarnia@columbinum.com.pl

25 MAR 2009

Na przełomie XV i XVI wieku Moskwa pod berłem jednego z najwybitniejszych władców Wielkiego Księstwa, Iwana III, dokonała wyzwolenia się z zależności od Ordy i zaczęła odnosić coraz większe sukcesy. W skupianiu wokół siebie kolejnych państw ruskich.

Według utrwalonej w historiografii tradycji główną animatorką zachodzących zmian była bizantyjska księżniczka Zoe Paleolog, zasiadająca na tronie moskiewskim jako wielka księżna Sofia, druga żona Iwana III, a rozkwit polityczny i kulturalny państwa doprowadził do powstania idei bizantyjskiego następstwa Moskwy po upadku Konstantynopola i sformułowania tezy o niej jako Trzecim Rzymie.

Krystyna Chojnicka w oparciu o analizę losów Sofii, jej córki Heleny, królowej Polski i sporów dotyczących sukcesji tronu po śmierci Iwana III oraz relacji Moskwy z Cesarstwem i Papiestwem rekonstruuje rodzącą się wówczas doktrynę państwową Rosji. Okazuje się, że wbrew utartym sądom doktryna ta unikała jakichkolwiek związków z sukcesją bizantyjską, była doktryną świecką i pragmatyczną, opartą na legendarnych genealogiach władców ruskich, przygotowywała zaś podstawy do powstania carstwa.

WW



ISBN 978-83-89973-99-3